

*Studia i materiały
z dziejów
krajoznawstwa
polskiego*
PTTK w roku sześćdziesięciolecia

Studia i materiały z dziejów krajoznawstwa polskiego
• PTTK w roku sześćdziesięciolecia •



*Studia i materiały
z dziejów
krajoznawstwa
polskiego*

PTTK w roku sześćdziesięciolecia

*Studia i materiały z dziejów krajoznawstwa polskiego
• PTTK w roku sześćdziesięciolecia •*



Studia i materiały
z dziejów
krajoznawstwa polskiego
PTTK w roku sześćdziesięciolecia

**Studia i materiały
z dziejów
krajoznawstwa polskiego
PTTK w roku sześćdziesięciolecia**

TOM IV

**Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Zarząd Główny
Komisja Historii i Tradycji**



Wybór materiałów oraz układ tomu:
Edward Wieczorek i Janusz Umiński

Copyright © Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego
Warszawa 2010

Wydawnictwo ciągle Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK

Dotychczas ukazały się następujące tomy:

I. Studia i materiały z dziejów krajoznawstwa polskiego. Publikacja wydana z okazji Jubileuszu 100-lecia PTK, Warszawa 2006

II. Adam Czarnowski, Słynni krajoznawcy. Publikacja wydana z okazji Jubileuszu 100-lecia PTK, Warszawa 2006

III. Studia i materiały z dziejów krajoznawstwa polskiego. Od PTK do PTTK, Warszawa 2009

Redakcja:

Teresa Kłosiewicz Prokop

Pomysł okładki:

Edward Wieczorek

Zdjęcie:

Zbigniew Lewandowski

Redakcja techniczna:

Dariusz Mariusz Zając

Druk i oprawa:

SKAUT.PL, ul. Lubelska 9/11, 26-600 Radom



Wydawca:

Zarząd Główny PTTK, ul. Senatorska 11, 00-075 Warszawa

SKAUT.PL, ul. Żeromskiego 2, 26-600 Radom

ISBN 978-83-60126-30-0

Spis treści

Wstęp – <i>Lech Drożdżyński</i>	7
---------------------------------------	---

Z kart historii Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego

Znak Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego – odznaka organizacyjna – <i>Zbigniew Lewandowski</i>	11
PTTK wobec przemian niesionych przez „Polski Październik” 1956 r. – <i>Wanda Skowron</i>	17
Gawędy do historii Oddziału PTK – PTTK w Kielcach – <i>Tomasz Wągrowski</i>	61
Działalność okręgu PTTK w Bydgoszczy w latach 1951–1975 – <i>Janusz Umiński</i>	137
Z kart historii krajoznawstwa i turystyki w Siennicy – <i>Stanisław Czajka</i>	199
Proweniencja wybranych druków XIX-wiecznych ze zbiorów Centralnej Biblioteki Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego – <i>Monika A. Luty</i>	209
Kraj w oczach artystów – <u>Adam Czarnowski</u>	263

Formy działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego

Regionalna Pracownia Krajoznawcza PTTK w Katowicach, dzieje i dzień dzisiejszy – <i>Edward Wieczorek</i>	361
Dwadzieścia lat Górskiej Turystyki Jeździeckiej w strukturach PTTK – <i>Marek Piotr Krzemień</i>	389
Krajoznawstwo na Kresach Wschodnich. „Słonim – splecione losy” – <i>Grażyna Orłowska-Rybicka</i>	411

Wschodnie rubieże historycznych ziem polskich w fotografii krajoznawczej, prezentowanej w oficjalnym organie PTK – „Ziemi” 1910–1914 – <i>Wanda Skowron</i>	439
--	-----

Pokrewne organizacje i instytucje – wspólna myśl i działanie

Karpackie Towarzystwo Narciarzy. Zarys dziejów – <i>Jerzy Kapłon</i>	461
--	-----

Działalność Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego (dawniej Towarzystwo Popierania Kultury Regionalnej) w propagowaniu i rozwijaniu turystyki i krajoznawstwa w Częstochowie – <i>Marian Głowacki</i>	481
---	-----

Dokumenty	491
------------------------	-----

Wstęp

Zbliżający się Jubileusz 60-lecia zjednoczenia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w jedną, bliską naszemu sercu organizację – Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze – jest okazją do zadumy o protoplastach naszej obecnej działalności, a także okazją do ukazania dorobku i wkładu Towarzystwa do nauki, kultury, wychowania patriotycznego pokoleń, ale także upowszechniania jego wartości na drodze wielopokoleniowych przemian. Współczesne uwarunkowania społeczno-polityczne wymagają szczególnej aktywności w budowie i umacnianiu tożsamości Towarzystwa. W sposób szczególny, żeby nie powiedzieć podstawowy, służą temu wszechstronne badania historyczne i możliwość ich publikowania.

Wielką rolę w tym zakresie, inicjatywę i starania, aby kolejny tom *Studiów i materiałów z dziejów krajoznawstwa polskiego* dotarł do jak najszerszego kręgu czytelników, odgrywa Komisja Historii i Tradycji ZG PTTK, obecnie pracująca pod przewodnictwem kol. Edwarda Wieczorka, przez dwie poprzednie kadencje sekretarza Komisji.

Komisja ta, pod przewodnictwem Wandy Skowron, podjęła się trudu badawczego, najpierw w związku z nadchodzącym Jubileuszem 100-lecia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, zmieniając w sposób zasadniczy styl pracy, rozstrzygając o kierunkach dalszych prac nad obrazem dziejów zorganizowanego ruchu turystycznego po to, aby w ostatnim czasie zająć się 60-leciem PTTK. Takie postępowanie prowadzi do pogłębionej refleksji nad realizacją zadań programowych podejmowanych w obecnym czasie, w czasie przebudowy świadomości społeczeństwa, także w „rodzinie działaczy i krajoznawców PTTK” w związku z przynależnością naszego kraju do struktur Unii Europejskiej.

W dobie globalizacji, w sytuacji ogromnych przemian społeczno-świadomościowych, otwarcia wielu kręgów na ideę pełnej integracji ze zjednoczoną Europą, pojawia się obawa o zatracenie dorobku wielu pokoleń, rezygnacji z wielu sprawdzonych programów w imię nowoczesności.

Trzeba jednak pamiętać, że obywatele „starej UE” w dużych, dobrze zorganizowanych i rozwiniętych krajach wcale nie rezygnują z tożsamości, mówią o ojczyźnie ojczyzn, wysyłając tym określeniem czytelny sygnał, że pozostając we Wspólnocie Europejskiej będą pielęgnować narodowe dziedzictwo.

Środowisko PTTK o taką postawę, o taką świadomość musi zabiegać, walczyć także poprzez krajoznawstwo.

W roku Jubileuszu 60-lecia Towarzystwa, w roku VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego w Olsztynie, pod wymownym tytułem „Polska w Europejskiej Rodzinie, przenikanie kultur, wartości, idei, powinności krajoznawców”, oddajemy do rąk czytelników IV tom *Studiów i materiałów...* Zgodnie z wymogami dla wydawnictwa ciągłego została w nim zachowana wewnętrzna struktura i układ tej kolejnej pozycji.

Z wielką odpowiedzialnością stwierdzam, że Towarzystwo w ciągu niespełna 9 lat dorobiło się poważnej pozycji popularnonaukowej, prowadzonej całkowicie społecznie (łącznie ze sprawami techniczno-produkcyjnymi), za co chciałbym w tym miejscu wszystkim, którzy uczestniczyli w tworzeniu tego dzieła serdecznie podziękować.

Przy pełnej swobodzie wyboru przez autorów tematów opracowań, zgodnie z ich zainteresowaniami, priorytetowo potraktowano prace dotyczące dziejów Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z racji Jubileuszu 60-lecia, które obchodzić będziemy w grudniu 2010 r.

Autorami zamieszczonych w IV tomie prac są członkowie i współpracownicy Komisji Historii i Tradycji ZG PTTK oraz laureaci pierwszych miejsc stałego konkursu ogłoszonego przez Zarząd Główny PTTK, realizowanego przez Komisję – „Z historii i tradycji turystyki i krajoznawstwa w Polsce” – z lat 2008 i 2009.

Trudno byłoby przejść do porządku dziennego bez stwierdzenia, że Towarzystwo miało i ma bogate spektrum działalności poprawiające jakość życia – wzbogacające wewnętrznie zwykłych ludzi, także intelektualistów, którzy znaleźli w nim miejsce dla samorealizacji oraz służby na rzecz społeczeństwa. Wszyscy Oni zostawili swój ślad istotny dla Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego ale często byli i są anonimowi.

Zatem podejmowane a następnie publikowane w *Studiach i materiałach...* badania pozwalają przywołać i przywrócić bogactwo doświadczeń poprzednich pokoleń dla współczesnej społeczności Towarzystwa.

Lech Drożdżyński

**Z kart historii
Polskiego Towarzystwa
Krajoznawczego
i
Polskiego Towarzystwa
Turystyczno-Krajoznawczego**

Zbigniew Lewandowski

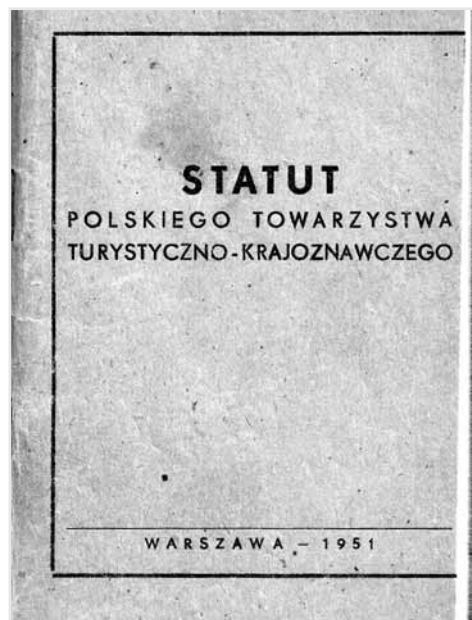
Znak Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego – odznaka organizacyjna

I. Wstęp

Charakterystyczny znak graficzny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w postaci róży wiatrów z igłą kompasu skierowaną ku północnemu wschodowi oraz literami PTTK na tle mapy Polski z zaznaczonym biegiem Wisły towarzyszy członkom Towarzystwa od chwili wstąpienia w jego szeregi. Towarzyszy nam od... zawsze.

Jak ustanawiano logo Towarzystwa, kto jest jego autorem, w którym momencie zatwierdzono taki a nie inny wzór tej odznaki organizacyjnej? Wydawać by się mogło, że odpowiedzi na te pytania najpewniej poszukać można w statucie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Najpewniejszy i najszybszy dostęp do wydanych drukiem statutów Towarzystwa zapewnia Centralna Biblioteka PTTK im. Kazimierza Kulwiecia w Warszawie na ul. Podwale 23.

Pierwszy statut Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, uchwalony na Zjeździe Zjednoczeniowym w dniach 16–17 grudnia 1950 r., ukazał się drukiem w 1951 r. (po zatwierdzeniu go przez Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie w dniu 30 grudnia 1950 r.). Czytamy w nim, w § 1. że *Stowarzyszenie powstałe ze zjednoczenia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a działające na podstawie niniejszego statutu nosi nazwę: „Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze” (w skrócie P.T.T.K.)*, a w § 5. że *Stowarzyszenie uży-*



wa własnej pieczęci okrągłej i posiada odznakę organizacyjną. I to wszystko. Na marginesie można zauważyć, że obowiązującym skrótem Towarzystwa było P.T.T.K. (skrót z kropkami!). Co do odznaki, można wysnuć wniosek, że odznaka po prostu jest. Zagląając do materiałów z I Zjazdu P.T.T.K. w części dotyczącej dyskusji, która z braku czasu (co wynika z protokołu Zjazdu) trwała zbyt krótko, na temat znaku znaleźć można tylko jeden zapis: *Od delegatów Oddziałów Bielsko-Biala – w sprawie odznaki P.T.T.K., która winna uwzględnić symbole odznak PTT i PTK z dodaniem herbu Wrocławia. Należy zauważyć, że na stronie tytułowej statutu brak jest logo Towarzystwa. Jest to jedyny statut Towarzystwa wydany bez jego logo.*



się odnaleźć uchwały Zarządu Głównego o ustaleniu wzoru odznaki. W dostępnych protokołach z posiedzeń Zarządu Głównego PTTK nie ma jakiegokolwiek wzmianki o tym, by Zarząd Główny Towarzystwa zajmował się sprawą ustanowienia odznaki na którymś ze swoich zebrań. Na druku statutu, na pierwszej stronie okładki, po raz pierwszy ukazane zostało logo Towarzystwa i będzie ono towarzyszyć nam w każdym z kolejnych wydań statutu.

Na III Zjeździe Towarzystwa w dniach 21–23 marca 1958 r., § 1. statutu (po zatwierdzeniu przez Prezydium Rady Narodowej

Na II Zjeździe Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w dniach 15–16 stycznia 1955 r., statut Towarzystwa (po zatwierdzeniu przez Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie w dniu 16 marca 1955 r.) w interesującym nas fragmencie został zmieniony w § 1. w sposób następujący: *Stowarzyszenie działające na podstawie niniejszego statutu nosi nazwę: Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (w skrócie PTTK) – skrót jest już bez kropek; natomiast w § 5. statut mówi, że: Stowarzyszenie używa własnej pieczęci okrągłej i posiada odznakę organizacyjną. Wzór odznaki ustala Zarząd Główny. Pomimo usilnych poszukiwań nie udało mi*



w m. st. Warszawie w dniu 8 stycznia 1959 r.) przyjmuje brzmienie: *Stowarzyszenie nosi nazwę „Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze” nazywane w dalszym ciągu w skrócie PTTK. Natomiast § 5. przyjął brzmienie: PTTK może używać odznaki organizacyjnej z zachowaniem obowiązujących w tym zakresie przepisów.* Na stronie tytułowej statutu ukazane jest logo Towarzystwa, ale inne niż w wydaniu z 1955 r. Otóż strzałka kompasu swoimi ostrzami wychodzi poza koło róży wiatrów.



Znaczącą zmianę statutu w interesującej nas części przynosi VII Walny Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego obradujący w dniach 11–12 maja 1968 r. Statut (po zatwierdzeniu przez Prezydium Rady Narodowej



w m. st. Warszawie w dniu 7 maja 1971 r.), w którym, w § 6. czytamy: *PTTK używa odznaki organizacyjnej w formie srebrnej okrągłej tarczy z konturem mapy Polski i białoczerwona strzałką kompasu oraz napisem PTTK*. I to jest pierwsze opisanie znaku organizacyjnego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w statucie organizacji. Przy czym należy zauważyć, że logo Towarzystwa jakie wydrukowano na stronie tytułowej statutu pozostało nie zmienione w stosunku do tego z wydania z 1958 r. i 1964 r. Takie logo znalazło się jeszcze na wydaniu statutu z 1974 r. Wydanie statutu z 1979 r. na stronie tytułowej jest już inne: strzałka kompasu opiera się na wewnętrznym kole róży wiatrów. Taki też obraz logo Towarzystwa widnieje na wydaniu statutu Towarzystwa z 1980 r. i 1990 r.; ten ostatni statut po raz pierwszy wydany został z zielonymi okładkami.



Kolejne opisanie znaku PTTK znajduje się w statucie zatwierdzonym przez XIV Walny Zjazd PTTK obradujący w dniach 7–9 września 1997 r. W artykule 5. statutu widnieje zapis: *PTTK używa odznaki organizacyjnej w formie zielonego koła przedstawiającego różę wiatrów, w które wpisane są: białoczerwona strzałka kompasu, kontur Polski w kolorze zielonym z zaznaczonym białym biegiem Wisły oraz biegnący przez środek biały cieniowany napis PTTK. Wzór odznaki organizacyjnej stanowi załącznik do statutu PTTK*.

Ten opis odznaki organizacyjnej naszego Towarzystwa powtarzany jest w każdym z kolejnych statutów. Taki też widoczny jest w obowiązującym statucie Towarzystwa.

Jak widać logo Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego od Zjazdu Połączeniowego – prezentowane na okładkach statutu stowarzyszenia – jest w zasadzie niezmienione. Przedstawia różę wiatrów z wpisaną w nią strzałką kompasu, kontur Pol-

ski z zaznaczonym biegiem Wisły oraz biegnący przez środek napis PTTK. Można się tylko doszukać niewielkich różnic w np. w kole róży wiatrów, która jest pełna (rok 1964 i 1997) lub przerywana (rok 1955, 1971, 1979, 1980, 1990, 2002); strzałka kompasu raz opiera się o wewnętrzne koło róży wiatrów (rok 1955, 1979, 1980, 1990, 2002), raz o zewnętrzne koło róży wiatrów (rok 1955, 1997), lub wychodzi poza koło róży wiatrów (rok 1959, 1964, 1971, 1974); różny jest krój liter PTTK. Od 1997 r. integralną częścią logo PTTK jest zaznaczenie biegu Wisły.



rok 1955



rok 1959



rok 1964



rok 1971



rok 1974



rok 1979



rok 1980



rok 1990



rok 1997



rok 2002

Przegląd statutów Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego nie dał odpowiedzi na postawione na wstępie pytania, a zwłaszcza na pytanie – kto jest autorem znaku graficznego Towarzystwa.

Przygotowując ten artykuł sięgałem również do materiałów obrazujących postęp prac nad Zjazdem Połączeniowym. Ku swojemu niemałemu zdziwieniu, po wnikliwym przejrzaniu ostatniego rocznika „Ziemi” wydanego przez Polskie Towarzystwo



Prof. dr St. Leszczycki jako przewodniczący Komisji Matki, przedstawił listę kandydatów do Zarządu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Fot. St. Sitarski

sława Leszczyckiego (członka Komisji Matki z ramienia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego) tłem jest logo Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, nowej organizacji rodzącej się w wyniku Zjazdu Połączeniowego.

Jest to jednoznaczna informacja, że znak organizacyjny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego został opracowany przez Komisję przygotowującą Zjazd Połączeniowy. W materiałach, które były mi dostępne nie znalazłem jakiegokolwiek wzmianki o pracach nad logo nowo powstającej organizacji. Stąd też pytanie, zadane na wstępie artykułu – kto jest autorem znaku graficznego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego – pozostaje otwarte.

Może ktoś z członków Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego zna odpowiedź na to pytanie?

Znak Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego stał się rozpoznawalnym symbolem Towarzystwa, sygnowano nim oficjalną korespondencję, był obecny na wydawnictwach PTTK. Był również odznaką członkowską, oznaką przynależności do Towarzystwa. Znak Towarzystwa z biegiem czasu stał wyróżnieniem nadawanym członkom PTTK. Wyróżnieniem tym była Złota Odznaka PTTK, a jej regulamin został zatwierdzony uchwałą III Plenum II kadencji w dniach 29–30 stycznia 1956 r. Pierwsze Złote Odznaki PTTK zostały wręczone na Jubileuszu 50-lecia PTK, który obchodzono w Warszawie 2 grudnia 1956 r.; wręczono wtedy 168 tych odznak. Wręczenie wyróżnień było zgodne z tradycją Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, którego działacze odznaczyli Aleksandra Janowskiego na pierwszym Jubileuszu 10-lecia PTK. Uroczystość odbyła się w 1916 r., w czasie I wojny światowej.

Następne lata przyniosły rozszerzenie wyróżnienia nadawanego członkom Towarzystwa o Srebrną Odznakę PTTK.

Krajoznawcze, w artykule o Zjeździe Połączeniowym Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Polsce Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze natknąłem się na zdjęcia ze Zjazdu Połączeniowego. Zaskoczeniem dla mnie nie był sam fakt zamieszczenia zdjęć ze Zjazdu. Zaskoczeniem było to, że na jednym ze zdjęć przedstawiających na mównicy Zjazdu Połączeniowego prof. dr. Stanisława Leszczyckiego

Wanda Skowron

PTTK wobec przemian niesionych przez „Polski Październik” 1956 r.

Otóż od historyka wymaga się interpretacji faktów minionych, każdy z nas ma swój własny światopogląd, każdy z nas ulega takim czy innym wpływom. Każdemu więc z historyków wolno interpretować stwierdzone fakty tak, jak uważa, byleby nie mijał się z prawdą, byleby nie dopuszczał do fałszerstwa.

Tadeusz Manteuffel,
O normach postępowania historyka

I. Wprowadzenie

Wybuch nadziei, pragnienie wolności i pragnienie działania, jakie nastąpiły w Polsce po PAŹDZIERNIKU 1956, można porównać tylko do czasu bezpośrednio po zakończeniu działań II wojny światowej. I tak jak wtedy trwał krótko, ale nie było już całkowitego powrotu do praktyk okresu stalinowskiego.

W Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym przemiany wyprzedziły ponad rok ogólnokrajowy proces „odwilży”. Rozpoczęły się one na II Krajowym Zjeździe Delegatów w styczniu 1955 r., na którym postanowiono przywrócić właściwe miejsce pracy społecznej. Służył temu nowy Statut, który określał koło (terenowe lub zakładowe) jako podstawową jednostkę organizacyjną, a gospodarczą – oddział. Statut ten zachowując ideę pracy dla „mas pracujących i uczącej się młodzieży” uznawał krajoznawstwo, ochronę przyrody i zabytków jako nierozłączne z turystyką. Dostrzeżono turystykę indywidualną i gwarantowano jej miejsce w założeniach programowych.

Zjazd zdecydowanie przeciwstawił się próbom odebrania PTTK bazy turystycznej, wypożyczalni sprzętu, oraz przekazaniu Przedsiębiorstwu Państwowemu ORBIS obsługi ruchu turystycznego z wielkimi imprezami.

Pozycja wyprzedzającego – w stosunku do głównego nurtu przemian – środowiska, prowokowała bezpośrednią konfrontację z biurokracją państwową oraz instancjami partyjnymi zarówno szczebla centralnego jak i terenowego.

Tu trzeba pamiętać, że Komitet dla Spraw Turystyki powołany w 1952 r. przez dwa lata „przygotowywał się” do podjęcia pracy i faktycznie rozpoczął działalność pod koniec 1954 r. mając charakter urzędu administracyjnego. Podłożem konfliktu z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym był fakt braku podległego mu pionu, którym Komitet mógłby administrować. Organizacja społeczna – PTTK miała taki pion zastąpić poddając się owemu administrowaniu, które bardzo szybko, właściwie natychmiast, zamieniło się nawet nie w zarządzanie, ale w komenderowanie.

Od początku II kadencji rozpoczęła się walka o utrzymanie kierunku przyjętego przez II Krajowy Zjazd delegatów przy piętrzących się trudnościach wewnętrznych.

Sprzeciw organizacji społecznej wobec obowiązujących ówczesnie norm biurokratycznego, autorytarnego zarządzania przez organy państwowe – w tym przypadku Komitet dla Spraw Turystyki, co łączyć się musiało z obniżeniem rangi tego ostatniego – wywoływał ostre starcia, którym towarzyszyła fala pomówień o wrogi stosunek do ustroju socjalistycznego. Były to oskarżenia groźne zarówno dla Towarzystwa – jego istnienia – jak i dla poszczególnych działaczy. Wszak więzienia były jeszcze pełne więźniów politycznych. To był czas kiedy odwaga nie była tania. We władzach naczelnych Towarzystwa nie było jednomyślności. Wiele osób wycofało się z działalności tak dalece, iż nie uczestniczyło w posiedzeniach Zarządu Głównego, a nawet Prezydium ZG. Stan taki trwał do IV Plenum ZG PTTK II kadencji, kiedy to 16 czerwca 1956 r. do dymisji podało się w całości Prezydium Zarządu Głównego, co niewątpliwie było demonstracją oporu niewygodną dla rządzących. Koncepcja przejścia kompetencji i majątku Towarzystwa nie powiodła się. Następnego dnia 17 czerwca przeprowadzono wybory do Prezydium ZG PTTK, a przewodniczący Komitetu dla Spraw Turystyki Zbigniew Kulczycki uznał za słuszną linię postępowania prezesa St. Ziembę oraz dwu wiceprezesów: M. Arczyńskiego oraz M. Sobolewskiego broniących postanowień II Zjazdu. Zarówno prezes jak i obaj wymienieni wyżej wiceprezesi pozostali w składzie Prezydium. Dodać jeszcze trzeba, iż St. Ziemia był już wtedy ciężko chory i obowiązki do końca kadencji przejął M. Arczyński (zał. nr 1).

IV Plenum ZG PTTK było momentem przełomowym przede wszystkim w stosunkach z administracją państwową.

Druga część kadencji, mimo zażegnania zagrożeń zewnętrznych, nie była łatwiejsza. Niewielka grupa czynnych działaczy centrali musiała zapobiegać licznym i poważnym uchybieniom organizacyjnym oraz ogarnąć żywiołowo rozwijający się ruch turystyczny.

II. Miejsce krajoznawstwa w przemianach październikowych Towarzystwa

Już w czasie II Krajowego Zjazdu Delegatów rozumiano **konieczność stworzenia warunków do odradzania się myśli krajoznawczej**, ściśle zespolonej z działalnością turystyczną, co zaowocowało w Statucie zatwierdzonym w 1955 r. zapisem:

Rozdział VI

Kluby Turysty i Krajoznawcy

§ 57.

Kluby Turysty i Krajoznawcy są ośrodkami propagandowo-szkoleniowymi i informacyjnymi PTTK przy Zarządzie Głównym, Zarządach Okręgów i Oddziałów.

§ 58.

Do zadań Klubu należy:

- a) grupowanie aktywu turystycznego i krajoznawczego w jednym ośrodku i danie mu możliwości wymiany doświadczeń i spostrzeżeń,*
- b) pogłębianie wiedzy turystycznej i krajoznawczej aktywu turystycznego i krajoznawczego, a w szczególności organizatorów turystyki w zakładach pracy i przewodników przez organizowanie systematycznych kursów, odczytów, wyświetlania filmów, dyskusji nad książkami itp.,*
- c) prowadzenie poradnictwa oraz informacji turystycznej i krajoznawczej,*
- d) prowadzenie poradnictwa w sprawie zakupu, wypożyczania i produkcji sprzętu turystycznego.*

§ 59.

Kierownictwo Klubów podlega Zarządom przy których Kluby powstają.

W krajoznawstwie upatrywano możliwości powrotu do tradycyjnych wartości i wychowywania w nich następnych pokoleń. Towarzystwo ciągle składało się w swej zasadniczej części z inteligencji i uczącej się młodzieży. Taką diagnozę socjologiczną na łamach „Turysty” postawił K. Giżyński [„Turysta” 1957/9, s. 14]. Była to więc kontynuacja postaw wyniesionych z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Krajoznawstwo niosło ze sobą również możliwości realizowania indywidualnych zainteresowań, a co ważniejsze, bez odgórnych szczegółowych nakazów.

Dla przywrócenia pozycji krajoznawstwa w Towarzystwie podjęto szereg działań, zarówno długofalowych, jak i doraźnych.

1. Powrót Komisji Krajoznawczej ZG PTTK do struktur Towarzystwa

Komisja Krajoznawcza ZG PTTK była powoływana dwukrotnie w 1951 i 1954 r. i dwukrotnie po roku zaprzestawała działalności.

W czasie kiedy w Zarządzie Głównym Komisja nie istniała konieczne prace prowadzili pracownicy etatowi. Natomiast Komisje Krajoznawcze utrzymały się i istniały w części okręgów: w Krakowie, Olsztynie, Opolu, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie.

Spełniając postulat środowiska krajoznawców 29 lutego 1957 r. powołano Komisję Krajoznawczą ZG PTTK, po raz trzeci przywracając ją, już na stałe, do struktur Towarzystwa. Wszyscy jej członkowie wyrazili zgodę na udział w pracach.

Prezydium Komisji:

przewodniczący – Stanisław Lenartowicz

wiceprzewodniczący – Janina Bieniarzówna

wiceprzewodniczący – Kazimierz Staszewski

sekretarz – Michał Terlak

członek prezydium – Jan Wojnarowski

członek prezydium – Tadeusz Steć

członek prezydium – Franciszek Ksawery Sawicki

członek prezydium – Józef Kołodziejczyk

członkowie Komisji:

Jakub Antoniuk

Kazimierz Biskupski

Zygmunt Beczkowicz

Kazimierz Chmielewski

Mieczysław Duralski

Wacław Gabara

Jadwiga Jaroszowa

Stefan Jarosz

Wiktor Krawczyk

Władysław Krygowski

Eugeniusz Lenart-Leske

Tadeusz Michalak

Maria Mileska

Wiktor Medwecki

Tadeusz Nowakowski

Mieczysław Orłowicz

Edmund Padochowicz

Stanisław Pagaczewski

Mieczysław Podolski

Antoni Patla

Czesław Piskorski

Adam Słomczyński

Stanisław Szymański
Wojciech Szymański
Marian Sobański
Władysław Truszczyło
Przemysław Trzeciak
Stanisław Twardo
Tadeusz Wilgat

Zapewniono też miejsce w Komisji dla przedstawiciela Komendy Głównej ZHP.

Komisja składała się w zasadniczej części z działaczy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oraz grupy młodych krajoznawców. 14 marca 1957 r. Prezydium ZG PTTK zatwierdziło Regulamin Komisji Krajoznawczej liczący 23 paragrafy. Został on opracowany z ogromnym rozmachem dając prawne umocowanie dla celów i metod realizacji prac krajoznawczych w Towarzystwie – ukierunkowywał je. Dlatego właśnie paragrafy 3 i 4 warte są przytoczenia:

§ 3.

Celem Komisji jest realizacja tych zadań statutowych, które dotyczą działalności krajoznawczej Towarzystwa, a więc:

- a/ budzenie umiłowania ojczystego kraju przez poznawanie jego przyrody, historii, dorobku kulturalnego i osiągnięć budownictwa socjalistycznego /§ 6, pkt. b/ Statutu;*
- b/ szerzenie wiedzy o naszym kraju /§ 7, pkt. h/ Statutu;*
- c/ szerzenie krajoznawstwa drogą zapewnienia treści krajoznawczej imprez turystycznych, dbałości o krajoznawczy charakter urządzeń turystycznych /§ 7, pkt. l/ Statutu;*
- d/ prowadzenie i popieranie prac naukowych i turystycznych w zakresie turystyki i krajoznawstwa /§ 7, pkt. p/ Statutu;*
- e/ rozpowszechnianie między ogółem członków PTTK wiedzy o tym, jak szanować i otaczać opieką urządzenia turystyczne, ochraniać przyrodę ojczystą, otaczać opieką zabytki kultury /§ 10, pkt. d, e, f/ Statutu*

§ 4.

Powyższe prace Komisja realizuje przez:

- a/ współpracę w zakresie krajoznawstwa ze wszystkimi Społecznymi Komisjami PTTK, oraz opiniowanie strony krajoznawczej szkolenia w PTTK;*
- b/ współpracę z organizacjami społecznymi /w szczególności z ZHP i ZZNP/, instytucjami naukowymi oraz stowarzyszeniami, zainteresowanymi działalnością krajoznawczą;*
- c/ propagandę krajoznawstwa przez odczyty, konkursy, wystawy krajoznawcze, wydawnictwa, prasę, radio, film;*

- d/ gromadzenie, opracowywanie, popularyzację materiałów krajoznawczych, urządzanie archiwów krajoznawczych, zbiorów fotografii, przezroczy itp.;*
- e/ prowadzenie bibliotek;*
- f/ organizowanie wystaw krajoznawczych;*
- g/ inicjowanie i współpraca przy urządzaniu stałych kącików krajoznawczych w schroniskach i lokalach organizacyjnych;*
- h/ współpraca z Komisjami Turystycznymi przy opracowywaniu szlaków i marszrut krajoznawczych;*
- i/ poradnictwo krajoznawcze;*
- j/ inicjowanie i umieszczanie tablic informacyjnych na obiektach krajoznawczych;*
- k/ urządzanie zlotów krajoznawczych;*
- l/ współdziałanie w urządzaniu obozów krajoznawczych dla młodzieży;*
- ł/ szerzenie kultury wycieczkowania przez budzenie poszanowania dla zabytków przyrody, kultury i historii oraz dla urządzeń cywilizacyjnych;*
- m/zachęcanie do organizowania lokalnych wycieczek krajoznawczych dla ściślejszego powiązania z miejscem zamieszkania;*
- n/ inicjowanie i popieranie w komórkach PTTK regionalnych badań krajoznawczych;*
- o/ publikowanie opracowań krajoznawczych terenowych komórek PTTK w odrębnych wydawnictwach albo w Roczniku Krajoznawczym PTTK;*
- p/ dbałość o krajoznawczy charakter lokali organizacyjnych PTTK;*
- r/ urządzanie wieczornic krajoznawczych w ośrodkach PTTK;*
- s/ inicjowanie instrukcji i zarządzeń ZG PTTK w zakresie krajoznawstwa;*
- t/ wszelkie inne formy pracy, mające na celu rozwój krajoznawstwa.*

Regulamin, w którym tak szeroko zaplanowano prace Komisji dawał również możliwość Prezydium teje „powoływać Zespoły dla opracowania poszczególnych zagadnień...” (§ 13).

Już w 1957 r. powstały następujące Zespoły:

- Zespół upowszechniania wiedzy krajoznawczej pod przewodnictwem K. Staszewskiego,
- Zespół szkoleniowy pod przewodnictwem Fr. K. Sawickiego,
- Zespół materiałów krajoznawczych, inwentaryzacji i archiwów pod przewodnictwem T. Stecia,
- Zespół bibliotek pod przewodnictwem J. Kołodziejczyka,
- Zespół obserwacji, badań i opracowań naukowych pod przewodnictwem J. Bieniarzówny,
- Zespół szlaków i imprez pod przewodnictwem J. Wojnarowskiego.

Regulamin umożliwiał również współpracę z terenowymi Komisjami Krajoznawczymi (§ 20).

Mimo entuzjazmu towarzyszącego październikowym przemianom i precyzyjnie zaprogramowanej pracy krajoznawczej, doświadczeni działacze kadry z rodowodem

PTK mieli świadomość zagrożeń, które mogły skutkować załamaniem odradzającego się krajoznawstwa. Pierwszym była dysproporcja między działaczami w zaawansowanym już jednak wieku, a krajoznawczą młodzieżą. Taki stan rzeczy spowodowany był brakiem naturalnego dopływu młodego pokolenia. Najpierw z powodu II wojny światowej, później bardzo trudnych lat powojennych, wreszcie toczącej się walki ideologicznej w okresie stalinizmu. Luka pokoleniowa wynosiła około 15 lat. Brakowało również aktualnych materiałów do kształcenia krajoznawczego, brakowało czasopisma dla młodzieży typu „Orli Lot”.

Rozumiano, iż jeśli przywrócenie krajoznawstwu właściwej pozycji w Towarzystwie miało się udać, należało sięgnąć do naturalnych sprzymierzeńców – do nauczycieli. Tymczasem na pracę programową przeznaczano nieproporcjonalnie małe fundusze, brakowało pracowników do obsługi tej sfery działalności.

2. Jubileusz 50-lecia powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

Jubileusze oprócz wartości emocjonalnych jednoczących środowiska, w których są obchodzone, udowadniają i przywołują ciągłość działania, zmuszają do refleksji, stają się okazją do prezentacji idei, a w czasach trudnych politycznie umożliwiają mówienie o problemach niewygodnych dla rządzących.

Szczęśliwie – dla promowania krajoznawstwa w pracach Towarzystwa, przywracania równowagi między uprawianiem turystyki a krajoznawstwem i przyciągnięcia na nowo działaczy krajoznawców – jubileusz 50-lecia PTK przypadł na koniec 1956 r.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęła 2 grudnia akademii odbywająca się w Sali Kolumnowej Pałacu Prymasowskiego (Warszawa – ul. Senatorska 13/17). Przybyło 100 osób z całej Polski, działacze z Warszawy oraz goście. W sumie salę wypełniło około 400 osób. W prezydium zasiedli: T. Woyno, Z. Beczkowicz, St. Jarosz, St. Leszczycki, J. Kołodziejczyk.

Podstawowy referat: „Rys historyczny Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego” wygłosił wybitny działacz PTK Stanisław Lenartowicz, „Wspomnienie o Aleksandrze Janowskim” przedstawił prof. dr Tadeusz Woyno, działalność naukową PTK omówił prof. dr Włodzimierz Antoniewicz.

Dla czołowych działaczy PTK zostały przyznane wysokie odznaczenia państwowe, a dekorował sekretarz Rady Państwa St. Skrzyszewski.

Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali:

Józef Kołodziejczyk (Warszawa), Stanisław Lenartowicz (Warszawa), Edmund Masalski (Kielce), Leopold Węgrzynowicz (Kraków), Władysław Woydno (Warszawa).

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali:

Józef Pietraszkiewicz (Sandomierz), Julian Piwowarski (Miechów), Mieczysław Radwan (Kraków), Kazimierz Staszewski (Warszawa).

Złote Krzyże Zasługi otrzymali:

Regina Danysz-Fleszarowa (Warszawa), Zygmunt Beczkowicz (Warszawa), Józef Błoński (Kraków), Józefa Bzowska (Warszawa), Zofia Domaniewska (Kraków), Jadwiga

Jaroszowa (Warszawa), Edmund Padechowicz (Kielce), Tadeusz Prus-Wiśniewski (Mysłenice), Józef Staško (Kraków).

Zarząd Główny z okazji 50-lecia PTK przyznał 168 osobom Złotą Odznakę PTTK, której Regulamin został zatwierdzony uchwałą III Plenum II kadencji ZG PTTK 29–30 stycznia 1956 r. Warto starannie prześledzić wykaz nazwisk (w układzie terenowym) osób, którym przyznano Złotą Odznakę PTTK, aby zdać sobie sprawę, jak liczni w szeregach Towarzystwa byli wybitni przedstawiciele nauki polskiej (zał. nr 2).

Pierwszy dzień jubileuszowych uroczystości kończył koncert chóru „Harfa” pod dyr. W. Lachmana, a następnie w Domu Turysty odbyło się spotkanie towarzyskie – ciepłe, pełne wspomnień, ale również dyskusji nad krajoznawczą turystyką i jej przyszłością w PTTK.

Drugiego dnia uroczystości, 3 grudnia, złożono wieńce na grobach Zygmunta Glogera i Aleksandra Janowskiego, a następnie w siedzibie Zarządu Głównego odbyło się spotkanie z działaczami PTTK.

Wszystkie możliwości, wynikające z centralnych uroczystości jubileuszowych, zostały maksymalnie wykorzystane dla osiągnięcia celów, o których mowa na początku rozdziału, ale aby nie stały się one jedynie incydentem w działalności Towarzystwa, przedłużono obchody na następne pół roku przenosząc je do jednostek terenowych.

Poniżej – przedstawiony przykładowo – program uroczystości jubileuszowych, częściowo wyprzedzających centralne, zorganizowanych staraniem Zarządu Okręgu PTTK w Poznaniu. Program obrazuje różnorodność propozycji możliwych i wykorzystywanych w pracy krajoznawczej:

- Złot Turystyczny Kół Zakładowych do Ligowca. (Organizowany przez Oddział Miejski PTTK 18 listopada 1956 r. z udziałem 300 osób).
- Wystawa Fotografii Turystycznej. (Organizowana przez Oddział PTTK przy zakładach Metalurgicznych HCP w Poznaniu, otwarta 8 grudnia 1956 r. w Sali Polskiego Towarzystwa Fotograficznego).
- Uroczysta Wieczornica. (Zorganizowana w Domu Turysty przy Starym Rynku 15 grudnia 1956 r. Część artystyczną spotkania zapewnił Zespół Regionalny Koła Wiejskiego PTTK z Włoszakowic).
- Krajoznawcza Sztafeta. (Wyruszyła z Puszczykowa do Wielkopolskiego Parku Narodowego 18 grudnia 1965 r. gdzie w leśnictwie Wypalanka złożono kwiaty na masowych mogiłach Polaków zamordowanych w 1940 r. Spoczywają tam prochy pierwszego prezesa PTK w Poznaniu, prof. dr Stanisława Pawłowskiego).

* * *

Klamrą zamykającą obchody 50-lecia powstania PTK była Wycieczka Jubileuszowa. Organizatorzy zaplanowali ją tak, aby powtórzyła, w miarę możliwości, wydarzenia i klimat tej pierwszej zbiorowej wyprawy PTK z 2 czerwca 1907 r.

W dniu 2 czerwca 1957 r. z przystani „Żegluga na Wiśle” uczestnicy wypłynęli do Leoncina parostkiem „Traugutt”, aby następnie pieszo udać się do Puszczy Kampinoskiej. Na polanie koło leśniczówki słowa powitania skierował do zebranych wiceprezes



Parostatek „Traugutt”, którym płynęli uczestnicy I Wycieczki Jubileuszowej w 1957 r. Ze zbiorów Wł. Majdewicza



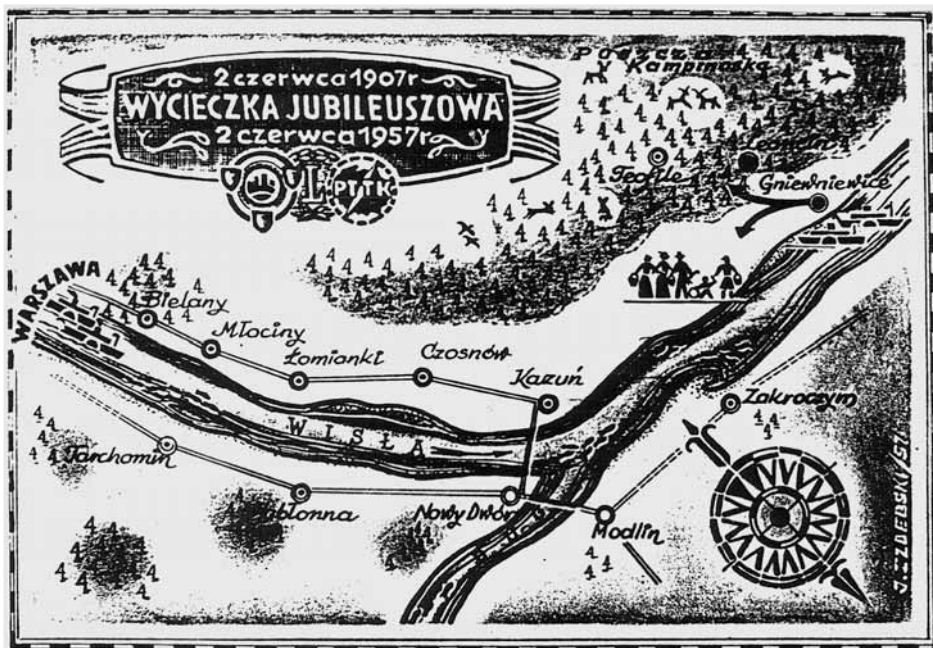
Fotografia wykonana na pokładzie „Traugutta”, w czasie I Wycieczki Jubileuszowej. Wycieczkę zaszczylił swą obecnością seniorzy PTK i PTTK, przybyli z różnych stron kraju. Siedzą od lewej: Ludwik Sawicki, Witold Zembrzuski, Bronisław Lipka. Stożą Stefan Wojciechowski, Stanisław Twardo, Dominik Sokołowski, Juliusz Braun. Ze zbiorów Wł. Majdewicza

ZG PTTK prof. Stefan Jarosz. Zmarłych krajoznawców uczczono chwilą ciszy, prof. dr Ludwik Sawicki zaznajomił obecnych z geologią terenu, prof. dr Stanisław Herbst zapoznał z historią, która przetoczyła się przez Kampinos. Mówili zasłużeni działacze, którzy tę pierwszą wyprawę jako młodzi ludzie przeżyli – J. Kołodziejczyk, A. Ojrzyński.

W wycieczce, w nieco innej formie bo wędrując pieszo, uczestniczyli też młodzi turyści z Koła Staromiejskiego Oddziału Stołecznego oraz Klubu Włoczęgów PTTK. Sumując, w Wycieczce Jubileuszowej brało udział około 400 osób tak jak w 1907 r. (pamiątką dla uczestników była składanka opisowa oraz pocztówki, specjalnie na tę okazję wydane przez Foto-Pam PTTK – Oddz. Warszawski, według rysunków J. Izdebskiego oraz I. Wierzbowicza – rozprowadzane je odpłatnie). Koło Staromiejskie zorganizowało kiermasz mapek szlaków kampsinoskich oraz przewodników po puszczy. Wieczorem, o godz. 23, do przystani w Warszawie przybił „Traugutt” wioząc rozśpiewanych uczestników.

Całość przedsięwzięcia była niewątpliwym programowym sukcesem – udało się odtworzyć atmosferę początku wieku, zderzyć kadre działaczy z rodowodem PTK z młodym pokoleniem – już członkami PTTK. Wędrowkę nasyciono treściami krajoznawczymi.

Organizacją wycieczki zajmował się Komitet Jubileuszowy w składzie: St. Jarosz, J. Kołodziejczyk, M. Orłowicz, St. Lenartowicz, S. Osiecki, J. Jaroszowa, D. Kozakówna i inni. Bezpośrednimi wykonawcami był koleżeński zespół: J. Bzowska, M. Terlak, J. Kołodziejczyk i M. Palle. Komitet dla Spraw Turystyki reprezentował jego przewodniczący Z. Kulczycki. Współpracowała D. Bińkowska z Koła Staromiejskiego.



Karta pamiątkowa wydana przez Oddział Stołeczny PTTK w Warszawie w 1957 r.



I Rajd Świętokrzyski, 1956 r. Ze zbiorów Wł. Majdewicza



I Rajd Świętokrzyski, 1956 r. Ze zbiorów Wł. Majdewicza

3. Inicjatywy terenowe

Działaniom Centrali zmierzającym do przywrócenia krajoznawstwu właściwej pozycji w PTTK towarzyszyły, jak dziś byśmy to określili, działania oddolne. Pomyślane były tak, aby zainteresować jak najszersze kręgi społeczeństwa. Proponowano – w tamtych czasach, z tamtymi możliwościami – atrakcyjne zajęcia i to w miejscu zamieszkania.

Oto przykłady:

- W Łodzi, w lokalu PTTK – ul. Piotrkowska 102A, wprowadzono „Czwartki krajoznawcze”. W każdym tygodniu, starając się pogłębiać zainteresowania krajoznawcze odwiedzających, odbywały się odczyty, gawędy, wieczornice, filmy... Uruchomiono również czytelnie czasopism, wzbogacono zasoby biblioteki krajoznawczej ofiarowującej czytelnikom pozycje polskie i obce.
- W Szczecinie, w nowej wówczas dzielnicy mieszkaniowej „Śródmieście” został otwarty Klub Turysty i Krajoznawcy. W projektowaniu wzięli udział architekci i członkowie PTTK. Odbywały się w nim narady i dyskusje – również naukowe.

4. Powraca „Ziemia”

1 listopada 1956 r., po niespełna sześciu latach, zostaje wznowiona „Ziemia – Ilustrowany Miesięcznik Krajoznawczy”, organ Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego [format A3 (297 × 420 mm), s. 32]. Wydawania czasopisma podejmuje się Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Redakcję umieszczono w Krakowie (pl. Wiosny Ludów 8, następnie na ul. Basztowej 6). Przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego został Marek Sobański, redaktorem naczelnym Przemysław Burchard.

W nocie do pierwszego numeru pisano: *Wydawanie tego miesięcznika jest wynikiem najistotniejszej potrzeby naszego ruchu krajoznawczego, wyrażonej w żądaniach rzesz członków Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego [...]*

Nowa seria nie jest tylko nawiązaniem do pisma, które 6 lat temu zamarło nie bez żalu i protestów. Oprócz tytułu chcemy po dawnej „Ziemi” odziedziczyć szlachetne intencje jej organizatorów. Nie otwieramy pierwszego numeru pisma rozważaniami nad istotą, celem czy zadaniami krajoznawstwa. Przyjdzie na to czas, gdy ruch krajoznawczy zacznie się odradzać w naszym Towarzystwie na nowych, poważnych zasadach. Uruchomienia ZIEMI domagało się wiele tysięcy jej dzisiejszych CZYTELNIKÓW.

Czasopismo, ambitnie i na fali entuzjazmu przywracania społeczeństwu wartości niesionych przez krajoznawstwo, rozpoczęło od nakładu 30 tys. egz. i natychmiast zostało włączone do sprzedaży, ogłoszono też warunki prenumeraty. Od grudnia 1956 r. do końca 1957 r. nakład oscylował koło 18 tys. egz. Z pierwszym numerem 1958 r. spadł do 13 tys. egz., a od drugiego numeru zrezygnowano z informowania o wysokości nakładu. Jednocześnie Zarząd Główny Towarzystwa zostaje poinformowany o stratach finansowych, które czasopismo przynosi PWN. „Ziemia” jest tytułem deficytowym. Był to ostatni rok tej serii wydawania miesięcznika. Razem z cofaniem się swobód „odwilży”

i kłopotami materialnymi Wydawnictwa. „Ziemia” zamilkła na następne sześć lat aby powrócić dopiero w 1965 r. jednak już w zupełnie innej formie.

W „Ziemii” 1956–1958 na szczególną uwagę zasługuje priorytetowe potraktowanie tematów dotyczących Ziem Zachodnich i Północnych. Przez ten krótki czas ukazało się na ich temat aż 70 artykułów, reportaży i notatek. Usiłowano przełamać na wiele sposobów postawę tymczasowości i wyczekiwania społeczności zamieszkujących te tereny, w zasadniczej części ludzi przesiedlonych z Kresów po II wojnie światowej.

Ostatni podwójny numer 10–11, 1958 r., liczący 64 strony został wydany w czterech wersjach językowych, wspólnie z Zachodnią Agencją Prasową (która po paru latach niebytu została reaktywowana w 1957 r.). Numer miał charakter specjalny i był opracowany przez dwie redakcje, w których odnajdujemy znakomitości dziennikarskie tamtego czasu, oraz wybitnych fotografików.

Redakcja „Ziemii”: Przemysław Burchard (redaktor naczelny), Anna Morawska, Leszek Dziegiel, Maciej Kuczyński, Marian Kornecki; układ graficzny – Zygmunt Strychalski; rysunki i mapy – Barbara Smólska, Janusz Smólski, Jerzy Świącimski; fotografie – Janusz Czecz, Zygmunt Holzer, Marian Koniecki, Zbigniew Łagocki, Waław Nowak, Wojciech Plewiński.

Redakcja Zachodniej Agencji Prasowej: Edmund Męclewski (redaktor naczelny), Aleksander Drożdżyński, Józef Lubojański, Jan Zaborowski, oraz korespondenci – Aleksander Ejsmont, Edgar Milewski, Zygmunt Milewski, Ignacy Rutkiewicz, Helena Słotwińska, Adam Śnieżek, Edward Tomczak.

Czytelnikowi wyjaśniono: [...] *O Ziemiach Zachodnich pisaliśmy już niejednokrotnie omawiając historię, zabytki, kulturę. Tym razem jednak pragniemy mówić o zagadnieniach generalnych. Skłoniła nas do tego seria publikacji jakie ukazały się w Niemieckiej Republice Federalnej. Celem ich jest wykazanie, że Ziemie Zachodnie w rękach Polaków stały się jałową, niewykorzystaną pustynią [...]*

I tak „Ziemia” czasopismo, w założeniu krajoznawcze, zostało użyte w zmaganiach politycznych stawiając odpór antypolskiej propagandzie. Nawet ten zabieg nie uratował periodyku, jak i wcześniej – 26 czerwca 1958 r. na Plenum ZG PTTK – podjęta **nakazowa uchwała** o obowiązku prenumerowania przez wszystkie ogniwa Towarzystwa „Turysty”, „Ziemii”, „Wodami Polskimi”, „Wierchów”. Jedyne koła zrzeszające mniej niż 40. członków mogły prenumerować tylko 1 tytuł.

5. „TURYSTA” czasu przemian

Równoległe z „Ziemią” kontynuowano wydawanie „Turysty” Organu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, jak czytamy w stopce redakcyjnej, i to nie jako miesięcznika – jak zaczynało w 1952 r., ale dwutygodnika ukazującego się każdego 1 i 15 dnia miesiąca (Format A3, s. 16, nakład 30 tys. egz.). Redagował zespół: K. Chmielewski (red. nac.), M. Arczyński, T. Garczyński, J. Kopijowska, A. Miernowska, T. Rycerski.

Zrezygnowano z ideologizowania kreowanych wydarzeń turystycznych. Czasopismo rzeczywiście rzetelnie wypełniało zadanie obiegu informacji w Towarzystwie.

Wzbogacono zawartość o artykuły dyskusyjne, novum wprowadzane przez czas „odwilży”.

Redakcja pracowała w czterech zasadniczych kierunkach:

I – Artykuły programowe i organizacyjne.

II – Krajobraz Polski.

III – Turystyka kwalifikowana.

IV – Varia.

Otóż właśnie „Krajobraz Polski” zawierał najbogatszy materiał obejmujący cały kraj. Przeważały w nim materiały stricte krajoznawcze.

Tak więc w omawianym okresie do prezentacji krajoznawstwa postawiło Towarzystwo, aż dwa czasopisma. („Turysta” miał wychodzić do podwójnego numeru 7–8 1961 r.).

* * *

Aktywność wydawnicza krajoznawców dotyczyła nie tylko centralnie wydawanych ogólnopolskich czasopism, ale objęła cały kraj. Koła, oddziały i okręgi wydawały liczne przewodniki, informatory a nawet monografie. Zaczęły się również ukazywać terenowe i specjalistyczne biuletyny. Stało się to możliwe dzięki rozluźnieniu cenzury, łatwiejszemu zatwierdzaniu pozycji krajoznawczych w planach wydawniczych oraz zwiększeniu, dla Towarzystwa, przydziałów papieru.

* * *



Złożenie kwiatów na grobie śp. Jacka Majerczaka w Szczawnicy 18 sierpnia 1956 r. przez zespół wycieczkowy dr. Mieczysława Orłowicza. Fot. Adolf Duszek. Ze zbiorów Wł. Majdewicza

6. Propagowanie turystyki krajoznawczej przez rozpowszechnianie filmów

Zarząd Główny PTTK zgromadził poważny zasób filmów turystyczno-krajoznawczych – 57 pozycji. Filmy, które zostały mu przekazane przez Komitet dla Spraw Turystyki, były wypożyczane okregom i oddziałom do eksploatacji. Niestety nie towarzyszyły im fundusze na propagowanie zasobu. Pełną informację o filmach (w formie katalogowej) ogłoszono w „Turyście” (1958/10, 11).

Realizatorem sześciu filmów: „Gorce i Pasma Lubonia”, „Na wczasach wędrownych w Karkonoszach”, „Na Stacji Naukowej w Tatrach”, „Ojców i okolice”, „Pasma Skalicowe”, „Pieniński Park Narodowy” był zasłużony krajoznawca, działacz Towarzystwa prof. Stefan Jarosz.

7. Centralna Regionalna Pracownia Krajoznawcza PTTK

Działaniem konsekwentnie potwierdzającym umacnianie pozycji krajoznawstwa w pracach programowych Towarzystwa było powołanie 27 sierpnia 1959 r. Centralnej Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK. Uczyniono to jako wypełnienie zapisu uchwały III Krajowego Zjazdu Delegatów PTTK. Zadaniem nowej struktury Biura ZG było opracowanie zasad inwentaryzacji krajoznawczej, szkolenie inwentaryzatorów, opracowywanie i wydawanie materiałów szkoleniowych, współdziałanie przy opracowywaniu programów wiodących imprez turystyczno-krajoznawczych, współpraca z Komitetem dla Spraw Turystyki (na zasadzie przyjmowania zleceń np. na opracowanie biblioteczki omawiającej różne dyscypliny turystyki kwalifikowanej). Powierzono również Centralnej RPK organizację poradni turystyczno-krajoznawczych. Prace były prowadzone wspólnie z Komisją Krajoznawczą ZG PTTK.

Był to pierwszy krok do powstania Regionalnych Pracowni Krajoznawczych w miarę dojrzewania świadomości potrzeby prowadzenia takich placówek w poszczególnych regionach kraju. Miało to nastąpić w drugiej połowie lat sześćdziesiątych.

Zapleczem dla ww. prac była Biblioteka Krajoznawcza (dziś Centralna Biblioteka PTTK im. K. Kulwiecica) z księgozbiorem uratowanym z pożogi II wojny światowej, a później uporządkowanym jeszcze w PTK.

W PTTK była konsekwentnie rozwijana. Szczególną uwagę poświęcano wzbogacaniu zbiorów o pozycje dotyczące materiałów heraldycznych miast i ziem historycznych Polski oraz pamiętniki. W omawianym okresie liczyła około 14 000 książek, periodyków, wydawnictw kartograficznych. Posiadała podstawowy zestaw z zakresu geografii, geologii, etnografii, zabytków architektury, przyrody, ochrony zabytków i przyrody, krajoznawstwa i turystyki.

Biblioteka krajoznawcza PTTK mieściła się w siedzibie Zarządu Głównego w Pałacu Małachowskich (Warszawa – ul. Senatorska 11) i była placówką ogólnodostępną (w poniedziałki, środy, piątki w godz. 12–19; we wtorki, czwartki, soboty w godz. 10–15 – tygodniowo 36 godz.).

III. Jak postrzegano turystykę

1. Konstruktywny sprzeciw

Turystyka masowa – przewodnia idea realizowana w pierwszym okresie działalności PTTK, zapisana w Statucie – eliminowała krajoznawstwo we wszelkich formach.

Uprawianie krajoznawstwa wymaga przygotowania intelektualnego, więc nie daje natychmiastowych wyników. Było nieefektywne w spełnianiu narzuconych standardów „wielkich liczb” – wielkich liczb członków, wielkich liczb masowych imprez, przebytych kilometrów...

Niekorzystne konsekwencje, wręcz straty jakie ponosiła ówczesna turystyka masowa były dostrzegane w środowiskach działaczy Towarzystwa, i kiedy zelżał „uścisk” cenzury Stanisław Pagaczewski literat, poeta, łazik-krajoznawca, jak mówili o nim przyjaciele, publikuje utwór satyryczny („Turysta” 1957/9, s.15):

Pochwała turystyki masowej

*Ja przepraszam za zabieranie czasu,
ja przepraszam za temat ponury –
ale w ramach – że tak powiem – wczasów
chciałem pobyc na łonie natury,
szmerem ziółek ukoić swe nerwy
nabrać ikry, wigoru i werwy,
by ten model budować jak złoto.
Z entuzjazmem. Nie tylko z ochotą.
Więc na halę się wspiąłem z mozołem
i stanąwszy na hali westchnąłem:
– Ach, jak piękne są pola i lasy*

ozdobione:

*skórkami z kielbasy,
puszkami z byczków w tomacie,
resztkami śledzi w marynacie,
dziurkami ementalera,
staniolem tyłżyckiego sera,
szyjką monopolowej,
tubką z sardelowej,
papierkiem z czekolady,
butelką z oranżady,
kromką chleba z masłem,
gazetą z gromkim hasłem,*

*słoikiem z śliwkowego dżemu
i wieczkiem od tłustego kremu;*

tudzież:

*okruszynkami pasjansów,
fragmentem mowy ministra finansów,
papierkami z „krówek”,
marmeladą z borówek,
celofanem z dropsów
i cebulką z rollmopsów,
pudelkami z keksów
i kopertkami z „Jateksów”.*

ponadto:

*produktami przemiany tortów,
niedopalkami „Sportów”,
rozkładówką z „Turysty”,
etykietką z czystej
kawalkiem Lucynki-Paulinki,
zjelczalym tłuszczem z szynki,
korkiem z ajerkoniaczku,
majerankiem z flaczków,
patyczkami z lizaczków
i skorupkami z raczków.*

Tak!...

*Piękne są pola i lasy,
gdy
przejdą
po
nich
masy...*

Wiersz więcej mówi o rzeczywistości tamtego czasu, a więc i o turystyce, niż ewentualny artykuł analityczny. Powstawały też małe formy – fraszki, które publikowano w prasie turystycznej. Oto charakterystyczny przykład:

O niektórych turystycznych rejonach

*Im dalej w gaj
Tym więcej skoruppek od jaj*

Bruno Brożyniak

Ale były też wypowiedzi takie, jak prof. Stefana Jarosza – przewodniczącego Komisji Ochrony Przyrody, której udzielił w krótkim wywiadzie po posiedzeniu Prezydium Zarządu Głównego poświęconemu planom na 1958 r.

Równoległe z umasowieniem turystyki musimy umasowić ideę ochrony przyrody, zabytków kultury, bo ona właściwie składa się na główną treść turystyki. Komisja dąży do tego, aby tytuł członka PTTK był synonimem ochrony przyrody. W związku z tym zamierzamy wykorzystać wszystkie imprezy turystyczne do popularyzacji idei ochrony przyrody. Akcją szkolenia pragniemy objąć jak największą ilość nie tylko turystów, ale przede wszystkim organizatorów wycieczek, przewodników, pracowników ORT, ZUT, kierowników schronisk („Turysta” 1957/23–24, s. 27).

Mimo tak jednoznacznie negatywnej oceny turystyki masowej, współcześni, zaangażowani w tę sferę aktywności zawodowej czy społecznej, nie podnosili kwestii kosztów finansowych. A były one ogromne. Odnajdujemy je we wszelkiego rodzaju zniżkach komunikacyjnych, noclegowych, a także wstępów do placówek kulturalnych. Fundusze, i to nie małe, płynęły również z akcji socjalnej zakładów pracy. Te ostatnie chętnie korzystały z możliwości „zagospodarowania” środków bez wielkiego własnego wysiłku. Owocowało to czasem absurdami dziś niewyobrażalnymi. I tak na przykład wycieczka z Koszalina do Zakopanego jechała pociągiem trzydzieści sześć godzin aby w jeden dzień wykonać z przewodnikiem program: „śniadanie, Gubałówka, muzeum, obiad, pobranie suchego prowiantu, Kasprowy, powrót na dworzec, odjazd”, no i te same trzydzieści sześć godzin do Koszalina.

Przy całym bezsensie metod stosowanych w turystyce masowej, metod narażających przyrodę, dobrą kulturę i samych uczestników, byli też ludzie, którzy pierwszy raz zetknąwszy się z pięknem, przestrzenią, zachwycili się na tyle, że wracali już sami, z przyjaciółmi, rodziną. Czy takich było wielu? Raczej nie, ale byli.

Aby odnaleźć klimat tamtego czasu, tamte realia, warto sięgnąć po książkę *Góry wołają. Opowiadania przewodnickie* Tadeusza Staicha (Warszawa 1964, SiT).

Mimo obudzonej świadomości o zagrożeniach związanych z turystyką masową, a nie było tu jeszcze mowy o alkoholu królującym na pracowniczych wycieczkach, musiało minąć wiele lat, żeby nie powiedzieć dziesięcioleci, aby ten typ uprawiania turystyki zanikł.

2. Niepokój o dominację krajoznawstwa nad turystyką

Poczynania na rzecz krajoznawstwa w Towarzystwie nasiliły się przed III Krajowym Zjazdem, kiedy obok projektu proponowanego przez ustępujący Zarząd Główny powstawały alternatywne projekty nowego statutu.

W jednym z wielu, będącym w całości wyrazem dążeń decentralistycznych autorstwa Wł. Kubiaka z Warszawy, proponowano nawet zmianę nazwy na Polskie Towarzystwo Krajoznawczo-Turystyczne.

W dyskusjach wyrażany był pogląd, iż Komisja Krajoznawcza (wszystkich szczebli) nie jest potrzebna, ponieważ krajoznawstwem ma być nasycona praca wszystkich

komisji, jak działa się to w PTK, gdzie taka komisja nie istniała. Te ekstremalne poglądy znalazły odpór, ale wzbudziły niepokój. Rozpoczęła się na szeroką skalę zakrojona dyskusja. „Ziemia” i „Turysta” otworzyły dla niej swoje łamy. Poszukiwano współczesnej definicji krajoznawstwa, pytano ile ma go być w programie Towarzystwa, rozpatrywano wzajemne odniesienia turystyki do krajoznawstwa, ujawniały się niepokoje o zdeprecjonowanie turystyki jako wartości samej w sobie, z całą różnorodnością jej form, ale widać też było brak zrozumienia, jak wielopłaszczyznowe jest krajoznawstwo.

Wśród wielu wypowiedzi przykładem obrazującym wszechstronnie ówczesne niepokoje i emocje był „Artykuł dyskusyjny” Zbigniewa Skowrońskiego – *Krajoznawstwo a turystyka* („Ziemia” 1958/2) gdzie czytamy:

[...] *podczas urlopu najbardziej lubię okolice dzikie i bezludne, zaniedbane gospodarczo lasy i rzeki, biwaki pod namiotem, gotowanie na ognisku; nie czytam wtedy gazet ani nie słucham radia – gołę się tylko w wypadku nieodzownej konieczności. Obozuję jak najdalej od ludzkich osiedli, chociażby się w nich roiło od zabytków i innych atrakcji krajoznawczych. Krótko mówiąc uprawiam najchętniej „turystykę beztreściową”. I, wobec tego, w zestawieniu ze sloganem „nie ma turystyki bez krajoznawstwa”, jestem jakimś prymitywem turystycznym.*

I dalej:

Po pierwszym momencie zawstydzenia spowodowanego potępieniem turystyki bez krajoznawstwa, zjawił się we mnie bunt zamilowanego turysty. Czy dlatego, że jeden mój wypad jest poświęcony zwiedzaniu Nowej Huty, drugi oglądaniu Arkadii i Nieborowa, a trzeci i czwarty bezplanowej i nie dydaktycznej włóczędze po rzekach i jeziorach, wśród bagien i trzcin, z dala od ludzi i cywilizacji – zasługuję na potępienie i pogardę?

Autor nie bierze pod uwagę, iż kontakt – obserwacja lasu, rzeki, jezior, bagien w bezludnej okolicy jest również krajoznawczym poznawaniem. Powracając w swej wypowiedzi do wzajemnego stosunku krajoznawstwa do turystyki stwierdza:

[...] *bardziej mi odpowiada slogan: nie ma krajoznawstwa bez turystyki, niżeli odwrotnie. Tak! Wycieczki krajoznawcze są przecież jednocześnie wycieczkami turystycznymi i mogą dla swoich celów posługiwać się wszelkimi środkami lokomocji turystycznej. Mogą wyruszać pieszo, rowerami, motorami, pociągiem, czy kajakiem. I w takich wypadkach turystyka współdziała z krajoznawstwem, staje się narzędziem krajoznawstwa.*

Wreszcie wymienia autor rodzaje turystyki, które według niego nie mieszczą się w pojęciu krajoznawczej:

- pionierska (odkrywanie nieznanymi szlaków);
- obozowa, biwakowanie;
- w specjalnych celach (bezkrwawe łowy z kamerą fotograficzną, łowiectwo, wędkarstwo...);
- w celu zdobycia punktów na odznakę turystyczną;
- turystyka – włóczęga (*zagubienie w bezkresie nieba, wody, lasu czy pól*);
- turystyka wypoczynkowa.

Na koniec stwierdza:

[...] krajoznawstwo nie jest jedynym celem i przyczyną uprawiania turystyki. W każdej takiej wyprawie znajduje się miejsce na krajoznawstwo. Zgoda – ale pod warunkiem, że przyjdzie na to ochota. Nie róbmy z niego obowiązku.

Należy stwierdzić, że krajoznawstwo i turystyka są to dwa odrębne problemy, mające jednak wiele wspólnych elementów. Czy należy je utożsamiać? Stanowczo nie! Argumenty, mające wykazać potrzebę ich połączenia, są raczej natury teoretycznej i wyrażają pragnienia ludzi.

Patrząc z perspektywy pięćdziesięciu lat, które minęły od tamtej dyskusji, nasuwa się pogląd, iż wielokrotnie uprawiano krajoznawstwo nie nazywając rzeczy po imieniu z braku świadomości jak jest pojemne i jakie daje możliwości, a czyniono to „bez przy-musu”.

Wielokierunkowe działania podjęte w Towarzystwie dla przywrócenia krajoznawstwu wiodącej pozycji w bieżącej pracy oraz programowaniu przyszłości, owo gwałtowne wychylenie „wahadła” ideowego w kierunku wartości narodowych, co w podtekście nosło sprzeciw wobec oficjalnie propagowanego internacjonalizmu, w wielu wzbudziło niepokój, powodowany niezrozumieniem wagi zachodzących przemian – toczącej się, raz jeszcze, walki „o dusze narodu”.

IV. Nowe formy turystyki w Towarzystwie

Dyskusje, niepokoje, zawirowania organizacyjne towarzyszące transformacji działalności Towarzystwa nie przeszkadzały w rozwoju turystycznej praktyki – rozszerzaniu jej zakresu. Działo się dużo i ciekawie, ale odnalezienie ówczesnych nowinek w oficjalnych sprawozdaniach jest niemożliwe, pozostał jedynie ślad w turystycznej prasie czyli „Turyście”.

Możliwość zakładania Klubów Turystyki Krajoznawczej usankcjonowana Statutem PTTK z 1955 r. zaowocowała zrzeszaniem się pletwonurków. W omawianym okresie powstały kluby w Gliwicach, Krakowie, Poznaniu, Szczecinie, Warszawie. Prowadzono szkolenia, organizowano wyprawy, oczywiście jedynie na terenie kraju, oraz pokazy prezentując sprzęt; angażowano się też w badania naukowe. Uczestnicy nazywali swoje poczynania naukowo-krajoznawczymi i planowali opracowanie atlasu wód polskich, zachęceni, między innymi, nurkowaniami w głąb jeziora Skonał koło Mikołajek, gdzie zostały odkryte nieznane gatunki roślin podwodnych.

Były to zespoły nieliczne i elitarne, a więc niepasujące do modelu socjalistycznego społeczeństwa. Na dodatek kluby polskie nawiązywały kontakty z wcześniej powstałymi klubami Francji i Republiki Federalnej Niemiec [RFN] starając się kupować zachodni sprzęt lepszy i lżejszy (pewnych elementów np. skafandrów w Polsce nie produkowano). Mimo „odwilży” te działania były zawsze podejrzane, wymagające nadzoru. W 1957 r. została powołana tzw. Komisja Okresowa Turystyki Podwodnej. Dziś ta dziedzina działalności prowadzona jest w Komisji Działalności Podwodnej.

* * *

W tym czasie odnajdujemy też „jaskółki” uprawiania turystyki na końskim grzbiecie.

W „Turyście” z 1958 r. nr 1 mamy opis urlopu na koniach, i to arabach, na trasie od Podkarpacia przez okolice Krakowa, Kieleckie, Ziemię Sandomierską, Lubelskie, Podlasie, Mazowsze do Warszawy. Rozpoczęty 17 sierpnia 1957 r. z pełnym furazem dla koni i ludzi (po 110 kg na konia). Autor Stanisław Chądzyński z żoną przebyli konno 800 km.

Również w sierpniu 1957 r. Elżbieta i Ryszard Manteuffel spędzają urlop na rajdzie konnym po Mazowszu. *Szlak nasz prowadził z Warszawy przez powiaty Piaseczno, Grójec, Rawa Mazowiecka, Skierniewice, Brzeziny, Łódź, Poddębice, Łęczycza, Łowicz, Sochaczew, Grodzisk Mazowiecki, Pruszków – i z powrotem do Warszawy. Trasa wynosiła z górą 400 km. Tym razem konie były przeciętne i nie trenowane – Traken – staruszek w wieku około 18 lat (rejestry dawno pościerane) i Klacz – sześćioletnia bez antenatów. Przed rajdem przejechaliśmy na nich po kilkadziesiąt kilometrów.*

Opisy obu wypraw są entuzjastyczne, podkreślają kontakt z przyrodą, zyczliwość społeczeństwa na trasie.

Mamy też informację, iż w tym samym czasie odbył się pierwszy po wojnie rajd konny po Mazurach, na koniach krwi mazurskiej z Państwowej Stadniny Koni w Liskach na trasie liczącej 300 km.

Jednak trzeba było czekać długie lata aby turystyka konna w sposób strukturalny zagościła w Towarzystwie i to podwójnie: jako statutowa Komisja Turystyki Jeździeckiej Nizinnej oraz mianowana Komisja Górskiej Turystyki Jeździeckiej.

V. Okno na świat – Turystyka zagraniczna

Mimo, iż PTTK już u progu działalności było członkiem Aliance Internationale de Tourisme (A.I.T), starało się nawiązać bezpośrednie kontakty z organizacjami turystycznymi za granicą, brało udział w międzynarodowych konferencjach, nie miało to przełożenia na praktykę uprawiania turystyki zagranicznej. „Żelazna kurtyna” dla polskich obywateli była szczelna.

Zmiany polityczne 1956 r. spowodowały decyzję władz państwowych o powołaniu do życia szeregu biur podróży. Wśród nich 1 stycznia 1957 r. powołano Biuro Wczasów i Wymiany Międzynarodowej PTTK. Biuro – z dzisiejszego punktu widzenia – wyniki miało bardziej niż skromne, można powiedzieć śladowe, zważywszy, że Towarzystwo zrzeszało wówczas ponad 180 tys. członków w ponad 3. tys. kół zorganizowanych w 231 oddziałach oraz 18. okręgach.

Turystyka w krajach zachodnich planowana była z wyprzedzeniem, więc w poprzednim roku w stosunku do sezonu, który miał być obsłużony. Biuro, które zaczynało działalność w styczniu i na bieżący rok pragnęło zorganizować wycieczki, miało już duże trudności. Następną trudnością, i to największą, była sprawa terminowego wydania

paszportów, ponieważ to właśnie Biuro musiało załatwiać formalności paszportowe poświęcając na to gros czasu. Wyniki za pierwszy rok pracy wyglądały następująco:

- 10 wycieczek do Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier, w których wzięło udział łącznie 224 osoby;
- 10 wycieczek na Węgry w grupach 20-osobowych przygotowanych i odwołanych oddgórnie z powodów politycznych;
- załatwienie paszportów dla 53 wycieczek i rejsów morskich organizowanych przez jednostki PTTK i zakłady pracy do Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Francji, Norwegii, Węgier, Włoch. Udział wzięło łącznie 1 136 osób;
- aprobaty (czyli danie przez Biuro gwarancji prawomysłności obywateli udających się za granicę) na uzyskanie paszportów dla 23 wycieczek do Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Francji, Holandii, Szwajcarii, Węgier, Włoch. Razem dla 653 osób;
- zorganizowano wyjazdy służbowe dla 14. osób.

Prosty rachunek mówi, że Biuro wysłało lub pomogło wyjechać – pracując rok – 2 013 osobom.

Ponadto Biuro w ramach turystyki przyjazdowej przyjęło i zorganizowało pobyt dla 14 wycieczek zagranicznych z Austrii, Belgii, Francji, Węgier. Łącznie odwiedziły Polskę 383 osoby.

Mimo tak nikłych wyników był to ważny krok – wstęp do powstania Biur Turystyki Zagranicznej (BTZ) PTTK z Centralą w Warszawie.

* * *

Równoległe, z inicjatywy Komitetu dla Spraw Turystyki, prowadzono akcje wymiany bezdewizowej. Organizatorami centralnie były PTTK, ZMP, ZSP, K.d.S.T. Tę formę turystyki zagranicznej organizowano już w 1956 r. (objęła ona wówczas 3 000 osób). Dotyczyła Bułgarii, CSR, Francji, NRD, ZSRR. Wymiana odbywała się w grupach wycieczkowych 10–15-osobowych. Nie była to jednak forma rozwojowa w dalszej perspektywie.

VI. Dążenie do przywrócenia w pełni społecznego charakteru Towarzystwa

1. Konieczność doprowadzenia do równowagi między kadrą społeczną a zawodową w pracach Towarzystwa.

Problem współdziałania kadry społecznej z kadrą zawodową, we wszystkich dziedzinach pracy i na wszystkich szczeblach organizacyjnych Towarzystwa, wymagał zawsze pełnej uwagi aby nie została zachwiana równowaga między nimi, aby nie następowała zamiana ról.

Problem nie był specyficzny jedynie dla PTTK. Zmagały się z nim wszystkie organizacje społeczne. Czym większa i z rozleglejszym spektrum działalności organiza-

cja, tym niebezpieczeństwo zniszczenia wspólnego, harmonijnego działania stawało się prawdopodobiejsze.

Błyskawicznie postępujący proces odnowy zaznaczył się dążeniem do zmiany wewnętrznych stosunków w Towarzystwie. Echa ówczesnych dyskusji i walki, diagnozę sytuacji i próbę określenia metod naprawy odnajdujemy w artykule Edmunda Mieroszewicza *Aktyw społeczny czy aparat?* („Turysta” 1957/5, s. 6). Prawnik, wytrawny działacz starej daty, na początku definiuje co rozumieć należy pod pojęciami zawartymi w tytule:

Otóż pod pojęciem aktywu społecznego będziemy rozumieli tych członków Towarzystwa, którzy wybrani do władz i organów pracują w PTTK z pobudek czysto ideowych i nie pobierają żadnego wynagrodzenia z funduszy Towarzystwa. Definicja prosta i poprawna, ale nie do końca pełna, nie do końca prawdziwa. Działacze istotnie nie otrzymywali bezpośrednich gratyfikacji finansowych, ale korzystali na przykład z tzw. urlopów społecznych, w czasie których mieli możliwość bezpłatnie, z funduszy Towarzystwa właśnie korzystając, brać udział w atrakcyjnych imprezach – zwiedzać kraj a bywało, choć wtedy jeszcze rzadko, odbywać podróże zagraniczne – wszystko to nie naruszając osobistego urlopu wypoczynkowego w swoim zakładzie pracy. Ale bodaj ważniejszym jeszcze było legitymowanie się pracą społeczną w życiu zawodowym. Była to „trampolina” do osiągnięcia wyższych stanowisk, lepszych pozycji. Byłoby niesprawiedliwym sądzić, że wyżej podane okoliczności towarzyszące były dla wszystkich działaczy społecznych powodem podjęcia zadań w Towarzystwie, ale nie można też, rozpatrując problem, pomijać ich istnienia.



Od lewej siedzą: Włodzimierz Reczek – przewodniczący GKKFiT, Stanisław Ostrowski – Dyrektor Departamentu Ruchu Turystycznego GKKFiT, Marek Arczyński – wiceprezes ŻG PTTK, Wanda Bem – przewodnik. Ze zbiorów Wandy Bem

Mówiąc o aparacie Towarzystwa mamy na myśli przede wszystkim część organizacji Towarzystwa, powoływana do pełnienia funkcji pomocniczych i usługowych i składającą się w całości z ludzi zatrudnionych na podstawie umowy o pracę [...] W praktyce nazwa „aparat” obejmuje również niektóre stanowiska we władzach Towarzystwa z którymi łączy się obowiązek stałej pracy w Towarzystwie przez określoną ilość godzin dziennie i prawo do otrzymywania stałego wynagrodzenia. Przytoczony tekst zaświadcza, że podział między działaczami społecznymi, a tzw. „aparatem” nie był ścisły. Osoby wybrane mogły również zawierać w Towarzystwie umowy o pracę.

E. Mieroszewicz o takiej sytuacji pisze:

Oczywiście istnienie stanowisk etatowych jest konieczne. Zło nie leży w tym, że takie stanowiska istnieją, ale w tym, że ludzie zajmujący te stanowiska bardzo szybko przeradzają się z działaczy w biurokratów, przeistaczają w najczystszej krwi „aparaczyków”, zaczynają „urzędować”, tracą poczucie rzeczywistości, utożsamiają swoje interesy z interesami Towarzystwa. Jedynym, ale za to radykalnym środkiem na tę chorobę zbiurokratyzowania się działacza jest odwołanie go w porę z władz. Trzeba z tego korzystać – dla dobra Towarzystwa i działacza.

Wreszcie czynnik – bodaj najsilniej – destabilizujący równowagę wewnętrzną Towarzystwa, o którym jednak mimo „odwilży” nie można było przeczytać, to obsadzenie wielu najważniejszych funkcji społecznych z nadania politycznego. Posługiwano się „sterowanymi” wyborami.

W kadrze zawodowej było to jeszcze prostsze. Przyjmowano pracownika poleconego przez właściwe dla danego terenu instancje. To dotyczyło przede wszystkim stanowisk kierowniczych. Przesyłało ludzi aby mieć wgląd od wewnątrz w działania organizacji społecznej i możliwość sterowania nią; przysyłało również osoby nieprzydatne w strukturach partyjnych lub na tzw. „przechowanie” w oczekiwaniu na inne zadania, które miały być takiej osobie powierzone. Każdy ruch kadrowy w Partii znajdował odbicie w ruchu kadrowym organizacji społecznych. Osoby, które wówczas przybywały nazywano „spadochroniarzami”. W tej sytuacji mimo, iż dla „aparatu” najistotniejsze były kwalifikacje zawodowe, często na stanowiskach kierowniczych pozostawały osoby niekompetentne. Trzeba też pamiętać, że kadra zawodowa, w omawianym okresie bardzo liczna, miała w Towarzystwie przewagę ciągłości pracy, nie podlegając kadencyjności, oraz często kwalifikacje wyższe od prezentowanych przez działaczy. Nie lekceważmy również ambicji ludzi, którym wyznaczono role pomocnicze i usługowe. Konsekwentne pozostawanie na pozycjach „służby z cenzusem” jest trudne i wymaga od pracownika wewnętrznej zgody oraz ogromnej samokontroli. Splot wyżej opisanych czynników doprowadzał do permanentnej nierównowagi, bywało ostrych konfliktów między kadrą społeczną a tzw. „aparatem”, skutkując zniechęceniem autentycznych działaczy – aż do zaniku społecznego charakteru Towarzystwa. Dopiero przemiany październikowe umożliwiły dążenie do uzdrowienia sytuacji, do przywracania tak ważnej równowagi wewnętrznej, co łatwym nie było. *Rozpoczął się powrót aktywu społecznego do czynnej pracy* – pisał E. Mieroszewicz.

Problem miał jednak powracać w dalszych dziejach Towarzystwa.

2. Komisje Społeczne jako pole pracy programowej odzwierciedlające przemiany zachodzące w Towarzystwie

Komisje jako struktury, którym powierzano prowadzenie segmentów prac określonych jako zadania w statutach protoplastów PTTK mają bogatą tradycję. W Polskim Towarzystwie Krajoznawczym zaczęły działać natychmiast po jego powstaniu w 1907 r. W Polskim Towarzystwie Tatrzańskim po reformie przeprowadzonej w 1922 r. wprowadzono sekcje, w założeniach pełniące tę samą rolę co komisje.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze powstając w 1950 r. przejęło ten system pracy zapisując w pierwszym Statucie zatwierdzonym w 1951 r.:

§ 28.

Zarząd Główny powołuje Komisje stałe (np. krajoznawczo-oświatową, turystyki górskiej, narciarskiej, wodnej itd.) i niestałe, sekcje, obejmujące całokształt danego rodzaju turystyki lub zagadnień, oraz zespoły gospodarcze, działy i referaty o ściśle określonym zakresie działania, a ponadto – specjalną Komisję Opieki nad Zabytkami i Klub Wysokogórski z własnymi regulaminami.

W miarę potrzeby siedziba Komisji może znajdować się poza siedzibą Zarządu Głównego.

Przemiany demokratyzujące działalność Towarzystwa, które rozpoczął II Krajowy Zjazd Delegatów dotyczące Komisji znalazły miejsce w Statucie zatwierdzonym w 1955 r. zapisami znacznie rozszerzającymi i uściślającymi ich miejsce w pracach.

Rozdział V

Komisje Społeczne

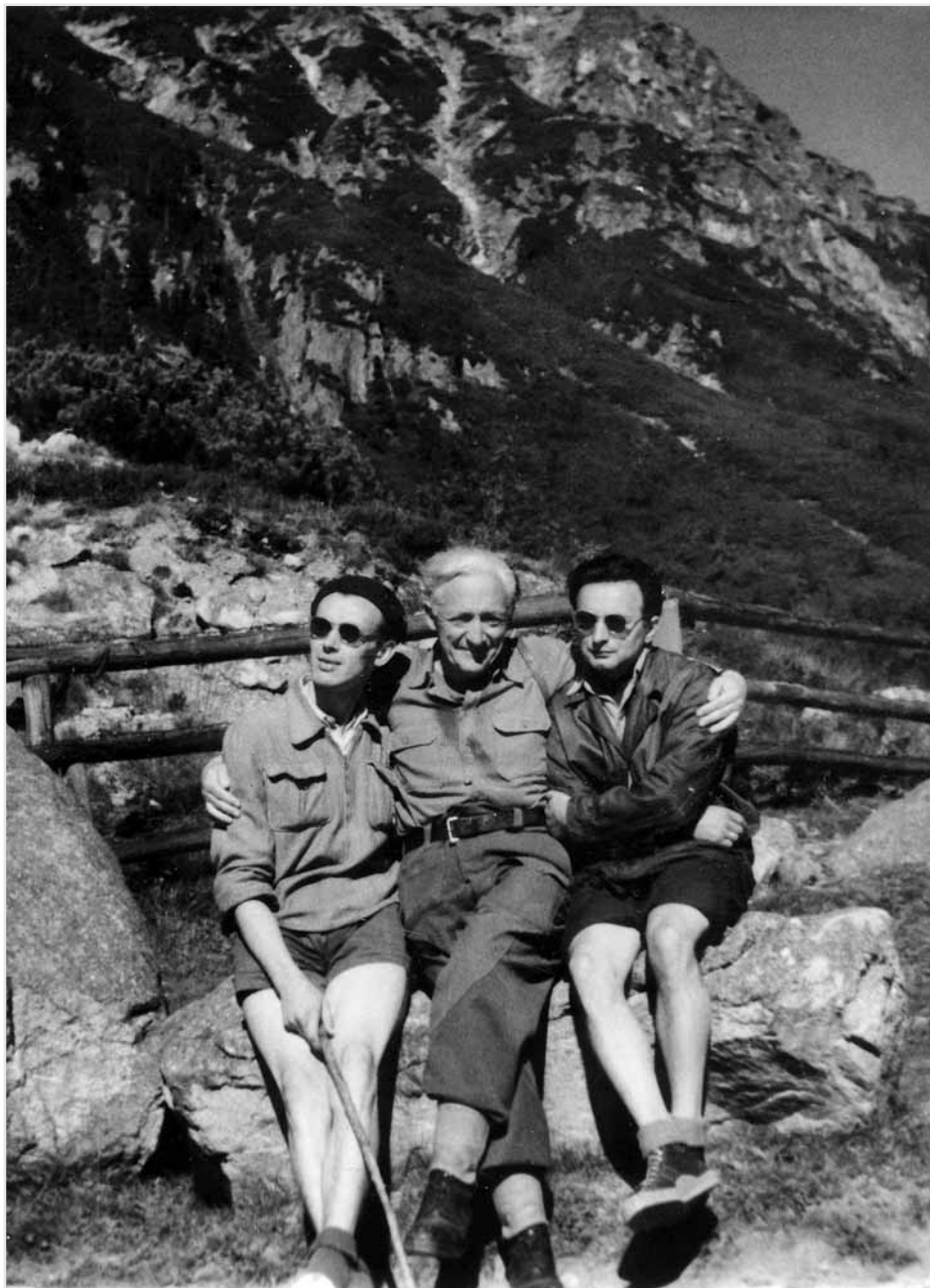
§ 54.

Komisje Społeczne stałe i okresowe obejmujące swą działalnością całokształt danego rodzaju turystyki lub zagadnień, są powoływane jako ciała fachowo-doradcze i wykonawcze przy Zarządzie Głównym oraz Zarządach Okręgów i Oddziałów.

§ 55.

Przy wymienionych w § 54 Zarządach mogą działać następujące stałe Komisje Społeczne:

- Komisja Turystyki Pieszej Nizinnej,*
- Komisja Turystyki Pieszej Górskiej,*
- Komisja Turystyki Wodnej,*
- Komisja Turystyki Żeglarskiej*
- Komisja Turystyki Narciarskiej,*
- Komisja Turystyki Kolarskiej,*
- Komisja Turystyki Motorowej,*
- Komisja Krajoznawcza,*



Edmund Mieroszewicz i dwóch młodszych kolegów. Ze zbiorów Wandy Bem



Zlot Przodowników Turystyki Pieszej – Wielkopolski Park Narodowy. Przed Domem Wycieczkowym „Kociołek” stoją m.in.: Edmund Mieroszewicz – przewodniczący KTP ZG PTTK, Bronisław Turoń – wiceprzewodniczący, Wanda Bem – sekretarz. Fot. Adam Czarnowski. Ze zbiorów Wandy Bem

*Komisja Opieki nad Zabytkami Kultury i Przyrody
Komisja Młodzieżowa,
Komisja Propagandowo-Wydawnicza,
Sekcja Alpinizmu.*

Stale Komisje są powoływane uchwałami Zarządów odpowiednich szczebli na wniosek narad aktywu społecznego na okres nie dłuższy niż kadencja danego Zarządu.

§ 56.

Komisje stałe i okresowe pracują na podstawie regulaminów wydanych przez Zarząd Główny.

Szczególną uwagę należy tu zwrócić na określenie sposobu powoływania komisji stałych. Dziać się to miało zgodnie z wolą środowiska, z którego członkowie danej komisji się wywodzą – temu służą narady aktywu społecznego.

Następne lata zaowocowały zwiększającymi się uprawnieniami komisji. W 1956 r. wykonując uchwały o decentralizacji w kierowaniu działalnością PTTK Prezydium ZG przyznało komisjom turystyki kwalifikowanej prawa do:

1. Samodzielnego kierowania działalnością swojej dyscypliny na zasadzie rocznych planów i budżetów;
2. Żadna sprawa dotycząca turystyki kwalifikowanej nie może być zdecydowana bez udziału właściwej komisji;
3. Przewodniczący komisji lub ich zastępcy (wszystkich instancji) mają uczestniczyć w posiedzeniach zarządów z prawem głosowania we wszystkich sprawach Towarzystwa;
4. Komisje powoływane mają być w drodze wyborów, na zasadach określonych w regulaminach.

III Krajowy Zjazd PTTK z 21–23 marca 1958 r. w kwestii usytuowania komisji społecznych dokonał zasadniczej zmiany, która odnajdujemy w zapisach statutowych:

Art. 37

W zakresie turystyki górskiej, narciarskiej, pieszej, kolarskiej, motorowej, kajakowej, żeglarskiej oraz w zakresie krajoznawstwa, opieki nad zabytkami i ochrony przyrody, a nadto problematyki młodzieżowej, fachowym organem działalności Zarządu Głównego są odpowiednie Komisje ZG.

Przewodniczący tych Komisji wchodzi z urzędu w skład Zarządu Głównego jako jego członkowie.

Art. 38

Komisje, o których mowa wyżej działają w zakresie środków materialnych, na podstawie wydzielonych budżetów stanowiących część budżetu PTTK.

Art. 39

Komisje Zarządu Głównego wymienione w art. 37 są wybierane przez krajową nadradę aktywny z zakresu działania danej Komisji i działają na podstawie regulaminu, zatwierdzonego przez Zarząd Główny.

Art. 40

Prócz Komisji, wymienionych w art. 37 Zarząd Główny powołuje w miarę potrzeby inne okresowe lub stałe.

Przewodniczący tych Komisji, nie wchodzi z tego tytułu w skład Zarządu Głównego.

Art. 41

Górską działalność ratowniczą prowadzi PTTK przez – Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (w skrócie GOPR), które działa na podstawie regulaminu zatwierdzonego przez Zarząd Główny.

Na praktyczne zastosowanie wyżej podanych zapisów trzeba było poczekać do zatwierdzenia Statutu 8 stycznia 1959 r. Od IV Plenum 3–4 kwietnia 1959 r. obradowano w pełnym składzie Zarządu Głównego z przewodniczącymi Komisji jako pełnoprawnymi członkami.

Zygmunt Beczkowicz	– Komisja Krajoznawcza
Stanisław Herbst	– Komisja Opieki nad Zabytkami
Tadeusz Szczęśny	– Komisja Ochrony Przyrody
Włodzimierz Wilczek	– Komisja Młodzieżowa
Walery Goetel	– Komisja Turystyki Górskiej
Edmund Mieroszewicz	– Komisja Turystyki Pieszej
Stanisław Gabryszewski	– Komisja Turystyki Kajakowej
Zygmunt Jędrzejkiewicz	– Komisja Turystyki Żeglarskiej
Jerzy Goszczyński	– Komisja Turystyki Kolarskiej
Henryk Walkowski	– Komisja Turystyki Motorowej

W skład Zarządu Głównego wchodziło wówczas 45 osób, Komisje składały się z 30–35 osób. W Komisjach ze składu wybierano prezydium, często również podkomisje. Dobrym przykładem będzie tu Komisja Turystyki Pieszej ZG licząca 35 osób, w której powołano następujące podkomisje:

- Odznak;
- Szlaków i Zagospodarowania Terenu;
- Organizacyjną;
- Młodzieżową.

Warto też przedstawić bogatą strukturę organizacyjną Komisji Turystyki Kajakowej ZG posiadającą następujące podkomisje:

- Organizacyjną;
- Imprez Masowych;

- Szlaków;
- Odznak;
- Inwestycji;
- Sprzętu;
- Propagandy;
- Wczasów.

Ponadto Inspektorat Motorowodny oraz koordynujący prace Sekretariat.

Zakresy działalności poszczególnych Komisji – zarówno wybieranych (wymienionych w Statucie) jak i mianowanych – były rozbudowane, wszechstronnie obejmując problemy i zadania powierzonych sobie dziedzin pracy.

Niewątpliwie umożliwienie swobodniejszego działania w obszarze własnych zainteresowań i umiejętności pobudzało aktywność, kreowało twórcze myślenie, oczywiście nie tylko w zespołach Komisji Zarządu Głównego, ale okręgów i oddziałów Towarzystwa. To może mała, ale jednak cząstka wolności, o którą w owym czasie było tak trudno.

Usamodzielnienie Komisji, dopuszczenie do współdecydowania o Towarzystwie przez ludzi reprezentujących określoną wiedzę zaowocowało wzrostem kadry o wysokich kwalifikacjach, ludzi którzy znaleźli w PTTK miejsce swojej aktywności nie warunkowane deklaracją polityczną.

VII. Gospodarka

Znaczenie równie zasadnicze, co w dziedzinie programowo-działalnościowej, miały zmiany, które zaszły w prowadzeniu gospodarki Towarzystwa. Po połączeniu PTT z PTK oraz przyłączeniu do nowej organizacji związków sportowych, które również posiadały majątek, została powołana Komisja Likwidacyjna. Miała ona za zadanie zinventaryzowanie, zagospodarowanie, a bywało odszukanie elementów majątku. Ponadto uporządkowanie zaszłości w postaci pożyczek i kredytów obciążających nieistniejące już organizacje. Komisja napotykała na liczne trudności, szczególnie w najniższych ogniwach organizacyjnych broniących swego stanu posiadania nawet w przypadku braku możliwości wykorzystania posiadanego majątku. Komisja Likwidacyjna działała do końca 1952 r. Było to działanie zamykające problemy przeszłości, umożliwiające nowe otwarcie.

Nie można było jednak czekać na zakończenie prac Komisji Likwidacyjnej ponieważ następowała dekapitalizacja majątku turystycznego.

1. Zarząd Urzędzeń Turystycznych (ZUT)

8 marca 1952 r. Uchwałą Nr 127 Rady Ministrów powołano w ramach stowarzyszenia PTTK Zarząd Urzędzeń Turystycznych z Centralą w Warszawie, działający na zasadach rozrachunku gospodarczego. Do zakresu prac ZUT miało należeć:

- eksploatawanie urzędzeń turystycznych;

- realizacja inwestycji turystycznych w charakterze inwestora bezpośredniego;
 - inwentaryzacja i uporządkowanie stanu majątkowego Towarzystwa.
- Miał to być w założeniu model przedsiębiorstwa społecznego.



Zakopane – Schronisko PTTK Stasieczkówka, 1956 r. Fot. Leonard Jarzemski. Ze zbiorów CFK

Regulamin ZUT nie rozgraniczał uprawnień między ZG PTTK, Komitetem dla Spraw Turystyki, a Dyrektorem ZUT w zakresie działalności gospodarczej PTTK. Trzeba też podkreślić, iż ZUT i jego samobilansujące się oddziały były pozbawione osobowości prawnej.

ZUT nie miał wpływu na stosowane zniżki, bonifikaty, a tymczasem 80% konsumentów korzystało ze zniżek 30–50% normalnej ceny. Tymczasem przy takim obciążeniu nie stosowano rekompensat za poniesione straty z racji powszechnego stosowania zniżek.

Przy rozpatrywaniu efektywności ekonomicznej ZUT należy też brać pod uwagę konieczność zwiększenia nakładów na remonty i wyposażenie obiektów oraz sezonowość ruchu turystycznego.

Biorąc powyższe pod uwagę, współcześni uważali, iż ZUT powinien być traktowany jako przedsiębiorstwo planowo deficytowe.

Zakres prac podejmowanych przez ZUT był ogromny. Najlepiej wyliczyć je za „Sprawozdaniem z działalności [PTTK] za lata 1955–1957”. Zajmowano się:

- Działalnością noclegową;
- Działalnością gastronomiczną i handlową;

- Działalnością wypożyczalni sprzętu turystycznego;
- Innymi usługami takimi jak:
 - a) przechowalnie bagażu,
 - b) przewodnictwo wczasów turystycznych,
 - c) administracja zabytków,
 - d) eksploatacja kąpielisk i basenów kąpielowych,
 - e) wypożyczalnia leżaków, żelazek itp.;
- Działalnością pomocniczą:
 - a) transport własny,
 - b) własne pralnie mechaniczne,
 - c) grupy inwestycyjno-remontowe,
 - d) gospodarka rolna i hodowlana;
- Działalnością przemysłową:
 - a) produkcja i zbyty fotowidokówek,
 - b) produkcja i zbyty wyrobów pamiątkarskich;
- Działalnością inwestycyjno-remontową.

W administracji ZUT pozostawało 260 obiektów. W tym czynnych cały rok 139, sezonowych 121.

Posiadamy również dane o zatrudnieniu w ZUT w 1956 r. We wszystkich jednostkach było zatrudnionych 1 547 osób. W tym personel finansowo-księgowy stanowił 40%.



Frącki – Stanica Wodna PTTK. Fot. Tadeusz Dohnalik. Ze zbiorów CFK

* * *

Będąc wynikiem październikowych przemian decentralizacja i reorganizacja ZUT ratowała tę sferę działalności Towarzystwa. Miała zmniejszyć straty przez efektywniejsze zarządzanie, przez zmniejszenie ilości etatów administracyjnych oraz miała podnieść poziom usług w obiektach turystycznych.

Zasady przemian – przekazywania obiektów kołom i oddziałom – określała Uchwała VI Plenum ZG PTTK z dnia 4 kwietnia 1957 r. Natomiast Komitet dla Spraw Turystyki pismem z dnia 15 maja 1957 r. Nr I/2111/39/57 ustalił praktyczne zasady, tzw. wytyczne przekazywania obiektów i ich wyposażania oddziałom i kołom Towarzystwa.

Podstawą do przekazania obiektu, będącego własnością Towarzystwa, przez ZUT koło czy oddziałowi PTTK, każdorazowo musiała być uchwała Prezydium ZG. Komitet dla Spraw Turystyki należało jedynie o fakcie powiadomić. W przypadku przekazywania obiektu będącego własnością Skarbu Państwa konieczna była zgoda Komitetu.

Dopuszczono również dzierżawę obiektów osobom prywatnym.

Procedury ruszyły natychmiast i już w połowie 1957 r. przekazano kołom, oddziałom PTTK oraz osobom prywatnym w dzierżawę następujące obiekty:

- I. Schroniska:
 1. Magóra Małastowska – przejął O. PTTK w Gorlicach.
- II. Domy wycieczkowe:
 1. Malbork – O. PTTK w Malborku
 2. Elbląg – O. PTTK w Elblągu
 3. Orneta – Powiatowa Rada Narodowa w Braniewie,
a sprzęt przejął O. PTTK w Nowym Mieście
 4. Zielona Góra – O. PTTK w Zielonej Górze
- III. Stаницe:
 1. Lednica – O. PTTK w Przedborzu
 2. Turno – O. PTTK w Pionkach
 3. Domaniewice – O. PTTK w Nowym Mieście
 4. Tomczyce – O. PTTK w Warce
 5. Zambskie Kościelne – O. PTTK w Pułtusk
 6. Ostrykół Dworski – O. PTTK w Pułtusk
 7. Łubienica – O. PTTK w Pułtusk
 8. Laskowiec – O. PTTK w Ostrołęce
 9. Kruszewo – koło PTTK w Róźnie pow. Maków Mazowiecki
 10. Gietki – koło PTTK w Warszawie
 11. Wincenta – koło PTTK w Warszawie
 12. Elbląg – O. PTTK w Elblągu
- IV. Stacje turystyczne:
 1. Tęgoborze – O. PTTK w Nowym Sączu
 2. Iwonicz Zdrój – O. PTTK w Nowym Sączu
 3. Komańcza – O. PTTK w Nowym Sączu

4. Kąty – O. PTTK w Nowym Sączu
5. Haczowa – O. PTTK w Nowym Sączu
6. Bartne – O. PTTK w Nowym Sączu
- V. Obozowiska:
 1. Dzierżono – koło PTTK w Gliwicach
- VI. Wypożyczalnie sprzętu przejęte lub przekazane osobom prywatnym:
 1. Warka
 2. Biała Podlaska
 3. Radom
 4. Oświęcim
 5. Myślenice
 6. Nowa Huta
 7. Sanok
 8. Gorlice
 9. Krosno
 10. Jasło
 11. Przemyśl
 12. Częstochowa
 13. Katowice
 14. Gliwice
 15. Racibórz
 16. Brzeg
 17. Prudnik
 18. Wrocław
 19. Wałbrzych
 20. Zagórze
 21. Wałcz
 22. Słupsk
 23. Koszalin
 24. Rzeszów
 25. Dębica
 26. Jarosław
 27. Łódź
 28. Ostrołęka
 29. Pułtusk
 30. Dzierżoniów
 31. Sosnowiec
 32. Zabrze
 33. Opole
 34. Garbatka
 35. Przedbórz
 36. Wiślica

37. Tarnów
38. Szczecinek

* * *

Wydzierżawiono osobom prywatnym:

- I. Schroniska:
 1. na Hali Kondratowej
 2. pod Pilskiem
 3. na Rysiance
 4. w Dolinie Pięciu Stawów
 5. na Hali Boraczej
 6. na Kopie Biskupiej
 7. na Hali Lipowskiej
 8. na Leskowcu
- II. Domy wycieczkowe:
 1. „Stolarczyk” – Zakopane
 2. Święta Lipka – Olsztyńskie
- III. Stacje turystyczne:
 1. w Lusławicach
 2. w Rabce „Turbacz”

Do końca 1957 r., jak podaje do ogólnej wiadomości M. Arczyński w „Turyście” (1958/1), przekazano kołom, oddziałom oraz prywatnym dzierżawcom ogółem 114 obiektów w tym:

- 26 schronisk i domów wycieczkowych;
- 17 stanic wodnych;
- 12 obozowisk turystycznych;
- 8 stacji turystycznych;
- 45 wypożyczalni sprzętu turystycznego;
- 1 sklep z pamiątkami;
- w 5. obiektach zbiorowe żywienia i bufety.

Do przekazania zakwalifikowano i przygotowano następne 50 obiektów. Z akcji wyłączono obiekty duże o specjalnym znaczeniu i nie przynoszące strat, takie jak w Warszawie, Zakopanem, Sopocie.

Konsekwencją decentralizacji – przekazywania obiektów – miała być wewnętrzna reorganizacja ZUT PTTK, również jego oddziałów, których w tym czasie było 9 (Warszawa, Kraków, Bielsko, Szczawno, Jelenia Góra, Szczecin, Gdańsk, Olsztyn, Poznań). Praca miała się w nich ograniczać do ogólnego kierowania, nadzoru i kontroli nad inwestycjami oraz generalnymi remontami.

Również na VI Plenum ZG PTTK z 1957 r. zapadła Uchwała o pokrywaniu różnicy między cenami normalnymi a zniżkowymi przez Zarząd Główny PTTK oraz Komitet dla Spraw Turystyki. Uchwała weszła w życie 1 maja 1957 r.

Niewątpliwie spotykamy się w Towarzystwie z wolą dokonania głębokich zmian. Korzystano z każdej możliwości demokratyzacji stosunków – ponownego uspołecznienia zarządzania majątkiem mającego prowadzić do poprawienia kondycji posiadanych zasobów.

Zmiany potwierdzał Statut PTTK z 1959 r.

Rozdział VI

Art. 61

Majątek nieruchomy i ruchomy PTTK może być oddawany w zarząd, użytkowanie lub dzierżawę Oddziałom PTTK, innym jednostkom organizacyjnym PTTK albo osobom fizycznym.

Art. 65

Przekazywanie majątku nieruchomego lub ruchomego w zarząd i eksploatację Oddziałom następuje w formie uchwały Zarządu Głównego, określającej szczegółowe warunki pod którymi przekazanie następuje i może być odwołane. Uchwała o przekazaniu określa czy przekazywany majątek ma być prowadzony w formie odrębnego przedsiębiorstwa, w jakiej postaci i w jakiej prawnej formie.

Kiedy sięgniemy do informacji dotyczących wydarzeń o rok późniejszych od opisanych wyżej, do roku 1958, okaże się, że przemiany zwolniły – jak w całym kraju – mimo zaangażowania społeczników. Jednak naprawianie wielu nieprawidłowości nie zależało jedynie od decyzji podejmowanych w Towarzystwie. I o tym należy pamiętać dokonując ocen. Dobrymi przykładami będą tu: brak uregulowań dotyczących podatków od dzierżawców schronisk, które swobodnie ustalały poszczególne rady narodowe; albo odgórne planowanie gospodarki schroniskowej z określeniem dochodów i zmuszaniem kierownictw do ich osiągnięcia bez względu na indywidualne warunki obiektów; od Towarzystwa nadal nie zależała budowa nowych schronisk i domów wycieczkowych, ich lokalizacja, funkcjonalność (wewnątrz), wygląd zewnętrzny jak również generalne remonty, co przecież miało zasadnicze znaczenie dla wyników ekonomicznych. Decyzje w tych kwestiach podejmował Komitet dla spraw Turystyki.

Obciążano też schroniska nadmiernie wysoką amortyzacją budynków, niestosowaną w takiej wysokości w innych przedsiębiorstwach, co powodowało ogromne straty będąc kolejnym źródłem deficytu ZUT.

Były również liczne trudności wewnętrzne powodowane brakiem fachowego personelu, sztywnymi i rekordowo niskimi płacami, sezonowością zatrudnienia...

* * *

Równoległe z uspołecznieniem bazy przez przekazywanie jej kołom i oddziałom, poszerzana była sieć urządzeń turystycznych. Na szczególną uwagę zasługują liczne nowe stacje turystyczne PTTK powstałe z inicjatywy Komisji Turystyki Górskiej PTTK, a więc również ze społecznego nadania (zał. nr 3).

2. Obsługa Ruchu Turystycznego (ORT)

W 1956 r. sieć organizacyjna ORT-ów wynosiła 50 placówek, pracowało 2 080 wyszkolonych przewodników, którzy obsłużyli 17 000 wycieczek, wzięło w nich udział ponad milion osób. Jednak dopiero we wrześniu 1956 r. na V Plenum II kadencji ZG PTTK rozstrzygnięto wątpliwości i niejako zatwierdzono miejsce ORT-ów w Towarzystwie ogłaszając „Zasady pracy w zakresie działania ORT-ów”. Była to odpowiedź na wątpliwości, zasadniczej natury, nurtujące wielu ówczesnych działaczy. Pytano czy działalność polegająca na sprzedaży własnych usług (noclegi, żywienie, przewodnictwo) oparta na zasadach handlowych jest zgodna z ideowo-społecznym charakterem Towarzystwa?

W społeczeństwie polskim, a szczególnie w kręgach inteligenckich handel nie cieszył się estymą. Miało to historyczne uzasadnienie w odmiennym od zachodniego tworzeniu nowoczesnego państwa. Korzenie polskiej burżuazji i inteligencji tkwiły w ziemiaństwie, w kulturze szlacheckiego myślenia. Również założenia nowego socjalistycznego ustroju nie wspierały inicjatyw obywateli w tej dziedzinie gospodarki, ale „organizowały” handel aby ograniczyć pole niezależności społeczeństwa. Z takich przesłanek wynikał pogląd, iż słuszne ideowo programy powinny być wspierane przez dotacje państwowe. A był to przecież prosty sposób na ubezwłasnowolnienie organizacji społecznych. Systematycznie przyznawane dotacje wyrabiały postawy roszczeniowe jednocześnie zwalniając z wysiłku samodzielnego myślenia i działania. Tym bardziej trzeba docenić odwagę i dalekowzroczność ówczesnych działaczy konsekwentnie dążących do uregulowań w gospodarce Towarzystwa.

W „Zasadach...” stwierdzano: [...] *masowość ruchu turystycznego w naszym kraju wymaga istnienia placówek zajmujących się właściwą obsługą turystów, która winna być oparta o masową organizację społeczną powołaną do zajmowania się krajoznawstwem i turystyką.* Dla wsparcia tego segmentu działalności Towarzystwa Zarząd powołał Komisję ds. ORT. Analizy dokonane przez zespół Komisji zostały przekazane do Komisji Statutowej pracującej, przed III Walnym Zjazdem PTTK, nad nowym Statutem, który miał uwzględnić przemiany, również w sferze gospodarczej.

Statut PTTK zatwierdzony w 1959 r. dookreślił wszystkie zagadnienia związane z ORT-ami.

Rozdział VI **Majątek stowarzyszenia** **i działalność gospodarza PTTK**

Art. 60

Na fundusze PTTK składają się:

- a) wpisy i składki członkowskie Oddziałów,*
- b) dochody z majątku nieruchomego i ruchomego,*
- c) dochody z działalności gospodarczej,*
- d) darowizny, zapisy, subwencje i dotacje.*

Art. 62

PTTK prowadzi działalność gospodarczo-usługową przez własne jednostki organizacyjne lub przez wyodrębnione przedsiębiorstwa, które mogą powstawać i działać przy zachowaniu obowiązujących przepisów.

Przedsiębiorstwa gospodarczo-usługowe powołuje Zarząd Główny, w drodze uchwały i może je podporządkować także poszczególnym Oddziałom na ich wniosek.

Przedsiębiorstwa gospodarczo-usługowe Oddziałów zatwierdza Prezydium zarządu Głównego.

Art. 63

Dochód z działalności prowadzonej na zasadach określonych art. 62 wpływa do budżetu Stowarzyszenia, jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa podległe Zarządowi Głównemu.

Art. 64

Dochód przedsiębiorstw PTTK podporządkowanych Oddziałom dzielony jest między PTTK i odnośny Oddział wg zasad rozdziału, uchwalonych przez Zarząd Główny.



Kazimierz nad Wisłą – D.W. PTTK, 1957 r. Fot. Tadeusz Dohnalik. Ze zbiorów CFK

VIII. Zamiast podsumowania oddaję głos Markowi Arczyńskiemu

Marek Arczyński w artykule programowym *W obliczu zmian*, zamieszczonym w „Turysta” (1957/23/24), tak pisał o czasie październikowego przełomu: *Hasło – więcej zaufania do działaczy, więcej szacunku do inicjatywy i pracy społecznej przyniosło oczekiwane skutki. Powróciło do nas wielu odsuniętych swego czasu zasłużonych działaczy, wnosząc swe doświadczenie i wzbogacając treść naszej pracy. Wyzwalana z pęt biurokracji i centralizmu inicjatywa społeczna z każdym dniem przynosi pozytywne rezultaty. Thumiona latami inicjatywa, zwłaszcza w terenie wybuchła twórczym płomieniem.*

Te tylko zapoczątkowane i te dokonane przemiany, które miały miejsce w czasie październikowej odnowy – w ogromnym skrócie opisane w powyższym opracowaniu – stały się niewątpliwym mentalnym dorobkiem środowisk Towarzystwa. Było się na czym oprzeć w mających nadejść latach.

Marek Arczyński, ówczesny wiceprezes ZG PTTK (po III Zjeździe prezes), dotykał w swej wypowiedzi jeszcze jednego, wówczas gorącego problemu, który wypląnął w październikowych dyskusjach – czy dalej budować PTTK, czy powrócić do stanu sprzed roku 1950 – dwu Towarzystw, PTT i PTK.

[...] najbardziej budujące w tej dyskusji jest chyba to, że żelazna zasada jedności i zwartości Towarzystwa, wysunięta w gorących dniach „październikowej dyskusji” przez najpoważniejszych działaczy b. PTT i PT-Kraj została przyjęta przez wszystkich bez wyjątku działaczy PTTK na terenie kraju, i że zasadzie tej działacze PTTK gotowi są podporządkować wszystko inne. Na tej sile ideowej, na tym patriotyzmie Towarzystwa można naprawdę budować polską turystykę.

To chyba decyduje o wszystkim.

Literatura

Archiwalia:

Archiwum PTTK –

1956 kat. A, 11/1

1957 kat. A, 1/27; 1/28; 1/29; 1/30; 1/31; 1/35; 1/36; 1/81

1958 kat. A, 1/57; 1/77

Czasopisma:

„Biuletyn ZG PTTK” 1958

„Turysta” 1957, 1958

„Ziemia” 1956–1958

Pozycje autorskie:

Krygowski Wł., *Dzieje Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, Kraków 1988

Mileska M.J., *Rodowód „Ziemi”*, „Ziemia” 1965

Staich T., *Góry wołają. Opowiadania przewodnickie*, Warszawa 1964

Inne:

Komisja Krajoznawcza ZG PTTK w 50-leciu Towarzystwa, Wrocław 2000

Statuty:

Statut PTTK z 1951 r.

Statut PTTK z 1955 r.

Statut PTTK z 1959 r.

Sprawozdania:

„Sprawozdanie z działalności za lata 1955–1957” [PTTK], Warszawa 1958

„Sprawozdanie Zarządu Głównego, Warszawa 1–3 lipiec 1960, IV Walny Zjazd Delegatów”, Warszawa 1960

Załącznik nr 1**Skład Prezydium Zarządu Głównego PTTK na II kadencję 16 stycznia 1955 r.**

	Prezydium	
Lp.	Nazwisko i imię	Funkcja
1.	Ziomba Stanisław	prezes
2.	Arczyński Marek	wiceprezes
3.	Biskupski Kazimierz	wiceprezes
4.	Gołębiowski Feliks	wiceprezes
5.	Sobolewski Marek	wiceprezes
6.	Czarnik Henryk	sekretarz
7.	Gromkova Krystyna	skarbnik
8.	Kanclerz Feliks	członek
9.	Motyka Lucjan	członek
10.	Zarzycki Janusz	członek
11.	Wołczyk Jerzy	członek

Prezydium od 17 czerwca 1956 r. do 21 marca 1958 r.

1.	Ziomba Stanisław	prezes
2.	Arczyński Marek	wiceprezes (p.o. prezesa od poł. kadencji)
3.	Dobrucki Lesław	wiceprezes
4.	Jarosz Stefan	wiceprezes
5.	Sobolewski Marek	wiceprezes
6.	Jędrzejkiewicz Zygmunt	sekretarz
7.	Gabryszewski Stanisław	skarbnik
8.	Gromkova krystyna	członek
9.	Jaroszowa Jadwiga	członek
10.	Motyka Lucjan	członek
11.	Załuski Kazimierz	członek

Odnaczeni Złota Odznaką PTTK 2 grudnia 1956 r.

(wykaz w układzie terytorialnym)

Białystok: Antoniuk Jakub, Kosiński Konstanty.**Bielsko:** Ambroziewicz Wiktor.**Bochnia:** Galas Piotr, prof. Warcholik Stanisław.**Bydgoszcz:** Wiszniewski Piotr.**Bytom:** mgr Kleszczyński Zygmunt.**Chelm Lubelski:** Janczykowski Kazimierz.**Chojnice:** Rydzkowski Julian.**Częstochowa:** dr Braun Juliusz, Zembruski Witold.**Gdańsk:** mgr Wojnarski Jan, Zamojski Tadeusz.**Gdynia:** Polkowski Bolesław.**Głusków:** Szymański Piotr.**Gołębki:** Bzowska Józefa.**Grudziądz:** Błachnio Józef, Conrad Roman.**Hawa:** Rodziewicz Stanisław.**Katowice:** mgr Gajdzik Bonifacy, dr Górniewicz Lucjan.**Kielce:** Kowalczewski Sylwester, Massalski Edmund, Padechowicz Edmund,
inż. Rekwirówicz Tadeusz.**Kołobrzeg:** Frankowski Jan.**Korczyna:** prof. Półchłopek Franciszek.**Kraków:** Berggruan Józefa, Błoński Józef, prof. Czapik Piotr, Dobrowolska Maria,
dr Domaniewska Zofia, dr Gotkiewicz Marian, dr Medwecka Maria, dr Medwec-
ki Wiktor, Niemcówna Stanisława, Pagaczewski Stanisław, dr Reinfuss Roman,
prof. inż. Radwan Mieczysław, dr Seweryn Tadeusz, dr Staško Józef, prof. dr Szafer
Władysław, prof. Węgrzynowicz Leopold.**Laski:** Mickiewicz Maria.**Leszno Wielkopolskie:** Rapacz Kazimierz.**Lublin:** Pajdowski Stanisław, dr Uhorczak Franciszek, dr Wojciechowski Stefan.**Łódź:** prof. dr Dylík Jan, Kaczmarek Roman, Szwaln Bronisław.**Miechów:** Piwowski Julian.**Mińsk Mazowiecki:** mgr Ojrzyński Antoni.**Myślenice:** prof. Prus-Wiśniowski Tadeusz.**Niemodlin:** Szyndler Aleksander.**Nowogard:** Rzeszowski Stanisław.**Nowy Sącz:** Bogusz Józef, Byrczyn Gąsienica Stanisław, Cholewa Stanisław, Dąbrow-
ski Franciszek, Krajewski Stefan, dr Kozaczko Adam, inż. Lazarewicz Roman,
prof. Rapf Feliks, Sosnowski Kazimierz (pośmiertnie), Szewnik Leon.**Oliwa:** Mamuszka Franciszek.**Olštyn:** Hłasko Jerzy, Januszko Zbigniew, Korzynek Witold, Lisiewicz Edward, Su-
kierłowa-Biedrawina Emilia, Targoński Józef, Tworowski Edward, Wiśniowski
Stanisław.

- Opole:** inż. Horoszkiewicz Roman, Kuźniewski Ignacy, prof. Świdorski Józef,
dr Zembaty Jan.
- Otwock:** Kowalski Wacław.
- Pabianice:** dr Eichler Witold.
- Piotrków Trybunalski:** prof. Ribner Jan.
- Płock:** Modliński Konstanty.
- Poznań:** mgr Dubowski Adam, Hoppe Wanda, mgr Jaśkowiak Franciszek, Kisielewicz
Julian, dr Pollak Michał, dr Skopowski Czesław, Świnarska Maria.
- Pruszków:** Szczepkowski Jan.
- Puławy:** Nowakowski Zygmunt.
- Racibórz:** prof. Grabowski Józef.
- Rzeszów:** prof. Piątek Stanisław.
- Sandomierz:** Pietraszewski Józef.
- Siedlce:** Mikulski Józef.
- Sopot:** ks. Lega Władysław, dr Rakowicz Kazimierz.
- Stargard:** Górecki Eugeniusz.
- Suwałki:** prof. Patla Antoni.
- Szczecin:** Czwojdziański Bolesław, Kupczyński Tadeusz, mgr Piskorski Czesław.
- Tarnów:** Lipiński Czesław.
- Tczew:** Świaniewiczowa Olimpia.
- Toruń:** Duński Stanisław, prof. Górecki Tadeusz, prof. dr Narębski Stefan, mgr Nowicki
Stefan, dr Remer Jerzy.
- Warka:** Krawczyk Wiktor.
- Warszawa:** prof. dr Antoniewicz Włodzimierz, prof. dr Arnold Stanisław, Beczkowicz
Zygmunt, prof. Chętnik Adam, Ciota Józef, dr Danysz Fleszarowa Regina, Drouet
Józef, Gabryszewski Stanisław, Górski Konrad, prof. dr Hryniewiecki Bolesław,
Jachnis Michał, Jaroszowa Jadwiga, inż. Kanclerz Feliks, Kołodziejczyk Józef,
Kołodziejski Jerzy, Kołoniecki Franciszek, prof. Konarski Kazimierz, dr Kotarski
Stefan, mgr Kozakówna Danuta, Lenartowiczowa Jadwiga, Lenartowicz Stanisław,
prof. dr Leszczycki Stanisław, dr Lorentz Stanisław, Ławruszonis Helena, Mali-
szewski Władysław, Matuszewska Maria, Mieroszewicz Edmund, mgr Migurski
Zdzisław, Mikucińska Janina, Nowakowski Władysław, dr Orłowicz Mieczysław,
Osiecki Stanisław, Paprocka Matylda, Poczetowska Jadwiga, Podolski Mieczysław,
dr Przewalski Stefan, Rościszowska Ludwika, prof. Sawicki Ludwik, Sawic-
ki Franciszek Ksawery, Słomczyński Adam, Staszewski Kazimierz, Szczerkowski
Bolesław, inż. Twardo Stanisław, inż. Witkiewicz Jan, prof. dr Woyno Tadeusz,
prof. Wojdyno Władysław, Wojsznis Justyn, Żakowska Maria.
- Włocławek:** Byszewski Antoni, Lidwin Ludwik, Makowski Ludwik, Prószyński Zyg-
munt, Rudnicki Stanisław.
- Wrocław:** prof. dr Olszewicz Władysław.
- Wrzeszcz:** Sochaniewicz Pawlikowa Jadwiga.
- Zamość:** Pieszko Michał.
- Zielona Góra:** Mączewska Halina.
- Żywiec:** Bartosiewiczówna Jadwiga.

Nowe stacje turystyczne PTTK

W roku 1958 uruchomione zostały – z inicjatywy Komisji Turystyki Górskiej ZG PTTK – następujące stacje turystyczne (wymieniamy je według grup górskich, podając dokładny adres i ilość miejsc noclegowych – („m.n.”).

Beskid Śląski: Szczyrk – u Franciszka Pilorza, Sienkiewicza 23 (32 m.n.); Magórka – Łodygowice nr 463 (10 m.n.); Międzybrodzie Bialskie nr 305 (30 m.n.);

Beskid Żywiecki: Rajcza – ul. Do Soły 4 (30 m.n.); Młoda Hora – nr 251 (7 m.n.);

Orawa i Spisz: Pieniążkowce – u Franciszka Fiedora (10 m.n.); Rzepińska – u Wojciecha Brygi (10 m.n.);

Beskid Sądecki: Krynica – 1) ul. Słoneczna 47, „Dana”, u Julii Półchłopek (20 m.n.); 2) ul. Kraszewskiego; Dolna 115 – u Józefa Łuszczewskiego (25 m.n.); 3) ul. Zieleniewskiego 16 – u Barbary Sokołowskiej (10 m.n.); Krynica Dolna, – ul. Kraszewskiego 191 – u Edwarda Maszewskiego (20 m.n.);

Gorce: Ochotnica Dolna nr 606 – u Stanisława Zółka (75 m.n.); Ustrzyk nr 224 – u Stanisława Fołtyna (10 m.n.); Niedźwiedź – Rynek, u Katarzyny Mitana (15 m.n.);

Podgórze Rożnowskie: Kobyle Gródek nr 44 – u Józefy Surdziel (10 m.n.);

Sudety: Zieleniec nr 78 – u Józefa Wrony (30 m.n.); Krzeszów – klasztor benedyktynek (10 m.n.); Międzylesie, ul. Sudecka – u Władysława Mirochy (20 m.n.); Szarocin nr 108, leśniczówka – u Ignacego Sikory (15 m.n.); Chrośnica nr 56 – u Kazimiery Baranowskiej (10 m.n.);

Góry Świętokrzyskie: Oblęgorek – dworek H. Sienkiewicza (30 m.n.); Ameliówka k. Mąchocic – u Antoniego Pawlika (20 m.n.).

W ub. latach założone zostały m.in. stacje turystyczne: na Przełęczy Salmopolskiej, Chrobaczej Łące, Soszowie, Kozińcach, w Wiśle (trzy stacje); na Przysłopie pod Baranią Górą, na Kamiennym, w Brennej, na Orłowej, na Starym Groniu, na Przełęczy Kocierskiej, w Hucisku Osielcu, na Magórcie nad Suchą, w Lubniu, Lanckoronie, w Orawce, Jabłoncu, Sopotni Wielkiej, na Moczarkach, na przełęczy Klekociny, w Ujsołach, Milówcu, w Nowym Targu (Kowaniec), Szczawie, Mszanie Dolnej, Jurkowie, Rzekach, w Krościenku (2 stacje), w Bukowinie Tatrzańskiej, w Suchej Dolinie pod Eliaszówką, w Piwnicznej, w Puławach (w Beskidzie Niskim przy szlaku czerwonym), w Iwoniczu Zdroju i w Cisnej.

Tomasz Wągrowski

Gawędy do historii Oddziału PTK – PTTK w Kielcach*

I. Wstęp

Historia Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Kielcach, zapoczątkowana 15 marca 1908 r. toczy się kołem w nieprzerwanym ciągu 100 lat. Nikt nie ma wątpliwości, że wszystko co najpiękniejsze było w PTK przeszło w 1950 r. prawem dziedzictwa kulturowego do PTTK. Ta organizacja nie ma za sobą tzw. błędów i wypaczeń, za które winna się wstydić i przeproszać. Może zatem rodzić się pytanie, gdzie tkwiła i nadal tkwi siła duchowa ludzi tu zrzeszonych. Na takie pytanie odpowiedź musi być prosta bez zawilości socjologicznych. Siła duchowa promieniowała z serc ludzi wielkich charakterów i szlachetnych, rozumiejących bez słów czym jest kraj ojczysty, czym jest miłość do rodzinnej ziemi i ludu tej ziemi, czym jest ofiarna służba i patriotyzm. Takimi ludźmi byli twórcy PTK w Warszawie – Aleksander Janowski, Karol Hoffman, Kazimierz Kulwiec, Mikołaj Wisznicki, Zygmunt Gloger, Ludomir Sawicki, Stanisław Thugutt (w latach 1901–1904 mieszkał i pracował w Ćmielowie), Wacław Nałkowski, Jan Bułhak, a w Kielcach – prezydent Władysław Garbiński, dr Mieczysław Zawadzki, Tadeusz Włoszek, Mieczysław Koczanowicz, Zdzisław Lenartowicz, Bolesław Markowski, Jan Czarnocki, Jan Samsonowicz, Edmund Massalski, Edmund Padechowicz, Władysław Koterski-Spalski, Sylwester Kowalczewski i wielu innych. Wszak to 100 lat historii.

W okresie od 1908 do 1933 r. historię Kieleckiego Oddziału PTK pisał systematycznie Tadeusz Włoszek, będący niezapomnianym kustoszem muzeum krajoznawczego, które stało się kamieniem węgielnym dla dzisiejszego Muzeum Narodowego w Kielcach. Zapiski kustosa są rozproszone w „Gazecie Kieleckiej”, w „Ziemi” i w „Rocznikach PTK”.

Drugim kronikarzem tych dziejów był Władysław Koterski-Spalski, który opublikował w „Roczniku Muzeum Świętokrzyskiego” (t. 1, 1963 r.) bardzo cenny artykuł *Historia Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach*.

Dzięki osobistemu zaangażowaniu Jana Wróblewskiego w 1982 r. wydana została praca Sylwestra Kowalczewskiego, wręcz fundamentalna, *Kartki z działalności Kieleckiego Oddziału PTK 1908–1950*.

* Praca nagrodzona w III edycji konkursu „Z historii i tradycji turystyki i krajoznawstwa w Polsce” ogłoszonego przez Zarząd Główny PTTK (przyp. red.)

Kolejni autorzy – Adam Massalski i Andrzej Rembalski – wydali w 1983 r. pracę *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze na Kielecczyźnie 1908–1950*, w której wiele miejsca poświęcili kieleckiej historii PTK oraz ludziom PTK.

Szczególnym przyczynkiem do ogólnej historii jest praca Teresy i Zdzisława Sabatów wydana w 1988 r. – *Groby działaczy PTK i PTTK na kieleckich cmentarzach*, zawierająca biogramy 20 najznamienitszych działaczy turystyczno-krajoznawczych.

Następne publikacje autorstwa Tadeusza Pluty (1984 r.) – *Zorganizowany ruch turystyczno-krajoznawczy w Kielcach w latach 1908–1983* oraz Tadeusza Miarki (1998 r.) – *90 lat Oddziału Świętokrzyskiego PTTK* oraz najnowsza publikacja tegoż autora *100-lecie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Kielcach i na ziemi kieleckiej* (2008 r.) w znacznym stopniu dotyczą czasów najnowszych mających szerokie grono świadków.

Prezentowany niżej tekst, ułożony w konwencji zbioru gawęd, powstawał od kwietnia 2007 r. i był publikowany na łamach pismka „Przygodnik” wydawanego przez Klubu Turystów Pieszych „Przygoda” Oddziału PTTK w Kielcach. Autor zdaje sobie sprawę, że taka forma nie jest pełną historią Oddziału PTK–PTTK w Kielcach, że o wielu ludziach i o wielu sprawach nie wspomniano. Nie odkryto wielu dokumentów źródłowych przechowywanych nie tylko w państwowych archiwach, ale również w domowych zakamarkach. Zamysłem autora było odkurzenie kamienia filozoficznego tej szlachetnej organizacji społecznej i pokazanie nieprzemijających wartości ideowych. Od gawędy jest bardzo blisko do legendy owianej sentymentem i subtelnością uczuć. Każdy z nas idąc dalej w głąb dziejów naszego Towarzystwa znajdzie ludzi wielkich charakterów i pięknych czynów, takich o których pisał Adolf Dygasiński: *Są tacy, którym ojczyzna szeroki świat zamknęła, którzy nawet poprzez łzy swoje w niej tylko szczęście dla siebie znajdują. Ci tęsknią za rodzinną wierzwą, za sosną, za dziką gruszą na miedzy, za krzyżem nad drogi [...]*

II. Pierwsze dni w służbie krajoznawstwa

W Kielcach wszystko zaczęło się oficjalnie 15 marca 1908 r. W tym bowiem dniu przyjechał z Warszawy nad Silnicę zapowiadany wcześniej Karol Hoffman (1855–1937), znany dziennikarz, literat, aktor, założyciel bezpłatnej czytelnicy w Radomiu, ale przede wszystkim współzałożyciel Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, które uzyskało w Warszawskim Urzędzie Gubernialnym rejestrację statutu 27 października 1906 r. Pod tym statutem czyli Ustawą złożyli swoje podpisy: Aleksander Janowski (1866–1944), Karol Hoffman i Kazimierz Kulwiec (1871–1943). Dodać wypada, że proces dochodzenia do rejestracji PTK trwał w byłym Królestwie Polskim wiele lat, a w szczególności od 1885 r. kiedy wśród ruin zamku w Ogrodzieńcu zrodziła się w sercu Aleksandra Janowskiego głęboka refleksja: *Miliony Polaków kraju swego nie zna, a powinno kraj znać, by tym goręcej go kochać, kochać i szanować. Tej idei chciałbym służyć*. Dalsze lata pokazały, że w tej niezwyklej służbie trwał A. Janowski przez



Kielce, Hotel Bristol na pocztówce z pocz. XX w. Ze zbiorów autora

wszystkie lata życia. Cele PTK zapisano w Ustawie jasno, tak jasno, jak na tamte czasy, naznaczone rosyjską cenzurą, było to możliwe: zbieranie wiadomości krajoznawczych i szerzenie ich wśród ogółu (zwróćmy uwagę na to „szerzenie wśród ogółu” traktowane jako misja przewodnia całego Towarzystwa trwająca do dziś), prowadzenie odczytów, gromadzenie zbiorów naukowych dotyczących ziem polskich, organizowanie wycieczek po kraju, urządzenie wystaw krajoznawczych, roztaczanie opieki nad pamiątkami historycznymi i osobliwościami przyrody oraz tworzenie oddziałów prowincjonalnych. Więcej myśli przewodnich każdy mógł doczytać między wierszami Ustawy. Ze względów organizacyjnych fundamentalne znaczenie miał zapis wyrażający prawo do tworzenia oddziałów prowincjonalnych. Dzięki temu zapisowi mógł Karol Hoffman być ojcem chrzestnym Kieleckiego Oddziału PTK.

Trudno jest dzisiaj szczegółowo odtworzyć proces dochodzenia do powołania w Kielcach Oddziału PTK. Jedno jest pewne, że był to świadomy proces, a nie przypadek. Wiemy, że prekursorem myśli krajoznawczej był Stanisław Staszic (1755–1826), który po utracie niepodległości przez Polskę wołał do swych rodaków: *domy wasze niechaj się staną świątynią narodowych obyczajów. Za swą pracę dla kraju i ziemi świętokrzyskiej ma w kieleckim parku pomnik ufundowany w 1906 r., wyrażający wyższe uczucia ówczesnego społeczeństwa. Krajoznawstwa i podróży po kraju uczyli też Józef Ignacy Kraszewski (1812–1887) i Wincenty Pol (1807–1872) i obaj ci wielcy Polacy już około 1882 r. mieli w Kielcach swoje pomniki. Nie ważne, że były to małe popiersia ustawione nad pierwszym piętrem prywatnej kamienicy architekta Franciszka Ksawerego Kowalskiego przy ul. Wesołej 31, ważne że były, kielczanie o nich wiedzieli, a i dziś mogą je oglądać. W 1907 r. przypadła setna rocznica urodzin W. Pola i wówczas „Gazeta Kielecka” napisała o nim: *nade wszystko umiłował kraj swój rodzinny, a umiłował go tak szczerze i serdecznie, że po wszystkie czasy jako przykład do naśladowania podawany będzie. Po wszystkie czasy* – jak to zobowiązująco brzmi!*

Zapewne nie bez znaczenia był również przyjazd do Kielc w dniu 7 maja 1906 r. Karola Hoffmana z odczytem krajoznawczym z cyklu „Znasz li ten kraj – nieznanne zakątki w kraju rodzinnym”, poświęconym urokom ziemi suwalskiej. Prelegent, znany jako świetny mówca, dorównujący aktorom dobrych scen, spotkał się z kielczanami w sali Teatru Ludwika. Być może ten odczyt dał początek twórczemu procesowi, którego ukoronowaniem była kolejna wizyta w Kielcach K. Hoffmana 15 marca 1908 r. Przez wiele lat brakowało nam żywej relacji z tego spotkania. Aktualnie biblioteka Akademii Świętokrzyskiej dysponuje mikrofilmem „Gazety Kieleckiej” z 1908 r. i dzięki temu można wyobraźnią przenieść się do stylowej sali balowo-odczytowej Hotelu Bristol Rafała Piwowarskiego i uczestniczyć w tym historycznym momencie, a było to tak:

[...] *Pan Hoffman na zakończenie wzywa zgromadzonych o otwarcie filii Oddziału Towarzystwa Krajoznawczego, by pamiątki historyczne tak licznie rozsiane po ziemi kieleckiej uzyskały opiekunów, chroniących ich od zagłady. Mecenas Koczanowicz Mieczysław dziękując prelegentowi za pięknie wygłoszony odczyt, zaproponował zgromadzonym, aby zaraz przystąpili do utworzenia oddziału kieleckiego Towarzystwa Krajoznawczego, a że myśl ta dawno kielkowała pomiędzy nami, na wezwanie chętnie*

odpowiedziano przez zapisanie się na listę założycieli około 100 osób. Przyjęto również zaproponowany tymczasowy zarząd, składający się z panów: Bojemskiego Aleksandra – obywatela, Ciechońskiego Wacława – chemika, Garbińskiego Władysława – prezydenta, Jankowskiego Piotra – lekarza, Kinastowskiego Romana – nauczyciela, Koczanowicza Mieczysława – adwokata przysięgłego, Kondakiego Włodzimierza – inżyniera górniczego, Kostro Karola – nauczyciela, Kostucha Tomasza – nauczyciela, Lenartowicza Zdzisława – artysty malarza, Musiała Władysława – nauczyciela, Rachalewskiego Stanisława – obywatela, Skibińskiego [Leona] – inżyniera, Szpakowskiego Stanisława – inżyniera, Zawadzkiego Mieczysława – lekarza, Ziemińskiego Zygmunta – obywatela. Panowie ci mają pokierować pierwszymi krokami Oddziału Kieleckiego, a po przeprowadzeniu formalności prawnych, zostanie naznaczone zebranie ogólne członków Oddziału, dla wybrania zarządu właściwego.

Przy Kieleckim Oddziale Towarzystwa Krajoznawczego założone będzie muzeum. Na pomieszczenie zbiorów, jakie będą podarowane, pan Ziemiński przeznacza u siebie ubikację, do której już nadesłano od mecenasa Dunina szafy, od ogrodnika miejskiego pana Nowisza gablotkę własnej amatorskiej roboty, pan Halik Mieczysław dał w depozyt medale srebrne i cztery monety polskie. Uczniowie Szkoły Handlowej, jak również panowie rzemieślnicy, znoszą co mogą [...]

Pierwsze kroki zrobiono, życzyć by wypadało, by ten zapal szlachetny, jaki opanował obywateli ziemi kieleckiej, nie był ogniem słomianym lecz zdaje się, że tak źle u nas dzać się nie będzie.

Taki był ów pierwszy dzień 15 marca 1908 r. wyznaczający początek historii Oddziału Kieleckiego PTK. Od tego dnia tworzy się nasza wielka historia, bo przecież nikt nie ma wątpliwości, że jesteśmy spadkobiercami, kontynuatorami i strażnikami tej pięknej idei krajoznawczej, która nie ma granic czasowych. Wiemy też, że od pierwszych dni wszystko zależało od spontanicznej postawy społecznej i tak jest po dzień dzisiejszy.

III. Dr Mieczysław Zawadzki – „Kielecki Judym”

Od razu wyjaśnijmy, że nie będzie w tym miejscu analizy literackiej *Ludzi bezdomnych* S. Żeromskiego, dzieła, które na początku XX w. poruszyło tak wielu ludzi. Bohater powieściowy dr Tomasz Judym miał wielkie plany, szczerą chęć, ale trwał w osamotnieniu i wielkich dzieł społecznych nie zbudował. Pozostał echem sumienia swego wskrzęsiciela, S. Żeromskiego.

Nasz bohater z krwi i kości, pierwszy prezes Oddziału Kieleckiego PTK w latach 1908–1913, dr Mieczysław Zawadzki (1855–1917), szedł przez życie z pięknym hasłem miłosierdzia publicznego, realizowanym w Kielcach od 1884 r. czynem, słowem i piórem. W tym czasie uczniem kieleckiego gimnazjum był S. Żeromski. Bez większego ryzyka można przyjąć, że na tle Kielc liczących wówczas około 10 tys. mieszkańców postać dr. Zawadzkiego była znana przyszłemu pisarzowi. Mam też wewnętrzne przekonanie, że pisząc *Ludzi bezdomnych* miał pisarz w pamięci postać dr. Zawadzkiego,

tak jak pisząc *Promień* miał w pamięci postać innego kieleckiego lekarza Remigiusza Laskowskiego (1856–1895).

Teodor Mieczysław Zawadzki, syn Marcina i Kornelii z Duńskich urodził się w Ciechanowie. Ukończył Wydział Medyczny na Uniwersytecie w Warszawie, po czym z patentem lekarza został powołany w 1877 r. na wojnę rosyjsko-turecką. Po wyjściu z wojska osiadł na krótko w Siedlcach, skąd w 1884 r. przeniósł się do Kielc i tu pozostał do końca życia. W okresie kieleckim używał wyłącznie drugiego imienia Mieczysław. Zamieszkał w Rynku w kamienicy należącej do doktora J. Wokulskiego (1828–1906) i tu otworzył swój pierwszy gabinet (obecnie Oddział Muzeum Narodowego). Szybko dał się poznać jako dobry pediatra, lekarz chorób wewnętrznych i neurolog stosujący nowatorską elektroterapię.

M. Zawadzki podjął się z własnej woli ogromnej pracy charytatywnej i społecznej skierowanej głównie ku biedocie wiejskiej i miejskiej. Na ile było to możliwe pod rządami rosyjskimi wzywał do przestrzegania elementarnych zasad higieny, by zwalczać straszne choroby „brudu” dziesiątkujące głównie dzieci. Jego broszura *Higiena ludowa* z 1911 r. była podsumowaniem tej cichej, wręcz konspiracyjnej pracy u podstaw, prowadzonej pod niechętnym okiem władzy rosyjskiej. Jak na tamte lata pisał o sprawach wybiegających w daleką przyszłość, ale jakże koniecznych do wykonania od zaraz, więc apelował: myj rano twarz, czesz włosy, używaj mydła, myj zęby, myj ręce przed jedzeniem, zmieniaj bieliznę, jedz powoli, przewietrzaj mieszkanie, nie pij wódki, nie pal papierosów, nie trzymaj w izbach inwentarza i drobiu, porzuć ciemnotę i przesady...

Z ogromną troską odnosił się do wychowania dzieci i to od chwili narodzenia. W trosce o zdrowie rodzających matek wzywał władze rosyjskie, by miejsce „babeł wiejskich” zastępowały akuszerki wyuczone na koszt gminy. Wskazywał na dobrodziejstwo słońca, mleka, wypoczynku, na konieczność powszechnej nauki pisania i czytania. Apelowal do ziemian, by przyjmowali pod swój dach dzieci biedoty miejskiej zagrożone gruźlicą płuc. Z ogromną energią pracował w Kieleckim Towarzystwie Dobroczynności, a w jubileuszowym roku 40-lecia działalności tego Towarzystwa opracował okolicznościowy pamiętnik *Dla najbardziej potrzebujących dzieci miasta Kielc: 1873–1913 r.* Był obecny w społecznym Komitecie budowy pięknego domu św. Tomasza, w którym znalazła się ochronka dla sierot, sale zajęć praktycznych oraz czytelnia im. S. Staszica, gdzie osobiście obsługiwał młodzież.

Na początku XX w. był animatorem wielu nowych organizacji społecznych, m.in. Towarzystwa Higienicznego, Towarzystwa Lekarskiego, Stowarzyszenia Służących Katolickich św. Zyty, Związku Robotników Chrześcijańskich, Stowarzyszenia Samotnych Inteligenckich Kobiet, Towarzystwa Opieki na Chorymi, Ubogimi, Samotnymi lub Potrzebującymi Opieki Osobami Płci Żeńskiej ze Sfer Inteligenckich. Na łamach „Gazety Kieleckiej” zabiera głos we wszystkich sprawach dotyczących życia mieszkańców miasta. Zwalczał handel broszurami pornograficznymi, wzywał do budowy domów ludowych z herbaciarniami, łaźni parowych z natryskami, wzywał do sumiennej pracy i nauki, nawet wzywał do rezygnacji z okien zabijanych gwoździemi, co uniemożliwiałoby wietrzenie izb mieszkalnych. Nie wahał się kierować ostrych polemik

do władz gubernialnych, czego dowodem jest publiczne wystąpienie w obronie Karczówki, gdy władze zaplanowały umieszczenie w klasztorze więzienia. Wówczas, w 1909 r. pisał: *Lasek karczówkowski – to jedyne miejsce wypoczynku świątecznego dla kielczan, jedyne źródło ożywcze dla zdrowia niedokrwestych i rachitycznych dzieci. Zachęcał do odważnej i rzeczowej rozmowy ludzi różnych przekonań, apelował: mniej frazesów, więcej czynów, mniej oszczerczych napaści, mniej uganiania się za poklaskiem tłumów, więcej poszanowania cudzego zdania. Ze swojej strony deklarował służyć we wszystkim i wszystkim radą, pomocą i czynną pracą.*

W polu jego działalności znalazła się również walka z alkoholizmem i analfabetyzmem. W 1910 r. zorganizował wystawę edukacyjną obrazującą zgubne dla zdrowia działanie alkoholu i nie zawahał się zaprosić

na nią gubernatora kieleckiego B. Ozierowa, a w 1911 r. uruchomił pierwszy w guberni kieleckiej bezpłatny kurs dla dorosłych analfabetów. Tę akcję oświatową prowadził w następnych latach, głównie dla etatowych sług domowych i robotników.

Jeszcze inną dziedziną aktywności dr. Zawadzkiego była praca na rzecz uczącej się młodzieży w kieleckich szkołach. Był obecny chyba we wszystkich społecznych towarzystwach wspierających te szkoły i był w tych szkołach nauczycielem higieny.

Przez wszystkie lata był dr. Zawadzki zaufanym lekarzem kieleckich księży i alumnów, był również osobistym lekarzem ks. bp. Tomasza Kulińskiego i ks. prałata Franciszka Brudzińskiego, konspiratora z 1863 r. Obu tych kapłanów żegnał na łamach „Gazety Kieleckiej” wynosząc ich wielkie zasługi dla Kościoła i Kielc.

Bez wątpienia był w gronie osób zabiegających o utworzenie w Kielcach Oddziału PTK i gdy Oddział powstał, został w tajnym głosowaniu wybrany na prezesa. Tę funkcję pełnił w latach 1908–1913. Wybór na pewno był słuszny, można jedynie się zastanawiać, jak ten człowiek wypełniał tyle przyjętych na siebie obowiązków. Podkreślić trzeba, że w zarządzie Oddziału PTK nie był figurą malowaną, lecz bardzo konkretnym działaczem. Przez jego ręce przechodziły wszystkie sprawy bieżące: organizacja wycieczek, organizacja muzeum, zapraszanie prelegentów na odczyty itp. Gdy żegnał się z pracą w zarządzie zmęczony długotrwałą chorobą, „Gazeta Kielecka” odnotowała, że był jednym z istotniejszych orędowników PTK.

Osobiste życie dr. Zawadzkiego nie jest jeszcze bliżej znane. Wiadomo, że w 1889 r. zmarła mu w wieku 28 lat żona Cecylia z Szaniawskich, wiadomo też, że w 1897 r. zawarł nowy związek małżeński z Heleną Rybarską. W Kielcach nie dorobił się majątku i stale



Dr Mieczysław Zawadzki. Arch. Regionalnej Pracowni Krajoznawczej w Kielcach (RPK)

mieszkał w wynajmowanych lokalach: w Rynku w domu Wokulskiego, przy ul. Tadeusza w domu Gierszewskiej i ostatecznie w domu H. Klimy przy ul. Hipotecznej, gdzie zakończył życie 7 maja 1917 r. (dziś w tym domu mieści się szkoła ss. nazaretanek). Żegnała Go licznie zebrana społeczność kielecka oraz najbliższa rodzina: żona, synowie, córki, zięć i wnuczki. Pochowany został obok swojej pierwszej żony przy głównej alei Cmentarza Starego (kwatery A-6).

Niech przy tym grobie nigdy nie brakuje naszych światła pamięci!

IV. Tadeusz Włoszek – niezapomniana czcigodna postać

W jubileuszowych gawędach nie może zabraknąć serdecznego słowa o Tadeuszu Włoszku (1843–1933), który tak wiele uczynił dla Oddziału Kieleckiego PTK i na tak wielu polach. Jest on niby znany, ale ciągle do końca nie poznany, pomimo, że jego biografią zajmowało się wielu znakomitych regionalistów: E. Massalski, S. Kowalczewski, W. Koterski-Spalski, J. Jerzmanowski, A. Massalski, A. Rembalski, J. Główna, T. Pluta, T. i Z. Sabatowie. Ta postać fascynowała również twórcę PTK A. Janowskiego i naszego poetę J. Gajzlera. W „Gazecie Kieleckiej” po śmierci T. Włoszka ukazało się wspomnienie zakończone zdaniem: *niezwykle liczny udział w pogrzebie zmarłego był wyrazem czci jaką go otaczali wszyscy ci co mieli okazję pracować z nim lub poznać go*. W tym miejscu trzeba nadać właściwą rangę temu wspomnieniu. Była to chyba pierwsza biografia zaczęto kustosa zawierająca podstawowe informacje o jego życiu, a mianowicie te, że urodził się 22 października 1843 r. w Sędziszowie, że jego ojciec Jakub był żołnierzem liniowym 4 Pułku Piechoty byłego Wojska Polskiego i odniósł rany pod Olszynką Grochowską, że był uczniem szkół w Wodzisławiu i Pińczowie, że był w oddziale Langiewicza na szlaku od Świętego Krzyża po Małogoszcz, że po ukończeniu około 1869 r. Szkoły Głównej w Warszawie [4-letni wydział filologiczno-historyczny – T.W.] był nauczycielem języków starożytnych i ostatecznie ponad 20 lat uczył w Gimnazjum Rządowym w Mariampolu w guberni suwalskiej.

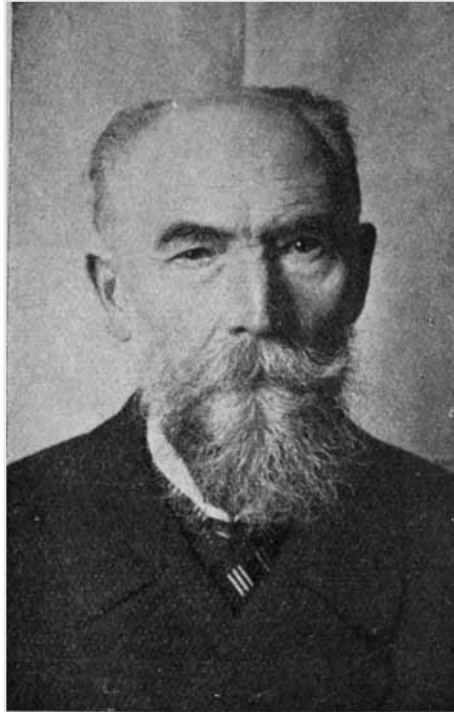
Tak zakreśloną biografię T. Włoszka rozszerzył w 1963 r. W. Koterski-Spalski, współpracujący z kustoszem prawie 25 lat, dodając, że był on przeniesiony do Mariampola przez kuratora Apuchtina w trybie karnym za nauczanie języka polskiego. Podał również kilka szczegółów dotyczących jego małżeństwa zawartego w 1878 r. z Florentyną Elżbietą Domaszewską, nauczycielką i właścicielką żeńskiej pensji w Warszawie. Idąc dalej tym tropem można jeszcze coś dodać. Otóż ojciec jej Józef urodzony na terenie Galicji, jako absolwent medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego był sztabs-lekarzem w czasie powstania listopadowego, odznaczony w 1831 r. Złotym Krzyżem Wojska Polskiego, a następnie żarliwym patriotą i ofiarnym społecznikiem. Zmarł w 1852 r. w następstwie obrażeń doznanych w trakcie ratowania ludzi w płonącym domu w Siedlcach. Florentyna (1844–1881) urodziła się w Warszawie, była osobą nieprzeciętną, utalentowaną literacko, bardzo pracowitą. Swoje wiersze drukowała pod pseudonimem Maria-Jadwiga. Władza językami francuskim, niemieckim, angielskim, czeskim, rosyjskim i łaciną. Znakomicie

znała język polski i historię. Od ojca przejęła gorący patriotyzm czemu dała świadectwo w czasie powstania styczniowego. Życiowo mocno doświadczona, gdyż mając osiem lat była już sierotą. Wcześniej utraciła również ukochanego brata. Po zdaniu koniecznych egzaminów uzyskała prawo do prowadzenia tzw. żeńskiego zakładu naukowego w Warszawie i temu poświęciła się bez reszty. Młodą parę łączyła podobna przeszłość i wizja wspólnej pracy nauczycielskiej, byli sobie przeznaczeni. Szczęście T. Włoszka trwało krótko, gdyż Florentyna zmarła nagle w lutym 1881 r. w dwa tygodnie po urodzeniu syna. Kolejnym dramatem T. Włoszka była wczesna śmierć najdroższego jedynaka w nieznanych bliżej okolicznościach.

W. Koterski-Spalski podał w nocy biograficznej z 1963 r., wbrew temu co napisano 30 lat wcześniej w „Gazecie Kieleckiej”, że T. Włoszek urodził się w Pińczowie. Skąd powziął taką informację, dziś już nie ustalimy. Tę wersję powtórzył również w 1971 r. na łamach „Przemian”. T. i Z. Sabatowie odnaleźli akt urodzenia świadczący bezspornie, że T. Włoszek urodził się w Sędziszowie i na chrzcie świętym otrzymał imiona w kolejności Szymon Tadeusz. Dodajmy, że w akcie urodzenia znajduje się informacja, że ojciec Tadeusza, Jakub (ówczesna pisownia: Jakób) Włoszek był tkaczem, a matką była Magdalena z Fornalskich.

Szczególnym i dotąd niewykorzystywanym źródłem do biografii T. Włoszka jest jego list pisany 1 lutego 1927 r. do Zofii Dygasińskiej-Wolertowej, a udostępniony naszemu Oddziałowi z wielką życzliwością przez dyrektora Muzeum Regionalnego w Pińczowie p. Jerzego Znojka. Ten list, napisany wyraźnym kaligraficznym pismem, potwierdza znajomość T. Włoszka z A. Dygasińskim sięgającą wspólnych studiów w Szkole Głównej w latach 1864–1866 oraz pracę w Mariampolu.

W wolnej Polsce T. Włoszek doznawał wyrazów państwowego uznania. Przede wszystkim otrzymywał specjalne uposażenie (po 1924 r. kwotę 125 zł) należne weteranom powstań narodowych wypłacane przez Skarb państwa, stopień podporucznika weterana oraz prawo do noszenia munduru. Jego nazwisko umieszczone zostało w spisie oficerów-weteranów 1863 r. opublikowanym w załączniku do Dziennika Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych nr 10 z 1921 r., w Roczniku Oficerskim Ministerstwa Spraw Wojskowych z 1924 r., s. 111, poz. 1644 oraz w Roczniku Weteranów (1924 r.). Z relacji „Gazety Kieleckiej” wiemy, że 19 marca 1928 r. otrzymał z rąk wojewody kie-



Tadeusz Włoszek. Fot. Edmund Massalski

leckiego Władysława Korsaka w sali Muzeum PTK przy ul. Leonarda, Krzyż Oficerski Orderu Polonia Restituta. Było to uhonorowanie jego długoletniej pracy na rzecz PTK i szeroko pojętej kultury. Jesienią 1930 r. otrzymał w grupie 334 weteranów Powstania Narodowego 1863 r. Krzyż Niepodległości z Mieczami *za pracę w dziele odzyskania Niepodległości*. U schyłku życia otrzymał w 1933 r. pamiątkowy Krzyż 70-lecia Powstania Styczniowego z numerem ewidencyjnym 124, który znajduje się w zbiorach naszego Muzeum Narodowego w Kielcach.

Na powszechnie znanej fotografii T. Włoszek występuje w mundurze powstańca, w roli przewodnika na tle eksponatów muzealnych. Na pagonie munduru wyraźnie widoczne są dwie gwiazdki oznaczające stopień porucznika zgodnie z przedwojennym regulaminem. W cytowanych wyżej wykazach weteranów T. Włoszek jest zawsze w grupie podporuczników. Zagadka nie ma na razie rozwiązania. W. Koterski-Spalski opierając się zapewne na własnych wspomnieniach utrwalił pogląd, że T. Włoszek na skutek przedwczesnej śmierci żony i syna był zamkniętym w sobie, surowym dla siebie i dla innych, a przy tym był obowiązkowy, sumienny, słowny i pedantyczny, nie lubił szumnych słów i pozy, szanował tylko czyn.

Warto zwrócić uwagę na nieco inną aurę otaczającą T. Włoszka. Nekrolog po jego śmierci zamieszczony w „Gazecie Kieleckiej” podpisał rodzina, co dowodzi, że nie był on osamotniony. Udało się ustalić, że Jakub Włoszek miał jeszcze trzy córki również urodzone w Sędziszowie: Balbinę Julianę (ur. 1841) i Mariannę Balbinę (ur. 1842) – obie zmarły w okresie niemowlęcym oraz Balbinę (ur. 1846), o której nic więcej na razie nie wiadomo. W księgach parafii Sędziszów nie natrafiono na akta ślubu i zgonu rodziców T. Włoszka, co może sugerować, że Sędziszów nie był ich stałym miejscem zamieszkania. Z zachowanych w Muzeum Narodowym kart pocztowych sądzić można, że T. Włoszek miał brata urodzonego poza Sędziszowem. Jedna z nich z 1906 r. wysłana została z Suchedniowa przez *kochającego Wicka z żoną* na dzień imienin T. Włoszka, mieszkającego wówczas w Kielcach przy ul. Bazarowej 10. Druga karta z 1911 r. wysłana przez wymienionego Wicka rozpoczyna się od słów: *Kochany stryju, dziękuję bardzo za pamięć* [...] Są też inne karty pocztowe, z których promieniuje wielki szacunek dla osoby kustosa wyrażany spontanicznie przez młodych wycieczkowiczów. Pozdrowienia dla czcigodnego profesora, wyrazy głębokiego szacunku i poważania płynęły z Ojcowa, Sulejowa, Radomia, Ogrodzieńca, Wąchocka. Profesor jako długoletni pedagog miał dla nich otwarte serce, choć mógł tego nie okazy-



Kielce, ul. Leonarda – tablica pamięci Tadeusza Włoszka. Fot. T. Wągrowski

wać zbyt wylewnie. Nawet w tak osobistym dokumencie, jakim był pamiętnik pisany w latach I wojny światowej, wyrażał się o tych młodzieńcach: *zadni moi przyjaciele*, a więc nie był zgorzkniałym i zamkniętym w sobie samotnikiem. Z uczuciem ojcowskiej troski wyczekiwał zawsze, niekiedy do późnych godzin nocnych, na powrót wycieczkowiczów podróżujących konnymi platformami lub koleją. Do niego jak do ojca przybywali młodzi naukowcy i korzystali z jego gościny i wiedzy, byli to późniejsi profesorowie Stanisław Lencewicz, Ludomir Sawicki, Stefan Krukowski, Marian Wawrzeniecki, Włodzimierz Antoniewicz.

Swoistym fenomenem była wielka pracowitość T. Włoszka i bezinteresowne oddanie sprawie, której służył jako kustosz muzeum PTK. Nie tylko apelował do kielczan o hojność i dary dla muzeum, ale sam dawał przykład i ze swojej emerytury dokonywał na wolnym rynku zakupów różnych eksponatów, m.in. w latach wielkiej wojny kupował u żołnierzy egzemplarze broni. Dbał przez wszystkie lata swojego „kustoszowania”, by każdy ofiarodawca był z imienia i nazwiska uhonorowany na łamach „Gazety Kieleckiej”. To również dowód jego bezgranicznej uczciwości.

Na tle pierwszych 20 lat istnienia PTK prof. T. Włoszek był uznawany za osobę wybitną, tak wybitną jak Aleksander Janowski, Kazimierz Kulwieć, Mikołaj Wisznicki, Michał Rawita-Witanowski, z którymi na zjeździe w Krakowie 24 kwietnia 1927 r. otrzymał najwyższą godność Członka Honorowego PTK. Współcześni mu krajoznawcy utrwalili na łamach „Ziemi” najszczerze swe uczucia poświęcone jego pamięci. A. Janowski napisał: *W dziejach krajoznawstwa polskiego pozostanie ś.p. T. Włoszek, jako niezapomniana czcigodna postać, co z bronią w ręku pod Małogoszczą stawiała czoło najeźdźcy, co w dniach niewoli krzewiła znawstwo i przywiązanie do ziemi rodzinnej, by odrodzonemu Państwu Polskiemu przekazać przeszłość ku chwale przyszłości*. W podobnym stylu pisał nasz rodzimy poeta Jan Gajzler: *Przy ulicy Leonarda w Kielcach [...] mieści się muzeum Towarzystwa Krajoznawczego [...], którego kustoszem jest prof. Włoszek, czcigodny weteran 1863 r., długoletni współtwórca tego muzeum, jego dobry duch i najczulszy opiekun*. Podobnie pisał Jerzy Jerzmanowski vel Sulimierski, autor wspomnianych opowieści wydanych pod tytułem *W starych Kielcach: Kustosz miał po prostu wewnętrzną potrzebę dzielenia się z innymi głęboką wiedzą o przedmiotach zgromadzonych w muzeum. Niestrudzony cicerone, nigdy nie strudzony powtarzaniem wykładu*.

Od naszego pokolenia otrzymał T. Włoszek również wyrazy pełnego uznania. Jest w Kielcach ulica T. Włoszka, jest pamiątkowa tablica na gmachu byłego muzeum PTK odsłonięta 24 marca 1984 r., jest reprint jego najważniejszej pracy *Opactwo benedyktyńskie na Łysej Górze* wydany w 1993 r., a co najwymowniejsze, są na jego grobie częste światła pamięci. Jego pamięci poświęcone zostały dwie audycje w Radio Kielce. Pierwszą wyemitowaną w dniu 4 lutego 2009 r. przygotowała red. Maria Bednarska z udziałem Jana Głównki (Muzeum Historii Kielc) i Tomasza Wągrowskiego. Druga audycja, autorstwa red. Bogdana Gumowskiego wyemitowana została 30 maja 2009 r. Wystąpili w niej J. Głównka, Cezary Jastrzębski (Uniwersytet Jana Kochanowskiego), Jerzy Znojek (Muzeum Regionalne w Pińczowie), Magdalena Otwinowska (Muzeum Narodowe w Kielcach), Tomasz Wągrowski oraz Ewa Szefera z Sosnowca należąca do kręgu najbliższej

rodziny kustosza. Jej prababcią była siostra T. Włoszka, Balbina Włoszek zamężna z Leonem Kuklińskim. Dzięki tej audycji wiemy już, że w grobowcu na kieleckim Starym Cmentarzu obok T. Włoszka spoczywają potomkowie jego siostry. Ostatnią osobą tu pochowaną jest Alicja Wojtowicz zmarła w 2000 r. w wieku 92 lat, matka p. Ewy Szefery.

V. Edmund Massalski – honorowy ze wszech miar

Jeżeli przyjmiemy umownie, że Tadeusz Włoszek, ze względu na wiek i długoletnią pracę na rzecz PTK, jest postacią numer jeden, to postacią numer dwa powinien być prof. Edmund Massalski (1886–1975), przyznający się do działalności w Oddziale Kieleckim PTK od 1913 r. W 1914 r. objął funkcję kierownika sekcji wycieczkowej i rozpoczął nową erę wielokilometrowych pieszych wędrówek, wcześniej nie podejmowanych w takim wymiarze przez kielczan. Miał 28 lat, był absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego rozmiłowanym w naukach geograficzno-przyrodniczych i posiadał poważne doświadczenia w prowadzeniu badań terenowych. Znany jest powszechnie fakt, że już w 1909 r. był w zespole krakowskiej Akademii Umiejętności prowadzącym z inspiracji PTK szerokie badania krainy świętokrzyskiej. Jego zdjęcie z tego okresu przy boku A. Janowskiego i M. Wisznickiego jest białym krukiem ikonografii krajoznawczej i było publikowane najpierw w „Ziemi”, następnie w „Pamiętniku Świętokrzyskim”.

We własnoręcznym życiorysie pisanym w 1932 r. E. Massalski podał, że urodził się 15 listopada 1886 r. w Michałowie w powiecie iłżeckim (dziś dzielnica Starachowic). Jest to o tyle godne podkreślenia, gdyż w tym samym czasie z innych dokumentów wynika, że E. Massalski urodził się 19 listopada. Ten dzień potwierdza akt urodzenia.

W 1899 r. E. Massalski ukończył II klasę kieleckiego Gimnazjum Męskiego z nagrodą pierwszego stopnia, na którą składały się list pochwalny i książka. Podobnie było w III klasie z czego można wnioskować, że w kolejnych latach też należał do prymusów. W kwietniu 1904 r., a więc na rok przed maturą, został wydalony z VII klasy, jak sam podał, *za udział w tajnej pracy politycznej*. W tym czasie przyjaźnił się z starszym o rok Sławojem Składkowskim, późniejszym generałem i ministrem. Po wydaleniu ze szkoły przez blisko rok zarabiał na życie jako guwerner, a w 1905 r. rozpoczął studia przyrodnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale w trybie nadzwyczajnym, co wynikało z braku matury. Po ukończeniu 10 semestrów i uzyskaniu absolutorium, zdał brakujący egzamin maturalny w Petersburgu i rozpoczął w 1912 r. pracę nauczyciela przyrody i geografii w Kielcach w prywatnym gimnazjum Marii Krzyżanowskiej. Pracy pedagogicznej był wierny przez wiele dziesięcioleci ucząc we wszystkich kieleckich szkołach średnich oraz w Państwowym Seminarium Nauczycielskim i na różnych kursach doszkalających dla cywilów i wojskowych. Z tego względu znany był kilku pokoleniom kielczan.

W okresie studiów krakowskich podjął społeczną pracę oświatową w ramach Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza, m.in. prowadził bibliotekę, opracowywał katalogi księgozbiorów, prowadził ogniska wychowawcze dla biednych dzieci, a nawet planował wyjazd do Brazylii, by tam nieść kaganek oświaty wśród naszych rodaków.

Służba społeczna była w nim zakorzeniona przez wszystkie lata długiego życia. Na terenie Kielc trudno jest wskazać instytucje i organizacje, w których by nie pracował społecznie, począwszy od Rady Miasta, przez pracę dziennikarską w „Gazecie Kieleckiej”, „Ziemi Kieleckiej”, „Radoszowej” do Polskiej Organizacji Skautowej (1915 r.), harcerstwa i oczywiście Oddziału PTK, a po 1950 r. również PTTK. Był człowiekiem na wskroś twórczym i propaństwowym, a jednocześnie wrogiem wszelkiego partyjniactwa. Ze względu na stan zdrowia nie poszedł na front I wojny, ale swą pracą organiczną służył Polsce w dziele propagandy i w biurach werbunkowych. W jednym ze swoich artykułów wspominał epizod z 1914 r., gdy w jego obecności akces do legionów zgłaszał S. Żeromski.

W lipcu 1920 r. objął funkcję sekretarza rady wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa, powołanego na podstawie rozkazu gen. Józefa Hallera. Zajął się powszechną propagandą zaciągu do Armii Ochotniczej. Dość wspomnieć, że dzięki pracy Komitetu, z terenu województwa kieleckiego, liczącego około 3 milionów ludności, wstąpiło do armii 9 706 ochotników, z których 6 582 zasililo pierwszą linię frontu polsko-rosyjskiego.

Takich epizodów potwierdzających twórczą i prospołeczną postawę E. Massalskiego można przytaczać dziesiątki, stąd też E. Massalski czeka wciąż na pełną biografię ukazującą tego człowieka we wszystkich aspektach działalności. Dla naszego środowiska najistotniejsze jest to, że E. Massalski aktywnie i wiernie wspierał wszystkimi swoimi siłami PTK–PTTK i w niezwykle sposób firmował dwie fundamentalne idee: ochrony przyrody jako naturalnego środowiska człowieka i krajoznawstwa uzupełniającego aktywną turystykę. Stworzył własną szkołę myślenia akceptowaną przez takich luminary nauki jak profesorowie Eugeniusz Romer, Stanisław Lencewicz, Jan Czarnocki, Walery Goetel, Władysław Szafer. Był również autorytetem uznawanym przez S. Żeromskiego i z nim pisarz wymieniał listy. Swoje poglądy prezentował w bardzo licznych rozprawach i artykułach, w tym również na łamach „Ziemi”, podczas konferencji naukowych i popularnych wykładów dla nauczycieli, działaczy PTTK, przewodników. Syntezą jego przyrodniczych rozważań był przewodnik *Góry Świętokrzyskie* wydany w serii „Przyroda Polska” (1967 r.) z piękną przedmową prof. Szafera, który o autorze pracy napisał: *wybitny naukowiec, gorliwy nauczyciel kilku pokoleń młodzieży szkolnej, znawca i zapalony miłośnik wszystkiego, co związane z Kielecczyną, znakomity jej popularyzator, fotograf i muzealista* [...]. Jemu zawdzięczamy również wytyczenie, wspólnie z Kazimierzem



Edmund Massalski, 1973. Fot. T. Wągrowski

Kaznowskim, w 1926 r. pierwszego szlaku turystycznego w Górach Świętokrzyskich, na odcinku z Kielc do Nowej Słupi. Dorobek jego życia prezentowany był w trakcie dwudniowej sesji w Świętej Katarzynie w dniach 15 i 16 listopada 1986 r., zorganizowanej w stulecie jego urodzin oraz na wystawie zorganizowanej w siedzibie ZW PTTK przy ul. Sienkiewicza 30 w Kielcach. W dniach rocznicowych odsłonięto pamiątkową tablicę przed wejściem do Domu Wycieczkowego PTTK i pamiątkowy głaz narzutowy w Michałowie. W ramach cyklu „Nowa Teka Świętokrzyska” wydany został opis szlaku Gółoszyce – Kuźniaki, nazwanego imieniem E. Massalskiego, autorstwa A. Rembalskiego i T. Wągrowskiego. W 1989 r. ukazał się specjalny tom Biblioteki Regionalnej *Edmund Massalski – życie i działalność*, będący pokłosiem wspomnianej wcześniej sesji. Niezależnie od różnych zmian lokalowych, na ścianach naszych biur zawsze wisiał piękny portret E. Massalskiego, wykonany przez artystę fotografika Jana Siudowskiego.

E. Massalski kilkakrotnie pełnił funkcję prezesa Oddziału Kieleckiego PTK i przez wiele lat był w składzie kolejnych zarządów. Po zakończeniu II wojny światowej wokół jego osoby skupili się dawni działacze chcący reaktywować Oddział Kielecki PTK.

Jedno z ostatnich publicznych wystąpień prof. E. Massalskiego miało miejsce w Świętej Katarzynie, gdy odsłaniał tablicę pamięci A. Janowskiego w związku ze stuleciem polskiej turystyki górskiej (1973 r.). Wkrótce Profesor opuścił swą ukochaną Krainę Gór Świętokrzyskich i spoczął na Cmentarzu Nowym w Kielcach pod jodłowym krzyżem ustawionym przez leśników. Jego pamięć do dziś jest bardzo żywa i tak będzie zawsze. Wśród wielu wysokich odznaczeń i wyróżnień, które otrzymał za życia, były: Złota Odznaka PTTK, Medal A. Janowskiego za zasługi na polu krzewienia krajoznawstwa, dyplom i medal honorowy nr 1 Komisji Fotografii Krajoznawczej, godności – członka honorowego Świętokrzyskiego Towarzystwa Fotograficznego, honorowego przodownika turystyki pieszej oraz zasłużona ze wszech miar godność Honorowego Członka PTTK. Swą miłość do kieleckiego PTTK przypieczętował E. Massalski testamentem, którym cały swój cenny księgozbiór liczący ponad 1 500 woluminów przekazał naszemu Towarzystwu. Wykonawcą tej woli był Tadeusz Massalski, syn Edmunda, a odbiorcą daru Jerzy Kapuściński, wówczas prezes ZW PTTK. Dziś wiemy jak bardzo **zobowiązujący** dla nas był i nadal jest ten testament.

Wspominając tę piękną postać mam przekonanie, że należę do ostatniego pokolenia adeptów przewodnictwa i krajoznawstwa szkolonych w 1970 r. przez prof. E. Massalskiego. Jego serdeczna postać mocno utkwiła w mojej pamięci, zarówno na tle kieleckich uliczek jak i w aurze benedyktyńskiego Świętego Krzyża, do którego do ostatnich swych dni tak bardzo lgnął.

VI. Sylwester Kowalczewski – magister przewodnictwa

Na moim podium krajoznawców i działaczy PTK–PTTK obok T. Włoszka i E. Massalskiego stawiam prof. Sylwestra Kowalczewskiego (1902–1975), którego nazywam magistrem przewodnictwa, przy czym określenie **magister tłumaczę jako mistrz**,

a więc ktoś najlepszy w swoim zawodzie. Trzeba to podkreślić, bowiem otacza nas wielu różnych magistrów, którzy do mistrzów nie mogą być zaliczani.

S. Kowalczewski urodził się pod dobrą gwiazdą, w dobrym domu o mocnych polskich tradycjach i umiał ten dar należycie wykorzystać. Bardzo wcześnie, bo w latach 1919–1925 jako uczeń kieleckiego Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego znalazł się pod wpływem znakomych pedagogów i krajoznawców, wspomnianych wyżej Włoszka i Massalskiego oraz Marty Hubickiej. To oni spowodowali, że w 1922 r. został formalnym członkiem PTK. W 1924 r. był założycielem szkolnego koła historyczno-krajoznawczego, dla którego napisał szczegółową instrukcję programową. W następnym roku został kierownikiem kursu dla przewodników po Kielcach i zapewne sam był uczestnikiem tego kursu, na którym zajęcia prowadzili miejscowi działacze PTK. Idąc dalej w tajniki krajoznawstwa, w 1931 r. jako jedyny z Kielc uczestniczył w Warszawie w trzydniowym kursie dla kierowników wycieczek, zorganizowanym przez Radę Główną PTK wg programu A. Janowskiego, obejmującym wykłady i zajęcia praktyczne. Kierownikiem tego kursu była dr Regina Danysz – Fle-szarowa, geograf i geolog, absolwentka Sorbony i prawa ręka prof. Eugeniusza Rome-ra. To był fundament, na którym S. Kowalczewski stał niewzruszenie przez całe życie. W tym też roku został dokooptowany do składu zarządu Kieleckiego Oddziału PTK. Kontakt z Radą Główną mógł mieć wpływ na powierzenie mu w 1933 r. funkcji kustosa Muzeum PTK, po śmierci T. Włoszka. Nowy obowiązek wypełniał z wielką sumiennością, a w latach wojny wręcz z narażeniem życia.

Z powołania był nauczycielem geografii uczącym w kieleckich szkołach powszechnych, w Studium Nauczycielskim, Wyższej Szkole Nauczycielskiej i Wyższej Szkole Pedagogicznej. Przed wojną ukończył Wyższy Kurs Nauczycielski we Lwowie dzięki czemu pogłębił swoją wiedzę pod kierunkiem profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza. Kielecka młodzież akademicka wysoko ceniła swojego Profesora i darzyła go autentycznym szacunkiem.

S. Kowalczewski w okresie międzywojennym obok społecznej funkcji kustosa Muzeum, oprowadzał wycieczki, wyznaczał nowe szlaki turystyczne, wygłaszał prelekcje, szkolił kolejnych przewodników i pisał na tematy krajoznawcze. Z perspektywy lat można już mówić, że jego przewodniki *Kielce i okolice* (1935 r., 1938 r.), *Lysogóry* (1937 r.) i *Góry Świętokrzyskie* (1939 r.) są klasyką na najwyższym poziomie. Pokazał jak można na bazie solidnych źródeł pisać „dla ludzi” i z zachowaniem kanonu idei krajoznawczej. Po 1945 r. *Góry Świętokrzyskie* S. Kowalczewskiego były wznawiane



Sylwester Kowalczewski. Arch. RPK

w kolejnych edycjach w latach 1952, 1957, 1961, 1964, 1967. Można tylko żałować, że przewodnik *Kielce i okolice* nie doczekał się wznowień, pomimo, że autor przygotował maszynopis w 1965 r. na zamówienie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Podobną wagę bibliofilską posiadają publikacje *Chęciny i okolice* (1934 r.) oraz *Marmury kieleckie dawniej i dziś* (1934 r.) wznowione w formie rozszerzonej pod nowym tytułem *Marmury kieleckie* (1972 r.).

Na potrzeby szkolnych obozów wędrownych opracował opisy tras wycieczkowych w okolicach Bodzentyna i Świętej Katarzyny, których wydawcą było Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych (1969 r.).

Jako rzecz najcenniejszą opracował historię Oddziału PTK do 1950 r. opartą na dobrych źródłach, własnych wspomnieniach, materiałach domowego archiwum i przekazał Oddziałowi tę pracę w 1974 r. z osobistą dedykacją.

Trzeba mocno podkreślić, że S. Kowalczewski był organizatorem szeregu kursów przewodnickich i wykładowca na tych kursach, zarówno przed wojną, w pierwszych latach powojennych (1925, 1937, 1938, 1946, 1949) i tak długo jak pozwalały mu siły. Dzisiejsza brać seniorów – przewodników, łącznie z podpisanym niżej, została wychowana przez prof. S. Kowalczewskiego i może być z tego dumna.

Po zakończeniu wojny prof. S. Kowalczewski pracował na stanowisku kierownika Szkoły Powszechnej im. Marii Konopnickiej w Kielcach i w murach jego szkoły odbyło się 22 stycznia 1946 r. pierwsze protokolowane zebranie działaczy PTK reaktywujących Kielecki Oddział PTK. Przed nowym zarządem S. Kowalczewski przedstawił skrupulatnie losy zbiorów Muzeum w latach wojny i ich stan. Ten fakt pokazuje jak bardzo poważnie i uczciwie traktował swoją społeczną misję kustosa, którym pozostawał do 1950 r. – do czasu upaństwowienia Muzeum. Na rzecz Towarzystwa wykonywał wiele innych prac, m.in. w dalszym ciągu zajmował się utrzymaniem szlaków, prowadził rejestr osobliwości przyrody, działał jako przodownik turystyki pieszej i górskiej utrzymując w tych dyscyplinach godności honorowe, organizował Powszechny Uniwersytet Regionalny.

Dziś prof. S. Kowalczewski ma poczesne miejsce w naszej pamięci. Odwiedzamy jego grób na Cmentarzu Starym, wędrujemy czerwonym szlakiem z Kielc do Chęcin nazwanym jego imieniem. Na tym szlaku w paśmie Zgórskich Gór umieszczona została w 2002 r. okolicznościowa tablica drewniana. W dniu odsłonięcia tej tablicy obecny był z nami syn Profesora, doc. dr hab. Zbigniew Kowalczewski, a stało się to w ramach XVI Rajdu Rodzinnego. Na nasz użytek to miejsce nazywamy *przełęczą Kowalczewskiego*. Jego imieniem nazwana jest jedna z kieleckich ulic oraz rezerwat przyrody Góra Zelejowa. Dziwić tylko może, że wśród honorowych członków naszego Towarzystwa nie ma prof. Sylwestra Kowalczewskiego. Czy jest to tylko zapomnienie?

Przez wiele lat jako mieszkaniec starych bloków przy ul. Źródłowej byłem zapatrzony w postać prof. S. Kowalczewskiego, który też mieszkał przy tej ulicy w bloku nr 18. Był zawsze taki sam, z tą samą skórzaną teczką, z tym samym lekko wytartym plecakiem, z tym samym delikatnym uśmiechem na twarzy. Do dziś słyszę oklaski wycieczkowiczów żegnających Profesora, gdy wysiadał z autokaru po pięknie spełnionej pracy

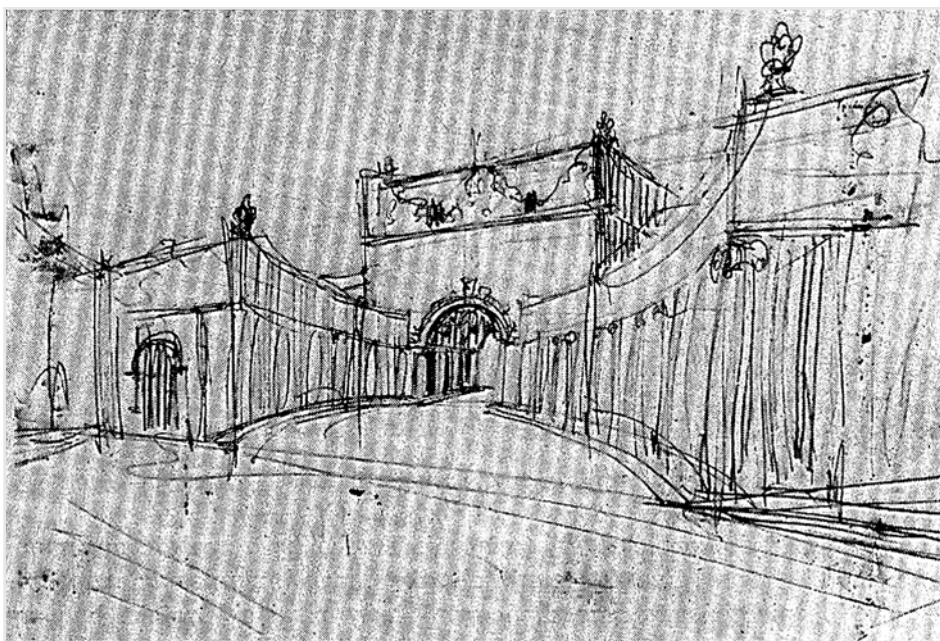
przewodnika. Tak, to był magister sztuki przewodnickiej, Kochający sercem geografa Krainę Świętokrzyską!

VII. W trosce o własny lokal

Ambicją każdej organizacji jest posiadać własny dach nad głową. Losy PTK–PTTK w Kielcach od pierwszych dni po dzień dzisiejszy, tak się toczyły, że własnego dachu nad głową nie udało się osiągnąć i trzeba było mieszkać na komornym. W wynajętej sali w Hotelu Bristol rodził się nasz Oddział PTK w dniu 15 marca 1908 r. W późniejszych latach na potrzeby odczytów i dorocznych zebrań wynajmowano sale w różnych punktach miasta, m.in. w Szkole Handlowej Męskiej, w Szkole Handlowej Żeńskiej, w Stowarzyszeniu Katolickich Służących św. Zyty, rzadziej w Teatrze Ludwika. Brak własnego lokalu zastrzył się z chwilą, gdy kielczanie bardzo szczerze zaczęli wspierać swoimi skarbami tworzące się muzeum. Liczba eksponatów rosła z dnia na dzień. Każdy wiedział, że istotą muzeum jest udostępnienie ich zwiedzającym.

Pierwszym nieformalnym lokalem była niewielka „ubikacja” w domu Zygmunta Ziemińskiego, który do 12 kwietnia 1908 r. pełnił funkcję tymczasowego prezesa, a następnie do lipca tegoż roku funkcję kustosa muzeum. W sensie praktycznym był to magazynek, a nie lokal użytkowy. Adres tego domu nie został ustalony.

Począwszy od 1 lipca 1908 r. zarząd Kieleckiego Oddziału PTK wynajął dwa pokoje w Szkole Handlowej Żeńskiej, mieszczącej się przy ówczesnej ul. Woźniesieńskiej 10



Szkic projektu Muzeum Krajoznawczego PTK w Kielcach. Ze zbiorów archiwum państwowego w Kielcach. Archiwum Państwowe w Kielcach

(Wniebowstąpienia – dziś ul. Mickiewicza 4). Szkoła, którą założyła Jadwiga Wolanowska w 1907 r. nie była właścicielem tej kamienicy, a jedynie najemcą pomieszczeń. Za lokal zarząd zapłacił 40 rubli za pierwsze 6 miesięcy najmu. Kiepskie to było pomieszczenie, gdyż znajdowało się na II piętrze z wejściem od podwórza. Od tego momentu nowy kustosz T. Włoszek zaczął regularnie prezentować kielczanom zbiory muzealne, początkowo tylko w niedziele w godzinach od 10 do 12, a wkrótce również w każdym dniu tygodnia.

Ciągły przyrost liczby eksponatów muzealnych, których w czerwcu 1910 r. było już 1986, zmusił zarząd do poszukiwania większego lokalu. Taki lokal został wynajęty od 1 lipca 1910 r. przy ul. Bazarowej 14, trzypokojowy z odrębnym mieszkaniem dla kustosza za roczny czynsz 250 rubli. Trzeba wyjaśnić, że w tamtym czasie ul. Bazarowa obejmowała dzisiejszą ul. Ewangelicką, wschodnią pierzeję Placu Wolności i całą ul. Śniadeckich. Dotychczas autorzy zajmujący się naszą historią wskazywali ogólnie, że wynajmowany lokal był przy dzisiejszej ul. Śniadeckich. Obecnie jest mocna przesłanka, by uznać, że było to w kamienicy Zagajskiego, dziś zajmującej południowy narożnik ul. Głowackiego i Pl. Wolności.

Kolejna przeprowadzka, tym razem na długie lata, bo aż do 1940 r., nastąpiła w lipcu 1913 r. – do pięknego domu przy ul. Leonarda 14 (dziś ul. Leonarda 4), niegdyś wzniesionego przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, a podówczas będącego własnością reagenta Mieczysława Halika, członka PTK. W tym domu Towarzystwo posiadało dwuizbowe mieszkanie dla kustosza T. Włoszka oraz 3 pokoje od strony ulicy na potrzeby muzeum. Było coraz lepiej, ale nadal nie na miarę ambicji zarządu, pomimo że po śmierci kustosza w 1933 r. wszystkie pokoje były wykorzystywane na potrzeby PTK.

W 1913 r. obchodzona była 300. rocznica domu Romanowów i kielecki gubernator chciał z tej okazji przekazać działkę Towarzystwu, wyłączoną z gruntów kościelnych, położoną poniżej kanonii tumlińskiej przy dzisiejszej ul. Jana Pawła II. Warunek był jeden, aby wzniesiony dom Towarzystwa głosił cześć carów Rosji. Dyskusja w tej sprawie była kłopotliwa dla dr. M. Zawadzkiego, który dla czystości swego sumienia ustąpił ze stanowiska prezesa PTK. Następca jego, M. Koczanowicz, jednoznacznie podziękował gubernatorowi za „życzliwość”. Taką relację przekazał świadek tamtych czasów Władysław Koterski. Problem pozostał do rozwiązania we własnym zakresie i podjęto próbę zbierania społecznych wpłat na fundusz budowy. W tym dziele też nie osiągnięto sukcesu, ale należy odnotować miły gest maturzystów kieleckiego gimnazjum z 1888 r., którzy w 1913 r. na jubileuszowym zjeździe zebrali 50 rubli i jako pierwsi dokonali wpłaty na ten szczytny cel.

Po odzyskaniu niepodległości zarząd powrócił do tej ważnej kwestii. Powołana została specjalna sekcja, która miała zajmować się budową własnego gmachu. W 1924 r. architekt Waław Borowiecki przygotował koncepcję budowy gmachu dla muzeum PTK na działce zajętej przez cerkiew Wniebowstąpienia, która ze względu na fatalny stan techniczny kwalifikowała się do wyburzenia. Projektowany gmach przypominał łazienki Marconiego w Busku Zdroju, z ozdobną bramą przejściową na linii od ul. 3 Maja (dziś: Jana Pawła II) do ul. Mickiewicza i z dwoma półkolistymi pawilonami zwróconymi na

zachód. Program użytkowy przewidywał szereg sal wystawowych, dużą salę odczytową, mieszkanie dla kustosa itd. W piśmie złożonym w tymże roku przez zarząd Kieleckiego Oddziału PTK na ręce prezydenta miasta czytamy: *Dotychczasowa praktyka dowodzi, iż samorząd kielecki w całej pełni docenia tę rolę, jaką w krzewieniu oświaty i kultury w Kielcach odgrywał Oddział PTK, a w szczególności jego muzeum*. Na planach się skończyło, a popadająca w ruinę cerkiew stała na gruncie do 1933 r. Kto wie, jakby się sprawy toczyły, gdyby żył prezydent Władysław Garbiński, umiejący tak skutecznie wspierać i tworzyć rzeczy nowe i potrzebne Kielcom.

W styczniu 1926 r. odbyło się w Kielcach bardzo ważne spotkanie elit miasta i województwa, zaaranżowane przez PTK, z młodym, ale już wybitnym archeologiem Uniwersytetu Warszawskiego prof. Włodzimierzem Antoniewiczem (1893–1973), który mówił o konieczności budowy niezależnego gmachu dla muzeum. Zebranie prowadzili działacze Oddziału E. Padechowicz i E. Massalski. Notabene prof. Antoniewicz po II wojnie światowej prowadził badania średniowiecznego osadnictwa w Wiślicy i często był w Kielcach. Wszyscy rozumieli trudności lokalowe PTK i wagę sprawy, jednak zdołano jedynie ogłosić rezolucję, w której zapisano m.in. [...] *zebranie apeluje do całego społeczeństwa, do władz państwowych i samorządowych o poparcie moralne i materialne dla poczynañ PTK*. Rezolucję przyjął prezydent Kielc M. Łukasiewicz i na tym się skończyło. Po kolejnym pobycie w Kielcach w 1930 r. prof. Antoniewicz napisał na łamach „Ziemi” [...] *w obecnych warunkach lokalowych zbiory muzealne muszą mieć charakter raczej magazynowy*.

Po II wojnie światowej PTK wznowiło swoją działalność 22 stycznia 1946 r. w gościnnym lokalu Szkoły Powszechnej im. Marii Konopnickiej przy ul. T. Kościuszki, gdzie kierownikiem był Sylwester Kowalczewski. Członkowie sekcji fotograficznej zaczęli spotykać się w prywatnym mieszkaniu inż. Józefa Kłodawskiego. Kolejne spotkania reaktywowanego zarządu pod prezesurą E. Massalskiego odbywały się w lokalu Muzeum Świętokrzyskiego tworzonego poza strukturą PTK, a mieszczącego się przy pl. Partyzantów 2/4, czyli na dzisiejszym Rynku. Niewielki lokal dla biura Oddziału wynajęto przy ul. Leśnej 4.

Jako PTTK zaczęliśmy swój byt w małym lokalu przy ul. Świerczewskiego 22 (dziś ul. Duża), skąd w drugiej połowie 1956 r. nastąpiła przeprowadzka do lokalu przy ul. Sienkiewicza 34. Ten lokal pozostawał w dyspozycji PTTK do końca 1991 r., gościł wybitnych ludzi gór, jak Wandę Rutkiewicz (1943–1992), dr. Jerzego Hajdukiewicza (1918–1989), Andrzeja Zawadę (1928–2000), Andrzeja Heinricha (1937–1989). Lokal ten wypełniali swoją piękną pracą niezapomniani Henryk Orliński (1930–1992), Mirosław Rewucki (1936–1995), Jerzy Sadowski (1937–2003). Tu spotykały się nasze kluby, przewodnicy na czwartkowych giełdach, i w tym lokalu otwieraliśmy jubileusz 80-lecia PTK w Kielcach.

Dobrze, że o naszej historii przy ul. Leonarda i ul. Sienkiewicza świadczą pamiątkowe tablice fundowane wysiłkiem naszych działaczy.

VIII. Na trasie pierwszej wycieczki krajoznawczej

Słuchaczom prelekcji Karola Hoffmana, zebranych w sali balowej kieleckiego Hotelu Bristol, głęboko zapadło w pamięć pytanie prelegenta – znasz li swój kraj? W tym pytaniu brzmiała nie tylko sparafrazowana nuta mickiewiczowskiej romantycznej poezji, ale przede wszystkim zawarty był kamień filozoficzny Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, które po to powołało do życia świetli Polacy, by rodzinny kraj ukazywać Polakom w jego najmilszych dla serca i umysłu obrazach. Najprostszym językiem rzecz całą ujął Aleksander Janowski pisząc: *Najbardziej utrwała się w duszy osobiste przeżycie i dlatego nic tak głęboko nie poruszy człowieka, nic go nie zwiąże tak silnie z Ojczyzną, jak własna obserwacja, własne spostrzeżenia, własne wrażenia i przeżycia. Dlatego też kluczem do ukochania Ojczyzny, drogą do jej poznania jest i będzie zawsze wycieczka po kraju.* Dzięki niemu pytanie – znasz li swój kraj? – przerodziło się w formę nakazowego wręcz hasła – POZNAJ SWÓJ KRAJ!

W dniu 18 marca 1908 r. entuzjaści PTK w Kielcach wybrali tymczasowy 5-osobowy zarząd w składzie: Zygmunt Ziemiński – prezes, dr Mieczysław Zawadzki – wiceprezes, Aleksander Bojemski – skarbnik, Waław Ciechoński – sekretarz, Mieczysław Koczanowski – kustosz. Ten zespół miał za zadanie doprowadzić do rejestracji Oddziału PTK w Urzędzie Gubernialnym Kieleckim, a następnie zorganizować pierwsze walne zebranie członków celem wyboru właściwego zarządu. Tymczasowy zarząd rozpoczął również organizację sekcji problemowych, a były to: sekcja administracyjna, sekcja muzealno-biblioteczna, sekcja geograficzna, sekcja etnograficzna, sekcja historyczna, sekcja przyrodnicza i sekcja wycieczkowa. W krótkim czasie, bo już w niedzielę 12 kwietnia 1908 r. o godz. 15 zwołane zostało ogólne zebranie wszystkich zapisanych członków PTK, które dokonało podsumowania pierwszej fazy czynności organizacyjnych i wyboru pierwszego składu zarządu. Od tego dnia prezesem Kieleckiego Oddziału PTK był znany powszechnie w mieście lekarz-społecznik Mieczysław Zawadzki (1855–1917), jego zastępcami zostali adwokat Mieczysław Koczanowicz, spokrewniony ze Stefanem Żeromskim oraz profesor szkół Karol Kostro. Pozostałymi członkami zarządu byli Waław Ciechoński – sekretarz, Aleksander Bojemski – skarbnik, Stanisław Szpakowski, Arkadiusz Płoski, Tomasz Kostuch – zastępcy członków zarządu. Wybrano również komisję rewizyjną w składzie: Włodzimierz Kondaki, Romuald Kozłowski, Stefan Sienicki.

Najistotniejszą sprawą dla nowego zarządu, a właściwie dla sekcji wycieczkowej była organizacja pierwszej wycieczki terenowej, w podobnym stylu jak to uczynił 2 czerwca 1907 r. Warszawski Oddział PTTK na trasie do Puszczy Kampinoskiej pod przewodnictwem Aleksandra Janowskiego. Każdy z członków zarządu wiedział, że od powodzenia pierwszej wycieczki może zależeć dalszy los PTK w Kielcach. Ruszyły przygotowania, zapisy, druk biletów, przyjmowanie wpłat od 30 do 50 kopiejek. Regulamin wycieczki stanowił: *nikt bez biletu imiennego przyjąć udziału w wycieczce nie może.* Nie był to jednak wymóg absolutny i pewna grupa uczącej się młodzieży przyjęta została bez obowiązującej wpłaty. Nad wszystkim czuwał dr M. Zawadzki i tzw. gospodarz wycieczki Zdzisław Lenartowicz.

Na trasę pierwszej wycieczki do Podzamcza Chęcińskiego przez Chęciny wyruszo-
no z parku miejskiego w niedzielę 31 maja 1908 r. o godzinie 13. w kolumnie wozów kon-
nych i indywidualnych bryczek. Jak na dzisiejsze obyczaje start był bardzo późno. Weso-
ła i rozśpiewana zapewne gromada około 100 wycieczkowiczów dojechała białą wstęgą
Traktu Krakowskiego na kulminację Czerwonej Góry, znanej co najmniej od XVI w.
jako Góra Jerzmaniec. Tu wycieczka podzieliła się na dwie grupy, ale najpierw wszy-
scy zwiedzili marmurołom „Zygmuntówkę”, gdzie inż. górnik Włodzimierz Kondaki
udzielał wyjaśnień historycznych i pokazał miejsce wydobywania galeny, czyli błyszczu
ołowianego. Bardziej dostojni wycieczkowicze pojechali wozami do Podzamcza, pozo-
stali zaś ruszyli pieszo, ale nie wiemy, czy obrali trasę przez G. Zeleją. W uroczym
Podzamczu w roli przewodników wystąpili panowie T. Kostuch i Z. Lenartowicz, którzy
pokazali wszystko co było godne widzenia, a mianowicie bramę triumfalną wystawioną
na cześć króla Jana III Sobieskiego, stary spichlerz i dwór z licznymi portretami. Po nie-
wielkim posiłku wycieczkowicze udali się do Chęcin i tu pod przewodnictwem prof. Ta-
deusza Włoszka oraz miejscowego wikariusza ks. Witalisa Grzelińskiego zwiedzano
zamek i kościół św. Bartłomieja z marmurową kaplicą Fotygow. Do Kielc powrócono
transportem konnym dopiero o godz. 22.

Pierwsza wycieczka wypadła bardzo dobrze, gdyż jej gospodarz Z. Lenartowicz
cały czas dwoił się i troił, nie bacząc na własne zmęczenie był wszędzie i wszystkich
jednakowo wspierał. Reporter *Gazety Kieleckiej* napisał: *Przyjmujący udział w wyciecz-
ce są wprost zachwyceni z odbytej podróży, łączności towarzyskiej panującej podczas
wyprawy i mnóstwem różnorodnych wrażeń.*

Wiadomo, że na trasie były robione zdjęcia przez K. Kostro. Ach, cóżby to był za
rarytas, gdyby takie zdjęcia ktoś odnalazł!

IX. Piękny obowiązek

Po pierwszej udanej wycieczce kielczanie gotowi byli do kolejnych wędrówek.
W świetle § 23 Ustawy PTK z dnia 27 października 1906 r. jednym z obowiązków spo-
czywającym na Zarządzie była organizacja wycieczek. Co z tego wynikało? Ano to,
że gdy wycieczkowicze szli rozbawieni za swoimi przewodnikami, to oni jak najsumien-
niej realizowali w imieniu Zarządu ów ustawowy, a zarazem jakże piękny obowiązek.
Dziś jest podobnie, bo tu nic się nie zmienia, nadal są wycieczkowicze i nadal jest piękny
obowiązek przewodnickiej pracy. Skoro tak jest od 100 lat, to niech tak będzie nadal.

Z całą świadomością obowiązku Zarząd zaprosił członków PTK i sympatyków na
drugą wycieczkę do Miedzianej Góry i Bobrzy w niedzielę 14 czerwca 1908 r. Gospo-
darzem eskapady został prof. Karol Kostro, będący dyrektorem Szkoły Handlowej Żeń-
skiej, przewodnikiem zaś prof. Tadeusz Włoszek, wówczas jeszcze bardzo energiczny
pan mający 65 lat. Grupa kilkudziesięciu wycieczkowiczów usadowiona na furmankach
wyruszyła z parku miejskiego o godz. 13. (ci nasi prekursorzy stanowczo za długo spa-
li, a może wyruszali po sumie). Najemny transport był głównym kosztem wycieczki

i dlatego Zarząd ustalił odpłatność w wysokości 40 kopiejek dla członków Towarzystwa i 50 kopiejek dla pozostałych osób. Bilety wycieczkowe sprzedawał osobiście prezes dr Mieczysław Zawadzki. Podobnie jak przy pierwszej wycieczce, pewna grupa młodzieży szkolnej była zwolniona z opłaty. Jazda odbywała się po bardzo dobrze utrzymanej nawierzchni tłuczniowej Traktu Piotrkowskiego, tym przyjemniej, że dzień był pogodny lecz nie upalny. Za miastem wycieczkowiczów zachwylił najpierw malowniczy widok Wzgórz Tumlińskich, a następnie piękny widok z Miedzianej Góry, zwanej też Górą Kapliczną, która w tamtym czasie nie była jeszcze zalesiona. Rzecz ciekawa, że białe ściany kaplicy św. Barbary, tam znajdującej się, były widoczne z okien pociągu relacji Kielce – Dęblin. O starych kopalniach miedzi i ołowiu, o pobycie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i jego groszach z 1768 r. bitych z miedzianogórskiej miedzi opowiadał T. Włoszek. Drugi postój wypadł już w ruinach huty w Bobrzy, gdzie bardzo gościnnie przyjął wycieczkowiczów właściciel terenu pan Mikieta. Dodatkową atrakcją było zwiedzenie fabryczki wyrobów bawełnianych i na tym program krajoznawczy został wyczerpany. Towarzystwo wycieczkowe z *uczuciem zupełnego zadowolenia* powróciło do Kielc dopiero o godz. 21.45.

Trzecia wycieczka odbyta 28 czerwca 1908 r. na trasie Kielce – Święty Krzyż – Kielce może być zaliczona do wypraw w Góry Świętokrzyskie wymagających pewnego hartu ducha. Sprawy techniczne wyprawy powierzył Zarząd Władysławowi Musiołowi, jednak faktycznym mistrzem ceremonii okazał się Zdzisław Lenartowicz, znany kielecki artysta malarz i amator archeolog. Ze względu na dystans ponad 4 mil i czas pracy furmanów cenę biletów ustalono w kwotach 85 kopiejek dla członków PTK i 1 rubel dla pozostałych osób. Przewodnikiem wycieczki został najlepszy znawca regionu i dziejów Świętego Krzyża prof. T. Włoszek, były powstaniec 1863 r. i żołnierz M. Langiewicza. Tym razem, przy rzęsytych opadach deszczu, wycieczkowicze w *poważnej liczbie kilkudziesięciu osób w różnym wieku* wyruszyli z miejskiego parku o godz. 7.45. Pierwszy postój zarządzony został w Cedzynie nad Lubrzanką. Tu wycieczkowicze wysłuchali gawędy T. Włoszka na temat paleolitycznego cmentarzyska-kurhanu na uroczysku Turek, które badał w latach 1878–1886 ks. Władysław Siarkowski (1840–1902), od 1870 r. stały korespondent „Gazety Kieleckiej”, regionalista, archeolog i etnograf. Do klasztoru na Łysej Górze dojechano o godz. 14. Zwiedzono kościół, krużganki i kaplicę Oleśnickich. Nie udało się jednak obejrzeć i dokonać adoracji relikwii Krzyża Świętego. W swojej opowieści przewodnickiej T. Włoszek zdecydowanie odciął się od legendy stworzonej przez J. Długosza przypisującej Bolesławowi Chrobremu fundację kościoła i klasztoru w 1006 r. Z. Lenartowicz wyjaśnił w kościele wymowę i symbolikę wszystkich siedmiu obrazów Franciszka Smuglewicza podkreślając, że w ostatnich latach zostały one odnowione w niewłaściwy sposób. O godz. 18. wycieczkowicze wyruszyli w drogę powrotną i do Kielc dojechali szczęśliwie o godz. 23.

W opinii Władysława Kosterskiego-Spalskiego (1892–1973), który był działaczem Towarzystwa przez ponad 60 lat i należał od 1910 r. do ścisłego sztabu kustosa T. Włoszka, pierwsze wycieczki krajoznawcze miały wyraźnie „klanowy” charakter, co objawiało się dystansem między osobami różnie urodzonymi. Między ludzkie bariery starał się

przełamywać T. Włoszek, traktując z jednakową elegancją kieleckich chudeuszy i kieleckich notabli. Takie były czasy, brakowało wówczas zbratania tak charakterystycznego dla atmosfery dzisiejszych wycieczek. Na szlakach jeszcze nikt nie śpiewał: *A każdy spotkany łazik, byle morowy, zawsze nam brat* [...]

X. Wycieczki w stylu *per pedes*

Łatwo zauważyć, że pierwsze wycieczki ograniczały się do wyjazdu z Kielc na przygotowanych wozach lub platformach konnych. Dla zasiedziałyłch mieszczuchów był to już wyczyn. Znaczenie kontaktu z naturalnym światem przyrody nie było na początku XX w. powszechnie doceniane, co nie oznacza, że nie było wyjątków i ludzi zbratanych z naturą. Dobrym przykładem może być dla nas S. Żeromski, późniejszy członek honorowy PTK, który już w młodzieńczym wieku na kartach swoich dzienników zawarł wiele wspaniałych i ujmujących myśli, od *Ciebie jedną kocham, cudowna rodzinna ziemia* do tego jakże osobistego wyznania: *Przekłete miasto!* [...] *Tu ani wichur nie umie być tak gwałtownym, ani słońce tak gorącym* [...] *Duszne podwórze, smrodliwe zapachy i ta ciasnota przekłeta, ten brak powietrza odbierają mi siły i przyprowadzają o chorobę*.

Zarząd Kieleckiego Oddziału PTK agitował kielczan do pieszych wędrówek wbrew podejrzliwości carskich stróżów prawa, którzy nie byli przychylni tym praktykom. Przełamywanie ospałości było długotrwałym procesem. Pod wrażeniem pracy działaczy PTK dobrą propagandę robiła od pierwszych dni „Gazeta Kielecka”, m.in. pisząc w 1926 r.: *przewodnik wycieczki liczy się z siłami uczestników i stara się o takie rozłożenie marszu w ciągu dnia, aby nie męczyć lecz uprzyjemniać chwile spędzone za miastem*, a w innym miejscu: *najdalsza wycieczka, nawet jeśli chodzi o piesze odbywanie podróży, nie obciąża zbytnio sił nawet wątłego organizmu*.

Przełomem w zakresie wycieczkowania był 1912 r. Wówczas odbyła się w sobotę 20 czerwca pierwsza wybitnie piesza wycieczka na dystansie około 12 km. Grupa 32 osób z przewodnikiem PTK wyruszyła o godz. 15.30 (!) z parku miejskiego. Trasa prowadziła przez Karczówkę – szyb św. Barbary – Górę Stokową – Trzy Źródła (dziś nazywamy to miejsce Siedem Źródeł) do Białogona. Tu na wycieczkowiczów czekał zamówiony w włościańskiej chacie podwieczorek złożony z mleka, chleba, poziomek i jagód. Stąd powrócono traktem krakowskim do Kielc kończąc wycieczkę o godz. 22. Na drugą wycieczkę pieszą wyruszono mimo drobnego deszczu spod pomnika Staszica już następnego dnia, 21 czerwca o godz. 16. Grupę 28 osób przewodnik prowadził przez Wietrzną – Bukówkę – Telegraf i zakończył wędrówkę w Kielcach o godz. 21. Żałować można, że skrupulatny kustosz T. Włoszek nie odnotował nazwisk naszych dzielnych przewodników terenowych. Wariantem mieszanym była kolejna wycieczka również dla 28 osób, która wyruszyła z Kielc o godz. 13.30. Tym razem konnymi platformami dojechano do Mąchocic. Dalej wędrowano już pieszo przez przełom Lubrzanki – pensjonat „Ameliówka” – Wielki Kamień do Leszczyn, skąd cierpliwi wozacy dowieźli wycieczkowiczów do Kielc blisko północy. Na tej trasie, pełnej pięknych widoków, służył pomo-

cą jako przewodnik i udziałem gościny właściciel „Ameliówki” Hilary Wieszeniewski. By uzmysłowić sobie krajobraz tej wycieczki sięgnijmy najpierw do wyznań S. Żeromskiego, który tam właśnie spędził swe najcudowniejsze lata dzieciństwa, a następnie do opisu E. Massalskiego zamieszczonego w pięknym wydawnictwie Kieleckiego Oddziału PTK z 1928 r. *Kraina Stefana Żeromskiego*.

Cudne to miejsce – po obu stronach piętrzą się dwie strome góry: Radostowa i Kamień. Szczególniej Kamień jest piękną! Poprzerzynana wąwozami, porosła niezmiernie gęstym lasem brzożowym. Majestatycznie jest piękną! Coraz bardziej kocham te miejsca na naszej polskiej ziemi. Stałem długo i patrzyłem oczyma duszy na te majestatyczne córy matki natury. (Dzienniki, 21 lipca 1883 r.)

Związany jest krajobrazowo z Wilkowską Doliną największy w Górach Świętokrzyskich przełom, stanowiący w ich głównym grzbiecie tuż koło Ciekot bramę, przez którą Lubrzanka wyprowadza wody z wilkowskich obszarów. Przeszło 2 km ciągnie się ten na 300 m głęboki rozdół zwany Mąchocką Doliną, upiękuszony nurtem rzeki wartko płynącej wśród rumowiska skalnego, zacienionej wierzbą i olszyną. Podmywa Lubrzanka lewy brzeg doliny, będący zboczem Radostowej. Prawym brzegiem droga idzie, a nad nią wznoszą się bliźniacze szczyty Dąbrówki i Kamienia, nazwane też Masłowskimi Górami. Poorwały się bardzo ich sypkie stoki w liczne garby, terasy i głębokie wąwozy, kamecznicami tu zwane. A wszystko ukryte w sosnowo-brzożowym gaju. Radośnie w Mąchockiej Dolinie! (Edmund Massalski, 1928)

W 1913 r. nie znajdujemy informacji o wędrownkach pieszych, ale w 1914 r. tego typu wypraw było kilka, i wszystkie pod przewodnictwem 28-letniego geografa Edmunda Massalskiego, absolwenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, który w Oddziale Kieleckim PTK objął funkcję kierownika sekcji wycieczkowej. W dniu św. Stanisława powtórzono wycieczkę białogońską przez Karczówkę, szyb św. Barbary i górę Stokową do uroczyska Trzy Źródła. Ciąg pokonywanych górów nazywano wtedy Pasmem Karczówkowskim. Ta trasa przez kolejne lata najczęściej rozpoczynała sezon wycieczek pieszych. Następna wycieczka z długimi odcinkami pieszymi wyruszyła 21 maja. Na platformach dojechało do Białogona, by dalej wędrować *per pedes* przez Dobromyśl, Janów, Jaworznię na szczyt góry Ołowianki. Po dłuższym odpoczynku wycieczkowicze ruszyli w kierunku Słowika, gdzie był przystanek kolei. Celem wycieczki było poznanie różnych typów krajobrazu oraz śladów *wytężonej pracy i życia przodków* (czytaj: górników skalnych i kruszcowych). Dla potwierdzenia walorów tej trasy sięgamy ponownie do *Krainy Stefana Żeromskiego* (1928 r.), gdzie E. Massalski pisał: *Od dawna i przez całe wieki siedziała tu brać gwarecka i przysparzała Polsce miedzi oraz żelaza. Obecnie o jej pracy świadczą już tylko nazwy miejscowości i wspomnienia nikłe, niby pajęczą nicią oplatające cichą duszę dzisiejszego biednego rolnika.*

Zapewne wiele aspektów geologicznych miała krótka wycieczka popołudniowa na trasie Psie Górki, Wietrznia, Bukówka, Telegraf. We wszystkich tych miejscach prowadzono eksploatację kamienia na potrzeby budownictwa ogólnego i drogowego. Piękną wycieczkę poprowadził prof. E. Massalski 14 czerwca 1914 r. ze stacji kolejowej Małogoszcz przez Krzyżową Górę, cmentarz Babinek, Czubatkę, Miedziankę, Zeleją na

Słowik. Rzecz ciekawa, że wówczas z Czubatki czyli góry Bocheńskiej piętrzącej się nad Łosośną rozciągał się przepiękny widok na całą okolicę, czego dziś już nie ma, gdyż górę porasta wysokopienny las. Kronikarz tej eskapady zapisał: *cudowny zachód słońca, oświetlając czerwonymi promieniami krajobraz, czynił go wprost bajecznym, stokrotnie wynagradzając zmęczonych turystów za ich trud*. Pociąg ze Słowika do Kielc odjechał o godz. 23.15. Ten sam kronikarz za najpiękniejszą wycieczkę roku uznał wędrowkę na trasie od Mąchocic przez Radostową, Świętą Katarzynę, Łysicę, Święty Krzyż do Nowej Słupi, skąd po kilku godzinach snu wyruszone przez Bodzentyn, Pasma Klonowskie do Występy. Tu oczekiwały na piechurów konne platformy do Kielc. Pomimo, że tu i ówdzie posiłkowano się podwodami, tę wycieczkę można zaliczyć do pierwocin turystyki kwalifikowanej w naszym regionie.

W lipcu 1914 r. wojna wisiała już na włosku, a mimo to E. Massalski wędrował nie-strudzenie. Najpierw przebył trasę brzegiem Czarnej Nidy z Sukowa do Morawicy i dalej przez Brzezinki i Nidę do przystanku kolejowego w Chęcinach. Później zdążył jeszcze w dniu 26 lipca przewędrować trasę z Kielc przez Zagórze, Mójczę, Niestachów, Dale-szyce do Górna, skąd pocziwe siwki dowiozły wesołą gromadkę do Kielc. To był ostatni pokojowy marsz trwający od godz. 6.30 do godz. 20. Później wielu młodych petekowców zaprawionych w turystyce pieszej wędrowało z Legionami ku wolnej Polsce...

XI. Mała turystyka po mieście

Opowiadając o wycieczkach z pierwszych lat istnienia Oddziału Kieleckiego PTK nie można pominąć tzw. małej turystyki po mieście, która zaczęła się pod koniec 1910 r. od wycieczek do byłego pałacu biskupów krakowskich i do fabryki marmurów. W sprawozdaniu rocznym Oddziału podanym w „Gazecie Kieleckiej” podkreślone zostało, że obydwie te wycieczki cieszyły się uznaniem i powodzeniem. Ciekawa musiała być wycieczka 14 stycznia 1911 r. do pracowni inż. Stefana Boruckiego, profesora Męskiej Szkoły Handlowej, który zajmował się konstrukcją dwupłatowego samolotu, zwanego wówczas statkiem powietrznym. Samolot jeszcze nie latał, ale już wycieczkowicze mogli poznać wszystkie detale tej konstrukcji i wsłuchać się w ryk motoru napędzającego śmigło. Konstruktor wyjaśnił, że podczas żeglugi takim statkiem powietrznym jest *konieczność zachowania przez żeglarza wielkiej przytomności umysłu i zimnej krwi*. Kolej-



Włodzimierz Gierowski, wielki miłośnik Kielc. Arch. RPK

na wycieczka z tego cyklu udała się 28 kwietnia 1911 r. na ul. Zagnańską do fabryki superfosfatów uruchomionej na początku XX w., którą w krajobrazie miasta znaczył wysoki komin z czerwonej cegły. W tamtych latach była to duma rodzącego się przemysłu chemicznego, tak dalece, że kielecka księgarnia M. Perelmana wydała w 1902 r. kartę pocztową z widokiem fabryki. Dyrektorem technicznym tej fabryki był przez wiele lat inż. Waław Ciechowski, członek PTK. Zakład istniał do połowy lat 60. XX w., wtedy nie był już dumą miasta i zwany był popularnie *gnojownią lub kwasem*, zatruwającą odorem siarkowym tę dzielnicę. W maju 1911 r. odbyła się wycieczka do kieleckiej katedry pod przewodnictwem T. Włoszka. Dzięki uprzejmości księży zwiedzono również skarbiec kryjący zabytki sztuki gotyckiej.

Niecodzienna wycieczka odbyła się 15 lutego 1913 r. do browaru parowego Edwarda Karscha vel Karsza. Grupa kielczan pod przewodnictwem wiceprezesa Oddziału PTK Waława Janiszewskiego spotkała się o godz. 9. w siedzibie muzeum przy ul. Bazarowej 14. Biorąc pod uwagę kim był właściciel i jego filantropię, życzliwość, jego gościnność i jego świetne piwa jasne i czarne oraz owocowe „limonady”, bez wątplenia wycieczka była ku ogólnemu zadowoleniu.

Prawie naukowa wycieczka odbyła się 19 lipca 1914 r. ponownie do byłego pałacu biskupów krakowskich, zajmowanego przez Rząd Gubernialny Kielecki. Poprowadził ją inż. budownictwa Julian Jotkiewicz. Spotkanie grupy odbyło się o godz. 15 na tarasie cmentarza katedralnego, a więc sądzić można, że wykład rozpoczął się od kontemplacji widoku ogólnego pałacu, który wówczas nie był przesłonięty wysokimi drzewami.

Z lat 50. i 60. XX w. pamiętne są wycieczki po starych Kielcach, bo tak one były określane, prowadzone przez płk. Włodzimierza Gierowskiego (1897–1965). Był on kielczaninem, wnukiem po kądzieli powstańca styczniowego, legionistą w latach 1914–1916, a przed II wojną światową zawodowym oficerem. Zainteresowania historyczne rozwijał również pracując w Wojskowym Instytucie Historii w Rembertowie. Po II wojnie światowej, będąc przymusowo w stanie spoczynku i mając za sobą sfingowany proces zakończony wyrokiem więzienia, był bardzo wyrazistą postacią Oddziału Kieleckiego PTK i PTTK. Jako przewodnik I klasy z wielkim znanstwem oprowadzał wycieczki, wygłaszał wiele prelekcji historycznych, opracowywał materiały szkoleniowe dla przewodników i dużo pisał na łamach miejscowego dziennika „Słowo Ludu – Magazyn Niedzielny”. Oto kilka tytułów jego artykułów: *Niepisana ale wiarygodna metryka urodzenia Kielc*, *Jak powstały Kielce*, *Pierwsza w Kieleckiem droga żelazna*, *Kielce były otoczone murami obronnymi*, *Kielczanek kariery monarsze*, *Kielczanki sławne urodą*, *Zbóje świętokrzyscy*, *Kieleckie zabytkowe domy drewniane*, *Gdy na kieleckich drogach królowały konie* [...] Ostatni z wymienionych artykułów kończył zdaniem: *Cześć jego zacnej końskiej pamięci!*, co pokazuje z jaką swadą pisał o czasach przeszłych i jak bardzo kochał konie, które z polskich dróg wypierały od początku XX w. „samojazdy”, zwane obecnie samochodami. Dziełem jego życia miał być niezwykły przewodnik po Kielcach, który aczkolwiek przygotowany w maszynopisie, po śmierci autora poszedł w zapomnienie, bowiem władze miasta nie dołożyły starań, by wydać go drukiem. Był prekursorem wycieczek po kieleckich cmentarzach, zwracał uwagę nie tylko na architekturę grobow-

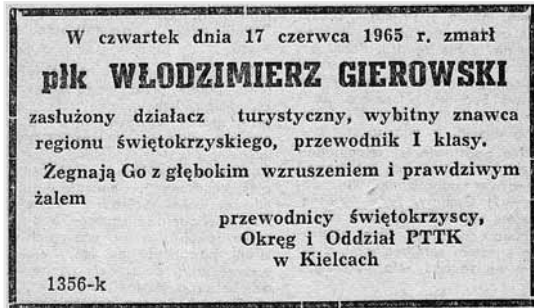
ców, ale głównie na losy ludzkie wyrażane częściowo w inskrypcjach pamięci. W latach przełomu PTK–PTTK był czołową postacią Komisji Opieki nad Zabytkami Przeszłości blisko współpracując z W. Koterskim-Spalskim, który ilustrował zdjęciami jego artykuły. Był mistrzem gawędy znającym nieskończone ilości miejscowych dykteryjek. Dzięki jego pracy przewodnickiej budował się etos przywiązania do historii Kielc, które po II wojnie światowej przedstawiały smutny obraz i wydawać by się mogło, że nie zasługiwały na uczucie sentymentu. Tak jak Aleksander Janowski pragnął, by Polacy znali swój kraj ojczysty, tak Włodzimierz Gierowski pragnął, by kielczanie znali i kochali swoje miasto i na tym polu osiągnął sukces.

W moim przekonaniu równie zasłużonym przewodnikiem miejskim był Henryk Orliński (1930–1992). W latach 60. i 70. ubiegłego wieku prowadził on stały cykl takich wycieczek z nastawieniem na zwiedzanie miejscowych zakładów pracy, gdzie na ogół były nasze zakładowe koła PTTK. W pamięci mojej pozostały wycieczki do Zakładów Wytwórczych „Społem” słynnych z produkcji najlepszego w Polsce majonezu, do kieleckich marmurów, Huty Szkła „Sława”, gdzie produkowano szklane słoiczki do społemowskiego majonezu, wreszcie do ARMATUR i ISKRY, KZWM i do KPRM na ul. Mielczarskiego, gdzie prowadzona była produkcja betonowych belek mostowych, wytwórni mas bitumicznych czyli tzw. otaczarek, a nawet walców drogowych.

Jak widać po dniu dzisiejszym zainteresowanie turystyką miejską nie słabnie, a nasi koledzy Jurek Kapuściński i Mietek Olech są godnymi kontynuatorami wielkiej historii. Tak jak dawniej, tak i obecnie są kielczanie *nie życzący sobie pieszej emocji* przeżywanej na dalekich wyprawach pozamiejskich.

XII. Wycieczki na „kraj świata”

Skoro była już mowa o wycieczkach popołudniowych, całodziennych i miejskich, wypada oddać należny szacunek tym turystom i przewodnikom Oddziału Kieleckiego PTK, którzy na początku XX w. podejmowali wyprawy na „kraj świata”, a więc daleko poza Kielce i często z noclegiem u dobrych ludzi. Tego typu wycieczki wymagały odpowiedniego przygotowania, a w przypadku wyjazdu poza granicę guberni kieleckiej również zgody wysokich urzędników Rządu Gubernialnego. Dalekie wyjazdy umożliwiały przede wszystkim drogi żelazne, Iwangrodzko – Dąbrowska czynna od 1885 r. oraz Herbsko – Kielecka uruchomiona w 1911 r.



Nekrolog zamieszczony w dzienniku „Słowo Ludu”

Pierwszą tego typu wycieczkę do Czarnolasu w guberni radomskiej zaplanował jako przewodnik prof. T. Włoszek. Wyjazd koleją miał nastąpić w dniu 18 lipca 1908 r. o godz. 5, powrót zaś tego samego dnia o godz. 23.30. Od stacji kolejowej w Garbatce wycieczkowicze mieli podróżować dalej wynajętymi furkami, które zwykle oczekiwały na stacjach kolejowych, niczym taksówki dnia dzisiejszego. I tu mamy pierwsze niepowodzenie, gdyż z braku chętnych, a może odważnych, wycieczka nie doszła do skutku.

Do zamiaru dalekich wypraw powrócono ponownie w 1909 r. i zaproszono kielczan na dwie wycieczki, a mianowicie do Ogródzieńca i Kazimierza Dolnego przez Opatów, Sandomierz. I tym razem plan nie został zrealizowany, a w sprawozdaniu z bieżącej działalności Oddziału przedstawionym w listopadzie czytamy: *Sekcja wycieczkowa br. szła opieszalej niż w roku zeszłym z powodu niepogody w lecie i niewielkich chęci stowarzyszonych i braku miłośników zwiedzania rzeczy swojskich, piękna przyrody i zabytków starożytnych, w które ziemia kielecka jest bogata*. W zakończeniu tego sprawozdania napisano: *Dzięki dr. Mieczysławowi Zawadzkiemu i prof. Tadeuszowi Włoszkowi kilka wycieczek doszło do skutku, ale w szczupłym gronie uczestników*.

Inaugurację turystyczną linii kolejowej Herby Pruskie – Kielce przez Częstochowę podjął już 4 czerwca 1911 r. mecenas Mieczysław Koczanowicz z grupą 18 osób. W czasie podróży do Olsztyna, który był punktem docelowym wycieczki, ze znanstwem wytrawnego przewodnika opowiadał o dziejach Małogoszcza, Czarncy i Secemina. Wśród skalnych ostańców jurajskich wycieczkowicze doszli do Złotego Potoku. Tu podejmowani byli przez właściciela tych dóbr hr. Karola Raczyńskiego, zwiedzili jego pałac i dworek należący do Zygmunta Krasińskiego.

W 1912 r. do skutku doszły trzy wycieczki w dalekie strony. Najpierw 9 czerwca grupka śmiałków pojechała do Pińczowa przez Kije. Biorąc pod uwagę kiepski stan drogi, wyjazd o godz. 5., powrót nocą, można sądzić, że uczestnicy długo pamiętali wyprawę do „Polskich Aten”. Następna wycieczka z udziałem 15 osób odbyła się w dniach 29–30 czerwca do Ojcowa, a więc śladem Adolfa Dygasińskiego (1839–1902), który na równi z Ponidziem ukochał te strony i portretował je na łamach „Kuriera Warszawskiego”, „Wędrowca”, „Wisły”, a w końcu w przedśmiertnych *Godach życia* (1902 r.). Dlatego młodzież kieleckiego gimnazjum umieściła nad Prądnikiem 6 lipca 1904 r. tablicę pamiątkową z chęcińskiego marmuru, na której znajdował się brązowy profil pisarza wykonany przez Czesława Makowskiego (1873–1921), artystę o wielkim dorobku medalierskim. Tenże artysta wykonał również piękny pomnik na grobie pisarza na warszawskich Powązkach. Nasi wycieczkowicze dojechali koleją Iwangrodzką, wyjazd z Kielc o godz. 1. do Olkusza, skąd do wyznaczonego celu podróżowano najętymi wozami pod przewodnictwem Henryka Hohendorfa. Metodycznie zwiedzono całą dolinę Prądnika, grotę Łokietka oraz Pieskową Skałę i powrócono do Olkusza na stację kolejową. Jeszcze inny wymiar miała 5-osobowa wycieczka do Rogowa nad Wisłą na dystansie 76 wiorst w jedną stronę. Po raz pierwszy skorzystano z osobowego automobilu na trasie z Kielc do Buska, który, zgodnie z ówczesnymi przepisami, nie powinien jechać szybciej niż 12 km na godzinę. Dalszą trasę przez Nowy Korczyn, Winiary i Opatowiec odbywano już tradycyjnie transportem konnym. Gościny udzielił Juliusz Ślaski, sympatyk PTK. On był

przewodnikiem grupy i za zgodą księżnej Ogińskiej pokazał dwór datowany na 1685 r. wypełniony wszelkimi starożytnościami niczym muzeum narodowe, basztę ośmiokątną o 4 piętrach, szpitalny kościółek drewniany z 1763 r. dziś stojący w skansenie w Tokarni, kościół parafialny, też drewniany z 1751 r. (spłonął w 1932 r.), oraz piękny park dworski opadający wysoką ścianą ku Wiśle. Ostatnia wycieczka w 1912 r. odbyła się do Łodzi 25 sierpnia na wystawę rzemieślniczą. Trasa kolejowa wiodła przez Bzin i Koluszki. W drodze pozostawano od godz. 23.25 w sobotę do godz. 7.40 w poniedziałek i to bez noclegu.

Rozległe i ambitne plany wycieczkowe miał zarząd w 1913 r. zakładając współpracę z Oddziałem Olkuskim PTK, m.in. powtórzono trasę do Ojcowa i Pieskowej Skały pod przewodnictwem Mieczysława Gackiego. Zrealizowano również całodzienną wycieczkę do Wąchocka przygotowywaną przez prof. Władysława Hueta (1868–1923), znawcę i miłośnika dziejów architektury, który zadziwił kielczan zaprojektowaną przez siebie willą przy dzisiejszej ul. Słowackiego 25. Po zwiedzeniu arcydzieł sztuki romańskiej i po wykonaniu serii zdjęć przez W. Kosterskiego, nasi turyści spotkali się z grupą turystów warszawskich, których pieszo do Sandomierza prowadził Mikołaj Wisznicki, wiceprezes Zarządu Głównego PTK.

W następnych latach turystyka wyjazdowa była kontynuowana z różnym powodzeniem. Z rocznych sprawozdań Oddziału wynika, że najczęstszymi przeszkodami torpedującymi wycieczki „na kraj świata” była pogoda, brak odpowiednich przewodników i brak odwagi u kielczan. O tej odwadze pisał w 1913 r. dziennikarz „Gazety Kieleckiej”: *Wszelako łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho od igły, niż kielczaninowi wybrać się na wycieczkę krajoznawczą*. Dobrze, że ta opinia nie dotyczy dzisiejszych czasów PTTK.

XIII. O wielkich Polakach pamiętano

PTK zrodziło się głównie na fundamencie ideałów polskiego oświecenia. Hasła programowe tamtej epoki były dla twórców PTK bardzo ważne: wiara w żywotność narodu, szerzenie oświaty, praca dla ogółu, szacunek dla nauki, studiowanie dziejów Ojczyzny, itd. To wszystko było zapisane w pierwszym statucie, który wyszedł spod ręki K. Kulwiecia i z umysłu Z. Glogera. Nie dziwi zatem, że w pierwszych latach działalności Kieleckiego Oddziału PTK twórcy oświecenia byli pamiętani, ale nie tylko oni, czego przykładem była wieczornica w dniu 27 września 1912 r. z odczytem prof. Wincentego Kirchnera (1850–1922), poprzedzona nabożeństwem w katedrze, poświęcona 300. rocznicy śmierci ks. Piotra Skargi (1536–1612).

W 1909 r. muzeum kieleckie wzbogaciło się o ciekawy depozyt, którym było krzesło używane przez T. Kościuszkę na kwaterze pod Połańcem. W muzeum były również dokumenty z jego autografem i rozkazy wojskowe. Nie trzeba wielkiej wyobraźni, by widzieć kustosza T. Włoszka snującego opowieść nie tyle o krześle i dokumentach, co o Naczelniku Insurekcji jako wielkim Polaku, o którym w 1883 r. S. Żeromski zapi-

sał w swoim dzienniku: *On jeden godzin jest wieńca nieśmiertelności spomiędzy nas wszystkich* [...]

W 1912 r. przypadała rocznica 100-lecia śmierci ks. Hugona Kołłątaja (1750–1812) – *jednego z najświetlejszych i najszlachetniejszych działaczy społecznych na polu odrodzenia naszego narodu* – jak informowała „Gazeta Kielecka”. Przygotowania do obchodu tej rocznicy zaczął nasz Oddział PTK już w 1910 r. wysyłając Mieczysława Koczanowicza do Krzyżanowic koło Pińczowa, gdyż tam w latach 1779–1793 proboszczem był ks. H. Kołłątaj i w tym czasie odnowił kościół, założył szkołę, szpital, Bractwo Miłosierdzia, uwolnił chłopów od pańszczyzny, sprowadził do kościoła obrazy Franciszka Smuglewicza. W 1911 r. zawiązał się komitet jubileuszowy w osobach ks. Rayski, panowie Tokarz i Krzemiński, M. Koczanowicz i proboszcz parafii w Krzyżanowicach ks. L. Tymowski. Zadaniem komitetu było zbieranie wiadomości do zaplanowanego Albumu Kołłątajowskiego, również w Nieciesławicach, Tuczępach, Wiśniowej. Zasadnicze uroczystości Oddział PTK przeprowadził 2 marca 1912 r. Była w tym dniu o godz. 9.30 uroczysta msza święta w katedrze celebrowana przez ks. Czerkiewicza, a wieczorem w sali Hotelu Bristol odbył się koncert z udziałem naszych artystów Wandy Malinowskiej – śpiew, Jadwigi Gajerskiej – fortepian, Mieczysława Jarońskiego (1861–1922) – wiolonczela i Stanisława Jarońskiego (1863–1916) – skrzypce. Całość dopełniał odczyt M. Koczanowicza. Wiele lat później i w innej rzeczywistości kielczanie powrócili do postaci H. Kołłątaja w związku z jubileuszem 200. rocznicy jego urodzin. Z tej racji 21 czerwca 1951 r. otwarta została w Muzeum Świętokrzyskim w Kielcach (następca muzeum PTK) jubileuszowa wystawa. Zbiory PTK ponownie zostały wykorzystane, a współorganizatorem wystawy był niestrudzony w swej działalności społecznej E. Massalski.

W 1912 r. była również 100. rocznica urodzin Józefa Ignacego Kraszewskiego (1812–1887), w którą zaangażował się Oddział PTK i osobiście prezes M. Zawadzki. Mówiono o Kraszewskim, że trzy pokolenia uczył nie tylko czytać po polsku, ale także myśleć i czuć po polsku. Sam o sobie powiedział: *bodźcem do pracy była dla mnie miłość Ojczyzny*. W sobotę 26 października 1912 r. odprawiona została w katedrze pontyfikalna msza św. przez ks. bp. Augustyna Łosińskiego przy tłumie wiernych. Wieczorem zaś, w sali Teatru Ludwika odbył się koncert i inscenizacja teatralna oparta na Starej Baśni oraz odczyt prof. Romana Kinastowskiego. Dobrze pamiętać, że popiersie Kraszewskiego znajduje się w elewacji kamienicy przy ul. Wesołej 31 należącej niegdyś do architekta gubernialnego F.K. Kowalskiego.

Rok 1913 przywołał pamięć Tadeusza Czackiego (1765–1813) w związku z 100. rocznicą jego śmierci. Przez wiele lat stał przy boku Staszica i Kołłątaja jako członek Komisji Edukacji Narodowej i Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zasłynął jako twórca Liceum Krzemienieckiego i reformator szkolnictwa. Jego pomnik znajdziemy w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu w kościele Wizytek. Z tej okazji działacze Kieleckiego Oddziału PTK zaprosili kielczan 19 kwietnia 1913 r. do Hotelu Bristol na okolicznościowy koncert z udziałem pianistki Jadwigi Gajerskiej i tenora Teatru Polskiego w Warszawie Bronisława Dziedzickiego. Odczyt wygłosił mecenas M. Koczanowicz.



Kielce, tablica pamięci Tadeusza Kościuszki. Fot. T. Wągrowski

W 1926 r. obchodzona była 100. rocznica śmierci ks. S. Staszica (1756–1826). Z mównicy Towarzystwa Przyjaciół Nauk wołał on do rodaków, a przede wszystkim do młodzieży: *Niech nikt nie uprzędzi nas w poznawaniu kraju [...], domy wasze niechaj się staną świątynią obyczajów narodowych*. Gdy badał Góry Świętokrzyskie, gdy zdobywał Babią Górę, i gdy jako pierwszy stawiał swą stopę na szczycie skalistej Łomnicy, wszystko to czynił w imię Polski i dla dobra polskiej nauki. O jego postawie świadczy zapis w dzienniku podróży uczyniony w 1805 r. wśród tatrzańskich grani: *Wy najtrwalsze pomniki dla wieków przyszłych, w niedostępne wzniesione wysokości, w obłokach utykając wasze szczyty, wy zachowacie niezgubne imię Polaków*.

Dla nas Staszic zawsze będzie postacią numer jeden jako ojciec krajoznawstwa i prekursor wypraw po kraju. Na łamach „Ziemi” w 1926 r. T. Włoszek przypomniał historię budowy pomnika Staszica w Kielcach, który odsłonięty był 2 września 1906 r. Przy jego budowie zaangażowani byli przyszli założyciele kieleckiego Oddziału PTK: inż. Stanisław Szpakowski, mecenas M. Koczanowicz, ale przede wszystkim prezydent miasta Władysław Garbiński. Kielecka inicjatywa znalazła się na łamach krajowej prasy. T. Włoszek kończył swój tekst konkluzją: *Artykuły treściwe o działalności Staszica, sprawozdania z obchodu i krótkie wzmianki drukowane w pismach, a zebrane przez prezydenta Garbińskiego, oddano po jego zgonie do Muzeum Oddziału PTK*.

Swoją wkład w staszicowskich obchodach miała również Marta Hubicka, będąca po I wojnie światowej w gronie czołowych działaczy kieleckich PTK. Spod jej pióra wyszedł esej zamieszczony w monumentalnym albumie [ponad 800 stron formatu A4 (210 × 297 mm)] wydanym w Lublinie w 1928 r. poświęconym Staszicowi. Nie był to tekst odkrywczy, jednak dla autorytetu Kielc bardzo ważny, gdyż przypominał Polsce o chlubnej tradycji Szkoły Akademiczno-Górnicyj.

XIV. Z Łysicy braliśmy miarę gór...

Znamy już trasy trzech pierwszych wycieczek, które zarząd Kieleckiego Oddziału PTK zorganizował dla kielczan (Chęciny, Święty Krzyż, Bobrza). Czwarta wycieczka odbyła się 12 lipca 1908 r. na trasie z Kielc do Świętej Katarzyny. Nie wiele wiemy o tej wyprawie oprócz tego, że wyjechano furmankami o godz. 6., powrócono do Kielc o godz. 22., a przewodnikiem eskapady był Z. Lenartowicz. Skrupulatny na ogół T. Włoszek nie odnotował nic więcej, ale z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że wówczas po raz pierwszy zdobywano Łysicę.

Na Łysicę było zapotrzebowanie w następnym roku, toteż zarząd powtórzył wyprawę 4 lipca 1909 r. poprzedzając ją w prasie dobrymi radami: *Prosimy wybrać się w krótkim ciemnym ubraniu i zabrać ze sobą górskie laski [...] Uprzedzamy wybierających się na tę wyprawę o konieczności zabrania ze sobą posiłku*. Z Kielc pod przewodnictwem T. Włoszka wyruszone furmankami o godz. 7. i tzw. bitą szosą dojechano do Górna, a następnie górską drogą kamienistą przez Krajno dojechano do Świętej Katarzyny o godz. 10.30. Po krótkim posiłku, bez większych trudności w ciągu około 2 godzin

grupa weszła na Łysicę i zeszła do klasztoru. Każdy wycieczkowiec miał świadomość, że zdobywa najwyższy szczyt Królestwa Polskiego i najwyższy punkt na tej szerokości geograficznej licząc od Atlantyku po Ural. Na szczycie ubolewano, że nie ma odpowiedniej platformy widokowej wzniesionej ponad las, z której można by podziwiać panoramę we wszystkich kierunkach. Dalsza trasa wycieczki prowadziła przez Wilków do Ciekot. Tu w roli przewodnika wystąpił Jan Samsonowicz, który część wycieczkowiczów poprowadził na szczyt Radostowej. Wówczas był to znakomity punkt widokowy, gdyż góra



Łysica, tablica na krzyżu wyznaczającym szczyt 612 m n.p.m. Fot. T. Wągrowski

nie była porośnięta lasem. Z Ciekot pojechano przez Masłów, Dąbrowę i zakończono wycieczkę w Kielcach o godz. 22. Dzień był prześliczny i niezbyt upalny.

Kolejna wyprawa na Łysicę odbyła się z udziałem 13 osób 7 lipca 1912 r. pod przewodnictwem J. Gajerskiego. Podobną wyprawę poprowadził w 1914 r. E. Massalskiego. Za każdym razem aktywnym fotografem na trasie był W. Koterski. Urządzano również wycieczki do Ameliówki, zwanej przez bardziej wrażliwych „polską Szwajcarią”, skąd podziwiano masyw Łysicy. Bez ryzyka można stwierdzić, że na Łysicę szły wszystkie pokolenia kielczan i wszystkie pokolenia krajoznawców. Zapewne każdy z nas odnajdzie w swojej pamięci ów dzień pierwszego wejścia na „królową” naszych gór.

Działacze kieleccy służyli radą i pomocą innym wycieczkowiczom zmierzającym na Łysicę. Tak było 17 maja 1914 r. gdy do Kielc przyjechała szkolna wycieczka z Warszawy, którą oprowadzali T. Włoszek, Erazm Różycki i Jan Czarnocki. Były również grupy z Łodzi, Lwowa, a nawet z Kijowa.

Z biegiem lat coraz łatwiej było zdobywać Łysicę. Od 1926 r. prowadził tam bezpośrednio z Kielc czerwony szlak turystyczny opracowany przez E. Massalskiego i K. Kaznowskiego. Od Łysicy można było tym szlakiem przejść przez całe Pasma Łysogórskie, zejść do Nowej Słupi i dalej powędrować do Ostrowca Świętokrzyskiego. Oddział utworzył stałe pogotowie do przyjmowania wycieczek, wyszukiwania noclegów, opracowywania marszrut i prowadzenia grup wycieczkowych. Zarząd uzgodnił w 1926 r. z właścicielem tartaku w Zagnańsku, F. Szeptyckim, możliwość korzystania z leśnej kolejki na trasie Zagnańsk – Święty Krzyż i prowadził rezerwację biletów dla grup zamiejscowych. W podobny sposób wykorzystywana była kolejka Kielce – Złota Woda, którą turyści dojeżdżali do Górna, skąd na Łysicę było już tylko 7 km.

Na Łysicę szedł około 1890 r. A. Janowski zbierając informacje do przygotowywanych *Wędrówek po kraju*. Wówczas zwrócił uwagę na ostrość klimatu łysogórskiego: *gdy na nadwiślańskich równinach śniegi już zginęły, tu jeszcze sankami jeżdżą, gdy tam już żniwa, tu zboża jeszcze zielone*. W 1905 r. zdobywał Łysicę A. Patkowski w grupie swoich szkolnych kolegów. W tym też czasie penetrował Łysogóry S. Thugutt mieszkający okresowo w Ćmielowie, co zaowocowało wydaniem przez PTK przewodnika po guberni kieleckiej. Na początku listopada 1909 r. niezwykłą wędrówkę przez Łysicę do Nowej Słupi odbywali pieszo, w warunkach nocnych, A. Janowski, M. Wisznicki oraz Ludomir Sawicki, przybyły specjalnie z Wiednia. Z tego przemarszu znane jest sympatyczne wspomnienie M. Wisznickiego: *Jakoż, gdy potem weszliśmy w puszcze, zrobiło się tak ciemno, że nie mogliśmy dojrzeć jeden drugiego. Poczuliśmy się co krok gubić wzajemnie, toteż postanowiliśmy trzymać się razem. Ustawiliśmy się gęsiego: naprzód szedł Janicki, jako tubylec, najlepiej obeznany z górami, za nim, trzymając się ręką jego ramienia, profesor Sawicki, za nim tak samo ja, wreszcie na końcu Wuj*.

Jedna z takich wypraw pozostawiła w pamięci A. Janowskiego niezatarte wspomnienie. Dał temu wyraz w 1930 r. umieszczając w *Pamiętniku Świętokrzyskim* jakże piękne i refleksyjne zdanie, od którego dziś rozpoczyna się podstawowa edukacja krajoznawcza: *Odcięci kordonem granicznym od Karpat i Tatr, z Łysicy braliśmy miarę gór. Przez całe życie pamiętam, syn mazowieckich równin, to wstrząsające wrażenie,*

jakie zrobił na mnie szczyt Łysicy, ukryty w chmurze, i ta droga przez pasmo ku Nowej Słupi, dokąd prowadził małą naszą gromadkę Ignac Janicki, zabity później przez swych szwagrów z Psar, i ten wyniosły znak triangulacyjny na szczycie Łysicy, skąd ujrzałem Opatów, i te jodły obdziergane młodziutką wiosenną zielenią.

I widziałem potem Alpy, Pireneje, Balkan, Apeniny, ale to już nie było to!

I widziałem Atlas, Kordyliery, Fudżijamę, ale to już nie było to!

XV. W Jędrzejowej chacie

W 1910 r. mieszkało w Świętej Katarzynie dwóch Janickich zblizonych do kręgów PTK. Byli to: Ignacy Janicki, który wg A. Janowskiego został zabity przez swych szwagrów z Psar i Andrzej (Jędrzej) Janicki. Obaj trudnili się przewodnickim fachem i niczym tatrzańscy górale przeprowadzali turystów ze Świętej Katarzyny do Nowej Słupi grzbietem Łysogór. Jędrzej Janicki przeszedł do historii PTK również jako właściciel domu, w którym Aleksander Janowski w 1910 r. zorganizował skromne schronisko turystyczne. Było to pierwsze schronisko w skali Królestwa Polskiego i pierwsze w ramach działalności programowej Zarządu Głównego PTK. W ten sposób przełamany został monopol kilkunastu niepewnych karczem, zajazdów i hotelików zlokalizowanych wokół Kielc, m.in. w Górnie, Suchedniowie, Występie i Nowej Słupi. Jak ryzykowne bywały noclegi w takich karczmach zajazdnych może świadczyć zapis kronikarski Juliana Ursyna Niemcewicza: *Popasając w karczmie, zastałem w izbie pełno naszych chłopów*



Święta Katarzyna, dawne schronisko PTK. Fot. T. Wągrowski

polskich. Kmieciowie hojnie raczyli się gorzałką, wrzeszczeli i śpiewali, całowali się jak najrzewniej. Już było późno, zaczęto mię straszyć rozbojami w ogromnym lesie, lecz spojrzawszy na izbę pełną pijanego ludu, nadto na świeżo zabitego wieprza, którego w tejże izbie rzeźnik oprował, wolałem się narazić na rozbójników.

Mając taki obraz w noclegowni – oczywiście jest to pewne przerysowanie problemu z poł. XIX w. – można stwierdzić, że nasze jednoizbowe schronisko pod Łysicą było luksusem. Ojcem duchowym całego przedsięwzięcia był Aleksander Janowski, który trzymał rękę na pulsie od momentu, gdy Jędrzej Janicki zaczął budować swój dom – Jędrzejową chatę – przy głównej drodze poniżej ogrodu klasztornego, w którym PTK zakontraktowało na potrzebę przyszłego schroniska jedną izbę, odpowiednio widną i przestronną, z dwoma oknami wychodzącymi na Dolinę Wilkowską. W pokoju noclegowym znalazły się sprzęty konieczne i praktyczne, zakupione przez Zarząd Główny PTK, a mianowicie: mapa Łysogór, dwa łóżka żelazne z elegancką pościelą, szafa na ubrania, półka z wieszakami, stylowa lampa naftowa, która dziś na giełdzie staroci miałaby swoją dobrą cenę, dwa lichtarze ze świecami, stół dębowy z szufladami nakryty ceratą i 6 krzeseł. W pokoju urządzony został za parawanem kącik do mycia. Było też coś dla ducha: wycinanki łowickie, dwa obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej i Matki Boskiej Ostrobramskiej, zdjęcia krajoznawcze oraz – uwaga! – zarezerwowane miejsce na obraz Matejki *Bitwa pod Grunwaldem*. Nawet to wziął pod uwagę A. Janowski, że w 1910 r. przypadała okrągła rocznica tej zwycięskiej bitwy oręża polsko-litewskiego, wymodlonej na Świętym Krzyżu przez Władysława Jagiełłę.

Ceremonia otwarcia schroniska i jego poświęcenia odbyła się w niedzielę 28 sierpnia 1910 r. Na ten moment przyjechała koleją z Warszawy do Kielc delegacja ZG PTK w osobach A. Janowskiego, Leona Ostaszewskiego i Kazimierza Rakowieckiego. Warszawiacy dołączyli do kielczan w liczbie 17 osób i wspólnie pod przewodnictwem T. Włoszka i B. Markowskiego pojechano furami do Świętej Katarzyny. Tu grono turystów poszerzyli przedstawiciele Oddziału PTK z Suchedniowa, korespondenci PTK z Jeleniowa i Świętego Krzyża, zaciekawieni wieśniacy oraz warszawska rodzina Goebłów wczasująca w Ameliówce, która przy udziale pani Lenartowiczowej z Kielc zaaszerowała się pięknym jodłowo-dębowym wystrojem zewnętrznym domu Janickiego. Pamiętano, by nad gankiem w trójkątnym tympanonie umieścić litery **PTK**. Schronisko zostało poświęcone przez kapelana siostr bernardynek ks. Antoniego Nowinę Jankowskiego, a następnie powierzone opiece św. Katarzyny, którą wszyscy zgodnie uznali za patronkę schroniska. Były również okolicznościowe przemówienia, najpierw księdza kapelana, a następnie A. Janowskiego. W jego przemówieniu rysowała się wielka radość, gdy mówił: *Nasze pierwsze schronisko jest śliczne i wygodne, a kto nie wierzy, niech pojedzie i przekona się na miejscu*. Było też miejsce na głębszą zadumę i wspomnienie Zygmunta Glogera (1845–1910), pierwszego prezesa PTK, zmarłego przedwcześnie 15 sierpnia. *Umarł człowiek, kochający bezgranicznie Polskę i pracujący dla niej z wielkim pożytkiem. Wszystko co było i co jest, łączyło Go z Ojczyzną i dla niej tylko biło serce Zygmunta* – tak informowała „Gazeta Kielecka” w związku ze śmiercią tego nieustraszonego badacza każdej piędzi ziemi praojców. Był również na ziemi kieleckiej, i od niego w 1909 r. wyszło

wzewanie „do zabezpieczenia rozwalin zamku chęcińskiego”, wsparte listem otwartym Henryka Sienkiewicza.

Po części oficjalnej uczestnicy uroczystości wpisali się do księgi pamiątkowej (gdzież ona jest?), niektórzy tylko krzyżykami, odbyto wspólną wycieczkę na Łysicę, wypito turystyczną herbatę i furkami powrócono do Kielc o godz. 21.30.

Pierwsze schronisko przetrwało kilka lat, być może do czasu I wojny światowej. Bezpośredni zarząd nad nim sprawował Oddział Kielecki PTK. Korzystali z niego turyści chwając sobie gościnę gospodarzy, którzy nakarmili, wyczyścili buty, a w razie potrzeby końmi odwieźli do Kielc. W 1911 r. ze schroniska skorzystało 41 wycieczek, a 28 lipca tegoż roku gościem honorowym w schronisku był JE ks. bp kielecki Augustyn Łosiński.

Pamięć o tym schronisku nie zginęła, i przy okazji jubileuszu 75-lecia naszego Oddziału PTTK umieszczona została 2 września 1983 r. na istniejącym do dziś budynku przy ul. Kieleckiej 12 stylowa drewniana tablica z napisem: I SCHRONISKO PTK (zał. przez A. Janowskiego) w 1910 r. Po niedługim czasie właściciel domu zdjął tablicę, gdyż turyści budzili go w nocy uważając, że schronisko nadal funkcjonuje. Tablica nie powróciła do PTTK i można ją uznać za straconą, a szkoda.

XVI. Siła żywego słowa

Wiemy już, że historia Kieleckiego Oddziału PTK zaczęła się od prelekcji wygłoszonych przez Karola Hoffmana, który specjalnie przyjeżdżał do Kielc z Warszawy, najpierw w 1906 r., a później w 1908 r. Wiemy też, że głównym celem PTK było zbieranie wiadomości krajoznawczych i szerzenie ich wśród ogółu, m.in. poprzez prowadzenie odczytów. Do dziś ten sposób popularyzacji wiedzy nic nie stracił ze swej pierwotnej formy. Zapewne każdy z nas i wielu kielczan z przyjemnością oczekuje na prelekcje naszego kolegi Jurka Kapuścińskiego emitowane od około 20 lat w Radio Kielce.

Pierwsza prelekcja K. Hoffmana wygłoszona 7 maja 1906 r. w sali Teatru Ludwika dotyczyła ziemi suwalskiej, a w szczegółach obejmowała walory jeziora Wigry, miasteczka Sejny, ruin pałacu Paca, zasługi rodów Brzostowskich i eremity Morawskiego fundującego kaplice i kościoły. Była też mowa o zachwianych stosunkach z Litwinami, tak niegdyś bliskich i braterskich. Prelegent znał znakomicie te ziemie z autopsji, gdyż tam upływała jego młodość. W osobie K. Hoffmana kielczanie mogli podziwiać wzór doskonały prelegenta, który swym głosem, aktorską dykcją i przede wszystkim żarliwą wiedzą porywał słuchaczy.

W podobnym nastroju wygłoszona była druga prelekcja w Hotelu Bristol w dniu 15 marca 1908 r. Prelegent posługiwał się wówczas tzw. „obrazami nikonami”. Były to zdjęcia czarno-białe opracowane w formie przeźroczy rzucanych na ekran. Przeźrocza wówczas wykonywane były najczęściej na szklanych płytach o wymiarach mniej więcej 9 × 14 cm. Przewożenie takiego zestawu nie było rzeczą ani łatwą, ani bezpieczną. Osia prelekcji było stare polskie przysłowie – cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie

wiecie, co posiadacie. Prelegent przekonywał słuchaczy, że nie Tyrol, nie Szwajcaria, a właśnie Góry Świętokrzyskie, Ojców, Tatry winny być poznane przede wszystkim. Dla potwierdzenia swej tezy mówił o wielkim dorobku Oskara Kolberga i Zygmunta Glogera. Wskazał również na rolę pisarstwa Adolfa Dygasińskiego, który „jak wiemy” z zachwytem opisywał swojski, polski pejzaż wypełniony żywymi istotami. Obie prelekcje wpisywały się w program Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i nurtowały słuchaczy pytaniem: znasz li ten kraj, znasz li kielecką ziemię rodzinną?

Na kieleckim podwórku czołowym prelegentem Oddziału PTK był adwokat przysięgły Mieczysław Koczanowicz, właściciel wspaniałej biblioteki domowej, wielokrotnie wspominany w *Dziennikach* przez S. Żeromskiego. Swój debiut miał w dniu 12 kwietnia 1908 r. podczas ogólnego zebrania członków Towarzystwa. Tematem prelekcji historycznej były dzieje zamku w Chęcinach. Prelegent dowodził, idąc za myślą Karola Szajnochy, że zjazd rycerstwa na zamku chęcińskim 14 czerwca 1331 r. pod przewodnictwem króla Władysława Łokietka nie może być traktowany jako załączek prawodawczego sejmiku polskiego, gdyż w istocie rzeczy był tylko zwykłą radą wojenną poprzedzającą wymarsz pod Płowce. Była to polemika z przeciwnym stanowiskiem Joachima Lelewela, za którym w 1900 r. w *Wycieczkach po kraju* pisał A. Janowski: *Jakże żałować należy, że nie wszystkie uchwały jego [zjazdu chęcińskiego – T.W.] do nas doszły, lecz i to, co pozostało, zdumiewa doniosłością zatwierdzonych praw*. Okazało się, że nasz prelegent też oczarował słuchaczy erudycją i wiedzą.

Kolejnym prelegentem był inżynier górnictwa Włodzimierz Kondaki, który w dniu 28 maja 1908 r. (czwartek) podjął temat: „Bogactwa kopalniane Kielc i okolicy”. Teoretyczne informacje podane w formie żywego słowa uzupełnione były praktycznymi obserwacjami i wyjaśnieniami czynionymi w czasie pierwszej wycieczki krajoznawczej w obrębie Czerwonej Góry i marmurołomu „Zygmuntówka”. Łatwo się domyśleć, że inż. W. Kondaki jako znakomity praktyk związany z górnictwem od ponad 30 lat, mówił o złożach rud żelaza, miedzi, srebra i ołowiu oraz o różnorodnych marmurach kieleckich rozpoznanych w blisko 120 odmianach.

20 września 1908 r., już we własnym lokalu PTK wynajmowanym od 1 lipca w Szkole Handlowej Żeńskiej Jadwigi Wolmanowskiej przy ul. Woźniesińskiej 10, (dziś ul. Mickiewicza 4), odczyt „Święty Krzyż pod względem historycznym” wygłosił prof. Tadeusz Włoszek. Był to temat poważny, związany z jubileuszem 900-lecia historii klasztoru i został bardzo profesjonalnie opracowany. Liczni słuchacze nagrodzili profesora gromkimi brawami. Referat został wysłany do Warszawy i opublikowany w dwóch kolejnych rocznikach PTK w latach 1908–1909. Tekst ten został przypomniany w formie bibliofilskiego reprintu wydanego staraniem naszego Oddziału PTTK w 1993 r. w numerowanym nakładzie 300 egzemplarzy. Wartość pracy T. Włoszka wysoko ocenia wybitny znawca problematyki Świętego Krzyża, prof. Marek Derwich, autor naukowej monografii *Benedyktynski klasztor św. Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu* (1992 r.).

Prawie naukową prelekcję, przed liczną publicznością, wygłosił w październiku 1908 r. kielecki profesor Józef Stankiewicz prezentując temat przyrodniczy „Wątrobowce kieleckie”. Zapewne było o czym mówić skoro w Polsce występuje około 220 gatunków

tych nader pionierskich roślin, podobnych do mchów, porastających głównie skały i pnie drzew. Swoją odczyt prelegent wzbogacił licznymi okazami tych roślin i przezroczami. Ze względu na spodziewane znaczne zainteresowanie młodzieży prelekcja odbywała się w sali Szkoły Handlowej Męskiej.

Pierwszy rok pracy odczytowej zakończył Wacław Jaskłowski (1877–1937), adwokat praktykujący w Miechowie, przedstawiając w sali Szkoły Handlowej Męskiej własny szkic etnograficzno-statystyczny wsi Mnichów w powiecie jędrzejowskim, znanej z pięknego kościoła drewnianego wzniesionego w 1754 r. przez Macieja Lubińskiego h. Pomian.

XVII. Biesiady duchowe

Działalność odczytową Zarząd kontynuował wytrwale przez wszystkie pionierskie lata, aż do wybuchu wojny narodów i później aż do 1939 r. Prelegentami najczęściej byli działacze Oddziału, jednocześnie kieleccy obywatele, cieszący się powszechnym autorytetem. Wszyscy służyli jednej idei zakreślonej przez Aleksandra Janowskiego w 1885 r.: *Miliony Polaków kraju swego nie zna, a powinno kraj znać, by tym goręcej go kochać, kochać i szanować*. Dla naszych poprzedników poważnym problemem był brak własnej sali odczytowej, dlatego zbierano się w różnych miejscach, m.in. w Szkole Handlowej Żeńskiej, w Szkole Handlowej Męskiej, w Resursie Obywatelskiej ulokowanej na I p. Hotelu Bristol, w Teatrze Ludwika, w domu Stowarzyszenia św. Zyty. Od początku ustalono, że wstęp na odczyt jest za odpłatnością w zróżnicowanej wysokości: dla członków PTK – 15 kopiejek, dla innych osób – 25 kopiejek, dla młodzieży szkolnej – 5 kopiejek. Z czasem odpłatność ulegała niewielkim zmianom. Uzyskiwane dochody kierowane były na własne potrzeby Oddziału, np. na zakup aparatu fotograficznego, ale również przekazywane były na szlachetne cele charytatywne. Kielczanie łaknęli mądrego i pięknego słowa, niejednokrotnie tłumnie wypełniali sale odczytowe i gromkimi brawami nagradzali prelegentów. Bywało i tak, że z braku miejsc nie wszystkim udawało się kupić bilet wstępu. Stałą oprawą prelekcji były przezroczca wyświetlane za pomocą tzw. lampy Alladyna oraz pokazy eksponatów. W ocenie ówczesnych kielczan, żyjących w dobie zaboru rosyjskiego, były to prawdziwe **biesiady duchowe**.



S.J. Czarnowski, wytrawny prelegent PTK.
Arch. RPK

W 1909 r. akcję odczytową rozpoczął Bolesław Markowski (1862–1936), i tak: 28 lutego przedstawił temat „Ziemia kielecka pod względem topograficznym”, 14 marca temat „Dolinami Czarnej Nidy i Nidzicy”, a 25 kwietnia temat „Od Częstochowy do Krakowa”. Podejmując taką problematykę prelegent udowodniał, że trud i nawyk wycieczkowania nie był mu obcy. Tak było w istocie, gdyż w Gimnazjum Kieleckim był wychowankiem prof. Feliksa Rybarskiego, który wbrew doktrynom rosyjskich władz oświatowych przekazywał młodzieży swoje umiłowanie dziejów ojczystych i organizował jej wycieczki terenowe, stając się prekursorem na tym polu. Dzięki takim profesorom wysiłki rusyfikacji były „szyfowymi pracami”. Trzeba podkreślić, że B. Markowski przez wiele lat był dumą Oddziału Kieleckiego PTK, niestrudzonym w pracy społecznej dla Kielc, był również pierwszym dyrektorem i rzeczywistym organizatorem kieleckiej Izby Skarbowej, wiceministrem Skarbu, rektorem i profesorem Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie.

Kolejnym prelegentem 16 maja 1909 r. był prof. T. Włoszek, szanowany powszechnie weteran powstania styczniowego i kustosz muzeum PTK, który przedstawił nowe fakty z dziejów Świętego Krzyża. Był to już trzeci odczyt z tego cyklu.

Bardzo barwną postacią z grona miejscowych prelegentów był Stanisław Jan Czarnowski (1847–1929), z zamiłowania archeolog, speleolog, podróżnik, z wykształcenia prawnik, z zawodu dziennikarz, a prywatnie kolega szkolny Aleksandra Głowackiego czyli Bolesława Prusa z czasów gdy obaj byli uczniami w Kielcach. Był działaczem PTK w Kielcach i Miechowie oraz założycielem Towarzystwa Przyjaciół Ojcowa. Swój odczyt w dniu 10 czerwca 1909 r. w całości poświęcił wynikom własnych badań kilkudziesięciu jaskiń w okolicach Ojcowa. Przedstawił metody sporządzania planów sytuacyjno-wysokościowych, metodykę badań osadów dennych oraz zaprezentował szereg wykopalisk, w tym świetnie zachowaną czaszkę niedźwiedzia jaskiniowego.

Po przerwie wakacyjnej akcję odczytową wznowił 31 października 1909 r. Wacław Jaskłowski prezentując temat „Bozogrobcy w Miechowie”. Był on adwokatem przysięgłym pracującym najpierw w Miechowie, a później w Kielcach jako sędzia; swoją aktywność społeczną dzielił pomiędzy Oddziałami PTK w Miechowie i Kielcach. Prelegent podkreślił, że w znacznym stopniu korzystał z wyników badań regionalisty miechowskiego śp. Wiktora Markowskiego, który był ojcem wspomnianego wyżej Bolesława. Na tym przykładzie widzimy, że zamiłowanie do krajoznawstwa może i powinno być dziedziczne.

Popularnym prelegentem był Zdzisław Lenartowicz, wykształcony artysta malarz. Jego krajoznawcze zainteresowania obejmowały głównie archeologię i z tym nastawieniem regularnie odwiedzał Ziemię Sandomierską. Miał bardzo konkretne odkrycia i zwoził do kieleckiego muzeum krajoznawczego niezwykle eksponaty, m.in. urny, ozdoby bursztynowe i brązowe, wyroby kamienne, szczątki kostne. W czasie odczytu 28 listopada 1909 r. opowiadał o 5 nowych grobach z epoki neolitu odkrytych pod Sandomierzem, w których dzięki kamiennej obudowie zachowało się wiele cennych przedmiotów.

Ostatnim prelegentem w 1909 r. był Kazimierz Mayzel, nauczyciel Żeńskiej Szkoły Handlowej. W dniu 20 grudnia przedstawił temat społeczny „Jeden z wielkich doku-

cykl obliczany na 75 lat i zapewnił, że kometa nie zmiecie globu ziemskiego, a tym samym końca świata jeszcze nie będzie. Można domniemywać, że kielczanie odetchnęli z ulgą.

Kolejny odczyt prof. J. Chełmińskiego „Tajemnice morza” odbył się 14 maja 1911 r., również w sali odczytowej Stowarzyszenia św. Zyty. Prelegent zjechał do Kielc z całym bagażem okazów morskiej przyrody, przeźroczeniami i planszami poglądowymi. Tym razem miejscowy sprawozdawca „Gazety Kieleckiej” ubolewał, że na odczyt przybyło jedynie 72 słuchaczy. W naszych czasach, gdy nie ma już zbytniego popytu na żywe słowo taka frekwencja byłaby sukcesem.

Bez żadnej urazy prof. J. Chełmiński ponownie przyjął zaproszenie kieleckich działaczy PTK i wygłosił przy ul. Wesołej w sali Stowarzyszenia św. Zyty kolejny odczyt 2 marca 1913 r. pt. „Telegraf bez drutu”. Temat był nader fascynujący w tamtych latach, a prelegent swój wywód ożywił specjalnymi pokazami i doświadczeniami.

W następnym roku, 15 lutego 1914 r. znów przybył nad Silnicę prof. J. Chełmiński, tym razem do sali w Resursie Obywatelskiej (Hotel Bristol), z rewelacyjnym i bardzo jeszcze abstrakcyjnym odczytem pt. „Zwycięzcy powietrza”. Rzecz dotyczyła żeglugi powietrznej balonami, monoplanami, biplanami czyli ogólnie aeroplanami. Temat był bardzo na czasie, gdyż po szaleńczym przelocie w 1909 r. braci Wrightów nad Kanałem La Manche, lotami powietrznymi interesował się cały świat. Również S. Żeromski w *Urodzie życia* dał temu wyraz i przewidywał, że aeroplan stanie się niszczycielem tyranii i oswobodzicielem uciśnionego człowieka. Może za głosem pisarza, prof. J. Chełmiński kończył swój odczyt wizją wspaniałej przyszłości, w której lotnictwo bez granic połączy świat w jedną rodzinę.

Prelekcja „Zwycięzcy powietrza” ma dla kieleckiej historii PTK swój poboczny wątek. Otóż 10 maja 1789 r. w Warszawie, w obecności króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, dokonany został przez obywatela Francji, Jeana Pierre’a Blancharda, pierwszy w Polsce wzlot balonem na wysokość 2 km trwający 45 min. Ten wyczyn upamiętnił król okolicznościowymi medalami wybitymi zapewne w niewielkiej ilości. Jeden z tych medali znajdował się od 1909 r. w zbiorach kieleckiego muzeum krajoznawczego i był darem depozytowym doktora Konrada Kosieradzkiego. Medal sfotografowany w formie przeźrocza przez Władysława Koterskiego dodatkowo ożywił wykład prelegenta. Drugim ciekawym akcentem jest zachowany do dziś oryginalny plakat uliczny, którym Kielecki Oddział PTK zapraszał kielczan na ów odczyt. Plakat w formacie około 60 × 44 cm (układ poziomy), czarno-biały, wydrukowany został w tłoczni „Kurieria Kieleckiego” w wersji polskiej i rosyjskiej. Ta niezwykła wręcz pamiątka znajduje się w Archiwum Państwowym w Kielcach w zespole akt Edmunda Massalskiego pod sygnaturą 35. Na łamach „Przygodnika” była to pierwsza prezentacja tego plakatu. Być może każdy odczyt miał taką oprawę reklamową? Szukajmy zatem różnych innych autentyków i wspólnie odkrywajmy naszą historię!

XIX. Zbiory muzealne darami serc

W czasie pierwszego zebrania inauguracyjnego powstanie Kieleckiego Oddziału PTK odbywającego się 15 marca 1908 r. w Hotelu Bristol, zapadła decyzja o tworzeniu muzeum krajoznawczego. Formalnie rzecz biorąc Ustawa PTK nie zawierała terminu „muzeum”, jednak bardzo wyraźnie było ku temu wskazanie, bowiem jednym z podstawowych celów Towarzystwa było gromadzenie wszelkich zbiorów dotyczących *ziem polskich i krajów przyległych historycznie lub geograficznie z nimi związanych*. Trzeba z wielkim uznaniem odczytywać ten zapis, wiedząc, że był to jeszcze czas zaboru rosyjskiego. Wkrótce okazało się, że kielczanie bardzo ochoczo i spontanicznie znosili domowe skarby i składali je jako dary serca do wspólnego depozytu pod nazwą muzeum krajoznawcze, które rosło w ekspozycje z miesiąca na miesiąc.

Pierwszy krok w kierunku tworzenia muzeum wykonał Zygmunt Ziemiński, pierwszy prezes tymczasowego zarządu Oddziału PTK, a następnie od 12 kwietnia 1908 r. pierwszy z wyboru kustosz muzeum, który w swoim mieszkaniu wydzielił niewielką „ubikację”, czytaj pokój, na pomieszczenie zbiorów. Drugi krok wykonał adwokat Józef Dunin ofiarowując odpowiednie szafy, a krok trzeci – ogrodnik miejski pan Nowisz, który ofiarował gablotę własnej roboty na drobne ekspozycje. Pierwszym odnotowanym w „Gazecie Kieleckiej” ofiarodawcą był rejent Mieczysław Halik, który przekazał w depozyt część swoich domowych skarbów: ponad 100 polskich i zagranicznych monet, Order Legii Honorowej, polski Order Virtuti Militari, medal napoleoński, różne medale polskie i zagraniczne, 2 rapiery z 1700 r., szpadę gen. Wincentego Aksamitowskiego – żołnierza Insurekcji i Legionów we Włoszech, skałkowy pistolet, patent wolnomularski, list Aleksandra Wielopolskiego. Istotną rolę w dziele tworzenia muzeum odegrał prezydent Kielc, Władysław Garbiński (1865–1908). Niestety, nagła i przedwczesna śmierć 5 lipca przerwała jego społeczną aktywność, a być może jemu trzeba przede wszystkim zawdzięczać pracę u podstaw przy tworzeniu w Kielcach Oddziału PTK. Rodzina zmarłego prezydenta przekazała do muzeum szereg cennych ekspozycji. Podobnie uczyniła rodzina prof. Feliksa Rybarskiego (1845–1899), który w Kielcach może być uznany za prekursora szkolnej turystyki budzącej przywiązanie do ziemi ojczystej. Dzięki takim postawom idea społeczna zaczęła zataczać coraz szerszy krąg, bo przykład szedł od kielczan z dużym autorytetem. Od początku przyjęto zasadę, że na wszystkie przekazywane w depozyt pamiątki były wydawane kwity depozytowe.

Począwszy od 1 lipca 1908 r. zarząd Oddziału wydzierżawił dwa pokoje przy Szkole Handlowej Żeńskiej, na II piętrze z wejściem od podwórza, przy ówczesnej ul. Woźniesieńskiej 10, przemianowanej od połowy 1909 r. na ul. Wniebowstąpienia (dziś ul. Mickiewicza 4). Dopiero w tym lokalu zbiory były regularnie udostępniane do zwiedzania, również w niedziele i święta, najczęściej w godzinach od 10. do 12. Od początku lipca 1908 r. funkcję kustosa objął prof. T. Włoszek i znakomicie ją wykonywał przez 25 lat, aż do ostatnich dni życia. W uznaniu tej niezwykle pożytecznej pracy krajoznawczej otrzymał jako pierwszy działacz kielecki godność Honorowego Członka PTK. Z perspektywy czasu wiemy, że był on nie tylko największą siłą intelektualną Oddziału, ale

również wychowawcą swoich następców: Władysława Koterskiego-Spalskiego i Sylwestra Kowalczewskiego.

Do końca 1909 r. zbiory liczyły już kilkaset okazów, wszystkie były przez kustosza T. Włoszka opisane i skatalogowane oraz miały *odpowiednie umieszczenie i nader staranną opiekę*. Różnorodność eksponatów może zdumiewać. W głównej mierze były to numizmaty od czasów cesarzy rzymskich Wespazjana i Trajana (I w. n.e.) przez epokę Piastów i Jagiellonów do czasów miedziaków Stanisława Augusta Poniatowskiego. Wiele monet było srebrnych. Bywało, że przypadkowy odkrywca skarbu nie mając świadomości warty był się wartościowych monet, które trafiały w ręce handlarzy. Na takim wtórnym rynku prof. T. Włoszek dokonywał zakupów z własnych środków, a następnie obdarowywał nabytkami muzeum. Podobnie liczną grupę eksponatów stanowiły medale i odznaczenia wojskowe z różnych okresów od 1532 r., m.in. był medal z 1817 r. upamiętniający otwarcie Huty Aleksandra w Białogonie ofiarowany przez proboszcza parafii Tuczępy, ordery napoleońskie, ordery *Virtuti Militari*. Do muzeum trafiło wiele znakomych dokumentów, np. list hetmana S. Żółkiewskiego z 1594 r. oraz „Ordynans” (rozkaz) do chorążego Ochotnickiego z autografem T. Kościuszki z 1794 r., który reprodukowałam S. Kowalczewski w swoim przewodniku *Kielce i okolica* (1938 r.). W depozycie było też krzesło używane pod Połańcem przez Naczelnika Insurekcji. Szczególnym eksponatem były tzw. „Baranki Boże” czyli medale papieży Inocentego XII i Klemensa XI wykonane z białego wosku (XVII–XVIII w.). Bliskimi sercu kustosza były wszelkie militaria i pamiątki z okresu powstania styczniowego, a było tego sporo, w tym bagnet wykopany w Bobrzy i książeczka do nabożeństwa używana przez Konrada Błaszczyńskiego-Bończę, ofiarowana przez prezydenta Kielc, Edwarda Winnickiego. Oczkiem w głowie kustosza były też zbiory bibliofilskie obejmujące głównie pozycje o treściach krajoznawczych: roczniki „Biblioteki Warszawskiej”, „Kłosa” – 48 tomów w oprawie „Wisła”, encyklopedie, *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, roczniki „Gazety Kieleckiej” itp.

Zamykając w ogromnym skrócie okres dwóch pierwszych lat istnienia muzeum krajoznawczego PTK trzeba wspomnieć o zbiorach geologicznych i archeologicznych. W dziedzinie geologii wielki wkład pracy wnieśli uczniowie Szkoły Handlowej Męskiej, a głównie Jan Czarnocki (1889–1951) i Jan Samsonowicz (1888–1959), którzy ofiarowali ponad 500 okazów minerałów i skał bardzo metodycznie opisanych zgodnie z wiedzą naukową. Obaj ci wówczas młodzi krajoznawcy wyrosli na wybitnych uczonych polskiej geologii i dziś spoczywają w Alei Zasłużonych na warszawskich Powązkach. Zbiory archeologiczne tworzyli Zdzisław Lenartowicz, artysta malarz i miłośnik starożytności, buszujący na terenie Wyżyny Sandomierskiej oraz Stanisław Jan Czarnowski, badacz jaskiń w Dolinie Prądnika.

Zbiory muzeum z uznaniem oceniali w 1909 r.: dr Ludomir Sawicki (1884–1928) – młody pracownik naukowy Uniwersytetu Wiedeńskiego, w późniejszym czasie wybitny prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, geograf, geolog, krajoznawca, badacz przyrody tatrzańskiej i również przyrody Gór Świętokrzyskich oraz ks. Jan Wiśniewski (1876–1943) – twórca muzeum PTK w Radomiu i autor cennych monografii dekanatów diecezji kieleckiej i sandomierskiej.

XX. Echa 1863 r.

Prof. Edmund Massalski, zaliczony do grona najwybitniejszych kieleckich działaczy PTK–PTTK, Członek Honorowy PTTK, w jednym ze swoich artykułów zamieszczonym w *Przeglądzie Geologicznym* (1962/8) zawarł następującą refleksję: *Spoleczeństwo byłego Królestwa Kongresowego, wykorzystując osłabienie absolutyzmu carskiego, więc i złagodzenie ucisku zaborczego na początku XX wieku, podjęło wielostronną działalność odrobienia zaniedbań życia polskiego, wynikłych z niewoli. Odczuwało się w tych latach powszechnie zryw patriotyczny, ożywienie społeczne.* Tę myśl pisał nie tylko jako świadek tamtych lat, ale również jako człowiek dotknięty konkretnymi represjami, gdyż za swoją postawę w czasie strajku szkolnego 1905 r. został relegowany z kieleckiego gimnazjum z wilczym biletem, a to zmusiło go do wyjazdu z Kielc do Krakowa. Wiemy już, że w dobie owego zrywu patriotycznego powstał w Kielcach Oddział PTK, w którym skupiły się dwa zasadnicze pokolenia – tych, którzy urodzili się znacznie przed powstaniem styczniowym i tych, którzy wychowywali się na tradycji popowstaniowej, wszak jedno było wspólne dla obu tych pokoleń, a mianowicie pełen pietyzmu stosunek do całej tej narodowej epopei roku 1863. Z tego pietyzmu wynikały z czasem konkretne działania, które przeniknęły PTK i następnie spłynęły na PTTK.

W gronie pierwszych członków PTK w Kielcach byli autentyczni powstańcy 1863 r. Początkowo pozostawali w ukryciu ze swoją przeszłością, co było zrozumiałe ze względu na trwający ucisk rosyjski. Dopiero po wyjściu Rosjan z Kielc pod koniec 1915 r., za zgodą austriackiego komendanta Obwodu płk. Kostellezkyego wolno było obchodzić patriotyczne rocznice narodowe. Z tej „odwilży” niezwłocznie skorzystał E. Massalski i 28 listopada, w związku z rocznicą wybuchu powstania listopadowego, wygłosił prelekcję w uroczystej oprawie pt. „Historia walk Polski z Rosją o wolność”. W następnych dniach na łamach „Gazety Kieleckiej” skierowany był do kielczan apel by do siedziby muzeum PTK przynosili posiadane pamiątki narodowe dotyczące XIX w. Trzeba tu podkreślić, że pomimo pewnego ryzyka, jeszcze w czasach rosyjskich, wiele takich pamiątek już zgromadzono, zwłaszcza tych dotyczących Powstania Styczniowego. Najczęściej były to drobiazgi – bagnet z pola bitwy wykopany w Bobrzy, kawałek lancy, kartacz z Grochowisk, cygarnica i krzyż z kawałków kości wykonane przez zesłańca na Syberii, biżuteria żałobna, dokumenty Rządu Narodowego, numer „Kuriera Warszawskiego” z 19 lutego 1863 r. z opisem bitwy miechowskiej, książeczka do nabożeństwa Konrada Błaszczyńskiego „Bończy” ofiarowana przez prezydenta Kielc Edwarda Winnickiego, ołowiane kule z pól bitewnych. Tych kul było najwięcej. Jeden z naszych legendarnych przewodników świętokrzyskich PTTK, płk. Włodzimierz Gierowski (1897–1965) w swoim wspomnieniu opublikowanym w 1937 r. pisał: *Z jakimż to sercem wędrowało się nieraz do pobliskiego Małogoszcza, gdzie na porośniętą wonną macierzanką stokach Góry Krzyżowej walały się jeszcze te ołowiane, matowe kule, grube i pękate, niby wezbrane bólem, żalem i rozpaczliwą bezsilnością, umarłe łzy bohaterstwa i tragizmu 1863 r.* Wszystkie te drobne pamiątki w rękach kustosza T. Włoszka urastały do rangi relikwii narodowych.

Przez pierwsze 25 lat, od 1908 r. do 1933 r. postacią obdarzoną najwyższym szacunkiem był bez wątpienia T. Włoszek, żołnierz w korpusie M. Langiewicza, uczestnik walk na Świętym Krzyżu, w Staszowie i być może pod Małogoszczą. W nim miała odbicie cała historia Polski XIX w. i dzięki niemu, zwłaszcza od czasu, gdy występował w galowym mundurze powstańca, w muzeum dokonywały się żywe lekcje historii. W kręgu członków Kieleckiego Oddziału PTK byli również trzej inni powstańcy, również bardzo zasłużeni na polach różnych bitew i potyczek: Kazimierz Frycz (1845–1921) – powstaniec w oddziałach Kurowskiego, Langiewicza, Hauke-Bosaka, Eminowicza, Borelowskiego, a nawet w szwadronie „Żuawów Śmierci”; Arkadiusz Płoski (1845–1922) – uczestnik walk na Kujawach: w Płocku, pod Ignacem i Kleczewem oraz Teodor Kłodawski (1842–1915) – podkomendny Oksińskiego, Chmieleńskiego, Hauke-Bosaka i Kality-Rębańło, uczestnik wielu potyczek, doświadczony zesłaniem trwającym 23 lata. Do tego kręgu zaliczyć można również innego członka PTK, a mianowicie Bronisława Saskiego (1847–1914), który jak mało kto, nosił w sercu dzieje swojej rodziny, tak znakomicie odzwierciedlone częściowo w *Wiernej rzece* przez S. Żeromskiego. Jeszcze inną grupę członków PTK stanowili ci, których ojcowie byli uczestnikami powstania, a byli to Józef Kłodawski, Jan Kłodawski, Wacław Janiszowski i zapewne wielu innych o czym dziś już nie wiemy.

W styczniu 1916 r. kielczanie bardzo uroczyście obchodzili 53. rocznicę wybuchu powstania styczniowego. Wówczas poświęcony został przez kapelana Legionów ks. Cyryla Strzemeckiego, na wschodnim zboczu Karczówki, krzyż na miejscu stracenia powstańców 1863 r. Tego krzyża już nie ma, ale w połowie lat 50. XX w. utrwalił go na zdjęciu nasz działacz Krzysztof Wilczyński (1941–1995). W 1917 r. stanął powstańczy krzyż na Bruszni. Stało się to staraniem dh. Józefa Kłodawskiego (1898–1967, syn wspomnianego wyżej Teodora) z I drużyny harcerskiej im. D. Czachowskiego, który od 1917 r. był również bardzo aktywnym i cenionym działaczem PTK. W 1963 r. z inicjatywy Henryka Orlińskiego (1930–1992), długoletniego sekretarza naszego Oddziału PTTK, umieszczona została na pomniku powstańców znajdującym się na północnym stoku Karczówki marmurowa tablica z napisem „Zbiorowa mogiła powstańców 1863 r.” W tym też roku nasz Oddział był współorganizatorem XI Ogólnopolskiego Rajdu Pięszego upamiętniającego 100. rocznicę powstania styczniowego z zakończeniem w Suchedniowie. Kierownikiem tego rajdu był Edward Wołoszyn (1903–1977), prezes Oddziału w latach 1953–1958, znakomity znawca regionu, przewodnik świętokrzyski. W ramach obchodów 75-lecia Kieleckiego Oddziału PTK odsłonięta została 24 marca 1984 r. przez Z. Chodaka i K. Wilczyńskiego jubileuszowa tablica na gmachu dawnej siedziby muzeum krajoznawczego przy ówczesnej ul. Moniuszki 4 (dziś św. Leonarda 4) zawierająca w treści akcent powstania styczniowego związany z osobą T. Włoszka. W dniach 5–6 maja 1984 r. działacze kielccy organizowali zakończenie ogólnopolskiej akcji pod nazwą „PTTK w 120. rocznicę Powstania Styczniowego”, której efektem na naszym terenie była publikacja *W hołdzie przeszłości. Z tradycji Powstania Styczniowego na Kielecczyźnie*, autorstwa A. Massalskiego i T. Wągrowskiego. Aktualnie trwa bezcenna i benedyktyńska praca inwentaryzacyjno-historyczna prowadzona przez Jerzego Ko-

walczyka, w ubiegłych latach bardzo aktywnego działacza naszego Oddziału PTTK, obejmująca rejestrację wszystkich pamiątek związanych z powstaniem 1863 r., patrz: www.powstanie1863.zsi.kielce.pl

Z grona kieleckich działaczy PTTK na szczególne wspomnienie zasługują w tym miejscu Władysław Pietrzykowski (1908–1980), który przez długie lata społecznej pracy zbierał informacje o mogiłach powstańców na cmentarzach całej Kielecczyny oraz ks. Walenty Ślusarczyk (1904–1981), proboszcz z Nowej Słupi, który na swej plebanii stworzył niezwykle muzeum narodowe, „Świątokrzyckie Rapperswil”, z mnóstwem pamiątek powstania styczniowego. Z ich wiedzy i mądrości duchowej korzystało wielu, również autor prezentowanych gawęd.



Ks. ppłk. Walenty Ślusarczyk, niestrudzony kolekcjoner. Fot. T. Wągrowski



Władysław Pietrzykowski, spadkobierca powstań narodowych. Fot. T. Wągrowski

XXI. Na tropie pierwszych badań naukowych

Jednym z celów programowych PTK było zbieranie wiadomości krajoznawczych i gromadzenie danych naukowych z wielu dziedzin. Przed I wojną światową Łysogóry były krainą szczególnego zainteresowania władz centralnych Towarzystwa, a owocem prac terenowych miała być zwrta monografia tego terenu.

Zawiązana w kwietniu 1908 r. Komisja Ochrony Osobliwości Przyrody przy Zarządzie Głównym PTK w Warszawie wystosowała apel do oddziałów prowincjonalnych wzywając wszystkich członków, a za ich pośrednictwem innych dobrych obywateli kraju do podjęcia wielkiej inwentaryzacji terenowej pod kątem osobliwości przyrody. W Kielcach ten apel podjęli głównie Jan Czarnocki, Jan Samsonowicz i profesor Szkoły

Handlowej Męskiej Józef Stankiewicz. Pierwszy krok wykonali nasi działacze w 1908 r. podejmując próbę ocalenia Jaskini Stalaktytowej na Kadzielni odkrytej przy postępujących robotach górniczych. Ze wsparciem naukowym przyjechał w czerwcu 1909 r. z Warszawy do Kielc dr Kazimierz Stołyhwo (1880–1966), pracujący wówczas na stanowisku kierownika pracowni antropologicznej Muzeum Przemysłu i Rolnictwa z nadzieją, że w jaskini znajdą się ślady pracźlowieka. Okazało się jednak, że jaskinia była już zdewastowana, pozbawiona wartości naukowych i ogołocona z szaty naciekowej, gdyż kielczanie [...] *za swój obowiązek uważali odłamywać stalaktyty i stalagmity*. Przy okazji badano również Diablą Dziurę, której fragment jest zachowany do dziś, gdzie już wcześniej znajdowano kości zwierząt przedhistorycznych. Choć jaskini nie uratowano, to wypada podkreślić bardzo życzliwe przyjęcie badaczy PTK przez właścicieli Kadzielni Stanisława i Anastazego Ehrlichów.

W miesiącach wakacyjnych 1909 r. pracowała w Łysogórach ekspedycja naukowa, ważna dla nas z tego powodu, że brał w niej udział Edmund Massalski, zaliczany wówczas do młodych naukowców z Krakowa, który w ten sposób rozpoczynał swoją publiczną działalność na rzecz Krainy Świętokrzyskiej, trwającą do ostatnich dni życia. U podstaw ekspedycji była konstatacja działaczy Zarządu Głównego PTK: *Łysogóry z otaczającym je pogórzem stanowią odrębną, swoistą całość fizjograficzną, zasługującą na specjalne zbadanie i opracowanie monograficzne*. Wyprawa łysogórska, zaplanowana w szczegółach przez Aleksandra Janowskiego, była wsparta przez naukowców skupionych w krakowskiej Akademii Umiejętności (poprzedniczka obecnej PAN), m.in. przez profesorów: Józefa Grzybowskiego, Wacława Nałkowskiego, Ludomira Sawickiego, Władysława Kulczyńskiego, Józefa Morozewicza oraz Józefa Stankiewicza z Kieleckiego Oddziału PTK. Swoje mądre propozycje przekazał również prof. Marian Raciborski (1863–1917), duchowo bardzo mocno związany z Górami Świętokrzyskimi, pracujący wówczas w Dublinach pod Lwowem. Jako twórca nowej gałęzi nauki zwanej paleobotaniką zaproponował takie tematy, z których każdy kwalifikował się do odrębnej rozprawy doktorskiej, a mianowicie: *Śledzenie śladów przeszłości w dzisiejszym obrazie roślinnym Łysogór. Zestawienie resztek epoki polodowcowej, stepowej wśród roślinności słonecznych stoków wapiennych. Zbadanie resztek borów modrzewiowych północnego stoku Łysogór z uwydatnieniem tych roślin leśnych, które z modrzewiem do nas przyszły i z jego usuwaniem się giną*.

Zespoły terenowe zajmowały się gleboznawstwem, florystyką, faunistyką, morfologią, natomiast nie zajmowały się etnografią i historią. Na całe przedsięwzięcie Zarząd Główny PTK wyasygnował 800 rubli, jednak nie pieniądze decydowały o powodzeniu wyprawy łysogórskiej, lecz bardzo wymierna życzliwość (noclegi, wyżywienie, transport konny) właścicieli dworów w Sieradowicach, Starej Słupi, Jeleniowie oraz aptekarza Wacława Huberta z Nowej Słupi, który m.in. udostępnił swój bogaty zielnik. Po zakończonej wyprawie A.J. Żmuda w imieniu ZG PTK serdecznie dziękował W. Majewskiemu ze Starej Słupi i T. Włoszkowi za „iście staropolskie przyjęcie” oraz wspieranie radą i czynem.

Oprócz materiałów piśmiennych wielkim dorobkiem wyprawy było kilkaset zdjęć terenowych wykonanych na kliszach formatu 18 × 24 cm głównie przez Mikołaja Wisznickiego, wspieranego przez kwalifikowanego pomocnika. Warszawska firma fotograficzna St. Szalay przekazała na te potrzeby 20 tuzinów (240 szt.) tych klisz. Z wielkiej liczby zdjęć wykonywanych w tamtym czasie, jedno ma dla nas zasadnicze znaczenie, wykonane ręką Stanisława Thugutta i opublikowane być może po raz pierwszy w „Zie-



Badacze Gór Świętokrzyskich. Fot. St. Thugutt

mi” (1926 nr 23, str. 353). Po wielu latach to zdjęcie pojawiło się w „Pamiętniku świętokrzyskim” (1931, s. 121), a następnie w książce A. Massalskiego i A. Rembalskiego *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze na Kielecczyźnie 1908–1950. Zarys Dziejów*. (1983, s. 27). Zamieszczamy je w wersji oryginalnej, tej z „Pamiętnika świętokrzyskiego”. Na razie nie ustalimy, gdzie zostało wykonane to zdjęcie. Możemy natomiast określić osoby upamiętnione na zdjęciu, co też będzie mieć istotne znaczenie zważywszy, że w tym zakresie pojawiają się w nowej literaturze pewne nieścisłości. A zatem są to: Aleksander Janowski – stoi z prawej strony drzewa, Mikołaj Wisznicki – stoi z lewej strony drzewa, Antoni Józef Żmuda (1889–1916) – siedzi z lewej strony drzewa, Edmund Massalski – siedzi w środku, Tadeusz Kołodziejczyk (brak danych biograficznych) – siedzi z prawej strony drzewa. I tu uwaga – bywa, że Tadeusz Kołodziejczyk, wówczas pracujący w Szwajcarii jest mylony z Januarem Kołodziejczykiem (1889–1949). Obaj byli przyrodnikami, obaj byli autorami publikacji i podręczników wielokrotnie wznawianych, obaj byli związani z PTK. Januarey Kołodziejczyk blisko współpracował z A. Janowskim, razem z nim współtworzył w 1928 r. Ligę Ochrony Przyrody i jako pierwszy w 1925 r. wyszedł z hasłem ochrony drzewostanu Łysogór w formie Parku Narodowego im. Stefana Żeromskiego. Na jego wiedzy opierał się S. Żeromski pisząc *Międzymorze*. Tadeusz Kołodziejczyk jest postacią mniej znaną, w czasie wyprawy łysogórskiej zajmował się razem z A.J. Żmudą badaniami flory. Był członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie.

XXII. Zajęcia na deszczowe dni

W 1908 r. zarząd Oddziału PTK zaplanował zorganizować w Kielcach stację meteorologiczną. Podkreślono, że obserwacje stanu pogody mają istotne *znaczenie dla zdrowotności i rolnictwa*, a ponadto taka *stacja meteorologiczna stanowi urządzenie niezbędne i ogólnokulturalne*. Zamiar udało się zrealizować w 1909 r., ale w zakresie ograniczonym do pomiarów wielkości opadów atmosferycznych. Zadania tego podjął się Romuald Kozłowski, członek PTK, na terenie własnej posesji położonej na Przedmieściu Borzęckim, w rejonie dzisiejszej ul. Romualda. Wypada tej sprawie poświęcić parę zdań ogólnych, gdyż na tle dzisiejszego programu działania PTTK przedsięwzięcie to jest całkowicie *démodé*, aczkolwiek stan pogody jest dla każdego turysty tematem porannych spekulacji.

Początek obserwacjom meteorologicznym w Polsce dał Jan Śniadecki w 1792 r., dziś „spoglądający” na Kielce z wysokości fasady gmachu byłej Szkoły Handlowej, której założycielem był Bolesław Markowski, długoletni działacz PTK. Oprócz opisów stanu pogody od 1849 r. zaczęto prowadzić pomiary wielkości dziennych opadów atmosferycznych za pomocą deszczomierzy. Stopniowo powstawała sieć stacji pomiarowych obejmująca coraz większy obszar Polski Południowej (Galicji) i do 1914 r. takich stacji było już ponad 400. Aktywnym orędownikiem obserwacji pogodowych było, m.in. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie działające od 1873 r. i Komisja Fizjograficzna Krakowskiej Akademii Umiejętności. Na terenie Kielecczyzny regularne opisy meteorologiczne były

wykonywane w Jędrzejowie w latach 1886–1905 przez bliżej nieznanego A. Czeczota, które po nim kontynuował od 1910 r. dr Feliks Przyppkowski, o czym pisał w „Ziemi” Stanisław Lencewicz, geograf i aktywny działacz Zarządu Głównego PTK. Napisał on również, że lud świętokrzyski na pocz. XX w. przepowiadał pogodę wg prostej zasady: jak widać klasztor na Św. Krzyżu to będzie pogoda, jak nie widać to pogody nie będzie. Z rejestrów jędrzejowskich wiemy, że w czerwcu 1901 r. i w lipcu 1903 r. wystąpiły dobowe opady przekraczające 60 mm, a to spowodowało, że rzeka Kamienna zniosła historyczne zakłady przemysłowe, m.in. w Nietulisku i Brodach.

Najbardziej popularny deszczomierz, zwany też pluwiometrem opracował niemiecki meteorolog Gustaw Hellmann (1854–1939), profesor Uniwersytetu Berlińskiego oraz dyrektor Pruskiego Instytutu Meteorologicznego. Był to dwudzielny blaszany cylinder z otworem wpadowym w części górnej o powierzchni 200 cm kw. umieszczony na wysokości jednego metra ponad powierzchnią terenu. Wewnątrz cylindra znajdowało się specjalne naczynie, w którym gromadziła się woda opadowa. Raz na dobę, zwykle o godz. 7, zebraną wodę przelewano do odpowiednio wycechowanej menzurki, co pozwalało na bezpośrednie określenie wysokości opadu wyrażonego w milimetrach na metr kwadratowy (mm/m kw.) powierzchni terenu (każdy milimetr oznacza, że na szczelnej powierzchni 1 m kw. znajduje się 1 litr wody). Dla poprawności wyników ważną kwestią było właściwe umiejscowienie przyrządu pomiarowego, na co zwracano uwagę w instrukcji wydanej dla PTK: *Prawidłowe umieszczenie deszczomierza jest sprawą pierwszorzędnej wagi, niewłaściwie ustawiony przyrząd daje wyniki błędne, wprost szkodliwe dla zestawień klimatycznych.*

Obecnie, mimo wielkiego postępu technicznego w tej dziedzinie i automatyzacji pomiarów opadów atmosferycznych, nadal stosowane są tradycyjne deszczomierze Hellmanna wymagające systematycznej obsługi ręcznej. Autor niniejszego tekstu obserwował ostatnio takie przyrządy w Bieszczadach na Połoninie Wetlińskiej i pod Małą Rawką oraz w Tatrach Słowackich pod Osterwą i przy Zbójnickiej Chacie (1960 m n.p.m.). Są one również w Sukowie w Stacji Hydrologiczno-Meteorologicznej IMiGW oraz w ogródku meteorologicznym na Świętym Krzyżu.

Przy ZG PTK w 1909 r. powstał wydział meteorologiczny prowadzony przez K. Kulwiecia, który organizował pracę w terenie. Góry Świętokrzyskie wytypowane zostały jako obszar szczególnie ciekawy, a nierozpoznany pod względem klimatycznym i dlatego tu przekazano pierwsze *deszczomierze Hellmanna*, zakupione po 10 rubli za sztukę. Osobistą załugą A. Janowskiego było zorganizowanie na naszym terenie 5 stacji klimatycznych współpracujących z Biurem Meteorologicznym przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Były to stacje: w Kielcach – prowadzona przez R. Kozłowskiego, w Suchedniowie – prowadzona przez T. Michnowskiego, w Bielinach – prowadzona przez ks. E. Jeziorowskiego i Ignacego Sabbata, w Jędrzejowie – prowadzona przez dr. F. Przyppkowskiego oraz na Świętym Krzyżu – prowadzona przez dr. Władysława Wojewódzkiego. Podjęcie tej pracy oznaczało znalezienie właściwych ludzi chętnych do systematycznych, długofalowych i bardzo starannych czynności. Stałe komunikaty miesięczne na temat stanu pogody podawane były na łamach „Ziemi”. Dzięki temu wiemy,

że maj 1910 r. był ciepły, z temperaturami parokrotnie przekraczającymi 30°C, ze średnią temperaturą w Nowej Słupii 14,7°C, z kilkoma gwałtownymi burzami i z 12 dniami deszczowymi.

Dla zobrazowania tej pracy przedstawiam rejestr opadów atmosferycznych z 1910 r. W kolumnach „mm” wykazana jest wielkość opadów wyrażona w mm/m kw. powierzchni terenu, w kolumnach „dni” wykazana jest liczba dni z występującymi opadami. Z doświadczenia turystycznego wiemy, że obfite, ale krótkotrwałe opady lipcowe nie są tak dokuczliwe jak jesienne całodziennie mżawki bez widoku na przejaśnienie.

Miesiąc 1910 r.	Suchedniów		Bieliny		Święty Krzyż		Nowa Słupia	
	mm	dni	mm	dni	mm	dni	mm	dni
1	2	3	4	5	6	7	8	9
maj	67,6	12	52,5	10	64,6	12	58,9	11
czerwiec	64	17	53	15	87	17	104	17
lipiec	134	17	141	16	134	17	114	16
sierpień	86	15	66	11	85	12	78	13
wrzesień	65	11	79	13	94	15	77	12
październik	19	8	19	8	19	9	16	9

Meteorologia nie była sztandarowym programem Kieleckiego Oddziału PTK, co wynika z zachowanych sprawozdań zarządu i komunikatów w „Ziemi”, była raczej epizodem. Bez wątpienia zaniechanie systematycznych obserwacji miało związek z wielką wojną narodów 1914–1918, po której w niepodległej Polsce powstały państwowe służby hydrologiczno-meteorologiczne.

Z tej karty historii PTK konkluzja może być taka – każda praca i obserwacja oscylująca wokół naturalnego środowiska człowieka mieści się w szerokich ramach krajoznawstwa, a na turystycznym szlaku jest wiele okazji ku takim medytacjom.

XXIII. Na progu niepodległości

Wizja wolnej i nierozzerwalnie zjednoczonej Polski była fundamentem ideologii PTK, która na co dzień wyrażała się przede wszystkim w symbolice odznaki Towarzystwa zaprojektowanej przez Mikołaja Wisznickiego, a były to trzy tarcze herbowe Poznania, Krakowa i Warszawy spojone stalową obręczą w całość. W wolnej Polsce A. Janowski napisał: *Skomponowanie takiego znaku w czasach [...] gdy trzy czarne orły były jeszcze niewzruszoną potęgą, było wielką śmiałością. Znak ten widniał na wszystkich wydawnictwach i na stemplach pieczęci.*

W okresie I wojny światowej Oddział Kielecki PTK ze zrozumiałych względów zawiesił swoją działalność zewnętrzną, ale w strukturach wewnętrznych zachował ciągłość, o co dbał mecenas M. Koczanowicz, pełniący funkcję prezesa w latach 1913–1918. Do połowy 1915 r. Kielce znajdowały się w strefie walk, które toczyły się od Dąbrowy po Święty Krzyż, Opatów, Sandomierz, a następnie w dolinie Nidy. Miasto nękały prze-

marsze kolumn wojsk rosyjskich, pruskich i austriackich, naloty bombowe aeroplanów, uliczne strzelaniny. Brak wyraźnej władzy w mieście powodował chaos, sprzyjał kradzieżom, rozbojom, rabunkom piwnic, w których mogła być żywność. Przybywała gwałtownie liczba rannych żołnierzy, jeńców, a to z kolei podnosiło ryzyko szerzenia się epidemii chorób zakaźnych.

W pierwszych miesiącach wojny kieleccy działacze PTK znaleźli się na różnych drogach do niepodległości, każdy szedł według własnego sumienia i na miarę własnych możliwości. Wybory były trudne, dla jednych bowiem śmiertelnym wrogiem był Niemiec, dla innych Moskal, a jeszcze inni swoje nadzieje wiązali z Au-



Władysław Kusterski-Spalski, uczestnik I wojny światowej. Fot. T. Wągrowski

strią i Komendantem Józefem Piłsudskim. Wiktor Jaroński, od 1913 r. członek Oddziału Kieleckiego PTK, a w latach 1906–1917 poseł z guberni kieleckiej do Dumy rosyjskiej, swoją aktywność rozwijał przy boku Romana Dmowskiego. 8 sierpnia 1914 r. wygłosił w Petersburgu płomienną mowę wzywając do jedności Słowian, która przeszła do historii polskiej dyplomacji. W tamtej rzeczywistości wypowiedział rzecz najważniejszą: *Oby krew przez nas przelana i okropności bratobójczej dla nas wojny przyniosły połączenie rozdartego na trzy części narodu polskiego*. Edmund Massalski, również członek PTK od 1913 r., w pierwszych dniach wojny zgłosił się w Krakowie do dyspozycji sztabu J. Piłsudskiego, jednak ze względu na stan zdrowia nie został przyjęty do czynnej służby wojskowej, natomiast jego trzej bracia Tadeusz, Leon, Zygmunt służąc w 2 Brygadzie Legionów przeszli morderczy szlak bojów w Karpatach Wschodnich. Ideę niepodległościową wspierał Massalski pracą organiczną w NKN (Naczelny Komitet Narodowy), prowadził biuro werbunkowe w Krakowie, Piotrkowie i Kielcach, zajmował się propagandą jako redaktor „Ziemi Kieleckiej” i „Gazety Kieleckiej”, m.in. przed nim stanął do rejestracji w Krakowie Stefan Żeromski. Od marca 1917 r. jako członek zarządu Kieleckiego Oddziału PTK wygłaszał odczyty krajoznawcze dotyczące Gór Świętokrzyskich. Władysława Kusterskiego ps. Spalski wojna zastała na studiach w Belgii na Politechnice w Liège. Na początku sierpnia 1914 r. walczył w obronie tego historycznego miasta zamykającego Niemcom drogę do Francji. Szczęśliwie przeżył 12-dniowy atak armii niemieckiej wspieranej potężnymi armatami typu Gruba Berta, kaliber 420 mm, jednak po kapitulacji miasta został internowany i wcielony do armii niemieckiej jako artylerzysta. W 1916 r. powrócił do Kielc i związał się z POW, będąc okresowo komendantem VI Okręgu w Kielcach. Jan Czarnocki w czasie studiów we Lwowie należał do organizacji niepodległościowych. W sierpniu 1914 r. wstąpił w Kielcach do spontanicz-

nie powołanej milicji obywatelskiej i pełnił funkcję dziesiątnika na ul. Szerokiej (dziś ul. Żeromskiego). W podległej mu dziesiątce służył jego sąsiad Włodzimierz Gierowski (1897–1965), późniejszy legionista, oficer WP, a po II wojnie światowej czołowy działacz PTTK w Kielcach. E. Padechowicz po wkroczeniu Kadrówki do Kielc stał się prawą ręką kapelana żołnierzy ojca Kosmy Lenczowskiego, który po wielu latach pisał w swoim pamiętniku: *Otuchy dodawał mi p. E. Padechowicz, urzędnik magistracki i członek Towarzystwa Krajoznawczego. Młody to człowiek, ale roztropny, radził zawsze, by trwać do końca.*

W 1916 r. pojawili się amatorzy wycieczek pieszych, którzy na własną odpowiedzialność ruszali w teren. Do nich dr Mieczysław Zawadzki, niestrudzony orędownik higieny i krajoznawstwa, kierował swoje mądre rady na łamach „Gazety Kieleckiej”, gdyż wówczas turysta narażony był na tyfus plamisty, masy niewypałów i min, rozkładającą się padlinę koni wojskowych i bydła domowego. Pisał: *Wszelkie noclegi poza domem w tym czasie nie są wskazane i pożądane.* W 1917 r. prezesowi M. Koczanowiczowi przypadł zaszczyt przemawiać do kielczan w czasie obchodów setnej rocznicy śmierci T. Kościuszki. Swoją mowę przy odsłanianym obelisku na Wielkopole zakończył okrzykiem: *Niech żyje wolna, niepodległa, zjednoczona Polska.* Dodać trzeba, że obchody kościuszkowskie w Kielcach zainicjował w Radzie Miejskiej nasz wielki autorytet krajoznawczy Bolesław Markowski.

Bez wątpienia największą rolę w latach wojny odegrał kustosz T. Włoszek. Zdołał na dobrym poziomie utrzymać aktywność muzeum, czynił zakupy nowych eksponatów dotyczących czasu wojny, zbierał druki ulotne, skupiał wokół siebie młodych działaczy, o których mawiał – *zacni moi przyjaciele*, a byli to J. Czarnocki, J. Samsownik, W. Koterski, Czesław Bieżanko, Wojciech Stępkowski. Trwał na pozycji przewodnika, oprowadzał po zbiorach żołnierzy i oficerów rezerwy, gościł znanych archeologów Stefana Krukowskiego (1890–1982) i Mariana Wawrzeńckiego (1863–1943). Mimo codziennych dokuczliwości wojennych zaczął dokumentować wydarzenia na terenie miasta w formie kroniki. Ten bardzo ciekawy dokument zachował się do naszych czasów i był opublikowany w Roczniku Muzeum Narodowego-Kielce 1984 r. W 1916 r. wystąpił w grupie organizatorów obchodu 53. rocznicy wybuchu powstania styczniowego oraz pierwszego pochodu w dniu 3 maja. Dzień po dniu dowodził swoją postawą i pracą prawdę



Plakietka Złoty Przdowników Turystyki Pieszej, Czarkowy 1984.

wypowiedzianą przez S. Staszica, że paść może i naród wielki, jednak zniszczyć nie może.

W późniejszych latach ideę niepodległościową wyrażał na kartach swych przewodników turystycznych S. Kowalczewski, m.in. pisał w 1938 r.: *A gdy przyszła wielka zawierucha dziejowa – wojna światowa, w pamiętny dzień 12 sierpnia 1914 r. wkroczyły do Kielc pierwsze oddziały Legionowe, zwiastując niedaleką już chwilę Zmartwychwstania Ojczyzny*. Po 1945 r. mimo narzuconej kurtyny milczenia, od ognisk turystycznych ku niebiosom płynęły legionowe pieśni, a po 1981 r. turyści pod sztandarem PTTK wyruszyli na szlaki ku niepodległej Polsce. Nasi działacze oznakowywali cmentarze wojenne, zorganizowali zlot przodowników turystyki pieszej w Czarkowach (1984 r.), zorganizowali wieczornicę krajoznawczą wraz z wystawą (1988 r.), wydali okolicznościowy numer „Pielgrzyma” (1988 r.), wspierali finansowo Społeczny Komitet Odbudowy Pomnika Czynu Legionowego (od 1988 r.) i Komitet Odbudowy Pomnika Niepodległości (2001 r.), przeprowadzili Ogólnopolski Rajd Indywidualny Szlakiem Pierwszych Bojów Legionów Polskich (1989 r.), wydali okolicznościowe druki, koperty, tomik poezji Stanisława Długosza (1891–1915), inwentaryzację miejsc pamięci (1990 r.) oraz szersze opracowanie *Z militarnych wydarzeń na Kielecczyźnie w czasie I Wojny Światowej* (1987 r.) autorstwa Jerzego Osieckiego, Stanisława Wyrzyckiego i Roberta Kulaka.

XXIV. Akcje niewidzialnej ręki

W 2009 r. po dwudziestu latach pełnej wolności poprzedzonej okresem Solidarności, przeszła przez nasz kraj fala dyskusji i ocen. Nie zauważyłem jednak, by ktoś zwrócił uwagę na rolę PTTK w tym ogólnopolskim dziele, więc uczyniłem to na łamach „Przygodnika”, bo czas ma to do siebie, że zaciera pamięć.

W czasach demokracji socjalistycznej każdy rajd, każdy zjazd, który organizowało PTTK podlegał zgłoszeniu w odpowiednim wydziale Wojewódzkiej Rady Narodowej, później Urzędu Wojewódzkiego. Przy zgłoszeniu należało załączyć regulamin imprezy oraz wykaz osób ze ścisłego kierownictwa. Również uzgadniany był projekt znaczka lub plakietki. Była to formalność, ale zdarzały się przypadki naprowadzania imprezy na „właściwe” tory lub dopisywanie „właściwych” rocznic, które trzeba było uczcić. Podobnie było z wydawnictwami, które przechodziły przez cenzurę. Nie jest to tajemnicą, że w owej cenzurze pracował człowiek o imieniu Bogumił, bliski PTTK i zawsze przychylnie stawiający pieczęć akceptacji. Aby lepiej zrozumieć tra-



Znaczek rajdowy z symbolem Polski Walczącej

dycję tego urzędu wystarczy otworzyć *Wycieczki po kraju* A. Janowskiego i przeczytać na wewnętrznej stronie karty tytułowej rosyjski akapit: *dozwoleno cenzuroj – 1899 r.* Oczywiście cenzura socjalistyczna działała z większą dyskrecją, nie afiszowała się aż tak wyraźnie, ale znaczące wpływy miała.

Przy turystycznym ognisku nigdy nie było cenzury i wszyscy bez słów rozumieli bieg polskiej historii, zwłaszcza gdy w nocnej ciszy zaczęły rozbrzmiewać dawne piosenki opowiadające minione dzieje, te o ułanie lub legunie i te o chłopcach „Ponurego” lub „Barabasza”. Pamiętam mały znaczek rajdowy z 1975 r. z kotwicą Polski Walczącej, zaprojektowany przez Jacka Pernala na rajd studentów Politechniki Świętokrzyskiej kończący się na Wykusie, organizowany m.in. przez Koło PTTK nr 14. Ten symbol w kolorze czerwieni położony na białym tle robił wrażenie i nie wymagał żadnych słów komentarza. Każdy rozumiał, że walka ideologiczna trwa nadal. Innym razem J. Pernal zaprojektował zaproszenia na obchód 120 rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego umieszczając symbole powstańczego Rządu Narodowego i dewizę naszych pradziadów: **Boże zbaw Polskę!** Doszło do tego, że jako organizator uroczystości pisałem wyjaśnienie do KW PZPR wskazując w usprawiedliwieniu, że takie symbole są powszechnie pokazywane w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

W lipcu 1983 r. kieleccy przewodnicy świętokrzyscy przeprowadzili akcję „niewidzialnej ręki” na Zamczysku koło Widełek. Była tam samotna mogiła nieznanego partyzanta AK poległego w wieku 18 lat w dniu 10 września 1943 r. Na mogile stał próchniejący krzyż. Inicjatywę podjął sędzia A. Jankowski. Mosiężne epitafium wykuł J. Pernal, krzyż betonowy wysokości 1,5 m wykonał T. Wągrowski i przywiózł go z Zagnańska na motorze do Widełek. Montaż krzyża w lesie odbył się uroczysto, ale dyskretnie. Podobną akcję wykonali członkowie Koła PTTK przy Kieleckim Przedsiębiorstwie Robót Mostowych na czele z Jurkiem Pabianem, którzy zadbali o mogiłę poległych Hubalczyków w Szalasiu, gdzie ustawiono pomnik i wykonano stylowe ogrodzenie. Są w mojej pamięci ciche akcje robione wspólnie z Zdzisławem Sabatem prowadzącym Rodzinne Koło PTTK „Sabat”. Razem kopaliśmy dół pod fundament pomnika powstańców Kality-Rębajły w Paśmie Cisowskim, razem szliśmy przez zapuszczone cmentarze wojenne z lat I wojny światowej i stawialiśmy tablice informacyjne, dyskretnie i bez uzgodnień, po to by ludziom uświadamiać, że drogą do wolności szły przed nami Legiony J. Piłsudskiego. Tak było m.in. w Uciskowie i Czarkowach w związku z wojewódzkim zlotem przodowników turystyki pieszej w 1984 r.

Pewne akcje i idee legalizowane były nieformalnie na łamach „Echa Dnia” w 1985 r. dzięki życzliwości redaktora naczelnego Tadeusza Hozera. Oto dwa przykłady. Przy budowie parkingu w Bartkowie wytropiłem przedwojenny obelisk zarośnięty krzakami i pokrzywami. Odszukałem jego historię i napisałem artykuł do „Echa Dnia” *Nie deptacie przeszłości ołtarzy*. Obelisk dotyczył rocznicy 25-lecia powstania Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego w 1908 r. Po tym artykule leśnicy z Zagnańska ustawili obelisk na pierwotnym miejscu pod Bartkiem, gdzie stoi do dziś. Podobnego wsparcia udzieliło „Echo Dnia” w sprawie przedstawienia ogólnopolskiej odznaki krajoznawczej pod nazwą „40. lecie powrotu do Macierzy Ziemi Zachodnich i Północnych” wprowadzo-

nej przez Komisję Turystyki Pieszej ZG PTTK. Odznaka miała tzw. drugie dno, gdyż głównie mówiło się o zasługach przemilczanego Związku Polaków w Niemczech powstałego w 1922 r., którego niezapomnianym działaczem był Edmund Osmańczyk. Jednak tym razem mój tekst został okrojony. Usunięto najwymowniejszy fragment hymnu Związku, który faszystowskie władze niemieckie doprowadzał do wściekłości:

*Od wieków wszystko zwyklim kłaść w ofierze,
Od wieków walczyć wciąż na nowo,
O okruch prawa, polskie w Boga wierzę,
O polską duszę, każde polskie słowo!
Jesteśmy Polakami i tego żadna moc nie zmieni,
Bóg z nami, sprawa z nami,
Bóg nam wiarą serca rozpromienił,
RODŁO królewskie mamy! Jesteśmy Polakami!*

Swój udział przy boku harcerzy mieli działacze naszego PTTK przy odbudowie krzyża powstańców styczniowych na Bruszni w 1988 r., a więc jeszcze w niespokojnych czasach poprzedzających „okrągły stół”. Początkowo nazwiska tych osób były utajnione, a prace szły w dużej dyskrekcji. Przy boku dh. Tadeusza Paradowskiego spotykali się A. Massalski, A. Rembalski, K. Wilczyński, Z. Sabat, K. Lis, T. Wągrowski. Dyskretnym ustaleniom przy herbacie nie było końca, bo i sprawa była delikatnej natury wykonywana poza oficjalnym przyzwoleniem. Atmosferę tej pracy próbował przedstawić red. Juliusz Braun w częstochowskiej „Niedzieli”, jednak cięcia cenzury [-----] [Ustawa z dnia 31 lipca 1981 r. O kontroli publikacji i widowisk, art. 2 p. 6 – Dz. U. z 1981 r. Nr 20, poz. 99 z póź. zm.] sprowadziły ten tekst do kilku lakonicznych zdań. Z drzewca starego krzyża modrzewiowego, zwalonego na ziemię w czasie burzy, Stanisław Krześniak wykonał kilkakaset małych krzyżyków, które trafiały do harcerskiej i turystycznej braci przy wielu okazjach, a jeden z nich ofiarowany został przez dh. T. Paradowskiego naszemu Papieżowi w Rzymie. Była to najpiękniejsza i długo pamiętana akcja „niewidzialnej ręki”!

W 1989 r. nasze środowisko PTTK żyło dwiema znaczącymi rocznicami, bę-



Prof. Juliusz Braun, niezłomny i bezkompromisowy. Fot. T. Wągrowski

dącymi dotychczas na cenzurowanym, a mianowicie 50. rocznicą Września 1939 r. oraz 75. rocznicą wkroczenia do Kielc I Kompanii Kadrowej z Komendantem J. Piłsudskim na czele. Aż trudno uwierzyć, że w latach socjalistycznej demokracji o losach polskich żołnierzy nie wolno było mówić z otwarcie.

Tych kilka przywołanych z pamięci epizodów trzeba traktować jako hasła dające świadectwo, że PTTK w ogóle i nasz Oddział również, mają swoje miejsce na drodze ku pełnej wolności. Oczywiście nie wolno zapomnieć, że między nami, działaczami z tamtych lat, był prof. Juliusz Braun (1904–1990), Członek Honorowy PTTK, wspaniały harcmistrz, wielki miłośnik przyrody, naukowiec i humanista, dziś spoczywający snem sprawiedliwego na cmentarzu w Bolminie. Był jak Paderewski, gdyż swym pięknym, doniosłym i mądrym słowem, całym swym życiem, umacniał w nas poczucie prawdy o Polsce i świecie. Miał już 77 lat, gdy 13 grudnia 1981 r. został zabrany z domu do więzienia na Piaskach, jako człowiek szczególnie niebezpieczny dla ustroju demokracji socjalistycznej, bo związany z Kościołem, Ojcem Świętym Janem Pawłem II i Solidarnością. Szedł z podniesionym czołem i nieulekły, mimo, że we wspomnieniu miał 5-letnią gehennę stalinowskiego więzienia.

Byłem szczęśliwy, gdy 14 czerwca 2009 r. w gronie przyjaciół z „Przygody”, po dwudziestu latach wolności, stojąc na Górze Miechowskiej zwanej też Górą Brodową wspominaliśmy prof. Juliusza Brauna i jego niezwykłych braci, por. Kazimierza Brauna (1899–1920), żołnierza II Brygady Legionów Polskich, kawalera Orderu VM, zmarłego tragicznie w wyniku katastrofy samolotu wojskowego, który pilotował nad Przemyślem i Jerzego Brauna (1901–1975), wybitnego filozofa, poety, autora pieśni harcerskiej *Płonie ognisko i szumią knieje*.

XXV. Za przykładem wielkich gór

Można przyjąć, że starszym bratem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego było Towarzystwo Tatrzańskie [TT] powstałe w Krakowie w 1873 r. W statucie TT czytamy, że głównym jego celem obok badania Tatr i Pienin było *ulotwianie przystępu do nich*. Owo *ulotwianie przystępu* realizowano poprzez budowę ścieżek, mostków na potokach, stawianie drogowskazów, wydawanie licencji dla przewodników i w końcu poprzez malowanie szlaków dla przeciętnych turystów. Wydaje się, że malowanie szlaków było polską specjalnością wymyśloną przez artystę malarza Walerego Eljasza (1841–1905). Nie od razu było tak jak dziś, gdyż pierwszy malowany przez niego szlak w 1887 r. na odcinku od Cyrli Toporowej przez Psią Trawkę, Polanę Waksmundzką, Wodogrzmoty Mickiewicza do schroniska im. S. Staszica nad Morskim Okiem wyznaczał pojedynczy pasek farby w kolorze czerwonym. Był to pomysł artysty, nie było bowiem w tamtych latach żadnych instrukcji w tym zakresie. Taki kolor o zmroku był praktycznie niewidoczny i znakarze dość szybko wprowadzili dodatkowe dwa białe paski, co pod koniec XIX w. stało się powszechną normą na terenie polskich gór.

W dokumentach PTK, również na łamach „Ziemi”, nie pojawiał się problem malowania szlaków w okresie do wybuchu I wojny światowej. Wiemy, że pomysł wyznakowania pierwszego szlaku turystycznego w Górach Świętokrzyskich z Kielc do Sandomierza zrodził się w Oddziale Kieleckim PTK w 1924 r. Autorami tego pomysłu byli Kazimierz Kaznowski (1876–1943) i Edmund Massalski (1886–1975), obaj przyrodnicy i wszechstronni znawcy regionu. Mimo opracowania „naukowego” szlaku realizacja robót odkładała się w czasie głównie ze względów finansowych. W tym miejscu trzeba odnotować, że od połowy 1919 r. przy Ministerstwie Robót Publicznych sprawami turystyki zajmował się wybitny znawca przedmiotu dr Mieczysław Orłowicz (1881–1959), który we wszystkich województwach powołał w 1925 r. Wojewódzkie Komisje Turystyki. W Kielcach na pierwszym zebraniu tej Komisji obradującej pod przewodnictwem wicewojewo-
zy dr. Adama Kroebła, notabene od 1927 r. był on prezesem Oddziału Kieleckiego PTT, nasi działacze K. Kaznowski i E. Padechowicz przedstawili projekt szlaku turystycznego i uzyskali zapewnienie o wsparciu finansowym ze strony Urzędu Wojewódzkiego i Sejmiku Powiatowego. Na początku 1926 r. w Ostrowcu Świętokrzyskim przedstawiciele Oddziałów PTK z Kielc, Sandomierza i Ostrowca dopracowali ostateczny przebieg szlaku. Mimo poważnego napięcia społecznego w kraju, zakończonego tzw. przewrotem majowym, prace znakarskie wykonano bardzo sprawnie wiosną 1926 r. Pojawienie się szlaku turystycznego na ulicach Kielc tak komentował redaktor „Gazety Kieleckiej”: *W zawierusze wypadków w ostatnich dniach zapewne mało kto z kielczan zauważył, że na kilkunastu słupach ulicznych zjawily się malowane znaki tajemniczego kształtu, składające się z dwóch pasków białych, a między nimi szerszy czerwony. Znaki malowane farbami olejnymi.*



Góra Zelejowa, tablica pamięci gen. Mariusza Zaruskiego. Fot. T. Wągrowski

Szlak rozpoczynał się przy dworcu kolejowym i prowadził ulicami Sienkiewicza, Hipoteczną, Leonarda, Kościuszki, św. Aleksandra i Domaszowską. Poza miastem szlak wytyczono przez Domaszowice – Wolę Kopcową – Kopciówki – Mąchocice – Zaradostową – Ciekoty – Zagórne Krajno – Świętą Katarzynę – Pasma Łysogórskie – Święty Krzyż do Nowej Słupi. Dalszy przebieg szlaku do Opatowa przez Waśniów, Ćmielów wytyczał Oddział PTK w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie wówczas pierwszoplanowe role odgrywali inż. Mieczysław Radwan (1889–1968) i Stanisław Jeżewski (1898–1989). Autorzy szlaku uznali, że turysta na odcinku od Ostrowca Świętokrzyskiego do Ćmielowa będzie podróżował koleją i tu szlak nie był malowany. Na odcinku kieleckim szlak omijał tak popularne dziś kulminacje jak Wielki Kamień i Radostową, gdyż nie były to tereny o charakterze publicznym. Bez problemów poprowadzono szlak przez Pasma Łysogórskie będące obszarem lasów państwowych, w których „królowali” przyjaciele krajoznawców nadleśniczy Ludomir Kosiński i leśniczy Julian Nowakowski. Największą atrakcją tego odcinka szlaku były rezerваты przyrody w obrębie Łysicy i Łysej Góry. Po zakończeniu wszystkich prac terenowych wydana została w 1929 r. broszura wraz z mapą szlaku, w której autorzy napisali: *Opisany szlak jest wynikiem dłuższego namysłu i szczegółowego rozważania wartości niemal każdego kilometra wytkniętego kierunku na podstawie doświadczenia miejscowych krajoznawców zdobytego w ciągłych wędrówkach po tym terenie.*

Ciekawe są dalsze dzieje naszego głównego szlaku turystycznego, aczkolwiek trudne do uchwycenia w świetle dokumentów. Otóż w pierwszej połowie lat 30. z niewiadomych przyczyn szlak został przemalowany na kolor żółty, a jego początek ustalono przy muzeum PTK na ul. Leonarda. Taki stan opisywał w 1939 r. i 1952 r. S. Kowalczewski w swoich przewodnikach po Górach Świętokrzyskich z tym, że po II wojnie światowej początek szlaku był na Pl. Partyzantów przy nowej siedzibie muzeum. W połowie lat 50. przywrócono szlakowi pierwotny kolor czerwony, a ponadto w tamtych latach wyznakowano kolorem zielonym zachodni odcinek szlaku głównego z Rudy Strawczyńskiej przez Kuźniaki, Pasma Oblęgorskie, Wzgórza Tumlińskie, Pasma Masłowskie do Świętej Katarzyny. Dopiero w połowie lat 60. po zlikwidowaniu odcinka miejskiego, powstał jednolity szlak czerwony Kuźniaki – Gołoszyce o długości około 100 km, który w 1983 r. otrzymał imię E. Massalskiego.

Oddział Kielecki PTK nie poprzestał na jednym odcinku szlaku turystycznego. Do 1939 r. wyznakowano jeszcze kolejne odcinki, a mianowicie; szlak niebieski: Wola Kopcowa – Diabelski Kamień – przełom Lubrzanki, szlak niebieski: Święty Krzyż – Nowa Słupia, szlak żółty: Święty Krzyż – Pasma Jeleniowskie – Opatów, szlak niebieski: Święta Katarzyna – Bodzentyn, szlak niebieski: Zagnańsk – Samsonów – Tumlin, szlak czerwony: Kielce – Białogon – Chęciny – Miedzianka – Rykoszyn. Ślady tego ostatniego szlaku odnajdziemy jeszcze w głównej alei parku kieleckiego.

W 1934 r. Wojskowy Instytut Geograficzny wydał niedościgłą w jakości barwną mapę turystyczną Gór Świętokrzyskich w 7 arkuszach w skali 1 : 25 000 z naniesioną siecią szlaków turystycznych. Na mapach znajdował się obszar od przełomu Lubrzanki do Bukowian pod Opatowem i od Woli Łagowskiej do linii Siekierno – Rzepin. Ten sam

Instytut wydał również mapę Gór Świętokrzyskich w wersji turystycznej w skali 1 : 100 000 i też umieścił na niej istniejące szlaki turystyczne. Obie te mapy należą do szczególnych zabytków polskiej kartografii i znakomicie dokumentują prace znalarskie PTK. Turyści lat 50. i 60. mieli do dyspozycji kiepskie mapy wydawane przez Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych z treścią turystyczną opracowywaną na podstawie materiałów S. Kowalczewskiego.

Od początku lat 70. nasi działacze podjęli wydawanie opisów szlaków turystycznych w formie niewielkich folderów. Pierwsze takie wydawnictwo opracował Witold Król i poświęcił je szlakom górskim. W 1975 r. ukazały się w technice małej poligrafii opisy szlaków nizinnych woj. kieleckiego jako praca zbiorowa autorstwa Michała Paszkowskiego, Stefana Szalkowskiego i Tomasza Wągrowskiego, który opracował również do całego wydawnictwa schematyczne mapki ilustrujące przebiegi szlaków. W tej samej technice ukazały się w latach 1983 i 1989 obszerne opisy szlaków autorstwa Ryszarda Garusa. Pewien przełom w tego typu opisach nastąpił w 1986 r. kiedy w związku z jubileuszem setnej rocznicy urodzin E. Massalskiego wydany został w technice małej poligrafii opis szlaku głównego Kuźniaki – Gołoszyce autorstwa Andrzeja Rembalskiego i T. Wągrowskiego. W następnych latach opis tego szlaku ukazywał się w czterech różnych wersjach wydawniczych. Z czasem znakiem firmowym naszego Oddziału PTTK stała się tzw. złota seria opisów szlaków turystycznych, a były to szlaki: Wąchock – Cezdona imienia Edwarda Wołoszyna (Ryszard Garus – 1992 r. i 1998 r.), Chęciny – Łagów imienia Edmunda Padechowicza (T. Wągrowski – 1994 r.), Widelki – Szydłów imienia Henryka Orlińskiego (Cezary Jastrzębski – 1994 r.), Wierna Rzeka – Chęciny imienia Juliusza Brauna (Cezary Jastrzębski – 1994 r.). We wszystkich wymienionych opisach znalazły się biogramy patronów opracowane przez A. Rembalskiego.

Na naszych szlakach miały miejsce spektakularne wydarzenia zasługujące na przypomnieniu. Dzięki inicjatywie Krzysztofa Wilczyńskiego (1941–1995) i Krzysztofa Lisa, na szlaku głównym ustawione zostały w 1987 r. w kilku punktach kwarcytowe głązy z żeliwnymi tablicami informującymi, że jest to szlak im. E. Massalskiego. Wspólnym wysiłkiem Kazimierza Stąpora (1930–2005), Jerzego Kubickiego i T. Wągrowskiego dokonano rekonstrukcji drewnianej tablicy na krzyżu na Łysicy, w Paśmie Posłowskim zawieszono na pniu wiekowej jodły kapliczkę z wizerunkiem Matki Boskiej Łaskawej Kieleckiej i ochrzczono to miejsce mianem Przełęczy Łaskawej, a na grani Zelejowej umieszczono tablicę pamięci gen. Mariusza Zaruskiego (1867–1941). W ten sposób powstawały punkty zadumy i refleksji.

Niezależnie od upływu czasu trzeba wiedzieć, że za wszystkimi terenowymi pracami znalarskimi stali ludzie ogarnięci pasją społecznego działania. Obok Edwarda Wołoszyna (1903–1977) w mojej pamięci pozostaje w charakterze mistrza Jerzy Sadowski (1937–2003), artysta plastyk, wielki miłośnik gór, który niczym Walery Eljasz kładł farbę na świętokrzyskich szlakach i szkolił swych następców, w tym również piszącego te słowa.

XXVI. Wystawa świętokrzyska – czas małego jubileuszu

W 1936 r. przypadł jubileusz 30-lecia założenia PTK w Warszawie wpisujący się płynnie w 10. rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego (1864–1925), członka honorowego PTK. W tych trzydziestu latach ogólnopolskiej działalności Towarzystwa, Oddział Kielecki miał piękną kartę swojej historii. Z perspektywy dnia dzisiejszego można stwierdzić, że wówczas był to mały jubileusz z wielkim wydarzeniem kulturalnym, którym była Wystawa Świętokrzyska, najpierw otwarta w Warszawie, a następnie w Kielcach.

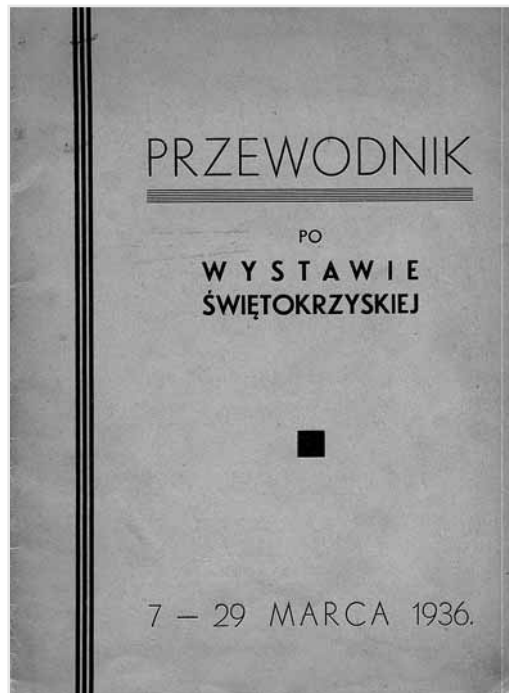
Góry Świętokrzyskie były krainą ukochaną przez Aleksandra Janowskiego, Aleksandra Patkowskiego, Stanisława Lencewicza, Władysława Szafera, Januarego Kołodziejczyka, Jana Czarnockiego, Jana Samsonowicza, żarliwych społeczników Edmunda Massalskiego, Sylwestra Kowalczewskiego, Mieczysława Radwana i wielu innych. W takim gronie idea promowania Krainy Świętokrzyskiej w związku z jubileuszem PTK była czymś nader oczywistym.

Przygotowania do Wystawy rozpoczęte zostały w Warszawie w styczniu 1934 r. i prowadzone były pod ideowym kierunkiem A. Patkowskiego, idącego w sprawach regionalizmu za wielkim głosem S. Żeromskiego. Jemu zawdzięczamy również dwie złote księgi krajoznawstwa: *Pamiętnik Świętokrzyski* oraz *Sandomierskie. Góry Świętokrzyskie*. Pod względem naukowym wszystkie prace koordynował prof. Bolesław Hryniewiecki (1875–1963), wybitny polski botanik pracujący z zespołem, do którego weszli Jan Czarnocki, Stanisław Lencewicz, Roman Kobendza, Józef Kostyrko, Mieczysław Radwan, Jerzy Remer i inni naukowcy. Sekretariat komitetu organizacyjnego prowadziła córka J. Czarnockiego, Katarzyna Czarnocka, dziś prof. Katarzyna Pawłowska, zaliczana do nestorów polskiej geologii. Całe zamierzenie było pochodną badań naukowych podjętych w Górach Świętokrzyskich w 1909 r. przez PTK i Komisję Fizjograficzną Krakowskiej Akademii Umiejętności oraz działań Komitetu Ochrony Puszczy Jodłowej, który podejmując w 1925 r. apel dr. Januarego Kołodziejczyka, zmierzał pod patronatem Prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego do utworzenia w obrębie Łysogór pierwsze-go w Polsce Parku Narodowego im. S. Żeromskiego. Obecnie można skonstatować, że wszystkie czynności organizacyjne prowadzone były z istic zegarmistrzowską precyzją. Odbyto ponad 30 ogólnych spotkań roboczych, z których 18 dotyczyło zagadnień regionu świętokrzyskiego, m.in. 10 maja 1935 r. omawiano granice i podział wewnętrzny regionu. Zadbano o wydanie pocztówek z okolicznościowym nadrukiem „Z Wystawy Świętokrzyskiej” wg fotografii J. Czarnockiego i R. Kobendzy, wydano dwa foldery autorstwa A. Patkowskiego *Góry Świętokrzyskie* i *Sandomierz*, folder autorstwa E. Massalskiego *Kielce i Chęciny* oraz przewodnik po Wystawie. Wydawnictwa finansował Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji, w którym na stanowisku radcy pracował dr Mieczysław Orłowicz (1881–1959), notabene przybył on do Kielc w styczniu 1936 r. i wygłosił porywającą prelekcję na temat Huculszczyzny i Czarnohory. Wszystkie te foldery, pomimo że należą do białych kruków, są w zbiorach naszej Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, w czytelni Muzeum Narodowego w Kielcach i w rękach kolekcjonerów.

Bohaterem Wystawy była Kraina Świętokrzyska ukazana we wszystkich możliwych perspektywach, od prehistorii do czasów współczesnych przez historię, geologię, geografę, florystykę, etnografię, leśnictwo, sztukę i architekturę, przemysł, rolnictwo i literaturę, ze szczególnym zaakcentowaniem dorobku A. Dygasińskiego i S. Żeromskiego. Jej scenariusz obejmował mapy, plansze poglądowe, wykresy, zdjęcia i ponad 2 000 najróżniejszych eksponatów. Całość była zestawiona w sposób bardzo profesjonalny i z autentycznym artystycznym. Sale wystawowe wypełniał zapach świeżej jedliny dyskretnie rozrzuconej między gablotami. Większość recenzji i opisów Wystawy, a było ich mnóstwo w ponad 100 czasopismach, podkreślało jej świetne przygotowanie pod względem naukowym i technicznym. Pisano, że jest wielkim krokiem w rozwoju ruchu krajoznawczego, że otwiera oczy na piękno terenów położonych najbliżej stolicy, że jest prawdziwą rewelacją. O malkontentach pisać się nie będzie – oni byli i do dziś są wszędzie.

Otwarcie Wystawy w Warszawie w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego przy Alei Szucha 29 odbyło się 7 marca 1936 r. przez Ministra Spraw Wewnętrznych Władysława Raczkiewicza, który wówczas był również prezesem Zarządu Głównego PTK. Ceremonia, w której uczestniczyło ponad 1 000 osób była transmitowana na cały kraj przez Polskie Radio. W dniu 26 marca 1936 r. zwiedził ją Prezydent RP prof. Ignacy Mościcki w asyście najwyższych urzędników państwa i w ten sposób dowartościował trud całego przedsięwzięcia. W Warszawie Wystawa czynna była do 29 marca 1936 r. i w tym czasie zwiedziło ją około 21 tys. osób.

W Kielcach Wystawa Świętokrzyska udostępniona była w dniach od 9 maja do 30 czerwca 1936 r. w domu Przystosowanie Wojskowe i Wychowanie Fizyczne (PWiwF) im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, to jest o 9 dni dłużej niż to było zaplanowane i uwidocznione w oficjalnych drukach. Patronował jej wojewoda kielecki dr Władysław Dziadosz (1893–1980). Wszystkie sprawy organizacyjne podjął Oddział Kielecki PTK wspierany przez Oddziały w Starachowicach i Ostrowcu Św. Prawdziwą ozdobą ekspozycji były niezrównane zdjęcia, które wykonał „wypróbowany przyjaciel Ziemi Świętokrzyskiej” E. Massalski oraz zdjęcia pana Kofronia ukazujące uroki „Ameliówki”, która w 1928 r.



Przewodnik po Wystawie Świętokrzyskiej.
Arch. RPK

gościła Prezydenta RP prof. I. Mościckiego. Kielecka edycja Wystawy również cieszyła się żywym zainteresowaniem społeczeństwa. Zwiedziło ją ponad 6 tys. osób, w tym 133 wycieczki krajowe i 2 wycieczki z Czechosłowacji.

Uzupełnieniem Wystawy był I Zjazd Krajoznawczy Gór Świętokrzyskich zorganizowany od 31 maja do 1 czerwca 1936 r., który rozpoczął się uroczystą mszą świętą w kieleckiej katedrze. Referaty na zjeździe wygłosili: A. Patkowski – „Ideologia polskiego krajoznawstwa”, dr geologii Zbigniew Sujkowski – „Geneza krajobrazu świętokrzyskiego” i M. Radwan – „Staropolskie zagłębienie żelazne”. Był spektakl teatralny *Wesele Świętokrzyskie* przygotowany przez zespół Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz seria wycieczek terenowych na Karczówkę, do Chęcín, Puszczy Jodłowej, Bobrzy, Sielpi, Samsonowa i Bartkowa pod przewodnictwem A. Patkowskiego, E. Massalskiego, K. Kaznowskiego, M. Radwana. Wystawa Świętokrzyska stała się kamieniem węgielnym pod wizję nowoczesnego muzeum, która ziszczyła się po wielu latach, dała również świadectwo roli i znaczenia Kielecczyny w życiu Polski zarówno w wymiarze historycznym jak i współczesnym.

XXVII. Sygnały z gór

Bywa, że nasze urlopy spędzamy z dala od Gór Świętokrzyskich. Tak było w moim przypadku w 2009 r. gdy wędrowałem górskimi szlakami przez Karkonosze i Tatry Słowackie. Niezależnie od odległości dzielącej mnie od macierzy świętokrzyskiej mimo woli znalazłem się w kręgu historii naszego Oddziału PTTK. W aureę tej historii wprowadziły mnie symboliczne cmentarze ludzi gór, na których mogłem kontemplować piękne i wymowne epitafia.

Pierwszy napotkany cmentarzyk znajdował się w Karkonoszach w Kotle Łomniczki na szlaku prowadzącym z Karpacza przez schronisko „Nad Łomniczką” do „Śląskiego Domu”. Powstał on w 1985 r. z inicjatywy przewodników sudeckich, a jego motto wyraża tablica ze słowami zapożyczonymi ze słowackiej Osterwy: *martwym ku pamięci – żywym ku przestrodze*. Patronem cmentarzyka jest św. Wawrzyniec, czczony 10 sierpnia jako szczególnie opiekun ludzi gór. Mają tu swoje miejsce m.in. Jan Paweł II, Edward Moskała (1926–1995) – geograf, kartograf i autor wielu przewodników i panoram górskich, Waldemar Siemaszko (1931–1994) – długoletni gospodarz schroniska „Samotnia”, przewodnik i ratownik GOPR. Drugi cmentarz nawiedzony przeze mnie znajdował się w Tatrach Słowackich w pobliżu Popradskiego Plesa u podnóża Osterwy. Ma on znacznie dłuższą historię sięgającą 1936 r., a na tablicach i krzyżach znajduje się tu już ponad 400 nazwisk ludzi gór. Jest tam upamiętnionych wielu Polaków, a przede wszystkim legendarny Klimek Bachleda (1849–1910), wielki symbol ofiarności i służby przewodnickiej i tak mu podobny Wawrzyniec Żuławski (1916–1957), członek PTT i PTTK, który zginął na ścianie Mont Blanc idąc na ratunek potrzebującym alpinistom. Obok tych wielkich ludzi gór jest tu również tablica pamięci Jana Grzybały – „Aśka” (1950–2004), kielczanina, który zginął w tragicznych okolicznościach przysypany lawiną na słowackiej stronie pod Wy-

soką w rejonie Rysów. Zanim wyjechał na studia do Krakowa chadzał szlakami Gór Świętokrzyskich, później ruszył w Beskidy, Tatry i Alpy. Jako 18-letni chłopak był zdobywcą górskiej odznaki turystycznej [GOT] w stopniu dużym złotym, czego osobiście gratulował mu Władysław Krygowski. Był bratem działacza naszego oddziału kolegi Jacka Grzybały.

Na symboliczny cmentarz ludzi gór pod Osterwą poszedłem z potrzeby serca, by chwilą zadumy uczcić pamięć naszych znakomych działaczy Krzysztofa Wilczyńskiego (1941–1995) i doc. dr. Zbigniewa Rubinowskiego (1929–1997). Los tak zrządził, że obaj zginęli w Alpach, lecz każdy w innym czasie, w innym miejscu i w innych okolicznościach. Nie mają epitafiów do odczytania pod Osterwą, więc tym bardziej pamięć o nich powinna być zapisana w naszych sercach.

Od dnia śmierci K. Wilczyńskiego minęło wiele lat. Dla mnie nie jest to historia, lecz żywe wspomnienie przyjaciela, który naszemu Oddziałowi PTTK poświęcił wiele lat swojego życia jako przodownik turystyki pieszej, górskiej i kolarskiej, jako przewodnik świętokrzyski i prezes Oddziału. Zawsze wyróżniała go niezwykła miłość do wszystkich istot żywych, a do psów szczególnie. Niczym zaklinacz węży dogadywał się z najdzikszym burkiem uwiązany przy budzie. Był również aktywnym kolekcjonerem książek i kieleckich kart pocztowych. Jadąc w Alpy marzył o klasycznym wejściu na Grossglockner (3 798 m n.p.m.). Z raportu żandarmerii z Kaprun wiemy, że 16 lipca 1995 r., około godz. 17.30, w czasie silnej burzy na drodze w kierunku Mooserboden (2 040 m n.p.m.) spadł po skalistym stoku i poniósł śmierć na miejscu. Jego ciało odnaleźli po dwóch dniach ratownicy górcy penetrujący teren z wysokości śmigłowca. W tym tragicznym momencie Krzysztof był sam, gdyż jego towarzysze wyprawy szli własnymi drogami, tak więc moment dramatu na zawsze pozostanie nierozpoznaną tajemnicą. Po raz kolejny okazało się, że góry w każdych warunkach mogą być bardzo niebezpieczne. Pogrzeb Krzysztofa odbył się w Kielcach na Cmentarzu Nowym z udziałem bardzo licznego grona turystów i geodetów, bo w tym zawodzie pracował kilkadziesiąt lat. Trumna opuszczona została do grobu przy dźwiękach poloneza Ogińskiego *Pożegnanie Ojczyzny*. Nikt nie krył wzruszenia i łez, bo Krzysztof swym życiem zasłużył na piękne i godne odejście na wieczne szlaki.

Tragiczna śmierć Z. Rubinowskiego była jeszcze większym szokiem dla naszego turystycznego środowiska. Wyszedł z Tatr, gdyż w Zakopanem spędzał dzieciństwo



Doc. dr inż. Zbigniew Rubinowski.
Fot. T. Wągrowski

i lata szkolne, tu zawsze wracał z utęsknieniem. Przeszedł przez Alpy, Hindukusz, Himalaje, Kaukaz, Pamir, Andy, Altaj, Góry Skaliste, a nawet Antarktydę, bez przesady, przez wszystkie masywy górskie świata. Ustanawiał polskie rekordy wysokości: Noszak – 7 492 m n.p.m. (1960 r.), Kangbachen – 7 902 m n.p.m. (1974 r.). Jego umiejętności techniczne i organizacyjne były powszechnie cenione, jego dom kielecki, najpierw przy ul. Żeromskiego, a później przy ul. Zagórskiej był zawsze otwarty dla ludzi gór. Przy ziołowej herbacie podawanej przez jego małżonkę Teresę można było w nieskończoność oglądać artystyczne slajdy i słuchać tego niezwykłego mistrza, z jednej strony wybitnego naukowca, geologa, a z drugiej strony niezwykle przyjacielskiego i skromnego człowieka. Dla niego PTTK, idee turystyki górskiej, narciarskiej i ochrony przyrody były stałym tłem życia, m.in. dzięki niemu zwiedzamy jaskinię Raj i parki krajobrazowe. W każdym środowisku był bardzo ceniony, obdarzany wysokimi godnościami, w tym również godnością honorowego przewodnika świętokrzyskiego. Przede wszystkim uczył nas elementarnych zasad bezpieczeństwa w górach, pokazywał podstawowe techniki wspinaczkowe, organizował nam treningi na Zelejowej, Kadzielni, w Jurze, w Tatrach Polskich i Słowackich. Mimo upływu lat wierzyliśmy w jego ogromne siły witalne, podziwialiśmy jego sprawność fizyczną i odporność na wszelkie trudy. Wiadomość o jego tragicznym wypadku na trasie nartostady alpejskiej w okolicy Dachstein-West niedaleko Salzburga była straszna. Wszyscy liczyli na cud, a on zgodnie z wolą Bożą odszedł ku niebiosom 11 lutego 1997 r. Pamiętajmy, że ma swoje epitafium u podnóża G. Miedzianki, która otwierała mu drogę do naukowej kariery i, że rezerwat geologiczny „Wietrznia” nazwany jest jego imieniem. Z. Rubinowski nie ma swojego grobu w Kielcach, pozostał pod Alpami, więc idźmy na były Cmentarz Prawosławny, gdzie spoczywa jego ojciec, jeden z „Orląt Lwowskich” i tam postawmy światła pamięci – grób przy murze od zachodniej strony cmentarza z kapliczką drewnianą w stylu zakopiańskim.

Opuszczając symboliczny cmentarz pod Osterwą czytałem wpis w księdze pamiątkowej uczyniony 21 sierpnia 2008 r. ręką Prymasa Polski ks. kardynała Józefa Glempa: *Wszystkim nawiedzającym ten cmentarz i modlącym się za zaginionych z serca błogosławie.*

Wszystkim nawiedzającym ten
cmentarz i modlącym się za zagi-
nionych z serca błogosławie.
21. VIII 2008 + Józef kard. Głemp
Prymas Polski

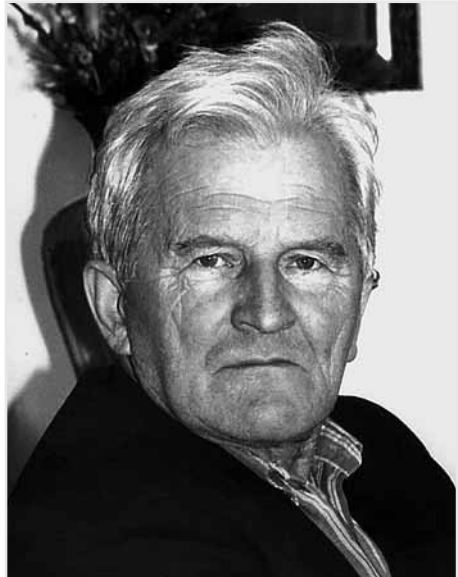
Wpis do księgi pamiątkowej ks. prymasa Józefa Glempa

XXVIII. Nie tylko zaduszkowe światło pamięci

Zwykle listopadowe dni skłaniają do głębszych refleksji nad upływającym czasem, zwłaszcza, gdy uświadamiamy sobie, że z naszego otoczenia odchodzą ludzie pięknych charakterów. A przecież pamięć nasza nie musi być wyłącznie okazjonalna, może być w każdym czasie i w każdym miejscu, również przy turystycznym ognisku i na turystycznym szlaku. Dowodem tego są szlaki turystyczne na naszym terenie opatrzone imionami wybitnych krajoznawców związanych z Kieleckim Oddziałem PTTK: Edmunda Massalskiego, Edmunda Padechowicza, Edwarda Wołoszyna, Juliusza Brauna, Henryka Orlińskiego. Na Cmentarzu Komunalnym w Kielcach jest „panteon” zmarłych przewodników świętokrzyskich, gdzie epitafium posiada m.in. Jan Paweł II, od 1991 r. Honorowy Przewodnik Świętokrzyski.

W osobistym wspomnieniu zachowuję bardzo wielu ludzi z kręgu turystyki i krajoznawstwa spoczywających już na różnych cmentarzach, m.in. w Kielcach, Suchedniowie, Bodzentynie, Busku Zdroju, Bolminie, Starachowicach, Radomiu, Końskich... Odwiedzam ich groby co jakiś czas z symbolicznym światłem pamięci i wówczas czuję jak czas biegnie wstecz. Zapewne każdy z nas przeżywa takie chwile nie tylko w czas zaduszkowy.

W 1962 r. jako „obywatel” starych bloków przy ul. Zagórskiej w Kielcach poznałem Tadeusza Cedro (1922–1992) i jego żonę Teodorę (1921–2007). Byli to wspaniali pedagodzy umiejący kochać niesforną dzieciarnię szkolną i podwórkową. Pan Tadeusz pracował w świetlicy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przy ul. Kopernika (dziś w tym miejscu jest stacja paliw) i był tam nie tylko etatowym wychowawcą, ale przede wszystkim przyjacielem, do którego bieгло się z radością, by pogadać i pograć w szachy. Znacznie później dowiedziałem się, że od 1956 r. był przewodnikiem świętokrzyskim PTTK. Dopiero z perspektywy czasu widzę jak wielki wpływ miał pan Tadeusz na moje przyszłe zainteresowania turystyczne. Dzięki Niemu poznałem Słowik, Zgórsko, Zagnańsk, Samsonów, Masłów. Z Nim wyjeżdżałem na zimowiska do Nowej Słupi, Jeziorka, Bodzentyna i z Nim biegałem brzegiem Pokrzywianki. On poprowadził mnie pierwszy raz w noc sylwestrową 1963/64 ze Świętej Katarzyny do Nowej Słupi, a była to zima mroźna i ze śniegami po pas. Później byłem z Nim na wycieczkach autokarowych w Ojcowie, Smardzewicach, Grabkach, Szydłowie i Wiślicy. Nawet nie wiem jak to się stało, że On



Tadeusz Cedro. Arch. rodziny. Fot. T. Wągrowski

zaliczył mnie i moich braci do grona swoich młodych przyjaciół, otworzył przede mną swój dom i pozwolił trwać tej przyjaźni mimo pokoleniowej różnicy wieku do ostatnich swych dni. Z biegiem lat zacząłem rozumieć dlaczego On, magister historii po Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, ciągle szukał pracy. Z pożytkiem dla młodzieży znajdował ją w świetlicach wychowawczych, również tej na dworcu kolejowym w Kielcach oraz w szkołach wieczorowych dla pracujących. Jego życiorys „obciążała” też aktywna przynależność do Armii Krajowej. Na łonie natury przegadaliśmy o regionie, krajoznawstwie, czasem i o polityce mnóstwo godzin. Jego doświadczenia w tym zakresie były syntezą wielkich wartości wyniesionych z lekcji prof. Jana Pazdura i ks. prof. Adama Szafrąńskiego w Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki oraz z harcerstwa, a był przedwojennym podharcemistrzem. Wiem też, że łączyła Go długoletnia zażyłość z Józefem Kłodawskim, długoletnim działaczem PTK. Zapalając Mu moje światło pamięci widzę Jego zawsze uśmiechniętą twarz, czuję Jego szczery i pełen przyjaźni uścisk twardej, spracowanej dłoni, słyszę Jego ciepły głos. Takiego przyjaciela nie da się zapomnieć i wyłączyć z łańcucha wielkiej historii naszego Oddziału PTTK.

Jesienią 1960 r., po upaństwowieniu kieleckiego Nazaretu, którego byłem uczniem, poznałem inż. Waclawa Gierowskiego (1895–1971). Miejszem poznania był niezwykle dom przy ówczesnej ul. Gwardii Ludowej o charakterze polskiego dworu należący do p. Ireny Kubeckiej (1885–1990), która jako wdowa po znanym kieleckim adwokacie Włodzimierzu Kubeckim (1888–1934), prowadziła tzw. obiady domowe. W ten sposób nieco dorabiała do skromnej emerytury. Wśród grona stołowników inż. Waclaw Gierowski był postacią szczególną. Przy dużym prostokątnym stole zajmował stałe miejsce honorowe, które w niepisany sposób było zawsze do jego dyspozycji. Po zjedzeniu obiadu przesiadał się na kanapę i zapalał papierosa w srebrnej cygarniczce. Palił powoli, czasem wypalał dwa papierosy



Waclaw Gierowski. Arch. RPK

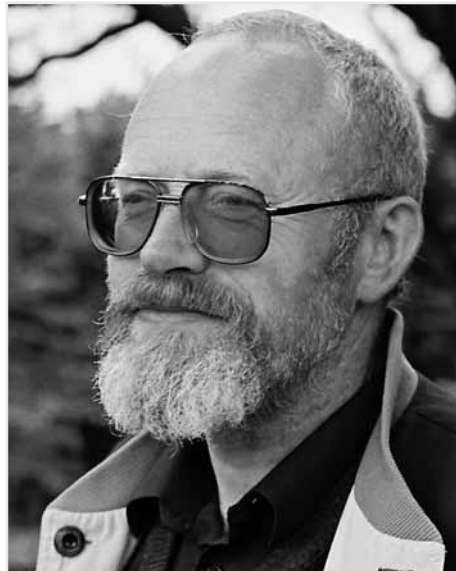
i wówczas zabawiał stołowników przedziwnymi opowieściami. Oprócz salonowych dowcipów wiele opowiadał o regionie i o swoich wycieczkach, gdyż był to jeden z legendarnych kieleckich przewodników PTTK. Moje wpatrywanie i wsłuchiwanie się w pana Waclawa, bo tak był nazywany, trwało do 1968 r. Później nasze spotkania były sporadyczne. Wiele razy odprowadzałem go do domu na róg ulic Wesołej i Sienkiewicza, gdyż z czasem coraz bardziej dokuczała mu choroba serca. Obcowanie z panem Waclawem pozostaje w mojej pamięci jako bardzo ważne wspomnienie. To był człowiek wielkie-

go formatu: wspaniały kielczanin, patriota, żołnierz wojny 1920 r. a później zawodowy oficer do 1930 r., inżynier budowy dróg i mostów, obrońca Warszawy w 1939 r., więzień obozów niemieckich w latach 1939–1945. Po powrocie z niewoli do Kielc włączył się do pracy w PTTK razem ze swoim bratem płk. Włodzimierzem Gierowskim, ponieważ wówczas PTTK dawało szansę bycia sobą takim ludziom jak oni. Obaj zaliczani są dziś do wielkich indywidualności przewodnickich i wszechstronnych znawców regionu. Mogę powiedzieć, że mój sentyment do starych Kielc, moje studia drogowe i moje wcześnie zainteresowanie się PTTK było w znacznym stopniu pokłosiem znajomości z panem Wacławem. Moje światło pamięci na kieleckim Starym Cmentarzu stawiam Mu zawsze z głębokim uczuciem.

Przy domowych obiadach u Pani Ireny Kubeckiej poznałem również prof. Edmunda Massalskiego. On bardzo rzadko zasiadał do stołu, a najczęściej pobierał dania obiadowe na wynos w nietypowych czterogarnkowych menażkach chowanych dla dyskrecji w brezentowy pokrowiec. W marcu 1970 r. prof. E. Massalski szkolił mnie w zakresie ochrony przyrody i był łaskaw ofiarować mi autograf na swojej książce *Góry Świętokrzyskie* wydanej w serii „Przyroda polska” w 1967 r. Później podziwiałem Profesora w Świętej Katarzynie w 1973 r., gdy w ramach obchodów 100-lecia polskiej turystyki odsłaniał wspólnie z Edmundem Padechowiczem i Władysławem Koterskim-Spalskim tablicę pamięci Aleksandra Janowskiego. Dwa lata później żegnałem go w kondukcje pogrzebowym na Cmentarzu Nowym w Kielcach. Wówczas spoczął pod symbolicznym krzyżem jodłowym wyrobionym z drewna pobranego w świętokrzyskim lesie. Był symbolem PTK, żywym łącznikiem pomiędzy Aleksandrem Janowskim, a moim pokoleniem w PTTK.

Od chłopięcych czasów miałem sposobność obserwować prof. Sylwestra Kowalczewskiego (1902–1975) mieszkającego przy ul. Źródłowej 18. Jego turystyczny ubiór na modłę przedwojennych czasów – beret, brezentowy plecak, skórkowe trzewiki i pumpy – zwracał uwagę przechodniów. Kiedy żegnał się z wycieczkami przed swoim blokiem zawsze był nagradzany gromkimi brawami. Sens tych scenek zrozumiałem dopiero po wielu latach, gdy byłem Jego uczniem na kursie przewodnickim w 1970 r. On był nieprzeciętnym geografem regionu, wychowankiem najlepszej szkoły krajoznawczej Aleksandra Janowskiego, wychowawcą wszystkich powojennych przewodników.

Na osobistym szlaku wspomnień są już moi najbliżsi przyjaciele, kielczanie z krwi i kości: Krzysz Wilczyński (1941–1995)



Krzysztof Wilczyński. Fot. T. Wągrowski



Kazimierz Stapor. Fot. T. Wągrowski

i Kazik Stapor (1930–2005). Obaj byli zrośnięci z PTTK przez długie lata, na dobre i złe czasy.

K. Wilczyński wstąpił do PTTK za namową Henryka Orlińskiego (1930–1992) 11 lutego 1958. Wyniesiony z harcerstwa bakcyl wędrowania powodował, że turystyka stała się dla niego sposobem na spędzanie każdej wolnej chwili i sposobem na życie. Rozpoczynając od udziału w licznych rajdach i złazach stopniowo coraz głębiej wcho-

dził w pracę społeczną na rzecz PTTK. W 1966 r. został przewodnikiem świętokrzyskim i przodownikiem turystyki pieszej, w 1967 r. został przodownikiem górskiej odznaki turystycznej, a następnie przodownikiem kolarskiej odznaki turystycznej. W tym czasie był działaczem okręgowych komisji turystyki: pieszej, górskiej i kolarskiej. Znalazł się również w gronie założycieli klubów: turystyki pieszej (1966 r.), turystyki górskiej (1970 r.), turystyki kolarskiej (1973 r.) Trudno dociekać, w której dyscyplinie więcej się angażował, faktem jest, że był obecny wszędzie, gdyż z jednakową pasją chodził po nizinach i górach oraz jeździł rowerem. Miał na swoim koncie wiele wypraw krajowych i zagranicznych, był bardzo doświadczonym turystą, zdobył wiele prestiżowych odznak turystyki kwalifikowanej. Angażował się również i w innych dziedzinach, był bowiem strażnikiem przyrody, społecznym opiekunem zabytków, znakarzem górskich szlaków turystycznych, instruktorem krajoznawstwa. Był aktywnym kolekcjonerem. Zgromadził wspaniałą księgozbiór regionalny oraz cenny zbiór starych kieleckich kart pocztowych. Swoje zbiory dwukrotnie prezentował publicznie na wystawach w świetlicy PTTK (1983 r.) i w klubie PAX (1990 r.). K. Wilczyński unikał oficjalnych funkcji i publicznych wystąpień, działał z mrówczą pracowitością, przez wiele lat pozostawał skromnie w drugim szeregu działaczy. Dopiero w 1983 został prezesem Oddziału PTTK w Kielcach. Z krótką przerwą funkcję tę pełnił do chwili swojej tragicznej śmierci w Alpach 16 lipca 1995 r. Doczekał się również uznania swojej pracy społecznej, był odznaczony Złotą Honorową Odznaką PTTK, odznaką „Za zasługi dla Kielecczyzny”, „Za Zasługi w Turystyce”, „Zasłużony Działacz PTTK”, „Za Zasługi dla Oddziału PTTK-Kielce”. Wyróżniony był również listem okolicznościowym Wojewody Kieleckiego. Na kieleckim Cmentarzu Nowym pożegnało go około 1 000 osób, co świadczyło, że był osobą powszechnie znaną i lubianą.

Kazika Stapora w środowisku PTTK znał każdy, bo nie można było go nie znać. Swoją postacią niezwykle barwną, swym nietuzinkowym stylem i szczególnym humorem wypełniał każdą wyprawę i wycieczkę. Niezliczone jest grono tych, których wodził przez chaszcze, wykroty, topiele leśne i prostymi ścieżkami świętokrzyskich szlaków, był bowiem znakomitym przewodnikiem świętokrzyskim o szczególnym zacięciu terenowym. Przez długie lata tych wędrowek Kazik stawał się bohaterem opowieści i anegdot, które na zawsze pozostaną w kręgu turystycznym jako dowód pamięci. Jego przy-

należność do PTTK trwała nieprzerwanie od 10 maja 1957 r. On tworzył w Kielcach podwaliny turystyki narciarskiej, górskiej i pieszej, tworzył aurę działalności klubowej. Był prezesem klubów, kierownikiem rajdów, przodownikiem GON, GOT, zdobywcą wielu odznak turystyki kwalifikowanej. Można dziś twierdzić, że turystyka i praca społeczna w PTTK wypełniały całe jego życie. Z ostatnim groszem ruszał na szlak z nieodłącznym, a wielkim plecakiem, za którym kryła się drobna postura. Swoje małe mieszkanie przy ul. Karłowicza zamienił w gabinet osobliwości gromadząc najróżniejsze trofea z wypraw: dzwonki, kamienie, korzenie, odznaki turystyczne, stopy książek i własnoręcznych zdjęć robionych z kunsztem artysty. Trzeba jeszcze wspomnieć o wielu wyróżnieniach, które otrzymał w PTTK, o zaszczytnym tytule Honorowego Przodownika Turystyki Górskiej i o Złotej Honorowej Odznace PTTK, którą tak bardzo sobie cenił. Słowem tej postaci nie można ożywić. Kto miał dar poznania Go bliżej, ten wie, kim był, jak żył, jak kochał Krainę Świętokrzyską, jak nisko kłaniał się leśnym mogiłom, przydrożnym krzyżom i świątkom. Dla dzisiejszej braci spod znaku PTTK Kazik Stapor już jest legendą Ziemi Świętokrzyskiej, dla przyszłych pokoleń będzie wielką tajemnicą nie dającą się poznać do końca.

Na mojej drodze turystycznej wyraźny ślad pozostawiło wiele osób, których już nigdy nie spotkam w ziemskim wymiarze. Byli to oprócz już wspomnianych: Kazimierz



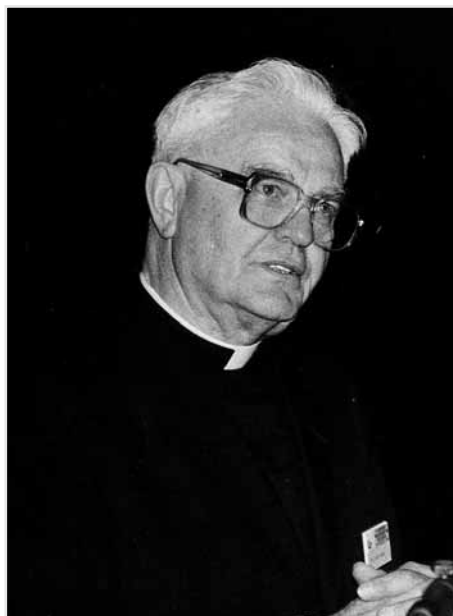
Kielce, Cmentarz Komunalny, panteon przewodników świętokrzyskich. Fot. T. Wągrowski

Mikulowski (1886–1974), Henryk Orliński, Władysław Pietrzykowski, Edward Wołoszyn, Edmund Padechowicz, Adam Królikowski, Władysław Kosterki-Spalski, Bogdan Beldowski, Jerzy Perczak, Jerzy Lech, Jerzy Snarski, Ania Morąg, Zbigniew Rubinowski, Juliusz Braun, Maciej Stec, Edward Sarnecki, Mirosław Rewucki, Leontyna Cichoń, Kazimierz Jęczmyk, Jerzy Gawlik, Jerzy Sadowski, Włodzimierz Sadowski, Jacek Chojnowski, Witek Sieczko, Dyziek Ładecki, Staszek Jasiński, Józef Grab, Tadek Obiedziński, Ania Betka, Rafał Ekielski, Tadek Pluta, Waldek Kseń, Jurek Kotowski, Krzysiek Szczudliński, pani Małgosia Jankowska, dh Waclaw Lorek – „Walorek”...

Pamięć może mieć przestrzeń nieograniczoną. To od nas zależy kogo w tej przestrzeni zachowamy dla siebie i następnych pokoleń.

XXIX. Moje czterdziestolecie

W kieleckim kościółku Świętej Trójcy jest w bocznym ołtarzu obraz przedstawiający św. Joachima w roli nauczyciela. Uczniem jest młodociana Maryja, późniejsza matka Jezusa, trzymająca w rękach otwartą księgę. Jest to rodzinna scenka z głębszą symboliką i ilekroć patrzę na ten obraz, ta symbolika porusza moją świadomość. Głębiej zaczynam rozumieć znaczenie więzi międzyludzkich i rolę człowieka z autorytetem, czyli mistrza i nauczyciela. W swoich gawędach starałem się pokazać działaczy obdarzonych charyzmą, którzy niezależnie od upływu czasu mogą być nadal dla nas nauczycielami i mistrzami. Po czterdziestu latach przynależności do PTTK mogę wyznać, że na swojej drodze spotkałem wielu takich ludzi, którzy byli dla mnie mistrzami, którzy uczyli



Ks. prałat Jerzy Pawlik. Fot. T. Wągrowski

mnie wrażliwości tak potrzebnej na szlaku turystycznym. Byli to ludzie nie tylko z terenu kieleckiego środowiska PTTK, bowiem szlaki mojego wędrowania przecinały Polskę wzdłuż i wszerz. Nigdy nie zapomnę krajoznawczych katechez naszego naczelnego kapelana ks. prałata Jerzego Pawlika (1919–2009), gdyż to on uczył, że krajoznawstwo jest zakorzeniem we wszystkim co ojczyźniane, a jednocześnie wskazywał, że brak tego zakorzenia prowadzi często do wykorzenia duchowego. Nigdy też nie zapomnę moich spotkań z inż. drogownictwa Władysławem Kozło (1902–1996). Był jednym z Orłąt Lwowskich, kurierem w latach II wojny światowej, wieloletnim zesłańcem, wspinałym działaczem okręgu rzeszowskiego PTTK, piechurzem i góralcem, narciarzem

i fotografikiem, na wskroś krajoznawcą. Takich ludzi było wielu, bo taką szlachetną organizacją było i jest nadal PTTK.

Na początku mojej drogi turystycznej widzę swoją mamę Helenę (1911–1995), która miała w sobie etos turystyki wyniesiony z przedwojennej warszawskiej Sodalicii Mariańskiej. Dla niej turystyka była bazą dla medytacji duchowych, co zrozumiałem po latach śpiewając za księdzem Julisławem Łukomskim: *Gdy idziemy poprzez świat, chwalmy Boga* [...] Muszę wspomnieć również swoją ciocię Janinę Łyczewską (1913–2003), która jako doktor geologii i długoletni pracownik Państwowego Instytutu Geologicznego pokazała mi uroki Gór Świętokrzyskich i krainy przepasanej wstęgą Nidy. Kochała przyrodę jako spójne dzieło Stwórcy, współpracowała z profesorami J. Czarnockim i J. Samsonowiczem. Przy jej boku siedł często z aparatem fotograficznym niezapo-



Kielce, kościół pw. Świętej Trójcy. Fot. T. Wągrowski

mniany Jan Siudowski, wielki artysta fotografik i autentyczny znawca Kielecczyny, który pozwolił mi odwiedzać się w ciemni i uczył mnie trzymać w rękach aparat fotograficzny. Żywego słowa uczyłem się od Wacława Gierowskiego, niezapomnianego gawędziarza, przewodnika pierwszej klasy. Wymienić powinienem Władysława Pietrzykowskiego, który imponował mi



Ryszard Woszczyński. Fot. T. Wągrowski



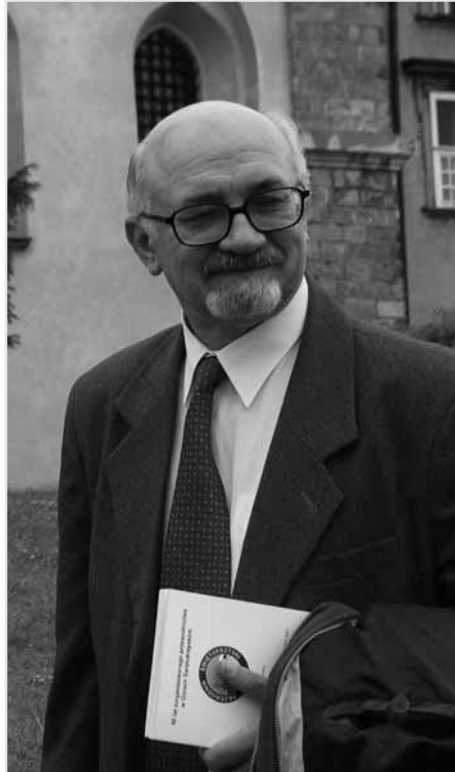
Andrzej Jankowski. Fot. T. Wągrowski

swoją pracowitością jako sekretarz Komisji Opieki nad Zabytkami. Był w tej Komisji Adam Królikowski, artysta malarz i znakomity znawca sztuki, na swój sposób wielki samotnik i marzyciel, który nie skąpił swych opowieści, zwłaszcza z życia arian i dziejów Kielc. W tym szeregu pięknych postaci widzę również Bohdana Beldowskiego, o manierach przedwojennego dyplomaty, ojca chrzestnego Dymarek Świętokrzyskich – 1967 r. i Honorowego Członka PTTK.

Nie mogę nie wspomnieć swoich starszych przyjaciół, z którymi od lat utrzymuję kontakt. Danusia Rembalska uczyła mnie na obozach harcerskich pedagogiki wychowawczej, co wykorzystywałem w późniejszej pracy, gdy organizowałem dziewczętności rajdów rodzinnych. Andrzej Rembalski uczył mnie swoją postawą, że warto czasem coś napisać od siebie i wyrazić w ten sposób swoje krajoznawstwo. Adam Massalski nie dość, że nauczył mnie wyrpów terenowych, to ponadto pokazał mi kilometry akt w Archiwum Państwowym

w Kielcach i zachęcił do ich studiowania. Do grona serdecznych nauczycieli zaliczam sędziego Andrzeja Jankowskiego i Ryśka Woszczyńskiego, gdyż pod jego okiem prowadziłem w maju 1971 r. swoją pierwszą wycieczkę jako pełnoprawny przewodnik świętokrzyski (taki był obyczaj ze względu na dobre imię PTTK, by w przypadku tremy i załamania „żółtdzioba” doświadczony przewodnik mógł przejąć prowadzenie wycieczki).

Byłbym niesprawiedliwy względem historii, gdybym w tym miejscu pominął przeznaczonego i kochanego przez wszystkich prof. dr. hab. Juliusza Brauna, Honorowego Członka PTTK. Wielkość Profesora poznałem w czasie Centralnego Zlotu Krajoznawców w Beskidzie Niskim w 1978 r. Obszerny opis jego życia i zasług znajdziemy w *Słowniku biograficznym krajoznawców Kielecczyzny* (2008 r.) A. Rembalskie-



Andrzej Rembalski. Fot. T. Wągrowski



Adam Massalski. Fot. T. Wągrowski

go, zatem ja przywołałam jedynie atmosferę wieczoru wspomnień, który miał miejsce 28 maja 1991 r. w pałacyku Zielińskiego w pierwszą rocznicę śmierci Profesora. Z. Rubinowski podkreślił fenomen osobowości Profesora i odtworzył jego gawędę z końca lat siedemdziesiątych na temat wolności. M. Stefański przypomniał Profesora jako niezrównanego tancerza i człowieka wielkiej wiary, który po nocnym balu w ośrodku „Wiarna Rzeka” siedł na pierwszą mszę św. do kościoła w Bolminie. J. Ćmak wskazał, że Profesor był człowiekiem wielkiej prawości i mimo cierpień i prześladowań nigdy nikogo nie obciążał swoim losem. A. Massalski mówił o wielkiej radości życia, która cechowała Profesora jako harcerza, krajoznawcę i naukow-

ca. W. Pomianowska widziała w Profesorze wielkiego humanistę i ekologa chroniącego środowisko człowieka. Syn Profesora ze wzruszeniem mówił, że ojca poznawał na Mokotowie w Warszawie w więzieniu stalinowskim.

Mnie w 1987 r. powierzył prof. J. Braun swoją troskę, by dla pełnego obrazu historii Kielc można było kiedyś oznakować miejsce przy ul. Czerwonego Krzyża, gdzie w latach 1940–1945 był punkt kontaktowy „Unii”, do której należało wielu intelektualistów polskich, w tym również Profesor i jego brat Jerzy Braun, znany jako autor słów harcerskiej pieśni *Płonie ognisko i szumią knieje* oraz Karol Wojtyła, późniejszy Jan Paweł II. Ta sprawa jest nadal do załatwienia.

Działalność okręgu PTTK w Bydgoszczy w latach 1951–1975¹

I. Wstęp

Rozwój Towarzystwa po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. spowodował potrzebę zmian jego struktur organizacyjnych, powołania ogniw pośrednich między jego centralą a oddziałami koncentrującymi swą działalność na określonym statutowo obszarze kraju, organów koordynujących i nadzorujących tę działalność w skali regionów. W łonie Rady Głównej dominował pogląd, że „oddziały okręgowe” należałoby tworzyć w nawiązaniu do aktualnego podziału administracyjnego „okręgi wojewódzkie”, a nie według podziału na dzielnice. W tym celu do opracowania zmian w statucie i dostosowania go do nowych zadań Rada Główna PTK powołała specjalną Komisję w składzie wiceprezesa PTK prof. Aleksandra Patkowskiego i sekretarza Polskiego Touring Klubu dr. Mieczysława Orłowicza.

Pierwszy projekt zmian Statutu Towarzystwa opracowany przez Komisję, uwzględniający m.in. wprowadzenie podziału kraju na okręgi wojewódzkie, zaaprobowała Rada Główna PTK w dniu 11 stycznia 1929 r. Według projektu okręgi wojewódzkie miały powstać w miejscowościach, w których istniały najmniej trzy oddziały Towarzystwa, a siedziba okręgu mieścić się w stolicy województwa. Podstawowym zadaniem zarządu okręgu byłyby reprezentacja interesów działających na obszarze danego województwa oddziałów wobec władz wojewódzkich administracji rządowej i samorządowej, a zwłaszcza

¹ Artykuł charakteryzuje działalność Zarządu Okręgu PTTK w Bydgoszczy na obszarze utworzonego w 1945 r. województwa bydgoskiego (w latach 1945–1950 zwanego pomorskim) do momentu jego podziału i zmian granic w 1975 r. na podstawie ustawy z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych (Dz. U. z 1975 Nr 16, poz. 91). W następstwie przeprowadzonej wówczas reformy podziału terytorialnego w miejsce dużego województwa bydgoskiego powstały trzy mniejsze województwa: bydgoskie, toruńskie i włocławskie. Na podstawie uchwały 34/VIII/75 Zarządu Głównego PTTK z dnia 8 czerwca 1975 r. zlikwidowane zostały dotychczasowe okręgi PTTK, zamiast których powołano 49 zarządów wojewódzkich PTTK. Na obszarze b. okręgu bydgoskiego powołano zarządy wojewódzkie PTTK w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku.

Wojewódzkiej Komisji Turystycznej², władz centralnych Towarzystwa oraz działalność kontrolna i programowa w stosunku do istniejących i nowo zakładanych oddziałów. Rada Główna, 4 listopada 1929 r., zatwierdziła powołanie okręgu wojewódzkiego w Lublinie oraz organizację okręgów w województwach nowogródzkim, łódzkim, warszawskim, pomorskim i poznańskim³, a na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Rady Głównej w dniu 28 stycznia 1930 r. postanowiono przyspieszyć organizację okręgów wojewódzkich.

Już w pierwszym półroczu tego roku powołano kolejne okręgi: 23 marca okręg pomorski w Toruniu, a 14 czerwca okręg warszawski, którego prezesem wybrano inż. Antoniego Olszakowskiego, prezesa Oddziału Kujawskiego PTK we Włocławku⁴. W 1931 r. działało już 5 zarządów okręgowych: w Kielcach, Lublinie, Łodzi, Toruniu i w Warszawie.

Problem organizacji zarządów okręgów (wojewódzkich), ich uprawnień, zasad powoływania i funkcjonowania był w latach trzydziestych wraz z pracami nad nowym Statutem (uwzględniającym czasową fuzję z Polskim Touring Klubem w 1929 r. oraz wymogi ustawy o stowarzyszeniach z 1932 r.) obok rozwoju terytorialnego Towarzystwa, jednym z głównych kierunków przedsięwzięć PTK. W pracach nad projektem nowego Statutu oraz kształtowaniem właściwego modelu struktur wojewódzkich niepośledni udział mieli czołowi przedstawiciele Pomorskiego Okręgu Wojewódzkiego w Toruniu.

Wkrótce po zakończeniu II wojny światowej powrócono do odtworzenia struktur organizacyjnych wypracowanych w okresie międzywojennym. Już podczas tzw. plenarnego zebrania rewindykacyjnego oddziału PTK w Bydgoszczy 25 kwietnia 1946 r., uczestniczący w nim z upoważnienia Zarządu Głównego PTK prof. Jerzy Remer wygłosił referat „O zadaniach PTK” i stwierdził, że ośrodek bydgoski Towarzystwa stanie się okręgiem⁵. Było to nawiązaniem do ostatniego Zjazdu Delegatów Oddziałów Okręgu Pomorskiego PTK odbytego 18 czerwca 1939 r. w Świeciu, podczas którego powzięto jednomyślnie uchwałę o przeniesieniu siedziby Pomorskiego Okręgu Wojewódzkiego PTK do Bydgoszczy – w związku ze zmianami granic administracyjnych województwa i przyłączeniem z dniem 1 kwietnia 1938 r. do województwa pomorskiego, zwanego od-tąd Wielkim Pomorzem, Bydgoszczy (dawniej woj. poznańskie), powiatów kujawskich i ziemi dobrzyńskiej⁶.

² Rozporządzeniem Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 21 lutego 1925 r. powołano Międzyministerialną Komisję Turystyczną. W jej skład, jako delegaci, weszli przedstawiciele ministerstw: Robót Publicznych, Kolei, Oświecenia Publicznego i Wyznań Religijnych, Handlu i Przemysłu, Spraw Zagranicznych, Spraw Wewnętrznych, Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia i Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Na posiedzeniu Komisji w dniu 25 marca uznano za celowe powołanie w terminie do 31 sierpnia 1925 r. Wojewódzkich Komisji Turystycznych przy Urzędach Wojewódzkich. WKT, działające na podstawie specjalnego regulaminu, były organami doradczymi wojewody. Wojewódzka Komisja Turystyczna w Toruniu powstała w czerwcu 1925 r.

³ „Ziemia” 1929 nr 23, s. 428.

⁴ Por. „Ziemia” 1930 nr 18, s. 386. Wiadomość o powołaniu okręgu przyjęto do zatwierdzającej wiadomości na posiedzeniu Rady Głównej 18 czerwca 1930 r. Antoni Olszakowski (1860–1942) był architektem. Zaprojektował i zrealizował we Włocławku szereg domów mieszkalnych. W październiku 1931 r. opuścił Włocławek. Zmarł w Wilnie i pochowany został na cmentarzu na Rossie.

⁵ „Robotnik Pomorski” 1946 nr 110.

⁶ Por.: *Krajoznawcy pomorscy przy stole obrad*, „Kurier Bydgoski”, XVIII: 1939, nr 140 z 21 VI; „Ziemia” 29 [właśc. 24]: 1939, s. 516.

II. Działalność organizacyjna Zarządu Okręgu PTTK w Bydgoszczy

Zmienione po II wojnie światowej warunki ustrojowe, „komunizacja” życia społecznego spowodowały naciski władz na PTK, domagających się służeń nowym treściom wychowawczym i politycznym poprzez umasowienie Towarzystwa pod kątem turystyki, wypoczynku i rekreacji, kosztem działalności krajoznawczej.

Problem fuzji towarzystw turystycznych i organizacji sportowych aktualny był już w 1948 r. Na zjeździe w dniach 16–17 grudnia 1950 r. w Warszawie nastąpiło połączenie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Związku Turystycznego w Krakowie, Związku Popierania Turystyki w Płocku oraz sekcji turystycznych Polskiego Związku Narciarskiego (PZN) i Polskiego Związku Kajakowego (PZKaj) w Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

Po zjeździe warszawskim, 4 marca 1951 r. w sali ówczesnej Okręgowej Rady Związków Zawodowych (dawniej Strzelnicy⁷) przy ul. Toruńskiej 30, miał miejsce I Organizacyjny Zjazd Delegatów Okręgu Bydgoskiego PTTK i wybory do Zarządu Okręgu⁸. Uczestniczyło w nim 67 osób uprawnionych do głosowania, w tym jedynie 13 delegatów reprezentujących PTK z byłych oddziałów w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku, 9 delegatów z mandatu PTT z Bydgoszczy i Torunia, 1 delegat z PZKaj z Bydgoszczy⁹ oraz delegat ZG PTTK. Pozostali uczestnicy reprezentowali Okręgową Radę Związków Zawodowych (20 osób), ZMP (20 osób) i Związek Samopomocy Chłopskiej (3 osoby). Cele i zadania Towarzystwa przedstawił mgr Jerzy Ustupski – członek Prezydium ZG PTTK, „referat statutowo-organizacyjny” wygłosił Henryk Andrzejewski z ORZZ, a projekt planu pracy na rok 1951 zaproponował Edward Glesmer. Młodzież reprezentująca Bydgoskie Zrzeszenie Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej oraz dwa Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej w Bydgoszczy złożyła tzw. „meldunki”, w których wyraziła m.in. radość z faktu możliwości uczestniczenia *w takim gronie zapalonych miłośników turystyki i to turystyki obejmującej cały polski świat pracy* oraz gotowość [...] *szerzenia idei krajoznawczej poznania i umiłowania Polski Ludowej, propagowania ruchu krajoznawczo-turystycznego wśród młodzieży, [...] organizacji nowych kół krajoznawczych w tych szkołach, w których dotychczas nie istniały* [...] Po dyskusji, w której udział wzięło 5 osób reprezentujących PTTK, PTT i PZKaj, sprawozdaniu komisji mandatowej i matki *Przewodniczący odczytał nazwiska kandydatów do nowego Zarządu. W drodze głosowania podane kandydatury zostały przyjęte jednogłośnie*. Prezesem 17-osobowego Zarządu wybrano dr. Czesława Nieduszyńskiego-

⁷ W 1937 r. ze środków sokolstwa, społeczeństwa i magistratu m. Bydgoszczy sfinansowano przebudowę Strzelnicy Bractwa Kurkowego na Sokolnię, po II wojnie światowej obiekt stanowił siedzibę ORZZ (OKZZ), później od 1956 r. Wojewódzkiego Domu (Ośrodka) Kultury, w 1997 r. został zwrócony ZTG „Sokół”.

⁸ „Ilustrowany Kurier Polski” 1951 nr 61 z 2 III. W zjeździe – jak zaznaczono w informacji o mającym się odbyć zjeździe – mieli prawo uczestniczyć wszyscy członkowie obu działających dotąd towarzystw turystycznych – PTK i PTT oraz sympatycy ruchu turystyczno-krajoznawczego.

⁹ W momencie powoływania Zarządu Okręgu na obszarze województwa działały 3 oddziały PTK (w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku) i 2 oddziały PTT (w Bydgoszczy i Toruniu), zrzeszające łącznie 330 członków.

Ważność do 19. III 1957.

K 7

P r o t o k ó ł

z I Organizacyjnego Zjazdu Delegatów Okręgu Bydgoskiego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, odbytego dnia 4 marca 1951r w sali O.R.Z.Z. w Bydgoszczy.

Przewodniczący Zjazdu ob. dr. Nieduszyński Czesław powitał zebranych delegatów oraz zapisał Zjazd, podając zebrany następujący porządek obrad:

- 1- Uchwalenie regulaminu Zjazdu.
- 2- Przemówienia powitalne:
 - a/ przedstawiciela O.R.Z.Z.
 - b/ " " Z.M.P.
 - c/ " " Z.S.Ch.
 - d/ " " W.K.K.F.
- 3- Wybór Komisji:
 - a/ mandatowej
 - b/ matki
 - c/ wnioskowej
- 4- Referaty:
 - a/ ideowo-programowy, wygłosi dol. Prezydium Zarz. Głównego P.T.T.K.
 - b/ statutowo-organizacyjny, wygłosi ob. Andrzejewski Henryk - ORZZ.
 - c/ plan pracy na rok 1951 - wygłosi prof. Glesner Edward
- 5- Dyskusja- meldunki i zobowiązania.
- 6- Sprawozdanie Komisji Mandatowej.
- 7- Wnioski- przyjęcie uchwał.
- 8- Wybór Zarządu Okręgu.
- 9- Zakończenie obrad.

Z kolei Przewodniczący Zjazdu powołuje do Prezydium :

- 1- mgr. Ustupskiego Jerzego - del. Zarządu Gł. P.T.T.K.
- 2- ob. Baniewicza Stanisława - M.R.N.
- 3- " Wasika Witolda - KW PZPR.
- 4- " Mürzyna Leona - KKP.
- 5- " Kowalczyka Stanisława - Orbis.
- 6- " Andrzejewskiego Henryka - ORZZ
- 7- " Szadzielską Irenę - ZMP
- 8- " Marciniaka Arama - Z.S.Ch.
- 9- dr. prof. Wallasa Jana - UMK - Toruń.

Na protokółantów powołano ob.ob. Budziak Stefanię i Sandachównę Irenę.

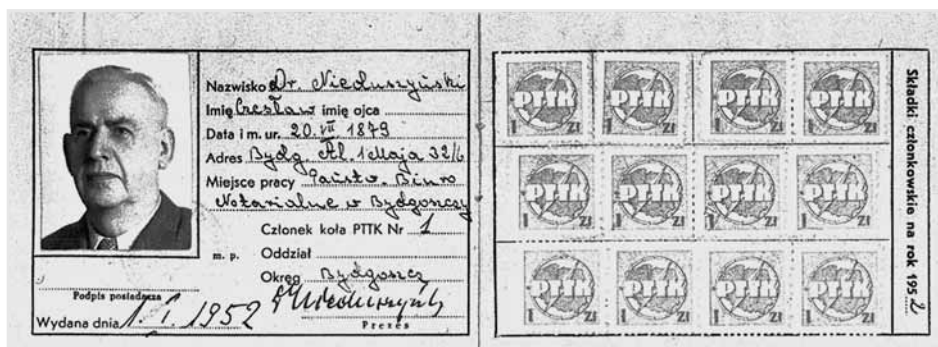
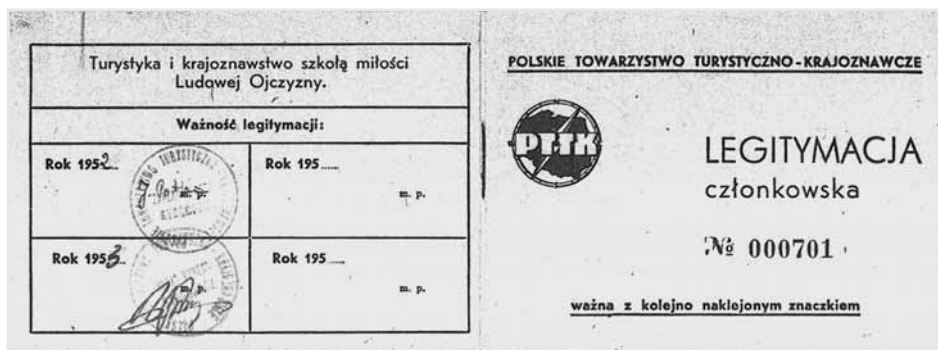
ad 1/ Odczytany regulamin Zjazdu zebrani przyjęli jednogłośnie / referent ob. Szmidt Zehen/.

ad 2/ Ob. Andrzejewski -ORZZ - w swym przemówieniu powitalnym w pierwszym rzędzie wyraził zadowolenie z racji Zjazdu. Podkreślił, że w fakcie zjednoczenia Polskiego Towarzystwa Tabrzeńskiego i P.T.Krajoznawczego Okręgu Bydgoskiego ; Okręgową Radą Wiązków Zawodowych widzi nie tylko zsumowanie wysiłków i doświadczeń dotychczasowych, ale przede wszystkim stworzenie szerokiej możliwości realizacji zadań, jakie ma do spełnienia turystyka i krajoznawstwo w Pałace Ludowej, jako jedna z form wychowawczo- społecznych.

Graniczą wykonania nałożonych zadań to entuzjazm i zapał klasy robotniczej i młodzieży w budowie podwalin socjalistycznej turystyki. dalszych słowach życzy zebrany delegatom pomyślnych obrad.



go¹⁰, byłego prezesa Oddziału Bydgoskiego PTK. W skład Prezydium Zarządu Okręgu weszli: Edward Glesmer (PTK Bydgoszcz) – I wiceprezes, Irena Szadziewska (ZMP) – II wiceprezes, Henryk Andrzejewski (ORZZ) – sekretarz, Czesław Jaskólski (PTT Bydgoszcz¹¹) – zastępca sekretarza, Antoni Podemski (ORZZ) – skarbnik, Erazm Marciniak (ZSch) – zastępca skarbnika oraz jako członkowie: Gerard Gutowski (WKKF)¹² i Witold Garbacz (KW PZPR), a w skład Zarządu z ramienia PTT prof. dr Jan Walas¹³



Legitymacja członkowska dr. Czesława Nieduszyńskiego

¹⁰ Czesław Nieduszyński (1879–1953) dr prawa, był w okresie międzywojennym działaczem wielu organizacji społecznych m.in. prezesem Bydgoskiego Towarzystwa Tenisowego, wiceprezesem Koła Bydgoskiego Polskiego Białego Krzyża, przewodniczącym Rady Pomorskiego Międzykomunalnego Związku Turystycznego w Toruniu, prezesem Oddziału Bydgoskiego PTK w latach 1929–1939 i 1946–1950, a od 1929 r. także radnym miasta Bydgoszczy.

¹¹ Czesław Jaskólski, od 1933 r. członek PTT, był przed II wojną światową kupcem w Bydgoszczy, po wojnie prowadził do 1956 r. przy ul. Gdańskiej 7 „Księgarnię Pomorską,” zaopatrzoną w bogaty asortyment wydawnictw, głównie turystyczno-krajoznawczych, także mapy m.in. przedwojenne „setki” Warszawskiego Instytutu Geograficznego.

¹² Gerard Gutowski (1915–1978), absolwent Szkoły Podchorążych Łączności w Zegrzu, w latach 1950–1955 pracownik WKKF, w latach 1960–1969 zastępca przewodniczącego WKKFiT ds. turystyki, inicjator wielu akcji programowych w tej dziedzinie.

¹³ Prof. Jan Walas od 1960 r. Był profesorem botaniki na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, od lat młodzińskich zapalony przyrodnik i krajoznawstwa, członek PTT od lat międzywojennych, prezes utworzonego w roku 1949 oddziału PTT w Toruniu, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Przyrody w Bydgoszczy.

i mgr Leszek Michalski¹⁴ z Torunia, z PTK prof. Seweryna Butkiewicz z Bydgoszczy¹⁵ i Zdzisław Arentowicz¹⁶ z Włocławka, ponadto Dornowski (Liga Morska), Tadeusz Janowski (ZSch), Jan Śliwiński (ORZZ) i inż. Kazimierz Sulisławski¹⁷ – Woj. Konserwator Przyrody. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Stanisław Kowalczyk, a komisji propagandowo-oświatowej Kazimierz Borucki¹⁸ (PTK Bydgoszcz)¹⁹. Ten przypadkowy w znacznym stopniu skład Zarządu²⁰ zaciążył później na pracy Towarzystwa w regionie. Niektóre z osób „delegowanych” do zarządu w ogóle nie podjęło w nim działalności.

Po powołaniu Zarządu Okręgu PTTK w Bydgoszczy nowe władze Towarzystwa przystąpiły zarówno do działań organizacyjnych jak i merytorycznych – popularyzacji celów i zadań Towarzystwa.

Zapoczątkowano akcję przekształcania lub reaktywowania byłych oddziałów PTK. Już 11 marca 1951 r. w sali Państwowego Muzeum przy Rynku Staromiejskim odbyło się walne zebranie nowo utworzonego oddziału PTTK w Toruniu, na którym dokonano wy-

¹⁴ Leszek Michalski (1920–1995), biolog, absolwent Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UMK (1950 r.), docent Instytutu Biologii UMK, podczas okupacji w „Szarych Szeregach” i AK w Bydgoszczy, po II wojnie światowej był instruktorem ZHP. 1 sierpnia 1947 r. wstąpił do Oddziału Pomorskiego PTT w Bydgoszczy, doprowadził do powołania 18 marca 1948 r. w toruńskim środowisku akademickim koła PTT, był jego sekretarzem także po przekształceniu w sierpniu 1949 r. w Oddział PTT w Toruniu, uprawiał też turystykę wysokogórską, doprowadził do zawiązania sekcji Koła Poznańskiego Klubu Wysokogórskiego, potem Koła Pomorskiego KW w Toruniu; także fotografował, w roku 1950 w toruńskiej Ogólnopolskiej Wystawie PTF i PTT „Góry w fotografii”, będącej przeglądem dorobku polskiej fotografii w zakresie fotografii górskiej, uzyskał II nagrodę.

¹⁵ Seweryna Butkiewicz (1917–1997), mgr fizyki, pedagog, nauczyciel II Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika i w III Liceum dla Dorosłych, członek AK odznaczona Krzyżem Walecznych, Orderem Edukacji Narodowej i inni, członek PTK-PTTK, opiekun koła w Liceum dla Dorosłych.

¹⁶ Zdzisław Arentowicz (1890–1956), literat, dziennikarz, poeta, bibliofil, krajoznawca, regionalista, badacz regionu kujawskiego, zasłużony dla rozwoju życia kulturalnego we Włocławku, autor artykułów w „Ziemi” i „Życiu Włocławka i okolicy”, monografii „Włocławek” i utworów scenicznych, działacz PTK we Włocławku, reaktywował je w 1945 r. i był pierwszym powojennym prezesem Zarządu Oddziału, po 1953 r. odsunięty od pracy w PTTK.

¹⁷ Kazimierz Sulisławski (1893–1978), inż. leśnik, działacz ochrony przyrody, kolejno nadleśniczy w Nankle, w Borach Tucholskich (w nadleśnictwie Świt, gdzie zaprzyjaźnił się z mieszkającym w pobliżu w Gościeradzu Leonem Wyczółkowskim i towarzyszył w wyprawach po Borach i Pomorzu; po wojnie (podczas okupacji członek AK) w Wejherowie i w Wirtach, w latach 1950–1970 Wojewódzki Konserwator Przyrody w Bydgoszczy, inicjator utworzenia Nadgoplańskiego Parku Tysiąclecia, popularyzator i wydawca barwnych tablic roślin i zwierząt chronionych, plansz z wzorami karmników i budek lęgowych dla ptaków, zbioru aktów prawnych z ochrony przyrody i publikacji *Drzewa* w grafice Leona Wyczółkowskiego, zasłużony w krzewieniu kultury, wieloma dziełami i pamiątkami bibliograficznymi artysty wzbogacił Muzeum Okręgowe im. L. Wyczółkowskiego, za całokształt działalności na polu ochrony przyrody odznaczony został m.in. Krzyżami Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

¹⁸ Kazimierz Borucki (1898–1986), konserwator dzieł sztuki i wieloletni dyrektor Muzeum Okręgowego im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, podczas okupacji członek AK uchronił wiele dzieł sztuki przed zniszczeniem.

¹⁹ Archiwum Autora (dalej Arch. aut.). Protokół z zebrania organizacyjnego. Por. też „Ilustrowany Kurier Polski” 1951 nr 64, I Zjazd Delegatów Okręgu Bydgoskiego PTTK. Turystyka i krajoznawstwo podstawowymi środkami wychowania.

²⁰ W skład Zarządu weszło jedynie 4. członków PTK i 3. członków PTT, w tym do Prezydium dwu z PTK i jeden z PTT.

boru zarządu, przyjęto zadania i nakreślono plan pracy na rok 1951²¹. Natomiast Oddział PTTK we Włocławku powstał poprzez przekształcenie reaktywowanego 21 grudnia 1945 r. Oddziału Kujawskiego PTK. W Bydgoszczy, w związku z niewielką liczbą dawnych działaczy PTK i PTT, którzy w większości weszli w skład Zarządu Okręgu i komisji społecznych, nie udało się od razu powołać Oddziału Miejskiego PTTK. Organizowane od wiosny 1951 r. koła terenowe i przy zakładach pracy podlegały bezpośrednio Zarządowi Okręgu²². Dopiero 27 marca 1953 r. odbył się I Zjazd wszystkich członków PTTK z terenu miasta, na którym powołany został Zarząd Oddziału Miejskiego PTTK w Bydgoszczy²³. Reaktywowano też w nowym kształcie były oddziały Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Grudziądzu – 23 kwietnia 1953 r. i w Inowrocławiu – 24 lutego 1954 r. Nowe oddziały utworzono w tym czasie jedynie w Brodnicy – 5 maja 1952 r., w Nakle – 15 grudnia 1953 r. i Chełmnie – 13 maja 1954 r.

W latach 1952–1953 powołano również pierwsze organy fachowo-doradcze Zarządu Okręgu – społeczne komisje problemowe i turystyki kwalifikowanej²⁴, które w swej większości zorganizowano przy pomocy kadry działających w Bydgoszczy do końca 1950 r. oddziałów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oraz członków zlikwidowanych związków sportowych, głównie Polskiego Związku Kolarskiego, Polskiego Związku Kajakowego i Polskiego Związku Żeglarskiego, a także byłego Związku Harcerstwa Polskiego, którzy również wstąpili do Towarzystwa. Dzięki ich ofiarnemu udziałowi w nowo powołanej organizacji możliwy był w następnych latach intensywny rozwój turystyki kwalifikowanej.

Lata 1951–1953 stanowiły najtrudniejszy okres w działalności Zarządu Okręgu i w ogóle Towarzystwa w regionie. Dopływ nowych członków w latach 1951–1952 był nieznaczny, a lista działaczy w dniu 31 grudnia 1952 r. obejmowała niewiele osób, z komisji społecznych pracowała jedynie Okręgowa Komisja Narciarska²⁵. Na pracy Zarzą-

²¹ „Ilustrowany Kurier Polski” 1951 nr 71 z 12 III, s. 3.

²² W roku 1952 działało na terenie miasta 6 kół m.in. tzw. terenowe (miejskie) i zakładowe przy Zakładach Zielańskich, Bydgoskiej Fabryce Mebli i Bydgoskich Zakładach Metalowych.

²³ Informacja Tadeusza Brody zamieszczona na s. 157 w „Kalendarzu Bydgoskim 1983” (*Bydgoskim turystom stuknęła „trzydziestka”*) [...] w końcu marca 1952 r. zwołany został pierwszy Zjazd Organizacyjno-Wyborczy Oddziału PTTK, który na przewodniczącego oddziału powołał Feliksa Władyszewskiego jest błędna. Zjazd założycielski miał miejsce rok później 27 marca 1953 r. Także informacja – w tym samym artykule (s. 158) – jakoby J. Umiński był organizatorem i prezesem koła PTTK przy Wydziale Zdrowia Prezydium WRN w Bydgoszczy jest nieprawdziwa. W roku 1951 założyłem koło PTTK nr 2 przy Bydgoskich Zakładach Metalowych i kierowałem nim w latach 1951–1953. Myli się również A. Bogucki, przyjmując marzec 1952 r. jako okres powołania oddziału, stwierdzając dodatkowo, że wówczas utworzono „sekcje turystyczne, m.in. pieszą. (A. Bogucki, *Trzydziestolecie Klubu Turystów Pieszych „Piętaszki”*, „Kalendarz Bydgoski” 1987, s. 48). Działalność sekcji pieszej oddziału, której pierwszym prezesem był Władysław Frąckowiak, zainaugurowano 26 kwietnia 1953 r. wycieczką z osiedla Leśnego lasem Gdańskim przez Górę Zamkową do stacji kolejowej Bydgoszcz Wschód.

²⁴ Przez termin „komisji problemowych” rozumie się działalność komisji krajoznawczych, opieki nad zabytkami, ochrony przyrody. Komisje turystyki kwalifikowanej zajmują się działalnością poszczególnych dziedzin turystyki np. turystyki pieszej, górskiej, kajakowej, kolarskiej.

²⁵ W jej skład weszli byli członkowie Polskiego Związku Narciarskiego, a mroźne zimy obfitowały w opady śniegu, umożliwiając w dni wolne od pracy odbywanie narciarstwa na nartach śladowych w otaczających miasto lasach i na tzw. wzgórzach myślęciskich.

du Okręgu w Bydgoszczy w latach 1951–1953 ujemnie zaciążył zarówno przypadkowy skład zarządu (w jego posiedzeniach uczestniczyło zaledwie 4 członków), jak i fakt nie posiadania przez dłuższy czas odpowiedniego lokalu, co uniemożliwiało rozwinięcie szerszej działalności i zorganizowanie Biura Zarządu Okręgu. Dopiero reorganizacja Zarządu Okręgu i przeniesienie jego biura w styczniu 1953 r. do nowego, nieco większego lokalu²⁶, zapoczątkowała okres żywszej działalności organizacyjnej i programowej. Zorganizowano też wiele imprez turystyczno-krajoznawczych. Błędem była likwidacja kół, wprawdzie nie przejawiających większej działalności, ale ich ożywienie było możliwe i łatwiejsze, niż późniejsza organizacja nowych²⁷.

II Walny Zjazd Delegatów Okręgu odbył się 21 marca 1954 r.²⁸ Na czele wybranego wówczas nowego 18-osobowego Zarządu Okręgu stanął Aleksander Schmidt, zastępca Przewodniczącego Prezydium WRN w Bydgoszczy²⁹, funkcje wiceprezesów powierzono red. Janowi Zagierskiemu³⁰ i Jerzemu Olkiewiczowi, sekretarza Alfredowi Korzeniowi³¹, a skarbnika Gerardowi Gutowskiemu³². W skład prezydium weszli red. Tadeusz Ja-

²⁶ W pierwszym okresie działalności biuro Zarządu Okręgu mieściło się w pomieszczeniu sklepowym w hotelu „Pod Orłem” (naonczas zw. Robotniczym Domem Kultury TUR) przy ul. Gdańskiej 14 (wtedy Al. 1 Maja), od 1953 r. w dwuizbowym lokalu sklepowym przy ul. Dworcowej 14. Stąd biura ZO przeniesiono w 1957 do kolejnego, ale jeszcze większego lokalu handlowego przy ul. Gdańskiej 59 (wówczas al. Maja). W latach 1973–1991 biura Zarządu Okręgu, Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, Okręgowego Zarządu Gospodarki Turystycznej oraz Oddziału Miejskiego PTTK w Bydgoszczy mieściły się w jednopiętrowej willi przy al. Ossolińskich 25, u zbiegu z ul. Sielanka. Obiekt był dzierzawiony.

²⁷ Arch. aut. Sprawozdanie Zarządu Okręgu PTTK z działalności Towarzystwa w Okręgu Bydgoskim w okresie od 21 III 1954 r. do 31 V 1956 r.

²⁸ Arch. aut., Sprawozdanie Zarządu Okręgu PTTK z działalności Towarzystwa w Okręgu Bydgoskim w okresie od 21 III 1954 r. do 31 V 1956 r.

²⁹ Aleksander Schmidt (1919–2009), działacz państwowy, członek SL i ZSL, był w latach 1950–1958 wiceprzewodniczącym, a w 1958–1971 przewodniczącym Prezydium WRN w Bydgoszczy, w 1971–1973 prezesem Centralnego Związku Kółek Rolniczych, 1972–1976 członkiem Rady Państwa, 1976–1985 wiceprezesem Najwyższej Izby Kontroli, od 1961 do 1960 posłem na Sejm PRL z ramienia ZSL. Funkcję prezesa Zarządu Okręgu PTTK sprawował przez dwie kadencje: 1954–1956 i 1956–1960. Odnaczony był m.in. odznaką Zasłużonego Działacza Turystyki (1963 r.).

³⁰ Jan Zagierski (1897–1971), dziennikarz i krajoznawca; od 1916 r. działał wśród Łużyczan i Polonii; 1918–1920 korespondent „Wiarusa Polskiego” (Bochum) i „Gaz. Grudziądzkiej”; 1920 r. uczestnik plebiscytu na Warmii i Mazurach; 1920–1921 organizator i kier. red. „Głosu Robotnika” w Grudziądzu; 1922–1925 red. nac. pisma w Toruniu; 1925–1932 red. „Gaz. Grudziądzkiej”; działacz Syndyk. Dziennikarzy Pom., oddz. PTK i Zw. Obrony Kres. Zach. w Grudziądzu, prezes Koła Dziennikarzy i Literatów; 1934–1938 red. „Nowego Kuriera” w Poznaniu, następnie „Dziennika Ludowego”; 1935–1939 czł. PTT; podczas okupacji pracownik elektrowni poznańskiej; w Str. Pr. i AK (ref. pras.), aresztowany 1 XII 1943 r., osadzony w Forcie VII w Poznaniu, następnie w obozie koncentracyjnym Mauthausen; 1945–1950 kier. red. „Głosu Wielkopolskiego”; 1951–1952 red. nac. „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” w Bydgoszczy; odsunięty w 1953–1956 od dziennikarstwa, etatowy wiceprezes Zarz. Okręgu PTTK w Bydgoszczy rozwinął Tow. w regionie; 1957–1963 red. oddz. „Słowa Powszechnego”; 1954–1959 członek Woj. Kom. Tur., od 1956 r. członek; 1960–1962 przewodniczący; do 1965 r. wiceprzewodniczący Okr. Kom. Krajozn. PTTK, m.in. red. przewodnika *Bydgoszcz i Okolice* (1956 r.), autor publikacji krajoznawczych; 1952 r. współorganizator Bydg. Oddz. Stow. Dziennikarzy Polskich, odznaczony. m.in. Złotym Krzyżem Zasługi.

³¹ Alfred Korzeń był od 1952 r. kierownikiem bydgoskiej ekspozytury ZUT PTTK mieszczącej się w lokalu biura Zarz. Okręgu przy ul. Dworcowej 14.

³² W roku 1955 po śmierci Alfreda Korzenia na sekretarza dokooptowano Władysława Kruszyńskiego, a po rezygnacji z funkcji skarbnika Gerarda Gutowskiego, w jego miejsce inż. Witolda Jaszowskiego.

bloński (Paweł Dzianisz), mgr Stefan Nowicki³³ i Czesław Woźny³⁴. Członkami Zarządu zostali: Bożena Abelman, Piotr Biedrzycki, Halina Calińska³⁵, Władysław Dąbrowski, Hanna Gnatowska, Roman Janicki, Alfred Mazur, Leszek Michalski, Henryk Reich i Józef Wojtysiak. Już w następnym roku zaszły zmiany w składzie Zarządu i jego prezydium: B. Abelman i W. Dąbrowski nie włączyli się do prac i zostali skreśleni z Zarządu, A. Korzeń zmarł, a G. Gutowski sam zrezygnował z działalności w Zarządzie. W ich miejsce dokooptowano Witolda Jaszewskiego i Władysława Kruszyńskiego, którego wybrano sekretarzem³⁶.

W okresie kadencji, trwającej do 31 maja 1956 r., Zarząd Okręgu odbył 7 posiedzeń plenarnych, w tym dwa z udziałem przedstawicieli oddziałów i kół; prezydium Zarządu zbierało się z reguły raz w miesiącu, ale niejednokrotnie tylko w liczbie 4 członków. Efektem takiej sytuacji było nagromadzenie, a w dalszym etapie często niewłaściwe, formalne załatwianie problemów Towarzystwa oraz nie dość wnikliwa analiza przez Zarząd działalności jego poszczególnych ogniw w okręgu. Wiedza o pracy oddziałów i kół pochodziła niemal wyłącznie ze sprawozdań z pobieżnych lustracji terenowych i nie zawsze ścisłych materiałów sprawozdawczych oddziałów³⁷.

Mimo znacznych trudności udało się powołać nowe oddziały w Chełmnie – 13 maja 1954 r., w Żnieniu – 7 lipca 1954 r., w tym samym roku w Lipnie, Świeciu i Tucholi, a 26 kwietnia 1956 r. w Mogilnie. Formalnie ilość oddziałów w okręgu bydgoskim wzrosła w roku 1955 do czternastu, już jednak w następnych latach zmniejszyła się do dwunastu. Natomiast w skali okręgu wzrosła znacznie liczba członków w pozostałych oddziałach osiągając w końcu 1956 r. 4 986 osób.

Większość zarządów nowo powstałych oddziałów, skupiając wokół siebie zainteresowany problematyką turystyczno-krajoznawczą zespół ludzi, rozwinęła u zarania wielokierunkową działalność. Niestety tam, gdzie powołanie oddziału nastąpiło w formie „administracyjnej”, niejako odgórnie, i nie ukształtował się w sposób naturalny odpowiednio liczny „aktyw” turystyczno-krajoznawczy, działalność po dłuższym lub krót-

³³ Stefan Nowicki (1913–1993), mgr geografii, wieloletni wizytator Kuratorium Okr. Szkolnego Bydgoskiego; czł. PTK (od 1946 r.) i PTTK – 1951–1953 prezes Oddziału w Toruniu; 1954–1956 i 1962–1965 czł. prezydium Zarz. Okręgu PTTK w Bydgoszczy; 1956–1962 wiceprezes, odznaczony m. in. medalem 100-lecia turystyki w Polsce i Złotą Odznaką PTTK. Był jednym ze współtwórców polskiego ruchu schronisk młodzieżowych, należał do grona współzałożycieli PTSM w woj. bydgoskim, reaktywowanego w 1959 r. Kilka kadencji był wiceprezesem Zarządu Oddziału Wojewódzkiego PTSM w Bydgoszczy, od Zjazdu w 1990 r. Honorowym Prezesem Zarządu. Jako jeden z nielicznych posiadał tytuł Honorowego Członka PTSM. Wyóżniony najwyższymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

³⁴ Czesław Woźny (1915–1996); 1954–1960 członek prez. Zarz. Okręgu; 1960–1962 wiceprezes Zarz. Okręgu; 1951–1961 członek ZG PTTK; 1951–1961 członek Komisji Turystyki Kajakowej ZG PTTK; 1931–1936 członek PTK; działacz PZKaj. (1947–1951 sekretarz Zarz. Okręgu PZKaj w Bydgoszczy).

³⁵ Halina Calińska-Śmierczalska (1913–1992), mgr geografii, pedagog, nauczyciel geografii w Zespole Szkół Ekonomicznych w Bydgoszczy, działała na niwie kultury i turystyki, w zarządach PTG i Tow. Miłośników Miasta Bydgoszczy, współzałożyciel Muzeum Oświaty w Bydgoszczy, przewodnik turystyczny i pilot wycieczek zagranicznych.

³⁶ Arch. aut., *Sprawozdanie...*, dz. cyt.

³⁷ Tamże, s. 4.

szym okresie zamierała zupełnie. A po kilku latach, jak to miało miejsce w Mogilnie³⁸ i Tucholi³⁹, oddziały Towarzystwa ulegały likwidacji. Praktyka okazała niecelowość organizowania oddziałów w każdym powiecie. Działalność i rozwój jednostek organizacyjnych zależały w dużej mierze od warunków lokalnych, przede wszystkim zaś od inicjatywy i zdolności organizacyjnych nawet małych grup turystów i krajoznawców, ale „zapaleńców”. Oddziały, którym brak było takiego kierowniczego zespołu, istniały tylko formalnie, i po dłuższym czy krótszym czasie ulegały likwidacji. Dlatego istotną była pomoc działaczy szczebla okręgowego i pracowników etatowych nie tylko w zakresie in-



Moment rozpoczęcia wytyczania szlaków w regionie, 24 października 1954 r.

³⁸ Oddział w Mogilnie de facto przestał działać już w roku 1956.

³⁹ W Tucholi oddział kilkakrotnie się odradzał. Po okresie „niebytu” w latach 1958–1959 został reaktywowany 20 lutego 1960 r., ale już rok później ponownie uległ likwidacji. Po raz trzeci został reaktywowany na zjeździe w dniach 11–12 maja 1968 r. Kolejne załamanie nastąpiło w 1990 r., w momencie likwidacji struktur wojewódzkich Towarzystwa. W roku 1992 działalność oddziału ostatecznie zamarła. Por. J. Umiński, *Turystryka w Borach Tucholskich* [w:] *Dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze Borów Tucholskich*, Bydgoszcz – Tuchola 2005, ss. 195–198.

struktażu, ale i niejednokrotnie organizacyjna, zwłaszcza w toku realizowanych imprez turystycznych, w których uczestniczyła duża liczba turystów.

W roku 1954 założono na Pomorzu, w Warlubiu, pierwsze koło wiejskie PTTK, przy którym powstał Chłopski Klub Motorowy. Zorganizowany został także, przy współpracy z Wojewódzkim Zarządem Samopomocy Chłopskiej, pierwszy w Polsce Chłopski Spływ Kajakowy. W dwudniowym spływie Brdą na trasie z Rudzkiego Mostu do Bydgoszczy uczestniczyło 196 chłopów z województwa bydgoskiego⁴⁰.

W pierwszych 4 miesiącach 1956 r. na obszarze okręgu bydgoskiego sieć organizacyjna Towarzystwa przedstawiała się następująco:

Tabela 1. Sieć organizacyjna w latach 1951–1956

Rok	1951	1952	1953	1954	1955	1956
Oddziały PTTK	2	3	9	13	14	14
Koła PTTK	5	18	–	32	101	134
Członkowie PTTK	330	541	1 446	2 060	4 775	4 986
Sekcje turystyki kwalifikowanej	–	4	23	64	58	•
Członkowie w sekcjach	–	478	1 250	2 138	5 339	•

Źródło: Sprawozdanie Zarządu Okręgu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z działalności Towarzystwa w Okręgu Bydgoskim w okresie od 21 III 1954 do 31 V 1956 r.

Do wiodących oddziałów w tym okresie należały oddziały PTTK w Toruniu i w Bydgoszczy. Zwłaszcza oddział toruński, który mimo trudnych warunków lokalowych⁴¹, potrafił znacząco zwiększyć liczbę członków i kół, głównie zakładowych, i skupić ich członków wokół zadań programowych i organizacyjnych.

Tabela 2. Koła i członkowie

Oddział	Liczba kół			Członkowie		
	1954	1955	1956	1954	1955	1956
Bydgoszcz	11	23	33	740	1 918	2 103
Toruń	7	46	53	586	1 715	1 950

Źródło: Sprawozdanie Zarządu Okręgu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z działalności Towarzystwa w Okręgu Bydgoskim w okresie od 21 III 1954 do 31 V 1956 r.

Oddział Toruński dominował także w okręgu w ilości zorganizowanych wycieczek tzw. turystyki zwykłej i liczbie ich uczestników.

⁴⁰ „Turysta” 1954 nr 9 (26), s. 20.

⁴¹ Oddział w pierwszym okresie działalności dzierżawił skromny, kilkumetrowy lokal, w przyziemiu Ratusza Staromiejskiego, dopiero w roku 1958 otrzymał większy lokal przy ul. Chełmińskiej 2 (wówczas Dzierżyńskiego), ale w dalszym ciągu nie odpowiadający jego potrzebom, gdzie prowadził zarówno usługi turystyczne oraz działalność na rzecz członków. Dopiero uzyskanie pomieszczeń w tzw. Łuku Cezara przy pl. Rapackiego 3, w których znalazł się Ośrodek Ruchu Turystycznego w pewnym stopniu umożliwił prawidłowe prowadzenie działalności.

Tabela 3. Wycieczki turystyki zwykłej

Oddział	Wycieczki 1954	Uczestnicy 1954	Wycieczki 1955	Uczestnicy 1955	Wycieczki ogółem	Uczestnicy ogółem
Bydgoszcz	9	977	37	2 936	46	3 913
Toruń	29	1 760	59	3 258	88	5 018

Źródło: Sprawozdanie Zarządu Okręgu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z działalności Towarzystwa w Okręgu Bydgoskim w okresie od 21 III 1954 do 31 V 1956 r.

Natomiast Oddział PTTK w Bydgoszczy osiągnął lepsze efekty w dziedzinie rozwoju turystyki kwalifikowanej, niż w rozbudowie sieci organizacyjnej.

Tabela 4. Imprezy turystyki kwalifikowanej

Oddział	Rajdy i splywy 1954 imprezy	Rajdy i splywy 1954 uczestn.	Rajdy i splywy 1955 imprezy	Rajdy i splywy 1955 uczestn.	Wyciecz. tur. kwal. 1954 imprezy	Wyciecz. tur. kwal. 1954 uczestn.	Wyciecz. tur. kwal. 1955 imprezy	Wyciecz. tur. kwal. 1955 uczestn.
Bydgoszcz	5	301	2	260	90	1 035	99	1 541
Toruń	5	199	4	189	65	950	33	483

Źródło: Sprawozdanie Zarządu Okręgu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z działalności Towarzystwa w Okręgu Bydgoskim w okresie od 21 III 1954 do 31 V 1956 r.

Z pozostałych oddziałów bogatą działalność rozwijał Oddział PTTK we Włocławku, zwłaszcza na polu upowszechniania krajoznawstwa, w której to dziedzinie posiadał bogate tradycje sięgające zarania jego powstania, wystarczy tu tylko wspomnieć o osiągnięciach w dziedzinie muzealnictwa⁴². Ale nie tylko, bo w okresie lat 1954–1955 rozbudował także swe struktury organizacyjne, wzrosła liczba kół do 7 a członków do blisko 400. Zainicjowana w 1951 r. działalność w zakresie turystyki kwalifikowanej i masowej wyraziła się w drugim półroczu 1955 r. liczbą 25 wycieczek, w których uczestniczyło 655 osób.

Znaczną prężność, głównie na odcinku turystyki kwalifikowanej, wykazywał też Oddział w Brodnicy, rozwijający zwłaszcza turystykę kajakową. Przy współpracy tego oddziału zorganizowane zostały: I Okręgowy Rajd Pieszy po Pojezierzu Brodnickim i Okręgowy Nizinny Rajd Narciarski. Aktywny był także Oddział w Chełmnie, specjalizujący się m.in. w splywach kajakowych, organizator 4 nowych kół i Oddział w Żninie, któremu Zarząd Okręgu powierzył organizację w dniach 15–17 czerwca 1956 r. Zlotu Turystów na Pałukach, będącą do dziś „flagową” imprezą oddziału i regionu.

W roku 1954 większość kół stanowiły koła terenowe i szkolne, ale już na początku roku, w efekcie stopniowej realizacji uchwał II Krajowego Zjazdu delegatów PTTK

⁴² Już w rok po utworzeniu 28 marca 1908 r. Oddziału Kujawskiego PTK 14 marca 1909 r. nastąpiło otwarcie muzeum PTK, w 1911 r. Wystawa Kujawska, a latach 1927–1930 wzniesiono nowoczesny gmach Muzeum Ziemi Kujawskiej, w którym znalazła się siedziba Oddziału, biblioteka, czytelnia i sala odczytowa na 300 miejsc.

w dniach 15–16 stycznia 1955 r., nastąpił znaczny wzrost kół zakładowych, zwłaszcza w Toruniu, w mniejszym stopniu w Bydgoszczy, Chełmnie i Włocławku⁴³.

Działalność Zarządu Okręgu oparta była przede wszystkim na pracy powołanych podczas porad aktywu społecznego Okręgowych Komisji Społecznych. W okresie II kadencji działało siedem komisji turystyki kwalifikowanej: górskiej, pieszej kolarskiej, wodnej (kajakowej), żeglarskiej, motorowej i narciarskiej. Problematyka krajoznawcza leżała w gestii trzech komisji: krajoznawczej, opieki nad zabytkami oraz ochrony przyrody. Poprzez organizowanie imprez kulturalnych (spotkania, wykłady i odczyty, cykliczne seanse filmów krajoznawczych, wystawy i konkursy np. fotograficzne) oraz działalność społecznych opiekunów zabytków i przyrody spełniały one znaczącą rolę w dziedzinie upowszechniania walorów regionu.

O ile działalność poszczególnych komisji rozwijała się coraz lepiej merytorycznie, można stwierdzić, że ich metodyka była w toku ich pracy stale doskonalsza, to znaczącym niedociągnięciem był brak permanentnego otoczenia fachową opieką instruktazową jednostek terenowych Towarzystwa, co miało istotny wpływ na zamieranie działalności terenowych komisji czy sekcji specjalistycznych, bądź ich rozwijanie tylko w pewnych okresach akcyjnie, lecz nie systematycznie. Mankamentem w działalności komisji okręgowych było jednak opieranie jej głównie na realizacji kalendarza imprez, a nie na planach pracy (z wyjątkiem OKTG), brak ciągłości w pracy, a także nie zawsze właściwe zapewnienie uczestnikom imprez treści krajoznawczych. Ale mimo niedociągnięć w pracy komisji, dzięki ich działalności udało się w znacznym stopniu spopularyzować Towarzystwo wśród mieszkańców regionu.

We współpracy z Wojewódzkim Komitetem Turystyki, w którego skład wchodziło kilku działaczy Towarzystwa, a funkcję przewodniczącego piastował działacz PTTK Czesław Woźny, możliwa była szersza współpraca z władzami terenowymi, łatwiejsza rozbudowa struktur organizacyjnych i organizacja imprez i kursów propagujących idee krajoznawstwa i turystyki. Równie dobrze, dzięki członkowi prezydium Zarządu Okręgu Stefanowi Nowickiemu, kierownikowi działu WF Wydziału Oświaty Prezydium WRN, układała się współpraca ze środowiskiem nauczycielskim i młodzieżą zaangażowaną w ruch krajoznawczo-turystycznym.

Kolejny III Walny Zjazd Delegatów Okręgu Bydgoskiego miał miejsce 10 czerwca 1956 r. W dyskusji nad sprawozdaniami oraz nad założeniami do działalności na najbliższe dwa lata akcentowano m.in.: konieczność dalszej rozbudowy kół PTTK na wsi oraz

⁴³ Arch. aut., *Sprawozdanie Zarządu Okręgu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z działalności Towarzystwa w Okręgu Bydgoskim w okresie od 21 marca 1954 r. do 31 maja 1956 r.*, ss. 12–14. W Bydgoszczy wyróżniało się aktywnością koło PTTK przy PP „Dom Książki”, którego członkowie uprawiali turystykę pieszą, górską, narciarską i kajakową i już w roku 1955 zorganizowali I Ogólnopolski Splyw Księgarzy szlakiem Brdy z Charzykowych do Bydgoszczy, w Toruniu najlepiej pracowało Koło PTTK nr 4 przy Oddziale Drogowym PKP Toruń. Drużyny tego koła uczestniczyły w rajdach ogólnopolskich i okręgowych zdobywając uznanie i nagrody. Z kolei koło zakładowe przy „Hydroprojekcie” we Włocławku „specjalizowało” się w turystyce kajakowej organizując spływy i budując własne kajaki. Liczne imprezy kajakowe organizowało też koło przy UMK w Toruniu, szczególnie jednak działała na niwie krajoznawczej organizując wycieczki w kraju o charakterze naukowym, później także za granicą. Z biegiem czasu przekształciło się w jedyny w regionie Oddział Uniwersytecki, działający do dziś.



W Puszczy Bydgoskiej, 1955 r.



VI Okręgowy Rajd Pieszy...



Uroczystość zakończenia VII Ogólnopolskiego Rajdu Pieszego...



IV Okręgowy Zjazd Społecznych Opiekunów Zabytków...

w zakładach pracy, uznanie działalności w Towarzystwie za społecznie ważną, dla której ułatwienia istotnym stało się stworzenie odpowiednich warunków poprzez udzielanie urlopów społecznych, walkę z przerostami administracyjnymi w działalności turystycznej oraz wzmoczenie działań na rzecz rozwoju bazy materialnej w dziedzinie turystyki (wzrostu produkcji sprzętu turystycznego, rozbudowy obiektów noclegowych i innych urządzeń turystycznych oraz zwiększenia nakładów publikacji krajoznawczych (zwłaszcza przewodników i map) i usprawnienia ich dystrybucji.

Podczas zjazdu dokonano wyboru nowego składu Zarządu Okręgu, do którego jako prezes ponownie wszedł Aleksander Schmidt, a jako wiceprezesa Jan Zagierski (również ponownie) i Stefan Nowicki, sekretarzem został Władysław Kruszyński, a skarbnikiem Henryk Krajczewski. W skład prezydium weszły cztery osoby, a do zarządu dziewięć osób⁴⁴.

Jako pierwszoplanowe zadania w działalności na rok 1956 Zarząd Okręgu uznał – na podstawie założeń ZG PTTK do działalności PTTK w roku 1956, uchwalonych na III Plenum ZG, na którym stwierdzono, że *działalność PTTK musi być systematyczna, planowa i jednolita programowo* – rozwijanie sieci organizacyjnej Towarzystwa, zwłaszcza kół zakładowych (do minimum 140) we współpracy ze związkami zawodowymi, rozwinięcie działalności Towarzystwa na wsi i stopniowe organizowanie wiejskich kół PTTK, podniesienie na wyższy poziom pracy krajoznawczej PTTK przez zabezpieczenie właściwej treści krajoznawczej wszystkich imprez turystycznych oraz organizację odczytów, pokazów filmowych itp., zorganizowanie zespołu prelegentów PTTK w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku w celu wzmocnienia akcji odczytowej w całym okręgu, opracowanie i wydanie opisów szlaków turystycznych regionu, szkolenie organizatorów turystyki i przewodników turystycznych⁴⁵.

Podczas plenarnego zebrania Zarządu Okręgu 13 kwietnia 1958 r.⁴⁶ dokonano oceny działalności w okresie od walnego zjazdu. Bogatą działalnością wyróżniały się oddziały w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku, mniejszą oddziały w Brodnicy, Chełmnie, Chojnicach, Grudziądzu, Inowrocławiu, Nakle i Żninie, oddziały w Świeciu i Tucholi prowadziły ograniczoną działalność. W okresie sprawozdawczym spośród zorganizowanych imprez największymi były: „Złot na Krajnie” (500 uczestników), Rajd Pieszy i Kolarski na Pojezierzu Brodnickim (280 osób), III Okręgowy Rajd Pieszy w Borach Tucholskich (300 osób), w trzech rajdach motorowych w 1957 r. uczestniczyło 160 osób. Szeroką działalność prowadzono też na niwie krajoznawczej. W 48 odczytach uczestniczyło 1 700 słuchaczy, zorganizowano 7 wystaw, a w 10 seansach filmów krajoznawczych brało udział 600 osób. W Bydgoszczy, w Klubie „Salamandra” przy ul. Piotra Skargi 3 Zarząd Okręgu organizował, ciesząc się dużą popularnością „Wtorki turystyczne”. Składały się nań na przemian odczyty, projekcje filmów o tematyce turystyczno-krajoznawczej, quizy

⁴⁴ „Ilustrowany Kurier Polski” 1956 nr 139. Pełne składy zarządów okręgu w latach 1951–1975 w aneksie.

⁴⁵ Arch. aut., *Założenia i wytyczne do działalności Okręgu Bydgoskiego PTTK w 1956 r.*

⁴⁶ W zebraniu wzięło w udział 18 osób (na 40 zaproszonych), nie uczestniczyli delegaci z Brodnicy, Bydgoszczy, Chełmna i Inowrocławia. Sprawozdanie za okres od 10 marca 1956 r. do 31 marca 1958 r. przedstawił sekretarz Zarządu Okręgu Janusz Umiński.

turystyczno-krajoznawcze, a także imprezy o charakterze czysto towarzyskim (zabawy, ogniska)⁴⁷. Województwo wzbogaciło się też o nowy obiekt turystyczny, Oddział PTTK w Strzelnie zorganizował Ośrodek Turystyczny PTTK w Przyjezierzu.

Analiza działalności i stanu organizacyjnego oddziałów PTTK w okręgu dokonana podczas odbytego 18 listopada 1958 r. plenarnego posiedzenia Zarządu Okręgu, z udziałem prezesów oddziałów i przewodniczących Komisji Społecznych Okręgu, wykazała zróżnicowaną pod względem aktywności działalność. Stwierdzono, że w myśl nowego Statutu, zakładającego minimum 50 członków płacących składki, członkami Towarzystwa będą mogły stać się oddziały w Bydgoszczy, Brodnicy, Chełmnie, Chojnicach, Grudziądzu, Inowrocławiu, Toruniu, Włocławku i Żninie. Jednomyślną uchwałą plenum – w uznaniu zasług w zakresie prężnej i wartościowej pracy programowej i organizacyjnej oraz dorobek gospodarczy Koła Terenowego w Strzelnie – przekształcono je w samodzielny Oddział⁴⁸. Na posiedzeniu poruszano też sprawy wydawnicze, udziału Towarzystwa w obchodach Millenium, zabudowy turystycznej województwa i przyspieszenia budowy Domu Turysty w Bydgoszczy.

W latach 1958–1959 ukazywał się w formie powielanej, z jednostronną barwną okładką, „BIULETYN INFORMACYJNY” Zarządu Okręgu PTTK w Bydgoszczy.

Główny cel publikacji zespół redakcyjny (Bogusław Jeneralski, Janusz Umiński i Stanisław Wasilewski) widział w potrzebie utrzymywania ścisłej więzi pomiędzy jednostkami organizacyjnymi Towarzystwa zarówno w regionie jak i sąsiednich województwach oraz promowaniu krajoznawstwa i poszczególnych dyscyplin turystycznych. Zawierał też informacje i komunikaty o działalności PTTK w województwie i kraju. Łącznie ukazało się 9 numerów.



Z dniem 1 lutego 1959 r. wszedł w życie, uchwalony przez III Krajowy Zjazd delegatów PTTK 23 marca 1958 r. nowy Statut PTTK⁴⁹. Wraz z jego wprowadzeniem nastąpiła istotna zmiana struktury organizacyjnej Towarzystwa polegająca na wdrożeniu zasady osobowości prawnej oddziałów i ich członkostwa w ramach Towarzystwa⁵⁰. Równocześnie członkowie Towarzystwa stali się członkami swych macierzystych oddziałów. Nowy Statut, określający dwuletnią kadencję władz oddziałów, postawił przed poszczególnymi

⁴⁷ Biuletyn Zarządu Okręgu nr 3 z 1958, ss. 1–2.

⁴⁸ Podległe organizacyjnie Zarządowi Okręgu Kolo Terenowe w Strzelnie, powołane do życia 9 kwietnia 1957 r., rozwinęło szeroką działalność krajoznawczą (odczyty, konkursy, własne wydawnictwa) i gospodarczą.

⁴⁹ Po wprowadzeniu poprawek i ich uchwaleniu przez Zjazd Krajowy przedstawiona władzom państwowym ostateczna wersja została zatwierdzona 8 stycznia 1959 r. Te okoliczności spowodowały przedłużenie kadencji zarządów okręgowych, z dwu, do trzy i pół roku. Bowiem ZG PTTK uzależnił przygotowanie walnych zjazdów okręgowych od wprowadzenia w życie nowego Statutu. IV Plenum ZG PTTK uchwaliło tryb wprowadzenia w życie Statutu.

⁵⁰ Zmiany organizacyjne i programowe, wynikające z nowego Statutu, polegały głównie na decentralizacji uprawnień i inicjatyw poprzez prawne usamodzielnienie oddziałów. Zarówno już istniejące, jak i nowozakładane oddziały musiały uzyskać zgodę ZG na działalność i dokonać wpisu do rejestru stowarzyszeń. Dopiero wówczas stawały się członkami Stowarzyszenia – PTTK.

oddziałami, w większym niż dotąd stopniu, zasadę współodpowiedzialności za rozwój turystyki na własnym terenie. Umożliwił równocześnie rozwinięcie szerszych inicjatyw lokalnych we współpracy z władzami terenowymi, jako stowarzyszenia zarejestrowanego na ich terenie.

Wkrótce też przystąpiono w okręgu do organizacji walnych zjazdów sprawozdawczo-wyborczych oddziałów⁵¹. Okręgowa Konferencja Delegatów Oddziałów miała się odbyć 6 grudnia 1959 r. Nie wszystkie jednak oddziały zorganizowały walne zjazdy. Na 13 oddziałów istniejących *de nomine* w okręgu, swe zjazdy odbyło jedynie dziewięć. Oddziały w Brodnicy i Nakle, w których wielu członków uprawiało turystykę (w Nakle trwała budowa baraku przeznaczonego na hangar, stację i siedzibę oddziału), nie odbyły zjazdów z uwagi na nie działające systematycznie zarządy, w Świeciu i Tucholi z powodu zaniku wszelkiej działalności⁵². Wśród problemów sygnalizowanych na zjazdach oddziałów permanentnie pojawiał się problem braku lokali organizacyjnych (często jedyną okazją spotkań wszystkich działaczy oddziałów były walne zjazdy), brak szczegółowych map turystycznych, uporczywych prób podporządkowania inicjatyw społecznych nowemu „urzędowi”, czy widmo łączenia turystyki i krajoznawstwa ze sportem.

W początkach 1960 r. w okręgu bydgoskim działało 12 oddziałów i ponad 100 kół, w tym 60 zakładowych. Największą liczbę członków (1 676) i kół (30) posiadał oddział w Toruniu. Rok 1960 przyniósł też dalszy rozwój jednostek terenowych. Na koniec roku w województwie bydgoskim działało 12 oddziałów i 99 kół PTTK (w tym 45 zakładowych). Liczba członków wzrosła do 5 200. W czasie kadencji powołano 2 nowe oddziały: w Strzelnie – 16 kwietnia 1959 r. i w Ciechocinku – 20 kwietnia 1960 r.

24 kwietnia 1960 r. odbył się, pierwszy po czteroletniej kadencji, IV Walny Zjazd Delegatów Okręgu Bydgoskiego PTTK. W wyniku wyborów prezesem został Włodzimierz Maksymowicz⁵³. W skład prezydium weszli jako wiceprezisi – Czesław Woźny i Stefan Nowicki, funkcję sekretarza pełnił Janusz Umiński, a skarbnika – Władysław Drozd.

W toku kadencji Zarząd odbył 17 posiedzeń plenarnych, kilkadziesiąt posiedzeń Prezydium Zarządu oraz szereg spotkań roboczych. Podczas posiedzeń analizowano sprawy organizacyjne, programowe i gospodarcze, wiele uwagi poświęcono m.in. komisjom społecznym Z.O., organizacji imprez turystycznych, gospodarce oddziałów, zarzą-

⁵¹ 18 maja 1959 r. odbyła się narada przedstawicieli oddziałów, na której ustalono projekt zasięgu terytorialnego i terminarz walnych zjazdów w oddziałach. Na walnych zjazdach oddziałów miały być podjęte decyzje o przyjęciu nowego Statutu.

⁵² Arch. aut.; Informacja Zarządu Okręgu PTTK w Bydgoszczy z dnia 2 listopada 1959 r. o przygotowanych do Okręgowej Konferencji Delegatów Oddziałów.

⁵³ Włodzimierz Maksymowicz (1912–1993), prawnik, po studiach na UJK we Lwowie pracował w Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telegrafów, a w latach 1940–1942 w budownictwie we Lwowie; 1942–1945 w spółdzielczości w Tarnowie, po II wojnie światowej na kierowniczych stanowiskach w ZSS „Społem”, Woj. Zarz. MHD i Woj. Zarz. Handlu w Bydgoszczy, następnie w administracji państwowej jako przewodniczący WKPG, zastępca przewodn. Prez. WRN i do emerytury w 1978 r. ponownie przewodn. WKPG. Przed wojną był członkiem Ligi Polsko-Rumuńskiej, po wojnie PPS, PZPR i PTE, prezesem Z.O. PTTK dwie kadencje w latach 1960–1962 i 1962–1965, odznaczony m.in. Krzyżami Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, odznakami: Zasłużonego Działacza Turystyki i Złotą Honorową Odznaką PTTK.

dzaniu obiektami turystycznymi, realizacji planów i remontów, współpracy ze związkami zawodowymi. Stały wzrost problematyki ekonomicznej w działalności Towarzystwa wymusił potrzebę decentralizacji zarządzania obiektami i zmian struktury organizacyjnej Biura Zarządu Okręgu. Lata 1960–1962 stanowiły też okres przygotowań do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Stąd działacze PTTK brali udział w przygotowaniu wielu imprez i sami w wielu z nich uczestniczyli, m.in. w uroczystościach grunwaldzkich w 1960 r., w Zlocie w Płowcach i III Zlocie Turystów na Kujawach Szlakiem Łokietka w 1961 r., w Zlocie Turystów na 500-lecie Niezawy, w II Rajdzie Motorowym „Przez Pola Chwały Oręża Polskiego” itp. Działacze Towarzystwa we współpracy z Komisją Milenialną WKFiJN opracowali przebieg tras dla tzw. turystyki masowej – szlaków: Grunwaldzkiego, Piastowskiego i Łokietka. Dla obsługi przewidywanego wzrostu ruchu turystycznego, nie tylko na wspomnianych szlakach, ale w całym regionie, usprawniono informację, przewodnictwo, wydano publikacje o szlakach⁵⁴, zorganizowano sprzedaż pamiątek turystycznych, rozbudowano bazę noclegowo-żywieniową; w tym okresie także oddziały w Inowrocławiu, Kruszwicy, Strzelnie i Żninie uzyskały lokale dla Biur Obsługi Ruchu Turystycznego⁵⁵.

Zacieśniła się współpraca z władzami administracyjnymi. Z chwilą wejścia w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 sierpnia 1960 r. o zakresie działania Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki oraz form nadzoru w dziedzinie kultury fizycznej i turystyki nad instytucjami i organizacjami uchwałą Nr 45/237 z dnia 7 stycznia 1961 r. Prezydium WRN w Bydgoszczy, na podstawie § 7 ust. 4 i 5 Zarządzenia Nr 213 Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 października 1960 r. w sprawie szczegółowej organizacji, składu i zakresu działania komitetów kultury fizycznej i turystyki, w skład WKKFiT w Bydgoszczy weszli m.in. działacze PTTK: Włodzimierz Maksymowicz, Janusz Umiński i Tadeusz Jabłoński (ps. Paweł Dzianisz), którzy uczestniczyli odąd także w pracach komisji WKKFiT.

W świetle rozwoju ruchu turystycznego w regionie, palącym problemem stała się budowa domów turysty w Bydgoszczy i Toruniu, a w Kruszwicy domu wycieczkowego. W efekcie wielu interwencji władz wojewódzkich, GKKFiT uchwałą Nr 11 z dnia 30 maja 1961 r. przewidział w planie inwestycyjnym na lata 1961–1965 budowę Domów Turysty w Bydgoszczy i Toruniu a w Kruszwicy Domu Wycieczkowego.

W latach 1960–1962 zrealizowano też wytyczne ZG PTTK w zakresie wprowadzania w życie Statutu PTTK i uporządkowano definitywnie stan prawno-organizacyjny oddziałów, wszystkie uzyskały osobowość prawną. W ciągu dwuletniej kadencji pogłębiła się więź członków Zarządu Okręgu, jego komisji społecznych i pracowników biura z zarządami i działaczami oddziałów poprzez udział w ich zebraniach, imprezach i pomocy w organizacji imprez czy w przygotowaniu przyszłej akcji sprawozdawczo-wyborczej⁵⁶.

⁵⁴ P. Dzianisz, J. Umiński, *Turystyczny Szlak Piastowski (Województwo bydgoskie)*, Wyd. Sport i Turystyka 1960. Wydanie II Bydgoszcz 1961 i *Turystyczny Szlak Łokietka*, Bydgoszcz 1961.

⁵⁵ Arch. aut., *Sprawozdanie Zarządu Okręgu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z działalności w Okręgu Bydgoskim w okresie od 24 IV 1960 do 15 IV 1962 r.*

⁵⁶ Arch. aut., *Sprawozdanie Zarządu Okręgu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z działalności w Okręgu Bydgoskim w okresie od 24 IV 1960 do 15 IV 1962 r.*

W związku z 10. rocznicą powołania PTTK, w regionie odbyły się uroczyste spotkania. W Bydgoszczy obchód 10-lecia PTTK odbył się 20 stycznia 1961 r. w Klubie Związku Pracowników Filmowych „Mozaika” – siedzibie Dyskusyjnego Klubu Filmowego przy ul. Marcinkowskiego 14. Prezes W. Maksymowicz przedstawił na nim informację o 10-letniej działalności PTTK w okręgu bydgoskim, a następnie wyróżniono czołowych działaczy Towarzystwa odznaczeniami i dyplomami⁵⁷. Z tej okazji Prezydium WRN w Bydgoszczy przyznało Zarządowi Okręgu honorową odznakę „Za szczególne zasługi dla województwa bydgoskiego”. Uroczyste obchody miały także miejsce w Chojnicach (połączone z 30-leciem powstania oddziału PTK), w Grudziądzu (wraz z 40-leciem utworzenia oddziału PTK), Toruniu, Włocławku, gdzie równocześnie zorganizowano 50-lecie powstania w 1908 r. pierwszego oddziału PTK na Kujawach i Pomorzu⁵⁸, a także w Żninie.

W roku 1962 działało w okręgu bydgoskim już 14 oddziałów zrzeszających łącznie 5 600 członków. Ilość kół wynosiła 78, w tym zakładowych 41. Przy oddziałach działały komisje lub kluby turystyki kwalifikowanej⁵⁹. W okresie kadencji, w ramach wprowadzania w życie statutu PTTK, uporządkowano ostatecznie stan prawno-organizacyjny oddziałów, wszystkie uzyskały osobowość prawną. W tej kadencji utworzone zostały oddziały w Wąbrzeźnie – 25 maja 1961 r. oraz Nadgoplański w Kruszwicy – 28 czerwca 1961 r.⁶⁰

15 kwietnia 1962 r. miał miejsce V Walny Zjazd Delegatów Oddziałów w Bydgoszczy z udziałem 52 delegatów. Zjazd podsumował dwuletnią działalność turystyczną i wytyczył zadania na najbliższą przyszłość. W dyskusji delegaci zwracali uwagę na potrzebę ściślejszej współpracy PTTK z szkolnymi ośrodkami krajoznawczo-turystycznym i objęcie przez doświadczonych działaczy turystycznych opieką i pomocą szkolnych ogniw PTTK, zwłaszcza w dziedzinie szkolenia działaczy i organizatorów młodzieżowego ruchu turystyczno-krajoznawczego oraz z wojskowymi kołami Towarzystwa, odbywania przez Zarząd Okręgu minimum dwukrotnie w ciągu roku posiedzeń plenarnych z udziałem prezesów oddziałów (niektóre w interiorze łącznie z posiedzeniami zarządów oddziałów, zintensyfikowania starań o pozyskanie lokali dla biur oraz budowę bazy noclegowej w Bydgoszczy i Inowrocławiu, uproszczenie formalności w dziedzinie zdobywania weryfikacji odznak turystycznych i nominacji przodowników poszczególnych

⁵⁷ Dyplomy 10-lecia otrzymało 120 działaczy Towarzystwa. Uhonorowano nimi także redakcje dzienników bydgoskich, rozgłośnie Polskiego Radia w Bydgoszczy oraz instytucje i osoby współpracujące z PTTK.

⁵⁸ Oddział Kujawski opublikował *50 lecie PTTK we Włocławku*, str. 52, a w 1998 r. numer specjalny (66/1998) „Biuletynu Przewodnickiego” z okazji 90-lecia Oddziału Kujawskiego.

⁵⁹ Pod koniec kadencji 1962–1965 w 17 oddziałach do Towarzystwa należało 6 511 członków, w tym w 82 kołach zakładowych (na 139 ogółem) 2 556 członków. Należy w tym miejscu przypomnieć, że w latach pięćdziesiątych ZG PTTK nie wyrażał zgody na tworzenie klubów poszczególnych dyscyplin turystycznych. Zdaniem niektórych działaczy władz centralnych Towarzystwa pojęcie „klubu” kojarzyło się z elitarnymi stowarzyszeniami burżuazyjnymi.

⁶⁰ Na koniec 1961 r. liczył 52 członków i został wpisany do rejestru związków i stowarzyszeń Prez. WRN w Bydgoszczy dnia 14 września 1961 r. pod nr 1 323. W latach 1961–1964 Oddział osiągnął liczbę 144 członków, a miasto i Gopło odwiedziło 3 194 wycieczek o łącznej liczbie około 150 tys. turystów z kraju i z zagranicy.

discyplin turystycznych, opracowanie przez ZG PTTK i zatwierdzenie przez GKKFiT przepisów normujących działalność pilotów wycieczek turystycznych oraz zmian w Statucie odnośnie przedłużenia kadencji Zarządów (okręgów i oddziałów do 3 lat, kół do 2 lat)⁶¹. Kolejne zmiany Statutu Towarzystwa uchwalone zostały na V Walnym Zjeździe Delegatów PTTK w Warszawie 6 maja 1962 r.



Prezydium VIII Zjazdu, 21 maja 1972 r.

Wybrany na okres trzyletniej kadencji Zarząd Okręgu pracował pod kierunkiem Włodzimierza Maksymowicza. Funkcje wiceprezesów pełnili Janusz Umiński i Janusz Palicki, sekretarza Marian Walczak, a skarbnika Marian Drozd. W skład Zarządu wchodziło ponadto 6 członków⁶² oraz 12 przewodniczących okręgowych komisji społecznych⁶³. Podział funkcji wśród członków Zarządu uwzględniał kwalifikacje zawodowe oraz osobiste zainteresowania turystyczne czy krajoznawcze, jak też gotowość współpracy i opieki nad poszczególnymi oddziałami, co wpłynęło na zwiększenie operatywności i kompetencyjności w kontaktach z oddziałami. W toku tej kadencji, trwającej do 28 marca 1965 r. odbyto 41 posiedzeń Zarządu, w tym 12 plenarnych. W posiedzeniach Zarządu uczestniczyło średnio 75% ogółu członków, a w posiedzeniach Prezydium niemal

⁶¹ Arch. aut., „Biuletyn Informacyjny Zarządu Okręgu PTTK w Bydgoszczy”. Biuletyn Informacyjny z przebiegu obrad V Walnego Zjazdu Delegatów Okręgu Bydgoskiego z dnia 15 czerwca 1962 r. Por. „Ilustrowany Kurier Polski” 1962 nr 91.

⁶² S. Nowicki, W. Glugla, Fr. Loose, Z. Pietrzak, A. Podgórski i Zb. Skorwider.

⁶³ Arch. aut., *Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu w okresie od 15 IV 62 do 23 III 1965 roku na VI Okręgową Konferencję Przedstawicieli Oddziałów*, s. 5.

100%⁶⁴. Okręgowej Komisji Rewizyjnej prezesował Zbigniew Borowicz, często uczestniczący w posiedzeniach Zarządu Okręgu. Do wiodącej tematyki posiedzeń i działania Zarządu, obok spraw stricte organizacyjnych, zwłaszcza uporządkowania sytuacji prawno-organizacyjnej oddziałów i rozwoju sieci organizacyjnej, należały m.in. zagadnienia popularyzacji działalności Towarzystwa w społeczeństwie, upowszechnienia czynnego wypoczynku, turystyki i krajoznawstwa wśród młodzieży i dorosłych, publikacji krajoznawczych, podnoszenia kwalifikacji kadr turystyczno-krajoznawczych, pogłębienie współpracy z radami narodowymi, dalszego rozwoju i opieki nad szlakami turystycznymi w regionie, a także włączenia się Towarzystwa do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Przedmiot szczególnej troski Zarządu stanowiła rozbudowa i modernizacja bazy turystycznej, rozwój biur obsługi ruchu turystycznego i wypożyczalni sprzętu⁶⁵. Przejawem starań działaczy bydgoskich o spopularyzowanie regionu jako obszaru turystycznego o dużych walorach krajoznawczych było wytyczenie interesujących szlaków tzw. turystyki wielkiej: „Szlaku Piastowskiego”, „Szlaku Łokietka” czy „Szlaku Powstania Styczniowego” – najważniejszych szlaków turystyki motorowej i autokarowej.

Uchwałą nr 2/62/V z dnia 10 lipca 1962 r. dokonano połączenia działalności turystyki górskiej i narciarskiej w jedną komisję. Równocześnie wyodrębniono z Komisji Krajoznawczej Komisję Ochrony Przyrody. Powołano też Okręgową Komisję Kół Zakładowych, mającą koordynować działalność kół zakładowych w regionie, których rozwój przyjęto jako jedno z zadań podczas V Walnego Zjazdu. Wśród komisji problemowych w okresie kadencji 1962–1965, szczególną aktywnością wyróżniły się Komisje Przewodnicka i Opieki nad Zabytkami. Pierwsza z nich przeprowadziła 3 kursy – w Chełmnie, Kruszwicy i Toruniu. Dzięki jej działalności wzrosła liczba przewodników w regionie z 83 w 1961 r. do 202 w roku 1965. Zwiększyła się również liczba społecznych opiekunów zabytków z 8 w 1961 r. do ponad 50. Tradycją stały się doroczne zjazdy społecznych opiekunów zabytków, które w latach 1962–1965 odbyły się w Toruniu, Golubiu-Dobrzyniu, Strzelnie i Chełmnie.

Szczególną troską napawały Zarząd problemy rozbudowy i modernizacji bazy turystycznej w regionie. Dynamiczny, wręcz żywiołowy rozwój ruchu turystycznego w województwie wymuszał konieczność podjęcia wielu działań o charakterze gospodarczo-inwestycyjnym, co przerastało ówczesne możliwości organizacyjne Okręgu. Postanowiono oddzielić sprawę statutowo-programowe od działalności statutowo-usługowej poprzez powołanie nowej jednostki: Biura Ekonomiczno-Finansowego⁶⁶.

W toku posiedzeń Zarządu omawiano realizację 24 zaleceń i uchwał podjętych podczas V zjazdu, które w większości zrealizowano, m.in. postulat odbywania minimum dwa razy w ciągu roku posiedzeń plenarnych, rozwoju sieci kół zakładowych, włączenia do sieci organizacyjnej PTTK kół SKKT, dyspozycji środkami finansowymi uzyskanymi

⁶⁴ Arch. aut., *Sprawozdanie...*, dz. cyt.

⁶⁵ Należy w tym miejscu wspomnieć, że mimo upływu blisko 20 lat po wojnie nadal brakowało w sprzedaży dobrego sprzętu turystycznego jak plecaków, śpiworów, skafandrow, odpowiedniego obuwia czy kajaków. Stąd wypożyczalnie sprzętu turystycznego i sportowego cieszyły się znacznym powodzeniem.

⁶⁶ Arch. aut., *Sprawozdanie...*, dz. cyt.



Uczestnicy VI Okręgowego Zjazdu Społecznych Opiekunów Zabytków PTTK. Strzelno, 26 września 1964 r.



Posiedzenie wyjazdowe Okręgowej Komisji Historycznej we Włocławku...

z tytułu 8% narzutu ORT z przeznaczeniem na pomoc dla słabszych oddziałów, a także zmian w statucie: przedłużenia kadencji Okręgu do 3 lat.

W latach 1962–1965 nastąpił wzrost ilościowy jednostek organizacyjnych Towarzystwa w okręgu – z 88 kół, w tym 41 zakładowych na początku 1962 r. do 139 (82 zakładowych) pod koniec 1964 r. Liczba członków powiększyła się z 5 593 na początku 1962 r. do 6 511 osób w końcu 1964 r. Na obszarze województwa działało w 1965 r. 17 oddziałów, w tym zakładowy „Eltra” w Bydgoszczy. Wzrost ogniw organizacyjnych wpływał dodatnio na aktywizację słabszych oddziałów w Brodnicy, Chełmnie czy Nakle. Można to było zaobserwować na przykładzie oddziałów w Bydgoszczy, Golubiu-Dobrzyniu, Toruniu czy Włocławku.

W kadencji powstały oddziały w Świeciu – 30 sierpnia 1962 r., ponownie, w Golubiu-Dobrzyniu – 1 marca 1964 r.⁶⁷ i zakładowy „Zakładów Radiowych Eltra” w Bydgoszczy – 26 października 1963 r.

Tabela 5. Rozwój organizacyjny w latach 1956–1965

Rok	1956	1957	1958	1959	1960	1961	1962	1963	1964	1965
Oddziały	14	13	12	12**	12	12	14	15	17	17
w tym zakładowe								1	1	1
Członkowie	4 986*	3 464***	3 831	4 590	•	5 593	6 571	6 419	6 511	7 403
Koła w tym:	134*	98***	80	97	102	88	123	128	139	169
zakładowe	•	•	•	•	60	41	103	82	82	99
członkowie	•	•	•	•	1 775	•	1 458	•	2 756	3 510
terenowe	–	1	2	3	26	22	6	22	24	70
środowiskowe****	•	•	•	•	15	25	14	24	33	9
wiejskie	–	–	•	•	1	1	1	1	1	1

* Według sprawozdania Zarządu Okręgu z działalności w okresie od 10 czerwca 1956 r. do 24 kwietnia 1960 r. w roku 1956 liczba kół wynosiła 126, a członków 4 602 osoby.

** W Mogilnie powstała ponownie jednostka PTTK – koło terenowe, podległe do czasu powołania oddziału bezpośrednio Zarządowi Okręgu w Bydgoszczy.

*** Spadek ewidencyjnej liczby członków i kół w roku 1957 był wynikiem skreślenia tzw. „martwych dusz”, głównie w Oddziale Bydgoskim, w następnych latach w innych oddziałach.

**** określane także jako młodzieżowe.

W tym okresie wzrosła więź pomiędzy ogniwami terenowymi a okręgiem oraz Zarządem Okręgu i Zarządem Głównym. Prezes Zarządu Okręgu, jako członek ZG uczestniczył w większości plenarnych posiedzeń ZG, a w naradach Komisji ZG — przewodniczący komisji okręgowych.

Na podstawie uchwały Zarządu Głównego PTTK z dnia 9 maja 1964 r. o włączeniu szkolnego ruchu krajoznawczo-turystycznego do PTTK, włączono do sieci organizacyjnej Towarzystwa szkolne koła krajoznawczo-turystyczne na prawach członków nadzwyczajnych – zbiorowych. Z wyjątkiem oddziałów w Chełmnie i Mogilnie w okresie kadencji pozostałe oddziały uzyskały własne lokale, chociaż nie zawsze odpowiadały one wrastającym potrzebom usług turystycznych.

⁶⁷ Oddział w Golubiu-Dobrzyniu, którego prezesem był Zygmunt Kwiatkowski, już w 1968 r. zajął I miejsce we współzawodnictwie oddziałów PTTK okręgu, powtórzył ten sukces w kolejnych latach 1969–1971.

W celu sprostania zapotrzebowaniu na obsługę ruchu turystycznego, także zagranicznych turystów, zorganizowano nowe kursy przewodnickie, podniesiono uprawnienia, zwiększono liczbę przewodników ze znajomością języków obcych. O ile w 1962 r. działało w 7 kołach 105 przewodników, to w 1965 w 10 kołach już 202, wśród których 22 posiadało uprawnienia do oprowadzania w językach obcych. Tradycje organizacji przewodnictwa turystycznego sięgają w regionie lat międzywojennych. Walory historyczno-urbanistyczne Torunia, a także wznoszonej od podstaw wraz nowoczesnym portem Gdyni wzbudzały nie tylko zainteresowanie społeczeństwa polskiego, ale i turystów zagranicznych. Stąd w połowie lat trzydziestych zaistniała pilna potrzeba regulacji spraw przewodnickich. Efektem starań środowisk turystycznych Gdyni i Torunia było wydanie odpowiednich zarządzeń przez Franciszka Sokoła, Komisarza Rządu w Gdyni⁶⁸ i Władysława Raczkiewicza, ówczesnego wojewodę pomorskiego, w latach 1931–1937 prezesa Zarządu Głównego PTK⁶⁹.

28 marca 1965 r. odbyła się w Bydgoszczy VI Okręgowa Konferencja przedstawicieli oddziałów PTTK, której zadaniem była ocena dotychczasowej pracy oraz wybór nowych władz. Referat sprawozdawczy wygłosił prezes ustępującego zarządu Włodzimierz Maksymowicz, wiceprzewodniczący Prez. WRN. W dyskusji nad sprawozdaniami, uczestnicy Zjazdu podkreślali zwłaszcza potrzebę wzmocnienia współpracy z radami narodowymi szczebla lokalnego, wzmożenia opieki nad ośrodkiem toruńskim w związku z nadchodzącymi rocznicami obchodów 500-lecia pokoju toruńskiego i 20-lecia UMK oraz przygotowaniem w 1968 r. centralnej ogólnopolskiej imprezy turystycznej na Pojezierzu Brodnickim. Postulowano też zwiększenie ilości publikacji turystycznych o regionie. Podczas Zjazdu wręczono za pracę na rzecz rozwoju turystyki w województwie bydgoskim Złote Honorowe Odznaki PTTK przewodniczącemu Prez. WRN w Bydgoszczy, b. prezesowi Zarządu Okręgu



Prezes Zarządu Okręgu PTTK w Bydgoszczy Aleksander Schmidt dekoruje Honorową Odznaką PTTK w stopniu złotym Piotra Wiszniewskiego z Bydgoszczy, wybitnego turystę i krajoznawcę, fotografika, członka ZPAF

⁶⁸ Zarządzenie Komisarza Rządu w Gdyni z dnia 9 marca 1938 r. w sprawie regulaminu porządkowego dla publicznych przewodników turystycznych. (Pomorski Dziennik Wojewódzki 1938 Nr 8, poz. 91) i Zarządzenie Komisarza Rządu w Gdyni z dnia 9 marca 1938 r. o opłatach maksymalnych dla publicznych przewodników turystycznych. (Pomorski Dziennik Wojewódzki 1938 Nr 8, poz. 92).

⁶⁹ Zarządzenie wojewody pomorskiego z dnia 29 lipca 1938 r. w sprawie regulaminu porządkowego dla publicznych przewodników turystycznych na terenie miasta Torunia (Pomorski Dziennik Wojewódzki 1938 Nr 23, poz. 274).

PTTK Aleksandrowi Schmidtowi, dowódcy POW gen. dyw. Zygmuntowi Huszczy oraz działaczom Towarzystwa: W. Maksymowiczowi, K. Stalmach i J. Olkiewiczowi z Bydgoszczy, L. Grzemskiemu z Brodnicy, M. Aleksandrowiczowi i S. Wasilewskiemu z Torunia i Z. Skorwiderowi ze Żnina. Na czele nowo wybranego 15-osobowego Zarządu Okręgu stanął Edward Wyrostkiewicz.

Wzrost zainteresowania krajoznawstwem i turystyką wśród młodzieży akademickiej spowodował potrzebę powołania do życia 23 marca 1966 r. z koła miejskiego nr 2 samodzielnego Międzyuczelnianego Oddziału PTTK w Toruniu⁷⁰. Po uzyskaniu 20 kwietnia 1967 r. zgody Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego rozpoczął oficjalną działalność na wiosnę tego roku. W skład Oddziału weszły młodzieżowe koła PTTK Studium Nauczycielskiego w Bydgoszczy, Toruniu, Włocławku i Wymyślinie oraz Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Bydgoszczy.

Okres kadencji ukierunkowany był w szczególności na rozwój kół zakładowych. Zanotowano w tym względzie ich znaczny wzrost w Oddziale Miejskim w Toruniu.

W latach 1965–1968 wzrost działalności Towarzystwa przedstawiał się następująco:

Tabela 6. Rozwój organizacyjny w latach 1965–1968

Rok	1965	1966	1967	1968
Członkowie ogółem	7 403	7 640	8 934	12 644
w kołach zakładowych	3 510	3 649	3 780	6 061
Oddziały ogółem	18	19	20	21
w tym zakładowe	1	1	1	1
Koła ogółem	169	151	188	243
w tym zakładowe	99	109	106	153

Źródło: W. Militz, *Jubileuszowy rok 1965*, „Ziemia 1966”, s. 298; W. Militz, *PTTK w 1966 roku*, „Ziemia 1967”, s. 274; W. Militz, *PTTK w 1967 roku*, „Ziemia 1968”, s. 282; W. Militz, *PTTK w latach 1968–1969*, „Ziemia” 1969–1970”, s. 239.

„VII Zjazd Delegatów Oddziałów Okręgu Bydgoskiego w dniu 17 marca 1968 r. poświęcony był głównie problemom wzrostu liczbowego PTTK w regionie, zbliżenia ogniw rządów i komisji, wdrożeniu zasad kulturalnego uprawiania turystyki („kulturze na szlaku”), dalszego zacieśniania współpracy z młodzieżą, zwłaszcza akademicką, której wzrost liczbowy w szeregach Towarzystwa był w ostatnich latach szczególnie widoczny w związku z intensywnym rozwojem ośrodków akademickich Torunia i Bydgoszczy⁷¹, a także przygotowaniom do obchodów 500. rocznicy urodzin M. Kopernika.

⁷⁰ Współorganizatorem Oddziału Międzyuczelnianego i Uniwersyteckiego w Toruniu był dr praw Wiesław Radomski. W latach 1966–1984 pełnił funkcję prezesa Oddziału Międzyuczelnianego, w 1984 r. otrzymał tytuł honorowego prezesa. W latach 1987–1992 był prezesem, a od 1992 r. jest wiceprezesem Oddziału Uniwersyteckiego, od szeregu lat jest działaczem ZG PTTK, jako członek Zarządu (1968–1981), Prezydium Zarządu (1981–1993), przewodniczący Komisji Akademickiej i członek Komisji Krajoznawczej. Od 2009 r. jest Członkiem Honorowym PTTK.

⁷¹ W 1964 r. powstała w Bydgoszczy Wyższa Szkoła Inżynierska, w 1969 r. otwarto filię Akademii Rolniczej w Poznaniu – obie uczelnie połączono w 1974 r. w Akademię Techniczno-Rolniczą (obecnie Uniwersytet Przyrodniczo-Technologiczny im. J. J. Śniadeckich), a w 1974 r. utworzono Wyższą Szkołę Pedagogiczną (obecnie Uniwersytet Kazimierza Wielkiego). W latach 1974–1974 powstały też filie Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi (obecnie Akademia Muzyczna im. F. Nowowiejskiego) i Akademii Medycznej w Gdańsku (obecnie Collegium Medicum UMK).

W okresie kadencji nastąpił dalszy wzrost aktywności Towarzystwa w zakładach pracy, działalność PTTK zmierzała do realizacji programu organizacji i wypoczynku załóg jako integralnej części rocznego planu ekonomiczno-produkcyjnego. Do realizacji szczegółowych zadań w zakładach pracy wykorzystywano „regulamin Koła Zakładowego PTTK”. Szczególny nacisk położono na szkolenie kadry turystycznej w odniesieniu do zakładów pracy, głównie organizatorów turystyki, którzy mieli w nich przede wszystkim organizować turystykę i krajoznawstwo oraz wypoczynek po pracy.

Liczbowy wzrost organizatorów turystyki przedstawia poniższa tabela:

Tabela 7. Organizatorzy turystyki

Rok	Zakłady pracy	Młodzież	Wojsko	Więś	Razem
1967	71	61	75	95	315
1968	996	222	173	102	1 493
1969	1 024	446	240	115	1 825
1970	1 159	657	240	156	2 212
1971	1 250	895	102	111	2 358

Źródło: Sprawozdanie Zarządu Okręgu PTTK za lata 1968–1971 na VIII Okręgowy Zjazd Delegatów Oddziałów PTTK województwa bydgoskiego, Bydgoszcz, dnia 21 maja 1972 r.

17 lutego 1971 r. – z okazji 20-lecia PTTK – odbyło się w Bydgoszczy uroczyste zebranie plenarne Zarządu Okręgu. Uczestniczyli w nim zasłużeni działacze Towarzystwa i weterani ruchu krajoznawczo-turystycznego w regionie. Wielu działaczom wręczono odznaki, dyplomy i wyróżnienia. Złotą Odznaką PTTK otrzymał prezes Oddziału w Kruszewicy inż. Janusz Strzelecki, a około 70 działaczy i instytucji okolicznościowe medale i dyplomy⁷².

Ważnym wydarzeniem w działalności okręgu bydgoskiego było zainauguowanie z inicjatywy Zygmunta Kwiatkowskiego⁷³ konkursów krasomówczych w salach zamku golubskiego w Golubiu-Dobrzyniu. Pierwszy Krajowy Konkurs Krasomówczy Przewodników PTTK, z udziałem 13 przewodników, odbył się w listopadzie 1971 r. Wkrótce stał się jednym z wiodących wydarzeń kulturalnych w Polsce, a liczba startujących w nim doszła do 50!

Na terenie okręgu powstały 2 nowe oddziały terenowe: w Koronowie (1968 r.), Tucholi – 12 maja 1968 r.⁷⁴ oraz zakładowy w Zakładach Chemicznych „Organika-Zachem” w Bydgoszczy – 29 kwietnia 1969 r..

⁷² „Dziennik Wieczorny”, 1971 z 18 II.

⁷³ Zygmunt Kwiatkowski (1933–2005), nauczyciel, historyk, krajoznawca. Założyciel (1 marca 1964 r.) oddziału PTTK w Golubiu-Dobrzyniu, od 1973 r. jego wiceprezes, a od 1976 r. do śmierci prezes Zarządu Golubskiego Oddziału PTTK i dyrektor Zamku Golubskiego, w latach 1993–2005 członek ZG PTTK. Inicjator utworzenia przy Oddziale Klubu Jeździeckiego wielkich Turniejów Rycerskich, a także organizator balów kostiumowych zw. „Balamy Rycerskimi” oraz balów sylwestrowych zw. „Sylwestrami Sław”, ze względu na udział w nich 10-ciu najslawniejszych Polaków w danym roku. Członek Honorowy PTTK (1997 r.).

⁷⁴ Kontynuując tradycje działającego w Tucholi w latach 1926–1939 oddziału PTK w roku 1954 założono tu oddział PTTK. Z powodu zaniku działalności w latach 1958–1959 reaktywowano go formalnie 20 lutego 1960 r., ale ponownie uległ likwidacji w 1961 r. Na zjeździe uległ działaczy 11–12 maja 1968 r. doszło do kolejnego reaktywowania, ale jego działalność zamarła ostatecznie w 1992 r.

Tabela 8. Rozwój organizacyjny w latach 1968–1971

Rok	1968	1969	1970	1971
Członkowie ogółem	12 644	17 012	17 953	18 377
w kołach zakładowych	6 061	8 379	8 092	8 850
Oddziały ogółem	21	22	22	22
w tym zakładowe	1	2	2	2
Koła ogółem	243	301	334	345
w tym koła zakładowe	153	186	209	225

Źródło: W. Militz, *PTTK w latach 1968–1969*, „Ziemia” 1969–1970, s. 239; W. Militz, *PTTK w 1970 R.*, „Ziemia” 1971, s. 264; *Sprawozdanie Zarządu Okręgu PTTK za lata 1968–1971 na VIII Okręgowy Zjazd Delegatów Oddziałów PTTK województwa bydgoskiego*, Bydgoszcz dnia 21 maja 1972 r.

22 maja 1972 r. odbył się w Bydgoszczy z udziałem 79 delegatów VIII Okręgowy Zjazd Delegatów Oddziałów PTTK. Na czele wybranego 25-osobowego Zarządu Okręgu stanął pułk. w st. sp. Feliks Gabara⁷⁵. Funkcje wiceprezesów powierzono: do spraw turystyki kwalifikowanej Stanisławowi Dygasiewiczowi, do spraw krajoznawstwa Januszowi Umińskiemu a do spraw gospodarczych Antoniemu Pieczyńskiemu. Sekretarzem wybrano Mariana Łukiewskiego⁷⁶. W dyskusji na Zjeździe omawiano m.in. przygotowania do obchodów 100-lecia turystyki zorganizowanej w Polsce, problemy unowocześnienia metod działania Towarzystwa, szerszej informacji o pracach zarządu okręgu i realizacji podjętych decyzji programowych, modyfikacji prac biura ZO, pełniejszego wykorzystania działalności komisji społecznych w bieżących pracach Towarzystwa, konieczności wzrostu roli inspiracyjnej i wypracowania nowego modelu pracy Okręgu, rozwoju bazy noclegowej, koordynacji działań w zakresie rozwoju turystyki zagranicznej, wydłużenia sezonu turystycznego w obiektach Towarzystwa, utworzenia w Bydgoszczy kiosku oferującego publikacje turystyczno-krajoznawcze oraz pamiątki produkcji Przedsiębiorstwa PTTK „Foto-Pam”.

Fundamentalną rolę w dziedzinie uporządkowania zasad wykonywania funkcji przewodnika miało wydanie przez Przewodniczącego GKkFiT w dniu 22 listopada 1960 r. Zarządzenia Nr 173 w sprawie wykonywania funkcji przewodnika. Stworzyło ono jednolity system przewodnictwa oddając go całkowicie w ręce PTTK. Z kolei Zarządzeniem Nr 26 Przewodniczącego GKkFiT z 30 kwietnia 1968 r. określone zostały rodzaje przewodników i klas oraz zasady nadawania uprawnień przez Wydziały Kultury Fizycznej i Turystyki szczebla wojewódzkiego na wniosek komisji kwalifikacyjno-egzaminacyjnej oraz prowadzenie ewidencji, które odtąd znajdowało się wyłącznie w gestii PTTK, w województwie bydgoskim – podobnie jak w całym kraju – w rękach Okręgowej Komisji Przewodniczej PTTK⁷⁷. W 1973 r. 800 osób w regionie posiadało uprawnienia przewodników, w tym 704 terenowych i miejskich (w Toruniu) i 96 zakładowych. Pro-

⁷⁵ Zrezygnował z funkcji prezesa 12 grudnia 1974 r. Plenum Zarządu Okręgu powierzyło funkcje prezesa Tadeuszowi Połatynskiemu, przewodniczącemu Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych.

⁷⁶ Protokół z VIII Okręgowy Zjazdu Delegatów Oddziałów Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Bydgoszczy 21 maja 1972 r. Por też: Ankieta informacyjna o składzie władz okręgu w Bydgoszczy wybranych w dniu 21 maja 1972 r.

⁷⁷ W roku 1957 działało w województwie 59 przewodników skupionych w kołach w Bydgoszczy, Chełmie, Grudziądzu, Toruniu i Włocławku, którzy w tym roku oprowadzili ponad 22 500 osób.

wadzenie pilotażu wycieczek traktowane było do 1961 r. dowolnie przez poszczególne organizacje zajmujące się obsługą ruchu turystycznego. Dopiero od 1962 r. uregulowały ją zarządzenia Przewodniczącego GKKFiT. Obowiązywały odąd do roku 1988⁷⁸.

W związku z przypadającą w roku 1973 setną rocznicą powstania zorganizowanej turystyki polskiej Zarząd Okręgu postanowił powołać Okręgową Komisję Historyczną, której organizację powierzył sekretarzowi Antoniemu Pieczyńskiemu. Komisja powołana została 15 kwietnia 1969 r. pod przewodnictwem Janusza Umińskiego⁷⁹. W sierpniu 1971 r. Komisja zorganizowała konkurs na „Wspomnienia działacza turystycznego”. Z okazji 100-lecia turystyki w Polsce, 15 grudnia 1973 r., staraniem Oddziałów Miejskiego w Toruniu i Międzyuczelnianego, odbyła się Muzeum Etnograficznym w Toruniu okolicznościowa wieczornica.

20 stycznia 1974 r. – w sali Kinoteatru przy ul. Dwernickiego – obchodzono 100-lecie zorganizowanej turystyki polskiej. Podczas akademii, w której uczestniczyli weterani krajoznawstwa i ruchu turystycznego oraz przedstawiciele miejscowych władz, referat o historii organizacji turystycznych na Kujawach i Pomorzu wygłosił J. Umiński. Życzenia dalszych sukcesów w dziedzinie szeroko pojętej turystyki złożył Mieczysław Bardziński – dyrektor Wydz. KFiT UW, a sztandar ufundowany dla Zarządu Okręgu z okazji 100-lecia turystyki polskiej przez WRZZ przekazał jej przewodniczący Tadeusz Połatyński. Z kolei z rąk wiceprezesa ZG PTTK Andrzeja Gordona „Medale 100-lecia turystyki polskiej” otrzymali: Roman Conrad, Stanisław Duński, Ewaryst Jakubowicz, Henryk Krajczewski, Franciszek Łęgowski, Stefan Nowicki, Julian Rydzkowski⁸⁰, Zbigniew Skorwider, Janusz Umiński, Czesław Woźny, Edward Wyrostkiewicz, Tadeusz Połatyński i Władysław Mrocoszek, a wielu działaczy złote i srebrne odznaki „Zasłużonego Działacza Turystyki” oraz złote i srebrne „Honorowe Odznaki PTTK”⁸¹.

W okresie VIII kadencji powstały 3 nowe oddziały: w grudniu 1973 r. zakładowy przy Zakładach Rowerowych „Romet” w Bydgoszczy, 29 stycznia 1975 r. Oddział w Sępolnie Krajeńskim oraz 21 maja 1975 r. Oddział Akademicki w Bydgoszczy.

Tabela 9. Rozwój organizacyjny w latach 1971–1975

Rok	1971	1972	1973	1974	1975*
Oddziały ogółem	22	22	22	24	18
w tym terenowe	19	19	19	19	12
w tym zakładowe	2	2	2	4	4
w tym akademickie	1	1	1	1	1
w tym środowiskowe	–	–	–	–	1

⁷⁸ 20 października 1988 r. Komitet do Spraw Młodzieży i Sportu – z braku podstawy ustawowej – uchylił resortowe akty prawne dotyczące przewodnictwa. Z tym dniem państwowe uprawnienia przewodniczące przestały istnieć.

⁷⁹ Arch. aut., Protokół z zebrania organizacyjnego OKH odbytego w dniu 15 kwietnia 1969 r.

⁸⁰ Julian Rydzkowski (1891–1978), wieloletni działacz regionalny i turystyczno-krajoznawczy, współzałożyciel Oddziału PTK w 1930 r. w Chojnicach, organizator Muzeum Regionalnego PTK, znawca Kaszub, jako pierwszy otrzymał w woj. bydgoskim uprawnienia Przewodnika Turystyki Pieszej (legitymacja nr 157).

⁸¹ „Ilustrowany Kurier Polski” 1974 nr 17 i 18.

Rok	1971	1972	1973	1974	1975*
Członkowie ogółem	18 377	18 742	20 688	22 928	12 433
w oddziałach terenowych	–	15 331	16 895	18 425	9 914
w oddziałach zakładowych	–	1 094	1 256	1 773	2 102
w oddziałach akademickich	–	2 317	2 537	2 730	320
w oddziałach środowiskowych	–	–	–	–	197
Koła ogółem	345	358	392	439	266
w tym zakładowe	225	211	232	249	158
członkowie	8 850	8 536	9 959	10 719	5 472

Źródło: *Sprawozdanie Zarządu Wojewódzkiego za lata 1972–1977, Bydgoszcz 27 lutego 1977*

* dane na koniec roku w województwie bydgoskim, po zmianach podziału administracyjnego.

W dniu 8 czerwca 1975 r. odbył się kolejny IX Zjazd Delegatów Oddziałów Okręgu Bydgoskiego, na którym dokonano oceny działalności Towarzystwa na obszarze województwa Bydgoskiego i wybrano nowe władze. Na czele 16-osobowego Zarządu Okręgu stanął Tadeusz Połatyński, wiceprezesami zostali: Stanisław Dygasiewicz, Janusz Umiński, Antoni Gutowski i Antoni Pieczyński; sekretarzem został Marian Łukiewski, a skarbnikiem Wiesław Piernikowski⁸². Zjazd Delegatów odbył się po najdłuższej, bo pięcioletniej, kadencji władz wojewódzkich. Przypadł na okres wprowadzenia z dniem 1 lipca 1975 r. nowego podziału administracyjnego państwa, zastąpienia dotychczasowego 3-stopniowego (województwo – powiat – gmina) podziałem 2-stopniowym (województwo – gmina)⁸³. W miejsce 17 dużych województw powołano 49 mniejszych i słabszych, motywując to zbliżeniem organów władzy do społeczeństwa. Ale rzeczywistym celem reformy było dążenie kierownictwa PZPR do wzmocnienia kontroli nad aparatem terenowym i osłabienie samorządu, a w efekcie wzrost centralizacji i autokracji. W efekcie przeprowadzonych zmian powstały, z tzw. dużego województwa bydgoskiego, trzy mniejsze: bydgoskie, toruńskie i wrocławskie.

III. Działalność programowa

Do oddziałów, które w latach pięćdziesiątych rozwinęły szczególnie aktywną działalność, należały zwłaszcza oddziały: toruński (przede wszystkim na odcinku rozbudowy sieci kół zakładowych i obsługi masowego ruchu turystycznego), wrocławski (na odcinku pracy krajoznawczej, posiadającej tu bogate tradycje oraz w zakresie rozwoju turystyki kwalifikowanej) i bydgoski (głównie na odcinku rozwoju turystyki kwalifikowanej). Skromniejsze, ale trwałe osiągnięcia miały nowe lub reaktywowane oddziały w Chełmnie, Chojnicach, Grudziądzu, Inowrocławiu i Żninie. Do roku 1960 powołano 7 komisji turystyki kwalifikowanej: Górskiej, Kajakowej, Kolarskiej, Moto-

⁸² Arch. aut., *Sprawozdanie Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Bydgoszczy za lata 1972–1977, Bydgoszcz, 27 II 1977 r.*

⁸³ Ustawa z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych (Dz. U. 1975 Nr 16, poz. 91).

rowej, Narciarskiej, Pieszej, oraz 3 problemowe: Opieki nad Zabytkami, Krajoznawczą i Młodzieżową. Komisje turystyki kwalifikowanej koncentrowały się na zagadnieniach organizacyjno-instruktażowych, organizacji imprez oraz szkoleniu przewodników poszczególnej dziedzin turystycznych.

Ofiarna praca działaczy powołanych w tych latach okręgowych i oddziałowych komisji społecznych przyczyniła się do spopularyzowania działalności Towarzystwa wśród szerokich rzesz społeczeństwa, przede wszystkim poprzez organizowanie wielu imprez turystycznych, z których kilkanaście przeszło do, kontynuowanej do dziś, dobrej tradycji, jak zwłaszcza Międzynarodowy Splyw Kajakowy na Brdzie czy zloty „Na Pałukach”.

PTTK, opierając się na doświadczeniu oraz dorobku organizacyjnym i kadrowym swych poprzedników, stworzyło program działania i system organizacyjny turystyki kwalifikowanej. Przygotowało warunki dla samodzielnego rozwoju wielu dziedzin turystyki, oddzielając je zarazem wyraźnie od sportu – eliminując z turystyki narciarskiej, kajakowej, kolarskiej, motorowej czy żeglarskiej tendencje wyczynowości. Nie negując potrzeby rozwijania sprawności fizycznej wśród członków Towarzystwa, nadano równocześnie w turystyce kwalifikowanej priorytet celom krajoznawczym, poznawczym i wychowawczym. Dla każdej z dyscyplin turystyki kwalifikowanej opracowano statutowe formy organizacyjne w postaci komisji społecznych. Wprowadzono we wszystkich dyscyplinach wielostopniowy system odznak turystycznych, zdobywanych według określonego szczegółowo programu.

Największą popularnością w okręgu cieszyła się turystyka piesza, uprawiana zarówno przez młodzież jak i dorosłych⁸⁴. Zapoczątkowana została w roku 1953. Poprzez imprezy turystyki pieszej spopularyzowano zwłaszcza Bory Tucholskie, Pojezierze Brodnickie, Krajnę i Pałuki⁸⁵. Począwszy od roku 1954 imprezy zorganizowane w tych regionach gromadziły wielu turystów: „Zlot na Krajnie” w 1957 r. – przeszło 500 turystów, tradycyjne już „Złoty na Pałukach” w latach 1956–1960 – przeciętnie przeszło 600 uczestników.

Dzięki turystyce pieszej przybliżono turystom z całego kraju uroki Borów Tucholskich. W IV Rajdzie Pieszym po Borach Tucholskich w 1954 r. uczestniczyło 150 turystów, w 1956 r. – 240, w 1957 r. – 283, a w zorganizowanym w dniach od 3–15 sierpnia 1959 r. VII Ogólnopolskim Rajdzie Pieszym PTTK w Borach Tucholskich na 14 trasach 14-, 10-, 5- i 3-dniowych – udział wzięło 395 turystów z całej Polski. Podczas imprezy wydawano codziennie „na Europę”, za cenę 25 uśmiechów, w nakładzie 300 egzemplarzy, gazetkę rajdową „Dwa Grzybki”. W konkursie „Poznaj piękno Borów Tucholskich” uczestniczyło 79 osób, a w Komitecie organizacyjnym Rajdu pracowało 45 działaczy PTTK z okręgu bydgoskiego.

⁸⁴ Przykładowo w roku 1956 zorganizowano w okręgu 51 wycieczek i rajdów, w których uczestniczyło 1 358. turystów, a w 1959 r. – 140 wycieczek i rajdów z 3 207. uczestnikami.

⁸⁵ W latach 1954–1956 w 160. rajdach i wycieczkach zorganizowanych przez Okręgową Komisję Turystyki Pieszej i sekcje turystyki pieszej oddziałów i kół udział wzięło łącznie 3 921 turystów. Ponad 80% uczestników tych imprez stanowiła młodzież. W imprezach okręgowych uczestniczyły też drużyny z okręgów katowickiego, krakowskiego, poznańskiego, szczecińskiego i warszawskiego.

W tym samym roku Okręgowa Komisja Turystyki Pieszej zainicjowała na łamach lokalnej prasy akcję „Autostop”. Kierował nią z wielkim zaangażowaniem członek Komisji red. Lucjan Znicz-Sawicki⁸⁶. We wrześniu odbył się I Okręgowy Zlot Turystów na Pojezierzu Brodnickim, zorganizowany przez Oddział w Brodnicy wspólnie z komisjami Zarządu Okręgu, w którym uczestniczyły 133 osoby: piechurzy, kolarze i kajakowcy.

Tradycyjne stały się doroczne imprezy okręgowe w tym regionie województwa. W rezultacie bardzo efektywnej pracy Okręgowej Komisji Turystyki Pieszej oraz komisji oddziałowych w Toruniu i Włocławku okręg bydgoski został zaliczony do najaktywniejszych w Polsce w dziedzinie rozwoju turystyki pieszej⁸⁷, a Oddziałowa Komisja Turystyki Pieszej w Toruniu za uzyskanie I miejsca w skali krajowej otrzymała w 1957 r. propozycję Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK. Z kolei, w zorganizowanym w latach 80. przez ZG PTTK współzawodnictwie pomiędzy komisjami okręgowymi w kraju Okr. KTP w Bydgoszczy w roku 1968 uzyskała II miejsce, a w latach 1969 i 1970 – I miejsce⁸⁸.

Dnia 24 października 1954 r. przystąpiono do akcji znakowania szlaków pieszych w województwie. Jako pierwszy oznakowano szlak wzdłuż doliny Brdy do Tucholi. W następnych latach wytyczono ponad 200 km szlaków pieszych – na terenie Borów Tucholskich i Pojezierza Brodnickiego⁸⁹.

Dużą popularnością cieszyły się turystyka kajakowa, kolarska, później także motorowa. O ile turystykę kajakową i motorową, wymagającą wyższych kwalifikacji i odpowiedniego sprzętu, uprawiali przede wszystkim dorośli, to turystykę pieszą i kolarską w większości preferowali młodzi.

Dzięki inicjatywie miejscowych działaczy zorganizowano bardzo udane, pierwsze w Polsce, masowe imprezy kajakowe: w dniach 25–29 czerwca 1952 r. VII Ogólnopolski Spływ Brdą do Brdujścia, w którym uczestniczyło 589 kajakowców, w dniach 7–12 lipca 1953 r. na trasie długości około 200 km I Ogólnopolski Spływ Kajakowy Brdą, który zgromadził przeszło 1 400 uczestników, oraz II Ogólnopolski Spływ Kajakowy Wisłą do Morza w roku 1954, w którym uczestniczyło przeszło 1 500 wodniaków, w tej liczbie 428 kajakowców z okręgu bydgoskiego⁹⁰. W roku 1955 wodniacy bydgoscy byli organizatorami jednego z etapów „Spływu Wodami Polski do Granicy Pokoju”⁹¹.

Okręgowa Komisja Turystyki Wodnej spopularyzowała też mało dotąd znane szlaki Wdy, Weli, Zbrzycy oraz Pojezierza Brodnickiego. W latach 1954–1956 w 20 zor-

⁸⁶ Lucjan Znicz-Sawicki (1923–2005), dziennikarz, jeden z inicjatorów budowy Pomorskiego Ośrodka Telewizyjnego, działacz PTTK i Pol. Tow. Miłośników Astronomii zajmował się na łamach prasy lokalnej popularyzacją wiedzy, także fotografią i plastyką.

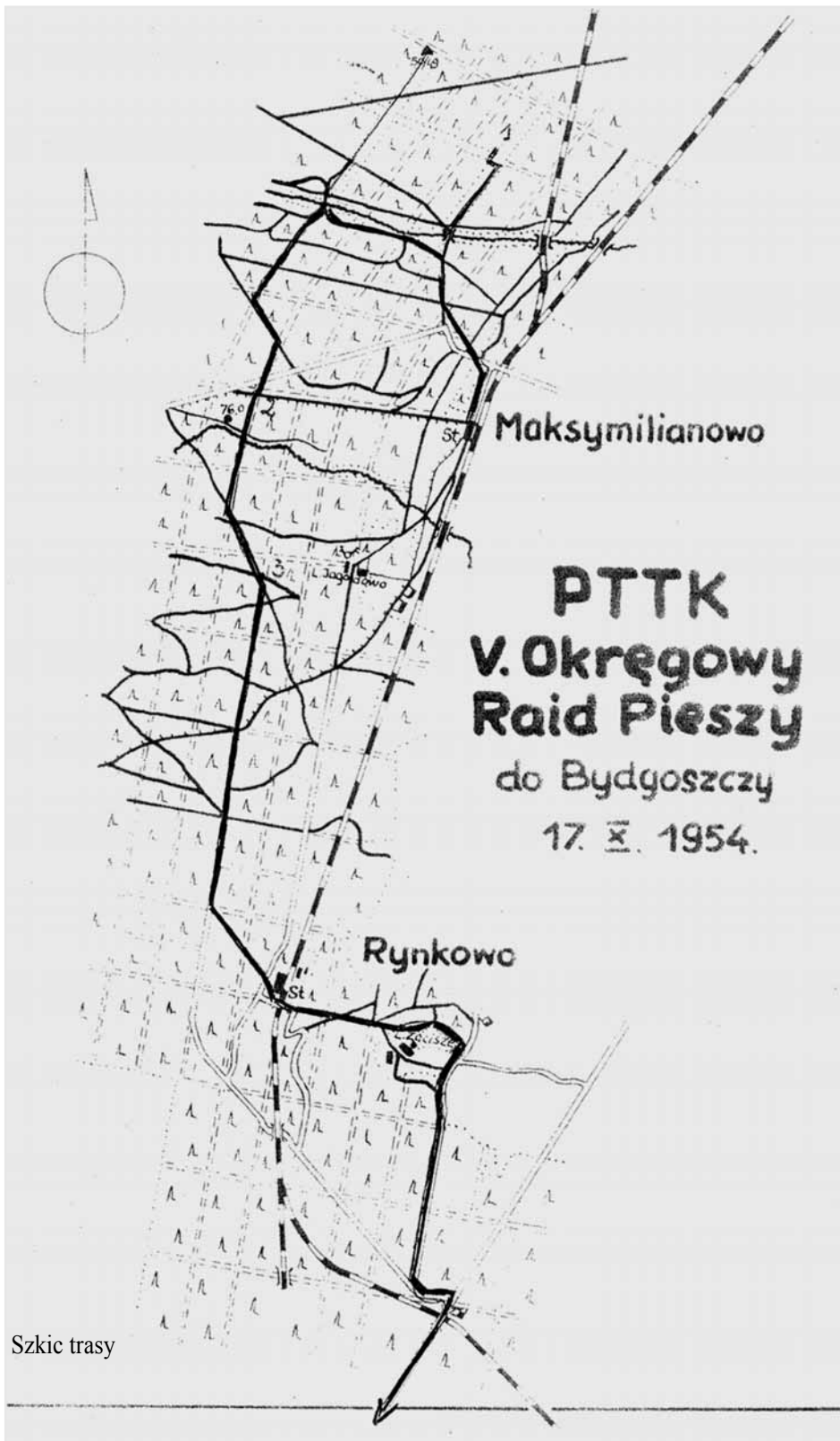
⁸⁷ W latach 1956–1959 działacze PTTK w okręgu zorganizowali 324 wycieczki i rajdy, w których uczestniczyło 7 575 turystów, najwięcej w roku 1959 (140 imprez – 3 207 uczestników).

⁸⁸ Arch. aut., *Sprawozdanie Zarządu Okręgu PTTK za lata 1968–1971 na VIII Okręgowy Zjazd Delegatów Oddziałów PTTK województwa bydgoskiego*, Bydgoszcz, 21 maja 1972 r., s. 50.

⁸⁹ Do roku 1975 wytyczono i oznakowano w województwie 32 szlaki, których łączna długość przekroczyła 1 000 km.

⁹⁰ W tym roku okręg bydgoski otrzymał nagrodę przechodnią ZG PTTK dla najlepszego okręgu wodniackiego.

⁹¹ W ramach spływu 376 uczestników z całej Polski spłynęło z Bydgoszczy Kanałem Noteckim, przez Gopło i Wartą do Sremu. Na etapie Warszawa – Bydgoszcz – Srem można było wziąć udział w spływie na podstawie skierowania FWP, podobnie jak na wczasach turystycznych.



PTTK
V. Okręgowy
Raid Pieszzy
do Bydgoszczy
17. X. 1954.

Szkic trasy

ganizowanych w okręgu kilku i wielodniowych spływach oraz 138 jednodniowych uczestniczyło łącznie 4 007 osób. W spływach nastąpił wzrost uczestnictwa pracowników fizycznych i młodzieży. Wielu turystów uczestniczyło w licznych, często wielodniowych spływach indywidualnych lub w małych zespołach, nie ewidencjonowanych w statystykach. Na przykład w 1955 r. według szacunku działaczy spłynęło Brdą ponad 1 000 adeptów wędrowek kajakowych⁹².

Turystykę kolarską na szerszą skalę zaczęto uprawiać w roku 1954, jej adeptami w roku 1953 byli nieliczni turyści. A w latach 1954–1956 w 6 rajdach kolarskich i 118 wycieczkach uczestniczyły już 1 704 osoby. Znaczna część biorących udział w tych imprezach uprawiała odtąd turystykę kolarską systematycznie, do czego w znacznym stopniu zachęcało zdobywanie kolejnych stopni Kolarskiej Odznaki Turystycznej. W tej dyscyplinie również dominowała młodzież. Z racji wysokich kosztów zakupu rowerów poszczególne oddziały pomagały w ich nabyciu na raty, w kilku miastach np. w Bydgoszczy istniały spółdzielcze wypożyczalnie sprzętu turystycznego, dysponujące m.in. rowerami.

Także turystyka górską, mimo oddaleniu regionu od gór, cieszyła się dużym zainteresowaniem. Wystarczy tu odnotować, że w ciągu lat 1951–1960 przeszło 6 000 osób z terenu województwa zdobyło Górską Odznakę Turystyczną różnych stopni, a w imprezach górskich, organizowanych przez miejscowych działaczy, uczestniczyło przeszło 1 800 osób. Było to zasługą Okręgowej Komisji Turystyki Górskiej, która organizowała liczne kursy i odczyty o tematyce górskiej. Należy odnotować, że przewodniczący Podkomisji Szlaków OKTP dr med. Jerzy Janecki z Bydgoszczy jako pierwszy w kraju (legitymacja nr 1) uzyskał w 1960 r. odznakę GOT „Za wytrwałość”.

Działacze turystyki narciarskiej, ze względu na zmienność warunków atmosferycznych w regionie (okresowo krótkie zaleganie pokrywy śnieżnej), nie mogli organizować imprez dla większej liczby uczestników. Ich działalność ograniczała się głównie do uprzystępniania podstaw teoretycznych uprawiania narciarstwa oraz organizacji uczestnictwa narciarzy z Pomorza i Kujaw w imprezach przygotowywanych przez oddziały Towarzystwa na obszarach górskich. Rozwój narciarstwa ograniczał także, poza „pasmem wzgórz myślecińskich” i Pojezierzem Brodnickim, brak terenów narciarskich w pobliżu większych miast regionu, doświadczonych organizatorów, instruktorów i przodowników turystyki narciarskiej. Mimo to Okręgowa Komisja Turystyki Narciarskiej w latach 1953–1958 starała się organizować imprezy narciarskie m.in. na Pojezierzu Brodnickim I Rajd Narciarski Nizinny przy udziale 78 osób, oznakowano też w rejonie wzgórz myślecińskich i w tzw. lesiegdzańskim trasy dla narciarstwa śladowego⁹³. Łącznie w latach 1954–1956 OKTN i sekcje turystyki narciarskiej oddziałów PTTK w Brodnicy, Bydgoszczy, Grudziądzu, Toruniu i Włocławku zorganizowały 41 wycieczek narciarskich

⁹² *Sprawozdanie Zarządu Okręgu...*, dz. cyt., ss. 16–17.

⁹³ W okresie międzywojennym terenem wspomnianych wzgórz prowadził wędrowki i organizował kursy narciarskie Bydgoski Klub Narciarzy, utworzony w 1932 r. z przekształcenia istniejącej od 24 lutego 1931 r. sekcji narciarskiej Oddziału PTK w Bydgoszczy. Por. J. Umiński, *Bydgoski Klub Narciarzy* [w:] „Wierchy” R. 69, Kraków 2004, ss. 162–165.

z udziałem 586 uczestników⁹⁴. Zorganizowana turystyka narciarska z biegiem lat, przede wszystkim z powodu pogarszających się warunków atmosferycznych, zamarła. Brak długotrwałych opadów śnieżnych uniemożliwiał realne planowanie większych imprez, uprawiano ją więc jedynie indywidualnie⁹⁵.

Wraz z rozwojem motoryzacji rozwijała się turystyka motorowa znajdująca oparcie w komisjach względnie sekcjach turystyki motorowej w Bydgoszczy, Toruniu, Włocławku i Żninie. Powstała w roku 1955 Okręgowa Komisja Turystyki Motorowej w tym samym roku zorganizowała pierwszy rajd motorowy „Szlakiem Zwycięstw” i dwa mniejsze, w których uczestniczyło 138 turystów, dodatkowo w 16 niedzielnych wycieczkach motorowych wzięło udział 315 osób⁹⁶.

Komisja Turystyki Żeglarskiej, powołana również w roku 1955, mimo posiadania dobrych warunków wodnych, z uwagi na brak odpowiednich baz i taboru ograniczyła swą działalność do rejonu Bydgoszczy i Torunia. Wraz z sekcją turystyki żeglarskiej Oddziału Miejskiego PTTK⁹⁷ prowadziła teoretyczne kursy żeglarskie, rejsy szkoleniowe, zorganizowała też I Rejs Okręgowy Wisłą z Bydgoszczy do Chełmna⁹⁸.

W latach 1952–1955 na obszarze okręgu bydgoskiego zorganizowano 706 imprez turystycznych, w których uczestniczyło łącznie 14 899 osób. Szczegółowe dane zawarto w poniższej tabeli⁹⁹. W latach 1954–1955 wzrosła liczba zdobywców różnych stopni odznak turystycznych PTTK, a w imprezach ogólnopolskich organizowanych przez komisje ZG PTTK oraz inne okręgi PTTK uczestniczyło ponad 800 turystów z regionu.

Tabela 10. Imprezy turystyczne zorganizowane w województwie w latach 1952–1955

Rodzaj imprezy	1952	1953	1954	1955
Rajdy i spływy ogólnopolskie	1	1	1	1
Uczestnicy	472	612	428	86
Spływy i rajdy okręgowe	2	8	10	9
Uczestnicy	•	534	945	1 039
Spływy i rajdy oddziałowe	•	•	18	26
Uczestnicy	495	•	692	915
Wycieczki turystyki kwalifikowanej	8	93	231	297
Uczestnicy	•	1 099	3 035	4 547

Źródło: *Sprawozdanie Zarządu Okręgu PTTK z działalności Towarzystwa w Okręgu Bydgoskim w okresie od 21 III 1954 r. do 31 V 1956 r.*, dz. cyt., s. 19.

⁹⁴ *Sprawozdanie Zarządu Okręgu...*, dz. cyt., s. 18.

⁹⁵ 19 lutego 1962 r. podczas zebrania aktywu górskiego i narciarskiego powołano jedną Okręgową Komisję Turystyki Górskiej i Narciarskiej.

⁹⁶ *Sprawozdanie Zarządu Okręgu...*, dz. cyt., s. 18.

⁹⁷ W roku 1955 otrzymała nagrodę przechodnią ZG PTTK dla najlepszej sekcji turystyki żeglarskiej PTTK w kraju.

⁹⁸ W 1969 r. Komisja wspólnie z Bydgoskim Okręgowym Związkiem Żeglarskim przy pomocy KTŻ ZG PTTK była współorganizatorem VI Ogólnopolskiego Spływu Żeglarskiego wodami Zbiornika Koronowskiego, zorganizowanego dla uczczenia 50. rocznicy żeglarstwa i 15. rocznicy powołania Komisji.

⁹⁹ W skali kraju nastąpił wyraźny wzrost imprez turystyki kwalifikowanej. Przykładowo w 1952 r. odbyło się 2 562 wycieczek i rajdów, a w 1953 r. już 5 674.

Rozwój ruchu turystycznego i działalności krajoznawczej w regionie był możliwy dzięki inicjatywie i zaangażowaniu wielu działaczy turystycznych i krajoznawców, pracujących w komisjach społecznych szczebla okręgowego, jak i w oddziałach, kołach i sekcjach Towarzystwa w województwie¹⁰⁰.

Przy współpracy oddziałów w okresie kadencji komisje społeczne Zarządu Okręgu zorganizowały kilka dużych imprez turystycznych. Z zapoznanych dotąd terenów „odkryto” przede wszystkim uroki Krajny, na której obszarze zorganizowano w dniach 17–19 maja 1957 r. „Złot na Krajnie”, który zgromadził przeszło 500 uczestników różnych dyscyplin; w dniach 15–17 maja 1958 r. OKTP i OKTKol zorganizowały „Wiosenny Raid do Człuchowa”; w latach 1956 i 1958 odbyły się tradycyjne już „Złoty Turystów na Pałukach”¹⁰¹. Tradycyjne stały się też organizowane przez OKTP rajdy piesze na terenie Borów Tucholskich i na Pojezierzu Brodnickim, a kolarskie organizowane przez OKTKol na Kujawach i Pojezierzu Brodnickim. W dniach 6–7 czerwca 1959 r. Oddział Miejski PTTK w Bydgoszczy zorganizował I Nocny Oddziałowy „Złot do Tlenia”, a Oddział PTTK w Toruniu w dniach od 15 do 22 czerwca „Tydzień Turystyki Torunia”, na który składały się: zlot młodzieży krajoznawczej, zjazd plakietowy motorowców, Okręgowy Złot Turystów oraz Wystawa Fotografii i Sprzętu Turystycznego.

Organizowane przez wodniaków spływy przyniosły ich uczestnikom wiele niezatartych wrażeń z przebytych wędrowek oraz zachęciły do zbiorowego uprawiania tej dyscypliny, czego dowodem było szereg kolejnych masowych spływów jak np. Spływ Księgarzy w 1959 r. W roku 1958 powrócono również do organizowania na urokliwej Brdzie Międzynarodowych Spływów Kajakowych. Rozwój turystyki kajakowej, hamował w tym okresie brak odpowiedniego sprzętu. Pokonanie trudności w jego uzyskaniu lub samodzielnej budowy kajaków był przedmiotem szczególnej troski działaczy Okręgowej Komisji Turystyki Kajakowej¹⁰².

Obserwowano stały wzrost uczestników imprez kolarskich, np. w latach 1957–1960 zorganizowano 245 wycieczek i rajdów przy 2 623 uczestnikach. Należy też odnotować, że członkowie OKTKol pracowali przy organizacji Międzynarodowego Rajdu AIT w 1959 r.

Miarą wzrostu uznania pracy działaczy okręgu bydgoskiego było niewątpliwie powierzenie mu organizacji imprez ogólnopolskich: V Ogólnopolskiego Rajdu Kolarskiego w Borach Tucholskich, a w latach 1958 i 1959 kolejnych edycji Międzynarodowego Spływu Kajakowego na Brdzie.

W sposób szczególny wrosła liczba imprez turystycznych (rajdów, spływów, wczasów turystycznych) i krajoznawczych, a tym samym liczba ich uczestników. W 1959 r.

¹⁰⁰ Do najbardziej ofiarnych należeli m.in. wodniacy: C. Woźny, T. Jabłoński, Z. Andrzejewska, J. Olkiewicz, A. Mazur, H. Giermakowski, L. Grzemski, F. Rajkiewicz, piechurzy i górale: A. Flicińska, J. Umiński, S. Duński, J. Krippendorf, J. Kuczyński, H. Calinska, T. Vogel, kolarze: K. i K. Stalmachowie, żeglarz: S. Hyciek.

¹⁰¹ W roku 1960 z powodu zapowiedzi organizacji na tym terenie ogólnopolskiej imprezy motorowej zlot przesunięto na rok 1961.

¹⁰² Członek OKTK C. Woźny wraz z J. Czarnieckim był autorem wydanego w 1957 r. przez Wydawnictwo „Sport i Turystyka” poradnika *Budowa kajaka turystycznego M–52*.

zorganizowano 510 wycieczek turystyki kwalifikowanej, w których udział wzięło 5 700 turystów i krajoznawców, 42 imprezy z 2 500 uczestnikami oraz 306 wycieczek powszechnych z 17 200 uczestnikami. W 1960 r. odbyły się tradycyjne już imprezy: II Zlot Turystów na Kujawach (24–26 czerwca), III Zlot Turystów na Pałukach (9–11 września).

Należy podkreślić, że przy organizacji przez okręg masowych imprez turystycznych, zwłaszcza, kiedy dowódcą Pomorskiego Okręgu Wojskowego był gen. dyw. Zygmunt Huszcza, wydatnej pomocy technicznej udzielało Wojsko Polskie poprzez udostępnienie transportu, namiotów, kuchni polowych z obsługą. Miało to miejsce m.in. w odniesieniu do Ogólnopolskiego Spływu Wodnego „Wisłą do Morza” w 1954 r., V Ogólnopolskiego Rajdu Kolarskiego do Tlenia w 1956 r., VII Ogólnopolskiego Rajdu Pieszego w Borach Tucholskich w 1959 r. czy imprez turystycznych organizowanych samodzielnie przez koła wojskowe.

Jak już wspomniano, podobnie jak turystykę pieszą, wycieczki i rajdy kolarskie preferowała szczególnie młodzież (w granicach od 80 do 100%) uczestnicząc licznie w lokalnych imprezach jak „Zlotach na Kujawach” w latach 1954–1956 czy do Płowiec w 1960 r., także V Ogólnopolskim Rajdzie Kolarskim w Borach Tucholskich w 1956 r. Do czołowych imprez zorganizowanych w 1961 r. należy zaliczyć przede wszystkim: Zlot „Krajna 1961”, który odbył się w dniach 12–14 maja z zakończeniem w Lędyczku (uczestniczyło 320 turystów z województwa bydgoskiego i województw ościennych), Okręgowy Zlot Turystyczny do Wiela w dniach 27–28 maja, połączony z otwarciem Stacji Turystycznej PTTK im. Wincentego Rogali¹⁰³ i III Międzynarodowy Spływ na Brdzie (180 uczestników). Szczególnie bogaty był program imprez jesiennych. Na jesieni odbył się, zorganizowany przez OKTG i Oddział w Toruniu I Okręgowy Rajd Górski Związkowców Pomorza w Beskidzie Śląskim i Żywieckim. W dniach 23–24 września – w 600-lecie bitwy pod Płowcami – 804 turystów i krajoznawców uczestniczyło w III Zlocie Turystów na Kujawach, w Zlocie Turystów na 500-lecie miasta Nieszawy 718 osób, III Zlot Turystów (od roku 1960 ogólnopolski) zgromadził około 800 uczestników, Co-raz liczniejsze były imprezy motorowe: II Rajd Motorowy PTTK „Przez Pola Chwały Oręża Polskiego” z 486 uczestnikami i VI Ogólnopolski Zlot Motorowy PTTK – łącznie 800 osób. W samym tylko roku 1959 zorganizowano 89 imprez motorowych, w których uczestniczyło 1 520 turystów

W 1963 r. do czołowych imprez zorganizowanych w okręgu bydgoskim należały: III Ogólnopolski Zlot Turystów „Krajna 1963” z metą w Więcborku, w którym brało udział 1 350 osób. W zlocie „Mogilno 64” uczestniczyło ponad 1 000 piechurów, a w „jesieni na Pałukach” – 745. Okręgowa Komisja Turystyki Pieszej zorganizowała w dniach 28–29 listopada 1964 r. II Zlot Przodowników TP Ziem Północnych w Pakości, Okręgowa Komisja Turystyki Motorowej – pierwszy w regionie kurs przodowników turystyki motorowej i Centralny Kurs Przodowników Turystyki Motorowej, który ukończyło

¹⁰³ Stacja turystyczna została zlokalizowana w dawnym areście gminnym, który po generalnym remoncie został adaptowany na cele turystyczne. Obiekt powstał z inicjatywy przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Turystyki w Bydgoszczy Czesława Woźnego z funduszy Komitetu.

49 osób z całej Polski. Z inicjatywy Jerzego Korka Bydgoski Klub Kajakowy organizował w 1965 r. I Międzynarodowy Zimowy Spływ Kajakowy Brdą.

W roku 1968 do największych imprez turystyki kwalifikowanej należały liczące po około 2 000 uczestników: Ogólnopolski Zlot Turystyczny z okazji 600-lecia miasta Koronowa, Ogólnopolski Zlot Turystyczny do Torunia z okazji 25-lecia CUP i inauguracji Obchodów Kopernikowskich, Zlot Turystyczny Młodzieży Woj. Bydgoskiego „Na budowach XX-lecia” i Okręgowy Zlot Turystyczny z okazji 600-lecia miasta Gniewkowa, w którym udział wzięło 1 000 turystów. W następnym roku w Piechcinie, również z udziałem około 2 000 turystów, zakończył się w ramach Ogólnopolskiego Konkursu Krajoznawczo-Turystycznego „Zlot Turystyczny »Szlakami Polski Ludowej«”.

W lipcu 1970 r. Zarząd Oddziału „Organika-Zachem” był gospodarzem III Ogólnopolskiego Zlotu Chemików. Jego zakończenie, przy udziale około 3 000 osób miało miejsce w Charzykowach. W lipcu i sierpniu 1974 r. – podczas festiwalu „Wodami Polski Ludowej” – odbyły się na obszarze województwa liczne imprezy wodniackie, w których uczestniczyło około 2 500 turystów, w roku 1975 zorganizowanych zostało wiele imprez związanych z zakończeniem II wojny światowej.

Należy podkreślić, że w ciągu 25 lat wielokrotnie wzrosły zarówno liczby imprez turystycznych, jak i ich uczestników. O ile w roku 1952 w 11 imprezach turystyki kwalifikowanej zorganizowanych przez okręg uczestniczyło łącznie 967 osób, w 1975 r. w 390 imprezach t.k. brało udział 30 248 osób, a w 1 030 wycieczkach uczestniczyło 20 892 osób. W imprezach turystycznych ponad 60% stanowiła młodzież.

Tabela 11. Imprezy turystyczne

Rok	1953	1954	1955	1956	1957	1956–60	1961	1962	1963	1964	1965
Rajdy i spływy	9	29	27	32	64	212	69	21	52	84	138
Uczestnicy	1 146	2 065	2 040	1 846	2 069	8 909	3 622	2 167	4 272	7 028	3 040
Wycieczki tur. kwal.	93	231	164	185	249	1 349	485	214	1 042	578	574
Uczestnicy	1 099	3 035	2 034	2 216	2 543	16 131	5 346	4 901	6 850	6 660	5 721
Turystyka powszechna	•	196	123	103	116	1 078	4 680	5 044	5 546	5 736	10 386
Uczestnicy	•	6 437	7 640	4 216	3 468	50 059	136 148	192 135	209 126	190 099	352 938
Zdobywanie odznak	•	•	•	418	627	769	575	495	714	631	720
Przodownicy	•	29	29	•	36	•	95	42	121	178	201

Rok	1966	1967	1968	1969	1970	1971	1972	1973	1974	1975
Rajdy i spływy	•	•	•	•	•	•	652	937	348	390
Uczestnicy	1 846	2 069	•	•	•	•	32 265	30 692	34 693	30 248
Wycieczki tur. kwal.	185	249	439	445	743	922	1 611	2 461	2 705	1 030
Uczestnicy	2 216	2 543	27 942	34 564	46 012	55 391	25 680	32 667	34 052	20 892
Turystyka powszechna	9 457	10 794	11 399	13 469	14 552	17 249	•	22 854	14 734	9 958
Uczestnicy	1 383 802	425 234	525 282	644 209	769 503	818 700	•	1 361 080	936 136	299 696
Zdobywanie odznak	418	627	1 608	3 619	6 952	3 645	4 404	7 200	6 000	4 152
Przodownicy	•	•	•	•	•	•	•	•	•	•

Źródło: Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu za lata 1962–1965; Sprawozdanie Zarządu Okręgu za lata 1965–1968; Sprawozdanie Zarządu Okręgu PTTK za lata 1968–1971; Sprawozdanie Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Bydgoszczy za lata 1972–1977.

Działalność Okręgowej Komisji Krajoznawczej powołanej w roku 1953 prowadzona była przede wszystkim poprzez odczyty, przekaz treści krajoznawczych (opisy, ulotki, mapki) na imprezach turystycznych, a także inspirowanie i opracowywanie wydawnictw krajoznawczych. Komisja wpływała znacząco na „krajoznawczy charakter” imprez turystyki kwalifikowanej oraz prace Zarządu Okręgu, trudniejsza była realizacja programu w oddziałach. Komisja współpracowała z pokrewnymi komisjami w Gdańsku i Poznaniu. Powstała z dniem 1 listopada 1959 r. przy Zarządzie Okręgu Okręgowa Pracownia Krajoznawcza¹⁰⁴, z biblioteką dysponującą w latach 60. środkami audiowizualnymi (episkopem, rzutnikami), około 500-tomowym księgozbiorem (przewodnikami, informatorami, materiałami szkoleniowymi itp.), zestawami przeźroczy o tematyce krajoznawczej i około 110 mapami¹⁰⁵ preferowała w swej działalności potrzebę jej dalszego rozwoju, jako instytucji służącej wydatną pomocą „krajoznawczą” wszystkim jednostkom organizacyjnym Towarzystwa i władzom oświatowym w regionie¹⁰⁶, gdyż aktywność oddziałowych komisji zależała w wysokim stopniu od inspiracji, pomocy finansowej i bezpośrednich kontaktów członków OKK. Dobrze przygotowanymi pod względem krajoznawczym imprezami turystycznymi wyróżniały się oddziały w Bydgoszczy, Grudziądzu, Toruniu i Żninie.

W listopadzie 1960 r. Komisja zorganizowała w Chełmnie I Okręgowy Sejmik Krajoznawczy, a w nawiązaniu do wytycznych Sejmiku, przy współpracy z OKTP, 12–14 maja 1961 r. na obszarze historycznej Krajny w Tygodniu Ziem Odzyskanych Zlot Krajoznawczy „Krajna 61”, połączony z gawędami i wystawami o historii i walorach przyrodniczo-architektonicznych Krajny. W ramach współpracy z WKKFiT, WKZZ i LZS-WKTW działacze Komisji prowadzili kursy krajoznawczo-turystyczne, a wspólnie z Komisją Propagandy i Wydawnictw WKKFiT w Bydgoszczy powołali okręgowy zespół recenzentów dla realizowanych publikacji turystyczno-krajoznawczych. Warto wspomnieć, że w latach 1951–1960, z inicjatywy i z udziałem działaczy PTTK, opracowano i wydano 12 pozycji krajoznawczych o regionie. W związku z zanikiem działalności w końcu lat 80. Zarząd Okręgu przeniósł jej siedzibę do Torunia. Podjęła działalność w środowisku toruńskim 15 stycznia 1972 r. pod przewodnictwem dr Wiesława Radomskiego, od 1972 r. członka prezydium Zarządu Okręgu ds. szkolenia i prezesa Oddziału Międzyuczelnianego w Toruniu założonego 23 marca 1966 r.

¹⁰⁴ Okręgowa Pracownia Krajoznawcza udzielała dwa razy w tygodniu (we wtorki i piątki w godz. 16–19) porady krajoznawcze, z których korzystali głównie organizatorzy turystyki w zakładach pracy oraz nauczyciele przygotowujący obozy wędrownie dla młodzieży. Przykładowo w latach 1960–1961 udzieliła 800 porad, a w latach 1962–1964 – 723 porady, w tym 63 pisemnych. Analogicznie poradnie krajoznawcze działały przy oddziałach w PTTK w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu, Włocławku, Strzelnie i Żninie. Łącznie w 1961 r. w OPK i 11 poradniach oddziałowych udzielono szacunkowo około 8 300 porad, a w 1962 – 9 450 OPK oraz poradnie w Strzelnie, Włocławku i w Żninie prowadziły inwentaryzację krajoznawczą okręgu.

¹⁰⁵ Księgozbiór zapoczątkował zbiór książek ofiarowany przez sympatyka PTTK Narcyza Gieryna (1882–1959), księgarza i bibliofila, który w okresie międzywojennym i 1945–1950, do czasu jej likwidacji w ramach „bitwy o handel” przez władze komunistyczne, prowadził wieloasortymentową „Księgarnię Bydgoską”. Por. J. Umiński, Księgarnia Bydgoska, [w:] „Kalendarz Bydgoski”, 2009, ss. 255–257.

¹⁰⁶ Na przykład w sezonie wiosennym 1962 r. w ramach współpracy Miejskim Ośrodkiem Turystyczno-Krajoznawczym w Bydgoszczy opracowano zestaw marszrut dla obozów wędrownych szkół średnich.

Jedną z form pracy krajoznawczej były wieczornice i ogniska na trasach rajdów i spływów, a w sezonie jesienno-zimowym działalność odczytowa, wystawy oraz pokazy filmowe organizowane przez komisje społeczne, zwłaszcza problemowe, Zarządu Okręgu i poszczególne oddziały, głównie w większych miastach województwa w Brodnicy, Bydgoszczy, Chojnicach, Grudziądzu, Inowrocławiu, Toruniu i Włocławku. W Toruniu, często prelegentami byli pracownicy naukowcy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. W latach 1954–1955 Zarząd Okręgu, jego komisje społeczne oraz zarządy oddziałów i kół zorganizowały ogółem 209 odczytów i pogadank, w których udział wzięło 7 330 osób¹⁰⁷. Jednym z elementów pracy popularyzującej krajoznawstwo i turystykę było przewodnictwo.

Okręgowa Komisja Opieki nad Zabytkami powołana w Bydgoszczy 16 listopada 1953 r., do 24 czerwca 1955 r. zajmowała się również problematyką ochrony przyrody. Z uwagi na usytuowanie Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu i zamieszkania większości członków Komisji w Toruniu, w maju 1954 r. przeniesiono jej siedzibę do Torunia. Odtąd siedzibą było Studium Konserwacji i Muzealnictwa UMK. W okresie 1953–1960 członkowie Komisji opracowali szczegółową kartotekę zabytków powiatów aleksandrowskiego i toruńskiego oraz 26 tekstów do tablic informacyjnych o zabytkach regionu bydgoskiego. Trwałym dorobkiem Komisji nad Zabytkami było opracowanie i umieszczenie na ponad 120 obiektach zabytkowych w województwie tablic historyczno-informacyjnych oraz rozwój sieci opiekunów zabytków. Organizowano cykle popularnych odczytów połączonych ze zwiedzaniem poszczególnych zabytków, a w związku z brakiem zrozumienia przez władze lokalne ważności ochrony dóbr materialnych, wyrażające się zarówno w formie braku właściwej opieki nad obiektami zabytkowymi, jak i niszczeniem w mniejszym lub większym stopniu w poszczególnych miejscowościach niektórych elementów architektonicznych lub wznoszeniem w bezpośrednim sąsiedztwie historycznej zabudowy nieodpowiednich obiektów, niejednokrotnie składano interpelacje w ich obronie. Przed przypadającym w roku 1970 jubileuszowym X Zjazdem Społecznych Opiekunów Zabytków, staraniem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Komisji i Okręgowej Komisji Opieki nad Zabytkami, wydano specjalną publikację poświęconą opiece nad zabytkami w województwie bydgoskim¹⁰⁸. W roku 1975 liczba opiekunów zabytków wzrosła do ponad 100 osób, a w 5 oddziałach działały komisje opieki nad zabytkami (Chojnice, Grudziądz, Kruszwica, Strzelno, Wąbrzeźno) Godnym odnotowania był również fakt wzrostu zainteresowania się tą formą działalności społecznej przez nauczycieli i młodzież. Ważnym zdarzeniem kulturalnym było otwarcie 16 czerwca 1963 r. w zabytkowej wieży ratuszowej z XV w. w Żniniu Muzeum Regionalnego PTTK, powstałego staraniem działaczy Oddziału: Zbigniewa Skorwidera, Elżbiety

¹⁰⁷ *Sprawozdanie...*, dz. cyt., ss. 20–21.

¹⁰⁸ *Informator społecznych opiekunów zabytków*, WKZ – OKOnZ, Bydgoszcz 1970 r. Zawiera artykuły: M. Rejmanowski, *Cele i zadania społecznej opieki nad zabytkami*; J. Umiński, *Zarys społecznej opieki nad zabytkami w woj. bydgoskim*; Problematykę ochrony zabytków w Chełmnie (J. Michalski) i Inowrocławiu (Z. Kopec); B. Zielonka, *Zasady opieki nad zabytkami archeologicznymi* oraz wspomnienia z działalności na niwie opieki nad zabytkami (J. Błachnio i J. Sporny).

Żurawskiej, Czesława Kawczyńskiego i Mieczysława Rogaczewskiego, którzy w 1957 r. podjęli się jego zorganizowania.

Okręgowa Komisja Ochrony Przyrody, powołana 24 czerwca 1955 r., zajmowała się w całym okresie swej działalności propagandą zagadnień ochrony przyrody w środowiskach młodzieży szkolnej i pracującej, szkoleniem Społecznych Opiekunów Przyrody i Straży Ochrony Przyrody, kształtowaniem właściwego stosunku członków PTTK do przyrody i kulturą turysty w środowisku przyrodniczym, poprzez organizowanie prelekcji i pogadarek w różnych środowiskach, imprezy turystyczno-krajoznawcze „Dni Drwący”, podczas których odbywało się szereg narad poświęconych m.in. ochronie tego rezerwatu, także akcje prasowe jak np. w roku 1969 „Stop dość ofiar w przyrodzie”, prowadzonej na łamach „Dziennika Wieczornego” w celu aktywizacji społeczeństwa przeciw niszczeniu przyrody, audycje w Polskim Radiu, konkursy i zgaduj-zgadule „przyrodnicze”, informacje w biuletynach Towarzystwa czy zjazdy Społecznych Opiekunów Przyrody itp.¹⁰⁹

Znaczej poprawie uległa jakość pracy przewodników i zwiększenie ich liczby w następstwie zorganizowanych w latach 1968–1971 aż 23 kursów dla kandydatów na przewodników. Podczas gdy w roku 1958 w 5 kołach zgrupowanych było 59 przewodników, a w 1961 r. 56 przewodników (w tym w Toruniu 27), to w końcu roku 1971 liczba przewodników wzrosła do 701, w tym 488 terenowo-nizinnych, 137 miejskich (Toruń) i 76 zakładowych. We wszystkich kategoriach przewodników największą grupę stanowili posiadający III klasę, wśród przewodników miejskich z I i II klasą było po 20 osób, III posiadało 97. W następnych liczba przewodników ewoluowała, wzrastała po kolejnych kursach przewodnickich, ale weryfikacje i coroczny znaczny odpływ przewodników spośród studentów kończących studia, powodowały ponowne ubytki, zwłaszcza w Toruniu.

Tabela 12. Przewodnicy

Rok	Przewodnicy mający uprawnienia ogółem	Przewodnicy terenowo-nizinni razem klasy I–III	Przewodnicy miejscy razem klasy I–III	Przewodnicy zakładowi razem klasy I–III
1967	330	212	81	37
1968	433	288	78	57
1969	589	376	127	86
1970	651	471	119	61
1971	701	488	137	76
1972	830	•	•	•
1973	752	•	•	•

W opisywanym okresie dobrze układała się współpraca z mediami, zwłaszcza z prasą. Wychodzące w latach 1951–1975 lokalne czasopisma „Ilustrowany Kurier Polski” i „Gazeta Pomorska”, ukazujący się od roku 1958 „Dziennik Wieczorny”, często

¹⁰⁹ Arch. aut., *Sprawozdanie z działalności Okręgowej Komisji Ochrony Przyrody w Bydgoszczy za okres od 1968–1972 roku.*

również „Słowo Powszechne”, zamieszczały na swych łamach nie tylko artykuły, komunikaty i notatki przygotowane przez Towarzystwo, ale pracujący w nich dziennikarze z własnej inicjatywy opracowywali reportaże z imprez turystycznych czy sympozjów krajoznawczych, przygotowywali artykuły dyskusyjne o tematyce turystyczno-krajoznawczej np. dotyczącej istotnych problemów z dziedziny zagospodarowania turystycznego w regionie czy rozwoju poszczególnych dziedzin turystyki. W propagowaniu krajoznawstwa i poszczególnych dyscyplin turystycznych, ochrony przyrody, popularyzacji PTTK wśród miejscowego społeczeństwa wyróżniało się szczególnie kierownictwo¹¹⁰ i zespół redakcyjny „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”. Reportaże, artykuły i felietony problemowe redaktorów „IKP” T. Jabłońskiego (ps. Paweł Dzianisz), K. Mazurkiewicza, L. Sawickiego-Znicza, T. Vogla, Józefa Ryczkowskiego i innych przyczyniły się niewątpliwie do wzrostu w społeczeństwie zainteresowania turystyką i krajoznawstwem oraz walorami regionu¹¹¹, klub IKP był otwarty na spotkania działaczy turystycznych. Także Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia nie ograniczała się do nadawania komunikatów o organizowanych przez PTTK imprezach, ale często zapraszała działaczy Towarzystwa do studia, w celu przeprowadzenia z nim wywiadów czy refleksji na nurtujące aktualnie PTTK problemy lub wspomnienia z atrakcyjnych wypraw turystycznych.

IV. Baza turystyczna

W trosce o zabezpieczenie potrzeb turystów, w związku z rozwijającym się intensywnie ruchem turystycznym, Towarzystwo przystąpiło na początku lat 50. XX w. do budowy stanic wodnych w regionie.

Pierwsze obiekty – stacje wodne – powstały w dolinie rzeki Brdy (Sokole-Kuźnice) i na Pojezierzu Brodnickim (Bachotek)¹¹² jeszcze w latach 1949–1950 staraniem Polskiego Związku Kajakowego z inicjatywy kapitana turystycznego Związku Marii Okołów-Podhorskiej. Ich projektantem był inż. Marian Plebańczyk, działacz PZK z Krakowa.

Po połączeniu PTT i PTK w Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, w 1952 r., zgodnie z Uchwałą Rządu z dnia 8 marca 1952 r., w ramach Towarzystwa powołano do życia Zarząd Urządzeń Turystycznych, który miał zajmować się budową, remontami i eksploatacją obiektów turystycznych¹¹³. ZUT rozwinął szeroką działalność

¹¹⁰ W latach 1953–1986 redaktorem naczelnym „IKP” był Witold Lassota (1916–2004), prawnik, w latach 1962–1980 poseł na Sejm z ramienia SD, przez trzy kadencje przewodniczący Sejmowej Komisji Kultury, pasjonat wielu redakcyjnych akcji, także z dziedziny turystyki i krajoznawstwa.

¹¹¹ Działające przy redakcji IKP Koło PTTK doprowadziło do postawienia nad Jez. Długiem k. Byszewa zespołu domków campingowych.

¹¹² „Turysta” 1952 nr 33. Nowo zbudowana i wyposażona w sprzęt i urządzenia stacja wodna w Bachotku, dysponująca 50 miejscami noclegowymi w piętrowym budynku i 6 domkach campingowych oraz wypożyczalnią kajaków i hangarem, została oddana do użytku w czerwcu 1952 r. W latach 50. XX w. działał również, uruchomiony w roku 1952, dom turystyczny w Chodczu posiadający 45 miejsc.

¹¹³ „Turysta” 1952 nr 1. Wiązało się to z akcją uspołecznienia schronisk i potrzebą ukierunkowania gospodarki w sposób planowy oraz odciążenia zarządów oddziałów i okręgów od nadmiaru pracy administracyjnej. Ekspozytura ZUT w Bydgoszczy mieściła się przy ul. Dworcowej (w lokalu Zarządu Okręgu).

na tym polu. O ile w roku 1952 posiadał w eksploatacji 123 obiekty z 8 860 miejscami noclegowymi, to w roku 1956 dysponował już 333 obiektami z 14 714 miejscami noclegowymi. W gestii ZUT-u znalazły się również pamiątkarstwo i obsługa wczasów turystycznych.

W następnych latach nad brzegami Brdy i Wdy powstały obiekty wzniesione już przez PTTK. W ten sposób PTTK stało się organizacją dysponującą największą bazą turystyczną w województwie. Do 1960 r. PTTK było też jedynym inwestorem bazy turystycznej nad Brdą.

Tabela 13. Baza turystyczna PTTK w woj. bydgoskim w 1955*

Lp.	Lokalizacja	Rodzaj obiektu	Okres otwarcia	Liczba miejsc nocleg.	Wyżywienie
1.	Bachotek – Pojezierze Brodnickie	stacja wodna	sezon letni	48	częściowe
2.	Bydgoszcz- Łęgnowo, ul. Toruńska 157	stacja wodna	sezon letni	4	bez wyżywienia
3.	Charzykowy – „Charzykowianka”	dom wycieczkowy	sezon letni	25	bez wyżywienia
4.	Chodecz – „Kujawiak”, ul. Ogrodowa 7	dom wycieczkowy	sezon letni	25	pełne
5.	Koronowo, ul. Promenada***	stacja wodna	sezon letni	10	bez wyżywienia
6.	Rudzki Most – Bory Tucholskie	stacja wodna**	sezon letni	10	bez wyżywienia
7.	Rytel, ul. Gdańska 2 – Bory Tucholskie	stacja wodna**	sezon letni	10	bez wyżywienia
8.	Sokole-Kuźnica, pow. bydgoski	stacja wodna	sezon letni	16	bez wyżywienia
9.	Toruń, ul. Zjednoczenia 24	dom wycieczkowy	cały rok	54	bez wyżywienia

* Dane na podstawie „Kalendarza Turystyczno-Krajoznawczego” 1955 r.

** Stacja agencyjna.

*** W 1959 r. stacja wodna przeszła w zarząd ZMS.

W 1955 r. zbudowano w regionie dwie stacje: nad jeziorem Witoczno niedaleko wsi Swornegacie¹¹⁴ oraz we Wdzydzach Kiszewskich nad jeziorem Wdzydze, a także domki campingowe w tzw. Małym Tleniu¹¹⁵. Administracja i eksploatacja obiektów turystycznych w województwie bydgoskim znajdowała się w gestii Oddziału ZUT w Poznaniu.

W roku 1956 staraniem Sekcji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Oddziału PTTK w Bydgoszczy uruchomiona została stacja turystyczna w Brdujściu (w rejonie śluzy, w miejscu przepływu z Brdy i toru regatowego do Wisły).

Po okresie scentralizowanej działalności przewidziano utworzenie samodzielnych Okręgowych Zarządów Urządzeń Turystycznych na pełnym rozrachunku gospodarczym, podległych Naczelnej Dyrekcji ZUT PTTK. Sprawa reorganizacji i decentralizacji ZUT była przedmiotem posiedzenia plenarnego ZG PTTK w Nowym Sączu w dniach 22–23 września 1956 r. W 1957 r. Prezydium ZG PTTK postanowiło wydzielić z gestii Zarządu Urządzeń Turystycznych i przekazać oddziałom stacje wodne w Koronowie,

¹¹⁴ Do roku 1999 wieś Swornegacie położona w powiecie chojnickim wchodziła w skład województwa bydgoskiego.

¹¹⁵ O zamiarze budowy ośrodka domków campingowych w Tleniu entuzjastycznie informowano już w marcu 1954 r. w notatce: *Zamieszkamy w małych domkach campingowych korzystając z wczasów niedzielnych*, stwierdzając, że [...] w bieżącym sezonie wyrosną w Tleniu, w sercu Borów Tucholskich, nad uroczym jeziorem [...] domki campingowe, które otrzyma PTTK w Bydgoszczy od Zarządu Głównego Towarzystwa [...] każdy z nich jest jednopokojowy, mogący pomieścić wygodnie 4 osoby [...]. „Ilustrowany Kurier Polski” 1945 nr 65.

Rudzkim Moście i Rytlu. Zgodnie z podjętymi przez Zarząd Główny uchwałami przekazano na obszarze kraju Oddziałom PTTK lub wydzierzawiono 26 schronisk i domów wycieczkowych, 19 stanic wodnych i 9 stacji turystycznych. III Statut Towarzystwa likwidował pojęcie i instytucję ZUT i zakładał decentralizację na drodze tworzenia wielu przedsiębiorstw i podporządkowanie ich i poddanie nadzorowi zainteresowanych oddziałów. Zagadnienie administracji bazy turystycznej zostało w pewnym sensie przesądzone Uchwałą Sejmu powołującą do życia Główny Komitet Kultury Fizycznej, która jednocześnie postanawiała o likwidacji ZUT-u¹¹⁶. Z dniem 1 stycznia 1958 r. powstało w Bydgoszczy, podległe centrali ZUT, samodzielne Bydgoskie Przedsiębiorstwo Urządzeń Turystycznych.

Zgodnie z uchwałą ZG PTTK Zarząd Urządzeń Turystycznych przestał działać 1 stycznia 1960 r. Powołano Dyрекcję Inwestycji ZG PTTK jako inwestora bezpośredniego. Dyrekcja miała delegatury sprawujące nadzór techniczny nad budową i remontami obiektów. Od stycznia nastąpiło też przekazywanie w eksploatację oddziałów PTTK schronisk, stanic wodnych i domów wycieczkowych w województwach bydgoskim, warszawskim i lubelskim¹¹⁷.

Kilka obiektów administrowały samodzielnie oddziały w Bydgoszczy¹¹⁸, Chełmnie¹¹⁹, Nakle¹²⁰, Strzelnie¹²¹ i Toruniu¹²². Pozostałe obiekty, stacje nad Brdą i na Pojezierzu Brodnickim administrowane były przez podległe Towarzystwu Bydgoskie Zakłady Eksploatacji Obiektów Turystycznych¹²³. Łącznie w 1960 r. na terenie okręgu istniało



¹¹⁶ Por. „Turysta” 1960 nr 12 (137).

¹¹⁷ „Turysta” 1961 nr 3 (152), s. 2.

¹¹⁸ Oddział opiekował się stanicami w Rudzkim Moście i Rytlu oraz obozowiskiem w Tleniu.

¹¹⁹ Oddział zorganizował w 1960 r. bazę turystyki wodnej nad Wisłą.

¹²⁰ Oddział zaadaptował na potrzeby oddziału barak nad Notecią, w którym znalazły się stacja wodna, lokal oddziału oraz świetlica.

¹²¹ Schronisko w Przyjezierzu wybudowane w czynie społecznym, przy pomocy finansowej rad narodowych i miejscowych instytucji przez Oddział PTTK w Strzelnie oddano do użytku 6 lipca 1959 r.

¹²² Administrował domem wycieczkowym zbudowanym przez miejscowy Oddział PTK w latach 1928–1933.

¹²³ Bydgoskie Zakłady Eksploatacji Obiektów Turystycznych powstały z przekształcenia Zarządu Urządzeń Turystycznych PTTK – Oddział w Poznaniu, którym w latach 1953–1956 kierował dyr. Edwin Witt. Dyrektorem BZEOT był Janusz Mamek.

14 stałych obiektów turystycznych i 6 prowadzących noclegi kontraktowane, z których skorzystało w roku 1960 ponad 35 tys. turystów. PTTK odegrało decydującą rolę w budownictwie urządzeń turystycznych i koordynacji przedsięwzięć w tym zakresie. Do rozwoju turystyki przyczyniły się również tzw. „wczasy pod gruszą” propagowane przez Towarzystwo. Opierając się na kontratacji izb mieszkalnych u osób prywatnych oraz organizacji zbiorowego żywienia w atrakcyjnych turystycznie miejscowościach, umożliwiały prowadzenie wczasów i działalności turystycznej w formie bezinwestycyjnej.

W świetle rozwoju ruchu turystycznego w latach sześćdziesiątych w regionie palącym problemem stała się budowa domów turysty w Bydgoszczy i Toruniu, a w Kruszwicy domu wycieczkowego. Z wnioskami o realizację tych przedsięwzięć wystąpiło środowisko bydgoskich turystów. Poparł je kilkakrotnie Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Bydgoszczy. Ich efektem było podjęcie przez GKKFiT uchwały Nr 11 z dnia 30 maja 1961 r. Zakładała ona ujęcie w planie inwestycyjnym na lata 1961–1965 wspomnianych 3 obiektów. W celu przyspieszenia budowy Domu Turysty w Bydgoszczy, z inicjatywy Aleksandra Schmidta, ówczesnego przewodniczącego Prezydium WRN w Bydgoszczy, prezesa Zarządu Okręgu PTTK w Bydgoszczy w latach 1954–1960, całościowy projekt opracowało Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Bydgoszczy¹²⁴.

Przedmiotem szczególnej troski Zarządu Okręgu były problemy statutowo-usługowe, przede wszystkim rozbudowa i modernizacja bazy turystycznej, dalszy rozwój ośrodków ruchu turystycznego oraz wypożyczalni sprzętu turystycznego. Jak już wspomniano na obszarze okręgu działalność statutowo-usługową realizowały początkowo Zarządy Oddziałów i podlegające Centrali Zarządu Usług Turystycznych Bydgoskie Zakłady Eksploatacji Obiektów Turystycznych. W związku ze wzrostem problematyki ekonomicznej w działalności Towarzystwa na szczeblu okręgów, uznaniem obsługi ruchu turystycznego i prowadzenia schronisk za działalność statutową, rozwiązano Zarząd Urządzeń Turystycznych, a jego terenowe ekspozytury przekształcono z dniem 1 stycznia 1962 r. w Biura Usług Turystycznych zarządów okręgów. Z tą datą Zarząd Okręgu w Bydgoszczy przejął b. Bydgoskie Zakłady Eksploatacji Urządzeń Turystycznych jako Biuro Usług Turystycznych Okręgu wraz z obiektami w Bachotku, Charzykowach, Sokole-Kuźnicy, Tleniu, Swornegaciach oraz stacjami w Rytle i Rudzkim Moście. Kierownikiem BUT został z dniem 1 marca 1962 r. Stanisław Wasilewski, a biuro liczyło 4 etaty.

W związku z decentralizacją, z dniem 1 kwietnia 1961 r. dom wycieczkowy w Toruniu został zwrócony miejscowemu oddziałowi. W roku 1962 w administracji oddziałów PTTK i Biura Usług Turystycznych Zarządu Okręgu znajdowało się 12 obiektów, dysponujących w sezonie łącznie 606 miejscami noclegowymi.

¹²⁴ Niestety budowa Domu Turysty nie doszła do skutku. Nakłady przewidziane na tę inwestycję zostały przekazane na inne inwestycje turystyczne w kraju. Niezrealizowane zostały także dwa kolejne gotowe projekty budowy Domu Turysty w Bydgoszczy.

Tabela 14. Obiekty turystyczne w administracji oddziałów i BUT

Lokalizacja	Rodzaj obiektu	Gestor	Liczba miejsc	Okres otwarcia
Toruń	DW	Oddział PTTK w Toruniu	48	czynny cały rok
Chełmno	Obozowisko tur.	Oddział PTTK w Chełmnie	10	czynne latem
Nakło	Stacja wodna	Oddział PTTK w Nakle	30	czynna latem
Przyjezierze	Ośrodek wypocz.-turystyczny	Oddział PTTK w Strzelnie	84	czynny latem
Wiele	Stacja turystyczna	Koło wiejskie PTTK	25	czynna latem
Włocławek	Obozowisko tur.	Oddział PTTK we Włocławku	8	w budowie

Obiekty sezonowe

Lokalizacja	Rodzaj obiektu	Gestor	Liczba miejsc
Bachotek	Ośr. tur.-wypoczynkowy	Biuro Usług Turystycznych Okręgu	115
Charzykowy	DW i obozowisko camp.	Biuro Usług Turystycznych Okręgu	103
Sokole-Kuźnica	Stacja wodna	Biuro Usług Turystycznych Okręgu	18
Swornegacie	Stacja wodna	Biuro Usług Turystycznych Okręgu	10
Tleń	Obozowisko campingowe	Biuro Usług Turystycznych Okręgu	54

Źródło: Ocena działalności PTTK Woj. Bydgoskiego za okres 1961–1962

Ponieważ w związku z rozwojem ruchu turystycznego i ośrodków turystycznych, problemy gospodarcze zaczęły dominować w działalności okręgu, zaszła potrzeba oddzielenia spraw programowo-statutowych od działalności statutowo-usługowej. W tym celu, na podstawie Zarządzenia Nr 10 Zarządu Głównego PTTK z dnia 17 sierpnia 1963 r., powołano z dniem 1 października 1963 r. oddzielne Biuro Ekonomiczno-Finansowe PTTK w Bydgoszczy, którego dyrektorem mianowano Mariana Walczaka¹²⁵. Biuro Ekonomiczno-Finansowe wchłonęło pion finansowo-księgowy (wraz z aparatem rewizyjnym i komórką ekonomiczną) biura Zarządu Okręgu. Do jego zadań należało zwłaszcza zarządzanie i eksploatacja obiektami turystycznymi, nadzór nad działalnością statutowo-usługową i gospodarczą oddziałów, prowadzenie inwestycji oraz prowadzenie spraw finansowo-księgowych BEF i biura Zarządu Okręgu.

W połowie lat 60. XX w. na obszarze okręgu, w administracji BEF-u, działały domy wycieczkowe w Bachotku i Charzykowach, stacje wodne w Sokole-Kuźnicy i Swornegaciach oraz obozowisko turystyczne w Tleńcu, w gestii oddziałów znajdowały się domy wycieczkowe w Toruniu, Wielu i Przyjezierzu, stacja wodna w Nakle, ośrodek campingowy w Żninie i stacja turystyczna w Grudziądzu. Poza wymienionymi obiektami sprzedaż otwartą wydawnictw, pamiątek turystycznych, pocztówek z regionu itp., prowadziły kioski PTTK w Strzelnie, Tucholi, Kruszwicy i Biskupinie. Oddziały w Bydgoszczy, Nakle, Toruniu, Wąbrzeźnie i Żninie prowadziły wypożyczalnię sprzętu turystycznego, zakupionego przez WKKFiT w Bydgoszczy. Obsługą Ruchu Turystycznego w formie wydzielonych placówek zajmowały się oddziały w Bydgoszczy, Chojnicach, Grudziądzu, Inowrocławiu, Kruszwicy, Toruniu, Tucholi, Włocławku i Żninie¹²⁶. Ogółem dysponowano ilością 679 miejsc noclegowych.

¹²⁵ Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu PTTK w okresie od 15 IV. 1962 r. do 28 III 1965 r., s. 7.

¹²⁶ Sprawozdanie..., dz. cyt., s. 46 i następne.

Tabela 15. Obiekty turystyczne

Obiekty w administracji oddziałów						
Lp.	Nazwa obiektu i miejscowości	Ilość miejsc noclegowych				
		1965	1966	1967	1968	1969
1.	Dom Wycieczkowy Toruń	45	55	55	55	75
2.	Dom Wycieczkowy Przyjezierze	123	123	123	130	130
3.	Dom Wycieczkowy Wiele	25	–	–	–	–
4.	Dom Wycieczkowy Cieclocinek	–	32	32	60	60
5.	Stacja wodna Nakło	20	30	32	30	30
6.	Stacja turystyczna Grudziądz	52	52	52	•	•
7.	Camping Żnin					

Obiekty w administracji Biura Ekonomiczno-Finansowego						
Lp.	Nazwa obiektu i miejscowości	Ilość miejsc noclegowych				
		1965	1966	1967	1968	1969
1.	Dom Wycieczkowy Bachotek	145	145	145	145	145
2.	Dom Wycieczkowy Charzykowy	96	96	96	96	86
3.	Dom Wycieczkowy Wiele	–	25	25	30	30
4.	Stacja wodna Sokole-Kuźnica	28	28	28	28	28
5.	Stacja wodna Swornigacie	24	24	24	24	24
6.	Obozowisko turystyczne Tleń	56	56	68	82	98
7.	Pole biwakowe Drzewicz	–	–	–	100	100

W latach 1950–1973 w ramach turystycznego zagospodarowania przestrzennego PTTK zbudowało w okręgu bydgoskim 13 obiektów turystycznych, w tym 7 domów wycieczkowych i 6 stanic wodnych. Budowę inwestycji turystycznych na obszarze województwa bydgoskiego rozpoczęto od zabudowy doliny Brdy. Rozbudowany został też, ocalały z pożogi wojennej, Dom Wycieczkowy w Toruniu. Do użytku turystów oddano również inne urządzenia: szlaki nizinne piesze i narciarskie, łącznie ponad 900 km, przebiegające przez najciekawsze krajobrazowo części regionu.

Od roku 1973 działał w Bydgoszczy Okręgowy Zespół Gospodarki Turystycznej PTTK zarządzający baza usługową (stacje wodne, domy wycieczkowe, pola biwakowe) usytuowaną na obszarze województwa bydgoskiego. Został zlikwidowany przez ZG PTTK w 1992 r., a jego majątek, obiekty turystyczne usytuowane nad Brdą i Wdą, stacje wodne w Charzykowach (bez campingu), Swornegaciach, Sokole-Kuźnicy, Bydgoszczy – Janowie i Tleniu oraz pole namiotowe w Drzewiczu przejął w dzierżawę od Zarządu Głównego powstały w 1991 r. Regionalny Oddział PTTK „Szlak Brdy” w Bydgoszczy.

V. Współpraca z władzami lokalnymi

W latach 1956–1960 władzą administracji państwowej w zakresie turystyki w województwie bydgoskim był Wojewódzki Komitet Turystyki, którego przewodniczącym był Czesław Woźny, działacz PTTK, a połowę stanu osobowego Kolegium WKT stanowili członkowie PTTK. Po likwidacji WKT płaszczyznę współpracy z organami władz

lokalnych stanowiło rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 sierpnia 1960 r. dot. spraw z zakresu działania GKFiT oraz form nadzoru w dziedzinie kultury fizycznej i turystycznej nad instytucjami i organizacjami. W ramach koordynacji i współpracy w skład powołanego 7 stycznia 1961 r. Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Bydgoszczy i jego komisji społecznych weszło kilkunastu doświadczonych działaczy Towarzystwa, specjalistów poszczególnych dziedzin turystyki i krajoznawstwa.

W WKFiT w Bydgoszczy działały 3 komisje o profilu turystycznym: Ruchu Turystycznego, Propagandy i Wydawnictw oraz Zagospodarowania Turystycznego. Komisji Ruchu Turystycznego przewodniczył Stefan Nowicki, Komisji Propagandy i Wydawnictw Turystycznych (od 1963 r. Informacji i Propagandy Turystycznej) red. Paweł Dziańsz (Tadeusz Jabłoński) a od 20 czerwca 1969 r., w związku z przeniesieniem red. T. Jabłońskiego do pracy w Gdańsku, Janusz Umiński. Do zadań tej komisji należały przede wszystkim sprawy propagandy prasowej, radiowej i wizualnej, opracowywanie i wydawanie publikacji krajoznawczych i turystycznych, propagowanie i ocena produkcji pamiątkarskiej, ocena działalności punktów „it”, organizowanie konkursów fotograficznych.

Wiele rad narodowych, m.in. w Żninie, Chojnicach, Bydgoszczy, Mogilnie, Sępólnie Krajeńskim i Więcborku, udzieliło w okresie kadencji pomocy organizacyjno-finansowej w realizacji imprez turystyczno-krajoznawczych¹²⁷. Zagadnieniom turystyki i krajoznawstwa poświęcona była również VI Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy w dniu 14 marca 1962 r., podczas której wysoko oceniono działalność PTTK, zwłaszcza w zakresie rozwoju turystyki kwalifikowanej w regionie.

W latach 70. XX w. uruchamiane były, jako jednostki budżetowe poszczególnych prezydiów rad narodowych, ośrodki sportu, turystyki i wypoczynku. Do ich zadań należało przede wszystkim zagospodarowanie turystyczne i administrowanie urządzeniami sportowo-turystycznymi oraz ośrodkami wypoczynku świątecznego, polami namiotowymi, kąpieliskami itp.

VI. Rozwój struktur organizacyjnych PTTK w zakładach pracy

Mimo, że już od roku 1952 współdziałano w dziedzinie rozwoju turystyki w zakładach pracy z poszczególnymi związkami zawodowymi¹²⁸, bliska współpraca PTTK

¹²⁷ Na przykład w Mogilnie zabezpieczyło transport, wyżywienie i noclegi dla uczestników Ogólnopolskiego Zlotu „Mogilno 64”, a w Sępólnie i Więcborku pomagało w przygotowaniach i organizacji Zlotu „Krajna 63”.

¹²⁸ W 1952 r. zorganizowano pierwsze kursy dla organizatorów turystyki i krajoznawstwa w zakładach pracy, ale istotne znaczenie dla działalności Towarzystwa miała Uchwała Sekretariatu CRZZ z dnia 5 stycznia 1955 r. o współpracy z PTTK, uznająca je za głównego organizatora turystyki i krajoznawstwa w zakładzie pracy i zobowiązująca ogniwa związkowe do współpracy z PTTK. Działalność kół zakładowych natrącała jednak na znaczne przeszkody, m.in. wskutek permanentnego nie respektowania przez dyrekcje zakładów pracy zalecenia uchwały udzielania pomocy przy ich zakładaniu, utrudnianie lub uniemożliwianie pracy aktywowi PTTK przez inne organizacje, np. kluby sportowe funkcjonujące w zakładzie, w obawie przed dopuszczeniem pionu turystycznego do korzystania z funduszu zakładowego na cele rozwoju turystyki. Z trudem też działacze turystyczni uzyskiwali urlopy społeczne, nawet nieodpłatne, konieczne przy organizacji imprez lub dla udziału w zjazdach turystyczno-krajoznawczych. Kola zakładowe na terenie województwa bydgoskiego nie odczuwały ze strony związków zawodowych znacznej pomocy organizacyjnej czy finansowej, jak to miało miejsce w innych okręgach.

z Wojewódzką Radą Związków Zawodowych w Bydgoszczy zapoczątkowana została formalnie dopiero w 1962 r. w następstwie porozumienia zawartego między CRZZ i Zarządem Głównym PTTK¹²⁹. Efekty tej współpracy uwydatniły się już w następnym roku. O ile w 1962 r. istniało na terenie województwa tylko 41 zakładowych kół PTTK, zrzeszających 1 211 członków [1 450], to w następstwie odbytych w latach 1961 i 1962 narad tzw. aktywu związkowego oraz przeprowadzonych w 1961 r. 2 kursów organizatorów turystyki, a w 1962 r. 6 kursów, pod koniec 1963 r. działało już 126 kół i 1 oddział Zakładowy PTTK przy Zakładach Radiowych „Eltra”. Łącznie koła zakładowe PTTK skupiały wtedy 6 682 członków¹³⁰. (W 1965 r. 82 koła o łącznej liczbie 2 756 członków). W 1973 r. były 4 oddziały zakładowe i 220 kół o łącznej liczbie ponad 9 tysięcy członków, a z imprez turystyczno-krajoznawczych organizowanych przez oddziały i koła zakładowe PTTK korzystało ponad 60 tys. pracowników i członków rodzin.

Dla rozwoju Towarzystwa w zakładach pracy istotne znaczenie miało przygotowanie odpowiedniej kadry turystycznej. Dlatego ustanowiono funkcję organizatora turystyki w zakładach pracy. Jego celem było zabezpieczenie realizacji podstawowych zadań w zakresie turystyki i krajoznawstwa oraz wypoczynku po pracy. Od 1961 r. organizowano kursy organizatorów turystyki i wypoczynku po pracy. W pierwszym roku przeszkolono na terenie województwa 55 osób, w 1973 r. 290, a łącznie w latach 1961–1973 – 2 838 osób.

W dniu 16 lutego 1963 r. odbył się I Okręgowy Zjazd Organizatorów Turystyki w Bydgoszczy.

W zakładach przemysłowych, udostępnionych do zwiedzania, działało w 1973 r. 98 przewodników zakładowych. W roku 1973 kadra turystyczno-krajoznawcza okręgu liczyła 1 368 organizatorów turystyki w zakładach pracy, 1 040 w środowisku młodzieżowym i 430 w wojsku. W połowie roku 1975 w okręgu bydgoskim było 2 683 organizatorów turystyki.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
 Oddział przy Zakładach Rowerowych
 „PREDOM-ROMET”
 ul. Fordońska 246
 85-766 Bydgoszcz

 **Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze**
 Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności
 ODDZIAŁ AKADEMICKI
 ul. 8-go Bydgoskiego Pułku Piechoty 9
 85-824 BYDGOSZCZ
 Nr konta: NBP III O/M 0032-6363-132
 Telefon 319-06

¹²⁹ Porozumienie zawarte w dniu 1 stycznia 1962 r. między CRRZ a ZG PTTK miało na celu rozwój turystyki w zakładach pracy i ustanawiało w nich funkcje organizatora turystyki I i II stopnia. W latach 1962–1965, przy pomocy organizacyjnej i finansowej WKZZ na 12 kursach przeszkolono 374 organizatorów turystyki I stopnia i na jednym kursie 15 organizatorów II stopnia. Wkrótce okazało się, że pozostawieni własnemu losowi organizatorzy, tracili więz z oddziałami. Dlatego z początkiem roku 1964 r. powołano przy oddziałach w Bydgoszczy, Grudziądzu, Inowrocławiu, Toruniu i Włocławku zespoły organizatorów turystyki.

¹³⁰ Brakiem przezorności było powołanie Oddziału Zakładowego PTTK przy Centralnym Więzieniu w Bydgoszczy. W praktyce okazało się, że jego założenie było jedynie manewrem taktycznym kierownictwa Więzienia, umożliwiającym utworzenie ośrodka wypoczynkowego w Zaciszu nad Zbiornikiem Koronowskim dla pracowników więziennictwa. Po zrealizowaniu jego budowy kierownictwo CW zerwało wszelkie kontakty organizacyjne z Towarzystwem. Ministerstwo Sprawiedliwości uzyskawszy własną bazę wypoczynkową nad Zbiornikiem nie chciało się wiązać organizacyjnie z PTTK, by nie dopuścić do korzystania przez ogół członków Towarzystwa z urządzeń ośrodka.

VII. Działalność z młodzieżą

Okręg bydgoski miał też znaczny dorobek i tradycje w dziedzinie działalności krajoznawczej wśród młodzieży i dla młodzieży. Szkolny ruch krajoznawczy stanowi jedną z zasadniczych form aktywnego zorganizowanego życia młodzieży, krzewiącego wiedzę o kraju ojczystym poprzez obozy, wycieczki, działalność odczytową oraz gromadzenie i opracowywanie materiałów krajoznawczych, a także organizowanie wystaw o regionie. Od 1957 r., kiedy to na obszarze województwa bydgoskiego powołano ponownie do życia Szkolne Koła Krajoznawczo-Turystyczne¹³¹, wzrosła zarówno ilość kół, jak i członków wielokrotnie. W roku 1973 działały w województwie 472 koła SKKT.

W świetle uchwały Zarządu Głównego PTTK z dnia 9 maja 1964 r. dot. włączenia szkolnego ruchu krajoznawczo-turystycznego do działalności Towarzystwa, na mocy porozumienia zawartego z Ministerstwem Oświaty, współpraca szkolnych kół krajoznawczo-turystycznych z PTTK była realizowana za pośrednictwem opiekunów SKKT¹³². Ruch ten znajdował oparcie w ówczesnie dość licznej bazie noclegowej sieci Szkolnych Schronisk Młodzieżowych PTSM¹³³. Do najpopularniejszych form pracy SKKT należały 14-dniowe wędrowki wakacyjne. Ilość obozów wędrownych wzrosła z 35 w 1957 r. do 281 w 1973 r. Łącznie w wycieczkach szkolnych (5 128) uczestniczyło ponad 248,5 tys. młodzieży. Ciekawym elementem pracy Szkolnego Wojewódzkiego Ośrodka Krajoznawczo-Turystycznego przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Bydgoskiego, kierowanego przez Marię Wojciechowicz-Sieńczuk, były zloty wojewódzkie organizowane w różnych rejonach województwa i sejmiki krajoznawcze¹³⁴. Do wzrostu liczby członków szkolnych kół PTTK przyczyniła się też realizacja uchwały Plenum ZG PTTK z dnia 3 marca 1973 r. w sprawie wychowawczej roli turystyki i rozwijania działalności wśród młodzieży przez aktyw młodzieżowego ruchu turystycznego. W 1973 r. 223 koła młodzieżowe, grupujące około 7 900 członków, działały bądź w ramach SKKT (196 kół), ZHP, bądź w poszczególnych uczelniach czy szkołach. Należy podkreślić, że dobre kontakty z Kuratorium Okręgu Szkolnego wiązały się również z faktem kierowania działem Kultury Fizycznej i Sportu przez długoletniego wiceprezesa Zarządu Okręgu mgr. Stefana Nowickiego.

¹³¹ Inicjatorem objęcia działalnością krajoznawczą młodzieży, zwłaszcza szkolnej, był prof. Ludwik Węgrzynowicz (1881–1960), twórca sieci Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej PTK, przewodniczący Komisji KKMS i redaktor czasopisma „Orli Lot”. Młodzież zrzeszona w KKMS prowadziła dokumentację zanikających obyczajów i sztuki ludowej oraz zmieniających się form gospodarki wiejskiej, przeprowadzała wywiady, wykonywała opisy, rysunki i fotografie. Opracowane materiały publikowane były na łamach wychodzącego od 1927 r. „Orlego Lotu”. Od 1920 r. organizowane były ogólnopolskie Zjazdy Młodzieży Krajoznawczej, połączone z wystawą prac krajoznawczych. W 1933 r. zjazd taki odbył się w Bydgoszczy.

¹³² Wskazywano, aby opiekunowie byli równocześnie członkami PTTK, co umożliwiałoby ich powoływanie do odnośnych zarządów oddziałów. Opiekunowie SKKT mieli tworzyć przy właściwym terenie zarządzie oddziału PTTK Radę Opiekunów i być łącznikami z kołami. Współdziałanie PTTK w rozwoju turystyki szkolnej nie naruszało dotychczasowych zasad działalności kół i nie zwalniało władz oświatowych z form opieki i nadzoru nad szkolnym ruchem turystycznym. Przykładowo działająca w Oddziale Bydgoskim PTTK Komisja Młodzieżowa zwerbowała 29 SKKT jako zbiorowych członków PTTK.

¹³³ W 1973 r. na obszarze województwa funkcjonowało kilkanaście młodzieżowych schronisk wycieczkowych, głównie na terenie Kaszub i Borów Tucholskich, na Szlaku Piastowskim oraz na obszarze Pojezierza Brodnickiego. Ogółem na terenie kraju czynnych było 45 schronisk PTSM z 1 521 miejscami noclegowymi.

¹³⁴ Do roku 1973 na terenie województwa odbyło się 7 zlotów i 18 sejmików krajoznawczych.

VIII. Działalność w środowisku akademickim

Program turystyki i krajoznawstwa PTTK w środowisku akademickim realizowano poprzez działalność Oddziału Międzyuczelnianego PTTK w Toruniu i Oddział Akademicki PTTK w Bydgoszczy.

Oddział Międzyuczelniany PTTK w Toruniu założono w marcu 1966 r.¹³⁵ Do roku 1975 obejmował swą działalnością wyższe uczelnie na terenie Torunia i Bydgoszczy. Na koniec roku 1974 skupiał 2 730 członków zorganizowanych w kołach i klubach wydziałowych poszczególnych uczelni. W dniu 5 marca 1971 r. w Oddziale Międzyuczelnianym wybrano trzeciego wiceprezesa ds. środowiska bydgoskiego, w którym turystyka rozwijała się głównie od 1969 r., po utworzeniu w mieście filii WSR w Poznaniu.

Oddział Akademicki PTTK w Bydgoszczy powołano do życia 21 maja 1975 r. poprzez wyodrębnienie kół bydgoskich z Oddziału Międzyuczelnianego PTTK w Toruniu. Powstawały kolejne kluby turystyczne PTTK, od lat 70. organizowano rajdy turystyczne, ogólnopolskie obozy turystyczne, wycieczki zagraniczne, dofinansowywane przez Komisje Turystyki i Sportu Rad Uczelnianych. Wcześniej działalność turystyczna studentów bydgoskich skupiała się przy Oddziale Biura Podróży i Turystyki „Almatur”. Nowy oddział PTTK objął swoim zasięgiem działania wszystkie szkoły wyższe w Bydgoszczy. Pierwszym prezesem Oddziału Akademickiego wybrano pracownika naukowego Katedry Chemii WSR Sławomira Goneta, a wiceprezesem Mirosława Ziółka, pracownika technicznego Katedry Fizyki¹³⁶. Przy nowoutworzonym Oddziale działały kluby środowiskowe i uczelniane kluby wydziałowe w Akademii Techniczno-Rolniczej i Wyższej Szkole Pedagogicznej, zrzeszające w 1975 r. 382 członków.

Wśród działaczy studenckich znajdowała się znaczna liczba osób posiadających uprawnienia organizatora turystyki, przodownika turystyki kwalifikowanej czy przewodnika turystycznego. Zwłaszcza znaczna liczba studentów toruńskich posiadała uprawnienia do prowadzenia po mieście.

* * *

Z chwilą zorganizowania w 1956 r., z inicjatywy Rady Głównej LZS, Zarządu Głównego ZMW i Redakcji „Nowej Wsi”, Klubów Entuzjastów Turystyki – kluby powołane w województwie bydgoskim stały się przykładem w skali kraju dobrej organizacji turystyki na wsi. Pierwszym przeglądem działalności ruchu turystycznego na bydgoskiej wsi był zorganizowany przez Radę Wojewódzką Zrzeszenia LZS, przy współpracy Klubów Entuzjastów Turystyki i PTTK – I Wojewódzki Zlot Turystów Wiejskich we Włocławku w dniach 17–18 sierpnia 1957 r.

¹³⁵ Arch. aut., *Informator Turystyczny Oddziałów Terenowego i Międzyuczelnianego w Toruniu, 1972.*

¹³⁶ M. Ziółek był do jego likwidacji w 1981 r. kierownikiem Biura Oddziału Akademickiego zorganizowanego 1 października 1975 r. w lokalu przy ul. Koszarowej 9. Biuro zajmowało się obsługą krajową, turystyką kwalifikowaną.

Także Związek Harcerstwa Polskiego uważał turystykę za jedną z podstawowych form pracy¹³⁷. W tym zakresie przeprowadzono w roku 1958 m.in. szkolenie instruktorów, a od 1959 r. powołano przy Bydgoskiej Chorałwi ZHP (jako pierwszy w Polsce) Wydział Sportu i Turystyki. Z jego inicjatywy organizowane były doroczne imprezy – złoty gwiazdziste. Latem poszczególne hufce i drużyny prowadziły obozy wędrowne.

Jednym z elementów ułatwiających uprawianie turystyki przez młodzież była zainicjowana przez PTTK i organizacje młodzieżowe akcja „Autostop”. Umożliwiała ona poznawanie kraju w tani i atrakcyjny sposób. Należy tu podkreślić, że działacze okręgu bydgoskiego aktywnie współuczestniczyli w opracowaniu ram organizacyjnych i krajoznawczych akcji, a szereg ich sugestii znalazło odzwierciedlenie w regulaminie „Autostopu”.

Potrzeby środowisk młodzieżowych realizowały też placówki Biura Zagranicznej Turystyki Młodzieżowej „Juventur” oraz Biura Podróży i Wczasów SZSP „Almatur”. W latach 1962–1967 działały też Kujawskie Biuro Ośrodków Obsługi Turystycznej „Camping LZS” oraz Harcerskie Biuro Turystyczne „Harctur”.

Bogata była też oferta okręgu na polu inicjowania i realizowania działalności o charakterze kulturalnym na rzecz własnego środowiska, przy czym szereg z organizowanych imprez miało charakter ogólnopolski. Do takich zaliczyć można zainicjowane w 1971 r.¹³⁸ i kontynuowane do dziś „Konkursy Krasomówcze” oraz słynne „bale sylwestrowe” i turnieje rycerskie na zamku golubskim.

IX. Biuro Zarządu Okręgu

Począwszy od 1951 r., aż do likwidacji struktur wojewódzkich w 1990 r., pomocą w działalności społecznej członków Towarzystwa służył tzw. aparat etatowy. Pracownicy biura Zarządu Okręgu realizowali zadania statutowe Towarzystwa oraz wynikające z uchwał i wytycznych władz centralnych i okręgu. Liczebność obsady osobowej i struktury organizacyjne biura zmieniały się w przeciągu lat 1951–1990 kilkakrotnie. Trudno dziś w pełni przedstawić zachodzące zmiany, tym niemniej, na podstawie zachowanych dokumentów oraz relacji uczestników zachodzących przemian, poniższy obraz wydaje się być wierny. Biuro wykonywało obsługę biurową władz statutowych okręgu i jego komisji społecznych, wspólnie z nimi inicjowało, przygotowywało i organizowało narady i imprezy turystyczno-krajoznawcze, a także spotkania, odczyty i wystawy, udzielało porad organizatorom wycieczek itp.

Struktura biura ulegała, jak już wspomniano kilkakrotnie, zmianom. W biurze zatrudnionych było średnio 6 pracowników: 4 w pionie programowym i 2 administra-

¹³⁷ W 1965 r. PTTK zawarł porozumienie z Kwaterą Główną ZHP w sprawie współdziałania w zakresie dalszego rozwoju turystyki i krajoznawstwa wśród młodzieży.

¹³⁸ I Krajowy Konkurs Krasomówczy Przewodników PTTK odbył się w Golubiu-Dobrzyniu w dniach 27–28 listopada 1971 r.

cyjnych¹³⁹. W latach sześćdziesiątych dzieliło się na dwa działy: programowo-organizacyjny i finansowo-rewizyjny, w których łącznie pracowało 8 osób. Do działu programowo-organizacyjnego należało zwłaszcza: opracowywanie projektów i realizacja planów związanych z rozwojem sieci organizacyjnej, organizacja i koordynacja różnych form szkolenia kadr turystycznych, opracowywanie i pomoc w realizacji kalendarza imprez krajoznawczo-turystycznych na obszarze okręgu, współpraca z organizacjami działającymi w dziedzinie turystyki i krajoznawstwa, instruktaż i kontrola działalności jednostek organizacyjnych Towarzystwa działających w okręgu, kontakty z władzami terenowymi i organizacjami masowymi, prasą, Polskim Radiem oraz instytucjami kulturalnymi, w których pomieszczeniach niejednokrotnie organizowano wspólnie z zainteresowanymi komisjami społecznymi spotkania, odczyty i wystawy. W ramach działu programowo-organizacyjnego funkcjonował referat wczasów turystycznych PTTK i FWP¹⁴⁰, zajmujący się również akwizycją uczestników wycieczek zagranicznych¹⁴¹ oraz BORT¹⁴².

Dział finansowo-rewizyjny koordynował i nadzorował działalność finansowo-księgową oddziałów, przyjmował ich bilanse i sprawozdania roczne, dokonywał analiz i prowadził księgowość Zarządu Okręgu. Istotne znaczenie odgrywała praca rewizyjno-instruktażowa.

Realizacja tych i innych zadań zleconych przez władze centralne i okręgowe PTTK, uzależniona była nie tylko od możliwości finansowych Towarzystwa, ale także od warunków technicznych (bazy poligraficznej, liczby i wyposażenia obiektów turystycznych, sprzętu turystycznego itp.), ale także cech osobowych i predyspozycji psychicznej pracujących w biurze osób. Nie zawsze osoby umiejące społecznie sprawnie pokierować nawet dużą imprezą turystyczną, potrafiły zaangażowane później do etatowej pracy w biurze

¹³⁹ Przykładowo w 1956 r. w biurze było zatrudnionych 7 osób. Ich liczba zmniejszyła się w 1957 r. do 6, a od 1 stycznia 1958 r. do 5 osób. Utrata szóstego etatu ograniczyła w znacznym stopniu pomoc udzielaną komisjom społecznym i oddziałom w organizacji imprez. Etat ten przywrócono w roku 1961. Od 1962 r., w związku z reorganizacją gospodarczą i zwiększeniem roli, zadań i odpowiedzialności okręgów, skład osobowy biura zwiększono do 8 etatów. Wraz z rozwojem usług świadczonych przez poszczególne oddziały wzrastała też liczba zatrudnionych w nich osób. Na przykład na początku 1960 r. w biurach oddziałów w Bydgoszczy i Toruniu pracowały po 3 osoby, jednoosobową obsadę miały biura oddziałów w Inowrocławiu, Włocławku i Żninie. Osoby te prowadziły głównie BORT-y, w mniejszym stopniu pomagały w realizacji zadań programowych. W 1962 r. w biurach oddziałów (wraz z ORT-ami) pracowało łącznie 17 osób: w Bydgoszczy i Toruniu po 4 osoby, w Inowrocławiu, Kruszwicy, Włocławku i Żninie po 2 osoby, a w Chojnicach jedna.

¹⁴⁰ Wczasy turystyczne, jako nową formę wypoczynku, wprowadzono w roku 1954. Ze względu na atrakcyjność – możliwość spędzania ich w różnych, kolejno zwiedzanych miejscowościach – stały się niezwykle popularne, zwłaszcza wśród młodszej części społeczeństwa. Już w roku 1955 Zarząd Okręgu PTTK w Bydgoszczy, przy pomocy oddziałów i okręgowych komisji społecznych rozprowadził 57 skierowań na zimowe wczasy narciarskie i 537 skierowań na letnie wczasy: górskie, kajakowe i krajoznawcze, uzyskując we współzawodnictwie międzyokręgowym I miejsce. W latach 1957–1959 rozprowadzono 3 304 skierowania, w latach 1960–1961 z wczasów w sezonie letnim skorzystało 2 301 osób, z obozów narciarskich 320 osób, w 1962 w sezonie letnim – 1 760 osób. Od 1959 r. biuro zajmowało się również akcją wczasów zagranicznych, w 1959 r. skorzystało z nich 113 osób, w 1960 r. – 72 osoby, w 1961 r. – 166 osób, w 1962 r. – 235, w 1963 r. – 166, a w 1964 r. – 110 osób.

¹⁴¹ Referat Wczasów przekształcony został w 1960 r. w Referat Wczasów i Turystyki Zagranicznej. Od 1964 r. akwizycję wycieczek zagranicznych podjęły też na podstawie bezpośrednich umów z Biurem Turystyki Zagranicznej w Warszawie poszczególne oddziały w regionie m.in. w Grudziądzu i Toruniu.

¹⁴² Od 1956 r. przeszedł z Okręgu do Oddziału Miejskiego w Bydgoszczy.

wykazać się efektywnością działania w codziennym trudzie organizacji ruchu turystycznego. Sprawność organizacyjna pracowników etatowych zależała też w dużym stopniu od możliwości i skali współpracy z tzw. aktywnym społecznym, zwłaszcza na szczeblu oddziałów i kół, gdzie w większym stopniu niż na poziomie wojewódzkim zmieniały się składy zarządów tych jednostek organizacyjnych i warunki techniczne ich działania.

Pracownicy biura Zarządu Okręgu oraz jednostek terenowych uczestniczyli w wielu szkoleniach organizowanych przez centralę Towarzystwa, m.in. w dniach 3–5 czerwca 1966 r. w Stacji Wodnej PTTK w Bachotku dla księgowych i skarbników oddziałów. W celu poprawy operatywności, biura Prezydium Zarządu Okręgu powołało w 1967 r. specjalną Komisję Weryfikacji Pracowników pod kierunkiem Zbigniewa Borowicza.

Pierwszym kierownikiem Biura Zarządu Okręgu PTTK w Bydgoszczy był Henryk Andrzejewski. Wraz z nim w lokalu Zarządu Okręgu, który znajdował się w pomieszczeniu sklepowym w hotelu „Pod Orłem” przy ul. Gdańskiej 14, pracowali Maria Patek i Karol Rosiński, który pełnił funkcję inspektora organizacyjnego¹⁴³.

Z dniem 1 stycznia 1953 r. funkcję kierownika biura przejął red. Jan Zagierski¹⁴⁴ i sprawował ją do połowy roku 1956. Jego umiejętność zjednywania ludzi i rozbudzenia zainteresowań w dziedzinie krajoznawstwa i turystyki przyczyniła się w znacznym stopniu do powstania i skonsolidowania ówczesnego „aktywu” okręgowego i oddziałów terenowych. Wielu z nich do końca swych dni działało później nie tylko w PTTK, ale i w innych organizacjach turystyczno-krajoznawczych i kulturalnych. Nieliczni, żyjący jeszcze, sprawom turystyki i krajoznawstwa i dziś poświęcają swój czas.

Po red. Janie Zagierskim kierownikami biura byli kolejno Władysław Kruszyński (od 10 czerwca 1956 r. do 31 stycznia 1958 r.), Janusz Umiński (od 1 lutego 1958 r. do 30 czerwca 1961 r.), Marian Walczak (od 1 lipca 1961 r. do 30 września 1963 r.)¹⁴⁵, Henryk Szymanowicz (1963–1964), Marian Rutkowski (1966 r.), Marian Łukiewski (1967 r.)¹⁴⁶, Kazimierz Bartel (1967–1972) i Antoni Gutowski (1972–1977)¹⁴⁷. Pracownikami biura w różnych okresach przez dłuższy czas byli m.in. Zofia Andrzejewska, Eleonora Siebers, Marta Sz wajkowska, Janina Skrzypińska, Stanisław Wasilewski, Waclaw Obodziński, Bogusław Jeneralski, Edward Paluszek, Waclaw Przybyliński i Alfred Dolecki.

Dla prowadzenia działalności programowej i usługowej istotnym problemem zawsze było posiadanie odpowiedniego lokalu, w którym nie tylko można by świadczyć

¹⁴³ Karol Rosiński, działacz turystyki wodnej i motorowej, w latach 1956–1960 był kierownikiem obiektów turystycznych PTTK na Mazurach.

¹⁴⁴ Jan Zagierski, dziennikarz i krajoznawca; 1945–1950 kier. red. „Głosu Wielkopolskiego”; 1951–1952 red. nac. „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” w Bydgoszczy; odsunięty w 1953–1956 od dziennikarstwa był etatowym wiceprezesem Zarządu Okręgu PTTK w Bydgoszczy.

¹⁴⁵ Marian Walczak urodzony 21 lutego 1922 w Ostrowie Wielkopolskim, ekonomista, od 1 lipca 1961 r. do 30 września 1963 r. był kierownikiem Biura Zarządu Okręgu, od 1 października 1963 r. dyrektorem Biura Ekonomiczno-Finansowego PTTK w Bydgoszczy, a po przekształceniu BEF w Okręgowy Zespół Obiektów Turystycznych od 1 lutego 1974 r. również jego dyrektorem.

¹⁴⁶ Marian Łukiewski funkcję kierownika biura (na pół etatu) pełnił od 11 stycznia 1967 r. do 31 marca 1967 r. (rezygnacja z pracy).

¹⁴⁷ Antoni Gutowski był od 21 maja 1972 r. z wyboru wiceprezesem Zarządu Okręgu, od 8 czerwca 1975 r. do 27 lutego 1977 r. Zarządu Wojewódzkiego.

usługi, ale także odbywać zebrania różnych jednostek Towarzystwa (zarządów odpowiednich szczebli, komisji społecznych, komitetów organizacyjnych imprez itp.) Stąd zarówno Zarząd Okręgu jak i zarządy poszczególnych oddziałów niemal permanentnie „walczyły” o powiększenie liczby lokali i polepszenie warunków do pracy personelu etatowego i działaczy społecznych. W zależności od przychylności władz administracyjnych i osobistych predyspozycji prezesów oddziałów, z biegiem czasu kilka oddziałów uzyskało odpowiednie pomieszczenia do prowadzenia swej działalności. Na przykład w roku 1959 własne lokale organizacyjne posiadały oddziały PTTK w Bydgoszczy, Grudziądzu, Inowrocławiu, Toruniu, Żninie i Włocławku, ale z wyjątkiem oddziałów w Bydgoszczy i Włocławku¹⁴⁸, zapewniały one jedynie obsługę ruchu turystycznego i podstawowe czynności oddziałów. Także lokal Zarządu Okręgu nie umożliwiał w pełni realizacji zadań statutowo-organizacyjnych Zarządu i jego komisji społecznych.

X. Turystyka zagraniczna

27 sierpnia 1958 r., w ramach działalności usługowej PTTK powołane zostało w Warszawie Biuro Wymiany Zagranicznej PTTK¹⁴⁹, którego jeden z 9 oddziałów terenowych powstał w 1981 r. w Bydgoszczy, obejmując swym działaniem województwo bydgoskie oraz ościennie: piłskie, toruńskie i włocławskie.

Wraz z rozwojem turystyki zagranicznej także PTTK włączyło się do organizacji i akwizycji wyjazdów zagranicznych. Na terenie miasta inicjatorem wycieczek turystycznych organizowanych przez PTTK był Karol Rosiński, sekretarz Oddziału PTTK przy Zakładach Radiowych „Unitra-Eltra”, który pierwszy podjął akwizycję wyjazdów zagranicznych poprzez oddział już w roku 1972. Później także Zarząd Okręgu PTTK poprzez swój referat wczasów prowadził akwizycję wyjazdów zagranicznych. Dopiero jednak w roku 1974 rozpoczęło działalność specjalistyczne Okręgowe Biuro Turystyki Zagranicznej PTTK. Jego inicjatorem i pierwszym kierownikiem był Jerzy Marciniak, który 16 czerwca 1974 r. otrzymał z Zarządu Głównego PTTK formalną nominację na kierownika OBTZ w Bydgoszczy. Dzięki staraniom J. Marciniaka, który zabiegał o lokalizację biura BTZ na Starym Mieście, przy pomocy władz miejskich uzyskano lokal przy ul. Mostowej 5¹⁵⁰. Okręgowe Biuro Turystyki Zagranicznej PTTK było oddziałem Biura Wczasów i Wymiany Międzynarodowej PTTK z siedzibą w Warszawie, powołanego przez Zarząd Główny PTTK w 1956 r. na zasadach jednozakładowego przedsiębiorstwa, które w 1961 r. zmieniło nazwę na Biuro Turystyki Zagranicznej PTTK. Oddział w Bydgoszczy był jednym z 9 oddziałów terenowych i objął zasięgiem swej działalności obszar województw bydgoskiego, toruńskiego, włocławskiego i piłskiego. Jerzy Marciniak kierował biurem do 9 maja 1976 r. Po nim kolejno funkcje te pełnili Margot Sydor,

¹⁴⁸ We własnej siedzibie, wybudowanym w okresie międzywojennym obiekcie, częściowo użytkowanym przez Muzeum Ziemi Kujawskiej, założonym przez miejscowy oddział PTK, w 1949 r. upaństwowionym.

¹⁴⁹ Przekształcone w 1961 r. w Biuro Turystyki Zagranicznej.

¹⁵⁰ Bydgoskie Biuro Turystyki Zagranicznej PTTK Sp. z o.o. nadal (2010 r.) mieści się w tym lokalu.

Adam Chyliński, Joanna Andrzejewska i Marzena Batka. W 1992 r. BTZ przekształcono w holding spółek prawa handlowego 10 oddziałów. Po likwidacji w 1993 r. centrali BTZ PTTK dawne oddziały przekształcono w spółki z o.o. Spółka w Bydgoszczy rozpoczęła działalność 1 czerwca 1992 r. Bydgoskie BTZ oferuje wczasy zagraniczne, prowadzi sprzedaż biletów na przewozy promowe i autobusowe (do około 200 miast Europy) oraz wydawnictw turystyczno-krajoznawczych.

XI. Podsumowanie

Przedstawione w artykule materiały i fakty nie wyczerpują w pełni historii rozwoju struktur organizacyjnych PTTK i bogatej, wielokierunkowej działalności Towarzystwa na terenie ówczesnego województwa bydgoskiego na przestrzeni 25 lat. Nie stanowią też próby pełnej oceny form i dorobku działalności organizacji.

Autor starał się jedynie uchwycić w nim istotne dla regionu i kraju zdarzenia, jakie miały miejsce w latach 1951–1975 w sferze turystyki, ukazać wysiłek włożony przez działaczy szczebla okręgowego w tworzenie struktur organizacyjnych PTTK w regionie, oraz w inicjowanie i realizację, wraz z zarządami poszczególnych oddziałów, kół i klubów i ogółem członków Towarzystwa, różnego typu przedsięwzięć służących promocji walorów krajoznawczych i turystycznych regionu.

W artykule przedstawiono, w miarę możliwości, bogaty dorobek Towarzystwa na rzecz upowszechnienia turystyki i krajoznawstwa i zaspokajania potrzeb społecznych w tym zakresie. Poprzez organizowanie dla poszczególnych środowisk zróżnicowanych imprez turystycznych i krajoznawczych, turystyki kwalifikowanej, jak też poprzez działalność kulturalno-oświatową, propagowanie kultury wycieczkowania, ochronę środowiska człowieka, Towarzystwo zwiększyło mobilność miejscowego społeczeństwa do zwiedzania nie tylko własnego, zapoznanego wśród niego regionu, ale przygotowało do właściwego, w sposób kulturalny i z aspektami zdrowotnymi, zagospodarowania czasu wolnego.

W okresie 25-lecia wzrastała, mimo trudności w działaniu, rola okręgowych i oddziałowych komisji społecznych, jako organu fachowego w zarządzaniu krajoznawstwem i turystyką. W zakresie szkolenia kadr turystycznych starano się wypracować efektywniejsze formy i metody rekrutacji na kursy, rozwinęła się baza turystyczna w regionie poprzez zakup terenu w Gostycynie-Nogawicy, realizację nowych i modernizację istniejących obiektów, podniesienie jakości usług BORT-ów, w ramach działań na rzecz deglomeracji ruchu turystycznego wytyczono szereg szlaków turystycznych w obszarach dotąd mało frekwentowanych. Z powodu szybko wzrastającego ruchu turystycznego duży nacisk kładziono na szkolenie nowych przewodników, np. w latach 1962–1965 przeprowadzono 8 kursów na przewodników terenowych, zakładowych i miejskich.

Na końcu należy zauważyć, że na działalność Towarzystwa cieniem kładły się różnego typu, niezależne od niego, ograniczenia. Były to z jednej strony trudności natury „technicznej” – brak w handlu odpowiedniej ilości i jakości sprzętu turystycznego

(skafandrów, plecaków, namiotów, rowerów, kajaków itp.), jak też gotowych turystycznych zestawów artykułów spożywczych, ułatwiających wędrówki czy spływy, nieliczna, zwłaszcza w regionie, baza turystyczna i jej skromne wyposażenie, jak i natury „politycznej”, przejawiające się m.in. w braku dokładnych map i przewodników w związku z wszechwładną cenzurą. W latach 50. wzorem sowieckim lansowano i realizowano, z miernym zresztą skutkiem, wydawanie – zamiast map *sensu stricto* turystycznych – tzw. marszrut, które ograniczone w treści informowały jedynie turystę o takiej czy innej trasie turystycznej skrzętnie omijając „trefne”, nie podlegające penetracji turystycznej tereny. Innym elementem było „sugerowanie” Towarzystwu organizacji imprez o wydźwięku ideologicznym pod odpowiednimi hasłami, mających uwypuklić znaczenie takiego czy innego zdarzenia, a nie służyć kultywowaniu form i treści polskiego krajoznawstwa i turystyki.

Działacze Towarzystwa starali się minimalizować zakusy ingerencji zewnętrznych w merytoryczną działalność i w programach swych imprez na pierwszym miejscu stawiać, w miarę możliwości, propagowanie walorów przyrodniczych, historycznych, artystycznych czy stricte turystycznych regionu, a od połowy lat 60. zwłaszcza roli i historii zmagania oręża polskiego na terenie Kujaw i Pomorza.

Działalność PTTK w regionie nie była dotąd przedmiotem badań historycznych, a z pewnością zasługuje na pełną kompleksową ocenę. Zwłaszcza że niektóre dziedziny prac Towarzystwa o istotnym znaczeniu dla kulturalnego rozwoju województwa, w związku z brakami w dokumentacji, są nie w pełni rozpoznane. Dalsze badania pozwolą niewątpliwie na ich prezentację.

Aneks

Tabela 16. Oddziały PTTK w latach 1951–1975

Lp.	Nazwa Oddziału	Data zjazdu założycielskiego	Data powołania przez ZG PTTK	Uwagi organizacyjne
1.	Oddział w Brodnicy	5 V 1952	5 IV 1961	
2.	Oddział Miejski w Bydgoszczy	27 III 1953	27 IV 1960	Oddział PTK zał. 24 IV 1920 r.
3.	Oddział Akademicki w Bydgoszczy	21 V 1975		Rozwiązany w końcu 1990 r.
4.	Oddział „Organika – Zachem” w Bydgoszczy	29 IV 1969	27 VIII 1969	Rozwiązany po 2003 r.
5.	Oddział Środowiska Rzemieślniczego w Bydgoszczy	27 I 1975	20 III 1975	Rozwiązany po 2000 r.
6.	Oddział Wojskowy przy Klubie POW w Bydgoszczy	11 XI 1976	14 XII 1976	Oddział Wojskowy powstał na bazie Koła Wojsk. PTTK przy Okręg. Klubie Oficera zał. w 1958 r.
7.	Oddział przy Z R „ROMET” w Bydgoszczy	28 XII 1973	12 VII 1974	Rozwiązany po 1990 r.
8.	Oddział przy Z R „ELTRA” w Bydgoszczy	26 X 1963		Koło 19 IV 1957 r., oddział rozwiązany 31 XII 1990 r.
9.	Oddział Zakładowy przy Przedsiębiorstwach Handlu Wewnętrznego w Bydgoszczy	30 IX 1976		Koło przy WPTekstylny-Odzieżowym zał. 25 III 1971 r. Oddział rozwiązany 31 XII 1990 r.
10.	Oddział przy Centralnym Więzieniu w Bydgoszczy	21 X 1963		Zlikwidowany w 1965 r.
11.	Oddział im. Ziemi Chełmińskiej w Chełmnie	13 V 1954	5 IV 1961	
12.	Oddział im. J. Karnowskiego w Chojnicach	1954	28 XII 1960	Oddział PTK zał. 30 III 1930 r., oddział PTTK zlikwidowany w 1997 r.
13.	Oddział w Ciechocinku	20 IV 1960	28 IV 1965	Zlikwidowany
14.	Oddział im. Zygmunta Kwiatkowskiego w Golubiu-Dobrzyniu	1 III 1964	27 V 1964	Powstał na bazie koła zorganizowanego w 1963 r. z inicjatywy oddziału w Brodnicy
15.	Oddział im. ks. dr ppłk W. Łęgi w Grudziądzu	23 IV 1953		Oddział PTK zał. 19 XI 1922 r.
16.	Oddział Kujaw Zachodnich w Inowrocławiu	24 II 1954	21 XI 1960	Oddział PTK zał. 20 XII 1928 r., działa po II wojnie światowej 1946–15 X 1948
17.	Oddział w Koronowie	1968		rozwiązany w marcu 1991 r.
18.	Nadgoplański w Kruszwicy	28 VI 1961	9 VIII 1961	
19.	Oddział Miejski w Lipnie	27 I 1972	27 I 1976	
20.	Oddział w Mogilnie	26 IV 1956		Po zaniku działalności ponownie zał. 28 V 1960 r., rozwiązany w I kw. 1991 r.
21.	Oddział w Nakle	15 XII 1953		rozwiązany w latach '80.
22.	Oddział w Sepólnie Krajeńskim	29 I 1975 I Zjazd 25 XI 1976	26 VIII 1975	Oddział PTK zał. na przełomie lat 1929/1930
23.	Oddział w Strzelnie	16 IV 1959	4 XI 1959	od 9 IV 1957 r. koło przy Zarządzie Okręgu
24.	Oddział w Świeciu	30 VIII 1962	17 X 1962	zał. 16 V 1938 r.
25.	Oddział w Tucholi	1954	1960	rozwiązany po 1992 r.
26.	Oddział Miejski im. M. Sydowa w Toruniu	11 III 1951	25 VI 1960	Oddział PTK zał. 5 I 1922 r.
27.	Oddział Międzyuczelniany w Toruniu	23 III 1966	6 VII 1966	rozwiązany w 1995 r.

Lp.	Nazwa Oddziału	Data zjazdu założycielskiego	Data powołania przez ZG PTTK	Uwagi organizacyjne
28.	Oddział w Wąbrzeźnie	25 V 1961		rozwiązany w 1990 r.
29.	Oddział Kujawski we Włocławku		25 XI 1959	zał. 28 III 1908 r., 21 XII 1945 r. zebranie organ. PTK
30.	Oddział Pałucki w Żninie	7 VII 1954	22 VI 1960	zał. 3 IV 1929 r.**

* Wstępne zebranie organizacyjne 28 maja 1921 r.

** Koło od 10 stycznia 1929 r.

Tabela 17. Składy Zarządu Okręgu

I kadencja 4 III 1951 r. – 21 III 1954 r.		Funkcja	II kadencja 21 III 1954 r. – 10 VI 1956 r.	
Czesław Nieduszyński	prezes		Aleksander Schmidt	prezes
Edward Glesmer	I wiceprezes		Jan Zagierski	wiceprezes
Irena Szadziewska	II wiceprezes		Jerzy Olkiewicz	wiceprezes
Henryk Andrzejewski	sekretarz		Alfred Korzeń*	sekretarz
Czesław Jaskólski	zastępca skarbnika		Gerard Gutowski	skarbnik
Antoni Podemski	skarbnik		Tadeusz Jabłoński	członek prezydium
Erazm Marciniak	zastępca skarbnika		Stefan Nowicki	członek prezydium
Witold Garbacz	członek prezydium		Czesław Woźny	członek prezydium
Gerard Gutowski	członek prezydium		Bożena Abelman	członek zarządu
Zdzisław Arentowicz	członek zarządu		Piotr Biedrzycki	członek zarządu
Seweryna Butkiewicz	członek zarządu		Halina Calińska	członek zarządu
Dornowski	członek zarządu		Władysław Dąbrowski	członek zarządu
Tadeusz Jankowski	członek zarządu		Hanna Gnatowska	członek zarządu
Leszek Michalski			Roman Janicki	członek zarządu
Kazimierz Szulisławski			Alfred Mazur	członek zarządu
Jan Śliwiński			Leszek Michalski	członek zarządu
Jan Walas			Henryk Raich	członek zarządu
			Józef Wojtysiak	członek zarządu

III kadencja 10 VI 1956 r. – 23 IV 1960 r.		Funkcja	IV kadencja 24 IV 1960 r. – 15 IV 1962 r.	
Aleksander Schmidt	prezes		Włodzimierz Maksymowicz	prezes
Jan Zagierski	wiceprezes		Stefan Nowicki	wiceprezes
Stefan Nowicki	wiceprezes		Czesław Woźny	wiceprezes
Władysław Kruszyński	sekretarz		Janusz Umiński	sekretarz
Henryk Krajczewski	skarbnik		Władysław Drozd	skarbnik
Jan Głodek	członek prezydium		Roman Conrad	członek prezydium
Tadeusz Jabłoński	członek prezydium		Franciszek Loose	członek prezydium
Zygmunt Malicki**	członek prezydium		Bronisław Illukowicz	członek prezydium
Czesław Woźny	członek prezydium		Andrzej Podgórski	członek prezydium
Józef Błachnio	członek zarządu		Antoni Słowiński	członek prezydium
Stanisław Duński	członek zarządu		Stanisław Wasilewski	członek prezydium
Stanisław Hyciek	członek zarządu			
Ewaryst Jakubowicz	członek zarządu			
Roman Janicki	członek zarządu			

III kadencja 10 VI 1956 r. – 23 IV 1960 r.	Funkcja	IV kadencja 24 IV 1960 r. – 15 IV 1962 r.	Funkcja
Jerzy Kuczyński**	członek zarządu		
Alfred Mazur	członek zarządu		
Krystyna Mitkiewicz	członek zarządu		
Ludmiła Roszk—wna	członek zarządu		
Michał Rzeszowski	członek zarządu		
Janusz Umiński	członek zarządu		
Marian Woźny	członek zarządu		
Zdzisław Zagłoba	członek zarządu		

V kadencja 15 IV 1962 r. – 28 III 1965 r.	Funkcja	VI kadencja 28 III 1965 r. – 17 III 1968 r.	Funkcja
Włodzimierz Maksymowicz	prezes	Edward Wyrostkiewicz	prezes
Janusz Umiński	I wiceprezes	Janusz Palicki	wiceprezes
Janusz Palicki	II wiceprezes	Zbigniew Borowicz	wiceprezes
Marian Walczak	sekretarz	Antoni Pieczyński	sekretarz
Władysław Drozd	skarbnik	Władysław Drozd	skarbnik
Weronika Glugła	członek prezydium	Weronika Glugła	członek prezydium
Franciszek Loose	członek prezydium	Włodzimierz Maksymowicz	członek prezydium
Stefan Nowicki	członek prezydium	Władysław Mrocoszek	członek prezydium
Zofia Pietrzak	członek prezydium	Stefan Nowicki	członek prezydium
Andrzej Podgórski	członek prezydium		
Zbigniew Skorwider	członek prezydium		

VII kadencja 17 III 1968 r. – 21 V 1972 r.	Funkcja	VIII kadencja 21 V 1972 r. – 8 VI 1975 r.	Funkcja
Edward Wyrostkiewicz	prezes	Feliks Gabara, od 12 grudnia 1974 r. Tadeusz Połatyński	prezes
Janusz Palicki	wiceprezes	Stanisław Dygasiewicz	wiceprezes
Stanisław Dygasiewicz	wiceprezes	Janusz Umiński	wiceprezes
Kazimierz Bartel	sekretarz	Antoni Pieczyński	wiceprezes
Janusz Gielba	skarbnik	Antoni Gutowski	wiceprezes
Jan Bytys		Marian Łukiewski	sekretarz
Feliks Gabara		Wiesław Piernikowski	skarbnik
Wojciech Konopka		Stefan Nowicki	członek prezydium ds. młodzieżowych
Zygmunt Marciniecki		Wiesław Radomski	członek prezydium ds. szkolenia
Władysław Mrocoszek		Mirosław Bochański	członek prezydium
Leonard Napiórkowski		Albin Bzdawski	członek prezydium
Wiesław Radomski		Janusz Gielba	członek prezydium
Zbigniew Skorwider		Zygmunt Jackowiak	członek prezydium
Henryk Wawrzyniak		Czesław Kawczyński	członek prezydium
Elżbieta Żurawska		Wojciech Konopka	członek prezydium
		Konrad Krzysztofek	członek prezydium
		Zygmunt Kwiatkowski	członek prezydium
		Mirosław Nalazek***	członek prezydium

VII kadencja 17 III 1968 r. – 21 V 1972 r.	Funkcja	VIII kadencja 21 V 1972 r. – 8 VI 1975 r.	Funkcja
		Jan Niewrzędowski	członek prezydium
		Jerzy Pankiewicz***	członek prezydium
		Zbigniew Skorwider	członek prezydium
		Henryk Skrzypiński	członek prezydium
		Leon Stasiak***	członek prezydium
		Janusz Strzelecki***	członek prezydium
		Tadeusz Tylzanowski	członek prezydium

* Po śmierci w 1955 r. Alfreda Korzenia sekretarzem Zarządu Okręgu został Władysław Kruszyński.

** Od 13 czerwca 1958 r. decernenci do spraw turystyki kwalifikowanej.

*** Zrezygnowali z pracy w Zarządzie Okręgu. Skład Zarządu Okręgu uzupełniono o następujące osoby: Władysław Mrocoszek, Henryk Iwaniszewski, Ludomir Moszyński i Jerzy Kuligowski.

Tabela 18. Skład Zarządu Wojewódzkiego powołany w dniu 8 czerwca 1975 r.*

Lp.	I kadencja 8 VI 1975 r. – 27 II 1977 r.	Funkcja
1.	Tadeusz Połatyński	prezes
2.	Stanisław Dygasiewicz	wiceprezes
3.	Janusz Umiński	wiceprezes
4.	Antoni Gutowski	wiceprezes
5.	Antoni Pieczyński	wiceprezes
6.	Mirosław Bochański	członek
7.	Feliks Gabara	członek
8.	Czesław Kawczyński**	członek
9.	Wojciech Konopka	członek
10.	Marian Łukiewski	członek
11.	Ludomir Moszyński**	członek
12.	Władysław Mrocoszek	członek
13.	Jan Niewrzędowski	członek
14.	Stefan Nowicki	członek
15.	Wiesław Piernikowski	członek
16.	Tadeusz Tylzanowski	członek

* W związku z wejściem w życie z dniem 1 lipca reformy podziału terytorialnego kraju, na podstawie uchwały 34/VIII/75 ZG PTTK z dnia 8 czerwca 1975 r. uległy likwidacji dotychczasowe okręgi PTTK, w których miejsce powołano 49 zarządów wojewódzkich PTTK. Na terenie byłego Zarządu Okręgu PTTK w Bydgoszczy, obejmującego swą działalnością dotychczasowe województwo bydgoskie, powołano zarządy wojewódzkie PTTK w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku obejmujące swym zasięgiem nowo powstałe województwa.

** Czesław Kawczyński zmarł w roku 1976, a z funkcji członka zarządu zrezygnował Ludomir Moszyński.

Stanisław Czajka

Z kart historii krajoznawstwa i turystyki w Siennicy¹

*Błogosław Panie te żyzne lany
Co ku Twej chwale szemrząc stoją
I które zdobią ten kraj kochany
Ojczyznę moją...
Błogosław Panie te polskie siola,
Gdzie krzyż spróchniały dźwiga ramiony,
Gdzie pieśń dziękczynna płynie dokola
Bądź pochwalony...
Błogosław Panie krainie Lecha,
Która z mogiły świeżo powstała,
Niech blask wolności jej się uśmiecha,
Kiedy swe pęta zerwała.*

Te piękne słowa wiersza, swoistej modlitwy kilkunastoletniego Wacława Pieńkowskiego², ucznia II. kursu Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy, a po latach pedagoga, historyka-regionalisty, krajoznawcy i przewodnika turystycznego oraz jubileusz stulecia Siedleckiego Oddziału „Podlasie” PTTK stały się inspiracją do przybliżenia okoliczności narodzin krajoznawstwa i turystyki na pograniczu Wschodniego Mazowsza i Podlasia. Ośrodkiem, który w tym rejonie posiada liczącą ponad 140 lat tradycję, udokumentowaną działalność pedagogiczno-oświatową, wychowawczą, patriotyczną i niepodległościową na przełomie XIX i XX w. jest Siennica, położona na historycznej Ziemi Czerskiej.

Prezentowany tekst jest próbą ukazania siennickiego ośrodka kształcenia nauczycieli w propagowaniu rodzących się 100 lat temu idei krajoznawstwa i turystyki. Od samego początku proces ten połączony był z *poznawaniem ziemi ojczystej, naszej ziemi, która tuli*

¹ Praca nagrodzona w IV edycji konkursu „Z Historii i tradycji turystyki i krajoznawstwa w Polsce” ogłoszonego przez Zarząd Główny PTTK (przyp. red.)

² Na podst. Pisma uczniów Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy nr 11 z 1928 r. s. 6. W zbiorach Izby Pamiątek Siennickich Szkół. W. Pieńkowski ukończył seminarium w Siennicy w 1932 r. W okresie II wojny był jednym z członków AK Obwodu „Mewa”, tj. powiatu Mińsk Maz. i członkiem Tajnej Organizacji Nauczycielskiej (TON-u). Przez cały okres swej działalności był aktywnym członkiem PTK oraz PTTK. Zmarł w 1990 r., pochowany jest na cmentarzu w Siennicy.

kości tyłu bohaterów³ i przygotowaniem przyszłych kadr do walk niepodległościowych i odbudowy polskiego szkolnictwa.

Niech ten tekst będzie także wyrazem złożonego hołdu tym wszystkim, którzy w bardzo trudnym okresie dziejów narodowych poświęcili się, w imię najwyższych wartości, ofiarowując przy tym trud, swój talent, wiedzę i wolę szlachetnej służby w odbudowie państwa i patriotycznych postaw jego obywateli, zamiłowania, poznawania i szacunku do przeszłości oraz tych wszystkich elementów kultury i dziedzictwa narodowego, z których dumne powinno być wychodzące z niewoli pokolenie rodaków, szczególnie najmłodszy ich przedstawiciel.

Kłopoty wewnętrzne carskiego zaborcy, szczególnie po przegranej wojnie z Japonią, oraz przebieg rewolucji na terenie cesarstwa i ziemiach polskich stworzyły szansę na złagodzenie kursu antypolskiego i zgodę władz carskich na powołanie niektórych polskich organizacji. W tym klimacie powstała Polska Macierz Szkolna oraz w 1906 r. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, które swym zasięgiem objęło teren zaboru rosyjskiego.

Bliska odległość Siennicy od Warszawy, a nade wszystko wcześniejsze z nią kontakty konspiracyjne, m.in. przy organizacji strajku szkolnego w 1905 r.⁴, utorowały drogę do ponownego nawiązania kontaktu. Według relacji i wspomnień żyjących przed laty najstarszych absolwentów carskiego seminarium nauczycielskiego w Siennicy, początków działalności Koła Krajoznawczego *należy szukać w czasach niewoli*. Kontakt ten nawiązali profesorowie seminarium⁵. Fakt ten potwierdza zainteresowania PTK pracą wśród młodzieży. Jak ustaliła W. Skowron, rozpoczęła się ona *ukryta w półcieniach jawności w 1907 r.*

W omawianym okresie pracowało w seminarium siennickim tylko trzech Polaków, którzy byli gorąco zaangażowani w konspiracyjną działalność patriotyczną, m.in. poprzez funkcjonowanie tajnych kursów naukowych i nielegalnie prowadzonej biblioteki. Profesorami tymi byli: ksiądz Ł. Janczak, I. Brauliński i J. Gierkiewicz. To niewielkie grono przez kilkadziesiąt lat swej pracy nauczycielskiej potrafiło nielegalnie, wbrew zaleceniom carskiej administracji oświatowej, pracować nad zachowaniem narodowych wartości i polskiego ducha wśród uczniów seminarium. To poprzez kontakt z jednym z tych nauczycieli A. Janowski – współzałożycieli PTK – przesłał do opiekuna koła krajoznawczego w Siennicy *pisma, które były czytane entuzjastycznie*⁶. Przystąpiono w ten sposób, w miarę posiadanych środków i możliwości organizacyjnych, do wdrażania uczniów do pracy krajoznawczej, krzewienia zasad ochrony zabytków kultury materialnej, przyrody i wytworów pracy ludzkiej, w tym także wykonanych przez mieszkańców okolicznych wsi. Zadanie to miało szczególne znaczenie dla pracy przyszłych nauczycieli szkół ludowych.

³ S. Perczyński, *Nasze Koło Krajoznawcze* [w:] „Jutrzenka” 1931 nr 5–6, s. 13.

⁴ Por. St. Czajka, *W setną rocznicę walki o szkołę polską w Siennicy 1905–2005* (w:) *Siennicka uczelnia pedagogiczna. Historia, nauczyciele, absolwenci*, Siennica 2005.

⁵ S. Perczyński, dz. cyt.

⁶ Tamże.

Pracowano także nad upowszechnieniem jednej z głównych idei Towarzystwa – wychowania młodzieży poprzez ukazywanie piękna ziemi ojczystej i rozwijanie uczuć patriotycznych. Z uwagi na brak źródeł trudno jest dziś potwierdzić, czy w tym czasie docierała do Siennicy, wydawana od 1910 r. „Ziemia”.

Powstanie Koła Krajoznawczego i związane z jego działalnością programowe wycieczki terenowe były dobrą okazją do prowadzenia niedozwolonej przez władze edukacji patriotycznej, m.in. poprzez dyskusję o aktualnej sytuacji politycznej, czytanie zakazanych książek historycznych i literatury narodowej oraz śpiewanie polskich pieśni. Zachowane w szkolnym muzeum nieliczne fotografie potwierdzają taką formę działalności krajoznawczej, w połączeniu z patriotyczną⁷. Nie wiadomo kiedy do Siennicy dotarły uchwały o projektach tworzenia Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej, które opublikowano w pierwszym numerze „Orlego lotu”. Według zachowanych w szkolnym piśmie „Jutrzenka” sprawozdań organizacji szkolnych, które należały do ogólnoszkolnej Bratniej Pomocy, Szkolne Koło Krajoznawcze przy Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Siennicy powstało 11 lutego 1922 r. Jego założycielem i inicjatorem był S. Laskowski – nauczyciel przyrody i geografii⁸. Jak zanotował ówczesny kronikarz wydarzeń – członek Koła – w *początkach naszej pracy pokonywano trudności organizacyjne, głównie brak finansów i materiałów*. Zajęcia programowe koncentrowały się na wygłaszaniu referatów. Przedstawiono m.in. takie referaty jak: „Śląsk”, „Grzbiec Krakowsko – Wieluński”, „O Krakowie” – ilustrowany przezrociami, „Wyżyna Nidy”, „Góry Świętokrzyskie”, „Wołyń”, „Ukraina”, „O Polesiu”, „O Podlasiu” i szereg innych. Ich autorami byli członkowie Koła. Po referatach stałym punktem programu była dyskusja. Jak zanotowano, referaty *jednak nie dawały wszechstronnego zadowolenia i nie wypełniały celu i zadań Koła*⁹. Z czasem jego stan finansowy i materialny stawał się lepszy. Od samego początku działalności szkolni krajoznawcy byli *mocno przejęci idea krajoznawstwa, skoro powołali na patrona człowieka wielkiej prawości*¹⁰ – St. Staszica.

Autor sprawozdania z działalności koła potwierdził, że *po zniesieniu jarzma niewoli ruch krajoznawczy dzięki prof. Węgrzynowiczowi i innym wzmocnił się bardzo. P. L. Węgrzynowicz rozumiejąc jak wielkie usługi dla krajoznawstwa może oddać młodzież, wydaje dla niej od 1920 r. „Orli lot”, w którym propagował myśl zrzeszenia wszystkich kół w jedno ogniwo*¹¹. Od samego początku nawiązano ścisłą współpracę ze szkolnym pismem „Jutrzenka”. Przedstawicielem Koła Krajoznawczego w jej redakcji był Walerian Dłużniewski, który pełnił jednocześnie funkcję sekretarza redakcji¹². Inną formą ciekawej działalności było zorganizowanie 8 maja 1922 r., w czasie zabawy koleżeńskiej, wystawy pocztówek. Swą tematyką obejmowały one ziemie polskie. Termin wystawy nie był przypadkowy. Tego dnia obchodzono w Siennicy tradycyjny odpust parafialny,

⁷ Zbiory fotograficzne w Izbie Pamiątek Siennickich Szkół.

⁸ „Jutrzenka” 1923 nr 3–4, s. 11.

⁹ Tamże.

¹⁰ S. Perczyński, dz. cyt.

¹¹ Tamże.

¹² „Jutrzenka” 1923 nr 1–2, s. 1.

który wpłynął na wysoką ilość zwiedzających. Oprócz tego organizowane były wycieczki krajoznawcze. Zachowały się opisy i sprawozdania z wycieczek do: Warszawy, Puław i Kazimierza Dolnego, Płocka oraz w Tatry. Trasę do najbliższej stacji kolejowej, do Mińska Maz. lub Celestynowa pokonywano najczęściej pieszo. Furmankami dowożono bagaże oraz tych nielicznych, którzy nie wytrzymywali trudów marszu. Pomimo trudności Koło nadal *prowadziło prace w zakresie możliwości poznawania swego kraju*. Liczba jego członków wzrosła do 86., z których wszyscy są *przejęci idea i zadaniami swego Koła i starają się ściśle wypełniać i przestrzegać zatwierdzonego przez siebie statutu*¹³. Dążono do nawiązania kontaktów z PTK w Warszawie, *by otrzymać cały szereg ułatwień w wypełnianiu celu głównego organizacji, tj. poznawania swojego kraju*. Oficjalne przystąpienie do Komisji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej nastąpiło 1 marca 1922 r. Koło prowadziło także inne formy działalności. Jedną z ciekawszych była praca stacji meteorologicznej II rzędu, którą uruchomiono w dniu 7 października 1921 r. z inicjatywy prof. S. Wilczyńskiego. To dzięki niej ustalono, że Siennica położona jest na 21°37' długości geograficznej wschodniej i 52°06' szerokości geograficznej północnej, a nieosłonięci przez znajdujące się w pobliżu lasy i położenie na wysokości 160 m n.p.m., czyni Siennicę *bardzo podatną do przeprowadzania badań meteorologicznych*. Ustalono wg danych statystycznych roczne temperatury miesięcy zimowych i letnich za 1923 r. oraz ilość opadów. Wynoszą one 626 mm i 60 cm śniegu. Badania te, jak określono, są ważne dla opracowań klimatologii kraju a uczniowie *winni dokładać wszelkich sił, aby poznać należycie klimat, bo wtedy dopiero będziemy mogli pomyśleć o należytej gospodarce rolnej*, podkreślił w swym artykule J. Bożek – jeden z aktywniejszych członków Koła¹⁴.

Sprawność organizacyjna i realizacja jego założeń programowych musiała budzić wątpliwości, skoro 19 stycznia 1923 r. zwołano walne zebranie w celu wyboru nowych władz Koła oraz ustalenia składek członkowskich. Wpłynęły na tę sytuację trudne warunki odbudowy kraju, kryzys gospodarczy, panująca inflacja i ogólna bieda. To zapewne te czynniki spowodowały, że po niedługim okresie działalności, Koło upadło, jak zanotował jego kronikarz¹⁵. Ponownym inicjatorem jego odbudowy był S. Laskowski. Po jego odejściu na stanowisko inspektora szkolnego w Sandomierzu, opiekunem został dr K. Mitkiewicz – lekarz szkolny i profesor higieny. Popierał on Koło *materialnie i moralnie*. W dniu 7 września 1924 r. w zebraniu nowego zarządu Koła wzięli udział prezes i sekretarz PTK z Warszawy. Przedmiotem obrad było omówienie statutu Koła oraz projekt włączenia go do sieci Kół Warszawskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Decyzję o włączeniu przyjęto na zebraniu 12 września 1924 r. Ustalono wówczas także wysokość składek członkowskich i wpisowego, jak również organizację wycieczki do Wilna od 26 września tego roku¹⁶.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ S. Perczyński, dz. cyt.

¹⁶ „Jutrzenka” 1924 nr 7, s.13.

Po powołaniu K. Mitkiewicza na głównego wizytatora ds. higieny w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie, od 1925 r. Kołem opiekował się prof. B. Kupski. I, jak zanotował jeden z uczniów, *wreszcie Koło Krajoznawcze zaczęło żyć, wszystkie tętna uderzają impulsywnie. Wyniki pracy nowego zarządu zapowiadają się owocnie, byleby nadal pozostał przy swym zapale*¹⁷. Koło prenumerowało „Orli lot” i „Ziemię”. Zebrania odbywały się raz w tygodniu a do 19 maja 1929 r. musiało zadowolić się *gościnnym kącikiem w składzie modeli*. Dzięki staraniom kolejnego opiekuna prof. A. Bartoszyńskiego Koło otrzymało własny lokal, który jednocześnie pełnił funkcję szkolnego muzeum.

Według założeń władz PTK, z inicjatywy H. Czapelskiej, proponowano aby w seminariach nauczycielskich gromadzone były różnego rodzaju eksponaty o charakterze muzealnym. Po likwidacji w 1936 r. seminariów nauczycielskich, szkolne zbiory muzealne stały się zaczątkiem muzeów regionalnych. W Siennicy inicjatorami zbierania eksponatów dotyczących historii regionu, byli założyciele Koła Krajoznawczego: prof. S. Laskowski i dr K. Mitkiewicz. Pierwszym rezultatem tej inicjatywy było zebranie znacznej kolekcji widokówek. A jak zauważył J. Bożek, w ten sposób inicjatywa utworzenia muzeum rozwiąże *największą bolączkę miłośników starego Mazowsza*¹⁸. Powołanie muzeum szkolnego ukierunkowało pracę Koła na realizację dwóch głównych zadań: *skrętnego zbierania zabytków kultury ludowej* i powiększania zbiorów krajoznawczych biblioteki oraz *rozszerzania zrozumienia idei krajoznawczych przez wygłaszanie odpowiednich referatów i wycieczki*¹⁹.

Sukcesywnie wzrastały jego zbiory. *Piękne i szlachetne spełni zadanie Koło, gdy zajaśnieją zbiory muzealne Mazowsza w murach seminarium. Widać już to, że wkłada ono dużo energii w tym kierunku [...] Niejeden już oddał swoje najprymitywniejsze zbiory w postaci kolekcjonowanej monety brzęczącej i papierowej, znaczków pocztowych, starej zbroi, ubrań mazurskich. Wielu obiecało dostarczyć wkrótce większej wartości przedmiotów, urn wykopanych, strojów i ubiorów ludowych. W ten oto sposób Koło pomne na piękne hasło „poznaj i ukochaj swój kraj”, zaczyna tworzyć zbiory muzealne, pragnie zachować i nie pozwolić zniknąć zabytkom mazurskim i wszystkim klejnotom ziem polskich*²⁰.

Cytowany autor, członek władz Koła, zwraca się z apelem żeby *ten zapal gromadzenia zbiorów był dalej utrzymywany i należy starać się o poparcie idei muzeum przez szersze grona społeczeństwa. Szczególnie Sz. Kolegów nauczycieli, którzy mogą mieć wpływ na znaczne jego powiększenie. Tak żeby w przyszłości obecne skromne zbiory z czasem można zamienić na potężne muzeum zabytków Mazowsza, w którym znajdzie dużo materiału dla siebie zarówno naukowiec jak i miłośnik*²¹. I jak dalej apeluje, w pierwszym rzędzie powinno się pracować nad znalezieniem większej ilości samodzielów z Mazow-

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ S. Perczyński, dz. cyt.

²⁰ „Jutrzenka” 1924 nr 1–2, s. 13.

²¹ Tamże.

sza, które tak prędko ustępują i nikną, a więc białych sukman z czerwonymi lub innymi wylogami, krasnych pasów mazurskich, pasiastych fartuchów, krasnych serdaków, „kiecek” ze zgrywającymi się kolorami, „sorców”, wysokich „cepców”, strojnych kilimów i zdobnych koszul, chustek i wszelkiego rodzaju okazów²². Wyrażano nadzieję, że szerszy ogół niezawodnie zrozumie znaczenie takich zbiorów i pośpieszy z darami, przez co nie pozwoli zniknąć tak drogocennym zabytkom. Apel ten nie spotkał się z oczekiwanym odzewem twórców muzeum. Swoimi zbiorami zasilili je jedynie J. Sylwestrowicz – późniejszy nauczyciel plastyki w Liceum Pedagogicznym w Siennicy.

W 1931 r. w szkolnym muzeum znajdowały się m.in. 84 okazy mineralogiczne, 401 widoków ilustrujących Polskę, z których część eksponowano na ścianach nowego gmachu szkolnego. Oprócz tego wycinanki, zbiory archeologiczne w postaci urn z grobów kloszowych Siennicy i najbliższej okolicy, wiele przykładów miejscowego rękodzieła ludowego, jak np. ligawki, zamki drewniane, figura św. Michała, która pochodziła z lasu pod Grzebowilkim a wykonana została najprawdopodobniej przez powstańca, figura św. Teresy, monety, znaczki pocztowe, pisanki oraz 25 własnych, wykonanych przez członków koła fotografii. Biblioteka krajoznawcza liczyła 40 pozycji książkowych – przewodników i 10 map topograficznych. Wiele czasopism przyrodniczo-geograficznych przekazanych zostało z czytelnicy szkolnej Bratniej Pomocy. 20 książek wpłynęło od Rady Głównej PTK w Warszawie, pozostałe stanowiły dary członków i sympatyków Koła²³.

Zwrócono się z apelem do członków Koła o nabywanie po obniżonych celach pozycji książkowych dotyczących krajoznawstwa, wydanych przez PTK w Warszawie, w tym m.in. A. Janowskiego, *Nasza Ojczyzna i Po 10 latach Niepodległości*, A. Kołodziejczyka, *Zabytki przyrody* i E. Maliszewskiego, *Najważniejsze wiadomości o Polsce* w cenie 50 gr. za egzemplarz, jak napisano w apelu, *nabycie tych pozycji będzie poparciem PTK*. Zachęcano także do zakupu po ulgowych cenach w siedzibie PTK w Warszawie na ulicy Karowej 31 serii pocztówek²⁴.

W czasie okupacji hitlerowskiej zbiory szkolnego muzeum krajoznawczego, podobnie jak sztandar i ponad 3 000 tysiące książek biblioteki szkolnej zostały spalone przez Niemców.

Można zatem powiedzieć, że obecne zbiory szkolnego muzeum – Izby Pamiątek Siennickich Szkół, które należą do unikatowych i największych tego typu zbiorów w Polsce, których gromadzenie zapoczątkowane zostało przez Koło Sienniczian pod kierunkiem Prezesa – Henryka Łętowskiego – było kontynuacją programu PTK i Szkolnego Koła Krajoznawczego z okresu II Rzeczypospolitej.

Od 1928 r. opiekunem Koła została prof. J. Lesserówna – *pracująca z całym poświęceniem i wielkim zapalem (który również udzielił się i nam), nad rozwojem idei krajoznawczych wśród najmłodszego pokolenia*²⁵ – zanotował kronikarz i sprawozdawca działalności Koła.

²² Tamże.

²³ S. Perczyński, dz. cyt.

²⁴ „Jutrzenka” 1931 nr 1–2.

²⁵ S. Perczyński, dz. cyt.

Z uwagi na szeroki program i różnorodne założenia dotyczące działalności Koła, posiadało ono cztery sekcje. Stanowiły je: przyrodnicza, muzealna, etnograficzna i wycieczkowa. Każda z nich miała wyznaczony przez prezesa zakres prac. Sekcyjni raz na trzy miesiące na walnych zebraniach przedstawiali sprawozdania o swej działalności i wykonanych zadaniach. Zadaniem sekcji przyrodniczej było gromadzenie okazów roślin i zwierząt oraz opieka i praca w ogródku botanicznym, który mieścił się w ogrodzie szkolnym. Muzealna gromadziła i klasyfikowała przy pomocy opiekuna pozyskane zbiory. Podobne funkcje pełnione były przez członków sekcji etnograficznej w zakresie sztuki i rękodziela ludowego. Zimą praca koncentrowała się na przygotowywaniu, wygłaszaniu i dyskusji nad referatami tematycznymi. Wiosną zaś organizowaniem, analizą programu i rozliczaniem finansowym wycieczek krajoznawczych. Istotną formą działalności były zajęcia terenowe o charakterze geodezyjnym, kartograficznym i archeologicznym, w ramach tzw. archeologii nawierzchniowej oraz prace wykopaliskowe na starych cmentarzyskach. Ta ostatnia forma zajęć nie zawsze zgodna była z zasadami metodologicznymi współcześnie prowadzonych prac archeologicznych. Prace na stanowiskach z okresu kultury łużyckiej oraz żelaza na terenie Chyżyn, Transboru i Siennicy, owocowały pozyskiwaniem urn popielnicowych, narzędzi kamiennych i innych eksponatów. Zasiłały one zbiory szkolnego muzeum. Potwierdzeniem tych prac są nieliczne fotografie zachowane w Izbie Pamiątek Siennickich Szkół.

Bardzo ważnym przedsięwzięciem było przygotowanie i wystawienie przez członków Koła w 1929 r., podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, inscenizacji która nawiązywała tekstami, muzyką, strojami i aranżacją do miejscowych zwyczajów ludowych. „Wąnsiele Mazurskie” było wielkim osiągnięciem Koła Krajoznawczego i promocją Siennickiego Seminarium Nauczycielskiego na terenie całej Polski. W czasopiśmie „Ziemia” nr 1 z 1930 r., w artykule *Jak należy inscenizować zwyczaje ludowe* ówczesny wizytator MWRiOP podał przykład tego spektaklu za wzór godny naśladowania i kultywowania obrzędów ludowych poszczególnych regionów Polski.

Ciekawą formą działalności Koła było wysłanie w 1931 r. 150 widoków i albumów dotyczących Polski do dzieci polskich emigrantów we Francji²⁶.

Pracą, która miała charakter przygotowania materiałów do badań naukowych przez członków Koła było opracowywanie kwestionariuszy, które dotyczyły Siennicy i najbliższej okolicy, a poświęconych następującym zagadnieniom: ślady lodowca, oryginalne napisy na grobach, przydrożne kapliczki. Można powiedzieć, że były to przykłady realizowanych współcześnie przez PTTK różnych form prac edukacyjnych i wychowawczych, w ramach programu „Poznajemy Ojcowiznę”. Do tych form działalności należał także konkurs rysunkowy na zakończenia więźb dachowych miejscowych domów. Zwycięzca tego konkursu M. Dąbrowski otrzymał nagrodę książkową W. Łozińskiego *Życie polskie w dawnych wiekach*. Niektórzy z 38 członków Koła mieli zadanie przygotowywać materiały w postaci artykułów do czasopisma „Orli lot” oraz do wzięcia udziału w ogólnopolskim zjeździe przedstawicieli Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej, który miał się odbyć w 1931 r. w Warszawie.

²⁶ Tamże.

Z uwagi na pokrewne programowi Koła Krajoznawczego cele Ligii Ochrony Przyrody, wszyscy jego członkowie należeli jednocześnie do LOP. Roczna składka za przynależność do tej organizacji wynosiła 30 groszy rocznie. Składki członkowskie Koła wynosiły 20 groszy miesięcznie, z czego 10% wysyłane było do Komisji Kół Krajoznawczych w Krakowie.

W sprawozdaniu z 9-letniego okresu działalności Koła w 1931 r. podany został jego stan finansowy. Znaczącą kwotę stanowił fundusz wycieczkowy, który wynosił 220 zł, z tego tylko 58 zł zdeponowanych było w PKO, a reszta, tj. 162 zł stanowiły pożyczki indywidualne członków.

Autor sprawozdania *ma nadzieję, że Koło będzie się rozwijało, szerząc idee krajoznawcze.*

Częstym zjawiskiem było wspólne z Kołem Historycznym organizowanie uroczystości z okazji świąt narodowych, akademii rocznicowych, odczytów oraz opieka nad grobami powstańców. Takim przykładem może być opis uroczystości z okazji rocznicy wybuchu powstania 1863 r., która odbyła się 26 stycznia 1924 r. w auli szkoły, obecnie największej sali wystawowej Izby Pamiątek w byłym klasztorze oo. reformatów. *Cała sala przepelniona, jak zanotował współpracownik „Jutrzenki”. Tyle serc tu bije, tyle serc pała miłością ku tym, których prochy są dziś dla nas relikwiami. Rozpoczęto hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła”. Na zakończenie ze wszystkich piersi zagrzmiąla „Rota”²⁷.*

Te przykłady świadczą o roli jaką przywiązywało odrodzone Państwo Polskie, w tym także PTK, do wychowania patriotycznego i obywatelskiego a, jak postulowała H. Czapelska, wychowanie obywatelskie dla dobra Rzeczypospolitej powinno być najważniejszym zadaniem. W procesie tym należy wdrożyć młodzież do *postępowania zgodnego z zasadami moralnymi, przestrzegania prawdomówności, szacunku dla starszych i obrony starszych, poczucia odpowiedzialności za czyny jednostki i zbiorowości, konieczności pracy zbiorowej dla ogólnego celu*²⁸. Ta forma wychowania sprawdziła się. Przykładem była postawa polskiej młodzieży w latach II wojny. Podobne efekty wychowawcze zademonstrowało pokolenie sienniczian, któremu przyszło żyć w warunkach okupacyjnych. Trudno dziś ocenić na ile godna postawa, z poświęceniem życia włącznie, była zasługą hasel i realizowanego programu wychowawczego PTK, ZHP, a na ile efektem pracy szkoły i domu rodzinnego. Uczniowie seminarium w Siennicy byli w zdecydowanej większości pochodzenia wiejskiego. Wszyscy chwalebnie wypełnili swój obowiązek wobec ojczyzny. Patrząc na tablicę pamiątkową w szkolnym muzeum z nazwiskami prawie stu absolwentów szkoły, którzy polegli w walce o Niepodległą i w latach II wojny, można powiedzieć, że znaczącą ich część stanowią byli członkowie szkolnego Koła Krajoznawczego.

Turystyka i krajoznawstwo rozwijały wśród uczniów okazję opisów wrażeń z wycieczek i podróży. Takim przykładem jest cytowany na wstępie wiersz W. Pieńkowskiego. Efektem jego licznych wycieczek, indywidualnych i grupowych wypraw pieszych i rowerowych są liczne utwory poetyckie i pisane prozą. W szkolnej „Jutrzence” znajduje

²⁷ „Jutrzenka” 1924 nr 1–2, s. 13.

²⁸ H. Czapelska.

się opis z 1930 r. wycieczki rowerowej do Białowieży. Ich autor był wówczas uczniem IV kursu.

[...] *Spotkałem przed sobą ogromne wykroty. Poważone burzami leżą pnie potężne, z korzeniami i ziemią wyrwane. Prawdziwe olbrzymy przede mną leżą, tworząc potężne zwalisko. Może to już mur, którym król Puszczy zasłonił i zagroził drogę intruzom, chcącym zbadać tajemnice głębin leśnych? Może tam za tym murem jest wilkołaków schronisko albo dziwożon przybytek, może tam jest cmentarz drzew dawno poległych, albo matecznik zwierząt się zaczęła?*

Gdy nadszedł kres zwiedzania puszczy, jej klimatu i uroków i czas powrotu do domu, W. Pieńkowski żegna ją słowami: *Żegnaj puszczo. Niech się świeci twa piękność uroczą, twe tajnie niezbadane o których wieść tylko albo bajka wie, co się w nich dzieje*²⁹.

Idee krajoznawstwa i turystyki kontynuowane były w Siennicy po II wojnie. Znajdowały się one w planach pracy wychowawczej i edukacyjnej szkoły. Znane są wspomnienia w gronie absolwentów Liceum Pedagogicznego z często organizowanych wycieczek krajoznawczych. Wyjeżdżano w Tatry, Sudety, do Gdańska i wielu innych miejsc. Trudny i biedny powojenny okres nie sprzyjał turystyce. Nie odstraszało to jednak nauczycieli – organizatorów i uczestników wycieczek, obozów wędrownych i innych form poznawania kraju. Ich organizatorami byli m.in. absolwenci tej szkoły i członkowie Koła Krajoznawczego. Najwybitniejszym z nich był F. Lorens, absolwent z 1925 r. oraz inni wybitni pedagodzy, jak np. St. Gnoiński, H. i S. Drabarkowie. W najnowszym okresie dziejów szkoły organizowane były także często wycieczki, obozy wędrowne i rajdy turystyczne. Uczestniczyli w nich uczniowie Studium Nauczycielskiego i Zespołu Szkół. Osobami, które wdrażały uczniów do tej formy podróżowania i poznawania kraju byli: A. Drabarek, St. Czajka, H. Pytka, J. Piskorz, W. Wasilewski, W. Mormon i inni. Nie wszyscy byli członkami PTTK. Łączyło ich jednak zamiłowanie do pracy z młodzieżą, także w ramach turystyki i krajoznawstwa.

Poznawaniu naszej siennickiej małej ojczyzny służyły także od wielu lat organizowane lekcje muzealne i wędrowki po najbliższej okolicy. Pamiątką z tego okresu są liczne puchary i dyplomy zdobywane w turystycznej rywalizacji oraz kroniki.

Nie było dziełem przypadku, że 8 maja 2007 r. kolejny Pieszy Rajd im. J. Mikulskiego, zorganizowany przez oddział „Podlasie” PTTK w Siedlcach, przy współudziale Zespołu Szkół, zakończył się w Siennicy. Odsłonięty został wówczas pamiątkowy kamień-pomnik. Usytuowany jest on w ogrodzie szkolnym, miejscu szczególnym. To tu, tuż przy murze, w latach okupacji dokonywano egzekucji polskich obywateli i patriotów. Uroczysta oprawa tego wydarzenia, msza święta z licznym udziałem mieszkańców Siennicy, przedstawicieli gminnych i powiatowych władz samorządowych, przedstawicieli władz naczelnych PTTK, młodzieży szkolnej i uczestników rajdu, były wyrazem symbolicznego hołdu oddanego tym wszystkim, którzy na przestrzeni 100 lat byli inicjatorami

²⁹ „Jutrzenka” 1930 nr 5, s. 7. Cytowany fragment obszernego opisu wrażeń z podróży rowerowej przez Liw, Węgrów, Drohiczyn i Hajnówkę do Białowieży jest szczególną okazją, żeby przypomnieć tę tak bardzo zasłużoną dla Mińskiego i Siedleckiego oddziału PTK i PTTK postać W. Pieńkowskiego. Jest to także forma podziękowania autora tego tekstu za pomoc w zdobywaniu uprawnień oraz pierwszych prób w sztuce pracy przewodnickiej.

i organizatorami siennickiego i regionalnego ruchu krajoznawczo-turystycznego. Wyryte na pomniku słowa Z. Glogera – współzałożyciela PTK: [...] *Cudze rzeczy wiedzieć dobrze jest, swoje obowiązek* [...] potwierdzają ich aktualność. Tak jak przed laty i obecnie, *ziemia ojczyzna, którą każdy powinien znać, bo to czem ona słynie, jest przecież naszą własnością, do nas należy i jest tak droga każdemu*³⁰.

Sądzę, że życzeniem nas wszystkich jest, w duchu tego przesłania, aby Oddział „Podlasie” PTTK w Siedlcach, jego władze, członkowie i sympatycy kontynuowali pracę swych poprzedników. Zapiszą tym samym kolejne, chlubne karty historii naszego Towarzystwa a uczniowie szkoły w Siennicy, kolejne rozdziały jej bogatej historii.

³⁰ W. Pieńkowski, „Jutrzenka” 1930 nr 5, s. 7.

Monika A. Luty

Proweniencja wybranych druków XIX-wiecznych ze zbiorów Centralnej Biblioteki Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego¹

I. Wstęp

Czytanie książek jest jak podróż po świecie drugiego człowieka. Istnieją książki, które wyzwają nasze emocje, wzruszenia, głębokie refleksje. Są też dzieła, nad których wymową rozmyślają kolejne pokolenia. Większość przeczytanych książek pozostawia po sobie jakiś ślad w naszej świadomości, pamięci, w sposobie postrzegania rzeczywistości.

Czytelnicy też zostawiają różnorodne ślady na książkach, czasami niezamierzone, zupełnie przypadkowe. Bibliofile, miłośnicy i znawcy książek pozostawiają znaki własnościowe: odręczne podpisy, dedykacje, pieczęcie, ekslibrisy, które są niezbędnym materiałem do badań proveniencyjnych.

* * *

Głównym celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na badania proveniencyjne druków polskich wydanych w XIX w. znajdujących się w zbiorach Centralnej Biblioteki Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Warszawie i poinformowanie szerszego grona osób zainteresowanych tą tematyką. Jest to nowe pole badawcze do naukowej penetracji.

Proweniencja² stanowi cenny materiał źródłowy do badań nad dziejami bibliotek, zainteresowaniami czytelnickimi określonych środowisk i grup społeczno-zawodowych. Znany polski bibliofil, bibliotekarz i historyk książki Kazimierz Piekarski uważał, że oddziaływanie książki jest ważniejsze od jej właściciela. Uważał, że *celem badań*

¹ Artykuł jest skróconą wersją pracy magisterskiej napisanej w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem prof. UW dr. hab. Dariusza Kuźminy.

² Proweniencja (łac. progenio = pochodzę) oznacza pochodzenie książki, jej rodowód. Udokumentowane znakami własnościowymi wiadomości o jej poprzednich właścicielach lub dawnej przynależności do zbioru bibliotecznego; (*Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław 1971, s. 2005).

*proweniencyjnych nie jest wyszukiwanie właścicieli książek, lecz poznanie oddziaływania książki na społeczeństwo, ujawnienie jego kultury literackiej oraz uzyskanie obrazu ogólnego poziomu kulturalnego grup społecznych, dlatego też książkę, a nie jej właściciela, należy wysunąć na plan pierwszy*³. Natomiast Bronisław Kocowski, również miłośnik książek i wybitny uczony, postulował ujawnianie wszystkich znaków naniesionych na książki przez mikrofilmowanie najważniejszych znaków własnościowych i stworzenie naukowego czasopisma, skupionego na badaniach własnościowych, ponieważ właśnie badania proveniencyjne ukazują drogi książek odszyfrowując jej właścicieli, a nawet czytelników poszczególnych egzemplarzy lub całych księgozbiorów⁴.

Geneza znaku własnościowego książki posiada wielowiekową tradycję i wywodzi się z chęci zabezpieczenia książki przed zagubieniem czy kradzieżą. Ponadto fakt posiadania publikacji szczególnie ważnej i cennej napełniał jego właściciela dumą.

Znaki własnościowe to znaki liternicze lub symbole graficzne określające przynależność dzieła do księgozbioru. Rozróżniamy: zapisy własnościowe – sygnujące nazwisko właściciela lub instytucję, zapisy dedykacyjne, pieczątki, ekslibrisy i superekslibrisy.

Sposób zaznaczania własności na książce ulegał w ciągu wieków różnym przeobrażeniom, jednak najpospolitszą formą znaku było składanie odręcznego podpisu właściciela. Najczęściej podpis ten znajdował się na karcie tytułowej książki. Notatki występujące wewnątrz książki mogły pochodzić nie tylko od właścicieli, ale również od czytelników danego dzieła. Równie ważne dla odczytania nazwy właściciela są pieczęcie pozostawione przez osoby posiadające prywatne księgozbiory, księgarnie, antykwarjaty oraz instytucje. Bibliofil – miłośnik książek, zbieracz i znawca własność dzieła oznaczał za pomocą ekslibrisu. Ekslibris⁵ jest do dnia dzisiejszego najbardziej popularnym znakiem własnościowym, wyróżniającym się szczególną wartością artystyczną.

Różnorodność znaków własnościowych stanowi o wartości zbioru dla badań proveniencyjnych. Typy znaków są różne tak pod względem formy, jak i treści. Dla uchwycenia drogi książki jest obojętne, czy mamy do czynienia z rękopiśmiennym znakiem własnościowym, czy z pieczątką, ekslibrisem, czy może z superekslibrisem. Nie jest to jednak obojętne przy wartościowaniu znaków. Najbardziej godny uwagi będzie superekslibris czy ekslibris, natomiast najbardziej wartościowa pod względem treści będzie notatka proveniencyjna⁶.

Każdy zbiór książek może wykazywać bardzo pokąźny i zróżnicowany zbiór znaków proveniencyjnych o różnorodnej treści. Obecność kilku znaków informuje, że książki były w posiadaniu różnych właścicieli. Prace przy zidentyfikowanych znakach własnościowych pokazują pełny obraz funkcjonowania książki w badanym wycinku czasu i miejsca.

³ Kocowski B., *Badania i metody badań proveniencyjnych w zakresie starych druków*, Warszawa 1951, s. 3.

⁴ Tamże, s. 4.

⁵ Termin „ekslibris” wywodzi się z łacińskich wyrazów „ex” oraz „libris” i w dosłownym tłumaczeniu oznacza „z książki”; (*Encyklopedia wiedzy...*, dz. cyt., s. 653).

⁶ Kocowski B., *Badania...*, dz. cyt., s. 8.

Obecny księgozbiór Centralnej Biblioteki Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego powstał z gromadzonego od 1906 r. księgozbioru Biblioteki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Już w pierwszym roku działalności biblioteka posiadała zbiór druków liczący 214 pozycji w 218 tomach, zbiór pocztówek, fotografii oraz przezroczy⁷. W „Roczniku PTK” z 1907 r. napisano: *Zbiory te przedstawiają się dość skromnie i prawie w całości pochodzą z darów szczodrych dla Towarzystwa członków, oraz wydawców*⁸.

Na profilowanie księgozbioru bibliotecznego decydujący wpływ wywarła działalność Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, któremu biblioteka służyła jako warsztat pracy naukowej. Zbiory księżnicy zasilane były w znaczącym stopniu dzięki aktywności wydawniczej Towarzystwa, publikującego piśmiennictwo merytoryczne związane z zagadnieniami krajoznawstwa.

Jako materiał źródłowy do badań proveniencyjnych wybrano sto tytułów, stanowiących 134 tomy druków XIX-wiecznych znajdujących się w zbiorach Centralnej Biblioteki Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego⁹. Kwerendę prowadzono na podstawie zapisów w księgach inwentarzowych i katalogów rzeczowych wg *Specjalnej Klasyfikacji Dziesiątej*. W badaniach nad wybraną kolekcją posłużono się metodą proveniencyjną Józefa Wojakowskiego¹⁰.

Księgozbiór Centralnej Biblioteki Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego stanowi część dziedzictwa tego Towarzystwa i jego kultury.

II. Protoekslibrisy i superekslibrisy

Historia znaku własnościowego sięga aż starożytnego Egiptu. *Za najstarszy dochowany znak własnościowy – jak podaje M.J. Wojciechowski – uważa się fajansową tabliczkę koloru błękitnego z napisem ciemnoniebieskim, zawierającą imię faraona z XVIII dynastii – Amenophisa III, zmarłego ok. 1377 roku przed naszą erą. Tabliczka zabezpieczała rękopiśmienne zwoje papirusów należących do władcy egipskiego*¹¹. Ten tzw. prakslibris przechowywany jest w zbiorze Biblioteki Muzeum Brytyjskiego w Londynie.

W Europie znak własnościowy książki znany był już w okresie średniowiecza. Miał postać herbu rodowego lub godła malowanego ręcznie przez samego autora na księgach rękopiśmiennych, najczęściej na dolnym marginesie pierwszej karty tekstu. W Polsce rozpowszechnił się zwyczaj zaznaczania własności przez malowanie herbów rodowych

⁷ „Rocznik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego” 1907, s. 37.

⁸ Tamże.

⁹ Wybrano druki, które znajdowały się w zbiorach Biblioteki PTK i przetrwały działania II wojny światowej. Inwentaryzacja całości zbiorów zakończona w 1951 r. wykazała, że udało się uratować 7 018 pozycji druków zwartych, w tym ok. 300 tytułów wydawnictw Towarzystwa; (Sprawozdanie Centralnej Biblioteki PTK za lata 1949–1957, s. 5). Druki Biblioteki PTK były sygnowane pieczęciami i/lub nalepkami ekslibrisowymi z logiem PTK.

¹⁰ Wojakowski J., *Kolekcja jako źródło historyczne*, [w:] *Ogólnopolskie seminarium i warsztaty na temat zbiorów zabytkowych w regionie. Cieszyn 20–22 września 1995. Materiały*, Cieszyn 1995, ss. 22–31.

¹¹ Wojciechowski M.J., *Ekslibris – godło bibliofila*, Wrocław 1978, s. 14.

na rękopiśmiennych kodeksach dopiero w połowie XIV w. Najstarszym przedstawicielem rodowego znaku w polskich manuskryptach jest herb Bogoria arcybiskupa Jarosława ze Skotnik. Ten protoekslibris możemy podziwiać w Biblii z 1373 r. подарowanej Bibliotece Kapitulnej w Gnieźnie. Nazwę protoekslibrisu wymyślił niegdyś wybitny badacz księgoznaków, prof. Andrzej Ryszkiewicz¹².

Protoekslibrisy są rzadko spotykane, gdyż szybko przekształciły się w superekslibrisy, czyli herby wytłaczane na zewnętrznej, frontowej stronie okładziny księgi.

Superekslibrisy zajmują czołowe miejsce wśród znaków własnościowych umieszczanych na drukach. Miały formę herbu szlacheckiego lub monogramu, symbolu charakteryzującego właściciela rękopisu, odcisniętego specjalnym, zwykle metalowym tłokiem. Często tłoczono je na obu okładzinach księgi. Tłoczenia były bezbarwne, barwne lub złożone. Pięknie wykonane superekslibrisy stanowiły z reguły centralny motyw zdobniczy cennej oprawy pergaminowej lub skórzanej. Poprzez graficzne przedstawienie znaku własnościowego jego posiadacz informował o swoich upodobaniach w sferze sztuki i wskazywał swoje zainteresowania.

Superekslibrisy pełniły rolę tzw. księgoznaku, określając przynależność egzemplarza do właściciela. Oznaczały prawo posiadania i służyły do oznaczania tytułów własności. Stały się też znakami rozpoznawczymi i elementami dekoracyjnymi. Ze znaków własnościowych wywodziły się herby i gmerki, sygnatury artysty¹³.

Pierwszymi bibliofilami oznaczającymi swe księgozbiory drzeworytowymi ekslibrisami byli członkowie rodzin królewskich, dostojnicy kościoła i świeccy oraz profesorowie i wychowankowie Akademii Krakowskiej. Ówczesne superekslibrisy nie posiadały przeważnie napisu własnościowego, ponieważ znak herbowy właściciela książki zastępował zwykle jego nazwisko. Znaczne wydatki związane ze sporządzeniem superekslibrisu sprawiały, że były one używane jedynie przez ludzi możnych. Mimo ceny właściciele książek posługujący się superekslibrisami często posiadali kilka ich rodzajów, bowiem zmiana pozycji społecznej, materialnej i politycznej właściciela była podkreślana w znaku własnościowym. Superekslibrisy zdobyły wiele cennych książek, zwłaszcza w kolekcjach królewskich i magnackich.

Najstarszy znany polski superekslibris, z herbem Belina, pochodził z 1466 r., i należał do Mikołaja Beliny z Leszczyc, profesora Akademii Krakowskiej, natomiast okres największej ich popularności przypadał na XVI w. Superekslibrisy zniknęły niemal zupełnie w XIX w. w związku z rozpowszechnieniem się ekslibrisu. Jak podaje bibliofil i znawca ekslibrisów Marian Jan Wojciechowski: *do naszych czasów dochowały się z tego okresu czterdzieści cztery ekslibrisy drzeworytowe. Nie znamy wprawdzie nazwisk twórców tych XVI-wiecznych znaków książkowych, wiemy jednak – udowodnił to wybitny historyk książki Kazimierz Piekarski – że były one dziełem artystów zamieszkałych w Polsce i powstały w uniwersyteckim mieście Krakowie, w którym pracowało wówczas dwanaście oficyn drukarskich*¹⁴.

¹² Zob.: Wagner A., *Zanim powstały ekslibrisy*, „Spotkania z Zabytkami” 2001 nr 11, s. 3.

¹³ *Encyklopedia wiedzy...*, dz. cyt., ss. 2253–2254.

¹⁴ Wojciechowski M.J., *Ekslibris...*, dz. cyt., s. 38.

Wśród badanych druków XIX-wiecznych znajdujących się w zbiorze CB PTTK nie występuje żaden supereklibris. Znalaziono natomiast ekslibrisy wskazujące właściciela książki.

III. Ekslibrisy

Ekslibris umieszczany jest na wewnętrznej stronie okładki dzieła i przyjmuje najczęściej formę kartki lub nalepki, czasem stempla. Wykonywany jest jako znak graficzny z wkomponowanym nazwiskiem właściciela, jego herbem lub innym znakiem identyfikacyjnym. Pierwsze ekslibrisy ograniczały się do herbów i gmerków właścicieli. Napisy objaśniające często znajdowały się poza obrębem głównej kompozycji, dodawano do nich modne epigramy umieszczane nad i pod kompozycją.

Najstarszy znany i datowany ekslibris Polski pochodzi z początku XVI w. Jego właścicielem był humanista i mecenas kultury, wychowanek Akademii Krakowskiej, prymas Maciej Drzewicki. Ten drzeworyt herbowy sporządzony prawdopodobnie w wiedeńskiej oficynie Hieronima Wietora jest oznaczony rokiem 1516. Wcześniej powstały ekslibrisy w Niemczech (1470 r.) – właścicielem był duchowny bawarski Hans Ungler, w Szwajcarii (1498 r.) – ekslibris należący do biskupa bazylejskiego Telamoniusa Limbergera i we Francji (1501 r.) – własność Willibalda Pirckheimera¹⁵.

Zwyczaj stosowania ekslibrisów rozpowszechnił się, a ich forma i treść ulegały przeobrażeniom. W ekslibrisach XVII-wiecznych nadal elementem przeważającym był herb szlachecki lub gmerk, dodatkowo ozdobiony dekoracyjnym kartuszem barokowym z napisem w języku łacińskim, natomiast technika wykonania uległa zmianie – zamiast drzeworytu zastosowano miedzioryt. W XVIII w. znak własnościowy był już w powszechnym użyciu. Graficy mogli się popisać na polu artystycznym. Nadal popularne były ekslibrisy heraldyczne, jednak napis stosowany był częściej w języku francuskim niż łacińskim. Wykonywane były głównie w technice miedziorytowej i akwafortowej. Staranność i dbałość właścicieli książek o postać techniczną i ideograficzną ekslibrisów sprawiły, że stały się one miniaturowymi dziełami sztuki graficznej.



Znaki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego stosowane jako ekslibrisy Biblioteki PTK

¹⁵ *Encyklopedia wiedzy...*, dz. cyt., s. 655.

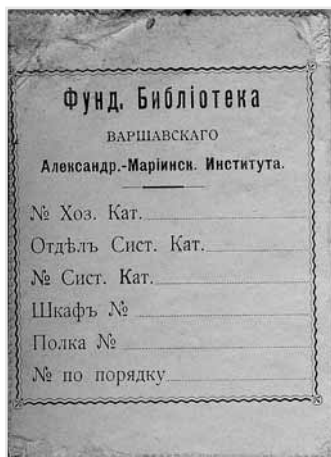
Wiek XIX przyniósł upadek zdobnictwa książki oraz zanik twórczości ekslibrisowej. Było to niewątpliwie następstwem politycznych i społecznych wydarzeń, gdy specyficzna sytuacja polityczna, rozbięcie kraju na trzy zabory, miała szczególne znaczenie. Pojawiły się nowe techniki graficzne jak staloryt, litografia i cynkografia. Znak własnościowy przybrał formę lapidarnego druku w akcydensowej ramce. Popularne stały się również pieczętki biblioteczne.

Z początku XIX w. pochodzi pierwszy polski ekslibris chłopski należący do Jury Jerzego Gajdzicy (1777–1840) zapalonego miłośnika książek, chłopa z Małej Cisownicy spod Ustronia na Śląsku Cieszyńskim. Gajdzica posiadał pokaźną bibliotekę zawierającą sporo dzieł historycznych w języku polskim. Swój księgozbiór własnoręcznie oprawiał w skórę i opatrywał wykonanym przez siebie znakiem własnościowym, z drukowanym pośrodku nazwiskiem: *Jura Gaydzica z Tissownicy*. Jego znaki książkowe pochodzą z lat 1812 i 1817. Gajdzica był nie tylko autorem najdawniejszego ekslibrisu chłopskiego, ale również autorem pierwszego znanego pamiętnika chłopskiego w Polsce zatytułowanego *Dla pamięci rodu ludzkiego*¹⁶.

W dziewiętnastowiecznej kolekcji książek znajdującej się w zbiorze CB PTTK znaleziono 6 ekslibrisów prywatnych właścicieli oraz dwa należące do instytucji. Pierwszy to czarno biały ekslibris z rysunkiem Nereidy czytającej księgę i napisem: *Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie* [Aneks poz. 22, 95, 96]. Drugi w formie lapidarnego druku w języku rosyjskim w akcydensowej ramce: ФУНД. БИБЛИОТЕКА ВАРШАВСКАГО Александр. – Маринск. Институша. №. Хоз. Кат. ... Отдѣль Сист. Кат. ... №. Сист. Кат. ... Шкафъ №. ... Полка №. ... №. по порядку...¹⁷ [Aneks poz. 67] należał do Biblioteki Aleksandryjskiego Instytutu Wychowania Panien.



Ekslibris Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie



Ekslibris Instytutu Aleksandryjsko – Maryjskiego Wychowania Panien

¹⁶ Wojciechowski M.J., *Ekslibris...*, dz. cyt., s. 60.

¹⁷ Tłumaczenie: Biblioteka Fundacyjna Warszawskiego Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego. Nr inwentarza. Dział inwentarza (wg systematyki). Nr inwentarza (wg systematyki). Szafa. Półka. Nr porządkowy (kolejny).

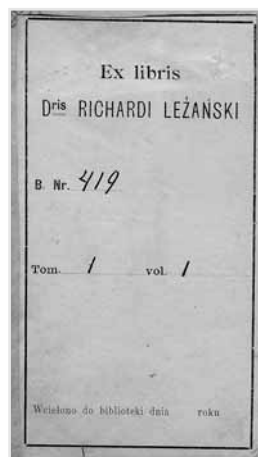
Wśród właścicieli prywatnych księgozbiorów, oznaczających swoje woluminy ekslibrisem, znaleziono bibliofila i badacza historii ogrodnictwa w Polsce – Józefa Drège. Biblioteka Józefa Drège liczyła 4 258 pozycji: cennych starodruków, czasopism i albumów, które w większości trafiły do Biblioteki Narodowej w Warszawie; w badanym księgozbiore natrafiono na jedno dzieło oznaczone ekslibrisem: *Z książek Józefa Drège'a* [Aneks: poz. 77]. Józef Stankiewicz również stosował ekslibris z napisem: *Z książek Józefa Stankiewicza* [Aneks poz. 39]. Piotr Wittan dzieła ze swojego księgozbioru oznaczał białoczną cynkotypią z napisem: *Z xięgozbioru Piotra Wittana* [Aneks poz. 19, 76]. Z bogatego księgozbioru biblioteki domowej młodych adeptów wiedzy prawniczej, geograficznej i historycznej, Bolesława i Waława Olszewiczów w Warszawie, którzy w czasie I wojny światowej dysponowali 7 500 dziełami w 12 000 tomów, do zbiorów biblioteki wpłynęło kilka książek. Bolesław Olszewicz używał ekslibrisu: *Z ksiąg Bolesława Olszewicza* [Aneks poz. 8]. Ekslibris cynkowy Wiktora Windyka-Wittyga, numizmatyka, kolekcjonera i zbieracza ekslibrisów, oprócz standardowego napisu: *Ex libris Victoris Windyk Wittyg* ozdobiony był herbem i dodatkowym napisem: *Labora pro Patria* [Aneks poz. 4, 68]. Bardziej szczegółowy ekslibris określający datę wpłynięcia danej książki do zbioru, a także jej miejsce w szeregu na półce, posiadał Ryszard Leżański, który używał zarówno ekslibrisu: *Ex libris Dris Richardi Leżański B. Nr 419 T. I vol. I Wcielono do biblioteki dnia ... roku ...* [Aneks poz. 75], jak i pieczęci: *Dr Ryszard Leżański* [Aneks poz. 75].



Ekslibrisy: Józefa Drège



Wiktor Windyka-Wittyg



Ryszarda Leżańskiego

Wiek XIX przyniósł również uprzemysłowienie produkcji książek. Tworzyły się prywatne czytelnie i wypożyczalnie na użytek publiczny. Znakowanie księgozbiorów stało się koniecznością. Z tego okresu zachowało się wiele znaków własnościowych zamawianych przez prywatne czytelnie i księgarnie zajmujące się także wypożyczaniem książek. Kilkadziesiąt powstało tylko w samej Warszawie, warto tu wymienić księgarnie: M. Arcta, Gebethnera i Wolffa, Blumentela czy I. Klukowskiego¹⁸.

¹⁸ Wojciechowski M.J., *Ekslibris...*, dz. cyt., s. 37.

Wśród badanych druków, występuje ostatni z wymienionych ekslibris Księgarni Ignacego Klukowskiego: *Księgarnia Ig. Klukowskiego przy rogu ulic Miodowej i [...], Uprasza się najuprzejmiej łaskawych czytelników o nierobienie przypisków, uwag w książkach i w ogólności o oszczędzanie dzieł, gdyż przy odbieraniu Księgarnia ściśle takowe oglądać będzie* [Aneks poz. 35]. Znalaziono również nalepki ekslibrisowe antykwariatów: *J. M. Himmelblau. Antykwariusz w Krakowie* [Aneks: poz. 48] oraz *Antykwariat Polski w Warszawie Hieronim Wilder i Ska. ul. Berga no 8* [Aneks: poz. 49].



Ekslibris Józefa Stankiewicza

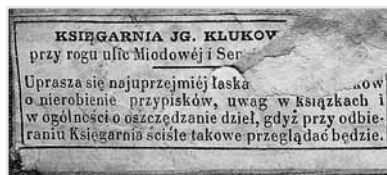


Ekslibris Bolesława Olszewicza

Badaczka książek Maria Grońska uważa, że *komponowanie ekslibrisów jest rzeczą trudną. Na malej, ograniczonej wymiarami przestrzeni należy wyrazić pewną ideę: bądź charakteryzującą bibliotekę, bądź upodobanie, umiejętności czy zainteresowania osoby, dla której jest przeznaczona rycina. To objaśnienie – do kogo książka należy – powinno być częścią składową kompozycji. Spotykamy również wiele ekslibrisów tylko napisowych, na dobrym poziomie graficznym. Istnieją także przykłady poparte korespondencją, zachowanymi projektami, próbnymi odbitkami świadczące nieraz o długim procesie powstawania ekslibrisów wykonanych przez wybitnych artystów, wirtuozów graficznej formy*¹⁹.



Nalepka Ekslibrisowa Antykwariatu Hieronima Wildera



Nalepka Ekslibrisowa Księgarni Ignacego Klukowskiego

¹⁹ Grońska M., *Ekslibrisy: wiadomości zebrane dla kolekcjonerów*, Warszawa 1992, s. 5.

Bibliofile do dzisiaj posługują się ekslibrisami, jednak obecnie funkcją podrzędną tych znaków jest ich charakter użytkowy, częściej stają się one jedynie rodzajem grafiki artystycznej. Tak postrzegają je licznie powstające organizacje, skupiające znawców i kolekcjonerów znaków własnościowych. Urządzają oni liczne wystawy i konkursy na najtrafniej stworzone pod względem ideograficznym ekslibrisy. Wielu bibliofilów, czy nawet zwyczajnych posiadaczy księgozbiorów ma własny ekslibris, a czasem nawet kilka.

Według Wojciechowskiego ekslibris jest najwłaściwszym i najszlachetniejszym sposobem oznaczania własności książki, gdyż jako miniaturowe dzieło sztuki graficznej budzi uczucia estetyczne, będąc jednocześnie dowodem kultury jej właściciela. Istota ekslibrisu związana jest więc z umiłowaniem książki, z poziomem kulturalnym człowieka i podkreśla więź istniejącą między książką a jej właścicielem, którego imię i nazwisko widnieją na znaku graficznym²⁰.

IV. Pieczęcie

Na przełomie XIX i XX w. najpopularniejszą postacią znaku własnościowego książki stała się pieczęć biblioteczna. Pieczętki jako znaki własnościowe (rozpoznawcze) wyciskane są za pomocą stempla (tłoku). W bibliotekarstwie występują na pierwszych i ostatnich stronach książek, często również w środku woluminów. Obecnie biblioteki stawiają je obowiązkowo na wybranej stronie.

Pieczęcie często zawierały sygnaturę biblioteczną, w postaci znaku cyfrowego lub literowo-cyfrowego, która podawała miejsce danego woluminu w księgozbiornie. Właścicielem oznakowanej pieczętką księgi mogła być zarówno osoba prywatna, jak i instytucja. Biblioteki oraz czytelnie naukowe i publiczne umieszczały na swoich książkach w formie pieczęci prośby i ostrzeżenia typu *Szanuj książki* lub *Nie niszczyć książek!*

Rosnąca liczba zbieraczy interesujących się przede wszystkim treścią książki, przyniosła znakowanie mało estetyczną pieczęcią ponad zewnętrzną urodę dzieła. Wielu bibliofilom wystarczyło oznaczanie książki zwykłą pieczęcią tuszową lub odręczne nakreślenie swojej godności na stronie tytułowej dzieła. Nazwisko właściciela było najczęściej poprzedzane słowami: „Z księgozbioru”, „Z książ”, „Księgozbiór” bądź „Ex libris”.



Pieczęcie Biblioteki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

²⁰ Tamże, s. 234.

W badanych drukach XIX-wiecznych CB PTTK oprócz stempli Biblioteki PTK oraz CB PTTK, znaleziono pieczęcie Biblioteki Ordynacji Krasieńskich [Aneks: poz. 11, 12, 38, 50], Biblioteki Ossolineum [Aneks poz. 31], Biblioteki Raczyńskich [Aneks: poz. 34, 56], Biblioteki Aleksandryjskiego Instytutu Wychowania Panien [Aneks poz. 67], Czytelni Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności [Aneks poz. 96], Towarzystwa Biblioteki Publicznej [Aneks poz. 46, 64, 82, 95, 96] i Wydziału Oświaty Ludowej [Aneks: poz. 6, 30]. Znaleziono również pieczęcie warszawskich czytelni i księgarni, m.in.: Czytelni J. Krankowskiego [Aneks poz. 90], Czytelni J. Jeleńskiego [Aneks: poz. 72, 87], Księgarni S. Sadowskiego [Aneks poz. 60], Księgarni Lesmana i Świszczowskiego [Aneks poz. 98].



Pieczęć Biblioteki Ossolineum



Pieczęć Biblioteki Celińskich z Cekowa

Wśród znaków własnościowych księgozbiorów prywatnych należy wymienić okazałe zbiory Gustawa Zielińskiego, który druki ze swojej biblioteki w Skępem oznaaczał pieczęcią *Z Biblioteki Skępskiej* [Aneks poz. 81]. Jakub Glass posiadał pieczęć: *Z księgozbioru Jakuba Glassa no...* [Aneks poz. 57], która była zaopatrzona w miejsce na odręczne wpisanie numeru sygnatury danego dzieła. Jan Bloch używał pieczęci: *Księgozbiór Jana Blocha. 1909* [Aneks poz. 45] oraz *Księgozbiór Jana Blocha. 1853* [Aneks poz. 95]. Dаты znajdujące się na pieczętce pozwalają przypuszczać, że dany wolumen trafił do księgozbioru Blocha w podanym roku.



Pieczęć Czytelni J. Krankowskiego



Pieczęć Piotra Umińskiego

Konstanty Tyszkiewicz używał pieczęci: *Z Biblioteki Konst. hr. Tyszkiewicza* [Aneks: poz. 29, 92], a Konstanty Podwysocki pieczęci *Biblioteka Konstantego Podwysockiego w Rychtach* [Aneks: poz. 9, 42, 44]. Edward Witkowski kolekcjoner i miłośnik książek dzieła ze swojej liczącej ponad 3 tys. tomów biblioteki stemplował pieczęcią ze złotym tuszem: *Z księgozbioru E. Witkowskiego* [Aneks: poz. 79, 100]. Znalaziono też wiele pieczęci oznaczonych tylko nazwiskiem właściciela, m.in.: *J. Dawid* [Aneks poz. 95], *Griem* [Aneks: poz. 3, 9, 42, 44], *Eryk Jachowicz* [Aneks poz. 51], *Maryan Wawrzyniecki* [Aneks: poz. 26, 37] lub *Dr M. Zweigbaum* [Aneks poz. 84].



Pieczęć Kazimierza Jerzmanowskiego



Pieczęć Zygmunta Glogera

Najwięcej pieczęci, aż osiem, należało do etnografa, archeologa, historyka, krajoznawcy i zbieracza książek Zygmunta Jana Alfreda Glogera. Zbiory ze swojej bogatej, liczącej ponad 10 000 książek, ok. 4 000 numizmatów, monet i medali polskich, oznaczał pieczęcią *Z księgozbioru Z. Glogera* [Aneks: poz. 13, 15, 24, 33, 61, 73, 74, 80]. Gloger swój księgozbiór przekazał testamentem m.in.: Muzeum Narodowemu w Krakowie i Etnograficznemu w Warszawie, Towarzystwu Krajoznawczemu i Towarzystwu Bibliotek Publicznych w Warszawie.

V. Ręczne zapisy własnościowe

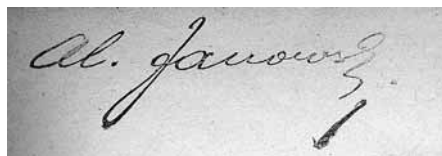
Interesującym materiałem w badaniach proweniencyjnych są wszelkiego rodzaju zapiski rękopiśmienne występujące w różnych miejscach książki. Mogą one pochodzić nie tylko od właścicieli, ale również od czytelników książek. Ustalenie ich autorów, o ile nie są podpisane, jest bardzo trudne.

Wśród zapiszków rękopiśmiennych pozostawionych na drukach możemy odnaleźć wiele ciekawych informacji, dotyczących ludzi mających kontakt z badanymi egzemplarzami. Liczne marginalia i nanoszone poprawki świadczą o wnikliwym zapoznawaniu się z treścią książki, wyrażają zainteresowania czytelnika, jego wiedzę i umiejętności. Często pojawiają się zapiski proweniencyjne i adnotacje typu: „dar pana/i...” prawdopodobnie poczynione przez bibliotekarza danej instytucji do której dzieło trafiło. Wierszyki, przysłowia, powiedzenia i inne myśli ludzkie utrwalone pismem, pozostawione na książkach, dają możliwość poznania sfery duchowej czytelników badanych książek. Zaklęcia i przestrogi przed niszczeniem książek przeszły już do bibliofilskich anegdot, które wzięły się z zapiszków rękopiśmiennych, a także z ekslibrisów. Analizując je mo-

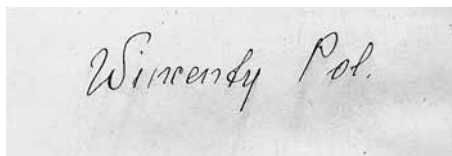
zemy poznać wrażliwość, problemy i radości, jakie towarzyszyły w życiu właścicielom książek.

W dziewiętnastowiecznej kolekcji znajdującej się w zbiorze CB PTTK pojawiają się zapisy własnościowe – sygnujące nazwisko właściciela, zapisy dedykacyjne oraz zapisy poczynione przez bibliotekarza, który notował na książce nazwisko darczyńcy.

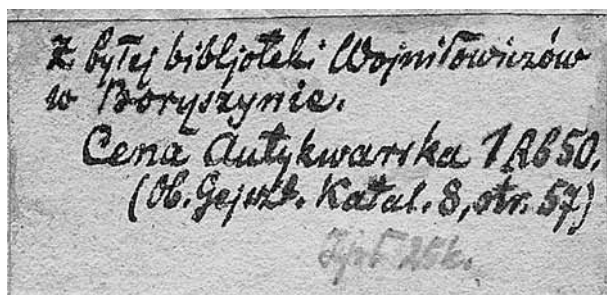
Do właścicieli oznaczających odręcznie swoje księgozbiory należeli m.in. Aleksander Janowski, który najczęściej na stronie tytułowej dzieła zostawiał zamaszty od ręczny podpis *Al. Janowski* [Aneks: poz. 17, 62, 71, 85], Kazimierz Rakowiecki – podpisywał swoje książki *Kazimierz Rakowiecki* [Aneks poz. 72] lub *K. Rakowiecki* [Aneks poz. 87]. Romuald Ziemkiewicz – swoje nazwisko poprzedzał słowem: *Exlibris (Romualda Ziemkiewicza)* [Aneks poz. 71], natomiast Karol Maycho podpisywał swoje dzieła: *Z Księgozbioru Karola Maycho* [Aneks: poz. 1, 88]. Zapis odręczny poczyniony przez Wojniłowicza zawierał nie tylko nazwisko, ale też cenę antykwareczną książki: *Z byłej biblioteki Wojniłowiczów w Boryszynie. Cena antykwareczna 1rb 50. Ob. Gejezb. Katal. 8 str. 57* [Aneks poz. 86].



Podpis Aleksandra Janowskiego



Podpis Wincentego Pola



Notatka proveniencyjna Biblioteki Wojniłowiczów w Boryszynie

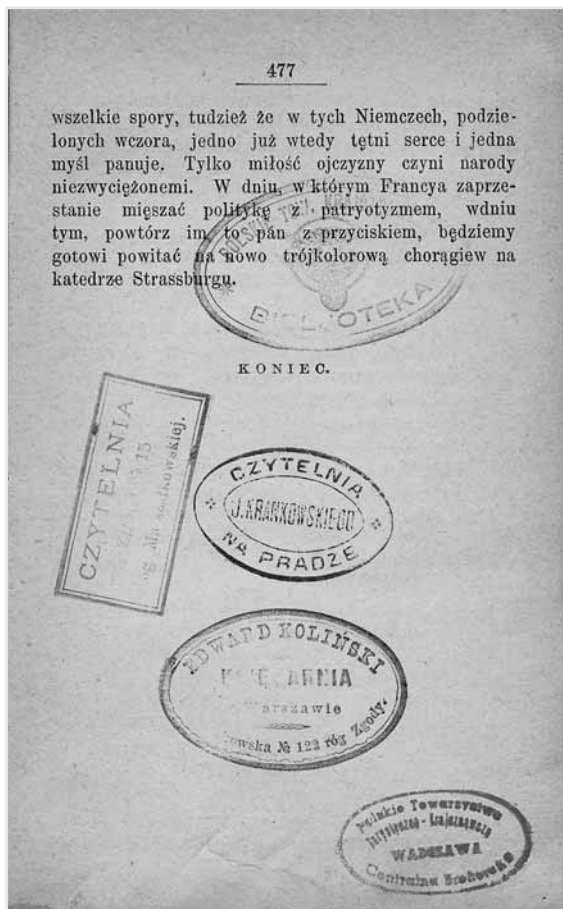
Spośród zapisów dedykacyjnych, które udało się odczytać z badanych druków, szczególną uwagę zwraca dedykacja zamieszczona w książce M. Chełmińskiego *Wspomnienia gospodarskie...* (1844 r.): *Jaśnie Wielmożnemu Radcy Stanu Kozłowskiemu, Dyrektorowi Wydziału Wyznań w Komisji Rządowej S.WiD Prezydującemu w Radzie Nadzorczej Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa. Kawalerowi wielu Orderów z najgłębszym uszanowaniem składa autor* [Aneks poz. 10]. Książd, historyk, archiwista i bibliotekarz Ignacy Polkowski na jednej z książek własnego autorstwa zostawił dedy-

kać: *Najżyczliwszej dla mnie Pani w dniu Imienin przesyła w 1887 tę małą drobnostkę z najserdeczniejszymi życzeniami I. Polkowski* [Aneks poz. 55]. Odręczny zapis: *Otrzymałem od p. Jana Krywulca. 21.IX.1905* [Aneks poz. 26] pozostawiony obok pieczęci Mariana Wawrzenieckiego, pozwala przypuszczać, że właśnie Wawrzeniecki jest autorem tego zapisu na książce.

O wnikliwym zapoznaniu się z treścią dzieła J.U. Niemcewicza *Śpiewy historyczne* (1876 r.) może świadczyć zapis naniesiony przez Kuleszę: *Na nutę „Jeszcze Polska” otwórz księgę pieśni naszych, śpiewaj barytonem zabrzmia echa dziejów naszych, przed niebieskim tronem wiedz nas jak dawniej, do ruin przeszłości. Niech zgoda w kwartecie na wiek wieków gości. Warszawa, d. 26 lutego 1895. Kulesza* [Aneks poz. 47].

Zapisy proweniencyjne naniesione prawdopodobnie przez bibliotekarza w badanym księgozbiornie najczęściej przyjmują formę nazwiska darczyńcy poprzedzoną słowem *dar*, np. *dar p. Thugutta Stanisł.* [Aneks poz. 27], *dar Z. Wolskiego* [Aneks poz. 78], *Dar p. Greima* [Aneks: poz. 3, 9, 42, 44], a czasem zawierają datę przekazania dzieła, np. *Dar p. Aleksandra Bogórskiego z Drohiczyzna Poleskiego IX 1936* [Aneks poz. 59], *dar p. Weycherta. 8.VII.09* [Aneks poz. 51].

Znaki własnościowe książek są niestety często usuwane w czasie zabiegów konserwatorskich. Zdarza się też, że kolejni właściciele chcą zadbać o estetyczny wygląd książki i pozbywają się proweniencji, nie mając świadomości jej znaczenia lub celowo usuwają znaki własnościowe, by zatuszować pochodzenie książki. Jeżeli nie została sporządzona wnikliwa dokumentacja, nie jest możliwe odtworzenie proweniencji²¹.



Różnorodność znaków własnościowych znalezionych w książce; (Tissot Wiktor, *Podróż po zaborach pruskich*. Druk. J. Ungra, Warszawa 1876, 477 [3] s., 16°. Sygn. CB PTTK : I 103)

²¹ Zimnoch K., *Znaki proweniencyjne na starych drukach supraszkich*, „Bibliotekarz Podlaski” 2003 nr 6, s. 19.

VI. Zakończenie

Badania proveniencyjne przeprowadzone nad księgozbiorem polskich XIX-wiecznych druków znajdujących się w zbiorach Centralnej Biblioteki PTTK, pozwoliły na sformułowanie kilku wniosków.

Badany księgozbiór (kolekcja 100 tytułów druków w 134 tomach, pochodzących z księgozbioru Biblioteki PTK) powstawał stopniowo, a książki wpływały do Biblioteki różnymi drogami: jako dary bibliotek, instytucji, osób prywatnych, zakupy oraz zakupy antykwaryczne.

Wśród badanych druków znaleziono znaki własnościowe bibliotek i instytucji na 17 tytułach książek. Znaki proveniencyjne nie istniejących już bibliotek, tj. Biblioteki Aleksandryjskiego Instytutu Wychowania Panien i Biblioteki Ordynacji Krasieńskich zostały znalezione na 4 tytułach książek. 4 tytuły książek w badanym księgozbiornie wpłynęły jako dary z innych bibliotek, tj. z dubletów Biblioteki Ossolineum, Biblioteki Raczyńskich i Biblioteki Skepskiej. Na 8 tytułach dzieł znaleziono znaki własnościowe instytucji: Towarzystwa Biblioteki Publicznej, Towarzystwa Ludoznawczego i Wydziału Oświaty Ludowej.

W badanym księgozbiornie 18 tytułów posiada znaki własnościowe (3 ekslibrisy, 14 pieczęci i 1 zapis odręczny) antykwariatów, księgarń i czytelni. 2 tytuły wpłynęły do zbiorów Biblioteki PTK z zakupów antykwarycznych dziś nie istniejących już antykwariatów I. M. Himmelblaua i H. Wildera. Na 10 tytułach książek znaleziono pieczęcie księgarń, m.in. Księgarni Arcta w Lublinie, Seyfartha i Czajowskiego we Lwowie, Kłukowskiego w Warszawie czy Hurtiga w Kaliszu. 6 tytułów posiada znaki własnościowe czytelni warszawskich: Czytelni J. Krankowskiego, Czytelni Jana Jeleńskiego, Czytelni Marii Dzierżanowskiej, Czytelni M. Witkowskiej i Czytelni Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Na badanych drukach znaleziono 69 nazwisk właścicieli większych i mniejszych księgozbiorów prywatnych. Nazwiska właścicieli wystąpiły na 77 tytułach książek, wśród nich było 6 ekslibrisów, 36 pieczęci, 13 zapisów odręcznych poczynionych przez właścicieli książek, 8 zapisów dedykacyjnych oraz 12 zapisów proveniencyjnych *Dar Pani/Pana* poczynionych przez pracownika Biblioteki PTK.

W księgozbiornie badanych druków XIX-wiecznych znaleziono 8 znaków własnościowych, których nie udało się zidentyfikować.

Na podstawie danych biograficznych osób zidentyfikowanych stwierdzono, że druki należały do przedstawicieli różnych grup społecznych i zawodowych: do szlachty (m.in. Konstanty Tyszkiewicz h. Leliwa, Józef Stankiewicz h. Mogiła, Stanisław Proszkowski h. Łada), właścicieli ziemskich (m.in. Aleksander Kłobukowski, Konstanty Podwysocki, rodzina Celińskich z Cekowa), inteligencji (m.in. Zygmunt Gloger, Wincenty Pol, Stanisław Eliaz-Radzikowski, Henryk Dobrzycki, Bolesław Olszewicz). Do zbiorów bibliotecznych wpłynęło wiele druków z prywatnych księgozbiorów osób, które przyczyniły się do powstania Biblioteki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie.

Zwrócenie uwagi na proweniencję druków, która często jest pomijana przy katalogowaniu współczesnych zbiorów, jest ideą wartą propagowania. Opierając się na przeprowadzonych badaniach proweniencyjnych można stwierdzić, że w zbiorze Centralnej Biblioteki PTTK istnieje wiele różnorodnych znaków na książkach. Różnorodność ta stanowi o wartości księgozbioru, tak więc biblioteka może się poszczycić pokaźnym i zróżnicowanym zbiorem znaków własnościowych o różnorodnej treści.

Badania znaków proweniencyjnych przyczyniły się do poznania kulturalnego dziedzictwa Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego oraz jego Centralnej Biblioteki.

Literatura

- Bieńkowska B., przy współpracy T. Matuszczak, *Książka na przestrzeni dziejów*, Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej, Warszawa 2005.
- Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław 1971.
- Grońska M., *Ekslibrisy: wiadomości zebrane dla kolekcjonerów*, Warszawa 1992.
- Kocowski B., *Badania i metody badań proweniencyjnych w zakresie starych druków*, Warszawa 1951.
- Olszewski M., *Badania proweniencyjne nad książkami Augusta Mirysa z Biblioteki Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku*, „Bibliotekarz Podlaski” 2003 nr 6, ss. 3–17.
- Latuszkowa T., *Świat pod ręką*, „Goniec” 1976 nr 6, ss. 6–8.
- Poczętowska J., *Biblioteka Krajoznawcza*, „Turysta” 1957 nr 1, s. 3.
- Rakowiecki K., *Wspomnienia i uwagi o bibliotece*, „Ziemia” 1926 nr 23–24, ss. 360–361.
- Rocznik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego* [lata: 1906–1913, 1916, 1928].
- Skowron W., *Centralna Biblioteka PTTK im. Kazimierza Kulwiecia*, „Barbakan” 1997 nr 20/21, ss. 112–116.
- Spis księgarń i wypożyczalni książek zarejestrowanych w Związku Księgarzy Polskich*, Związek Księgarzy Polskich, Warszawa 1948.
- Sprawozdanie Centralnej Biblioteki PTTK za lata 1949–1957*.
- Wagner A., *Zanim powstały ekslibrisy*, „Spotkania z Zabytkami” 2001 nr 11.
- Wojakowski J., *Kolekcja jako źródło historyczne*, [w:] *Ogólnopolskie seminarium i warsztaty na temat zbiorów zabytkowych w regionie. Cieszyn 20–22 września 1995. Materiały*, Cieszyn 1995.
- Wojciechowski M.J., *Ekslibris – godło bibliofila*, Wrocław 1978.
- Zimnoch K., *Znaki proweniencyjne na starych drukach supraszkich*, „Bibliotekarz Podlaski” 2003 nr 6.

ANEKS

Wykaz druków XIX-wiecznych w zbiorach Centralnej Biblioteki PTTK w Warszawie

Druki XIX-wieczne znalezione w wyniku przeprowadzonej kwerendy w Centralnej Bibliotece Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego w Warszawie, uporządkowano w Aneksie alfabetycznie wg haseł autorskich bądź tytułowych. Zastosowano opis bibliograficzny dwupoziomowy rozbudowując strefę uwag, w której wyszczególniono znaki własnościowe, znalezione na drukach. Wszystkie opisy sporządzono z autopsji.

Opisy bibliograficzne zostały opracowane zgodnie z Polską Normą PN-82/N-01152/01. W pierwszej kolejności wymieniano nazwisko autora publikacji, w przypadku, gdy była to praca zbiorowa na pierwszym miejscu pojawiał się tytuł dzieła. W następnej kolejności wymieniono: nazwisko redaktora, tłumacza, miejsce wydania, wydawnictwo, wydawcę lub nakładcę, drukarnię lub drukarza i rok wydania, opis fizyczny druku (ilość stron i wysokość grzbietu). Na końcu podano sygnaturę druku, umożliwiającą jego lokalizację w Centralnej Bibliotece PTTK.

Tytuły omawianych publikacji przyjęto ze stron tytułowych w oryginalnym brzmieniu, bez uwzględniania współczesnej pisowni. Tytuł wyróżniono kursywą.

Wyliczone elementy wchodzące w skład zasadniczy opisu bibliograficznego zostały rozbudowane o strefę uwag, w której wymieniono odnalezione na drukach pieczęcie, ekslibrisy, nalepki ekslibrisowe, zapiski odręczne, a także defekty egzemplarza oraz rodzaj jego oprawy w czasie jej powstania. Niektóre druki były ozdobione karbowanymi brzegami książki, informacja o tym podawana była na końcu opisu.

Druki XIX-wieczne zachowały się w dość dobrej kondycji. Papier wszystkich egzemplarzy druków ma barwę pożółkłą i liczne przebarwienia, co świadczy o wieku książek.

Poz. 1.

Album Literackie: pismo zbiorowe poświęcone dziejom i literaturze krajowej. T. 1, pod red. Kazimierza Wł. Wójcickiego. Warszawa: w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Sprawiedliwości, 1848, [6], 364, [1]s. [4]k. tabl.: nuty, 21 cm.

Sygn. II 15/1.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 15/2.

Zapiski odręczne: na stronie tytułowej: „Z Księgozbioru Karola Maycho”, dedykacja na wyklejce: „Karolowi Majcho w przyjacielskiej pamiętce W. Wójcicki”.

Defekty: liczne ślady zalania i przebarwienia.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotym tłoczeniem, XIX w.

Album Literackie: pismo zbiorowe poświęcone dziejom i literaturze krajowej. T. 2, pod red. Kazimierza Wł. Wójcickiego. Warszawa: w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Sprawiedliwości, 1849, [8], 424, [1] s., [2] k. tabl., 21 cm.

Sygn. II 15/2.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 15/2.

Zapiski odręczne: na stronie tytułowej: „Z Księgozbioru Karola Maycho”.

Defekty: liczne ślady zalania i przebarwienia.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotym tłoczeniem, XIX w.

Poz. 2.

Łukaszewicz Józef, *Polska zawierająca Jeografią i dzieje starożytnéj Polski od początków narodu, aż do nowszych czasów: ku powszechnemu użytkowi wyd. J. Adryso-wicz*. Poznań: Nowa Księgarnia, 1842, [4], 146 s., 18 cm.

Sygn. I 331.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, na wyklejce podłużna pieczęć „Z Księgozbioru St. Leszczyńskiego 1914 r.”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 331.

Zapiski odręczne: na wyklejce i stronie tytułowej nieczytelne parafki.

Defekty: przebarwienia, zamazana wyklejka.

Oprawa: półpłótno XIX w.

Poz. 3.

Andrzejewski Antoni, *Rys botaniczny krain zwiedzanych w podróżach pomiędzy Bohem i Dniestrem od Zbruczy aż do Morza Czarnego odbytych w latach 1814, 1816, 1818, 1822*. Wilno: Nakł. i druk. J. Zawadzki, 1823, VIII, 26, [3] s., 21 cm.

Sygn. II 473.

Pieczone: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, mała owalna pieczęć „Greim”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 473.

Zapiski odręczne: na wyklejce „Dar p. Greima”.

Defekty: liczne małe dziurki, przebarwienia.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 4.

Baliński Michał, *Fundacya zakonu i kościoła XX Kapucynów w Warszawie*. Warszawa: Druk. przy ul. Rymarskiej Nr 743, 1840, 83 s., 22 cm.

Sygn. II 112.

Pieczone: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK, „Ex libris Victoris Windyk Wittyg” (rozm. 110 × 70 mm).

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 112.

Zapiski odręczne: na stronie tytułowej: „K. Nam...” (pismo nieczytelne).

Defekty: przebarwienia.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 5.

Baliński Michał, *Opisanie statystyczne miasta Wilna*. Wilno: Nakł. J. Zawadzki, 1835, X, 207 s., 22 cm.

Sygn. II 49.

Pieczone: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Księgozbiór Celińskich z Cekowa”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 48, II 49.

Defekty: liczne przebarwienia, zagięte rogi książki.

Oprawa: płótno XIX w.

Inne: trzon książki barwiony na czerwono.

Poz. 6.

Bandtkie Jerzy Samuel, *Dzieje narodu polskiego. T. 1.* Wrocław: Wyd. W. B. Korn, 1835, X, 358, [1] s., [2] k. tabl., [1] k. portr., 22 cm.

Sygn. II 799/1.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Wydział Oświaty Ludowej”, okrągła pieczęć „Warszawa EX...? Ks...?” z literą M w środku – słabo czytelna.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 799/1.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotym tłoczeniem, XIX w.

Bandtkie Jerzy Samuel, *Dzieje narodu polskiego. T. 2.* Wrocław: Wyd. W. B. Korn, 1835, IV, 401, [3] s., [6] k. tabl., 22 cm.

Sygn. II 799/2.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Wydział Oświaty Ludowej”, okrągła pieczęć „Warszawa EX... Ks...” z literą M w środku – pieczęć słabo czytelna.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 799/2.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotym tłoczeniem, XIX w.

Poz. 7.

Barącz Sadok, *Wolne miasto handlowe Brody.* Lwów: Nakł. S. Barącz, Druk. Zakład Narod. im. Ossolińskich, 1865, 197, [2] s., 22 cm.

Sygn. II 289.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, podłużna pieczęć „Józef Krompole dnia ... Warszawa Chmielna Nr 20 miesz. 4” (nie wpisano odręcznie daty).

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 289.

Defekty: wycięta część strony tytułowej.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotym tłoczeniem, XIX w.

Poz. 8.

Beneveni Feliks, *Wykład geografii matematycznej (kosmografii) dla użytku uczącej się młodzieży ułożony podług najnowszych źródeł.* Warszawa: Druk. J.K. Psurski, 1864, [4], 170, [2] s.: il., 22 cm.

Sygn. I 51.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Eklibris: na wyklejce Eklibris ze znakiem organizacyjnym PTK, „Z ksiąg Bolesława Olszewicza Ns 953 Dz.” (rozm. 110 × 110 mm) – sygn. 953 wpisana odręcznie.
Nalepka Eklibrisowa CB PTTK z sygn. I 51.
Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 9.

Budzyński Włodzimierz, *Niemcy*. Wilno: Nakł. i druk. T. Glücksberg, 1856, [4], 138, [1] s., 17 cm.

Sygn. I 110.

Pieczeńce: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Biblioteka Konstantego Podwysodzkiego w Rychtach”, owalna pieczęć mała „Greim”.

Eklibris: na wyklejce Eklibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Eklibrisowa CB PTTK z sygn. I 110.

Zapiski odręczne: na wyklejce „dar p. Greima”.

Oprawa: półpłótno XIX w.

Poz. 10.

Chełmiński Maxymilian, *Wspomnienia gospodarskie z pięćdziesięciodniowej podróży po kraju tutejszym odbytej w r. 1842*. Warszawa 1844, 115, [3] s., 22 cm.

Sygn. II 485.

Pieczeńce: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Nalepka Eklibrisowa CB PTTK z sygn. II 485.

Zapiski odręczne: na stronie tytułowej nieczytelny autograf prawdopodobnie byłego właściciela, na wyklejce dedykacja od autora „Jaśnie Wielmożnemu Radcy Stanu Kozłowskiemu, Dyrektorowi Wydziału Wyznań w Komisji Rządowej S.WiD Prezydującemu w Radzie Nadzorczej Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa. Kawalerowi wielu Orderów z najgłębszym uszanowaniem składa autor”.

Oprawa: półpłótno, XIX w.

Inne: trzon książki barwiony na czerwono.

Poz. 11.

Chojecki Edmund, *Wspomnienia z podróży po Krymie*. Warszawa: Nakł. E. Chojecki, Druk. S. Strąbski, 1845, [6], II, [3], 12–313 s., [4] k. tabl., 22 cm.

Sygn. II 600.

Pieczeńce: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Dublet Biblioteki Ord. Krasińskich”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 600.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 12.

Chomętowski Władysław, *Dzieje Teatru Polskiego: od najdawniejszych czasów do 1750 roku*. Warszawa: Druk. Gebethner i Wolff, 1870, 157, VI s., 21 cm.

Sygn. II 332.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Dublet Biblioteki Ord. Krasińskich”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 332.

Defekty: brak grzbietu książki, zniszczona oprawa.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 13.

Dzieduszycki Maurycy, *Kościół Katedralny Lwowski obrządku łacińskiego pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Panny*. Lwów: Nakł. X. O. Hołyński, 1872, 92, [1] s., 3 k. tabl., 24 cm.

Sygn. II 142.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, podłużna pieczęć „Główny skład w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie”, podłużna pieczęć „Z księgozbioru Z. Glogera”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 142.

Zapiski odręczne: marginalia.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 14.

Eliasz-Radzikowski Stanisław, *Pogląd na Tatry*. Kraków: Druk. L. Anczyca, 1896, 88 s., 18 cm.

Sygn. I 205.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”.

Ekslibris: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 205, I 206, I 207.

Zapiski odręczne: na wyklejce ded. „Do księgozbioru Towarzystwa Ludoznawczego składa Dr St. Eliasz-Radzikowski. W Zakopanem, d. 14 maja 1897”, na stronie tytułowej: „od p. I. Kosmowskiej”.

Oprawa: płótno XIX w., współoprawne z sygn. I-206 i I-207.

Poz. 15.

Federowski Michał, *Lud okolic Żarek, Siewierza i Pilicy, jego zwyczaje, sposób życia, obrzędy, podania, gusła, zabobony, pieśni, zabawy, przysłowia i właściwości mowy*. Druk. Księgarnia M. Arcta, Warszawa 1888, [6], 224 s., [1] k. tabl., 17 cm.

Sygn. I 114.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, podłużna pieczęć „Z księgozbioru Z. Glogera”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 144.

Defekty: oderwany grzbiet okładki.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 16.

Gacki Józef, *O rodzinie Jana Kochanowskiego, o jej majątnościach i fundacjach. Kilkanaście pism urzędowych*. Warszawa: Druk. Gebethner i Wolff, 1869, [4], II, 172 s., 20 cm.

Sygn. II 230.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Księgarnia H. Hurtig w Kaliszu”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 230.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotym tłoczeniem, XIX w.

Poz. 17.

Gdczyk Stanisław, *Przewodnik historyczny po Gnieźnie i jego kościołach*. Poznań: Druk. Kurier Poznański, 1891, 88, [8] s.: il., 17 cm.

Sygn. I 248.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Ekslibris: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 247, I 248.

Zapiski odręczne: na wyklejce: „Al. Janowski”.

Defekty: naderwana okładka.

Oprawa: półpłótno XIX w., współoprawne z sygn. I-247.

Poz. 18.

Genty Achille, *Mitologie i religie*, przeł. Józef Siellawa. Lwów: Druk. A. J. O. Rogosz, 1874, 188 s., 18 cm.

Sygn. I 697.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, podłużna pieczęć „Skład główny w Księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie”.

Ekslibris: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 697.

Zapiski odręczne: na wyklejce wytarty napis.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 19.

Gołębiowski Łukasz, *O dziejopisach polskich, ich duchu, zaletach i wadach*. Warszawa:

Druk. Szkolna, 1826, [2], 201, [5] s., 23 cm.

Sygn. II 2.377.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”.

Ekslibrisy: na wyklejce „Z xięgozbioru Piotra Wittana” (roz. 45 × 25 mm).

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotym tłoczeniem, XIX w.

Poz. 20.

Grabowski Ambroży, *Kraków i jego okolice*. Wyd. 3. Kraków: Nakł. i druk. J. Czech, 1836, [6], 391, [3] s., [1] k. tabl., 19 cm.

Sygn. II 368.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, podłużna pieczęć „Au Printemps varsovie”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 368.

Defekty: liczne plamy, ślady zalania, zniszczona oprawa, brak grzbietu.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 21.

Groby Królów Polskich w Krakowie w kościele katedralnym na zamku. Poprzedza Kronika X Krzysztofa Zelnera mansyonarza kościoła Panny Maryi. Te i inne pomniki historyczne z dawnych rękopisów wydał Ambroży Grabowski. Kraków: Druk. i nakł.

Józef Czech, 1835, [8], 96, [1] s., [4] k. tabl.: il., 21 cm.

Sygn. II 585.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Księgarnia i skład papieru J. Błaszowskiego”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 585.

Zapiski odręczne: marginalia.

Defekty: wycięta część strony na stronie tytułowej i końcu tekstu (prawdopodobnie wycięta pieczęć), zniszczona oprawa.

Oprawa: półpłótno XIX w.

Poz. 22.

Guthe H., *Geografija powszechna z 43 drzeworytami w tekście, przekład z drugiego wydania 1872, porównany z trzecim z 1874 roku, pomnożony oryginalną pracą odnoszącą się do Wschodniej Słowiańszczyzny*. Warszawa: Nakł. M. Orgelbrand, 1875, [2], IV, IV, 914 s., 23 cm.

Sygn. II 203.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Eklibrisy: na wyklejce „Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie” (roz. 99 × 99 mm).

Nalepka Eklibrisowa CB PTTK z sygn. II 203.

Defekty: zniszczona oprawa, pokreślona wyklejka.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotym tłoczeniem, XIX w.

Poz. 23.

Historia pożaru Miasta Krakowa z rycinami. Kraków: Druk. St. Giesztowski, 1850, 104 s., 19 cm.

Sygn. I-607.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć mała „Polskie Tow. Krajowznawcze”, owalna pieczęć „Ludwik Malinowski”.

Nalepka Eklibrisowa CB PTTK z sygn. I-607.

Defekty: liczne przebarwienia i przybrudzenia.

Oprawa: półpłótno XIX w.

Inne: druk na karbowanym papierze.

Poz. 24.

Ilustrowany przewodnik po Krakowie i jego okolicach z dodaniem wiadomości i objaśnień potrzebnych dla podróżnych. Kraków: Nakł. Czytelni Ludowej A. Nowoleckiego, 1875, VII, 174 s., 16 cm.

Sygn. I 746

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, podłużna pieczęć „Z księgozbioru Z. Glogera”.

Nalepka Eklibrisowa CB PTTK z sygn. I 746.

Zapiski odręczne: didaskalia na okładce.

Defekty: zniszczona oprawa.

Oprawa: półpłótno XIX w.

Poz. 25.

Janota Eugeniusz, *Wiadomość historyczna i jeograficzna o Żywiecczyźnie*. Cieszyn: Druk. K. Prochalski, 1859, X, [2], XXX, [6], 105 s., 18 cm.

Sygn. I 589.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej podłużna pieczęć „S. Łada Proszkowski”.

Ekslibris: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 589.

Defekty: oderwany grzbiet oprawy.

Oprawa: półpłótno XIX w.

Poz. 26.

Kirkor Adam Honory, *Przewodnik. Wilno i koleje żelazne z Wilna do Petersburga i Rygi oraz do granic na Kowno i Warszawę. Z planem i Mappą kolei żelaznych*. Wilno: A.H. Kirkor, 1862, [10], XXI, [3], 297 s., [19] k. tabl., 16 cm.

Sygn. I 535.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, podłużna pieczęć „Maryan Wawrzeniecki”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 535.

Zapiski odręczne: na wyklejce „dar p. Wawrzenieckiego”, „Otrzymałem od p. Jana Krywulta 21.IX.1905”, didaskalia.

Defekty: liczne przebarwienia.

Oprawa: półskóra, grzbiet z ciemnym tłoczeniem XIX w.

Poz. 27.

Kołątaj Hugo, *Badania historyczne. Rozbiór krytyczny zasad historii o początkach rodu ludzkiego, T. 1*, z rękopisu wyd. Ferdynand Kojsiewicz. Kraków: Druk. Uniwersytecka, 1842, VIII, 405 s., 21 cm.

Sygn. II 650/1.

Kołątaj Hugo, *Badania historyczne. Rozbiór krytyczny zasad historii o początkach rodu ludzkiego. T. 2*, z rękopisu wyd. Ferdynand Kojsiewicz. Druk. Uniwersytecka, Kraków 1842, VIII, 424 s., 21 cm.

Sygn. II 650/2.

Kołątaj Hugo, *Badania historyczne. Rozbiór krytyczny zasad historii o początkach rodu ludzkiego. T. 3*, z rękopisu wyd. Ferdynand Kojsiewicz. Druk. Uniwersytecka, Kraków 1842, 478 s., 21 cm.

Sygn. II 650/3.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej: owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej t. 3 okrągła pieczęć nieczytelna w środku z literą „M”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 650/1–3.

Zapiski odręczne: na stronie tytułowej tomu 1: „dar p. Thugutta Stanisł.”.

Defekty: oderwana górna część strony tytułowej t. 1.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotym tłoczeniem, XIX w., t. 1–3 współoprawne.

Poz. 28.

Kotłubaj Edward, *Życie Janusza Radziwiłła*. Wilno: Nakł. M. Mindelsohn, 1859, VIII, 460 s., 22 cm.

Sygn. II 59.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej: owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej: owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Biblioteka W. Korotyńskiego”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 59.

Defekty: zniszczona oprawa, oderwany grzbiet książki.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 29.

Kotzebue Maurycy, *Podróż do Persyi w orszaku poselstwa rossyjskiego w roku 1819 pod naczelnictwem generała Jermołowa*, tł. z franc. W. Ciechanowski, Wilno: Nakł. Fr. Moritza, 1821, 522 s., 19 cm.

Sygn. I 614.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, prostokątna pieczęć „Z Biblioteki Konst. hr. Tyszkiewicza”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 614.

Defekty: zniszczona oprawa.

Oprawa: płótno XIX w.

Inne: papier karbowany.

Poz. 30.

Kraszewski Józef Ignacy, *Litwa. Starożytne dzieje, ustawy, język, wiara, obyczaje, pieśni, przysłowia, podania itd. Tom I. Historia do XIII wieku*. Warszawa: Druk. St. Strąbski, 1847, [4], 516, [1] s., 21 cm.

Sygn. II 569/1.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Wydział Oświaty Ludowej”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 569/1.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotym tłoczeniem, XIX w.

Kraszewski Józef Ignacy, *Litwa. Starożytne dzieje, ustawy, język, wiara, obyczaje, pieśni, przysłowia, podania itd. Tom II. Historia od początku XIII wieku do roku 1386.* Warszawa: Druk. St. Strąbski, 1850, [4], X, 439, [2] s., 21 cm.

Sygn. II 569/2.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Wydział Oświaty Ludowej”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 569/2.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złożonym tłoczeniem, XIX w.

Poz. 31.

Kraszewski Józef Ignacy, *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy.* Wilno: Druk. T. Glucksberg, 1840, [4], 204, [1] s., 21 cm.

Sygn. II 2177.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej okrągła pieczęć „Bibliot. Ossolin”, owalna pieczęć „wtórot”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 2177.

Oprawa: płótno XX w.

Poz. 32.

Kronika Polska Marcina Bielskiego. Sanok: Wyd. Kazimierz Józef Turowski, Nakł. i druk. K. Pollak, 1856, LXXV, 1790 s., 20 cm.

Sygn. I 489.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, podłużna pieczęć „Mikołaj Wisznicki”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 489.

Zapiski odręczne: na pierwszej s. tekstu nieczytelny podpis.

Defekty: liczne przebarwienia, plamy czarnego atramentu na stronie tytułowej, marginalia.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotymi tłoczeniami, XIX w.

Poz. 33.

Kryński Adam Antoni, *Gwara Zakopiańska. Studyjum dyjalektologiczne.* Kraków: Druk. Uniwersytet Jagielloński, 1883, 57 s., 22 cm.

Sygn. II 169.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, część pieczęci Glogera „Z. Glogera”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 169.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 34.

Kulczycki Tomasz, *Rys historyczny wraz z zbiorem przywilejów Towarzystwa Strzelców Lwowskich*. Druk. P. Piller, Lwów 1848, XII, 159 s., 22 cm.

Sygn. II 232.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, podłużna pieczęć „Doublette der Raczyński-schen Bibliothek”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 232.

Oprawa: półpłótno XIX w.

Poz. 35.

Kunicki Leon, *Krajowe obrazki i zarysy*. Warszawa: Nakł. Zawadzki i Węcki, 1852, 231 s., 17 cm.

Sygn. I 667.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Księgarnia Klukowskiego”, owalna pieczęć „Ze zbiorów Kaz. Jerzmanowskiego”.

Ekslibris: na wyklejce „Księgarnia Jg. Klukowskiego przy rogu ulic Miodowej i Sen...” (nieczytelne), „Uprasza się najuprzejmiej łaskawych czytelników o nie robienie przypisków, uwag w książkach i w ogólności o oszczędzanie dzieł, gdyż przy odbieraniu Księgarnia ściśle takowe oglądać będzie”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 667.

Zapiski odręczne: nieczytelna parafka, marginalia.

Defekty: liczne przebarwienia, zagięte rogi stron, zniszczony grzbiet oprawy, brak s. 226–230.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 36.

Latinik Antoni, *Jeografia Galicyi dla szkół początkowych z osobną odpowiednią mapą do nauki indukcyjno-poglądowej podług naturalnego podziału na 4 główne dorzezcza*. Kraków: Druk. W. Kornecki, 1874, 104 s., 18 cm+mapa.

Sygn. I 61.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej: owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej: owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, okrągła pieczęć „zamieniono” podłużna pieczęć „Zygmunt Wierzchowski”.

Ekslibris: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 61.

Zapiski odręczne: marginalia i zaznaczenia w tekście.

Defekty: zniszczona oprawa, oderwany górny róg wyklejki.

Oprawa: półpłótno XIX w.

Poz. 37.

Lemcke Karol, *Estetyka. T.1 i 2*, Lwów: przeł. Bronisław Zawadzki. Nakł. Księgarni Gubrynowicza i Schmidta, 1874, XIII, 217 s., VIII, 307 s., [10] s. tabl.: ryc., 22 cm.

Sygn. II 2.378.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej: owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej: owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, okrągła pieczęć „Biblioteka PTK” – w środku znak Towarzystwa, podłużna pieczęć „Maryan Wawrzyniecki”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 2.378.

Zapiski odręczne: zamaszty podpis na stronie tytułowej „M. Wawrzyniecki”.

Oprawa: płótno ozdobione wzorem i złotymi tłoczeniami, XIX w.

Poz. 38.

Lista imienna osób składających ofiary na pomnik Tadeusza Kościuszki, Druk. J. Maj, Kraków: Wyd. Komitet zarządzający budową od dnia 17 grudnia 1821, 1822, 218 s., 18 cm.

Sygn. II 371.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej: owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej: owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Dublet Biblioteki Ord. Krasieńskich”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 371.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 39.

Lubbock John, *Początki cywilizacji. Stan pierwotny człowieka i obyczaje dzikich współczesnych. T. 1*. Przekł. z franc. Warszawa: Nakł. Red. Przeglądu Tygodniowego, 1873, 152 s., 15 cm.

Sygn. I 543/1.

Lubbock John, *Początki cywilizacji. Stan pierwotny człowieka i obyczaje dzikich współczesnych. T. 2*. Przekł. z franc. Warszawa: Nakł. Red. Przeglądu Tygodniowego, 1873, [2], 170 s., [1] k. tabl., 15 cm.

Sygn. I 543/2.

Lubbock John, *Początki cywilizacji. Stan pierwotny człowieka i obyczaje dzikich współczesnych. T. 3*. Przekł. z franc. Warszawa: Nakł. Red. Przeglądu Tygodniowego, 1873, [2], 163 s., 15 cm.

Sygn. I 543/3.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej: owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej: owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK, „Z księgozbioru Józefa Stankiewicza” (rozmiar 75 × 90 mm.).

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 543/1–3.

Defekty: liczne przebarwienia.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotymi tłoczeniami, XIX w., t. 1, 2 i 3 współoprawne.

Poz. 40.

Łoś Władysław, *Pamiętniki Łosia towarzysza chorągwi pancерnej Władysława margrabi Myszkowskiego, wojewody krakowskiego, obejmujące wydarzenia od r. 1646 do 1667, z rękopisu współczesnego, dochowanego w zamku podhoreckim, wydane*. Kraków: Nakł. Księg. D.E. Friedlein, 1858, XXII, 118, [1] s., 16 cm.

Sygn. I 536.

Pieczęcie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Z księgozbioru Kłobukowskich w Powierciu”.

Ekslibrisy: Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 536.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotym tłoczeniem, XIX w.

Poz. 41.

Łuczkiwicz Henryk, *Dwie księgi Hipokratesa. 1: O powietrzu, wodach i okolicach, 2: O lecznictwie pierwotnem, 3: Przykazanie (Hipokrata)*. Warszawa: Druk. Gebethnera i Wolffa, 1890, [2], XVI, 130 s., 20 cm.

Sygn. I 764.

Pieczęcie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Biblioteka Olszewiczów”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 764.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 42.

Mecherzyński Karol, *O magistratach miast polskich, a w szczególności miast Krakowa*. Kraków: Nakł. i druk. D. E. Friedlein, 1845, [10], IV, 288 s., [1] k. tabl., 20 cm.

Sygn. II 803.

Pieczęcie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Biblioteka Konstantego Podwysockiego w Rychtach”, owalna pieczęć „Greim”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 803.

Zapiski odręczne: „dar p. Greima”.

Defekty: liczne ślady zalania, przebarwienia, zniszczony grzbiet.

Oprawa: półskóra, grzbiet z tłoczonym tyt., XIX w.

Inne: trzon książki barwiony na niebiesko.

Poz. 43.

Mieczkowski Leon, *Ciechocinek pod względem historycznym i leczniczym z uwzględnieniem niektórych ważniejszych wód mineralnych*. Warszawa: Druk. J. Ungra, 1873, [4], 268 s., 1 k. tabl., 19 cm.

Sygn. I 207.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na ostatniej s. po-
dłużna pieczęć „Adolf Rzętkowski. Marszałkowska no 76”.

Ekslibris: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Naklejka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 205, I 206, I 207.

Defekty: podklejona wycięta część strony tyt.

Oprawa: płótno XIX w., współoprawne z sygn. I-205 i I-206.

Poz. 44.

Milewski Karol, *Pamiętki historyczne krajowe*. Warszawa: Nakł. i druk. S. Orgelbranda, 1848, [8], 369, [2] s., 22 cm.

Sygn. II 188.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytu-
łowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Biblioteka Konstantego
Podwysockiego w Rychtach”, mała owalna pieczęć „Greim”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 188.

Zapiski odręczne: „Dar p. Greima”.

Oprawa: półskóra, grzbiet z tłoczonym tytułem, XIX w.

Inne: trzon książki barwiony na niebiesko.

Poz. 45.

Moraczewski Jędrzej, *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej do piętnastego wieku. T. 1*. Poznań:
Nakł. i druk. N. Kamińskiego, 1851, [2], 304 s., 21 cm.

Sygn. II 2.451/1.

Moraczewski Jędrzej, *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej z pierwszej połowy piętnastego
wieku, T. 2*. Poznań: Nakł. i druk. N. Kamińskiego, 1844, [2], IV, 323 s., 22 cm.

Sygn. II 2.451/1.

Moraczewski Jędrzej, *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej z drugiej połowy piętnastego wie-
ku. T. 3*. Poznań: Nakł. i druk. N. Kamińskiego, 1846, [2], 322 s., 22 cm.

Sygn. II 2.451/1.

Pieczeńce: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, na stronie tytułowej tomu I: owalna pieczęć „Księgozbiór Jana Blocha. 1909 r.”

Eklibrisy: na wyklejce Eklibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Eklibrisowa z sygn. II 2.451/1.

Zapiski odręczne: na stronie tytułowej t. 1: „Dar Emilii Blochowej”.

Defekty: liczne przebarwienia.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotymi tłoczeniami, XIX w., t. 1–3 współoprawne.

Moraczewski Jędrzej, *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej z pierwszej połowy szesnastego wieku. T. 4.* Poznań: Nakł. i druk. N. Kamińskiego, 1847, [2], 341, [1] s., 22 cm.

Sygn. II 2.451/2.

Moraczewski Jędrzej, *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej z drugiej połowy szesnastego wieku. T. 5.* Poznań: Nakł. i druk. N. Kamińskiego, 1849, [2], 295, [1] s., 21 cm.

Sygn. II 2.451/2.

Moraczewski Jędrzej, *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej z początku siedemnastego wieku. T. 6.* Poznań: Nakł. i druk. N. Kamińskiego, 1851, [4], 321, [1] s., 21 cm.

Sygn. II 2.451/2.

Pieczeńce: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Księgozbiór Jana Blocha. 1909 r.”

Eklibrisy: na wyklejce Eklibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Eklibrisowa z sygn. II 2.451/2.

Zapiski odręczne: na stronie tytułowej t. 4: „Dar Emilii Blochowej”.

Defekty: przebarwienia, oderwane s. 277–284 z t. 6.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotymi tłoczeniami, XIX w., t. 4–6 współoprawne.

Moraczewski Jędrzej, *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej dalszy ciąg siedemnastego wieku. T. 7.* Poznań: Nakł. i druk. N. Kamińskiego, 1852, [4], 384 s., 21 cm.

Sygn. II 2.451/3.

Moraczewski Jędrzej, *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej dalszy ciąg siedemnastego wieku. T. 8.* Poznań: Nakł. i druk. N. Kamińskiego, 1853, [4], 367 s., 21 cm.

Sygn. II 2.451/3.

Moraczewski Jędrzej, *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej dalszy ciąg siedemnastego wieku. T. 9. /Wydanie pośmiertne./* Poznań: Nakł. i druk. N. Kamińskiego, 1855, [2], XXXIV, 212 s., 21 cm.

Sygn. II 2.451/3.

Pieczeńce: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Księgozbiór Jana Blocha. 1909 r.”

Eklibrisy: na wyklejce Eklibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Eklibrisowa z sygn. II 2.451/3.

Zapiski odręczne: na stronie tytułowej t. 7: „Dar Emilii Blochowej”.

Defekty: liczne przebarwienia.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotymi tłoczeniami, XIX w., t. 7–9 współprawne.

Poz. 46.

Nemeneyi Ambrus, *Węgry Współczesne. Szkice*. Warszawa: Wyd. Przegląd Tygodniowy, 1885, [2], 277, s., 19 cm.

Sygn. I 104.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej okrągła pieczęć „Biblioteka PTK”, na wyklejce: owalna pieczęć „Dar od Szmideckiego 2.III.08 dla Tow. Biblioteki Publicznej” (nazwisko i data zostały wpisane w pieczęć odręcznie), owalna pieczęć „Dublet TBP”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 104.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złożonym tłoczeniem, XIX w.

Poz. 47.

Niemcewicz Julian Ursyn, *Śpiewy historyczne*. Petersburg, Moskwa: Nakł. B. M. Wolff, 1876, XV, [1], 295 s.: il., 28 cm.

Sygn. III 129.

Pieczenie: owalna pieczęć CB PTTK, owalna pieczęć PTK Biblioteka.

Ekslibris: na przed. wyklejce w dolnym rogu „H. Sperling. Buchbinderei Leipzig” (rozm. 22 × 9 mm).

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. III 129.

Zapiski odręczne: na stronie tytułowej: „dar p. Janowskiego”, na przed. wyklejce wiersz:

„Na nutę „Jeszcze Polska”...

Otwórz księgę pieśni naszych,

Śpiewaj barytonem

Zabrzmią echa dziejów naszych,

Przed niebieskim tronem

Wiedź nas jak dawniej,

Do ruin przeszłości

Niech zgoda w kwartecie

Na wiek wieków gości.

Warszawa, d. 26 lutego 1895.

Kulesza ” (drugi człon nazwiska lub drugie nazwisko nieczytelne).

Defekty: oderwana wyklejka, zniszczona oprawa.

Oprawa: półskóra, ozdobne złote tłoczenia, XIX w.

Poz. 48.

O stanie akademii Krakowskiej od założenia jej w roku 1347, aż do teraźniejszego czasu, Krótki Wykład historyczny. Najjaśniejszemu Panu Fryderykowi Augustowi, Królowi Saskiemu Xiążęciu Warszawskiemu. Kraków: Druk. Gröhlewskiéy, 1810, 632, [5] s., [2] k. tabl. złoż., 20 cm.

Sygn. II 73.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Eklibrisy: na przed. wyklejce „J. M. Himmelblau. Antykwariusz w Krakowie” (roz. 19 × 30 mm).

Nalepka Eklibrisowa CB PTTK z sygn. II 73.

Zapiski odręczne: na stronie tytułowej „dar Dudkiewicza”.

Oprawa: półpłótno XIX w.

Poz. 49.

Opis Królestwa Polskiego pod względem historycznym, statystycznym, rolniczym, fabrycznym, handlowym, zwyczajowym i obyczajowym. T. 1. Warszawa: Druk. Gazeta Codzienna, 1850, IV, 144 s., 22 cm.

Sygn. II 495/1.

Opis Królestwa Polskiego pod względem historycznym, statystycznym, rolniczym, fabrycznym, handlowym, zwyczajowym i obyczajowym. T. 2. Warszawa: Druk. Gazeta Codzienna, 1850, 89, [2] s., 22 cm.

Sygn. II 495/2.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Eklibrisy: na przed. wyklejce Eklibris ze znakiem organizacyjnym PTK, „Antykwariat Polski w Warszawie Hieronim Wilder i Ska. ul. Berga no 8” (roz. 9 × 35 mm).

Nalepka Eklibrisowa CB PTTK z sygn. II 495/1–2.

Oprawa: półpłótno XIX w., t. 1 i 2 współpracujące.

Poz. 50.

Święcki Tomasz, *Opis Starożytnej Polski przez Tomasza Święckiego wydanego rozbiór.* [Warszawa: 1819], 40 s., 19 cm.

Sygn. I 468.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Biblioteka Ordynacyi Krasieńskich”, owalna pieczęć „Z Biblioteki Ord. Krasieńskich. Dublet”.

Eklibrisy: na wyklejce Eklibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Eklibrisowa CB PTTK z sygn. I 468.

Defekty: brak s. tytułowej.

Oprawa: półpłótno XIX w.

Poz. 51.

Osiński Alojzy, *O życiu i pismach Tadeusza Czackiego, tajnego radcy jego imperatorskiej mości*, Kraków: 1851, 194 s., 20 cm.

Sygn. I 593.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Eryk Jachowicz”.

Ekstlibris: na wyklejce Ekstlibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekstlibrisowa CB PTTK z sygn. I 593.

Zapiski odręczne: na wyklejce „Dar p. Weycherta. 8.VII.09”, didaskalia.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotymi tłoczeniami, XIX w.

Poz. 52.

Plebański Józef Kazimierz, *Jan Kazimierz Waza. Maria Ludwika Gonzaga. Dwa obrazy historyczne*. Warszawa: Nakł. Księg. G. Gebethnera i R. Wolffa, 1862, [4], XI, 346, [4] s., 20 cm.

Sygn. II 16.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Z księgozbioru Teofila Goebel”.

Nalepka Ekstlibrisowa CB PTTK z sygn. II 16.

Defekty: oderwana część okładki.

Oprawa: płótno, grzbiet z ciemnym tłoczeniem, XIX w.

Poz. 53.

Biernacka Konstancja, *Podróż z Włodawy do Gdańska powrotem do Nieborowa w roku 1816 opisana w listach Wandy, Eweliny i Leokadii przez Polkę Ko. z Ma. B...cką*. Wrocław: Druk. W. B. Korna, 1823, IV, 178 s., 20 cm.

Sygn. I 1250.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, podłużna pieczęć „Z Księgozbioru St. Leszczyńskiego 1914 r.”, okrągła pieczęć słabo czytelna z napisem „Warszawa”, w środku litera M z koroną.

Nalepka Ekstlibrisowa CB PTTK z sygn. I 1250.

Defekty: brak grzbietu, oderwana okładka.

Oprawa: karton.

Poz. 54.

Pol Wincenty, *Pieśń o domu naszym*. Lwów: Nakł. W. Pol, Druk. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1866, 155 [2] s., 23 cm.

Sygn. I 88.

Pieczęcie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Eklibris: na wyklejce Eklibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Eklibrisowa CB PTTK z sygn. I 88.

Zapiski odręczne: na wyklejce podpis „Wincenty Pol”.

Defekty: oderwany grzbiet książki.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 55.

Polkowski Ignacy, *Szkic do planu katedry na Wawelu*. Kraków: Druk. „Czasu” Fr. Kulczyckiego i Sp., 1887, 30 s., 19 cm.

Sygn. I 1426.

Pieczęcie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Nalepka Eklibrisowa CB PTTK z sygn. I 1426.

Zapiski odręczne: na wyklejce ded.: „Najżyczliwszej dla mnie Pani w dniu Imienin przesyła w 1887 tę małą drobnostkę z najserdeczniejszymi życzeniami I. Polkowski”.

Defekty: luźne strony książki.

Oprawa: broszura.

Poz. 56.

Presiowski Idzi, *Krótką wiadomość o sejmach i sejmikach przedsejmowych w dawnej Polsce*. Kraków: Wyd. K. J. Turowski, Druk. „Czasu”, 1861, 66 s., 18 cm.

Sygn. I 297.

Pieczęcie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, podłużna pieczęć „Doublette der Raczyńskich Bibliothek”.

Nalepka Eklibrisowa CB PTTK z sygn. I 297.

Oprawa: półpłótno XIX w.

Poz. 57.

Prochaska Antoni, *Stosunki Krzyżaków z Gedyminem i Łokietkiem*. Lwów: Nakł. Towarzystwa Historycznego, 1896, 66 s., 25 cm.

Sygn. II 1195.

Pieczęcie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Z księgozbioru Jakuba Glassa No ...” – nie wpisano sygnatury.

Nalepka Eklibrisowa CB PTTK z sygn. I 574/2.

Zapiski odręczne: na s. przedtyt.: „wyeliminowano” i ded.: „WP Prof. D. K. Lohmeyr od autora”.

Oprawa: karton.

Poz. 58.

Przechadzka naokoło ziemi odbyta w roku 1871 przez Barona Hubnera byłego ambasadora i byłego ministra austriackiego. Tom 3: Chiny. Warszawa Przekł. z franc. Druk. Józefa Ungra 1874, 343 s., 18 cm.

Sygn. I 510.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Księgarnia i skład nut S. Arcta w Lublinie”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 510.

Oprawa: półpłótno XIX w.

Poz. 59.

Flasiński Jan, *Przewodnik dla podróżujących w Europie podług najnowszych źródeł.* Warszawa: Druk S. Orgelbrand, 1851, [2], 8, XLVI, 874, [3] s., 18 cm.

Sygn. I 548.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 548.

Zapiski odręczne: na stronie tytułowej „Julian Bogórski”, na wyklejce: „Dar p. Aleksandra Bogórskiego z Drohiczyzna Poleskiego. IX.1936”.

Defekty: oderwany grzbiet.

Oprawa: półskóra, grzbiet i okładka z ozdobnymi złotymi tłoczeniami, XIX w.

Poz. 60.

Przewodnik ilustrowany po Warszawie, Łodzi i okolicach fabrycznych. Warszawa: Nakł. i druk. E. Skiwski, 1897, X, 401 s., 1 k. mapa: il., 16 cm.

Sygn. I 529.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Biblioteka K. Rakowieckiego”, podłużna pieczęć „Skład Główny w Księgarni i Składzie Nut Stanisława Sadowskiego w Warszawie, Marszałkowska 115, (róg Złotej)”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 529.

Oprawa: płótno XX w.

Poz. 61.

Przewodnik po Krakowie i jego okolicach z dodaniem instrukcyj dla jadących do Szczawnicy, Krynicy, Szwoszowic i Wieliczki. Kraków: Nakł. J. Wildt, Druk. J. Wywiąkowski, 1861, 69, [2] s., 16 cm.

Sygn. I 60.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, podłużna pieczęć „Z księgozbioru Z. Glogera”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 60.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 62.

Przewodnik po Poznaniu i okolicy z ilustracjami i planem miasta. Poznań: Nakł. K. Kozłowski, Druk. Dziennik Poznański, 1893, 62, [32] s., [1] k. tabl.: 16 cm.

Sygn. I 247.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Ekslibris: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 247, I 248.

Zapiski odręczne: na wyklejce zamaszysty podpis „Al. Janowski”.

Defekty: wycięta część 16 ostatnich s. nie numerowanych.

Oprawa: półpłótno XIX w., współoprawne z sygn. I-248.

Poz. 63.

Przeddziecki Aleksander, *Podole, Wołyń, Ukraina. Obrazy miejsc i czasów. T. 1.* Wilno: Nakł. i druk. T. Glucksberg, 1841, VI, 212 s., [1] k. złoż., 21 cm.

Sygn. II 1.126/1.

Przeddziecki Aleksander, *Podole, Wołyń, Ukraina. Obrazy miejsc i czasów. T. 2.* Wilno: Nakł. i druk. T. Glucksberg, 1841, 157, [2] s., [1] k. tabl., [3] k. złoż. tabl., 21 cm.

Sygn. II 1.126/2.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej okrągła pieczęć „Biblioteka PTK”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 1.126.

Zapiski odręczne: na stronie tytułowej: „J. Świdorski”.

Oprawa: płótno XX w.

Poz. 64.

Rejchman Bronisław, *Wycieczka na Łomnicę odbyta pod wodzą prof. Dra T. Chalubińskiego.* Warszawa: Wyd. Redakcyja Wędrowca, 1879, 120 s., 19 cm.

Sygn. I-206.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej podłużna pieczęć „Czarnows.” (pieczęć ucięta).

Ekslibris: na wyklejce gotyckie logo PTK.

Nalepka Ekslibrisowa z sygn. I 205, I 206, I 207.

Oprawa: płótno XIX w., współprawne z sygn. I-205 i I-207.

Poz. 65.

Rawicz-Witanowski Michał, *Monografia Łęczycy z rysunkami*. Kraków: Druk. Czasu, 1898, [8], 195 s.: il., 28 cm.

Sygn. III-16.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, okrągła pieczęć „Biblioteka PTK”.

Ekslibris: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Zapiski odręczne: na stronie tytułowej „Towarzystwu Krajoznawczemu w Warszawie składa w ofierze M. R. Witanowski”.

Defekty: zniszczona oprawa.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 66.

Rostański Józef, *O założeniu wydziału rolniczego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Sprawozdania i uwagi historyczno-krytyczne*. Kraków: Druk. „Czasu” Fr. Kulczyckiego, 1884, 25 s., 23 cm.

Sygn. II 1880.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, na stronie tytułowej podłużna pieczęć „Z daru prof. J. Rostańskiego”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 1880.

Defekty: oderwana okładka.

Oprawa: broszura.

Poz. 67.

Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej przez deputacyą od król. towarzystwa warsz. przyjaciół nauk wyznaczoną. Warszawa: Druk. J. Węcki. 1830, XXIII, [1], 588 [4] s., 20 cm.

Sygn. II 482.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Biblioteka Alexandryńskiego Instytutu Wychowania Panien”.

Ekstlibrisy: na wyklejce „ФУНД. БИБЛИОТЕКА ВАРШАВСКАГО Александр. – Мариинск. Института. No. Хоз. Кат. ... Отдѣль Сист. Кат. ... No. Сист. Кат. ... Шкафъ No. ... Полка No. ... No. по порядку ...” (rozmiar 98 × 69 mm).

Nalepka Ekstlibrisowa CB PTTK z sygn. II 482.

Defekty: pocięte rogi książki, zniszczona oprawa.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotymi tłoczeniami, XIX w.

Inne: trzon książki barwiony na niebiesko.

Poz. 68.

Rzut oka na źródła archeologii krajowej czyli opisanie zabytków niektórych starożytności odkrytych w zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego. Wilno: Druk Jana Zawadzkiego, 1842, VIII, 56 s., 27 cm.

Sygn. III 96.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Z księgozbioru Piotra Umińskiego w Warszawie” –przekreślona i podpisana: „P.Um”.

Ekstlibris: „Ex libris Victoris Windyk Wittyg” (w rysunku napis „Labora pro patria”) (rozmiar 110 × 70 mm).

Nalepka Ekstlibrisowa CB PTTK z sygn. III 96.

Defekty: liczne przebarwienia, zniszczona oprawa.

Oprawa: półpłótno XIX w.

Poz. 69.

Seredyński Hipolit, *Metoda nauczania jeografii tokiem syntetycznym w szkołach ludowych miejskich i wiejskich w Galicyi.* Kraków: Nakł. M. Kański, Druk. C. K. Uniwersytet Jagielloński, 1864, 142, [1] s., [1]k. tabl.: il., 23 cm.

Sygn. II 159.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, okrągła pieczęć „zamieniono”, podłużna pieczęć „Zygmunt Wierzchowski”.

Ekstlibrisy: na wyklejce Ekstlibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekstlibrisowa CB PTTK z sygn. II 159.

Defekty: oderwane s. 39–42, zniszczony grzbiet książki.

Oprawa: półpłótno XIX w.

Poz. 70.

Sękowski Józef Julian, *Collectanea z dziejów tureckich, rzeczy do historii polskiej służących. T. I.* Warszawa: Nakł. Zawadzki i Węcki Uprzywilejowani Drukarze i Xięgarze Dworu Królestwa Polskiego, 1824, [10], IX, [1], 244, [4] s., 24 cm.

Sygn. II 206/1.

Sękowski Józef, Julian, *Collectanea z dziejów tureckich, rzeczy do historii polskiej służących. T. 2.* Warszawa: Nakł. Zawadzki i Węcki Uprzywilejowani Drukarze i Xięgarze Dworu Królestwa Polskiego, 1825, [4], XVI, 308, [2] s., [2] k. tabl.: il. 24 cm.

Sygn. II 206/2.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Z Biblioteki A.B.G. Rydzewskiej”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 206/1–2.

Defekty: zniszczona oprawa.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotymi ozdobnymi tłoczeniami, XIX w.

Poz. 71.

Siarkowski Władysław, *Groby Kościoła N. Maryji w Kielcach i Bulla Erekcyjna Diecezji i Katedry Kieleckiej.* Warszawa: Nakł. M. Goldhaar, 1872, 93 s., 17 cm.

Sygn. I 550.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Ekslibris: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 550.

Zapiski odręczne: na stronie tytułowej „Ekslibris Romualda Ziemkiewicza”, na wyklejce „Al. Janowski”.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotymi tłoczeniami, XIX w.

Poz. 72.

De Amicis Edmondo, *Holandya. Wspomnienia z podróży Edmunda de Amicis.* Warszawa: Druk. Redakcja Wędrowca, 1879, 511, [1] s., 18 cm.

Sygn. I 198.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Czytelnia Jana Jeleńskiego”, „Czytelnia M. Witkowskiej. Warszawa, Nowy Świat no 4”.

Ekslibris: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 198.

Zapiski odręczne: na stronie tytułowej „Kazimierz Rakowiecki”, marginalia.

Defekty: oderwane s. 7–11, wyklejka oraz stronie tytułowej.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 73.

Sierczyński F., *Wiadomość historyczna i statystyczna o mieście Jarosławiu położonym w królestwie Galicyi, w Cyrkule Przemyskim, niegdyś w Województwie Ruskim, ziemi Przemyskiej, domu JJ. OO Xiążąt Czartoryskich dziedziczonem*. Lwów: Druk. Kuhna i Milikoskiego, 1826. XIV, 148 s., 21 cm.

Sygn. II 127.

Pieczone: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, prostokątna pieczęć „Z księgozbioru Z. Glogera”.

Eklibrisy: na wyklejce Eklibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Eklibrisowa CB PTTK z sygn. II 127.

Oprawa: płótno XIX w.

Inne: druk na karbowanym papierze.

Poz. 74.

Sierpiński Seweryn Zenon, *Obraz miasta Lublina*. Warszawa: Druk. M. Chmielewskiego, 1839, [1], XXII, 185, [2] s., 18 cm.

Sygn. I 187.

Pieczone: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, podłużna pieczęć „Z Księgozbioru Z. Glogera”.

Nalepka Eklibrisowa CB PTTK z sygn. I 187.

Zapiski odręczne: na odwrocie strony tytułowej ded. „Szanownemu Koledze Cezarowi Biernackiemu na pamiątkę chwil razem spędzonych ofiaruje Tadeusz Janorkowski”.

Defekty: liczne przebarwienia.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 75.

Skórczewski Bolesław. *Przewodnik dla chorych udających się do Krynicy*. Kraków: Nakł. B. Skórczewski, 1883, [4], 96 s., [4] k. tabl.: il., 15 cm.

Sygn. I 433.

Pieczone: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, podłużna pieczęć „Dr Ryszard Leżański”.

Eklibrisy: na wyklejce: Eklibris ze znakiem organizacyjnym PTK, „Ex libris Dris Richardi Leżański B. Nr 419 Tom. I vol. I. Wcielono do biblioteki dnia ... roku ...” (roz. 78 × 140 mm).

Nalepka Eklibrisowa CB PTTK z sygn. I 433.

Defekty: brak pierwszych 18 stron książki.

Oprawa: płótno, na okładce tłoczony złotem tyt., XIX w.

Poz. 76.

Słowaczyński Jędrzej, *Polska w kształcie dykcjonarza historyczno-statystyczno-jeograficznego*. Paryż: Druk. Polska, 1833–1838, XXX, 502 s., 22 cm.

Sygn. II 484.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Ekzlibrisy: na wyklejce Ekzlibris ze znakiem organizacyjnym PTK, „Z xięgozbioru Piotra Wittana”.

Nalepka Ekzlibrisowa CB PTTK z sygn. II 484.

Oprawa: półpłótno, na grzbiecie tłoczony tyt., XIX w.

Poz. 77.

Spis roślin w pomarańczarni i szklarni Zakładu Ogrodowego w Medyce, wsi w Galicyi, Cyrkule przemysłkim leżącej do sprzedania będących. Lwów: Druk. P. Piller, 1838, 45 s., 22 cm.

Sygn. II 1000.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Ekzlibrisy: na wyklejce „Z książek Józefa Drège’a” (roz. 110 × 60 mm).

Nalepka Ekzlibrisowa CB PTTK z sygn. II 1000.

Defekty: brak okładki, liczne przebarwienia i zalania, przerwane karty książki, zagięte rogi.

Oprawa: broszura.

Poz. 78.

Stupnicki Hipolit, *Galicya pod względem topograficzno – geograficzno – historycznym. Z mapą Galicyi, łącznie z obwodem krakowskim i Bukowiną*. Lwów: Druk. Zakład im. Ossolińskich, 1849, 176 s., [1] k. tabl. złoż., [1] k. mapa złoż.: il. 24 cm.

Sygn. II 10.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Nalepka Ekzlibrisowa CB PTTK z sygn. II 10.

Zapiski odręczne: na stronie tytułowej: „dar Z. Wolskiego”.

Defekty: liczne przebarwienia i zalania, oderwane strony książki (s. 99–100), naderwany grzbiet książki, zniszczona oprawa.

Oprawa: płótno, XIX w.

Poz. 79.

Sulima Zygmunt Lucjan, *Polacy w Hiszpanii (1808–1812)*. Warszawa: Nakł. Gebethner i Wolff, 1888, [4],351, [1] s., 20 cm.

Sygn. I 513.

Pieczone: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Z księgozbioru E. Witkowskiego” (złoty tusz).

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 513.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotymi tłoczeniami, XIX w.

Poz. 80.

Syrokomla Władysław, *Wędrowki po moich niegdyś okolicach. Wspomnienia, studia historyczne i obyczajowe*. Wilno: Druk. J. Zawadzki, 1853, 248 s., [1] k. tabl.: 1 fot., 20 cm.

Sygn. II 121.

Pieczone: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, podłużna pieczęć „Z księgozbioru Z. Glogera”.

Ekslibrisy: na wyklejce I Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 121.

Defekty: plamy na pierwszych pięciu s. książki.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 81.

Szafarzyk Pavol Josef, *Słowiański Narodopis*, przeł. z czesk. P. Dahlmann. Wrocław: Nakł. Z. Sebllettera, 1843, VI, 234 s., 19 cm.

Sygn. I 135.

Pieczone: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Z Biblioteki Skepskiej. Duplikat”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 135 – I 136.

Defekty: liczne przebarwienia.

Oprawa: płótno XIX w., współoprawne z sygn. I 136.

Poz. 82.

Szajnocha Karol, *Dziela Karola Szajnochy. Szkice historyczne, T. 1*. Warszawa: Druk. J. Ungra, 1876, 348 s., 22 cm.

Sygn. II 65/1.

Szajnocha Karol, *Dziela Karola Szajnochy. Szkice historyczne, T. 2*. Warszawa: Druk. J. Ungra, 1876, 406 s., 22 cm.

Sygn. II 65/2.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Z księgozbioru Edwarda Simmler. Nr 382”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 65/1–2.

Defekty: zniszczona oprawa książki, brak grzbietu.

Oprawa: płótno XIX w., tomy 1 i 2 współprawne.

Szajnocha Karol, *Dziela Karola Szajnochy. Szkice historyczne. T. 3.* Warszawa: Druk. J. Ungra, 1876, 418 s., 22 cm.

Sygn. II 65/3.

Szajnocha Karol, *Dziela Karola Szajnochy. Szkice historyczne. T. 4.* Warszawa: Druk. J. Ungra, 1876, 337 s., 22 cm.

Sygn. II 65/4.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Z księgozbioru Edwarda Simmler. Nr 382”, na stronie tytułowej T. 4 okrągła pieczęć „Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 65/3–4.

Defekty: zniszczona oprawa książki, naderwany grzbiet.

Oprawa: płótno XIX w., tomy 3 i 4 współprawne.

Szajnocha Karol, *Dziela Karola Szajnochy. Jadwiga i Jagiello, T. 5.* Warszawa: Druk. J. Ungra, 1877, 349 s., 22 cm.

Sygn. II 65/5.

Szajnocha Karol, *Dziela Karola Szajnochy. Jadwiga i Jagiello, T. 6.* Warszawa: Druk. J. Ungra, 1877, 356 s., 22 cm.

Sygn. II 65/6.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, okrągła pieczęć „Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie”, owalna pieczęć „Dar od (...) dla Tow. Biblioteki Publicznej” (nieczytelne nazwisko darczyńcy).

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 65/5–6.

Zapiski odręczne: na stronie tytułowej „W Świętochowski”.

Defekty: zniszczona oprawa książki, naderwany grzbiet.

Oprawa: płótno XIX w. tomy 5 i 6 współprawne.

Szajnocha Karol, *Dziela Karola Szajnochy. Szkice historyczne, T. 7.* Warszawa: Druk. J. Ungra, 1877, 332 s., 22 cm.

Sygn. II 65/7.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, podłużna pieczęć „Z książek Ludosława Jurkowskiego”, na wyklejce owalna pieczęć „Adolf Kowalski. Librairie. Varsovie”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 65/7.

Defekty: zniszczona oprawa, naderwany grzbiet.

Oprawa: płótno zdobione, grzbiet ze złotym tłoczeniem, przednia okładka z tłoczonym popiersiem, XIX w.

Szajnocha Karol, *Dziela Karola Szajnochy. Dwa lata dziejów naszych, T. 9.* Warszawa: Druk. J. Ungra, 1877, 305 s., 22 cm.

Sygn. II 65/9.

Szajnocha Karol, *Dziela Karola Szajnochy. Dwa lata dziejów naszych, T. 10.* Warszawa: Druk. J. Ungra, 1877, 424 s., 22 cm.

Sygn. II 65/10.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, okrągła pieczęć „Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie”, owalna pieczęć „Dar od (...) dla Tow. Biblioteki publicznej” (nieczytelne nazwisko darczyńcy).

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 65/9–10.

Zapiski odręczne: na stronie tytułowej „W Świętochowski”.

Defekty: zniszczona oprawa książki.

Oprawa: płótno, XIX w.

Poz. 83.

Szmuk, *Rozmowa Polocha s Kaszeba*. Gdańsk: Druk. Wedela, 1850, 16 s., 17 cm.

Sygn. I 1523.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 1523.

Zapiski odręczne: na stronie tytułowej inicjały: „TT”, na wyklejce: „dar p. Turkowskiego”.

Defekty: zagięte rogi książki.

Oprawa: broszura.

Poz. 84.

Szyc Joachim Antoni, *Jeografia dawnej Polski dla użytku młodzieży.* Wyd. 2. Poznań: Nakł. Księgarnia J. K. Żupański, 1861, VII, 128 s., 21 cm.

Sygn. II 165.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej okrągła pieczęć „Biblioteka PTK”, podłużna pieczęć „Dr M. Zweigbaum”.

Ekslibrisy: na przed. wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 165.

Zapiski odręczne: na wyklejce: „Dar M. Zweigbaum”.

Defekty: liczne przebarwienia i plamy, 3 pierwsze s. podklejone.

Oprawa: półpłótno XIX w.

Poz. 85.

Szymkiewicz Kajetan, *Miejsce wiecznego spoczynku błogosławionego Wincentego Kadłubka z okazji dwóchsetnej rocznicy drukowania akt beatyfikacyjnych*. Warszawa: Nakł. K. Szymkiewicz, Druk. Dubowski i Gajewski, 1898, 227, II s.: il., 20 cm.

Sygn. I 520.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 520.

Zapiski odręczne: zamaszty podpis „Al. Janowski”.

Defekty: liczne przebarwienia.

Oprawa: półpłótno XIX w.

Poz. 86.

Szytler Jan, *Poradnik dla myśliwych czyli o rozmaitych sposobach zabijania lub łowienia zwierząt z przydanymi uwagami nad obchodzeniem się z bronią, utrzymywaniem koni, układaniem psów i sokołów do polowania zbieraniem i konserwowaniem trufli, urządzaniem wabiów*. Wilno: Nakł. R. Rafałowicz, Druk. B. Neuman, 1839, [9], 227, [7] s., [1] k. tab. złoż.: il., 22 cm.

Sygn. II 347.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 347.

Zapiski odręczne: „Z byłej biblioteki Wojniłowiczów w Boryszynie. Cena antykwarialna 1rb 50. Ob. Gejczb. Katal. 8 str. 57”.

Defekty: naderwane brzegi stron, przebarwienia.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 87.

[Śniadecki Jan], *Pisma rozmaite Jana Śniadeckiego. Tom 1 zawierający żywoty uczonych Polaków*. Wyd. 2. Wilno: Nakł. i druk. J. Zawadzki, 1818, VII, 357, [1] s., 22 cm.

Sygn. II 557/1.

Pieczone: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Czytelnia M. Witkowskiej”, owalna pieczęć „Czytelnia Jana Jeleńskiego”.

Ekslibrisy: na wyklejce logo PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 557/1.

Zapiski odręczne: „Pan Jeleński”, „K. Rakowiecki”.

Defekty: zniszczona oprawa, brak grzbietu.

Oprawa: półpłótno XIX w.

[Śniadecki Jan], *Pisma rozmaite Jana Śniadeckiego. Tom 2 zawierający zagadnienia i rozprawy w naukach*. Wyd. 2. Wilno: Nakł. i druk. J. Zawadzki, 1818, X, [4], 361, [1] s., 22 cm.

Sygn. II 557/2.

Pieczone: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Czytelnia M. Witkowskiej”, owalna pieczęć „Czytelnia Jana Jeleńskiego”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 557/2.

Zapiski odręczne: „Pan Jeleński”, „K. Rakowiecki”.

Defekty: zniszczona oprawa i grzbiet.

Oprawa: półpłótno XIX w.

[Śniadecki Jan], *Pisma rozmaite Jana Śniadeckiego. Tom 3 zawierający listy i rozprawy w naukach*. Wilno: Nakł. i druk. J. Zawadzki, 1818, VIII, 401 s., 22 cm.

Sygn. II 557/3.

Pieczone: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Czytelnia M. Witkowskiej”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 557/3.

Zapiski odręczne: „Pan Jeleński”, „K. Rakowiecki”, marginalia.

Defekty: zniszczona oprawa.

Oprawa: półpłótno XIX w.

Śniadecki Jan, *Pisma rozmaite. Tom 4 zawierający rozprawy filozoficzne i filozofię ludzkiego umysłu*. Wilno: Nakł. i druk. J. Zawadzki, 1822, XXIV, 492 s., 22 cm.

Sygn. II 634.

Pieczone: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Czytelnia M. Witkowskiej”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Zapiski odręczne: „K. Rakowiecki”, „Jan Pe...” (pismo nieczytelne).

Defekty: brak grzbietu.

Oprawa: tektura.

Poz. 88.

Tabela miast, wsi, osad Królestwa polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności alfabetycznie ułożona w Biórze Kommissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policji, T. 1. A–Ł. Warszawa: Druk. Łątkiewicza, 1827, 288 s., 30 cm.

Sygn. II 1128/1.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 1128/1.

Zapiski odręczne: zamaszty podpis „Z księgozbioru Karola Maycho”.

Defekty: kleksy atramentu na pierwszych trzech stronach.

Oprawa: płótno XX w.

Tabela miast, wsi, osad Królestwa polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności alfabetycznie ułożona w Biórze Kommissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policji, T. 2. M–Ż. Warszawa: Druk. Łątkiewicza, 1827, 339 s., 30 cm.

Sygn. II 1128/2.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 1128/2.

Zapiski odręczne: zamaszty podpis „Z księgozbioru Karola Maycho”.

Oprawa: płótno XX w.

Poz. 89.

Tatomir Lucyan, *Podręcznik Geografii Galicyi na podstawie prac monograficznych i urzędowych źródeł.* Wyd. 2. Lwów: Nakł. Karol Wild, 1876, XIV, 173, [3] s., 22 cm.

Sygn. II 325.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka” okrągła pieczęć „Biblioteka PTK”, podłużna pieczęć „Maksymilijan Zwejgbaum”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 325.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 90.

Tissot Wiktor, *Podróż po zaborach pruskich.* Warszawa: Druk. J. Ungra, 1876, 477, [3] s., 19 cm.

Sygn. I 103.

Pieczenie: o na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, prostokątna pieczęć „Czytelnia Zgoda no 15, róg Marszałkowskiej”, na s. ostatniej tekstu: owalna pieczęć „Edward Koliński Księgarnia w Warszawie, Marszałkowska No 122, róg Zgody”, na pierwszej i s. ostatniej tekstu owalna pieczęć „Czytelnia J. Krankowskiego na Pradze”.

Eklibris: na wyklejce Eklibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Eklibrisowa CB PTTK z sygn. I 103.

Zapiski odręczne: na wyklejce „dar W. Zal...” – pismo nieczytelne.

Defekty: zniszczona oprawa.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złożonymi tłoczeniami, XIX w.

Poz. 91.

Tyszkiewicz Eustachy, *Listy o Szwecji. T. 2 z rycinami litografowanymi*. Wilno: Wyd.

A. Zawadzki, Nakł. i druk. J. Zawadzki, 1846, 296 s., [4] k. tabl.: il., 23 cm.

Sygn. II 644.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Nalepka Eklibrisowa CB PTTK z sygn. II 644.

Zapiski odręczne: na stronie tytułowej podpis „Stefan Salmonowicz”.

Oprawa: tektura.

Poz. 92.

Tyszkiewicz Konstanty, *Wiadomość historyczna o zamkach, horodyszczach i okopiskach starożytnych na Litwie i Rusi Litewskiej*. Wilno: Wyd. A. H. Kirkor, Druk.

T. Glücksberga, 1859, 194 s., 22 cm.

Sygn. II 1285.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, prostokątna pieczęć „Z Biblioteki Konst. hr. Tyszkiewicza”.

Nalepka Eklibrisowa CB PTTK z sygn. II 1285.

Defekty: oderwane brzegi stron, liczne plamy, brak okładki, brak oprawy.

Poz. 93.

Valbezen Eugne de, *Anglicy i Indyje. T. 2. Indyje i Anglia w roku 1857–1858*, przeł. T. Świe-tlicka. Wilno: Nakł. J. Zawadzki, 1861, 191 s., 18 cm.

Sygn. I 708.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Księgarnia M. Goldhaar w Kielcach”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 708.

Zapiski odręczne: na 1 s. tekstu zamaszty podpis „W. Gar... Kielce”, na wyklejce nieczytelna parafka, marginalia.

Defekty: liczne przebarwienia, zagięte rogi, pomarszczone strony, zniszczona oprawa książki.

Oprawa: półskóra XIX w.

Poz. 94.

Waga Jakob, *Flora polska jawnokwiatowych rodzajów czyli botaniczne opisy tak dzikich jako hodowanych pod otwartem niebem jawnokwiatowych Królestwa Polskiego Roślin uporządkowane według zasad sztucznego układu a poprzedzone ogólnem wyobrażeniem o znaczniejszych przyrodzonych pokrewieństwach roślinnego królestwa. Tom 1.* Warszawa: Druk. S. Strąbski, 1847, [6], XIII, 766, [8] s., [2] k. tabl., 23 cm.

Sygn. II 103/1.

Waga Jakob, *Flora polska w ograniczeniu do jawnokwiatowych rodzajów czyli botaniczne opisy tak dzikich jako hodowanych pod otwartem niebem Jawnokwiatowych Królestwa Polskiego Roślin uporządkowane według zasad sztucznego układu a poprzedzone ogólnem wyobrażeniem o znaczniejszych przyrodzonych pokrewieństwach roślinnego królestwa. Tom 2.* Warszawa: Druk. S. Strąbski, 1848, [8], 679 s., 23 cm.

Sygn. II 103/2.

Pieczęcie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”.

Ekslibrisy: na wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 103/1–2.

Zapiski odręczne: stronie tytułowej: „Dar B. Kurtza 8/X”, nieczytelna parafka.

Defekty: naderwany grzbiet książki, przebarwienia.

Oprawa: półpłótno XIX w., tomy 1 i 2 współoprawne

Poz. 95.

Wiszniewski Michał, *Historia literatury polskiej. T. I.* Kraków: Druk. S. Gieszkowski, Nakł. M. Wiszniewski, 1840, [4], XVIII, 466 s., 24 cm.

Sygn. II 653.

Pieczęcie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Księgozbiór Jana Blocha 1853 r.”, owalna pieczęć „J. Dawid”, kwadratowa pieczęć „Towarzystwo Biblioteki Publicznej. Warszawa”.

Ekslibrisy: na przed. wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK, „Towarzystwo Biblioteki Publicznej. Warszawa” (roz. 98 × 99 mm).

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 653.

Oprawa: półskóra, grzbiet ze złotymi tłoczeniami, XIX w.

Wiszniewski Michał., *Historia literatury polskiej. Tom 2.* Kraków: Druk. S. Gieszkowski, Nakł. autora, 1840, 488 s., 24 cm.

Sygn. II 1141/2.

Pieczone: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Czytelnia Maryi Dzierzawowskiej w Warszawie”, kwadratowa pieczęć „TSB” – bardzo słabo widoczna, na stronie tytułowej oraz przy spisie treści pieczęć owalna pieczęć „Biblioteka W. Rakowskiego w Warszawie”.

Ekstlibris: na przed. wyklejce: „Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie”.

Nalepka Ekstlibrisowa CB PTTK z sygn. II 1141/2.

Zapiski odręczne: na wyklejce: „Dar Walewski”.

Oprawa: płótno XIX w.

Poz. 96.

Wiszniewski Michał., *Podróż do Włoch, Sycylii i Malty. T. 1.* Warszawa: Druk. S. Orgelbrand, 1848, VIII, 315 s., 22 cm.

Sygn. II 194/1.

Wiszniewski Michał., *Podróż do Włoch, Sycylii i Malty. T. 2.* Warszawa: Druk. S. Orgelbrand, 1848, 376, [4] s., 22 cm.

Sygn. II 194/2.

Pieczone: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, okrągła pieczęć „Czytelnia W.T.D”, kwadratowa pieczęć „Towarzystwo Biblioteki Publicznej”, prostokątna pieczęć „Nie niszczyć książek”.

Ekstlibrisy: na przed. wyklejce Ekstlibris ze znakiem organizacyjnym PTK, „Towarzystwo Biblioteki Publicznej” (rozm. 99 × 99 mm)

Nalepka Ekstlibrisowa CB PTTK z sygn. II 194/1–2.

Zapiski odręczne: didaskalia.

Defekty: zagięte rogi, liczne przebarwienia.

Oprawa: płótno XX w., tomy 1 i 2 współoprawne.

Poz. 97.

Zbiory i zakłady przyrodnicze i lekarskie Krakowa, red. J. Rostafiński. Kraków: Druk. Wł. L. Anczyca, 1881, 224, [3] s.: il., 17 cm.

Sygn. I 244.

Pieczone: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, okrągła pieczęć „Biblioteka PTK”, podłużna pieczęć „Dar D-ra H. Dobrzyckiego”.

Ekstlibris: na przed. wyklejce Ekstlibris ze znakiem organizacyjnym PTK.

Nalepka Ekstlibrisowa CB PTTK z sygn. I 244.

Defekty: oderwana wyklejka oraz stronie tytułowej.

Oprawa: półskóra, grzbiet z tłoczeniami, XIX w.

Poz. 98.

Zieliński Władysław K., *Na południu – według własnych wspomnień*. Warszawa: Nakł. Redakcyi Wędrowca, 1884, 124, [2] s., 18 cm.

Sygn. I 1242.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na okładce podłużna pieczęć pieczęć: „Skład Główny w księgarni Lesmana i Świszczowskiego 14 Mazowiecka 14 w Warszawie”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 1242.

Defekty: luźne strony książki.

Oprawa: karton.

Poz. 99.

Zubrzycki Dyonizy, *Kronika miasta Lwowa*. Lwów: Nakł. D. Zubrzycki, 1844, [4], 492 s., 21 cm.

Sygn. II 802.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”.

Ekslibrisy: na przed. wyklejce Ekslibris ze znakiem organizacyjnym PTK, etykieta na przed. wyklejce „G.IV.14” (rozm. 19 × 28 mm).

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 802.

Zapiski odręczne: didaskalia.

Defekty: zniszczona grzbiet książki, wycięta część strony tyt. i ostatniej – prawdopodobnie wycięte pieczęcie.

Oprawa: półpłótno XIX w.

Inne: trzon książki barwiony na czerwono.

Poz. 100.

Żywoć Tomasza Ostrowskiego ministra Rzeczypospolitej później prezesa stanu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego oraz rys wypadków krajowych od 1763 do 1813 przez autora Pomysłów o potrzebie reformy towarzyskiej. Tom I. Paryż: Księg. i druk. Polska J. Marylskiego, 1836, XVI, 471, [1] s., 21 cm.

Sygn. II 1144.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. II 1144.

Oprawa: półskóra XIX w.

Żywot Tomasza Ostrowskiego ministra Rzeczypospolitej później prezesa stanu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego oraz rys wypadków krajowych od 1763 do 1813. Tom 2. Paryż: Księg. i druk. Polska J. Marylskiego, 1840, [4], 668 s., 21 cm.

Sygn. I 574.

Pieczenie: na odwrocie strony tytułowej owalna pieczęć „CB PTTK”, na stronie tytułowej owalna pieczęć „PTK Biblioteka”, owalna pieczęć „Z księgozbioru E. Witkowskiego”.

Nalepka Ekslibrisowa CB PTTK z sygn. I 574.

Oprawa: półskóra XIX w.

Kraj w oczach artystów

I. Portrety Ojczyściej Ziemi

Ilustracje od dawna funkcjonują w kulturze, we wspólnym dorobku materialnym i duchowym. Czas potwierdził ich funkcje poznawcze oraz znaczenie jako dokumentu – ikonografii, przybierającej również postać artystyczną i upowszechniającej liczne treści informacyjne o bogatej problematyce kulturowej.

Znaczącą tematyką ilustracji są od dawna obrazy ojczyściej ziemi oraz toczących się na niej wydarzeń historycznych. Utrwalone, a następnie upowszechniane w postaci rysunku, malarstwa, grafiki, rzeźby, architektury, fotografii i filmu oraz technik elektronicznych popularyzują znajomość kraju, ukazują jego walory wzmacniając uczucia patriotyczne, przyczyniając się do zachowania tożsamości narodowej. Współcześnie, w dobie unifikacji kulturowej, nabiera to szczególnego znaczenia, pozwala bowiem promować polskie wartości etniczne, regionalne i ogólnokrajowe we wspólnej Europie.

Ilustracja stała się powszechną wartością. Jej poziom bywa jednak różny, jest bowiem granica między zwykłym odwzorowaniem, a artystem o cechach indywidualnej kreacji. Może ona uwypuklić temat poprzez trafne ujęcie i oddanie szczególnego nastroju, albo zmienić jego prawdziwość. W powszechnej opinii trudno jest dokonać właściwej oceny, znajdujemy ją natomiast w wypowiedziach ludzi światłych. Pierwszym bodaj był badacz ziem polskich, poeta Wincenty Pol (1807–1872), który napisał, że: [...] *malarz musi być filozofem i poetą zarazem i umysł jego ozdobiony wszystkim, co tylko serce i duszę zająć i poruszyć jest w stanie* [...] *Głównym warunkiem powodzenia zostanie nie zaprzeczenie w każdym artyście talent* [...]. Pisarz i krytyk sztuki Stanisław Witkiewicz (1851–1915) stwierdził lapidarnie: [...] *temat jest niczym, a chodzi o siłę talentu* [...]², a w opinii wybitnego malarza Wojciecha Gersona (1831–1901): [...] *styl jest formą, która bez ducha nie ma żadnego znaczenia*³.

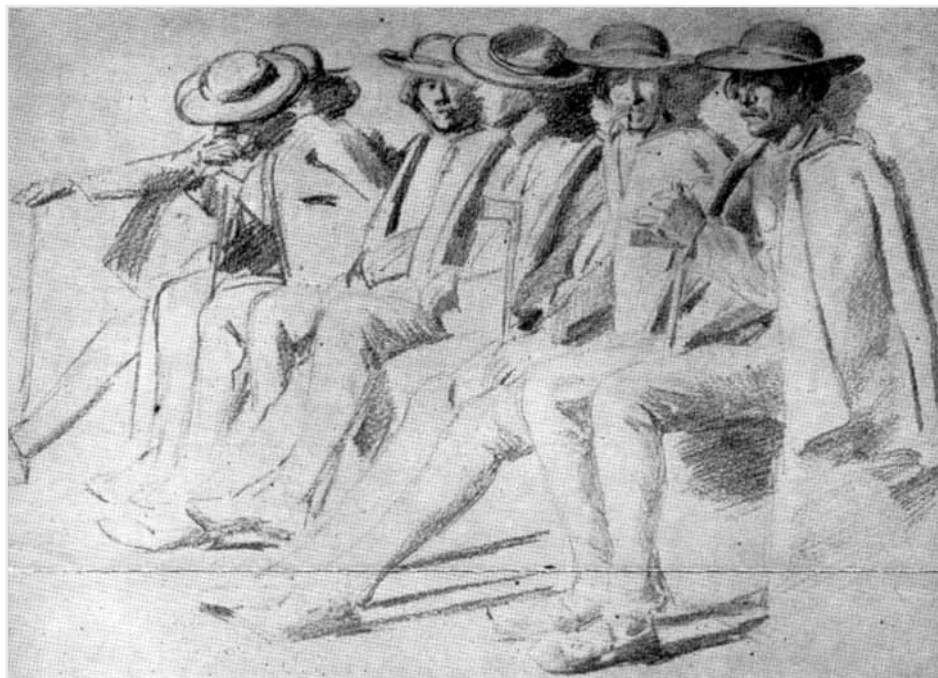
W tym opracowaniu pragnę przedstawić „obrazy” o tematyce krajoznawczej, służące na wyróżnienie pod kątem tematycznym i estetycznym. Przywołam reprezen-

¹ Pol W. (P.W.), *O malarstwie i żywiołach jego w kraju naszym*, „Tygodnik Literacki” 1839, ss. 172, 173. We wszystkich cytatach zachowano autentyczną pisownię.

² Witkiewicz S., *O Czystej formie i inne pisma o sztuce*, Warszawa 2003, s. 191.

³ Gerson W., *Znawstwo prawdziwe i rzekome w malarstwie*, Warszawa 1895, s. 29.

tatywne tylko dzieła celniejszych, polskich w zasadzie artystów malarzy i rysowników; było ich bowiem wielu z ogromnym dorobkiem. Sięgam też, w węższym zakresie, do rzeźbiarzy i grafików (pomijam architektów). Omawiam rolę tych twórców w upowszechnianiu znajomości ojczystej ziemi oraz wpływ na jej umiłowanie. Problematykę przedstawiam chronologicznie, w podziale na tematy, w zasadzie do 1939 r., dając tylko sygnałne informacje z okresu późniejszego.



Przewodnicy tatrzańscy. Stanisław Witkiewicz, około 1880 r.

II. Upowszechnianie walorów ojczystego kraju

W ubiegłych stuleciach znajomość kraju była znikoma. Istniał brak zainteresowania zwiedzaniem, do czego przyczyniały się kordony zaborcze i trudności w ich przekraczaniu. Niedoceniana też była powszechnie rola poznawania ziem ojczystych i znaczenie malarstwa w tym zakresie. Wołali jednak o to patrioci. Karol Libelt (1807–1875), działacz Wielkopolski pod zaborem pruskim, popularyzator tzw. filozofii narodowej oraz roli sztuki w ogóle i jej roli poznawczej, tak napisał w połowie XIX w.: *Człowiek rozmoże w sobie miłość do całej ziemi ojczystej, gdy tę ziemię pozna na wszystkie strony, wzdłuż i wszerz ją przebieży, wszystkie malowane obrazy natury z niej zdejmie i w wyobraźni i pamięci swojej zachowa*⁴ oraz – w przenośni – ale jakże pasujące do

⁴ Libelt K., *O miłości Ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu i objawy filozofii słowiańskiej*, Poznań 2006, s. 42.

tego opracowania słowa: *O młodzi mojego narodu, cóż ci po tym, że w duszy twojej i pamięci swojej porozwieszasz obrazy swoich ziem, a obrazu własnej matki ziemi tam nie zawieszisz?*⁵.

W tamtych czasach, rzetelna ikonografia i jej interpretacja, w tym malarstwo, zwłaszcza krajobrazowe, nie były upowszechnione. Wytykali to społeczeństwu w publikacjach liczni patrioci. Między innymi, wspomniany już Wincenty Pol nawoływał: *Trudno żeby naród pokochał to, czego nigdy nie widział, żeby sądził o tem, czego nie zna [...]*⁶. Często wypowiadał się na ten temat Józef Ignacy Kraszewski (1812–1887), publicysta, historyk, rysownik i malarz, a także kolekcjoner cennej ikonografii⁷ oraz aktywny animator kultury, np. [...] *u nas, w krajach słowiańskich, wszystko jest jeszcze w stanie dziewiczym, do opisu, do wynalezienia i odkrycia przed światem*⁸. A także: *Trzeba być trochę ślepym lub bardzo uprzedzonym, żeby nie widzieć piękności w jakie nasz kraj obfituje [...] Dotąd tak mało się poznano na kraju naszym, że pewne tylko uprzywilejowane niejako strony jego miały artystów chętnych, co je odwzorowali [...]*⁹.

W późniejszym okresie prawie nic się nie zmieniło. Pisali o tym np. współzałożyciele i działacze Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (1906 r.) Aleksander Janowski (1866–1944) wyraźnie przy tym wskazywał na idee patriotyczne: *Miliony Polaków kraju swego nie zna, a powinno kraj znać by tym goręcej go kochać [...]*¹⁰. Sprawy te były mu szczególnie bliskie, organizował bowiem wycieczki, doceniał rolę malarstwa, rysunku i fotografii w poszerzaniu znajomości oraz utrwalaniu w pamięci rodzimych krajobrazów, obiektów, ludzi i historii. Inny działacz PTK Stanisław Thugutt (1873–1941) tak się wyraził: *Przeciętny warszawiak znał Zakopane i Kraków, ale nie frasował się o resztę b. Galicji. W byłym zaborze austriackim większość inteligencji nie znała nawet Warszawy. W kaszubskiej Kościerzynie mówiono ze mną w 1912 r. o Kongresówce z niewiększą znajomością rzeczy niż gdyby to była Buhara*¹¹.

Tak więc obraz kraju nie był szerzej znany, a rzetelna, popularyzująca ikonografia nie istniała. Ponadto posiadanie oryginalnych dzieł, liczących się zwłaszcza twórców, w szerszym zasięgu nie było możliwe. W tej sytuacji dużą rolę zaczęły pełnić ilustrowane publikacje. Okresem szczególnego ich rozkwitu była druga połowa XIX w. oraz początek XX stulecia. Miały one znaczący wpływ na rozwój czytelnictwa i wiedzy. *Obrazek nęcił do czytania, czytanie ciągnęło do obrazka i zamilowania sztuki* – napisał Kraszew-

⁵ Libelt K., dz. cyt., s. 43.

⁶ Pol. W., dz. cyt., s. 173.

⁷ Jest to zbiór około 10 tys. obiektów: szkice, rysunki, sztychy, obrazy i inne dzieła słynnych autorów, przekazane do zamku Branickich w Suchej (1869 r.), gdzie sporządzono ich katalog. Po wojnie kolekcję rewindykowano z Niemiec, obecnie znajduje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

⁸ Kraszewski J.I., *Wspomnienia z Wołynia, Polesia i Litwy*, Wilno 1840, t. 1, s. 114.

⁹ Kraszewski J.I., *Gawędy o literaturze i sztuce*, Lwów 1886, rozdz. *Krajobrazy*, s. 203.

¹⁰ Janowski A., *Czas wspomnień* (z XIX w.), „Ziemia” 1931 nr 5, s. 121. Janowski był animatorem poznawania kraju, autorem przewodników i innych tekstów oraz fotografii; przyjaźnił się z „maliarzem” Władysławem Podkowińskim, uczniem Gersona, uczestniczył w kręgu artystów.

¹¹ Thugutt S., *Dzieje „Ziemi”*, „Ziemia” 1926 nr 23, s. 384. Thugutt był również publicystą i fotografem, a poza tym politykiem i mężem stanu.

ski z okazji wydania 1 000 numeru „Tygodnika Ilustrowanego”¹². Ukazywały się coraz liczniejsze czasopisma, a także książki o treściach społeczno-kulturalnych, literackich, etnograficznych, przyrodniczych, geograficznych, historycznych oraz poświęconych sztuce, wydawane przez uznanych redaktorów z autorskim udziałem słynnych literatów, malarzy, rysowników i grafików. Zamieszczano w nich nie tylko ilustracje związane z tekstem, ale też całostronicowe reprodukcje dzieł wybitnych artystów: widoków kraju oraz scen gloryfikujących historię i bohaterów narodowych. Było to ówczesnie jedyne, łatwo dostępne medium, stanowiące kontakt z kulturą i sztuką oraz upowszechniające w społeczeństwie obraz Ojczyzny, tak ważny w okresie zaborów.

Ikonografia miała więc wielkie znaczenie, a w dużej mierze decydował jej poziom estetyczny i odwzorowanie w druku [...] *wyбір rysunków oraz oddawanie ich w ręce najodpowiedniejszych pracowników, a praca ta bywała i bywa poruczaną ludziom zasadnie obeznanym z artystem rysowniczym i rytowniczym*¹³. Wykonaniem ilustracji w drukarniach opiekowali się kierownicy działu artystycznego.

Największą karierę zrobiło drzeworytnictwo, wprowadzane od XVI w., trzysta lat później wypierane okresowo przez litografię, a wreszcie przez inne techniki m.in. z udziałem fotografii¹⁴.

Wśród czasopism znakomity poziom osiągnął i największym cieszył się zainteresowaniem „Tygodnik Ilustrowany”, wychodzący w latach 1859–1939, który był krajowym pionierem drzeworytnictwa i innych technik w druku; zamieszczał liczne reprodukcje dzieł malarzy i rysowników. Wielu czytelników miał „Wędrowiec” (1863–1906), rozwijający sprawy sztuki (dołączał też albumy dla prenumeratorów), również „Kłosa” (1865–1890), z własną drzeworytnią, preferowały dzieła wielu artystów malarzy, a także fotografów, również dołączane dla prenumeratorów na wkładkach i w albumach. Popularne były ponadto: „Wisła” (1887–1905 i 1916–1917), „Biesiada Literacka” (1876–1817), „Przegląd Tygodniowy” (1866–1905) oraz w pewnej mierze „Przyjaciel Ludu” (1889–1902 i 1919–1933) i „Bluszcz” (1865–1939). Wychodził też ogólnopolski tygodnik społeczno-polityczny „Kraj” (1882–1909) wydawany w Petersburgu z dodatkami, np. „Życie i Sztuka”. Ponadto ukazywały się ilustrowane czasopisma środowisk twórczych (wymienione osobno dalej) oraz organizacji społecznych. Wśród nich znaczącą rolę miały periodyki stowarzyszeń turystyczno-krajoznawczych. Ważniejsze z nich to rocznik pt. „Pamiętniki Towarzystwa Tatrzańskiego” (1876–1920), do którego dołączano liczne serie znakomitych heliograviur, wydawano też albumy fotograficzne z widokami Tatr, Pienin i Podhala¹⁵.

¹² Kraszewski I.J., „Tygodnik Ilustrowany” nr 152, ogólnego zbioru nr 1 000, 23.XI.1878 r., s. 330.

¹³ Gerson W., *Od roku 1842 do 1878*, „Tygodnik Ilustrowany” nr 152, s. 327.

¹⁴ Drzeworyty tworzone przez rytowanie tematu na klockach drewnianych, litografie – przez rysunek specjalnymi farbami na kamieniu wapiennym lub płycie cynkowej (cynkografia) i obróbkę chemiczną. Do znakomitych artystów należeli np. Kazimierz Krzyżanowski, Aleksander Regulski i Jan Styfi, działający w „Tygodniku Ilustrowanym” i innych publikacjach. Fotografie reprodukowano później drukiem technikami: heliograviury, typografii, rotograviury, offsetu.

¹⁵ W latach 1889–1906 dołączono do „Pamiętników T.T.” XV serii 75 tematów tzw. heliograviur głównie z widokami tatrzańskimi, panoramami Karpat i Pienin, wykonanych w zakładzie Paulussena w Wiedniu. Od 1876 r. wydano kilka albumów z unikatowymi fotografiami krakowskiego autora Awita Szuberta.

Wychodził również „Taternik” (od 1907 r.) z wkładkami fotoreprodukcji, następnie zaczęły się ukazywać „Wierchy” (od 1923 r.), także z wkładkami. Duże znaczenie ma „Ziemia”, organ Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, następnie Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego, wychodząca od 1910 r. (po wojnach z przerwami), w której reprodukowano całe cykle ilustracji np. „Z naszych krajobrazów”, „Typy ludowe”, „Dwory, zamki i pałace”. Funkcjonowało też w omawianej dziedzinie tematycznej szereg innych tytułów, także regionalnych, wiele z nich miało jednak krótki żywot, ale dość liczne ukazują się współcześnie. Poza czasopismami popularne były, bogate w treści oraz ilustracje „kalendarze”, np. znanego wydawcy: „Józefa Ungra Kalendarz Warszawski Popularno Naukowy” (1846–1917)¹⁶.



„Ziemia” winieta z 1910 r.

Poza wspomnianymi publikacjami rozpowszechniły się dość liczne albumy i książki, wśród nich przewodniki turystyczne, a wreszcie, w końcu XIX w. karty ilustrowane (od 1900 r. nazwane pocztówkami), przesyłane masowo, zwłaszcza z podróży, jako tania i najłatwiej dostępna oraz z pasją kolekcjonowana forma wszelkich widoków kraju i scen rodzajowych w obszernych albumach¹⁷. Produkcja pocztówek lansowana przez malarzy od końca XIX w. była specjalną dziedziną twórczości, wymagającą dostosowania koncepcji artystycznych do wymogów technicznych.

¹⁶ Józef Unger (1817–1874) warszawski drukarz i księgarz, także wydawca m.in. „Tygodnika Ilustrowanego” oraz „Wędrowca”. Firma istniała w posiadaniu rodziny do 1950 r.

¹⁷ Istniała znaczna liczba wydawców i nakładców kart ilustrowanych, inspirowanych m.in. przez malarzy. Największą firmą był Salon Malarzy Polskich w Krakowie założony przez Henryka Frista w 1885 r., z inicjatywy Stanisława Tondosa. Firma, po reorganizacji, działała do 1951 r. We Lwowie wyróżnili się Henryk Altenberg oraz Stefan Niemojewski, w Warszawie Antoni Chodowiecki oraz Kazimierz Wojutyński i inni.

Na ziemiach polskich wyróżniły się m.in. serie tematów miejskich Stanisława Tondosa, nagrodzone Wielkim Medalem Złotym i Dyplomem na Pierwszej Wystawie Kart Pocztowych w Warszawie (1900 r.) za artystyczne odtwarzanie na kartach widoków akwarelowych miast polskich. Ponadto cieszyły się uznaniem liczne tematy autorstwa Walerego Eljasza, Adama Setkowicza, Juliusza Kossaka, Zofii Stryjeńskiej i wielu innych malarzy z całego kraju. Wszechstronną tematyką i piękną szatą graficzną wyróżniały się pocztówki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, wydawane w licznych seriach (od 1907 r.), w większości jednak z reprodukcjami fotografii. Mniej liczne karty wydawało Towarzystwo Tatrzańskie.



Piątek na Pradze, Juliusz Kossak 1869 r. Ryt. Józef Holewiński

III. Problemy cenzury

Trzeba przypomnieć, że opisany rozwój ikonografii następował głównie w okresie rozbiorów Polski. Władcy państw zaborczych cenili dzieła sztuki, będące nobilitacją kulturową. W XVIII–XIX w., w Petersburgu i Moskwie, w Berlinie i Monachium, w Wiedniu i innych ośrodkach inicjowano oraz wspierano twórczość, powstawały muzea, organizowano wystawy, koncerty, spektakle operowe, baletowe itd. Piotr I (1772–1825), Wilhelm II (1859–1941) i Franciszek Józef I (1830–1916) darzyli wybitnych artystów szczególnym uznaniem, zamawiali portrety i inne dzieła, fundowali stypendia¹⁸, szczerze nagradzali, odznaczali i nadawali honorowe tytuły nadwornych malarzy¹⁹, a także

¹⁸ Stypendystami cesarza Franciszka Józefa I byli Artur Grottger i Jan Matejko.

¹⁹ Na przykład Julian Fałat, a następnie Wojciech Kossak byli nadwornymi malarzami króla pruskiego i cesarza niemieckiego Wihelma II, który darzył ich sympatią; w 1902 r., po antypolskich wystąpieniach Prus Kossak się wycofał. Wojciech Kossak był też malarzem cesarza Franciszka Józefa II. Por. Kossak W., *Wspomnienia*, Warszawa 1970. Aleksander Orłowski był nadwornym rysownikiem Księcia Konstantego.

muzyków. Również państwowe uczelnie wyróżniały artystów honorowymi godnościami i stypendiami²⁰. Inne były jednak szlachetne ideały i pobudki władców, a inne polityczno-zaborcze realia.

Istniała cenzura prewencyjna oraz represyjna w postaci przepisów regulujących m.in. upowszechnianie działalności twórczej. Dotyczyły one publikacji ikonografii oraz tekstów w prasie i książkach oraz w drukach ulotnych m.in. na pocztówkach, a również wystawiennictwa. Zabronione były tematy wymierzone przeciw państwu i władzom, krytykujące zaborców, krzwiące polskie uczucia patriotyczne oraz wizerunki nieobyczajne. Przepisy te wskazywały rodzaje zakazów, kary, a także konfiskaty oraz sposób ich egzekwowania. Dodam, że zakazane też były utwory muzyczne Chopina.

Liczne ograniczenia, nasilone zwłaszcza po powstaniach, stosowano w zaborze rosyjskim. Cenzurę prewencyjną wprowadzono już w Królestwie Polskim (1826 r.), a po powstaniu listopadowym, zaostrzono ją, przyjmując następnie zasady obowiązujące w całej Rosji (od 1863 r.), pozostające w gestii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Istniał Warszawski Komitet Cenzury. Wszelka ikonografia, także teksty musiały być akceptowane przed publikacją, a obrazy przed ekspozycją. Ponadto Komisarz Policji wydał okólnik ze spisem rzeczy zakazanych w lokalach prywatnych i publicznych: obrazów historycznych, portretów, widoków, planów itp., a więc tematów budzących narodowe emocje. Cenzorzy nie mieli jednak właściwego rozeznania i bojąc się narazić swoim władzom postępowali drastycznie. Negatywne opinie podlegały akceptacji Komitetów Cenzury. Ofiarą tych poczynań padło wiele reprodukcji grafiki i obrazów, ponadto tekstów²¹. Zdarzały się jednak, z różnych przyczyn, wyjątki i zakazane dzieła pojawiały się w obiegu. Temat jest obszerny, ograniczam się więc do wyboru najbardziej spektakularnych przykładów, dotyczących malarstwa.

Złe losy dotknęły panoramę *Somosierry*, którą, w 1899 r., zamierzali wykonać i wystawić w Warszawie Wojciech Kossak i Michał Wywiórski (opisani dalej). Cenzura zabroniła jednak tego dzieła (na podstawie szkiców), motywując zakaz eksponowaniem brawurowej walki ułanów polskich, co mogło wzbudzić reakcje patriotyczne. Ponieważ autorzy ponieśli duże koszty na wizję lokalną w Hiszpanii, zakup materiałów itd. zamieniono temat na „Bitwę pod piramidami”.

Cenzura kilkakrotnie zabroniła reprodukcji w warszawskich publikacjach dzieł Matejki, np. *Poczet królów polskich*, *Rejtan na Sejmie Warszawskim*, *Kościuszko pod Raclawicami*. Nie zezwalano na reprodukcje dzieł Grottgera np. *Polonia i Warszawa* oraz innych artystów podejmujących tematy powstań narodowych, Konstytucji 3 Maja itp. Ponadto nie dopuszczano przesyłek pocztowych z Krakowa i Lwowa, zawierających dzieła o sztuce polskiej, a z wielu wycinano zakazane ilustracje. Pewne złagodzenie zakazów nastąpiło po tzw. odwilży w 1905 r.²²

²⁰ Między innymi Wojciech Gerson i Józef Brodowski (młodszy) otrzymali stypendium warszawskiej SSP na studia w Petersburgu (1853 r.), a Maksymilian Gieryski – do Monachium (1867 r.).

²¹ W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie znajduje się część akt Komitetu Cenzury.

²² Za: Sosnowska J., *Cenzura carska wobec sztuk plastycznych*, „Przegląd Powszechny” 1989 nr 7/8.

W zaborze rosyjskim istniały także ograniczenia w handlu grafiką, fotografiami i obrazami, wymagane było posiadanie zezwoleń oraz prowadzenie księzek z wykazem obrazów na składzie. Zdarzały się represje dotyczące m.in. handlu pocztówkami, o czym można się było dowiedzieć z prasy. Na przykład w warszawskich sklepach konfiskowano reprodukcje pocztówek z obrazami J. Kossaka, Matejki, Grottgera, i innych artystów, a jednego z właścicieli aresztowano²³.

Szereg ingerencji cenzury dotyczyło galerii sztuki „Zachęta”. Wymagano dwujęzycznych tekstów sprawozdań i podpisów pod obrazami oraz premiami. Zdarzało się, że niektórych obrazów nie dopuszczano na wystawy, a zabroniono wykonania, jako premii, reprodukcji obrazu Józefa Brandta *Powrót Lisowszczyków*²⁴. W konsekwencji obniżył się poziom wystawiennictwa, przebijaly się obrazy o słabym poziomie artystycznym i naiwnych treściach, pokazywane też pokątnie.

Ograniczenia cenzury istniały również w zaborze pruskim (a także na terenie Prus). Stosowano je poprzez wyroki sądowe, zabraniające upowszechniania obrazów historycznych, reprodukowanych głównie na pocztówkach, przesyłanych m.in. z Krakowa, Warszawy, Lwowa, Poznania do odległych nieraz miejscowości, np. w zagłębiu Ruhry, gdzie pracowali Polacy. Przykładowo, w latach 1903–1909 zakazano tematów następujących autorów: Juliusza Kossaka *Pieśń legionów*, Wojciecha Kossaka i Jana Styki *Panorama Raclawicka* (odznaczona orderem cesarza Austrii i Niemiec!), Walego Eliasza *Kościuszko przy przeglądzie milicyi*, *Bitwa pod Raclawicami*, *Poświęcenie szabli Kościuszki i Wodzickiemu* oraz rysunek górala i orła. Ponadto: Artura Grottgera *W ogrodzie Saskim* i *Warszawa I Sybiracy 1863*; Piotra Stachiewicza *Bartosz Głowacki* i *Błogosławienie kosynierów* (dwukrotnie), Jana Matejki *Kościuszko pod Raclawicami*, Jana Styki *Polonia* i jej fragmenty. Zakazano też upowszechnienia i nakazano zniszczenie co najmniej kilkuset pocztówek różnych wydawców, ukazujących symbole Polski, hasła wolnościowe itp.²⁵ Tymczasem, liczne polskie dzieła wystawiano za granicą, także w Petersburgu, Berlinie i Monachium (!), gdzie zdobywały uznanie i medale; oglądała je oczywiście głównie obca publiczność.

Polskie obrazy miały natomiast otwarty dostęp do Wiednia, władze austriackie były bowiem dość liberalne, „zakazane tematy” wystawiano i wydawano (np. album dzieł Grottgera *Warszawa I*). Podobnie było w Krakowie i we Lwowie.

W związku z zakazami cenzury nader istotne jest stwierdzenie, że treści historyczne przedstawione w dziełach malarskich, a popularyzowane w prasie i na pocztówkach posługiwały się w zasadzie tłem rodzimego, szeroko pojętego krajobrazu, przekazując w ten sposób nie tylko znajomość dziejów własnego narodu, ale i wiedzę o ziemiach polskich.

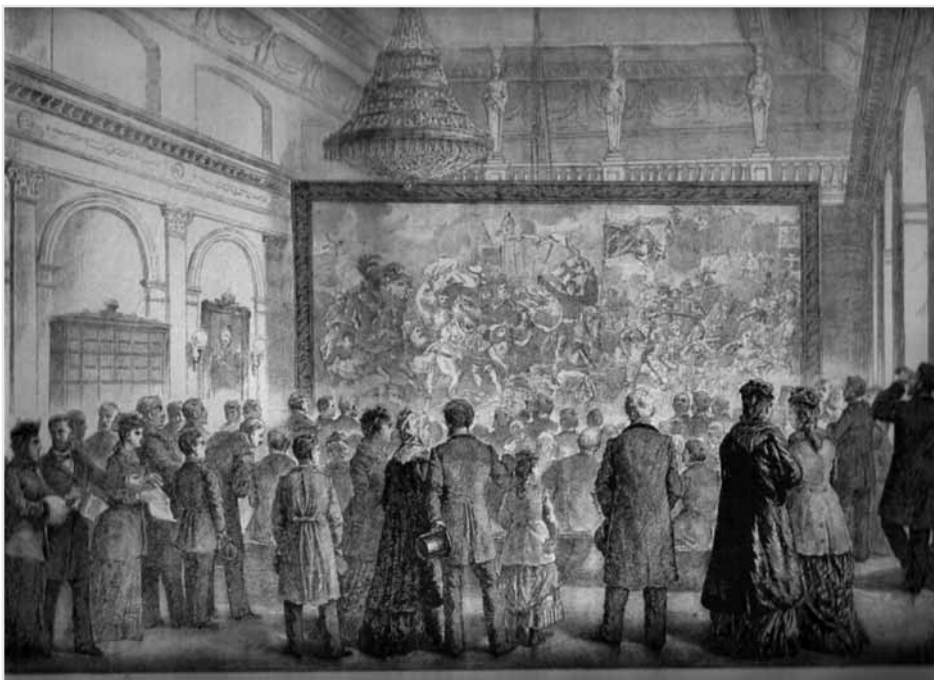
²³ Por. Jackowski J., *Cenzura pocztówek pod zaborem rosyjskim w latach 1894–1915*, [w:] *Aksjosemiotyka karty pocztowej*, pod redakcją Pawła Banasia, Wrocław – Warszawa 2004, ss. 93 i dalsze.

²⁴ Była to decyzja warszawskiego kuratora Aleksandra Apuchtina, zacieklego rusyfikatora szkolnictwa i nie tylko, w latach 1879–1897, z uzasadnieniem, że Lisowszczycy, to bandy walczące z Rosją.

²⁵ Za: Hnatyszyn P., *Zakazane pocztówki*, „Filokartysta”, 1996–1999.



Bitwa. Rys. Artur Grottger, cykl „Polonia”, MNWarszawa



Wystawa „Bitwa pod Grunwaldem” Jana Matejki w sali byłego pałacu namiestnikowskiego. Rys. F. Tegazzo ok. 1879 r.

IV. Twórcy i kierunki ikonografii krajoznawczej

Było ich wielu. Szeroko zaślęni malarze, rysownicy, graficy. Przepelniała ich ciekawość świata i bogactwo doznań estetycznych. Inspirował niepokój twórczy. Przeżycie, stan emocjonalny podpowiadały tworzenie i doskonalenie widzianego obrazu. Pędzlem, ołówkiem także rylcem oraz na inne sposoby utrwalali pejzaże, wizerunki budowli, ludzi i sceny rodzajowe; tworzyli ilustracyjne opisanie kraju – ikonografię. Ponadto działali rzeźbiarze realizując tematy figuralne i zdobnicze.

Wśród bardzo licznych twórców byli szczególnie uzdolnieni i wrażliwi artyści z kręgów tzw. „cyganerii”, wykształceni w szkołach sztuk pięknych, mający zwykle swoich, słynnych mistrzów²⁶. Podejmowali w zasadzie prace warsztatowe, które w dużej mierze wiązały się z wędrownymi plenerowymi, budziły jednak szersze motywacje. Było to zainteresowanie wszystkim, co mieści się w otoczeniu, w obserwowanym krajobrazie i prowadzi do pogłębiania wiedzy, a wreszcie rozbudza umiłowanie regionu i kraju ojczystego. W ten sposób artyści stawali się krajoznawcami, fachowymi niejako autorami portretów Ojczyzny, a ich dorobek i ranga w twórczości podnoszą znaczenie tematyki krajoznawczej.

Podobnie, lecz nieco później rozwijali ten kierunek fotografowie, tworząc zarówno portrety kraju i ludzi jak i zdjęcia faktu. Wielu z nich wędrowało po kraju, inni prowadzili też zakłady fotograficzne jako rzemiosło. Liczni jednak doskonalili swoje dzieła pod kątem estetycznym, tworząc obok malarzy nową stosunkowo grupę artystów fotografików²⁷. Temat ten będzie przedmiotem późniejszego opracowania.

W dziejach malarstwa zmieniały się różne, związane z epoką style i kierunki twórcze. Ścierały się też poglądy na to jak i co malować. Po dawnych stylach od gotyku po oświecenie, które pomijam, nastąpił klasycyzm. Od XVIII w. powstawały odwzorowania oparte na kulturze antycznej, zgodne z uproszczoną najczęściej, dokumentalną wizją autorów. Poczesne miejsce zajmowały weduty, czyli widoki miast lub poszczególnych budynków wraz z ich otoczeniem i zwykle ze sztafażem.

Rozwijająca się następnie w XIX w. epoka romantyzmu, nasiloną w jego połowie w sztukach plastycznych jako prąd twórczy, zaznaczyła się swobodą kreacji. Skłaniała rysowników i malarzy do zainteresowania naturą i ludowością. Szczególne emocje budziły dziwy przyrody, niezwykle krajobrazy oraz pamiątki przeszłości, na przykład owiane legendą stare zamczyska, łącząc się często z kontekstem patriotycznym. Fantazja artystów nadawała tym tematom urokliwe piękno.

Przemijał romantyzm, gdy pojawił się nowy styl: biedermeier eksponujący widoki wnętrz, sceny z życia i portrety. W drugiej połowie XIX w. rozwinął się realizm. Artyści

²⁶ Formalnie uznani artyści kończyli akademie sztuk pięknych, doskonalili się za granicą, uczestniczyli w wystawach; współcześnie są członkami Związku Polskich Artystów Plastyków oraz innych stowarzyszeń twórczych.

²⁷ Fotografii artystyczną – fotografię wylansował Jan Bułhak (1876–1950), twórca Fotoklubu Polski (1931–1939) oraz Związku Polskich Artystów Fotografików (1947 r.)

ujmowali tematy zgodnie z obiektywnym postrzeganiem zjawisk, z wiernym odwzorowaniem natury oraz związanych z nią obiektów. Fascynowali się rodzimym zwłaszcza pejzażem i wiejską tematyką, przyszedł czas tzw. „krajowidoków”. Realizm przeobrażał się w naturalizm, czyli szczególną dokładność w oddawaniu tematu, nie pomijając wszelkiej brzydoty.

Z kolei nastąpił okres Młodej Polski, z tendencjami europejskiego modernizmu (1870–1918). Występowały różne kierunki artystyczne: impresjonizm, który subiektywnie traktował tematy, bez szczegółów, eksponując światło i kolory, rozmywając kontury, symbolizm uwidaczniający wartości duchowe i odchodzący od natury, oraz secesja wyrażająca się m.in. w stosowaniu falistych linii i motywów roślinnych. Pojawił się też kubizm wyrażający się geometryzacją. W tematyce występowały coraz częściej elementy baśniowe i mitologiczne oraz zainteresowanie folklorem. Pojawiły się wreszcie coraz liczniejsze kierunki określane jako awangardowe np. ekspresjonizm, formizm, abstrakcjonizm i inne, zaczęto stosować kolaż²⁸ i różne eksperymenty formalne we wszystkich sztukach plastycznych.

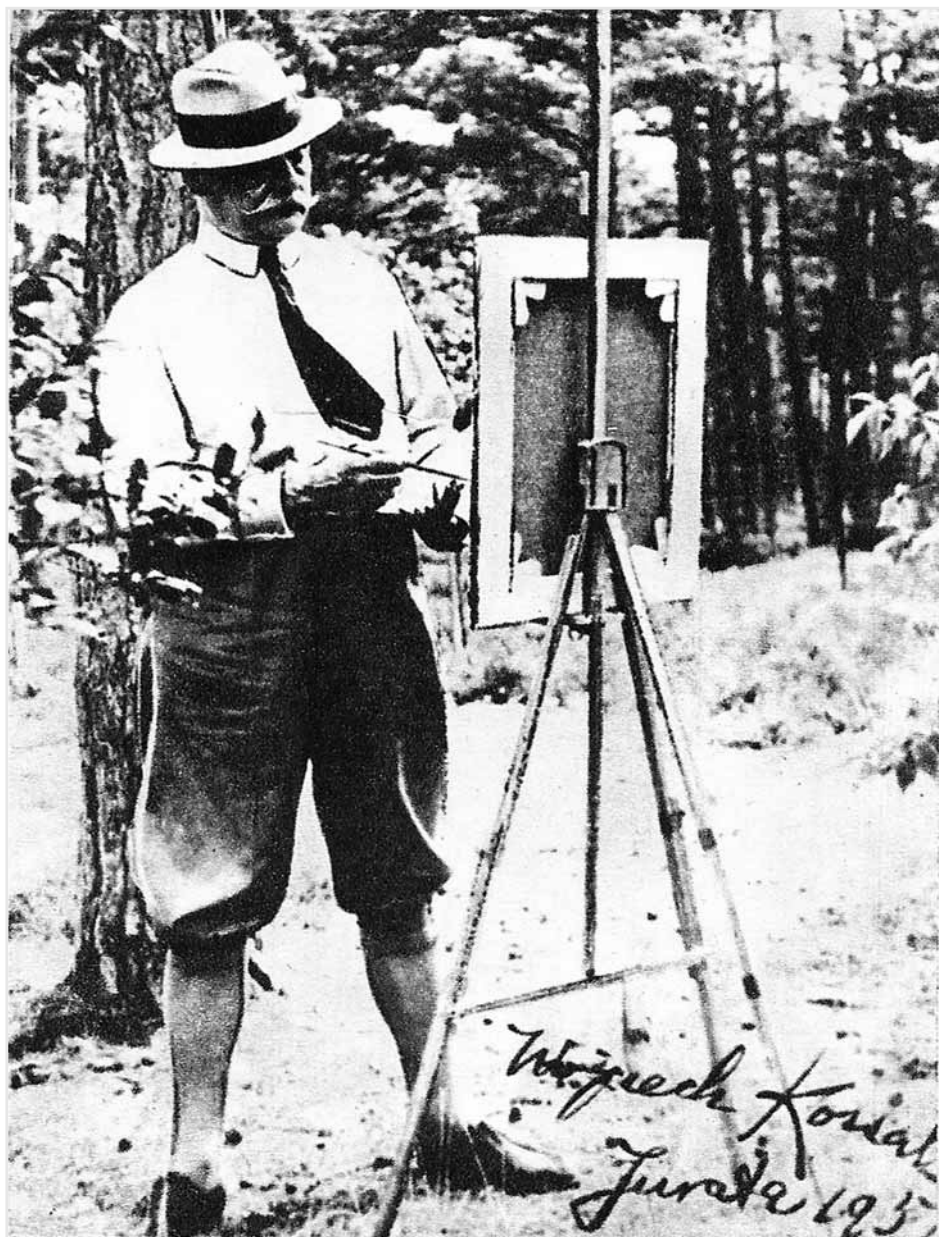
Nie da się jednak ustalić ściślej cezur między wspomnianymi stylami, tendencjami i kierunkami twórczymi. Następowaly one stosunkowo szybko po sobie i przenikały się, będąc wyrazem indywidualnych wizji oraz warsztatu twórców, występował dualizm, długo ujawniały się na przykład tendencje realistyczne nasycone romantyzmem. Można jednak stwierdzić, że kierunki drugiej połowy XIX w. rozpoczyna realizm, a w wieku XX następuje eksplozja przeróżnych, coraz to nowych gatunków sztuki.

Większość artystów tworzyła zgodnie z nowymi prądami, niektórzy jednak sięgali do kierunków tradycyjnych. Różnie kształtował się natomiast wybór warstwy tematycznej, a prawie wszyscy twórcy byli autorami wielu tematów. W XVIII w. i na początku XIX stulecia modne były w piękny sposób oddane obrazki rodzajowe, reprezentacyjne budowle, portrety i obrazy sakralne. Decydujący wpływ w tej dziedzinie miały zainteresowania lub wręcz zamówienia możnych, które stanowiły podstawę bytu malarzy. Później znaczną rolę odegrali mistrzowie rodzimi i obcy, przebijały się jednak artystyczne indywidualności, powstawały także różne ugrupowania twórcze, np. Bractwo św. Łukasza (patrona malarzy), „szkoły” itp. Można jednak stwierdzić, że niezależnie od stylu, warsztatu i innych okoliczności, większość twórców charakteryzowało, a także wiązało spojrzenie krajoznawcze.²⁹

Wypada też odnieść się do malarzy podejmujących tematykę obszarów ziem zachodnich utraconych w toku dziejów, które powróciły do Polski po II wojnie światowej. Ziemie te od X w. ulegały, mimo tradycji władców piastowskich i przynależności do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, a także kontaktów gospodarczych, stopniowej germanizacji. Polska orientacja polityczna skierowała się na wschód, później nastąpiły roz-

²⁸ Kolaż (franc. *collage*) kompozycja naklejana z kawałków różnych tworzyw, czasem uzupełniana malarstwem i rysunkiem.

²⁹ W skali światowej można tu zaliczyć pejzażystów i twórców scen rodzajowych, m.in. Leonardo da Vinci (1452–1519) we Włoszech, Albrecht Dürer (1471–1528) w Niemczech, Rembrandt (1606–1669) w Holandii, Nicolas Poussier (1594–1665) we Francji, William Turner (1775–1881) w Anglii.



Autoportret Wojciecha Kossaka przy sztalugach, 1935 r.

biory. Dość znaczny żywioł polski³⁰ na dawnych ziemiach, nie mógł się przebić. Dzieła malarskie, obrazujące tę krainę od Bałtyku po Sudety, tworzyli artyści niemieccy. Do wyjątków należeli malarze polskiego pochodzenia, jak np. Franz von Jackowski (1885–1974), który działał w Szklarskiej Porębie w Karkonoszach, jako członek niemieckiego Stowarzyszenia Artystów św. Łukasza (1922 r.), tworzącego pejzaże Karkonoszy w nurcie Heimatkunst (czyli sztuki ojczystej). Bywał natomiast w Sudetach polski malarz Michał Wiewiórski (1861–1926)³¹.

Artyści niemieccy, m.in. rzeźbiarze, wykonywali też na ziemiach zachodnich, nawet w czasach rozbiorów, liczne pamiątki historyczne w postaci wielu popiersi i pomników książąt piastowskich i władców. Najważniejsze zostały wymienione w rozdziale „Dzieje i ludzie utrwaleni w pomnikach”. Trzeba natomiast dodać, że dzieła te były i są upowszechniane w reprodukcjach przez publikacje, m.in. wydawców polskich³².

V. Szkoły sztuk pięknych

Na ziemiach polskich nie było tradycji malarstwa amatorskiego, rozwiniętego w obcych krajach już w XV w., które przyczyniało się do popularyzacji sztuki. W szerokim społeczeństwie nie istniało zapotrzebowanie na tego rodzaju dzieła. Wyjątkiem były obrazy o treści religijnej znajdujące się w kościołach i mniej liczne, pod powałą chałup oraz we dworach szlacheckich, gdzie pojawiały się też portrety rodzinne.

Zbiory obrazów zaczęły powstawać w siedzibach rodów książęcych i magnackich np. Potockich i Zamoyskich. Natomiast Zygmunta III Waza, król polski (1587–1632), mecenas sztuki, założył pierwszą w kraju, nowoczesną ówczesnie galerię obrazów na zamku warszawskim (po 1606 r.)³³; król ten sam też malował. Gromadzenie obrazów kontynuowali jego następcy, zwłaszcza słynny protektor sztuki, król Stanisław August Poniatowski (1764–1795). W późniejszych dopiero latach obrazami zaczęli się interesować zamożniejsi ziemianie i mieszczaństwo, gustując jednak najczęściej w tzw. „landschaftach”, czyli z niemiecka wymawianych krajobrazach, charakteryzujących się splotem poziomem artystycznym, będących wyrazem mody i snobizmu.

W rodzinach szlacheckich, nauka malarstwa artystycznego długo uchodziła za niegodne zajęcie. Tak więc uprawiali ją początkowo ludzie z innych sfer, którzy mieli

³⁰ Na przykład na Uniwersytecie Wrocławskim studiowało około 30% Polaków (pocz. XVIII w.), działała też tajna organizacja „Polonia”; por. Czartoryska I., *Dyżansem przez Śląsk. Dziennik podróży do Cieplic w roku 1816*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968, s. 12.

³¹ Wichman H., *Georg Wichmann 1876–1944. Der Maler des Riesengebirges*, Würzburg 1996, ss. 186–187.

³² Są to liczne edycje pocztówek oraz innych publikacji, np. polskich: Łukasiewicz P., *Sudety oczami malarzy. Z dziejów przedstawiania gór w malarstwie XIX i pierwszej połowy XX wieku*, [w:] *Góry polskie w malarstwie*, Kraków 1999, i Banaś P., *Oswajanie Ziemi Zachodnich*, Warszawa 2009.

³³ Pierwsze muzeum o znaczeniu światowym, to British Muzeum w Londynie (1758 r.), następnie otwarto słynne muzea: Luwr w Paryżu, Galeria Uffizi we Florencji, Ermitaż w Sankt Petersburgu, Galeria Drezdeńska. W 1804 r. udostępnił do zwiedzania swoje zbiory Stanisław Kostka-Potocki w Wilanowie, a wkrótce Izabela Czartoryska otwarła w Domu Gotyckim w Puławach muzeum zbiorów z galerią malarstwa zagranicznego.

wrodzone zamiłowania i kształcili się oraz doskonalili swoje talenty w uczelniach artystycznych w kraju i za granicą. Znaczące, rodzime ośrodki znajdowały się w Wilnie, Warszawie, Krakowie i we Lwowie.

Najstarsza uczelnia powstała w Wilnie (1797 r.), jako Katedra Rysunku i Malarstwa na Wydziale Literatury i Sztuk Wyzwolonych tamtejszego Uniwersytetu. Twórcą tej Katedry był Franciszek Smuglewicz, (1745–1807) malarz, wykształcony w Rzymie i prowadzący swoją szkołę w Warszawie (1785 r.). Współpracowali z nim w Wilnie: Jan Rustem (1762–1835), malarz (od 1798 r.) oraz Andrzej Le Brun (1737–2811), rzeźbiarz (od 1803 r.). Wszyscy ci artyści byli związani z mecenatem króla Stanisława Augusta³⁴ i można ich uznać jako prekursorów rodzimego nauczania sztuk pięknych.

Następnie powstały w Wilnie: Katedra Sztwycharstwa i Literatury Sztuk Pięknych, prowadzona w 1810 r. przez Józefa Saundersa, z pochodzenia Anglika, oraz Katedra Rzeźby, którą kierował w latach 1811–1826 Kazimierz Jelski (1782–1867).

Po powstaniu listopadowym Uniwersytet zamknięto (1832 r.). Później założono okresowo Szkołę Rysunkową (1866–1912). Prowadził ją rosyjski malarz Iwan Trutniew, który kontynuował poprzednie kierunki nauczania. W wolnej Polsce powstał w Wilnie Uniwersytet im. Stefana Batorego (1919 r.) z Wydziałem Sztuk Pięknych. Malarstwo wykładał (1919–1932), absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, pejzażysta Ferdynand Ruszczyk (1870–1936), który zajmował się też grafiką użytkową, był scenarzystą i animatorem działalności kulturalnej.

W Warszawie, z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego powstawały pracownie artystyczne, zakładane przez nadwornego malarza Marcelego Bacciarellego (1731–1818). Najbardziej znana była jego „malarnia”. Później istniała prywatna szkoła malarska Franciszka Smuglewicza (1785 r.). Następnie utworzono Wydział Nauk i Sztuk Pięknych na Królewskim Uniwersytecie Warszawskim (1816 r.), ze Szkołą Sztuk Pięknych, z katedrami malarstwa, rzeźby, sztycharstwa i rysunku; odbywały się tam także publiczne wystawy. Po powstaniu listopadowym Wydział ten zlikwidowano (1832 r.), co spowodowało zastój w ruchu artystycznym. Tymczasem, wykształcony w kilku Akademiach, profesor SSP Aleksander Kokular (1793–1846) założył swoją szkołę malarską (1835 r.), a później, wraz z Feliksem Piwarskim (1794–1859), przyczynił się do ponownego otwarcia SSP (1844 r.), która otrzymała status wyższej uczelni (1862 r.). Po powstaniu styczniowym została jednak ponownie zamknięta³⁵, a w to miejsce utworzono „Klasę dla nauki rysunku i szkicowania” (1866 r.), zwaną potocznie Klasą Rysunkową. Miała ona oddział niższy, techniczny dla rzemiosła i wyższy dla artystów, gdzie były różne kursy, m.in. rysunku i malarstwa z natury, co walenie się przyczyniło do rozwoju malarstwa krajobrazowego. Klasa ta wielokrotnie zmieniała swoją siedzibę (od 1870 r.). Trzeba dodać, że Klasa Rysunkowa była jedyną uczelnią rządową, w której, dzięki po-

³⁴ Por. Malinowski J., *Malarstwo polskie XIX wieku*, Warszawa 2003, s. 29. Smuglewicz otrzymał stypendium króla Stanisława Augusta na studia w Rzymie.

³⁵ W 1866 r. zlikwidowano szereg polskich swobód obowiązujących od 1815 r.: zlikwidowano odrębność Królestwa Polskiego, nazwę zmieniono na Kraj Przywiślański, zawieszono Konstytucję, do szkół i urzędów wprowadzono język rosyjski, zaostrozono cenzurę, usuwano Polaków z urzędów, tepiono przejawy narodowej świadomości itp. Patrz też rozdz. „Problemy cenzury”.

stawie profesorów nauczano w języku polskim, pomimo wprowadzonego dawniej, przez władze rosyjskie, zakazu.

Na początku wykładali w warszawskiej uczelni: Zygmunt Vogel (1764–1826) z malarzni królewskiej w Warszawie (od 1818 r.), który doskonalił się u Andrzeja Le Bruna, Józef Richter (1780–1837), wykształcony w Akademii drezdeńskiej (po 1820 r.), i Antoni Brodowski (1784–1832), który ukończył studia w Paryżu (około 1820 r.). Ich następcami byli profesorowie, którzy dokonali zasadniczego przełomu w nauczaniu. Pierwszy to wspomniany już Jan Feliks Piwarski, malarz i grafik, kustosz Gabinetu Rycin Uniwersytetu, równocześnie objął katedrę rysunku i malarstwa krajobrazowego (1844–1848). Był znakomitym pedagogiem, wprowadził nowatorskie metody w postaci seminariów plenerowych, ograniczając wzorowanie się na sztychach, odlewach i dziełach malarstwa zagranicznego, głównie szwajcarskiego i holenderskiego. Wyruszał ze studentami w okolice Warszawy, zachęcał do szczegółowej obserwacji i odwzorowań natury, zjawisk atmosferycznych, starego budownictwa a także elementów życia wsi i miasteczek. Sam też malował takie widoki, np. *Karczma Ostatni grosz* (1845 r.) i opracował *Album cynkograficzno-rysunkowe warszawskie* (1841 r.). Po przejściu na emeryturę prowadził te działania w swojej pracowni. Metody Piwarskiego kontynuował w SSP, następnie w Klasie Rysunkowej (1846–1864 i 1866–1871) Rafał Hadziewicz (1803–1883), a także (1848–1865) Christian Breslauer (1802–1882), wykształcony w pejzażowej Akademii Sztuk Pięknych w Düsseldorfie, aktywnie się przyczyniając do rozwoju malarstwa krajobrazowego. Breslauer sam malował w duchu romantycznym, np. *Widok pałacu w Napolinie* (1852 r.) i wiele tematów zagranicznych. Uczył też (1845 r. i 1865–1868) Marcin Zaleski (1796–1877), wykształcony, jako stypendysta w Niemczech, Francji i Włoszech, podejmował tematykę miast polskich, zwłaszcza Warszawy.

Znakomitym profesorem, rozwijającym tematykę krajobrazową, był Wojciech Gerson (1831–1901). Jako dyrektor i główny wykładowca w Klasie Rysunkowej przy Uniwersytecie Warszawskim, na jej oddziale wyższym (1872–1896) utworzył katedrę krajobrazu. Rozwinął penetrację plenerową, poszukując artystycznych, rodzimych wizji, zalecał studiowanie natury oraz konieczność jej zrozumienia. Znacząca rola i osobisty dorobek Gersona jest omówiony dalej.

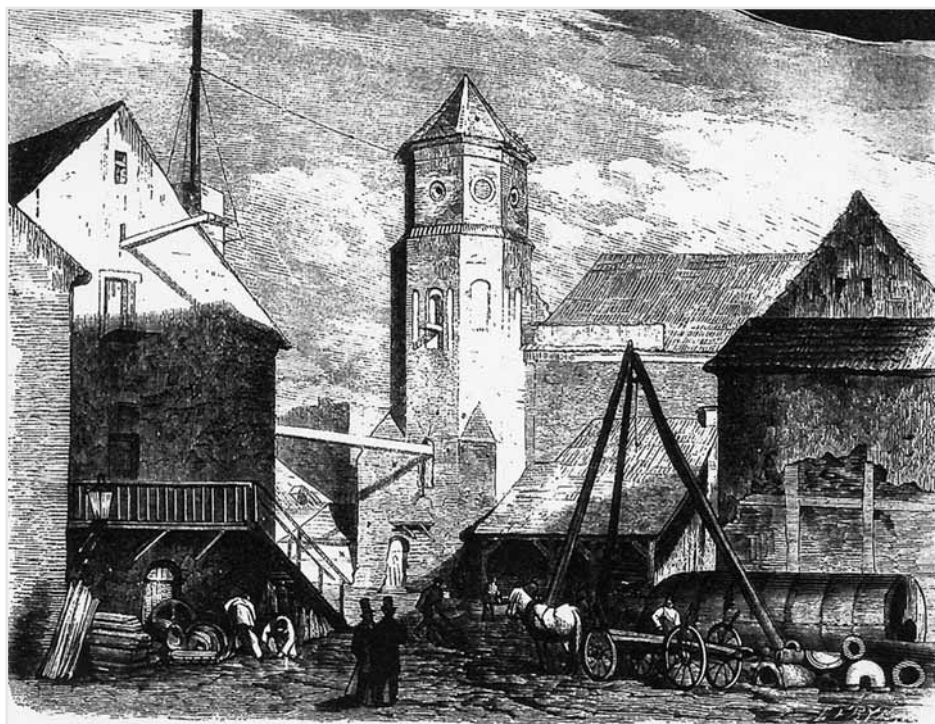
Następcą Gersona był malarz Adam Badowski (1857–1903), profesor i dyrektor Klasy Rysunkowej (1896–1903), później rzeźbiarz Pius Weloński (1849–1931) pełnił te funkcje w latach 1904–1915. Ponadto wykładowcami rzeźby byli: Cyprian Godebski (1835–1909), uczył w latach 1875–1887, Konstanty Laszczka (1865–1956), uczył od 1899 r., Xawery Dunikowski (1875–1964), uczył w latach 1904–1909 i 1955–1959 rzeźby monumentalnej, Karol Stryjeński (1887–1932) uczył od 1927 r. Tematykę krajobrazu wykładali m.in. Ferdynand Ruszczyc (1870–1936), uczył w latach 1904–1907, Tadeusz Pruszkowski (1888–1942), uczył od 1922 r., Leon Wyczółkowski od 1934 r. i inni. Dyrektorem był od 1923 r. Miłosz Kotarbiński (1854–1944) i Tadeusz Pruszkowski od 1930 r.

W ten sposób powstała warszawska szkoła pejzażu³⁶, eksponująca rodzime walory: piękno natury oraz sceny rodzajowe. Stanowiło to, w późniejszych latach, podstawę

³⁶ Pejzaż (franc. *paysage* = obszar kraju roztaczający się przed oczyma), krajobraz.



Fragment murów i wieża w Gdańsku. Rys. piórkiem Zygmunt Vogel



Zakłady maszyn i narzędzi rolniczych Evansa, Lilpopa i Raua. Rys. Wojciech Gerson, „Tygodnik Warszawski” 1865 r.



Dęby w Rogalinie. Rys. Leon Wyciółkowski 1915 r.



Ruiny zamku czorsztyńskiego wg J.N. Głowackiego

specjalizacji i wielkiego powodzenia polskiego rysunku oraz malarstwa krajobrazowego i rodzajowego, z uwzględnieniem wszelkich, przyrodzonych i specyficznie narodowych elementów. Wykształciła się w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych duża grupa zamiłowanych w naturze i wędrówkach artystów. Wyszli z niej tacy mistrzowie malarstwa jak: Wojciech Gerson, Franciszek Kostrzewski, Henryk Pilatti, Józef Szermentowski, Józef Chełmoński, Leon Wyczółkowski, Władysław Podkowiński, Józef Pankiewicz, bracia Aleksander i Maksymilian Gierymscy, Stanisław Masłowski, Jan Stanisławski i wielu innych, o niższych wprawdzie lotach, ale zajmujących trwale miejsce w dziedzinie sztuki. Artyści ci tworzyli krajoznawczy krąg tematyczny działający na Mazowszu, a także poza jego obszarem. Ponadto, w dziale rzeźbiarstwa uczelni warszawskiej wykształcili się m.in. wybitni artyści: Cyprian Godebski (1835–1909) i Konstanty Laszczka (1865–1956), autorzy rzeźb figuralnych i rodzajowych, później profesorzy kilku Akademii Sztuk Pięknych (patrz rozdz. „Dzieje i ludzie utrwaleń w pomnikach”).

Po tym „złotym okresie”, warszawska SSP weszła w trudne lata zmian organizacyjnych. Pozytywnym natomiast akcentem był nowy gmach „ofiarowany Polsce” przez Stanisława i Ewelinę Kierbedziów w 1914 r. W późniejszych latach powstały z dawnej Klasy Rysunkowej: Miejska Szkoła Sztuk Zdobniczych i Malarstwa (1920–1939), Szkoła Sztuk Pięknych im. Wojciecha Gersona (1921 r.) i Akademia Sztuk Pięknych (1932 r.), w których prowadzono m.in. studia malarskie z natury. Tradycja ta przetrwała lata wojenne i jest kontynuowana współcześnie w postaci plenerów organizowanych np. w Kazimierzu nad Wisłą, w Drohiczyńcu nad Bugiem, Sandomierzu, w Starym Folwarku na Suwalszczyźnie, Zamościu, w Szklarskiej Porębie, w Szlembarku, Zakopanem i innych miejscowościach, przy udziale studentów ASP i innych grup artystycznych³⁷.

Słynnym ośrodkiem artystycznym stał się Kraków. Powstała tam, przy Uniwersytecie Jagiellońskim, Szkoła Rysunku i Malarstwa Oddziału Literatury (1818 r.), następnie Regularna Szkoła Sztuk Pięknych, później usamodzielniona. Szkołę założyli: Józef Brodowski (1780–1853), wykształcony w Akademii wiedeńskiej i Józef Peszka (1767–1831), uczeń szkoły Smuglewicza w Warszawie, który utworzył Katedrę Rysunku i Malarstwa (1818 r.). Dyrektorami byli: Peszka (1831 r.), Brodowski (1833 r.). Szkołę przyłączono do Instytutu Technicznego (1833 r.)³⁸, jako Szkołę Rysunku i Malarstwa. Dyrekcję objął Wojciech Korneli Stattler (1800–1875), uczeń Franciszka Lampiego (1782–1852), Brodowskiego i Peszki, który doskonalił się w Rzymie w Akademii Św. Łukasza (1818–1827); lansował akademizm z wizerunkami antycznymi, był m.in. autorem portretów Mickiewicza i Słowackiego oraz słynnego obrazu *Machabeusze* (1845 r.), nagrodzonego medalem w Paryżu. Pisał też rozprawy o sztuce.

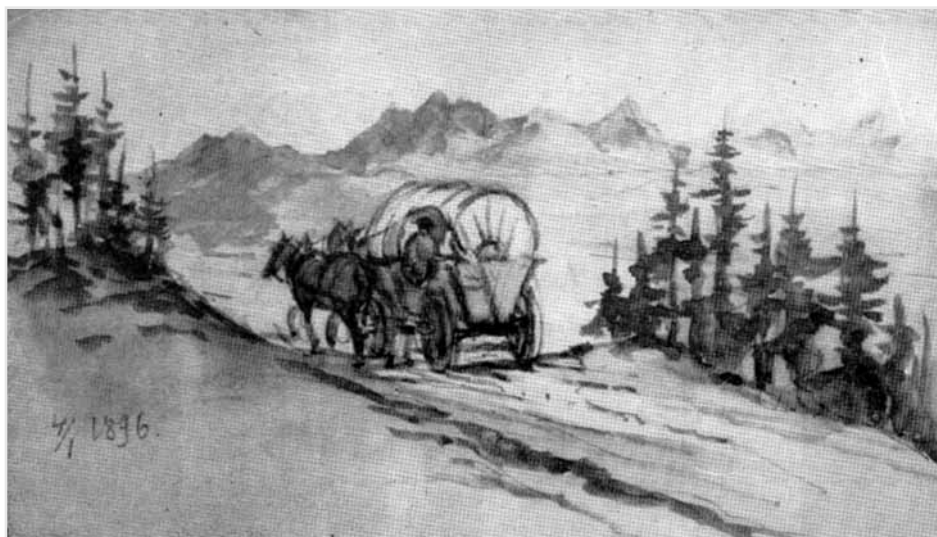
Wkrótce zaczęła się rozwijać w krakowskiej Szkole nowa metoda nauczania, profesorowie wraz ze studentami ruszali w plener. Zasłużył się w tym zakresie Jan Nepomucen Głowacki (1802–1847), który był pierwszym na ziemiach polskich profesorem

³⁷ Pierwszy plener w Kazimierzu zorganizował w 1909 r. prof. ASP Kazimierz Ślewiński. Rozwinął te prace, od 1923 r., prof. Tadeusz Pruszkowski, kontynuuje je Kazimierska Konfraternia Sztuki. Ponadto liczne plenery prowadzi szereg ugrupowań artystycznych oraz organizacji i instytucji.

³⁸ W zabytkowym gmachu Collegium Minus przy ul. Gołębiej.

pejzażu (1837–1847) i dokonał przełomu w kierunku odwzorowań natury skalistych gór (jego dzieła są omówione dalej). W ten sposób krakowska Szkoła rozwinęła tematykę krajobrazu tatrzańskiego – czołowego i wziętego tematu malarstwa. Kontynuatorem prac pejzażowych był Aleksander Płonczyński (1820–1858), a zwłaszcza Władysław Łuszczkiewicz (1828–1900) wybitny historyk sztuki, twórca Muzeum Narodowego w Krakowie, animator życia artystycznego oraz wszechstronny malarz. Studiował (1839–1847) u Stattlera i Głowackiego oraz filozofię i historię na Uniwersytecie Jagiellońskim, a poza tym, jako stypendysta rządowy, w École des Beaux-Arts w Paryżu (1848–1849). Później wykładał, następnie kierował Oddziałem Malarstwa krakowskiej SSP (1850–1873) i był jej dyrektorem (1893–1895).

Łuszczkiewicz poświęcał specjalną uwagę walorom krajoznawczym m.in. zabytkom, organizując liczne wycieczki. Przyjęła się wtedy nazwa „krajowidoki”, które stały się nader popularnym tematem twórczości upowszechniającej obraz Ojczyzny. Zasłużyli się w tej dziedzinie krakowscy malarze i rysownicy: Walery Eljasz Radzikowski, Stanisław Tondos, a nawet tacy mistrzowie jak Stanisław Wyspiański, który podjął kilka specjalnych „wycieczek naukowych”, wykonując setki, bezcennych dziś rysunków obiektów krajoznawczych w Galicji³⁹.



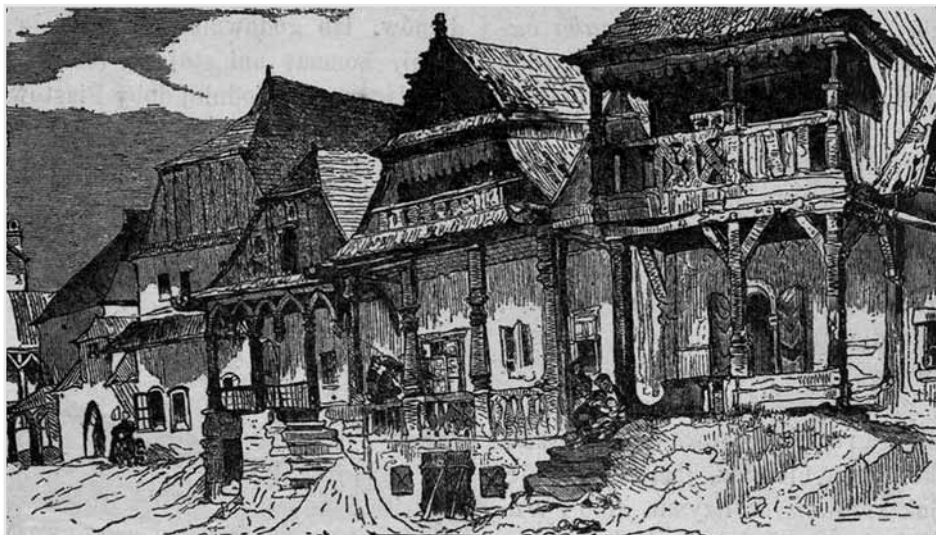
Na Obidowej. Walery Eljasz Radzikowski. Szkic 1896 r.

W krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych (późniejszej Akademii Sztuk Pięknych) istniała też katedra rzeźby, którą prowadzili m.in. Alfred Daun (1852–1944), kierował

³⁹ Były to wycieczki studentów UW oraz uczniów krakowskiej SSP z inicjatywy prof. Łuszczkiewicza w latach 1888 i 1889. Por. Stanisław Wyspiański. *Twórczość plastyczna*. Opracowanie Gustaw Puchalski, Kraków 1961, oraz Józef Mehoffer i Stanisław Wyspiański (*Dzieje przyjaźni artystów*), Toruń 1970, ss. 13 i 14. Patrz też rozdz. „Pejzaże szerokich dolin”.

1890–1900 i Konstanty Laszczka (1865–1956), kierował w latach 1900–1935, Xawery Dunikowski (1875–1964), uczył w latach 1923–1939 i 1945–1955.

Długoletnim dyrektorem SSP był Jan Matejko (1838–1893), pełnił tę funkcję w latach 1873–1893. Szkoła usamodzielniała się, a następnie otrzymała nazwę Akademii (1900 r.). Matejko preferował malarstwo historyczne, powołując kilku nowych profesorów, a zlikwidował studia pejzażu – tradycyjne „krajowidoki”. Z kolei objął kierownictwo Henryk Rodakowski (1893–1894), dyrektor (1894 r.). Reformę uczelni przeprowadził Julian Fałat (1853–1929), dyrektor (1895–1910), chciał m.in. wprowadzić studium dla kobiet. Powstały katedry grafiki i architektury, przywrócono katedrę pejzażu, którą objął Jan Stanisławski (1860–1907), uczył i prowadził studia plenerowe w latach 1897–1907. Kierunek ten kontynuował Ferdynand Ruszczyc (1870–1936), zwał się malarzem żywiołów, uczył w latach 1907–1908. Wykładali też m.in. Leon Wyczółkowski (1852–1936), uczył w latach 1895–1911, Józef Pankiewicz (1866–1940), uczył w latach 1906–1914 i 1923–1925, Stanisław Wyspiański (1869–1907), uczył w latach 1903–1906, Teodor Axentowicz (1859–1938), uczył w latach 1895–1934, Józef Mehoffer (1889–1946), uczył w latach 1905–1933, Jacek Malczewski (1854–1929), uczył w latach 1897–1900 i 1910–1914. Studia krajobrazowe prowadził absolwent Akademii, malarz tradycyjnego, rodzimego pejzażu, Stanisław Kamocki (1875–1944), uczył w latach 1920–1940. Oddział krakowskiej ASP istniał w Paryżu, prowadził go w 1924 r. w swojej pracowni, Józef Pankiewicz.



Domy barokowe w Wisznice Starym. Rys. Jan Matejko ok. 1840 r.

Po II wojnie światowej utworzono w Krakowie Akademię Sztuk Plastycznych (1950 r.), następnie Akademię Sztuk Pięknych im. Jana Matejki. Przedstawiając rolę krakowskiego ośrodka sztuki nie można pominąć faktu, że gród podwawelski zasłynął przede wszystkim jako „serce Polski” z cennymi pamiątkami historii oraz gniazdo malarstwa historycznego w okresie słynnego Jana Matejki i innych mistrzów, omówionych dalej.

Poza wymienionymi placówkami, rysunku i malarstwa uczono też, od XIX w., we Lwowie, w Akademii Stanowej, później Uniwersytecie Jana Kazimierza. Rysunek wykładał (1801 r.), pochodzący z Holandii Józef Buisset (1775–1832), absolwent Akademii w Wiedniu. Później otwarto Szkołę Rysunku i Modelowania przy Miejskim Muzeum Przemysłowym (1875 r.), przekształconą w Państwową Szkołę Przemysłową z nauką rysunku i malarstwa.

Powstała też szkoła w Krzemieńcu, w tamtejszym Liceum założonym przez Tadeusza Czackiego (1805 r.), gdzie rysunku i malarstwa uczyli portreciści: Mateusz Bacelli, Włoch, wykształcony w Akademii Św. Łukasza w Rzymie, Józef Pitschmann, Austriak, absolwent Akademii wiedeńskiej oraz pejzażyści: Jan Larius z Akademii w Dreźnie i Józef Seydlitz, po studiach w Warszawie i Wiedniu.

W Poznaniu, wobec sprzeciwu władz pruskich, nie udało się uruchomić szkoły artystycznej, istniała tylko nauka rysunku na poziomie szkół średnich.

Trzeba też odnotować, że w Gdańsku, gdzie działali malarze niemieccy⁴⁰, istniała szkoła sztuk i rzemiosła (od 1804 r.). Nie pozwolono jednak założyć uczelni artystycznej.

Specyficzną placówką, która przyczyniła się do upowszechnienia sztuki regionalnej, była szkoła snycerska założona przez Towarzystwo Tatrzańskie w Zakopanem (1876 r.), nazwana początkowo Szkołą Przemysłu Drzewnego, ze specjalnością rzeźby i stolarstwa. Kształciła w zasadzie młodzież góralską i rozwijała regionalne wzornictwo, m.in. tzw. „styl zakopiański”, który upowszechniano zgodnie z intencjami okresu Młodej Polski.

Pierwszym kierownikiem Szkoły (1876–1877) był miejscowy samouk, Maciej Marduła, doksztalony w Krakowie przez rzeźbiarza Franciszka Wyspiańskiego (ojca Stanisława). Jednak nie sprawdził się. Wkrótce Szkoła uzyskała status państwowy (listopad 1878 r.) jako Cesarsko-Królewska Szkoła Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. Dyrektorem został nauczyciel zawodu Franciszek Neužil, Czech (1878–1896). W 1883 r. wybudowano obszerny budynek szkolny. Napływali liczni uczniowie ze wszystkich ziem polskich i z krajów sąsiednich. Rozwinęła się produkcja przedmiotów wykonanych na „sposób zakopiański”. Były one prezentowane na kilku wystawach: w Krakowie, Lwowie, Wiedniu i Paryżu, uzyskując duże zainteresowanie oraz zbyt, ponadto upowszechniając tradycje sztuki polskiej. Trzeba dodać, że dyrektorzy, nauczyciele i absolwenci Szkoły projektowali wiele udanych obiektów, a niektórzy opracowali publikacje i wygłaszali odczyty⁴¹.

Dyrektorami, w kolejnych latach byli: Edgar Kovats (1896–1900), Stanisław Barabasz (1901–1922), Karol Stryjeński (1922–1927), Wojciech Brzega (1927–1929), Adam Dobrodzicki (1929–1936), Marian Wimmer (1936–1939).

Po wojnie szkoła przeszła reorganizację, przekształcając się w Państwowe Liceum Technik Plastycznych (1947 r.). Dyrektorem został i dział rzeźby prowadził (od 1948 r.) Antoni Kenar (1906–1959), dawny absolwent tej Szkoły, uczeń Stryjeńskiego, który

⁴⁰ Za: Malinowski J., *Malarstwo polskie XIX wieku*, Warszawa 2003, ss. 15 i dalsze.

⁴¹ Na przykład Edgar Kovats wydał w Wiedniu album pt. „Sposób zakopiański” (1896 r.), Jan Nalborczyk wykonał w Zakopanem pomnik Chałubińskiego i Sabaly (1903 r.); powstały też liczne, stylowe wille.

kształcił się też w warszawskiej ASP (od 1938 r.). Aktualnie Szkoła stanowi Zespół Sztuk Plastycznych im. Antoniego Kenara, gdzie kontynuuje się tradycyjne kierunki sztuki ludowej w działach: rzeźby, meblarstwa i lutnictwa.

Polscy artyści kształcili się także w zagranicznych ośrodkach sztuki. Poznawali tam słynne dzieła rzeźby i malarstwa europejskiego, czerpiąc z nich inspiracje warsztatowe i tematyczne. Część tych studiów odbywała się na stypendia uniwersytetów, szkół sztuk pięknych, rządowe, prywatne i inne, fundowane w tzw. Kongresówce, Rosji i Austrii⁴².

Ważnym od dawna ośrodkiem artystycznym za granicą była Akademia Świętego Łukasza w Rzymie (1750 r.). Studiowała tam, na początku XIX w., liczna kolonia malarzy i rzeźbiarzy polskich, m.in. Alfred Schoupe, Aleksander Kokular, Feliks Orlikowski, Wojciech Stattler, January Suchodolski. Podejmowali oni tematykę religijną oraz historyczną, tworząc w kierunku sztuki narodowej, inspirowanej przez tzw. „nazarejczyków”⁴³; tam też odbyła się pierwsza wystawa zagraniczna malarzy polskich (1847 r.).

W Rzymie działała też włoska Akademia Sztuk Pięknych i kilka Akademii innych państw celem doskonalenia swoich artystów w ramach stypendiów. W Akademii francuskiej, gdy jej dyrektorem był batalista Horacy Vernet (1830–1834), kształcił się np. January Suchodolski.

Od połowy XIX w. wysunęła się na czoło Królewska Akademia Sztuk Pięknych w Monachium, założona dzięki mecenatowi książąt bawarskich, zwana „bawarskimi Atenami”. Zjeżdżali tam artyści z całego świata, a profesorowie, m.in. Herman Anschütz, Alexander Strähuber i Alexander Wagner oraz dyrektor Wilhelm Kaulbach znakomicie rozwijali indywidualne talenty studentów, zapewniając swobodę twórczą. W mieście istniały też szkoły prywatne, np. Franza Adama (1815–1866), malarza scen batalistycznych i koni, ponadto dwie pinakoteki, stowarzyszenie miłośników sztuki, kwitło wystawienictwo, istniała sprzyjająca atmosfera mieszkańców.

Do Monachium wyjeżdżali polscy malarze z reguły po studiach krajowych, niektórzy uczyli się krótko, inni byli dłużej, zakładali własne pracownie, uczestniczyli w wystawach i bujnym życiu artystycznym. Niektórzy zostawali tam na stałe, jak np. Józef Brandt, który został honorowym profesorem Akademii (1878 r.). Ponadto zamieszkali w Monachium: Maksymilian Gierymski, Alfred Wierusz-Kowalski, Władysław Czachórski i inni, nie zrywając jednak kontaktów z krajem. Przykładowo, w latach 1828–1913 studiowało w Akademii 322 Polaków⁴⁴. Wśród nich, poza wymienionymi: Jan Matejko, Walery Eljasz Radzikowski, Józef Chełmoński, Wojciech i Juliusz Kossakowie, Stanisław Kostrzewski, Leon Wyczółkowski, Teodor Axentowicz, Piotr Stachiewicz. Istniała polska kolonia artystyczna (1860 r.), której przewodził Józef Brandt (1841–1915). W 1875 r. założył swoją szkołę i od 1875 r. organizował letnie plenery. Prowadził dom otwarty, był uwielbiany przez Polaków i wysoko ceniony przez Niemców, uzyskując

⁴² Patrz też przypis 18 i 20.

⁴³ Malarze niemieccy działający w I poł. XIX w. w Rzymie z programem odnowy sztuki narodowej, zapoczątkowane w Wiedniu (1809 r.) przez stowarzyszenie Lukasbund.

⁴⁴ Stepien H., Liczbińska M., *Artyści polscy w środowisku monachijskim w latach 1828–1914. Materiały źródłowe*, Warszawa 1994.

w elicie kulturalnej dużą renomę, utrwalając pozycję polskiego malarstwa pejzażowego, które wyróżniało się narodowymi cechami i przyczyniło się do wyparcia tematyki historycznej. Pejzaże polskich artystów były oddane realistycznie, emanowały jednak szczególnymi walorami, oddziałując emocjonalnie. Przyjęła się dla nich nazwa „polnische Landschaft”, czyli obraz przedstawiający polski, zwłaszcza zimowy krajobraz z konnymi zaprzęgami i wilkami. Wśród licznych obrazów zdarzały się „dziełka” o splotym poziomie, na co miały wpływ modne krajobrazy szwajcarskiego malarza Arnolda Böcklina (1827–1901), sprzyjające tzw. mieszczańskim gustom.



Kostrzewski rysuje wieśniaka na jednej z wycieczek, 1859 r.

W Monachium założono towarzystwo „Zgoda”, które ożywiło „polską szkołę” malarstwa⁴⁵. Ponadto działały prywatne szkoły: Franza Adama (1870 r.), Antona Ažbe (1891 r.), Simona Hollósy (1886 r.), Stanisława Grocholskiego (1891–1900), wykształconego w Krakowie i kilku zagranicznych ośrodkach sztuki.

Światową stolicą malarstwa był Paryż, gdzie założono Królewską Akademię Malarstwa i Rzeźby (1648 r.). W późniejszych latach zastąpiła École des Beaux-Arts czyli

⁴⁵ *Korespondencja czasopisma „Kłosy”*. Monachium, w marcu 1885, dokończenie z nr 1034, „Kłosy” nr 1035 18/30 kwietnia 1885, ss. 279–280.

Szkoła Sztuk Pięknych (od 1803 r.), Akademia Colarossi (włoskiego rzeźbiarza, 1870 r.) oraz szkoły i pracownie różnych twórców. Rozkwiły tam nowe kierunki sztuki, promieniując na Europę. W Paryżu doskonalili się prawie wszyscy artyści polscy i powracali tam wielokrotnie, czasem na dłuższy pobyt, a niektórzy związywali się na stałe. Studiowali we wspomnianych uczelniach, nawiązując z reguły bliskie kontakty z miejscowymi artystami, przejmowali też ich style, które przynosili do środowisk artystycznych w kraju. Tworzyli często własne pracownie i byli w bliskich stosunkach z marszandami, którzy lansowali i sprzedawali ich dzieła. Ponadto uczestniczyli w życiu polskiego środowiska emigracyjnego.



Dziewczynka za oknem. Autolitografia Stanisław Wyspiański ok. 1903 r.

W Paryżu istniała też Polska Szkoła Malarska Gustawa Gwozdeckiego (1893–1900), oraz Oddział Krakowskiej ASP, prowadzony przez Józefa Pankiewicza (około 1925 r.). Założono też w Paryżu, z inicjatywy Cypriana Godebskiego, Koło Artystyczno-Literackie (1897 r.) i następnie, przez Stanisława Ostrowskiego, Towarzystwo Polskich Artystów w Paryżu (1911 r.). Skupiały one kilkudziesięciu twórców dzieł sztuki, literatów i działac-

czy kultury. W kraju działał Komitet Paryski Pomocy dla Wyjeżdżających Studentów na Studia Malarskie do Francji, w skrócie „K.P.”⁴⁶.

Poza tym dużymi ośrodkami studiów artystycznych, z bogatym zapleczem dzieł sztuki, w których studiowało wielu Polaków (i nie tylko) m.in. stypendystów, były: Cesarska Akademia Sztuk Pięknych w Petersburgu (założona w 1757 r.), z licznym, znaczącym środowiskiem malarzy rosyjskich, gdzie wykształcili się np. Wojciech Gerson, Józef Brodowski (młodszy), Józef Pankiewicz, Władysław Podkowiński, Stanisław Witkiewicz, Cesarsko-Królewska Akademia Sztuk Plastycznych w Wiedniu (1790 r.), uczyli się tam m.in. Roman Kochanowski, Włodzimierz Tetmajer Przerwa, Jan Nepomucen Głowacki, Aleksander Kotsis, Artur Grottger, Jan Matejko, Alfred Daun oraz Szkoła Rzemiosł Artystycznych w Wiedniu (1867 r.), którą ukończył Władysław Skoczyła, Królewska Akademia Sztuk w Berlinie (1696 r.)⁴⁷, Akademia Sztuki w Dreźnie (1763 r.), gdzie uczył się np. Alfred Wierusz-Kowalski, Akademia Sztuki w Düsseldorfie (1773 r.), specjalizująca się w pejzażu, gdzie wykształcił się polski malarz Christian Breslauer, Królewska Holenderska Akademia Nauk i Sztuki w Amsterdamie (1808 r.), Akademia Sztuk Pięknych w Pradze, Królewska Akademia Sztuk w Królewcu (1848 r.), Akademia Sztuk Graficznych w Lipsku (1890 r.), Królewska Akademia Sztuk, później Akademia Sztuki we Wrocławiu (1903 r.)⁴⁸. Poza tym działało jeszcze, w kilku krajach, szereg szkół rysunku, malarstwa, grafiki itp. różnego stopnia.

Liczni Polacy zamieszkiwali w Kijowie. Wielu z nich uczyło się w tamtejszej Szkole Rysunku i Malarstwa później Szkole Sztuk Pięknych. Powstało tam Polskie Towarzystwo Malarzy Kijowskich, założone przez Wilhelma Kotarbińskiego, Jana Stanisławskiego i paru innych artystów w 1893 r., które rozwinęło aktywność poprzez prace twórcze i wystawy.

VI. Problem kształcenia kobiet

Ze strukturą szkolnictwa w zakresie sztuk pięknych wiąże się problem kształcenia kobiet. Początkowo nie były one dopuszczane do akademii, w których studiowali sami mężczyźni. W związku z tym wielu malarzy otwierało prywatne kursy i szkoły dla kobiet. W Warszawie istniała, najstarsza bodaj tego rodzaju, szkoła Henryki Beyerowej (1824–1833). Liczne szkoły dla kobiet powstawały w drugiej połowie XIX w., a specjalne kursy prowadzili: Wojciech Gerson w Warszawie (1867 r.), Adrian Baraniecki (1868 r.), w Krakowie, a wreszcie kobieta, Maria Niedzielska założyła tam Szkołę Sztuk Pięknych dla Kobiet (1908 r.). We Lwowie Szkołę Rysunku dla Kobiet utworzył Marcei Harasimowicz (1888 r.).

⁴⁶ Od skrótu K.P. wzięła też nazwę grupa „kapiści” oraz kierunek „kapizm”, uznający kolor za główny cel malarstwa. Por. też: Olszewski A., *Dzieje sztuki polskiej 1890–1980*, Warszawa 1988, s. 56.

⁴⁷ Uczyli tam Polacy: Teodor Lubowiecki, malarz i grafik, rektor (1702–1704), nadworny malarz króla Prus Fryderyka I i Daniel Chodowiecki (1764 r.) wicedyrektor, malarz nadworny króla Fryderyka II.

⁴⁸ W dalszym tekście zastosowano skróty: SSP – Szkoła Sztuk Pięknych i ASP – Akademia Sztuk Pięknych.

W szkołach tych uczyli uznani artyści malarze, wykładowcy wyższych szkół artystycznych. Również za granicą powstawały prywatne szkoły dla kobiet. W Paryżu i Monachium (także u Gersona) uczyły się prywatnie m.in. słynne później portrecistki: Anna Bilińska i Olga Boznańska.

Kobiety rozwijały głównie twórczość amatorską. Podejmowały zazwyczaj tematy kameralne, pozbawione dynamiki, ukazując postacie i scenki rodzajowe we wnętrzach oraz portrety. Jednak wiele kobiet wyróżniło się szeroką inwencją twórczą i bogatszą tematyką. Jedną z najwybitniejszych była Olga Boznańska (1845–1940), tworząca głównie w Paryżu, będąca członkiem tamtejszego Towarzystwa Sztuk Pięknych. Maria Magdalena Buttowt-Andrzejkiewicz (1852–1823) malowała historyczne sceny rodzajowe, Alfonsa Kanigowska (1858–1948), Maria Klass-Kazanowska (1857–1898), Leona Bierkowska (1855–1910) i Zofia Stankiewicz (1862–1955) tworzyły m.in. pejzaże.

Zwiększająca się liczba malarek doprowadziła do powstania w Krakowie Stowarzyszenia Artystek Polskich (1899 r.), którego prezesem została Olga Boznańska⁴⁹.

Ograniczenia w dostępie kobiet do szkół artystycznych zniósł stopniowo ruch równouprawnienia; w wielu krajach następowało to od połowy XIX w., a na ziemiach polskich praktycznie po I wojnie światowej.

VII. Ojczyste krajobrazy

Do rozwoju malarstwa przyczyniło się w dużej mierze podróżnictwo po ziemiach polskich, a także po krajach zagranicznych, które pobudziło zainteresowania poznawcze. Artyści wyruszali na dalekie nieraz i pełne trudów wyprawy. W wieku XIX miały miejsce „podróże malownicze”, w których utrwalano artystyczne wizje malarskie pejzaży i co szczególnie istotne, odzwierciedlające stare budowle, głównie zamki, kościoły i ich ruiny, będące symbolami mocy i trwania narodu polskiego, sporządzano też ich opisy. Były to więc dokonania krajoznawcze, mające na celu nie tylko malowanie, czy rysowanie, ale poznawanie, a ponadto rozbudzanie uczuć patriotycznych oraz potwierdzanie potrzeby istnienia oraz konserwacji tych obiektów⁵⁰. O wyjazdach tych mówiono: podróże malownicze dla podziwiania widoków, dziwów natury i sztuki⁵¹. Za granicą zapoczątkowały one komercyjny przemysł turystyczny. Na ziemiach polskich dominowały natomiast inne, znacznie silniejsze motywacje⁵². Jakże się to kojarzy ze współczesnością, gdy organizowane są nostalgiczne wycieczki w poszukiwaniu korzeni historycznych, także rodzinnych, na kresy wschodnie dla oglądania starych budowli, lub ich szczątków

⁴⁹ Por. Malinowski J., dz. cyt., ss. 316 i dalsze.

⁵⁰ Problematyka ta została szeroko rozwinięta w kontekście obiektów zabytkowych w: Midura F., *Spoleczna opieka nad zabytkami na ziemiach polskich do 1918 r.*, Warszawa 2004.

⁵¹ Za: Burkot S., *Polskie podróżnictwo romantyczne*, Warszawa 1988, s. 23.

⁵² W Anglii narodziło się określenie *Turist*, a we Francji *touriste*. Podróżnictwo pobudziły przewodniki Baedekera z Koblencji, wydawane od 1839 r. i wycieczki Anglika Cooka od 1841 r. Przewodniki „amatorskie” wychodziły znacznie wcześniej, np. Jarzębskiego *Gościniec abo Opisanie Warszawy 1643 r.*

oraz na ziemię zachodnie celem odkrywania upamiętnionych, m.in. w dziełach sztuki obiektów piastowskich⁵³.

Podróżnikami o szerokim spojrzeniu byli m.in. Julian Ursyn Niemcewicz (1758–1841) i Józef Ignacy Kraszewski (1812–1887), którzy utrwalali widoki w słowie i czasem w podręcznych szkicach, a Kraszewski także w obrazach (patrz rozdz. „Pejzaże gór skalistych”). Ponadto plon wędrówek szeroko zaowocował wydawnictwami, m.in. wspomnianymi już pocztówkami.

Rozwinęło się także wystawiennictwo organizowane przez ludzi kochających różne rodzaje sztuki. Oddział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Warszawskiego wraz z Towarzystwem Przyjaciół Nauk urządzali wystawy (1819–1845), głównie dzieł z dawnych lat. Później organizowano ekspozycje stowarzyszeń z inspiracji artystów. Pierwszą Wystawę Nieustającą Sztuk Pięknych otwarto w Warszawie (w lipcu 1858 r.). Organizowali ją malarze Jan Zamojski i T. Tabachi. Był to załazek „Zachęty”, późniejszej galerii Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych (1860–1939), które kilkakrotnie zmieniało siedzibę. Ekspozycje odbywały się najpierw w gmachu bernardyńskim na Krakowskim Przedmieściu (1868 r.), następnie we własnym budynku na obecnym placu Małachowskiego (od 1900 r.); poza wystawami organizowano tam Salony Doroczne (od 1904 r.). Informacje o wystawach drukowano w „Sprawozdaniach Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskim” (również w języku rosyjskim po 1866 r.). W Warszawie istniały też galerie obrazów o charakterze handlowym. Prowadzono je już w XVII i XVIII w., sprzedając głównie dzieła malarzy włoskich, np. salon Bormana i Haupelna. Później powstały Salony Artystyczne: Lucjana Ungra (1779 r.), drukarza i wydawcy czasopism oraz kalendarzy⁵⁴, Aleksandra Krywulta (1880–1906), rzeźbiarza, w Hotelu Europejskim oraz Henryka Hirszla, znanego drukarza, litografa i wydawcy (1850–1857) na ulicy Miodowej, następnie na Krakowskim Przedmieściu przy Pałacu Potockich. Wiele nowych Salonów powstało w Warszawie na początku XX w. Wysoki poziom reprezentował np. Salon Stefana Kulikowskiego (1904–1944), który wydał album *Malarstwo polskie w odbitkach barwnych*, a także wiele pocztówek. Dobre dzieła wystawiał też w tych latach Salon Ars Zygmunta Sarneckiego w Krakowie. Niektóre jednak firmy sprzyjały podlejszym gustom, lansując nawet oleodruki. Ponadto zjeżdżali liczni „kunsthändlerzy”, zwłaszcza z Niemiec i Włoch. Ogłaszali się w gazetach, sprzedawali w hotelach, a nawet na ulicy⁵⁵.

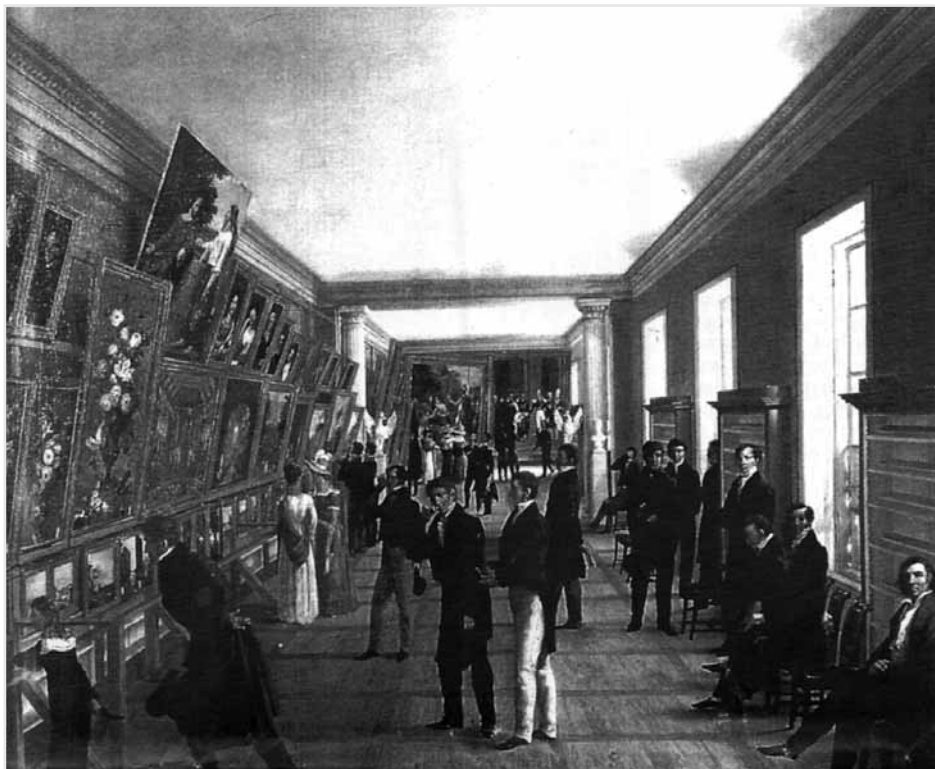
Pierwszą, wielką wystawę malarstwa w Krakowie (1853 r.) zorganizował Władysław Łuszczkiewicz, profesor SSP, w salach Instytutu Technicznego. Poza dziełami wybitnych artystów zagranicznych zgromadzono na niej prace czołowych twórców polskich, pozyskane m.in. ze zbiorów słynnych rodów. Wystawa cieszyła się nadspodziewanym zainteresowaniem, popularyzując sztukę wśród mieszkańców i licznych, napływających nawet

⁵³ Już w dawnych podróżach malowniczych na Śląsk podziwiano piastowskie pamiątki i inne ślady polskości. Za Burkot S., dz. cyt., s. 16. Ponadto rozwinęły się tam pobyty kuracyjne i pielgrzymki; por. też Czartoryska I., dz. cyt., w przyp. 28.

⁵⁴ Patrz też przypis 16.

⁵⁵ Por. Ryszkiewicz A., *Początki handlu Obrazami w środowisku warszawskim*, Wrocław 1953.

z daleka, gości. Wkrótce utworzono Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (1854 r.), które organizowało liczne wystawy malarstwa. Dużym zainteresowaniem zwiedzających cieszyły się pejzaże, a później tematy historyczne, m.in. na I Ogólnopolskiej Wystawie Sztuk Pięknych (1887 r.).



Wystawa Sztuk Pięknych w Warszawie w 1828 roku. Wincenty Kasprzycki, 1828 r., MNWarszawa

Później założono też Towarzystwo Artystów Polskich „Sztuka” (1897 r.), wyróżniające się wysokim poziomem artystycznym dorocznymi „Wystaw Osobnych Obrazów i Rzeźb” w Sukiennicach⁵⁶. Tymczasem Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych wzniosło własny Pałac Sztuki (1901 r.), ozdobiony popiersiami wybitnych malarzy krakowskich.

Podobne Towarzystwo istniało we Lwowie (1866 r.), organizując skromne raczej ekspozycje. Wielka prezentacja malarstwa nastąpiła natomiast we Lwowie na Powszechnej Wystawie Krajowej (1894 r.). W specjalnych, okazałych pawilonach prezentowano historię sztuki polskiej, w tym malarstwa, a osobno dzieła Matejki oraz wielką *Panoramę Raclawicką* Wojciecha Kossaka, Jana Styki i zespołu malarzy. Wystawę oglądała liczna publiczność przybyła z ziem polskich, a także z Austrii, Węgier i innych krajów,

⁵⁶ W krakowskich Sukiennicach powołano do życia w 1879 r. pierwsze polskie Muzeum Narodowe, dziś Oddział Muzeum Narodowego.

z cesarzem Franciszkiem Józefem I na czele. Ekspozycja ukazała na terenie Galicji wielki dorobek kultury narodu polskiego i jego historyczne problemy.

Ruch upowszechniający sztuki piękne rozwinął się także, dzięki możliwym mecenasom, na terenie Wielkopolski. W Poznaniu, Edward Raczyński (1786–1845) wraz z żoną utworzyli ośrodek artystyczny (1820 r.), a jego brat, Anastazy założył galerię obrazów (1828 r.). Podobny ośrodek założył w pałacu w Kórniku (1845 r.) Tytus Działyński (1796–1841). Istniało też Towarzystwo Sztuk Pięknych w Poznaniu (1836 r.), z udziałem autorów niemieckich, organizujące wystawy, głównie w Niemczech. Ponadto powstała w tymże mieście filia współpracujących ze sobą Towarzystw z innych zaborów (1888 r.). Na uwagę zasługuje Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych, którego współtwórcą (1926 r.) był rzeźbiarz i grafik Władysław Skoczylas (omówiony dalej).



Wystawa Towarzystwa Sztuk Pięknych w Warszawie 1889 r. Rys. tusz, piórko, Władysław Podkowiński, MNKraKów

Rozwojowi sztuki sprzyjały także tzw. salony literacko-artystyczne, organizowane w pałacach możnych rodów, a także w domach liderów elity towarzyskiej. Gromadzili się tam malarze i twórcy innych sztuk plastycznych, przy udziale słynnych nieraz literatów i ludzi nauki oraz zainteresowanych kulturą przedstawicieli społeczeństwa. Toczyły się dyskusje, prezentowano różne dzieła w słowach, pieśniach i obrazach, powstały inspiracje twórcze, krzewił się duch patriotyczny.

Popularyzacja sztuki, eksponującej zwłaszcza tematykę krajoznawczą, była także podejmowana przez organizacje społeczne. Celowało w tym zwłaszcza Polskie Towa-

rzystwo Krajoznawcze (zał. 1906 r.). Spektakularnym osiągnięciem w tym zakresie była wystawa „Krajobraz Polski”, zorganizowana w Warszawie (1911 r.). W pierwszym dziale wystawy zgromadzono ponad sześćdziesiąt dzieł rodzimego pejzażu, autorstwa wybitnych artystów malarzy z Chełmońskim, M. Gierymskim, Gersonem i Wyczółkowskim na czele. Ponadto eksponowano ponad tysiąc znakomitych fotografii. Wystawa, eksponowana w warszawskim Ratuszu, wynikała z programu działalności Towarzystwa i była manifestacją patriotycznej postawy, uwidocznionej już w tytule: „Krajobraz Polski” – kraju, którego ówczasie nie było na mapie Europy!⁵⁷



Saska Kępa w Warszawie. Rys. Aleksander Gierymski

VIII. Pierwsze malarskie widoki

Poszukując pierwszych, ciekawszych dzieł malarskich w naszym kraju, trzeba sięgnąć do XVIII w., kiedy to wyróżnili się znakomici artyści pochodzenia obcego. Pierwszym i najbardziej zasłużonym był Marcello Bacciarelli (1731–1818), Włoch, wykształcony w Rzymie i Dreźnie. Działał w Warszawie na dworze Augusta III (1756–1763), a później otrzymał tytuł pierwszego malarza nadwornego króla Stanisława Augusta

⁵⁷ Por. Skowron W., *Wystawa Krajobraz Polski – 1912 ze szczególnym uwzględnieniem działu fotograficznego*, Materiały z VI Ogólnopolskiego Sympozjum Fotografii Krajoznawczej, Opole 1986.

Poniatowskiego (1766 r.). Kierował tzw. „malarnią”, tworzył galerię dzieł malarzy obcych (kupował m.in. we Włoszech), był także generalnym dyrektorem pałaców i budowli królewskich. Ponadto malował: portrety królów m.in. słynny *Portret Stanisława Augusta w stroju koronacyjnym* (1770 r.), obrazy historyczne np. *Hold pruski* i sceny rodzajowe np. *Posłuchanie młynarza u króla* oraz wielkie plafony ze scenami alegorycznymi na Zamku Królewskim i w Pałacu Łazienkowskim. Został członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1808) i profesorem Wydziału Nauk i Sztuk Pięknych Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego (od 1817).

Drugim nadwornym malarzem króla Stanisława Augusta (od 1767 r.) był Bernardo Belotto, zwany Canaletto (1721–1780). Kształcił się w Wenecji u swego wuja, malarza Canala, był członkiem cechu. Po licznych podróżach działał w Dreźnie (1747–1758) jako nadworny malarz elektora saskiego i króla Polski Augusta III. Następnie był w Wiedniu, Monachium i ponownie w Dreźnie. Wreszcie dotarł do Warszawy, gdzie objął malarnię króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (1767 r.). Król był nie tylko jego mecenasem, ale i szczerze zainteresowanym krajowymi obiektami inspiratorem. Ponadto był aktywnym kolekcjonerem i twórcą galerii.

Canaletto zasłynął jako autor *wedut*⁵⁸ Warszawy. Malował liczne i znakomite krajobrazy miejskie z ich budowlami i scenami rodzajowymi, odtwarzając rzeczywistość w sposób rzeczowy z licznymi szczegółami. Dzieła te służyły jako wzorce w odbudowie miasta po II wojnie światowej.

Artysta miał pracownię w Zamku Ujazdowskim, gdzie wykonał dekoracje ścienne, lecz wciąż przebywał w mieście i w najbliższych okolicach. Jedną z tajemnic dokładnego warsztatu techniki Canaletta było posługiwanie się tzw. *camera obscura*⁵⁹, przez którą uzyskiwał pomniejszone odbicie pożądanego tematu obrazu i odrysowywał go „na gorąco”, a następnie przystępował do prac malarskich. Tak powstały m.in. *Widok ogólny Warszawy od strony Pragi* (1770 r.) i *Widok z Placu Zamkowego* (1773 r.). Wśród wielu *wedut* wyróżnia się seria widoków stolicy i Wilanowa, przeznaczona do Zamku Królewskiego. Do dziś zachowało się 24 obrazy (w sali Canaletta); są wśród nich: *Krakowskie Przedmieście od Bramy Krakowskiej*, *Ulica Miodowa* (1775 r.), *Plac Krasieńskich*, różne pałace i kościoły. We wszystkich tych dziełach występuje bogaty sztafaż rodzajowy; można zaobserwować wszelkie stany społeczne i epizody z życia stolicy, a na wspomnianym już widoku z Pragi – króla w rozmowie z malarzem; dominuje ruch, a mimo licznych budowli oraz postaci i pojazdów – przestrzeń. Oddał też Canaletto prymitywy zabudowy i życia, które, obok wspaniałości ówczesnego miasta, występowały w centralnej jego części, na Powiślu i w innych miejscach.

Był także Canaletto mistrzem sielskich krajobrazów. Ukazują one urokliwe widoki budowli Łazienek czy Wilanowa wraz otoczeniem, np. *Widok bloń wilanowskich* (1775 r.), a przy tym roślinność, zwierzęta, wieśniaków, obok nich eleganckie pary, jeźdźców, czasem wojsko. Nie można też pominąć dzieł o tematyce historycznej, np. *Elekcja*

⁵⁸ *Weduta* (włoskie *veduta*) oznacza widok miasta i jego okolic, a także fragmentów pejzażu wiejskiego.

⁵⁹ Światłoszczelna skrzynka z małym otworkiem. Na przeciwległej ścianie tworzy się odwrócony obraz. Sposób ten stosował już Leonardo da Vinci w XV w.

Stanisława Augusta (1778 r.), ze szczegółowo oddanym, wielkim zbiorowiskiem ludzi oraz tłem przedstawiającym m.in. kilka wiatraków na Woli.

Kontynuatorem malarstwa rodzajowego był Jan Piotr Norblin de la Gourdain (1745–1830), Francuz, wykształcony i nagradzany w Paryżu. Był w służbie księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego (1734–1823) w Paryżu i Londynie (1772–1774), uczył jego dzieci, następnie przyjechał do Polski (1774 r.) i został nadwornym malarzem królewskim. Początkowo przebywał w Warszawie i w Arkadii koło Nieborowa (1783–1785 i 1789–1790), później w Puławach i Wolczynie (od 1794 r.), wyruszał też w inne rejony kraju.

Norblin celował w scenach parkowych, romantyczno-sentymentalnych, jakie były modne w drugiej połowie XVIII w. Malował dekoracje wiejskiej siedziby Izabelli Czartoryskiej na warszawskich Powązkach, a także plafony dla Heleny Radziwiłłowej w Arkadii, ponadto sceny krajobrazowe w tych siedzibach i w Łazienkach, np. seria z zabawami, koncertami, śniadaniem na trawie, m.in. *Festyn w parku* (około 1775 r.).

Fascynował się Norblin polskimi obyczajami, specyfiką życia, budownictwa, typów ludzkich; namalował pastucha, przekupnia, żebraka, szlachcica, Mazura, Żyda. Utrwalił też sceny jarmarku na Czerniakowie i targu na Szerokim Dunaju, odpustu na Bielkach i z sejmików, a także wydarzenia historyczne: *Insurekcja Warszawska*, *Szturm Pragi* (1794 r.), *Konstytucja 3 maja* (1793 r.) i inne. Norblin uprawiał też techniki rytownicze, a także wykonywał liczne szkice. Pozostawił po sobie albumy z wieloma dziełami, znanymi z reprodukcji, np. rysunki sepiowe *Zbiór widoków puławskich*.



Polskie miasteczko. Rys. kredką Aleksander Orłowski 1797 r., MNKraKów

Jan Norblin kształcił też uczniów w swoim domu w Warszawie, m.in. uzdolnionego rysownika i malarza Aleksandra Orłowskiego oraz Jana Rustema (opisani dalej). Na koniec powrócił do Francji (1804 r.), gdzie nadal tworzył tematy polskie np. *Zbiór rozmaitych strojów polskich* (1817 r.).

Dorobek Norblina wzbogacił Zygmunt Vogel, zwany potocznie Ptaszkciem (1764–1826)⁶⁰. Pochodził z kresowego Wołczyzna. Początkowo kształcił się w kierunku budownictwa, ale przejawiał zamiłowania do malarstwa. Jako chłopiec nader uzdolniony w sztuce, został przyjęty do malarni królewskiej prowadzonej przez Canaletta w Warszawie (1780 r.), z mianem rysownika gabinetowego. Zaczął od kopiowania mistrza, ale wkrótce tworzył już dzieła według własnych wizji. Rysował mniej znane zakątki starej Warszawy i powstające nowe budowle. Potrafił znakomicie zaobserwować charakterystyczne typy ludzi oraz sceny rodzajowe w mieście. Nie mógł oczywiście pominąć reprezentatywnych budowli, wykonał rysunki lub akwarele pałaców w Jabłonnie, Natolinie, w Łazienkach, w Królikarni. Niespokojny duch gnał go w dalsze okolice. Jako jeden z pierwszych podjął „podróże malownicze” po ziemiach polskich (1787 r.), podczas których utrwalano wizje malarskie, odzwierciedlające stare budowle, głównie zamki, kościoły i ich ruiny, będące symbolami mocy i trwania narodu polskiego, sporządzano też ich opisy. Były to więc dokonania krajoznawcze, mające na celu nie tylko poznanie, ale i rozbudzenie uczuć patriotycznych oraz potrzeby zachowania tych obiektów. Mówiono o nich: podróże malownicze dla podziwiania widoków, dziwów natury i sztuki⁶¹; zwiastowały one epokę romantyzmu.

Promotorem podróży Vogla był król, inspirując ich kierunki m.in. na południe kraju, do Krzeszowic, Tenczyna, Olkusza, Ojcowa, Czestochowy [...] *dla odryśowania tychże okolic wraz z historycznymi wiadomościami... dla wykonania widoków zabytków starożytnych*⁶². Vogel sporządził później album z rycinami: *Zbiór widoków sławniejszych pamiątek narodowych jak to zwalisk, zamków, świątyń, nagrobków, starożytnych budowli i miejsc pamiętnych w Polsce* (wyd. 1806 r.). Jest to pierwsza polska publikacja widoków narodowych zabytków i architektury pałacowej w krajobrazie, a jej celem było przekazanie ich potomnym. Autor dedykował to dzieło Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Warszawie, do którego został przyjęty w uznaniu zasług, jako pierwszy twórca dzieł sztuki, co stanowiło społeczny awans malarstwa⁶³. Zasmakowawszy w tej pracy twórczej, podjął Vogel inne podróże, wykonując liczne rysunki i akwarele historycznych budowli. Poza tym był autorem unikatowej panoramy Tatr, zamieszczonej w słynnym dziele Staszica *O ziemiorództwie Karpatów...*⁶⁴, nie mającej jednak walorów artystycznych, powstałej zapewne ze szkiców Staszica.

⁶⁰ Z niemieckiego *Vogel* = ptak.

⁶¹ Za: Burkot S., *Polskie podróżnictwo romantyczne*, Warszawa 1988, s. 23.

⁶² Sroczyńska K., *Podróże malownicze Zygmunta Vogla*, Warszawa 1980, ss. 6 i 20.

⁶³ Później przyjęto do Towarzystwa Marcelego Bacciarellego i Antoniego Brodowskiego.

⁶⁴ Staszic S., *O ziemiorództwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, Warszawa 1815. Pod panoramą podpis: Tatry ze strony Polski.

W późniejszych latach ukazały się, stosunkowo liczne, litograficzne wydania wido-ków Vogla z terenu Galicji. Stosunkowo mniej uwagi poświęcono dziełom z Mazowsza, poza samą Warszawą. Prace te znajdują się w Muzeum Narodowym w Warszawie i Kra-kowie, a w Gabinetcie Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego zachował się szki-cownik. Wybór barwnych ilustracji dzieł Vogla, głównie z Warszawy, ukazał się później w książce⁶⁵. Vogel zainspirował niewątpliwie podobne prace późniejszych autorów i ma-teriał ten jest wykorzystywany współcześnie do studiów oraz prac rekonstrukcyjnych⁶⁶. Poza malarstwem wykazał artysta zdolności pedagogiczne, uczył rysunku w Liceum Warszawskim i na Oddziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Warszawskiego (1818 r.) po-przedzającym Szkołę Sztuk Pięknych.



Stara poczta na Koziej w Warszawie. Rys. Wojciech Gerson

Tematykę poprzedników przejął Marcin Zaleski (1796–1877). Urodzony w Kra-kowie związał się z Warszawą, gdzie uczył się i pracował jako dekorator w malarni Teatru Narodowego. Zdobył medal za swoje prace i doskonalił się, otrzymał stypen-dium i kształcił się w Niemczech, we Francji i we Włoszech. Później wykładał zasady perspektywy w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych (1846 r.), następnie w Klasie

⁶⁵ Sroczyńska K. dz. cyt., przypis 46.

⁶⁶ Por. Midura F., dz. cyt., s. 140.

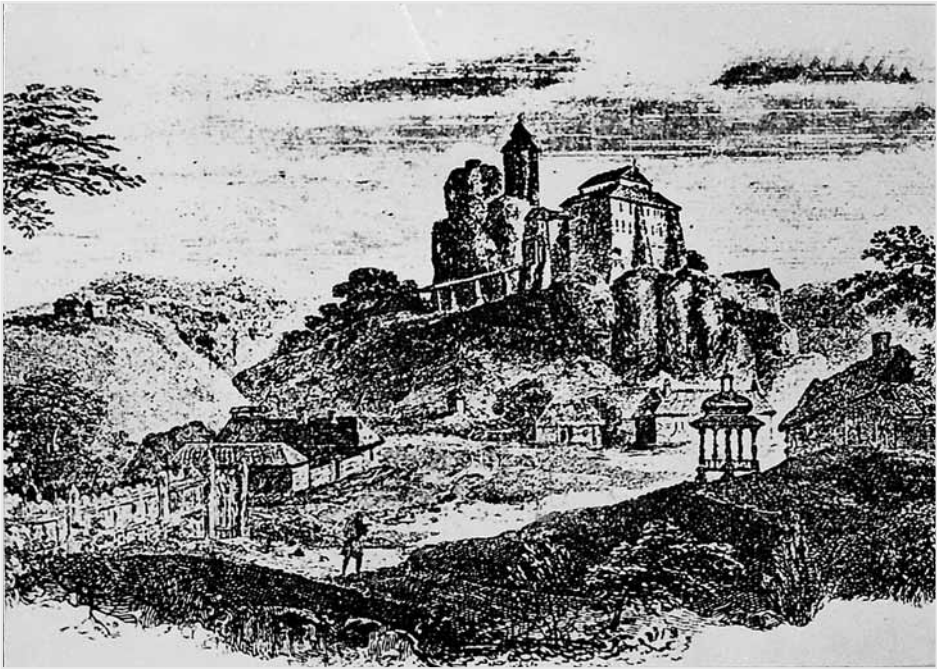
Rysunkowej (1865–1868). Wykształcił wielu uzdolnionych studentów, wśród których byli: Gerson, Gierdziejewski (1826–1880), Kostrzewski, Pilatti.

Zaleski był skrupulatnym dokumentalistą w stylu Canaletta, wykonywał wedyty ze sztafażem i pejzaże podmiejskie, które utrafiały w gusta nabywców. Celował zwłaszcza w widokach architektury zabytkowej Warszawy i innych większych miast ziem polskich. Malował m.in. widoki warszawskie: *Pałac Zygmuntowski*, *Ulica Długa*, *Łazienki latem* i różne kościoły. Wyróżnił się obrazami wnętrz, gdzie pośród mroku grały doskonale efekty świetlne np. *Wnętrze kościoła Pana Jezusa na Antokolu w Wilnie* (1846 r.) i *Widok Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie z grupą studentów* (1858 r.). Uznanie zdobył też cykl epizodów z powstania listopadowego, np. *Wzięcie Arsenalu*, *Wniesienie do Warszawy jeńców i chorągwi zdobytych pod Wawrem i Dębem Wielkim* (1831 r.) oraz kilka innych.

Inny artysta, krajoznawca tego okresu, to wspomniany już Jan Feliks Piwarski (1794–1859). Od młodości wykazywał zainteresowanie rysunkiem oraz ilustracją. Uczył się początkowo w Puławach, a następnie u Józefa Richtera w Warszawie, pracując równocześnie jako kustosz Gabinetu Rycin w warszawskiej Bibliotece Publicznej (1818–1832). Był też jakiś czas w Wiedniu i uczył się u grafika Adama Bartscha, a wreszcie ponownie w Warszawie, w szkole Aleksandra Kokulara (około 1836 r.). Później powołano go na katedrę rysunku i malarstwa krajobrazowego w SSP w Warszawie (1844–1848), gdzie wprowadził seminaria plenerowe na wędrownkach, zwracając szczególną uwagę na szczegóły natury i życia mieszkańców wsi oraz miast. Sam też rysował widoki i typy wiejskie oraz warszawskie. Sugestywnie malował sceny rodzajowe i folklor, np. *Karczma – Ostatni grosz* (1845 r.), *Targ w Opatowie* (1846 r.), wykonywał też portrety, a ponadto uprawiał techniki graficzne, zwłaszcza litografię. Wydał *Album cynkograficzno-rysunkowe warszawskie w 12 obrazach* (1841 r.) i *Kram malowniczy warszawski, czyli obrazy miejscowe z ubiegłych czasów* (nieukończony) (1855–1859).

Znakomitym dokumentalistą był Napoleon Orda (1807–1883). Urodził się w Woroncowiczach koło Pińska. Po ukończeniu gimnazjum w Swisłoczy (1823 r.) wstąpił na Wydział Fizyczno-Matematyczny Uniwersytetu w Wilnie. Po trzech latach został aresztowany za udział w nielegalnym stowarzyszeniu „Zorzanie” związanym z filomatami. Zwolniony, wrócił do Woroncowicz i wkrótce uczestniczył w powstaniu listopadowym przy naczelnym wodzu. Po upadku powstania wyjechał do Paryża (1833 r.), gdzie studiował rysunek i malarstwo, specjalizując się w pejzażu u Pierre’a Girarda. Podróżował po Francji, Anglii Szwajcarii, Hiszpanii, Portugalii i północnej Afryce, wykonując widoki miast i budowli zabytkowych w rysunkach i akwarelach. Utrzymywał żywe kontakty z wybitnymi emigrantami i był członkiem Towarzystwa Historyczno-Literackiego. Ponadto uczył się muzyki u Chopina i Lista, komponował m.in. polonezy, nokturny oraz pieśni, a z inspiracji Mickiewicza uprawiał publicystykę.

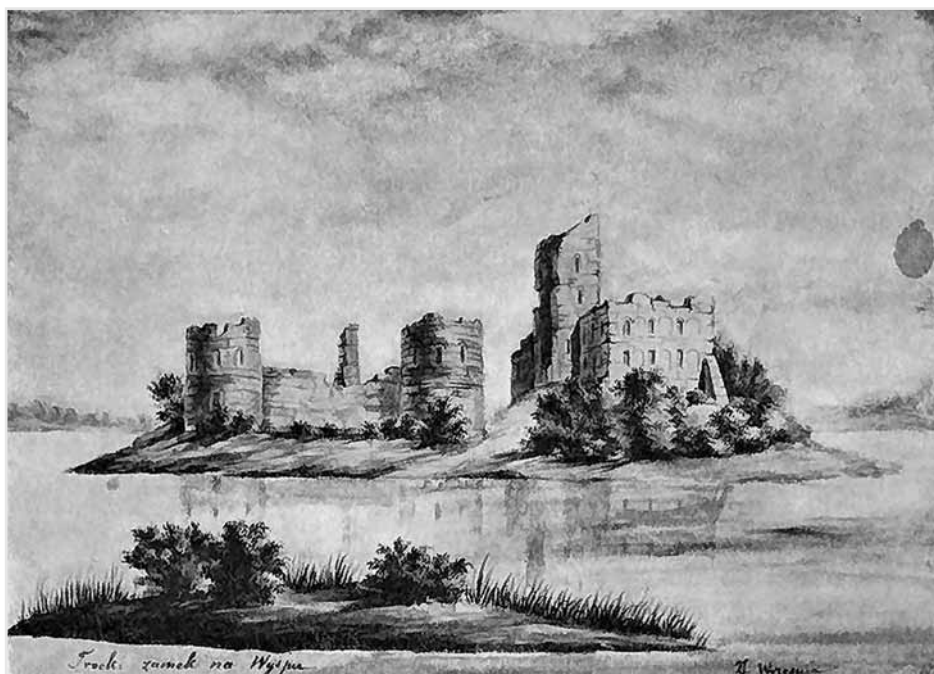
Po amnestii carskiej powrócił Orda na Ukrainę (1856 r.) i podjął szeroką, patriotyczną misję, dokumentując stare budowle, zagrożone często ruiną. W ciągu około dwudziestu lat (od 1872 r.) odbył liczne podróże przemierzając kraj: [...] *rzemiennym*



Okolice zamku w Ojcowie, J. Vogel (?), sztych, około 1787 r.



Widok na maczugę Herkulesa i zamek w Pieskowej Skale, J. Vogel (?), sztych, około 1787 r.



Troki. Ruiny zamku Kiejstuna. Rys. ołówkiem Napoleon Orda 1975 r., „teka Wileńska”, MNKraaków



Dwór rodu Ordów w Worocewiczach. Rys. Napoleon Orda, ok. 1872 r.

dyszłem, bryczką, wozem, a często na własnych nogach, aby uchronić dla potomnych przed niszczycielskim działaniem czasu świat stawowiący ważną część dziedzictwa kulturowego Polski⁶⁷.

Wykonał ponad tysiąc rysunków i akwrel z ziem Królestwa Polskiego, Galicji, Kujaw, Wielkopolski, a także z Prus Zachodnich. Zawiera je cenne dzieło, którego treść obrazuje ogrom zainteresowań historyczno-kulturowych autora, a szata graficzna i teksty znakomicie charakteryzują epokę. Na okładce czytamy: *Album widoków historycznych poświęcony Rodakom. Zrysowany z natury przez Napoleona Orde. Warszawa. Litografia Maxymiljana Fajansa. Wykonanie na Kamieniu przez Aloizego Misyrowicza 1873–1883. Skład główny u Autora w Pińsku G. Mińskiej i w Księgarni Gebethnera i Wolfa w Warszawie. Po środku okładki znajduje się reprodukcja widoku pałacu podpisana WOROCEWICZE Gub. Grodzieńska. Własność rodowa Ordów przez lat 300 aż do 1831 roku – miejscowość pamiętna i droga Autorowi⁶⁸*. Pełny tytuł uzupełnia wersję okładkową: *(Album...) [...] przedstawiający miejsca historyczne od początku chrześcijaństwa w Polsce (r. 965), ruiny zamków obronnych z czasów wojen tureckich, tatarskich, krzyżackich, kozackich i szwedzkich. Piękne rezydencje świadczące o przeszłości i cywilizacji w tym kraju oraz miejsca urodzenia ludzi wstawionych orężem, piórem i nauką*.

Dzieło zawiera osiem serii zawierających 260 rysunków i akwrel odwzorowanych litograficznie. Pod ilustracjami znajdują się metryki oraz szersze podpisy, jakby komentarze autorstwa Ordy. Zakres terenowy widoków powtarza się w seriach (wymieniam je łącznie według kolejności przyjętej przez autora). Są to Gubernie: Grodzieńska (I, II, III, IV), Mińska (I, II, III, IV), Wołyńska (I, II, III, IV), Kijowska (I, II, III), Podolska (I, II, III, IV), Wileńska (II, III, IV), Kowieńska (III, IV), Witebska (III, IV), Mohylewska (IV), Suwalska (IV, VIII), Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie (V), Królestwo Galicji i Ziemia Krakowska (VI), Gubernia Piotrkowska (VII), Kaliska (VII, VIII), Kielecka (VII), Warszawska (VIII), Lubelska (VIII), Płocka (VIII), Radomska (VIII), Łomżyńska (VIII).

Album wzbudził szeroki odzew w społeczeństwie, a Orda otrzymywał wiele pochwał, m.in. Kraszewski napisał do niego list, w którym podkreślił szerokie znaczenie dzieła, jako „drogiego skarbu” [...] *musimy nim obcym pokazać nie tylko piękność kraju naszego, ale jego starożytną kulturę⁶⁹*.

Zachowało się ponad tysiąc oryginalnych rysunków i akwrel Ordy, które znajdują się w Muzeum Narodowym w Krakowie i w Warszawie; pewna liczba znana jest z litografii. W roku 2006 wydano starannie opracowany reprint wspomnianego albumu⁷⁰ z materiałów udostępnionych przez archiwum Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

⁶⁷ Cytat z albumu Ordy, o którym mowa poniżej, na stronie pierwszej (brak numeracji stron).

⁶⁸ Główna treść została przeniesiona z okładki I wyd. albumu. Zachowano autentyczną pisownię.

⁶⁹ List J.I. Kraszewskiego, pisany z Lipska 16 kwietnia 1818 r., reprodukcja oryginału na końcu albumu.

⁷⁰ Wydawca Graf_ika, Lublin, Druk Si-Art ZPPD, Lublin.

IX. Sztuka narodowa

Tematyka krajoznawcza zaczęła zdobywać ważne miejsce w twórczej działalności rysowników i malarzy. Ale w wielkim świecie artystycznym pokutowały jeszcze tradycyjne reminiscencje podejścia akademickiego, tzw. sztuka salonowa, wymuskane portrety i scenki rodzajowe. Duży przełom zaczął się zaznaczać około połowy XIX w. Chodziło o nowy program, o sztukę narodową, zwłaszcza rodzimy pejzaż w ujęciu realistycznym. Nie było to jednak wówczas popularne, nie cieszyło się także zainteresowaniem nabywców. Program ten miał dopiero nabrać znaczenia i wartości, musiał się obronić przed atakami rodzimych malkontentów i „znawców”, którzy szukali „włoskiego nieba” i różnych upiększeń oraz „wielkich idei” tematycznych. Trzeba więc było stopniowo przełamywać gusta. Na zmianę konserwatywnych poglądów mogły wpłynąć przesłanki patriotyczne oraz odkrywanie niedocenianego piękna rodzimego krajobrazu i jego specyficznych walorów.

Spór programowy wzbudził żywy odzew. Popularny wyraz znalazł w strofach poematu Mickiewicza *Pan Tadeusz*, gdzie Telimena wychwala uroki Włoch, Hrabia twierdzi, że: *Włochy były, są i będą ojczyzną malarzów*, a Tadeusz przeciwstawia im piękno litewskich lasów⁷¹.

Znaczenie rodzimego kierunku malarstwa podkreślał też Wincenty Pol: [...] *w malarstwie potrzeba począć od natury, z którą naród wzrósł pospołu i pośrodku której żyje*⁷², a Józef Kraszewski, który był inicjatorem malowniczych podróży po kraju tak napisał w „Gazecie Warszawskiej”: *Kto chce kraj nasz odwzorować żywo, musi pójść na wieś, do dworku szlachcica, do chaty chłopa, w zaścianek, nad staw i młynek, do pasieki, pod kościółek stary i dzwonnice, pod figurę w lesie – i tu dopiero znajdzie co właściwie jest naszym* [...] ⁷³. Ta wypowiedź doskonale określała charakter narodowego malarstwa, uwypuklała jego krajoznawcze treści. Spór jednak nie ustawał. Julian Klaczko (1825–1906), historyk sztuki i publicysta, nadal twierdził, że malarstwo nie może się rozwijać na ziemiach polskich⁷⁴.

Przełom nastąpił natomiast w najbardziej kompetentnym środowisku, w Szkołach Sztuk Pięknych: warszawskiej u Piwarskiego i Gersona oraz w krakowskiej u Stattlera, Głowackiego i Eljasza. Nowe pokolenie artystów [...] *pierwsze rzuciło utarte ślady naśladowania zagranicy, spojrzało przed siebie i naturę, otaczającą przyrodę własną zaczęło odzwierciedlać, przebiegając kraj z kijem podróżnym w rękę i pudełkiem z farbami na plecach*⁷⁵.

Malarze mieli zwłaszcza takie przeświadczenia, gdy tworzyli dzieła, przebywając za granicą. Na przykład Franciszek Kostrzewski, gdy wyjechał do Paryża napisał do

⁷¹ Mickiewicz A. *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie*, Wyd. 8, 1980, Księga Trzecia, s. 186.

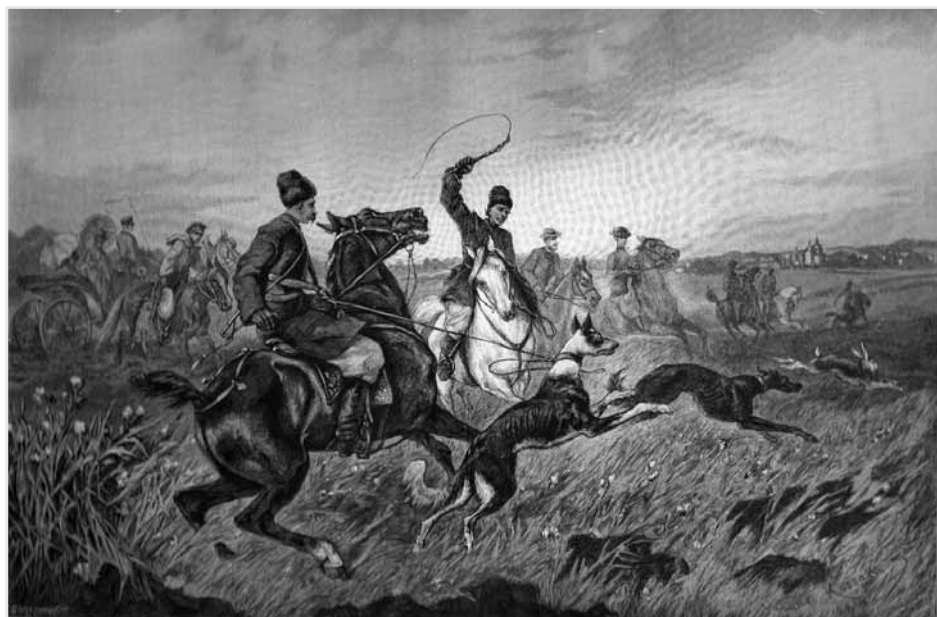
⁷² Pol W., dz. cyt., s. 173.

⁷³ Kraszewski J.I., *Gawędy o literaturze i sztuce*, Lwów 1866 (pisane w 1856 r.), ss. 207, 208.

⁷⁴ Klaczko J., *Sztuka polska*, pamflet antypatriotyczny opublikowany w Paryżu 1857.

⁷⁵ Piątkowski H., *Henryk Pillatti*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1895, s. 234.

Marcina Olszyńskiego: *Żebyś ty był tak dobry nafotografować krów, cieląt, chalup etc. Tu najpierw artyści zaczęwszy od Vernetta [...] używają fotografii do pomocy [...]*⁷⁶ Podobną prośbę przesłał Józef Szermentowski, a Juliusz Kossak będąc we Francji dopominał się o polskie konie.



Polowanie z chartami na Podolu, Juliusz Kossak. Ryt. S. Gorazdowski

Tematyka ta zaintrygowała opinię publiczną. Pisano o tym w prasie, wypowiadali swoje opinie artyści i krytycy sztuki. Znamca fotografii W. Zdżarski utrzymywał, że fotografia stała się sprzymierzeńcem malarstwa i wreszcie sami malarze zaczęli parać się fotografią, traktując kamerę jako narzędzie pomocnicze w ich pracy⁷⁷. Wiele osób uważało fotografię za kontynuację malarstwa. Pojawiły się też różne podróbki w postaci, prymitywnego nieraz podmalowywania zdjęć, ale nie było to równoznaczne z artystycznym awansem, który zaznaczył się na początku XX w.

Artyści polscy nie byli osamotnieni w kierunku tworzenia sztuki narodowej, w tym pejzażu. W Niemczech, w Akademii Sztuk w Düsseldorfie powstała szkoła pejzażu (od 1827 r.). Plenerowego malarstwa, w kierunku romantycznego odwzorowania natury i starych budowli, uczył profesor Wilhelm Schirmer (1807–1863). Podobny nurt malarstwa rozwinął się też około połowy XIX w. wśród francuskich pejzażystów, zwanych barbizończykami, którzy przyjęli realizm i malowali wprost z natury⁷⁸. Również w Rosji,

⁷⁶ List pisany w 1856 r. [w:] *Warszawska cyganeria artystyczna. Grupa Marcina Olszyńskiego*, oprac. S. Kozakiewicz i A. Ryszkiewicz, Wrocław 1955, s. 277.

⁷⁷ Zdżarski W., *Zaczął się od Daguerre'a*, Warszawa 1977, s. 38.

⁷⁸ Inicjatorem grupy był T. Rousseau (1812–1867) osiadły w 1835 r. w Barbizon, na południe od Paryża.

po roku 1870, grupa pieriedwizników⁷⁹ wylansowała twórczość opartą na prostej, rodzinnej tematyce. Wpływ tych kierunków, dzięki licznym kontaktom, był inspirujący dla polskich malarzy.

Inny nurt rozwinął się wśród malarzy niemieckich tworzących w Rzymie w pierwszej połowie XIX w., zwanych nazarejczykami⁸⁰. Przeciwwstawiali się oni akademizmowi, dążąc do odnowy sztuki w kierunku narodowym, łączyli jednak klasycystyczne formy z romantyzmem. Nurty te zaowocowały również w znaczącym ośrodku malarstwa, jakim było Monachium. Sztuka narodowa stała się szerokim polem twórczości plastycznej i w naszym kraju była akcentowana jako „sztuka polska” m.in. w twórczości ugrupowań: „Młoda Polska” i „Ekspresjonści Polscy”.

Wybitną rolę twórczą w upowszechnianiu sztuki narodowej i jej rodzimych walorów odegrał Wojciech Gerson (1831–1901). Studiował w warszawskiej SSP (1848–1853) u Jana Piwarskiego, Chrystiana Breslauera i Marcina Zaleskiego. Po ukończeniu Szkoły otrzymał stypendium na studia, do Akademii w Petersburgu, gdzie uczył się (1853–1855) u Karla Briułłowa (1799–1852), otrzymując medal. Po powrocie do kraju wyjechał do Paryża (1856–1858) i doskonalił się, jak wielu Polaków, w pracowni Leona Cognieta (1794–1880). Wszedł w krąg utalentowanych artystów, w tym wspomnianych wyżej barbizoczątków, malując z natury.

Gdy wrócił do Warszawy, uczył w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych (1860–1872). Równocześnie nader aktywnie współdziałał w tworzeniu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, które wkrótce rozpoczęło działalność (1860–1939). Podejmował też podróże po Europie.

Po powstaniu styczniowym zamknięto Szkołę Sztuk Pięknych. Gerson uczył studentów prywatnie (od 1867 r.), a następnie w Klasie Rysunkowej, powołanej przy Uniwersytecie Warszawskim, na jej oddziale wyższym utworzył katedrę krajobrazu. Był znakomitym profesorem (1872–1896), rozwinął malarstwo plenerowe i obserwację natury w poszukiwaniu artystycznych wizji.

Upamiętniły się wędrówki artystów z Gersonem, które inspirowały plon twórczy. W małych zespołach przemierzali najpierw mazowieckie szlaki. Zaczynali od skarpy mokotowskiej i Czerska, zachwycali się wiślanymi starorzeczami pokrytymi wiosną barwnym dywanem kwiatów. Płynęli też do Płocka, a przy okazji, pod kierunkiem Kostrzewskiego wykonywali obrazy olejne zdobiące statek. Później ruszali w głąb kraju na tzw. wędrówki piechotne i wreszcie, jak mawiał Gerson: *na dalekie piechotne podróże*⁸¹. Terenem penetracji były: Lubelszczyzna, Kujawy, Góry Świętokrzyskie, Ziemia Sandomierska i Galicja, gdzie można się było swobodnie poruszać; austriackie władze zaborcze były bowiem dość liberalne. Przyciągnęły ich wreszcie nowoodkryte Tatry. Wędrówki sprzyjały obserwacji i poznawaniu otoczenia, pogłębiały odbiór nie tylko wizualnych wrażeń. Powstawały liczne szkice, rysunki rodzajowe, obrazy a także fotogra-

⁷⁹ Grupa malarzy i rzeźbiarzy założona w Petersburgu w 1870 r., rozwijająca sztukę realistyczną, o nurtach patriotycznych.

⁸⁰ Patrz przypis 43.

⁸¹ Vetulani A., Wojciech Gerson, Warszawa 1952.

fie, tworzone widoki i opisy ziemi ojczystej. Z zachowanych z pożogi wojen opracowań oraz ilustracji Gersona, można dzisiaj odtworzyć wiele nieznanych faktów⁸².

Gerson wykształcił wielu słynnych malarzy, m.in. Józefa Chełmońskiego, Stanisława Masłowskiego, Jana Stanisławskiego, Leona Wyczółkowskiego, Władysława Podkowińskiego, Józefa Pankiewicza (opisani dalej). W uznaniu swoich dokonań otrzymał tytuł profesora Akademii petersburskiej (1878 r.).

Wojciech Gerson miał szerokie zainteresowania oraz bogatą inwencję twórczą. Uważał, że artysta ma misję tworzenia sztuki narodowej. Nadał tej idei swój program realizowany głównie w plenerze na „wędrownkach piechotnych” przez rodzimą tematykę, eksponowaną w dziełach malarskich oraz graficznych. Uprawiał realistyczne malarstwo religijne, np. *Oplakane apostołstwo* (1866 r.) i historyczne np. *Krzyżacy w Polsce* (1875 r.). Najwięcej inwencji twórczej włożył w znakomite pejzaże, sceny rodzajowe i typy ludowe z Mazowsza i innych stron kraju, utrwalone w technice olejnej oraz akwareli; są to m.in. *Krajobraz z jeziorami* (1851 r.), *Widok Płocka* (1856 r.), *Góral* (1862 r.), *Mieszczanka krakowska* (1857 r.), *Flisacy* (1864 r.), *Gdańsk* (1865 r.), *Krajobraz pochmurny z krowami* (1865 r.), *Pożegnanie wieśniaka z koniem* (1865 r.). Był też doskonałym malarzem Tatr (1889–1898) sugestywnie oddając środowisko skalistych gór (ta twórczość jest rozwinięta w rozdziale o pejzażu gór skalistych). Gerson tworzył też plafony w kilku obiektach warszawskich. Ponadto rysował, robił liczne szkice w podręcznych notatnikach, wykonywał drzeworyty i litografię. Wspólnie z kolegą Adamem Lerue opracował „Album widoków Warszawy” (1852 r.), zawierający m.in. tematy: *Stara poczta na Koziej*, *Rynek Starego Miasta*, *Wnętrze kolegiaty św. Jana*. Zwracają też uwagę sceny rodzajowe na tle budowl, np. wyburzanie domów na Krakowskim Przedmieściu i omnibusy konne na Marszałkowskiej.

Liczne dzieła Gersona osiągały uznanie na wystawach w Warszawie (monograficzna na 1978 r.) i innych miastach polskich oraz zagranicznych. Otrzymał medale w Paryżu, Londynie i Wiedniu za *Esterkę* (1873 r.). Równocześnie otrzymał godność Akademika Sztuki w Petersburgu, a wkrótce profesora tej Akademii.

Poza twórczością malarską pisał recenzje z wystaw i artykuły o sztuce, inscenizował „żywe obrazy”. Prowadził też kursy malarskie dla kobiet i wykłady dla rzemieślników na temat estetycznego poziomu wyrobów oraz propagował wzory rodzime w wyrobach ceramicznych. Większość tych prac nie istnieje.

Wojciech Gerson wyrobił sobie wielki autorytet. W połowie XIX w. skupiali się wokół mistrza adepci sztuki, dawni koledzy i uznani już twórcy, garnęli się także inni ludzie kultury. Powstał krąg cyganerii, zafascynowanej intelektualną i twórczą atmosferą. W bujnym życiu bratali się z Gersonem: Franciszek Kostrzewski, Henryk Pilatti, Władysław Podkowiński, Józef Pankiewicz, Józef Szermentowski, Alfred Schoupe, Edward Petzold. Wkrótce dołączyli: Juliusz Kossak, Józef Brodowski, Julian Cegliński i wielu innych. Ponadto uczestniczyli muzycy, śpiewacy, ludzie pióra, oświatowcy. Duszą grupy

⁸² *Materiały dotyczące życia i twórczości W. Gersona*, oprac. A. Vetulani i A. Ryszkiewicz [w:] *Źródła do dziejów sztuki polskiej*, Wrocław 1951. Znajduje się tam m.in. sprawozdanie z „Podróży piechotnej”, odbytej w roku 1851; z mapki można prześledzić trasę tej wędrownki: kilkaset kilometrów przez Mazowsze, Podlasie i dalej przez Litwę do Kowna i z powrotem.

był Marcin Olszyński (1829–1904), kiepski malarz, ale dobry fotograf, wkrótce zawodowy, i wspaniały kolega. Sporządzał albumy z dokumentacją działań (1853–1868)⁸³. Zamieszczano w nich rysunki całej tej artystycznej cyganerii, gromadzono fotografie, wycinki prasowe, podobizny z humorystycznymi komentarzami, dokumentującymi styl życia cyganerii. Siedem albumów przekazał Olszyński do Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Po II wojnie światowej rewindykowano z Niemiec tylko trzy. Udało się natomiast odtworzyć część zapisów. Dużą rolę w dziedzinie popularyzacji ojczystej ziemi odegrał Olszyński poprzez krajobrazy drukowane w czasopismach, zwłaszcza w tygodniku „Kłosa”, którego był kierownikiem artystycznym.



Wycieczka studencka w 1894 r. Rys. W. Gerson

Ulubionym miejscem, w którym gromadzili się artyści był domek wiejski Gersona w Domaniewie pod Brwinowem, gdzie powstało wiele studiów z okolicy. Spotykano się ponadto na plenerach⁸⁴ w Starogrodzie nad Świdrem⁸⁵, w Mokrej Wsi i Chrząsznem⁸⁶.

⁸³ Treść albumów jest omówiona w: *Warszawska Cyganeria Malarska. Grupa Marcina Olszyńskiego*, oprac. S. Kozakiewicz i A. Ryszkiewicz, Wrocław 1955, ss. 49–148.

⁸⁴ Plener (franc. *Plein air*) na otwartym powietrzu, tu, malowanie na otwartej przestrzeni.

⁸⁵ W V Albumie Marcina Olszyńskiego znajduje się jego zdjęcie ze spotkania, w Starogrodzie, w 1855 r., z udziałem Gersona, Pilattiego, Petzolda, Święckiego i innych.

⁸⁶ W Mokrej Wsi koło Tuszczu był dworek, malarza i członka chóru „Lutnia” Juliana Maszyńskiego, związanego z krajoznawcami kręgu Aleksandra Janowskiego. Działania kulturotwórcze tej grupy zostały opisane w: Czarnowski A., *Poznać i pokochać kraj. Życie i dzieło Aleksandra Janowskiego*, Warszawa 1996, ss. 33–37. Elita intelektualna: malarze, muzycy itp. spotykała się też w Chrząsznem, w pałacu Karskich, gdzie, w II poł. XIX w. mieszkali malarz Miłosz Korabiński. Temat ten jest omówiony przy twórczości Władysława Podkowińskiego.

Innym „salonem” był dworek w Ossównie koło Mińska Mazowieckiego, gdzie bywał m.in. Zygmunt Gloger. Skupiał też artystów, uczniów Gersona oraz innych ludzi kultury, np. z chóru „Lutnia”⁸⁷. Ważną placówką, związaną z twórczością warsztatową stało się atelier Gersona przy ulicy Miodowej w Warszawie; korzystał także z niego Józef Simmler. Narodziła się tam myśl, aby zorganizować stałą galerię obrazów. Słynną siedzibą cyganerii była retuszernia w hotelu Europejskim. W swobodnej, twórczej atmosferze toczyły się warsztatowe spory i gorące dyskusje na wszelkie tematy. Nie brakowało humoru, satyry i przeróżnych figli.



Miły ciężar, Antoni Kozakiewicz ok. 1885 r. Ryt. R. Jenike

⁸⁷ Chór warszawski założony w 1886 r. pod kierunkiem Piotra Maszyńskiego, brata Juliana.

Brać artystyczna nie tylko ulegała urokom krajobrazów, nie tylko interesowały ją zabytkowe budowle i sceny rodzajowe, czy typy ludzkie, powstawały też sceny z wędrówek, przedstawiające wizerunki własne, a także epizody bujnego życia cyganerii. Interesujące są rysunki Gersona i jego towarzyszy np. *Spotkanie na drodze*, czy *W Drodze do Wilna*. Podejmowano też tematykę wypoczynku w plenerze, przedstawiano wioślarzy i cyklistów i inne, wchodzące wówczas w modę, dziedziny sportowo-turystyczne.

Upowszechnianie walorów ojczystych podjęły, w szerokiej skali, stowarzyszenia społeczne: Towarzystwo Tatrzańskie (od 1873 r.), następnie Polskie Towarzystwo Tatrzańskie (od 1921 r.) i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (od 1906 r.), których członkami byli m.in. artyści: Walery Eljasz, Gerson, Kotarbiński, Kraszewski, Julian Maszyński, Podkowiński oraz literaci: Prus, Sienkiewicz, Żeromski. Szczególną uwagę poświęcało tej problematyce Towarzystwo Tatrzańskie⁸⁸. Natomiast wśród bogatej tematyki opracowań i publikacji oraz specjalnych imprez Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (następnie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego) nie uwzględniono roli dzieł sztuki, tak istotnych w ukazywaniu i popularyzacji ojczystego kraju; skromne przyczynki stanowią m.in. przytoczone dalej: opisy wystawy „Krajobraz Polski” oraz reprodukcji fotograficznych w „Ziemi”⁸⁹.



W modrzewiowym dworku. Rys. J. Maszyński. Ryt. J. Gorazdowski

X. Kariera pejzażu

Okolo połowy XIX w. zaczął się w Polsce rozwijać pejzaż. Wszedł do nurtu twórczości europejskiej i urósł do wykładni krajoznawczej niezależnie od stylu. Wspomniane przesłanki ideowe – krajoznawczo-patriotyczne, sprawdziły się w praktyce większości naszych malarzy, a polski pejzaż stał się niejako narodową specjalnością, był poszuki-

⁸⁸ Patrz przypis 15.

⁸⁹ Patrz przypis 55 oraz „Literatura” za tekstem.

wany i wyróżniany w salonach sztuki całego niemal świata⁹⁰. Ważne miejsce zajmowało związane z pejzażem malarstwo rodzajowe z uwzględnieniem folkloru a także wydarzeń historycznych.

Specyfika rodzimych krajobrazów, przetrwała przez długie lata nie tylko w malarstwie. Ujawniała się w mentalności pokoleń, a także w działalności oświatowej i społecznej, np., wspomnianego już, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, później Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, a w odniesieniu do gór – w Towarzystwie Tatrzańskim, następnie Polskim Towarzystwie Tatrzańskim.

Także współcześnie, pomimo rewolucyjnych przemian obrazu kraju, relikty dawnej rzeczywistości nasycają starsze zwłaszcza pokolenia Polaków w odniesieniu do „małych ojczyzn”, a nawet wkraczają do marketingu, niejako „ukryte” w produkcie turystycznym, reklamującym walory regionalne i ogólnokrajowe, m.in. często „polskie jądło”. Tradycyjne elementy krajoznawcze są także, obok nowoczesnych produktów, uwzględniane w programach studiów średnich i wyższych o kierunkach ekonomicznych, geograficznych itp. Nie oznacza to negacji postępu i współczesnych osiągnięć, ale jest dokumentem trwałości narodowej kultury.

XI. Pejzaże szerokich nizin

Rodzime walory polskiego krajobrazu wzbudzały głębokie zainteresowania i przeżycia. W dziełach malarskich, niezależnie od ich stylu, ujawniła się barwna specyfika ojcowizny i nieskażonej, bujnej natury, zaprawiona nostalgiczną nutką wiążącą się z martyrologią ojczystą, ujęta w duchu romantycznych uniesień.

Była w tym jakaś urokliwa magia. Dominowały szerokie przestrzenie nizin, zapatrzenie w bezmiar nieba, po którym płyną obłoki, w barwną szachownicę pól i łąk, falujących łąnów zbóż, rzędy snopów, oracza za pługiem lub pastuszka, na wijące się w dal wiejskie drogi, z kapliczkami na rozstajach i gruszami na miedzach oraz leniwie meandrujące rzeki, bagienne rozlewiska, ciemne bory, wysmukłe brzozy, potężne dęby i lipy ze skrytymi wśród nich kościółkami. Urzekało bogactwo ptasiego świata: kluczy żurawi i gniazd bocianich przy chatach pod strzechą i dworkach na białych kolumnach, okolonych wyniosłymi malwami... Ale to nie wszystko, bo wyobraźnia przywoływała szczególnie doznania: trele słowików, granie świerszczy, kumkanie żab i rzenie koni, zapachy dojrzałych jabłek w sadzie, ostrą woń obór i stajni, a także dymu jesiennych ognisk, chrzęst zaprzęgów rwących po śniegu...

Za najsłynniejszego, rodzimego pejzażystę uchodzi Józef Chełmoński (1849–1914). Bywa nazywany Chopinem malarstwa⁹¹, a jego dzieła inspirowały innych artystów. Z obrazów tego mistrza emanuje prawdziwość wsi polskiej, a także piękno natury, które

⁹⁰ Złote medale zdobywali np.: Wojciech Gerson w Paryżu, Wiedniu, Londynie, Józef Chełmoński w Paryżu i San Francisco, Maksymilian Gierymski w Berlinie i Wiedniu, Józef Szermentowski w Paryżu, Władysław Malecki w Londynie, Alfred Wierusz-Kowalski w Monachium i Wiedniu, Józef Pankiewicz w Paryżu i Poznaniu.

⁹¹ Kossak W., *Wspomnienia*, Warszawa 1971, ss. 372, 373.

oddawał z wielką wrażliwością i ze szczególnym, poetyckim nastrojem. Od wczesnej młodości postanowił zostać malarzem. Po ukończeniu gimnazjum w Warszawie, wstąpił do Warszawskiej Klasy Rysunkowej (1847 r.), a po trzech latach do prywatnej pracowni Gersona. Podejmował wyprawy plenerowe m.in. na tzw. „ugory” za Wisłę. Na pierwszych już pracach odcisnęła się osobowość mistrza. Później wyjechał do Akademii w Monachium (1871–1874), uczył się u Hermana Anschütza i Alexandra Strähubera. Był znany ze swojej wieśniaczej postury, która symbolizowała jego malarstwo. Związał się z polską kolonią artystyczną m.in. z Józefem Brandtem i Maksymilianem Gierymskim, ujawnił swój specyficzny polot i rozmach, zdobywając medal. Następnie miał pracownię w Paryżu (1877–1887) osiągając wielkie powodzenie. Po powrocie do Warszawy (1888 r.) działał w kręgu cyganerii, m.in. ze Stanisławem Witkiewiczem. Potem osiadł w Kulkówce, w pobliżu Warszawy (1889 r.) i trwał w swoich chłopskich manierach, ale wciąż tworzył.

Józef Chełmoński był głównie autorem prac olejnych. Malował m.in. obrazy rodzajowe: *Podczas deszczu* (1873 r.) i *Wołyńskie miasteczko* (1875 r.), ale najczęściej podejmował tematykę wsi i chłopów, z mocno akcentowanym krajobrazem, który budzi nieuchwytnie doznania spokoju i przestrzeni, np. *Babie lato* (1875 r.), *Przed karczmą* (1877 r.), *Droga w polu* (1889 r.), *Zalana łąka* (1891 r.), *Orka* (1896 r.), *Jesień* (1897 r.), *Wieś nad wodą* (1913 r.). Znakomicie malował ptaki m.in.: *Odlot żurawi* (1870 r.), *Bociany* (1900 r.). Natomiast bujny temperament autora odzwierciedlają: *Sanna* i *Czwórka* (1881 r.).

W końcowych latach twórczości skupił się artysta na rysunkach do reprodukcji drzeworytniczej w czasopiśmie. Przyjął funkcję prezesa Stowarzyszenia Artystów „Sztuka” (1897 r.) i otrzymał nagrodę Krakowskiej Akademii Umiejętności. Został członkiem honorowym Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie (1904 r.) i Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie (1907 r.), które przyznało mu później nagrodę za twórczość artystyczną (1913 r.).

Pełne uroku polskie pejzaże Józefa Chełmońskiego szeroko upowszechniały za granicą nasz kraj, miały wielkie powodzenie i popyt. Wystawiano je prawie na całym świecie, w Paryżu otrzymał Grand Prix, w San Francisco zdobył Złoty Medal.

Prace Chełmońskiego zajmują czołowe miejsce w dorobku polskiego malarstwa; można je oglądać w pałacu w Radziejowicach pod Warszawą, a ponadto w Muzeum Narodowym w Warszawie oraz w kilku innych miastach.

Tematykę krajoznawczą rozwinał też Franciszek Kostrzewski (1826–1911). Dzieciństwo spędził na wsi, w Sandomierskiem. Od osiemnastego roku życia przebywał w Warszawie, uczył się w SSP (1846–1850) u Jana Piwarskiego, podejmując tematykę krajobrazu i scen rodzajowych, oddanych w sposób realistyczny w malarstwie i rysunku. Odbywał „wędrowki piechotne” wraz z grupą cyganerii Gersona, poznawał naturę i życie wsi, był też jakiś czas w Kielcach u kolekcjonera Tomasza Zielińskiego, studiując galerię malarstwa.

Kostrzewski uczył rysunku Marcina Olszyńskiego i kilku innych kolegów. Wykonywał okolicznościowe zamówienia, np. wraz z Gersonem, Pilattim i Ceglińskim, ozdobił sześcioma obrazami statki parowe na Wiśle (1852–1853), namalował m.in. *Cyrk na*

Saskiej Kępie. Był jednym z tych, którzy tworzyli portrety żywej Warszawy, ujmując typy z ostrym krytycyzmem moralisty, ukazując przywary: np. modę na cudzoziemszczyznę, złotą młodzież, pijaństwo – np. *Chłopi w karczmie* (1854 r.), a także następstwa klęsk żywiołowych – np. *Pożar miasteczka* (1868 r.) i tragiczne losy biedoty – *Bieda*. Rysował też bywalców Nałęczowa. Ponadto ukazał kolegów na wędrownce oraz siebie podczas szkicowania wieśniaka (1859 r.). Wykonywał także ilustracje do dzieł Prusa, Sienkiewicza i inne. Wszystkie rysunki miały wielkie powodzenie, reprodukowano je w popularnych czasopismach, m.in. „Tygodnik Ilustrowany” i „Kłosy”, a także satyrycznych „Wolnych żartach”, które redagował (1858 r.).



„Kłosy”, winieta, 1887 r.



„Tygodnik ilustrowany”, winieta, 1879 r.

Kostrzewski wciąż wędrował po kraju, wyjeżdżał też za granicę i zwiedzał wystawy, sam też wystawiał, głównie w warszawskich i krakowskich salonach sztuki.

Do realistów zainteresowanych krajobrazem ojczystym należał Józef Szermentowski (1833–1876). Był uczniem warszawskiej SSP (1852–1857), u Wojciecha Gersona i Chrystiana Breslauera. Związał się z grupą Olszyńskiego i odbywał wycieczki z Franciszkiem Kostrzewskim.

Przebywał głównie w Paryżu (od 1860 r.). Malował tematy oparte głównie na studiach z natury, nawiązując do nastrojów sztuki francuskiej, pod wpływem barbizończyków. Brakowało mu polskiego krajobrazu i twierdził że: *Natura tutaj nic osobliwego – nie może iść w porównanie z naszym Krakowskim i Sandomierskim, nie mówiąc już o Ojcowie, Pieskowej Skale itd.*⁹² W swoich dziełach wyraźnie ujawniał polskie cechy pejzażu i sztafaż ludowy, często korzystając z wzorców fotograficznych, nadsyłanych z kraju. Początkowo tworzył krajobrazy miejskie, np. *Widok Sandomierza* (1855 r.), później liczne pejzaże wraz ze scenami rodzajowymi, m.in. *Odpozynek oracza* (1861 r.), przedstawiał też prace oraz kontrasty społeczne: *Poddaństwo* (1873 r.). Dość liczne tematy czerpał z kielecczyny, skąd pochodził, m.in. interesujące *Studium wioski polskiej* (1868 r.) i *Kościółek wiejski*. Eksponował drzewa, wodę i światło np. *W parku* (1873 r.) i *Jezioro w lesie*. Sugestywnie przekazane nastroje natury zachwycają zwłaszcza w obrazie *Bydło schodzące do wodopoju* (1876 r.).



Widok zamku na Pieskowej Skale od strony zachodniej, 1797 r.

Szermentowski wystawiał swoje prace w Polsce, w Anglii, a najliczniej we Francji, gdzie stale mieszkał, zmarł i został pochowany w Polskim Panteonie w Montmorency obok słynnych Polaków.

⁹² W liście z Paryża do Olszyńskiego [w:] Kozakiewicz S. i Ryszkiewicz A., dz. cyt., s. 337.

Szczególną wrażliwość na piękno wykazał Maksymilian Gierymski (1846–1874). Początkowo studiował w Instytucie Politechnicznym w Puławach na Wydziale Mechanicznym. Uczestniczył w powstaniu styczniowym, po czym kontynuował studia w Warszawskiej Szkole Głównej (1864 r.), które przerwał. Próbując innej drogi życiowej, wstąpił do warszawskiej Klasy Rysunkowej (1865 r.) i uczył się u Christiana Breslauera, wykazując duże zdolności. Zaczął tworzyć samodzielnie uzyskując uznanie. Wkrótce otrzymał stypendium na studia w Akademii monachijskiej (1867 r.), gdzie uczył się u Aleksandra Strähubera i Arthura Ramberga, a następnie w pracowni batalisty Franza Adama. Został członkiem Kunstvereinu (1868 r.) i odnosił sukcesy na wystawach, m.in. złote medale w Berlinie (1872 r.) i w Wiedniu (1873 r.), wreszcie został członkiem Królewskiej Akademii Sztuki w Berlinie (1874 r.). Przebywał jeszcze we Włoszech, ale ciężka choroba położyła kres jego życiu.

Maksymilian Gierymski tworzył polskie, realistyczne pejzaże i sugestywne sceny rodzajowe, m.in. z Mazowsza w technice olejnej. Malował też obrazy batalistyczne i sceny z polowań. Czerpał wizje artystyczne z wędrówek pieszych i obserwacji natury oraz życia, odnajdywał je także w muzyce oraz poezji romantycznej; cenił Mickiewicza i Grottgera, lubił wspominać wydarzenia historyczne. Tak zapisał w swoim dzienniku: *Aby widzieć piękno, trzeba mieć trochę piękna w duszy*⁹³. Jego dzieła są pełne barw i światła, emanuje z nich stan emocjonalny, np. *Potyczka z Tatarami* (1867 r.), oraz nostalgiczny nastrój: *Krajobraz wiosenny*, *Krajobraz jesienny*, *Krajobraz leśny* (1866 r.), *Krajobraz o wschodzie słońca* (1869 r.), *Pejzaż z zagajnikiem brzoźowym* (1869 r.), *Rzeka* (1870 r.), *Wiosna w małym miasteczku*, *Zima w małym miasteczku* (1872 r.), *Patrol Powstańczy* (1873 r.), *Wyjazd na polowanie* (1874 r.). Osobnym tematem są tzw. nokturny np. *Noc* (1873 r.).

Aleksander Gierymski (1850–1901), brat Maksymiliana. Początkowo uczył się w warszawskiej Klasie Rysunkowej (1867 r.), następnie ukończył, z nagrodą ASP w Monachium (1868–1872). Później mieszkał w Rzymie (od 1874 r.), ale był w kraju, zwłaszcza w Warszawie (najdłużej 1879–1884), gdzie współpracował z grupą „Wędrowca”. Następnie przebywał w Wiedniu, Monachium i Paryżu (1890–1893).

Tworzył dzieła z inspiracji „genialnego brata”. Malował liczne widoki z natury m.in. *W alei lipowej* (1895 r.), *Droga w Bronowicach* (1894 r.) oraz typy wiejskie, np. *Dziewczyna z Bronowic* (1894 r.), oddając bogate światła i barwy. Ponadto jest autorem naturalistycznych obrazów rodzajowych z Warszawy, zwłaszcza cennych dziś dokumentów, ze Starówki i Powiśla, np. *Przystań na Solcu i Powiśle* (1883 r.) i wielu innych, ujętych czasem w ciemnych warunkach, tzw. nokturnów, m.in. *Nad Wisłą*, *Święto Trąbek* (1890 r.). Popularne są ponadto obrazy: *Żydówka z cytrynami* (1881 r.), *Trąbki* (1884 r.) oraz temat malowany dawniej przez brata, *Piaskarze* (1887 r.). U schyłku życia malował liczne dzieła, m.in. pod wpływem impresjonizmu, tematy z Paryża i widoki miast włoskich.

Prace Aleksandra Gierymskiego były reprodukowane w czasopiśmie, zwłaszcza w „Kłosach” (w latach osiemdziesiątych XIX w.), z którymi współpracował w grupie

⁹³ Za: Stępień H., *Maksymilian Gierymski. Obraz i słowo*, Warszawa 1873.

twórczej; wydano tam album obu braci Gierymskich. Dzieła Aleksandra i Maksymiliana Gierymskich można oglądać w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Interesująco ujęte, żywe tematy malował Alfred Wierusz-Kowalski (1849–1915). Już w szkole, w Suwałkach uczył się rysunków. Później studiował w warszawskiej Klasie Rysunkowej (1868–1871) u Wojciecha Gersona i Aleksandra Kamińskiego. Następnie w Akademii Sztuk Pięknych w Dreźnie (1871 r.) oraz w Pradze (1872 r.), a w końcu wyjechał do Akademii w Monachium (1873 r.), gdzie uczył się u Alexandra Wagnera oraz prywatnie u Józefa Brandta (później został tam profesorem honorowym). Pozostał w tym mieście na stałe, ale corocznie wyjeżdżał do kraju, gdzie miał majątek.

Wierusz-Kowalski malował pejzaże wiejskie, m.in. z dworakami, a często zimowe z wizerunkiem konia i wilka. Tworzył też sceny rodzajowe, które odznaczały się dynamiką ruchu i refleksyjnymi światłami np. *Wypadek w podróży* (1873 r.), *Wyjazd o świcie* (1880 r.), *Przeprawa przez rzekę* (1880 r.), *Litewska sanna* (1884 r.), *Konie poniosły* (1890 r.), *Napad wilków* (1890 r.). Sceny z wilkami były jego specjalnością, hodował je celem obserwacji w swoim majątku, a także w Monachium, gdzie gromadził też liczne rekwizyty. Sporadycznie malował obrazy historyczne np. z powstania styczniowego i z czasów napoleońskich oraz portrety. Znany jest też z reprodukcji drzeworytniczych. W końcu podjął tematykę orientalną. Jego prace miały szeroki popyt, wiele z nich było kopiowanych z sygnaturą autora. Artysta miał liczne wystawy za granicą: w Monachium (1892 r.) i Wiedniu (1894 r.), gdzie otrzymał złote medale; parę ekspozycji jego dzieł odbyło się w warszawskiej „Zachęcie”.

Wybitnym talentem obdarzony był Juliusz Kossak (1824–1899). Ukończył prawo na Uniwersytecie Lwowskim. Był w zasadzie samoukiem, doskonaląc się u kilku artystów malarzy, m.in. we Lwowie u Jana Maszkowskiego (1793–1865) i Piotra Michałowskiego (1800–1855) oraz w Paryżu (1856–1860), gdzie zainteresował się twórczością Horacego Verneta (1789–1863). Był też w Monachium (1868–1869 i 1872–1873), gdzie wraz z kompanią Polaków kopiował dzieła akademickie. Przebywał także w Warszawie (1853–1856 i 1862–1868), związał się z grupą cyganerii z kręgu Gersona i Olszyńskiego. Później przeniósł się do Krakowa (1869 r.); utrzymywał kontakty z Olszyńskim wykonując rysunki do czasopism.

Juliusz Kossak odznaczał się wielką aktywnością, tworzył akwarele i gwasze, a także rysunki w stylu realistycznym. Zasłynął z wizerunków koni i polowań, podejmował też tematy „szlacheckie” z narodowej tradycji, także sceny batalistyczne oraz z życia wsi, trafnie osadzone w krajobrazie, ze szczególnym patriotyczno-romantycznym nastrojem i z charakterystycznym ujęciem ruchu np. *Masztalerz z parą koni* (1856 r.), *Stadnina u wodopoju* (1857 r.), *Wjazd Sobieskiego do Wiednia* (1883 r.), *Targ koński na Pradze* (1886 r.), *Wesele krakowskie* (1889 r.). Dzieła jego osiągnęły wielkie powodzenie, zwłaszcza w zaprzyjaźnionych kręgach ziemiaństwa. Jednakże wykonywanie dużej liczby podobnych tematycznie prac prowadziła do obniżania ich poziomu.

Juliusz Kossak wykonywał także ilustracje do dzieł Pola i Sienkiewicza, karykatury, afisze, projekty scenograficzne, a w „chudych latach” retuszował również i kolorował wraz z kolegami fotografie (1853–1856). Był wziętym ilustratorem a także kierownikiem

artystycznym „Tygodnika Ilustrowanego” (1862–1868). Przez swoje liczne wystawy w Warszawie, Krakowie, we Lwowie i Poznaniu, a ponadto dzięki osobistym zaletom i działalności kulturalnej, rozwijanym w szerokim kręgu elity towarzyskiej, zdobył wielką popularność.

Malarzem rodzimej tematyki był Stanisław Masłowski (1853–1926). Uczył się w warszawskiej Klasie Rysunkowej u Wojciecha Gersona i Aleksandra Kamińskiego (1871–1875), przyjaźnił się z Leonem Wyczółkowskim. Nie studiował za granicą. Wielokrotnie podróżował na ziemię wschodnie, a rzadko do innych krajów. Odbывał też liczne wędrowki plenerowe po Mazowszu, fascynował się przyrodą, malując, głównie akwarele, w duchu realizmu, zbliżone do dzieł Chełmońskiego, a czasami w indywidualnym, jakby dekoracyjnym odchyleniu w kierunku modernizmu. Ukazywał liczne tematy rodzajowe z życia wsi polskiej, m.in. *Pejzaż ze stawem i bocianami* (1880 r.), *Na pastwisku* (1889 r.), *Moczary* (1890 r.), a także ukraińskiej – np. *Wesele i Taniec kozaków* (1883 r.). Specyficznym tematem jest nastrojowy, romantyczny nokturn *Wschód księżycy* (1884 r.). Tworzył też dokumentalne akwarele i rysunki rodzajowe z Warszawy np. *Domokrąźca* (1884 r.), *Targ za Żelazną Bramą* (1890 r.).

Masłowski współpracował ze Stanisławem Witkiewiczem w grupie „Wędrowca” (1884–1887). Należał do Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka” i pokrewnego stowarzyszenia francuskiego. Był też tłumaczem książek o sztuce i krytykiem.

Większość dzieł Masłowskiego została zniszczona w okresie wojny.

Dużą popularność zdobył sobie Roman Kochanowski (1857–1945). Uczył się początkowo u dokumentalisty Maksymiliana Cercha (1818–1907), następnie w krakowskiej SSP u Władysława Łuszczkiewicza (1873–1874) i w ASP w Wiedniu (1875–1878), jako stypendysta, na wydziale pejzażu u Eduarda Lichtenfeldta (1833–1913). Później zamieszkał w Monachium (od 1881); przyjeżdżał do kraju na plenery.

Tworzył głównie małe, realistyczne, nastrojowe pejzaże na deseczkach i tekturze. Malował typowe, polskie krajobrazy: szerokie pejzaże wiejskie z bogactwem natury, charakterystycznym budownictwem, postaciami mieszkańców i zwierzętami. Uwypuklał często chmurne niebo i akcentował światłami porę dnia, zwłaszcza o zachodzie. Wyróżniają się tematy: *Wieczór* (1879 r.), *Krajobraz zimowy* (1886 r.), *Kobieta pasąca krowy* (1887 r.), *Las jesienny* (1890 r.), *Krajobraz o zachodzie słońca* (1891 r.). Malował też studia portretowe i kwiaty.

Obrazy Kochanowskiego cieszyły się wielkim popytem, m.in. *Zimę w Polsce* i *Jesień w Polsce* (1888 r.) zakupił cesarz Franciszek Józef I. Wystawiał głównie w kraju, zwłaszcza w Warszawie i Lwowie, ponadto w Wiedniu i Monachium. Artysta był członkiem stowarzyszeń twórczych we Francji i Niemczech.

Malarzem obdarzonym interesującą wyobraźnią, lansującym nowatorskie kierunki, był Władysław Podkowiński (1866–1895), pseud. Andrzej Ansgary. Uczył się początkowo w Warszawie, w Szkole Technicznej Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej (1881/1882), gdzie poznał miłośnika kraju Aleksandra Janowskiego⁹⁴, odbywał z nim wy-

⁹⁴ W szkole, dziś zwanej „dawną Kolejówką”, zachowały się dzienniki z ocenami Podkowińskiego i Janowskiego, a pamięć ich czci współczesna młodzież, zwłaszcza z SKKT im. Al. Janowskiego.

cieczki i rysował. Wkrótce rozpoczął studia w Warszawskiej Klasie Rysunkowej u Wojciecha Gersona (1882–1884), gdzie zaprzyjaźnił się z Józefem Pankiewiczem (omówiony dalej); następnie obaj kontynuowali studia w Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu (1885–1886) u batalisty Bogdana Willewalde. Po powrocie do Warszawy założyli pracownię, później byli w Paryżu (1889 r.) skąd przenieśli do Polski impresjonizm.

Podkowiński wyróżniał się trudną osobowością abnegata, ale i niespokojnym duchem. Będąc zamiłowany w wędrówkach, związał się z grupą krajoznawców oraz intelektualistów, był też członkiem patriotycznego chóru „Lutnia”. Wyruszał z kolegami na liczne plenery⁹⁵. Był m.in. w Ojcowie (1890 r.), gdzie wykonał cykl akwarel. Na zaproszenie Miłosza Kotarbińskiego, przebywał na Mazowszu w Chrzęsnem, także w Mokrej Wsi. Malował, ujęte syntetycznie, olejne pejzaże oraz sceny rodzajowe o pogodnym lecz żywym kolorystyce, m.in. *Chłopiec w stawie – Mokra Wieś* (1892 r.), *Dzieci w ogrodzie* (1892 r.) i pełny słońca *Poranek – Sad w Chrzęsnem* (1892 r.), *Krajobraz z Wilczycy* (1893 r.) oraz z innego pleneru *Krajobraz wiosenny z Sobótki* (1893 r.). Tworzył też portrety np. *Portret Wincentyny Karskiej* (1891 r.) w plenerze, a ponadto dzieła w duchu symbolizmu np. *Taniec szkieletów* (1892 r.) i słynny *Szał uniesień* (1894 r.), który autor pociął na wystawie, częściowo go niszcząc, co wywołało skandal. Ostatnim dziełem był *Marsz żałobny Chopina* (1894 r.). Był to już powiew nowoczesnych kierunków w malarstwie, budzący liczne kontrowersje.

Cenny dorobek twórcy Podkowińskiego, w postaci licznych rysunków z życia Warszawy, przyniosła jego współpraca z czasopismem „Wędrowiec”, gdzie skupiała się walka o nobilitację sztuki przy udziale Stanisława Witkiewicza. Rysował i malował, np. *Nowy Świat w Warszawie – w dzień letni* (1891 r.) oraz – ...*w dzień zimowy* (1892 r.), *Plac św. Aleksandra* (1887 r.) i wiele innych reprodukowanych w czołowych czasopismach.

Ekspozycje artysty były organizowane w kilku miastach kraju, m.in. w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie (1892 r.), na której pokazał 20 obrazów i wielki plafon *Taniec szkieletów*. W recenzji napisano: *Żaden z naszych młodych malarzy nie kładzie tyle rozmysłu, pracy i trudów na poszukiwanie dróg nowych co p. Podkowiński*⁹⁶. Największe wystawy pośmiertne odbyły się w Warszawie w latach 1905 i 1990 z obszernym katalogiem dzieł; zgromadziły stokilkadziesiąt dzieł olejnych, akwarel i rysunków. Wiele ekspozycji odbyło się też za granicą m.in. w USA.

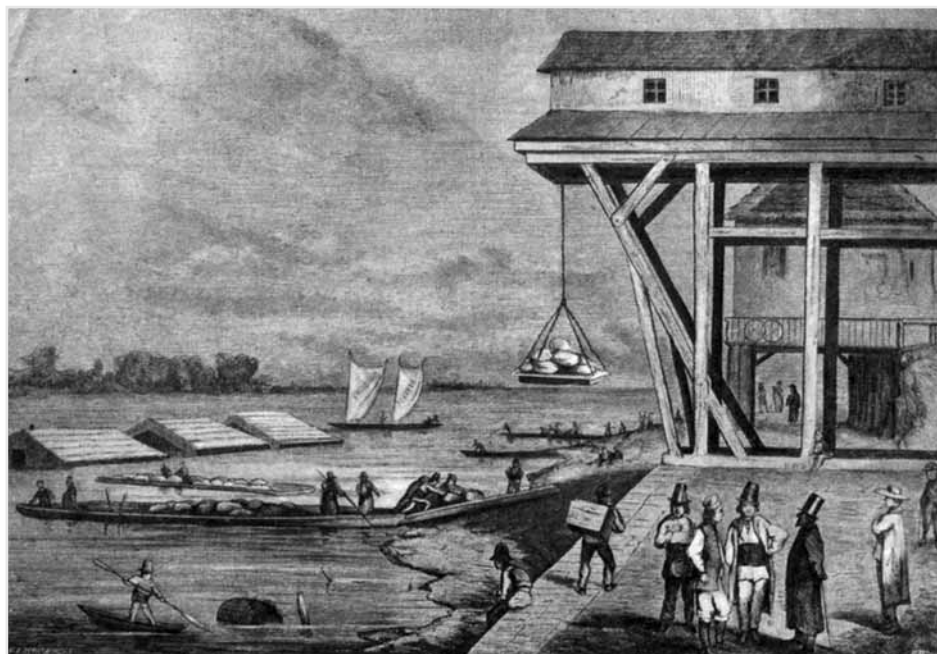
Dzieła Podkowińskiego znajdują się w Muzeum Narodowym w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu oraz w wielu innych muzeach Polski.

Podobną drogę twórczą przebył Józef Pankiewicz (1866–1940). Studiował w warszawskiej Klasie Rysunkowej (1882–1884) pod kierunkiem Wojciecha Gersona i Aleksandra Kamińskiego, gdzie zaprzyjaźnił się z Podkowińskim. Dalej uczyli się razem na Akademii w Petersburgu (1885–1886), później (od 1889 r.) jakiś czas Paryżu. Podkowiński tworzył w duchu impresjonizmu. Po powrocie do kraju malował pełne światła i koloru pejzaże olejne, np. *Targ na jarzyny na placu za Żelazną Bramą* (1888 r.), *Droga*

⁹⁵ Było to szerokie środowisko kulturotwórcze; patrz przypis 84.

⁹⁶ *Polskie życie artystyczne w latach 1890–1914*, praca zbiorowa pod redakcją Aleksandra Wojciechowskiego, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, s. 22.

w *Kazimierzu* (1890 r.), *Lato* (1890 r.). Skierował się z kolei w kierunku mrocznego symbolizmu i malował nokturny np. *Rynek Starego Miasta w Warszawie w nocy* (1892 r.) i *Łabędzie w Ogrodzie Saskim* (1896 r.). Innym w nastroju, pełnym uroku dziełem jest *Portret dziewczynki w czerwonej sukni* (1897 r.). W późniejszych latach w twórczości tego artysty wyróżniały się prace graficzne, zwłaszcza w technice akwaforty i suchej igły, m.in. krajobrazy Polesia. Wykonywał też liczne tematy do publikacji.



Przystań na Solcu. Rys. F. Kostrzewski, „Kłosy” 1867 r.

Pankiewicz odbył wiele podróży po krajach zachodnich. Był profesorem ASP w Krakowie (1906–1914 i 1923–1925) oraz członkiem TAP „Sztuka”. Ponownie wyjechał do Paryża na stałe (1925 r.) i kierował tam filią krakowskiej ASP, gdzie rozwinął się nowy kierunek – koloryzm polski. Wystawiał w paryskich galeriach, a na Wystawie Światowej (1889 r.) otrzymał medal. Osiągnął też uznanie w Polsce. Otrzymał medal na PWK w Poznaniu (1929 r.), a także Order Polonia Restituta.

Autorem pejzaży był także Julian Fałat (1853–1929). Pochodził z pięknego zakątka ziemi lwowskiej, gdzie natura inspirowała wrażliwość malarską. Zaczął od rysunków w szkole, po czym wiódł urozmaicone życie. Studiował w krakowskiej SSP (1869–1871) u Władysława Łuszczkiewicza i Leona Dembowskiego (1823–1904). Następnie wyjechał na Ukrainę; rysował i malował dla swoich znajomych (1872–1874). Później odwiedził Monachium oraz Zurych, gdzie uczył się na Politechnice oraz pracował przy budowie kolei. Wrócił do Monachium i studiował na ASP (1877–1880) u Alexandra Sträuhubera. Wciąż podróżował: Rzym (1880–1881), Paryż (1884 r.), dookoła świata (1885 r.), wreszcie

w Berlinie był nadwornym malarzem cesarza Wilhelma II (1886–1896) i członkiem Berlińskiej Akademii Nauk (od 1893 r.).

Fałat malował dzieła realistyczne z elementami impresjonizmu, eksponował refleksy światła słonecznego i w późniejszym okresie kontrastowe plamy barwne. Słynął z akwarel, ale tworzył też obrazy olejne. Popularne są jego liczne pejzaże w scenarii jesiennej i zimowej np. *Krajobraz z losiami* (olej, 1899 r.), *Przedwiośnie na Podtatrzu* (akwarela, 1904 r.), *Potok górski po powodzi* (akwarela, 1911 r.) oraz sceny rodzajowe o tematyce wiejskiej, np. *Jarmark w Ulaszkowcach* (1893 r.), *Krakowianki przed lustrem* (akwarela, 1903 r.). Często malował Kraków, m.in. panoramę *Widok Krakowa* (akwarela, 1896 r.). Tworzył też sceny z polowań, np. *Powrót z polowania z niedźwiedziem* (olej, 1892 r.), interesująco ujęte portrety, m.in. *Autoportret z paletą* (1896 r.). Malował też wiejskie kościołki np. *Kościół w Mikuszowicach* (akwarela, 1911 r.). Ponadto współpracował jakiś czas z Wojciechem Kossakiem przy *Panoramie Berezyny*. Swoje dzieła prezentował na licznych wystawach krajowych i zagranicznych, zyskując trwałe uznanie. Otrzymał m.in. Komandorię Orderu Polonia Restituta (1928 r.) i złoty medal na PWK w Poznaniu (1929 r.).

Szczególnym epizodem w życiu Juliana Fałata był udział w Legionach jako malarza wojennego; powstało wtedy szereg obrazów, m.in. *Ognisko obozowe na Wołyniu* (1916 r.), *Wyjście Legionów* (1917 r.) a także portrety, np. *Komendant Józef Piłsudski* (1917 r.). Przy okazji dyskutował z Wodzem o prawdziwości w dziełach malarskich⁹⁷.

Julian Fałat sprawował też różne funkcje: był dyrektorem krakowskiej SSP (1895–1910), gdzie wprowadził reformę studiów, powołał nowych profesorów i przywrócił katedrę pejzażu, działał w Towarzystwie Artystów Polskich „Sztuka” (prezes 1906 r.) i Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Był także dyrektorem Departamentu Sztuki w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1921–1922).

Wszechstronnym mistrzem palety i grafiki był Leon Wyczółkowski (1852–1936). Jak bywa u malarzy, zaczął tworzyć rysunki w gimnazjum. Studiował w warszawskiej Klasie Rysunkowej u Wojciecha Gersona (1869–1873), następnie w Akademii w Monachium u Alexandra Wagnera (1875–1877) i w SSP w Krakowie (1877 r.) u Jana Matejki. Wyjeżdżał za granicę, m.in. dwukrotnie do Paryża (1878 r. i 1889 r.), ponadto wciąż podróżował po kraju, był w Warszawie i na dalekich kresach. Wciąż malował i osobiście prezentował swoje liczne wystawy, zdobywał medale, a także nagrody Polskiej Akademii Umiejętności oraz wysokie odznaczenia państwowe.

Wyczółkowski należał do tych, którzy uprawiali „wędrowki piechotne”, inspirowane bogate, krajoznawcze spojrzenie od Bałtyku po Tatry. Malował obrazy olejne, akwarele i pastele, rozwijał techniki graficzne, osiągając wybitny poziom artystyczny. Podejmował tematy historyczne, salonowe, tworzył pejzaże i znakomicie podpatrzone sceny rodzajowe o tematyce wiejskiej, z wizerunkami typowych dla regionów chałup i chłopów, ujęte początkowo realistycznie, z czasem w duchu impresjonizmu i częściowo symbolizmu, z polemem romantycznym o wybitnej indywidualnej kreacji. Ujawniło się to w cyklu scen z życia wsi ukraińskiej (1883–1893), w obrazach pełnych światła i koloru:

⁹⁷ Patrz rozdział „Panorama dziejów”.

Rybacy (1891 r.), *Orka na Ukrainie* (1892 r.), *Kopanie buraków* (1893 r.) oraz w pejzażach Beskidów Wschodnich, a zwłaszcza Tatr, które malował szukając nowych ujęć artystycznych w oświetleniu różnych pór dnia, np. *Giewont o zachodzie* (1898 r.), *Czarny Staw i Morskie Oko* (1906 r.) oraz cykl *Legendy tatrzańskie* – wizja skamieniałych rycerzy oczekujących na znak walki o niepodległość. Utrwalał ponadto zabytki, np. *Sarkofag św. Stanisława Biskupa* (1907 r.), mistrzowsko oddawał drzewa, m.in. *Dwie limby* (pastel, 1911 r.), a ponadto *Dęby w Rogalinie* (tusz, 1915 r.) i cisy w Wierchlesie oraz kwiaty i martwe natury. Tworzył teki, m.in. *Tatry* (1906 r.), *Litewska* (1907 r.), *Gdańsk* (1909 r.), *Huculska* (1910 r.), *Wawel* (1911–1912), *Stara Warszawa* (1915 r.), *Białowieża* (1922 r.), *Pomorze*. Z ciekawszych prac trzeba jeszcze wymienić: *Ujrzałem raz* (1884 r.), *Druid skamieniały* (1894 r.), *Autoportret w kapeluszu* (1896 r.) i *portret Stefana Żeromskiego z synem na balkonie, z Tatrami w tle* (1904 r.), cykl pastelii *Skarbiec wawelski* (1907 r.).

Wyczółkowski był współzałożycielem TAP „Sztuka”, uczestnikiem grupy „Wędrowca” (1892 r.), profesorem krakowskiej SSP (1895–1911) i rektorem (1909 r.), prowadził tamże kursy dla kobiet (1908 r.), wykładał też (od 1934 r.) w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Liczne dzieła Wyczółkowskiego można oglądać w wielu muzeach, zwłaszcza w Bydgoszczy, które nosi jego imię.

Malarstwo pejzażowe kontynuował Jan Stanisławski (1860–1907). Pochodził z Ukrainy. Początkowo studiował matematykę na Uniwersytecie Warszawskim i następnie w Petersburgu, gdzie zainteresował się malarstwem. Później znalazł się w Warszawie i wstąpił do Klasy Rysunkowej Wojciecha Gersona. Kontynuował ten kierunek w krakowskiej SSP (1884–1885) u Władysława Łuszczkiewicza. Później doskonalił się w Paryżu (1885–1895, z przerwami) u Carolusa-Durana (1837–1917). Gdy powrócił do Krakowa, wykładał malarstwo krajobrazowe w tamtejszej SSP, następnie ASP (1897–1907), rozwijając ten tradycyjny, polski kierunek tematyczny, zwłaszcza na plenerach. Równocześnie uczył w szkole dla kobiet prowadzonej przez Teodora Axentowicza i w szkole rzeźbiarskiej Teodory Certowiczówny. Aktywnie uczestniczył w życiu artystycznym Krakowa, był współtwórcą i pierwszym prezesem TAP „Sztuka” (1897 r.), działaczem Polskiej Sztuki Stosowanej, związał się też z kabaretami „Zielony Balonik” i „Paon”.

Stanisławski, w dużej mierze tworzył pod wpływem Chełmońskiego. Malował zwykle w plenerze, głównie małe obrazy z okolic Krakowa, z Podhala oraz liczne z Ukrainy. Odtwarzał w pejzażach nizinne, bezkresne pola i pełne obłoków niebo, nadając im szczególne nastroje z różnych pór dnia i roku. m.in. *Kurhan* (1883 r.), *Sad na wiosnę* (1884 r.), *Pole w Białocerkwi* (1890 r.), *Wieś Dziewanna* (1892 r.), *Ule na Ukrainie* (1895 r.) oraz nokturn *Noc w Zofiówce* (1896 r.). Eksponował roślinność, np. kilkakrotnie *Bodiaki* (1885 r.), *Topole nad wodą* (1900 r.). W jego pracach temat ujmowany jest syntetycznie, bez nadmiaru szczegółów, forma zaś ujawnia wpływy impresjonizmu, a czasem secesji. Stanisławski podejmował też sporadycznie inne prace, np. pomagał Wojciechowi Kossakowi przy Panoramic Raclawickiej.

Typowym malarzem związanym z regionem Podhala był Włodzimierz Tetmajer Przerwa (1861–1923). Tworzył w okresie Młodej Polski, który charakteryzował się tzw. chłopomania – szczególnym zainteresowaniem intelektualistów i artystów życiem chłop-

skim, co skłaniało ludzi sztuki do podejmowania tematyki ludowej. Łączyły się z tym osobiste koligacje, a także polityczna orientacja Tetmajera.

Włodzimirz Tetmajer odbył wszechstronne studia: w krakowskiej SSP, m.in. u Władysława Łuszczkiewicza (1875–1886), oraz w Akademiach: wiedeńskiej (1883 r.), monachijskiej (1886–1888) u Alexandra Wagnera i paryskiej Colarossi (1889 r.), a wreszcie w pracowni Jana Matejki w Krakowie (1889–1895). Studiował ponadto filologię klasyczną na UJ, pisał też poezje, podobnie jak jego brat Kazimierz, fanatyk góralczyzny.

Malarstwo Tetmajera było inspirowane wiejskim środowiskiem podkrakowskim, w którym mieszkał oraz twórczym Krakowa, w którym był na co dzień. Tworzył realistyczne tematy folklorystyczno-obyczajowe, m.in. *Zaloty* (1887 r.), *Święcone na wsi i Kołęda* (1897 r.), rodzajowe – *Żeńcy* (1899 r.) i wiejskie, nastrojowe pejzaże, np. *Krajobraz z Bronowic* (1895 r.), *Pastwisko – Błonia podkrakowskie* (1900 r.). Malował portrety żony i jej chłopską rodzinę Mikołajczyków w strojach krakowskich (1901 r.). Był autorem secesyjnej polichromii w kaplicy królowej Zofii, katedry na Wawelu (1902 r.). Podejmował także tematy historyczne, np. tryptyk *Raclawice* (1907 r.).

Wybitnym i wszechstronnym twórcą, malarzem, poetą, dramatopisarzem i scenarzystą był Stanisław Wyspiański (1869–1907), Uczył się w Krakowie, w Szkole Ćwiczeń przy Seminarium Nauczycielskim (1875–1879), następnie w Gimnazjum Św. Anny (1879–1887), gdzie rysunek wykładał Walery Eljasz Radzikowski. Studiował razem z Józefem Mehofferem w krakowskiej SSP na Oddziale Rysunku, najpierw jako słuchacz nadzwyczajny (1884–1885 i 1887–1895) u Jana Matejki, od którego chłonał malarstwo historyczne, a ponadto u Władysława Łuszczkiewicza, który prowadził zajęcia plenerowe w klasie „krajowidoków”, zwracając uwagę na sceny rodzajowe. Studiował też na UJ historię sztuki i literatury (1887–1890 i 1896–1897). Podczas ferii (1888 r.) wyruszył jako rysownik Komitetu Historii Sztuki UJ na inwentaryzację zabytków w Opoczyńskim i Kieleckim. Następnie, jako stypendysta prezydenta Krakowa, na „wycieczkę naukową” w Sądeckie i Tarnowskie (1889 r.), tworząc cenną dokumentację krajoznawczą⁹⁸.

Podróżował za granicę, na stypendium rządowym, a następnie SSP (1890–1894), był w Austrii, Włoszech, Niemczech i Francji, interesował się szczególnie budownictwem gotyckim, wykonując wiele szkiców. Kilkakrotnie był w Paryżu (1890–1894), studiował wraz z Mehofferem, w Academie Colarossi i w atelier Paula Gaugina (1848–1903), dzielił też z nim pracownię. Zetknął się z nabistami⁹⁹, co odbiło się w jego specyficznym stylu malarskim m.in. w wyrazistym konturze i plamach barwnych. Tworzył słynne portrety pastelowe np. *Macierzyństwo*, *Autoportret* (1902 r.), obraz *Chochoty* (1899 r.), a także projekty polichromii i witraży w kościele Mariackim (współpracując z Matejką) i Franciszkanów (z Mehofferem), w katedrze lwowskiej, a także wawelskiej, za które dostał nagrodę Akademii Umiejętności (1891). Wyróżniają się prace olejne, świadczące o wrażliwości artysty na ojczyste krajobrazy np. cykl *Widoki na Kopiec Kościuszki* (1904–1905) o różnych porach roku, *Widok na Wawel*, *Planty o świcie*, oddające specyficzny na-

⁹⁸ Patrz też przypis 39.

⁹⁹ Grupa artystyczna Paula Sérusiera (1888–1903), dążąca m.in. do lapidarnego przekazu, który łączył się z symbolizmem i mistycyzmem, miał też związki z secesją.

strój oraz szczegóły architektury i zdobnictwa. Dokumentalny charakter mają widoki zagród wiejskich, oddane w indywidualnej wizji artystycznej. Ciekawym elementem były chwasty, kwiaty polne i ogrodowe, które zbierał w okolicach Krakowa do *Zielnika* (1886–1887). Stylizowane ich formy wykorzystywał np. w polichromii i witrażach franciszkańskich, na okładkach swoich dzieł, do scenografii, w winietach fryzach itp. Wylansował też nowy styl ilustracji, m.in. jako kierownik artystyczny „*Życia*” (1898 r.). *Zielnik* zachował się w Muzeum Narodowym w Krakowie.

Poza opisaną twórczością plastyczną napisał Wyspiański szereg słynnych dramatów scenicznych, zwłaszcza tragedii, podejmując historyczną i filozoficzną tematykę polską np. *Noc listopadowa*, *Bolesław Śmiały*, *Wesele*, *Wyzwolenie*. Projektował też unowocześnione inscenizacje i reżyserował. W końcu pracowitych lat został mianowany docentem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (1902 r.), zrzekł się jednak, ale później został profesorem (1906 r.).

Wyspiański był też twórcą programu Polskiej Sztuki Stosowanej.

Twórczość w charakterystycznym stylu rozwijała, uzdolniona w kilku dziedzinach sztuki, Zofia Stryjeńska (1884–1976). Od najmłodszych lat wykazywała zdolności malarskie. Uczyła się w Szkole Malarskiej dla Kobiet Marii Niedzielskiej w Krakowie (1909–1911), po czym odbyła podróż do Wiednia i Wenecji zapoznając się z dziełami malarskimi. Następnie kształciła się w Monachium przebrana za chłopca, gdyż ówczesnie kobiet tam nie przyjmowano (1911–1912), rozpoznana musiała przerwać studia i wrócić do Krakowa, gdzie przyjęto ją do miejscowej cyganerii artystycznej. Okresowo mieszkała w Zakopanem (1921–1927) i zafascynowała się sztuką góralską (jej mąż, wybitny artysta, Karol Stryjeński był dyrektorem – opisaną wcześniej – Szkoły Przemysłu Drzewnego).

Stryjeńska tworzyła w tylko dla niej typowym stylu i tematyce inspirowanej polskim folklorem. Ekspresyjnie malowała stylizowane i uproszczone w formie tańce oraz obrzędy ludowe oraz postacie w barwnych strojach, m.in. całe cykle: *Polskie koledy* (1913 r.), *Bożki słowiańskie* (1917 r.), *Muzyka Podhala* (1926 r.), *Tańce polskie* (1927 r.). Wykonywała różne ilustracje książkowe, scenografie i polichromie.

Zofia Stryjeńska była członkiem grupy Rytm. Jej dzieła sztuki dekoracyjnej o treściach narodowych odnosiły duże sukcesy. Do znaczących należały wielkie paneaux *Pory roku*, na Międzynarodowej Wystawie Sztuki w Paryżu (1925 r.) w Sali Honorowej pawilonu polskiego, za które otrzymała Grand Prix oraz Legię Honorową. Jej znakomite typy i sceny ludowe, zdobyły reprezentacyjne wnętrza statków pasażerskich „Batory” i „Piłsudski” (1936 r.) a polichromie – kamienice Rynku Starego Miasta w Warszawie (1934 r.).

Malowała także obrazy o tematyce historycznej a zwłaszcza słowiańskiej, wykonywała rysunki, litografię, plakaty, tkaniny, zabawki, a także pisała. Dzieła Stryjeńskiej cieszyły się największym zainteresowaniem i popytem w latach międzywojennych, reprodukowano je masowo, m.in. na pocztówkach o tematyce folklorystycznej.

Aktywnym pejzażystą i pedagogiem był Tadeusz Pruszkowski (1888–1942). Wstąpił do warszawskiej SSP mając szesnaście lat, studiował (1904–1908) u Konrada Krzyżanowskiego (1872–1922). Następnie podróżował: był w Szwajcarii, Algierii i we Francji, zatrzy-

mał się w Paryżu (1910–1911). Powróciwszy do Warszawy malował portrety oraz pejzaże. Został profesorem warszawskiej Szkoły (1922 r.) i jej dyrektorem (1930 r.). Był wybitnym pedagogiem o szczególnej inwencji twórczej, wychował wielu artystów, tworząc grupy: Bractwo Świętego Łukasza (1925 r.), Szkoła Warszawska (1929 r.), Loża Wolnomularska (1932 r.), Grupa Czwarta (1936 r.). Organizował liczne plenery w Sandomierzu, a zwłaszcza w Kazimierzu nad Wisłą (od 1923 r.)¹⁰⁰, który szczególnie umiłował i założył Towarzystwo Przyjaciół Kazimierza (1925 r.). Zbudował tam dom, który stał się ośrodkiem więzi i twórczości artystycznej. Tradycje jego szkoły i plenerów trwają współcześnie. Do Kazimierza nad Wisłą zjeżdżają liczni artyści malarze, m.in. z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Istnieje Kazimierska Konfraternia Sztuk Pięknych (założona 2000 r.), która prowadzi działalność twórczą i organizuje liczne wystawy; współdziała też z środowiskiem artystów o dawnych tradycjach w Szklarskiej Porębie.

Tadeusz Pruszkowski rozwinął ideę polskiej szkoły malarstwa, przetwarzając dawne konwencje w kierunku eklektycznego realizmu. Wrażliwy na piękno natury, tworzył małe pejzaże wyróżniające się malarskim perfekcjonizmem, np. *Pejzaż z Kazimierza* (1936 r.). Malował też martwe natury i portrety, m.in. dostojników państwowych; swoje prace ekspozował na licznych wystawach w kraju i za granicą. Otrzymał m.in. nagrodę miasta stołecznego Warszawy.

Ponadto zasłużył się Pruszkowski jako aktywny członek kilku stowarzyszeń artystycznych, m.in. Rytm i Sztuka Narodowa. W czasie II wojny światowej udzielał pomocy Żydom. W pełni działań twórczych i podziemnych zginął zastrzelony przez hitlerowców. Tradycje jego szkoły i plenerów, trwają współcześnie w Kazimierzu nad Wisłą.

XII. Pejzaże gór skalistych

Wśród tematów malarstwa pojawiła się jeszcze szczególna specyfika: krajobrazy górskie, zwłaszcza gór skalistych, które budziły specjalne fascynacje. Z uwagi na bogactwo przyrody i ukształtowania terenu, umożliwiała ona większe niż przy nizinach rozwinięcie form obrazów.

Znaczącym nurtem, który podjęli od połowy XIX i na początku XX w. malarze i nie tylko, były „odkrywane” dopiero Tatry. Wyniosłe szczyty, urwiste zbocza, rwące potoki i huczące wodospady, dzika przyroda oraz swoisty, góralski folklor i kultura materialna oczarowały ludzi z całego kraju. Zjeżdżali pod tatrzańskie wierchy coraz liczniejsi „goście”, wśród nich wszyscy niemal artyści malarze, rysownicy, graficy i fotografowie, a ponadto muzycy, pisarze i poeci, dla których niezwykle walory regionalne stały się natchnieniem oraz ekscytującym tematem prac plenerowych i nie tylko. Temat ten podejmowano niezależnie od kierunków twórczych, a polskie dzieła malarskie zdominowały, modne dotąd skalne widoki szwajcarskie i norweskie. Wprawdzie niektóre tematy często się powtarzały, np. Giewont, Kościeliska, Morskie Oko, ale w różnych wizjach artystycznych, ciesząc się zawsze zainteresowaniem. Reprodukcje ukazywały się masowo w pu-

¹⁰⁰ Patrz też przyp. 37.

blikacjach, budząc emocje nie tylko z uwagi na „egzotyczny” krajobraz, ale i na górali, uważanych za ludzi wolnych.

Wiązało się to z szerokim upowszechnieniem „nowego”, interesującego regionu ziem polskich. Tatry – krajobraz i góralszczyzna – stały się znaczącym składnikiem kultury polskiej i świadomości społeczeństwa. Dorobek twórczy w tym zakresie, sięgający współczesności, został szeroko eksponowany, poświęcono mu liczne analizy naukowe m.in. malarstwa¹⁰¹. Duże znaczenie miały też wystawy organizowane wielokrotnie na terenie całego kraju.

Ewenementem była wielka *Panorama Tatr* (1896 r.) przedstawiająca widok z Miedzianego, szczytu ponad Doliną Pięciu Stawów (2 233 m n.p.m.). Autorami dzieła było kilku malarzy polskich, którymi kierował początkowo Antoni Piotrowski (1853–1924), a następnie Stanisław Janowski (1866–1942) przy współpracy dwóch malarzy z Monachium¹⁰². Na pierwszym planie panoramy umieszczono, wykonany przez Teodora Axentowicza sztafaż z postaciami: Chałubińskiego (1820–1829), ks. Stolarczyka (1816–1893), Witkiewicza i malującego Gersona oraz górali z Sabałą na czele. Płótno liczyło 115 m długości i 16 m wysokości. Panoramę wystawiono w Monachium i w Warszawie; „oprowadzali” przewodnicy w strojach podhalańskich. Dzieło to dziś w całości nie istnieje; w Muzeum Narodowym w Krakowie zachowały się dwa duże szkice autorstwa Janowskiego.

Pierwszym, wybitnym malarzem tatrzańskim był Jan Nepomucen Głowacki (1802–1847). Studia malarskie odbył w krakowskiej SSP (1819–1825), a następnie w Pradze, Wiedniu, Rzymie i Monachium. Uczył rysunku w Liceum św. Anny (1831–1847), był też profesorem pejzażu w SSP w Krakowie (1837–1847 z przerwami), upowszechniał wędrówki plenerowe odbywane m.in. w Tatry z uczniami Maksymilianem Cerchą i Aleksandrem Płonczyńskim.

Obrazy Głowackiego, głównie olejne, były oparte na bezpośrednim studium terenowym; w połowie XIX w. uchodził za najlepszego malarza krajobrazów Tatr podanych w sentymentalnej, nieco naiwnej konwencji. Dał się poznać pierwszym bodaj swoim obrazem z regionu: *Widok Karpat z Poronina* (1836 r.). Przez jakiś czas miał pracownię w Starych Kościeliskach (około 1840 r.) i wiele dzieł powstało w tej okolicy, np. *Wejście w dolinę Kościeliską* (1840 r.), *Źródła Dunajca Czarnego w Dolinie Kościeliskiej* (1842 r.). Wśród innych tematów wyróżniają się: *Spadek Białego Dunajca* (1836 r.), *Morskie Oko* (1837 r.) o wyraźnie zaostrzonych, okolicznych szczytach, *Łomnica w chmurach* (1845 r.), oraz akwarela *Krajobraz Tatr* (około 1840 r.).

Głowacki tworzył też inne tematy, m.in. z Krakowa i jego okolic. Księgarz Józef Friedlein (1831–1917) wydał album jego rysunków w litografii *24 Widoków Krakowa i jego okolic zdjętych podług natury przez J.N. Głowackiego wraz z opisami historycznymi oraz Planem Miasta i Mappą* w wersjach: niemieckiej, polskiej, francuskiej (Kraków

¹⁰¹ Głównym, ich inicjatorem było Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, a obecnie PTTK. Zorganizowano m.in. Sympozja: „Góry w kulturze polskiej” (Kraków 9–10 listopada 1974 r.) i „Góry polskie w malarstwie” (Kraków 4 grudnia 1999 r.) i wydano obszerne materiały (patrz: Literatura).

¹⁰² W terenie wykonywano szkice, a właściwą panoramę malowano w wielkiej pracowni w Monachium.

1834 r., 1836 r., 1848 r.). Obrazy Głowackiego znane są z ekspozycji w muzeach krajowych i zagranicznych, a liczne jego zaginione dzieła – z przekazów.

Wśród słynnych ludzi zainteresowanych Tatrami był też, wspomniany w innych miejscach tego opracowania, Józef Ignacy Kraszewski (1812–1887), wybitny działacz-patriota, literat, historyk i animator kultury. Studiował na Uniwersytecie w Wilnie (1829 r.), równocześnie uczył się malarstwa u Jana Rustema, autora portretów i scen rodzajowych, a później w Warszawie (1838 r.) w pracowni Bonawentury Dąbrowskiego (1805–1861), który malował portrety i miniatury.

Kraszewski był w Tatrach (1866 r.) ze znawcą tych gór Walerym Eljaszem. Deszczowa pogoda nie pozwoliła na szerszą penetrację i malowanie, wykonał tylko szkice w dolinach Kościeliskiej i Strążyskiej. Później tworzył szereg dzieł, uzupełnianych też z fotografii Eljasza. Znane są dwa obrazy olejne: *Szczyt górski* (1866 r.) i *Pejzaż górski* (1867 r.) oraz rysunek na desce *Dolina Strążyska*, a ponadto rytowane widoki Tatr i teka z 16 akwafortami, wydana ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie (1878 r.).

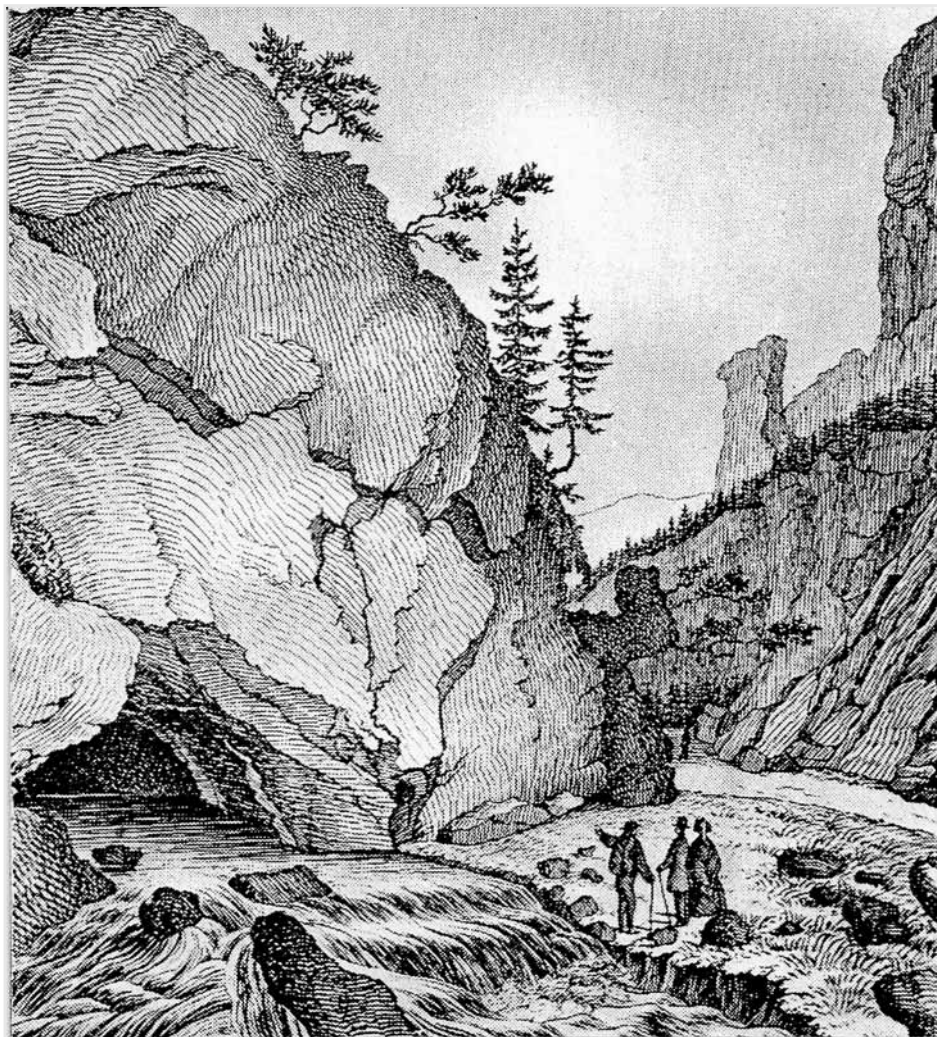
Kraszewski wystawiał swoje prace w Towarzystwie Miłośników Sztuk Pięknych w Krakowie i Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Wprawdzie tatrzańska tematyka dzieł Kraszewskiego nie jest znacząca, ale zasługuje na uwagę wobec jego idei upowszechniania wyróżniających się widoków kraju, a zawsze pozostawał pod urokiem Tatr, pisał też na ten temat¹⁰³. Ponadto malował pejzaże i portrety oraz rysował zabytkowe budowle i ruiny z natury.

Wczesne widoki tatrzańskie (także beskidzkie i sudeckie) były częstym tematem działalności twórczej Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego (1814–1890), niestrudzonego wędrownika ogarniętego odkrywczą pasją. Przemierzał trudno dostępne zakątki Galicji, a także Śląska i krajów zakarpackich (1833–1856). Rysował oraz malował akwarelą krajobrazy z postaciami ludzi oglądających otoczenie, nasycone duchem romantyzmu. Był w zasadzie amatorem, bez warsztatowego przygotowania. Prymitywne i naiwne nakreślone tematy uzupełniał wierszowanymi w podobnym stylu opisami, mieszał autentyzm z dużą dozą fantazji. Wykonał zapewne kilka tysięcy rysunków, jego twórczość tworzy specyficzny dokument epoki.

Dążeniem Stęczyńskiego było upowszechnienie swoich dzieł, a zapewne i doznań; wydana została jednak mała ich część. Ukazały się *Okolice Galicji* (1847 r.) z litografiami wykonanymi w większości przez znanego rytownika Pillera i tekstem napisanym prozą; zawierają one m.in. *Widok na zamek w Muszynie*. Największą renomę zdobyły *Tatry w dwudziestu czterech obrazach skreślone piórem i rylcem, które wykonał w litografii sam autor*, (1860 r.), zawierające 80 rysunków z Tatr, m.in. *Morskie Oko* (1851 r.) i *Siklawa* (1851 r.) oraz z Pienin. Ciekawa jest panorama widziana z Kopca Kościuszki w Krakowie, w serii siedmiu plansz *Widokraag z mogiły Kościuszki*, wydana we Lwowie (1851 r.); Tatry znajdują się na horyzoncie części trzeciej. Z innych wydawnictw Stęczyńskiego zasługuje na uwagę sześć zeszytów z ręcznie kolorowanymi ilustracjami ta-

¹⁰³ Kraszewski J.I., szkic literacki *Krajobrazy*, „Noworocznik ilustrowany dla Polek na rok 1865”. Pobyt Kraszewskiego w Tatrach upamiętniono m.in. nazwą Bramy w Dolinie Kościeliskiej i umieszczoną na niej tablicą, a ponadto nazwą ulicy i tablicą na domu, w którym mieszkał w Zakopanem.

trzańskimi *Pamiętka malownicza* (1852 r.). Cenne, z uwagi na polskość autora, dawniej tematem tym zajmowali się głównie malarze niemieccy, jest dzieło *Śląsk* – ilustrowany poemat o Śląsku i Sudetach (1849 r.), w którym znajdujemy m.in. charakterystyczny widok: *Śnieżka i Wodospad Kamieńczyka*.



Wypływ z Jaskini Wodnej pod Pisaną. Rys. i ryt. Bogusz Z. Stęczyński

Wśród wczesnych tematów tatrzańskich, wyróżniają się poziomem obrazy Alfreda Schouppe (1812–1899). Uczył się w SSP u Jana Nepomucena Głowackiego w Krakowie i Józefa Richtera w Warszawie. Następnie w latach 1837–1840 jako stypendysta rządowy studiował u Tomasza Minardiego (1787–1871) w Akademii Świętego Łukasza w Rzy-

mie. Później zamieszkał w Warszawie, gdzie był działaczem ruchu artystycznego, m.in. współorganizatorem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

Malował olejne obrazy terenów górskich zwłaszcza Tatr, gdzie był z Gersonem w 1860 r.; powstała wtedy dokumentalna akwarela z pierwszej wycieczki tatrzańskiej artystów warszawskich ukazująca m.in. Shouppego (patrz tekst o Gersonie).

Alfred Schouppe był pejzażystą o dużej wrażliwości, reprezentującym realizm, lecz z nutą romantyczną. Eksponował kontrasty światła i skłębione chmury np. *Widok Tatr* (1849 r.), *Góra Pyszna w Tatrach* (1865 r.), *Łomnica w Tatrach* (1869 r.), *Kontrabanda w Tatrach* (1870 r.), *Dolina Pięciu Stawów Polskich* (1881 r.). Podejmował też inne tematy m.in. *Nowy Targ* (1866 r.), *Widok Hłży* (1882 r.), a we współpracy z Juliuszem Kossakiem wykonywał interesujące ilustracje do czasopism, reprodukowane w drzeworytach np. *Raźne parobczaki na szczydlach przeprawiały się przez rzekę* (1867 r.).



Łomnica w Tatrach. Rys. Jan Nepomucen Głowacki ok. 1845 r.

W końcowych latach życia zamieszkał Schouppe w Szczawnicy (1890 r.) i malował Pieniny. Z licznych obrazów artysty niewiele zachowało się współcześnie, znane są natomiast z reprodukcji, np. *Panorama Podhala Tatr i Pienin* (1870 r.). Ponadto w Muzeum Narodowym i w Krakowie znajdują się cztery albumy z jego rysunkami: *Krajobrazy polskie*. Album trzeci i czwarty zawiera pejzaże z Tatr, Pienin i Babiej Góry, wykonane głównie w 1860 r. Schouppe wydał też, pod takim samym tytułem, album wspólnie z autorem tekstów Władysławem Anczycem (Warszawa 1863 r.).

Malarzem tematyki tatrzańskiej i wielkim miłośnikiem tego regionu był także Aleksander Kotsis (1836–1877). Studiował w krakowskiej SSP (1850–1860), odbywając wycieczki z profesorami: Łuszczkiewiczem i Płonczyńskim, a później z kolegami, m.in. z Janem Matejką, następnie z Józefem Szermentowskim, wśród których wyróżniał się jako miłośnik Tatr. Kontynuował naukę na stypendium rządowym w Akademii Wiedeńskiej (1861–1862) na oddziale malarstwa historycznego. Powróciwszy do Krakowa, związał się z grupą artystów oraz intelektualistów w pracowni rzeźbiarza Parysa Filipiego (1836–1874). W następnych latach często podróżował (1866–1875), był również na stypendium w Warszawie, Brukseli, Paryżu i w Monachium.

Kotsis tworzył w duchu realizmu, malując głównie obrazy olejne ze stonowanym nastrojem. Fascynował się krajobrazami gór skalistych, oddając ich piękną, specyficzną i zmienną naturę. Tworzył m.in. widoki z chmurami, a także sceny rodzajowe. Duże powodzenie zyskał obraz spopularyzowany przez reprodukcje – *Wycieczka w Tatry* (1873 r.), ukazujący turystki przed szalasem. Interesujące są też: *Pejzaż tatrzański i Widok na Giewont* (1875 r.) oraz sceny rodzajowe z życia górali, np. *Góral w chacie* (1857 r.), *Powrót juhasów z hal*, *Wnętrze lasu tatrzańskiego* (1860 r.), *Juhas na pastwisku* (1868 r.) oraz ukazujące tragizm społeczny ludu Podhala, np. *Bez dachu* (1870 r.) i *Ostatnia chudoba* (1870 r.), a także dzieci, m.in. *Dzieci przed chatą* (1872 r.). Malował też interesujące portrety, m.in. *Sabała i stara góralka* (1868 r.) i *Portret własny* (1877 r.), a ponadto tematy nawiązujące do uczuć patriotycznych, np. ukazujące Kopiec Kościuszki. Wystawiał od wczesnych lat głównie w galeriach TPSP w Krakowie, Warszawie, we Lwowie, w Wiedniu i innych miastach za granicą.

Sugestywnie i realistycznie oddane środowisko skalistych gór malował Wojciech Gerson (1831–1901), wyczulony podczas studiów w warszawskiej Szkole na walory natury, a następnie wybitny pedagog (patrz rozdz. „Sztuka narodowa”), wykazał warsztatową doskonałość w przedstawianiu niezwykłego środowiska. W kolejnych jego dziełach ujawniała się prawdziwa lecz artystycznie ujęta, specyfika Tatr, ich malowniczość, ale i potęga gór sięgających nieba.

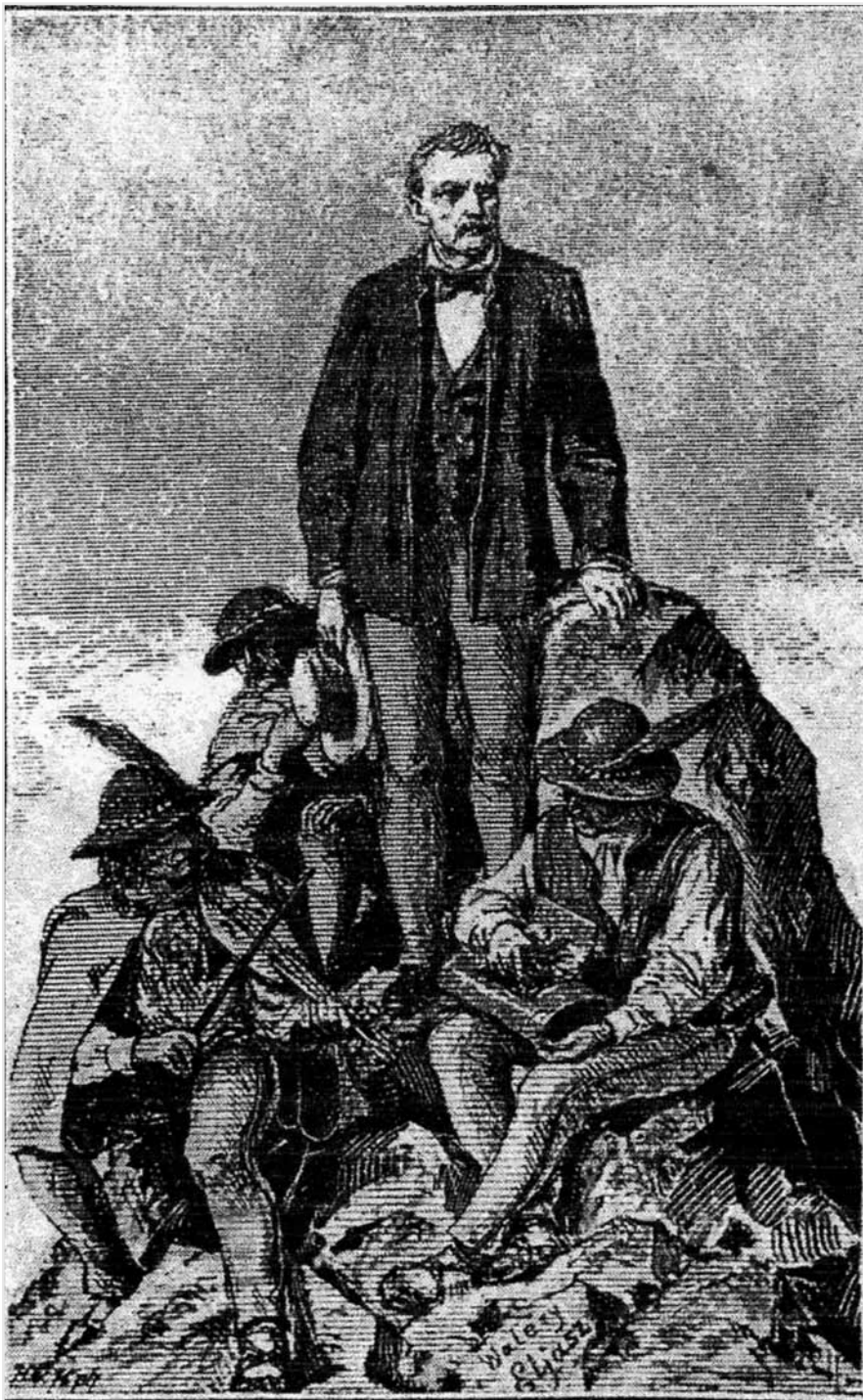
Pierwszym tego rodzaju tematem w twórczości Gersona, unikatem z powodu zgrupowania w jednym obrazie tylu wybitnych postaci, jest akwarela *W Tatrach* (1860 r.), która ukazuje grupę warszawskich malarzy w Dolinie Kościeliskiej. Na pierwszym planie siedzi autor i Alfred Schoupe, w głębi stoi Marcin Olszyński fotografujący wielką kamerą, a obok, przykucnięty Julian Cegliński¹⁰⁴. Jest to dokument pierwszej wycieczki tatrzańskiej artystów, a zarazem pierwszego widoku z fotografowaniem Tatr. W późniejszym czasie bywał Gerson w Tatrach corocznie i malował znakomicie zaobserwowane tematy. Są to przede wszystkim pejzaże, np. akwarela *Widok z Gęsiej Szyi* (1892 r.). Wśród olejnych dzieł należy wymienić obrazek rodzajowy *Odpozynek w szalasiu tatrzańskim* (1862 r.), tematy z mglistą perspektywą: *Widok z okolic Morskiego Oka* (1880 r.) i *Krajobraz tatrzański – mgły* (1896 r.). Groźną scenografię górską prezentują: *Zwał skalisty w Dolinie Białej Wody* (1892 r.), *Wśród przepaści* (1893 r.), *Ostatnia chmura* (1893 r.). Namalował też Gerson sceny rodzajowe: *Dzieci góralskie igrające ze światłem* (1868 r.), znany z reprodukcji drzeworytniczej w „Tygodniku Ilustrowanym”, *Góralka idąca na targ* (1882 r.) i prezentowany z wielkim powodzeniem na krakowskiej wystawie *Góral* (1894 r.), a także *Zejście ze Świnicy* (1895 r.). Gerson jest też autorem pejzaży z Pienin np. *Deszcz w Pieninach*, *Krajobraz z okolic Szczawnicy* (1884 r.), a także różnych rysunków, np. etnograficznych, reprodukowanych w różnych publikacjach.

Wśród malarzy krajobrazów skalistych nie można pominąć Feliksa Brzozowskiego (1836–1892). Uczył się w warszawskiej SSP u Chrystiana Breslauera (1852–1859). Odbywał liczne podróże w Alpy, na Krym, wędrował po okolicach Ojcowa, a zwłaszcza po

¹⁰⁴ Akwarela znajduje się w Albumie V Marcina Olszyńskiego, karta 53, w Muzeum Narodowym w Warszawie. Jest to pierwszy dokument malarski, pokazujący wykonywanie fotografii w Tatrach.



Morskie Oko. Rys. i ryt. Bogusz Z. Stęczyński



Tytus Chałubiński w towarzystwie górali na Wysokiej w Tatrach. Rys. Walery Elias Radzikowski, około 1885 r.

Tatrach, malując ich widoki. Przez długie lata utrzymywał Brzozowski swój tradycyjny styl. Celował w delikatnych, w romantycznym duchu ujętych pejzażach, z realistycznym i starannym oddaniem partii skalnych, strumieni i drzew. Wśród licznych obrazów bardziej znane są dzieła olejne: pełna uroku *Droga do lasu* (1871 r.), *Krajobraz karpacki i widok Tatrów* (1872 r.), *Noc księżycowa w Tatrach* (1876 r.), *Okolice Roztoki* (1879 r.), *Okolice Murania w Tatrach* (1880 r.) i panorama z bogatymi szczegółami i sztafażem: *Dolina „Pięciu Stawów” w Tatrach* (1887 r.). Do wyjątków od spokojnego nastroju dzieł Brzozowskiego należy pełna dynamiki *Burza w górach* (1866 r.).

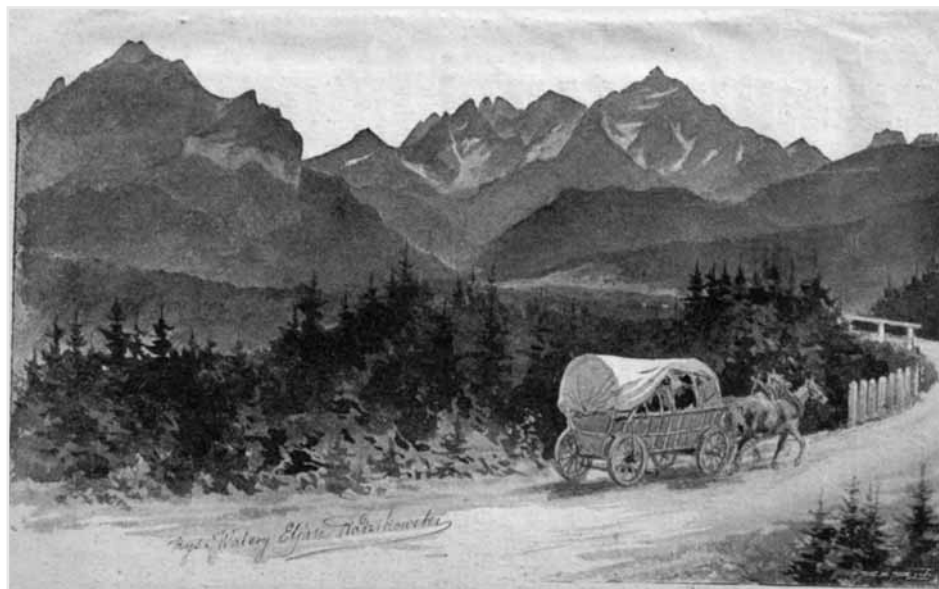
Obrazy tatrzańskie Brzozowskiego były dość często reprodukowane w czasopiśmie techniką drzeworytu i cieszyły się dużą popularnością, wywołując odczucia sentymentu i swobodnego oddechu. Poza tematyką tatrzańską malował Brzozowski rodzime pejzaże okolic zamków i innych zabytkowych budowli oraz miasteczek, np. pełna uroku *Droga do lasu* (1871 r.). Wystawiał głównie w Warszawskiej „Zachęcie” oraz salonie Krywulta. Dużą kolekcję jego dzieł posiada Muzeum Narodowe w Warszawie.

Do artystów o największym dorobku krajoznawczym w zakresie tematyki Tatr i Podhala należał Walery Eljasz Radzikowski (1841–1905). Wychował się w krakowskiej rodzinie o patriotycznych i artystycznych tradycjach. Jego ojciec, Wojciech był malarzem historycznym i religijnym. Brat, Władysław rzeźbiarzem, a siostra, Maria uprawiała malarstwo i sztukę stosowaną. Walery ukończył Wyższą Szkołę Realną przy Instytucie Technicznym w Krakowie (1852–1856), uzyskując pierwszą lokatę. Studiował też w krakowskiej SSP (1856–1862) pod kierunkiem Władysława Łuszczkiewicza, a następnie na Akademii w Monachium u Hermana Anschütza (1862–1865). Później uczył rysunków w szkołach krakowskich: w Seminarium Żeńskim i w Gimnazjum św. Anny (1872–1891), gdzie jego uczniem był Stanisław Wyspiański, oraz w związanym z tą szkołą Instytucie Technicznym (1878 r.). Wykładał też w krakowskiej SSP, w klasie krajoznawców (1872–1873).

Uzdolnienia Walerego Eljasza rozwinęły się pod wpływem środowiska. Kraków był, jak wiadomo, ośrodkiem artystycznym. W Szkole Sztuk Pięknych działali słynni pedagodzy. Mistrz Walerego, Władysław Łuszczkiewicz preferował prace plenerowe. Powstawały modne ówczesnie „krajowidoki”. Na studentów oddziaływały też kontakty z wziętymi realistami Aleksandrem Kotsisem i Wojciechem Gersonem oraz ze starszym kolegą Walerego Janem Matejką, który fascynował tematyką historyczną i dokładnością warsztatową.

Walery Eljasz miał szeroką inwencję oraz wielkie zdolności popularyzatorskie. Rozpoczął od ilustracyjnych opracowań historycznych, np. *Ubiory ludu w dawnej Polsce* (Kraków 1862 r.) i *Korony królów polskich* (Poznań 1899 r.). Rozmiłował się jednak w Tatrach, w Zakopanem zbudował dom, był wybitnym działaczem Towarzystwa Tatrzańskiego. Charakterystyczną postacią artysty z brodą i wąsami, w kapeluszu, w długiej czamarze, wysokich butach i z laską, można było spotkać w dolinach, na halach, perciach i szczytach. Czasem towarzyszyli mu słynni znawcy i miłośnicy Tatr: Tytus Chałubiński, Adam Asnyk (1838–1897), Leopold Świerż (1835–1911), Jan G. Pawlikowski (1893–1962). Pełen fascynacji obserwował bujną, górską przyrodę. Interesował

się kolebami i schroniskami, szałasami i wypasami owiec. Przemierzał wioski podtatrzańskie, zaglądał do domostw, obserwował obyczaje i zajęcia górali. Stał się znakomitym znawcą Tatr i góralszczyzny, które zaowocowały szeroką działalnością społeczną i twórczą.



Widok z Głodówki. Rys. Walery Eljasz Radzikowski ok. 1900 r.

Walery Eljasz podejmował szeroki zakres prac plastycznych: obrazy (olej, akwarela, gwasz), grafika (rysunek, drzeworyt, miedzioryt, akwaforta i inne), polichromie, np. w kościele, w Chochołowie (1898 r.), projektował także dekoracje i kostiumy teatralne. Zamiast szkicownika do prac wykorzystywał często swoje fotografie. Malował liczne tematy, czasem słabe warsztatowo i o naiwnej fabule, większość jednak prac wykazuje nader trafne i pełne ekspresji ujęcia. Wyróżniają się np. epizody ukazujące turystów (m.in. autora) w szczytowych partiach Tatr, na Rysach, Łomnicy, Wysokiej, czy pod Gerlachem. Do wybitnych dzieł należy obraz olejny *Wycieczka w Tatry*, zwany też *Przewodnik tatrzański w drodze na Polski Grzebień* malowany w czterech wersjach (od 1878 r.); przedstawia wspinaczkę Walerego Eljasza z synem, córką lub z księdzem Wawrzyńcem Sutorem (1837–1907), pod wodzą Szymona Tatara (1854–1917). Wyróżnia się też *Widok Giewontu od Zakopanego* (1881 r.) z rozległym krajobrazem, budkami i grupą góralek oraz *Rysy z grani na Wysokiej* (1895 r.). Godne zapamiętania są akwarele: *Strążyńska z szałasem, góralem i grupą gości* oraz *Taniec zbójnicki podczas wycieczki w Tatry*, ukazujące typową wyprawę Chałubińskiego z namiotami i kapelą, a także akwaforta przedstawiającą turystów w pełni ruchu przy Morskim Oku (1874 r.)¹⁰⁵ oraz cykl *Studia z Tatr*

¹⁰⁵ Reprodukcję zamieszczono w „Kłosach” nr 781, 1888, przy artykule Walerego Eljasza *Wycieczka na Rysy w Tatrach*. W numerach 788 i 789 znajdują się kolejne ilustracje.

(1904). Malował też charakterystyczne obiekty np. *Zagroda tatrzańska* (1868 r.), *Koleba ks. Stolarczyka* (1876 r.) oraz postacie słynnych górali m.in. *Sabala na wierchu grający* (1895 r.), Szymona Tatara i innych przewodników, z którymi był w bliskich stosunkach na co dzień.

Walery Eljasz jest też autorem licznych rysunków do swoich artykułów, opowiadań, rozpraw oraz słynnych przewodników turystycznych (6 wydań 1870–1900). Jest również znany z tysięcy reprodukcji na pocztówkach, w kalendarzach i wielu innych drukach, popularyzujących specyfikę regionu, wydawanych na terenie trzech zaborów Polski i za granicą. Napisał także przewodnik po Krakowie (1902 r.).

Dzieła Eljasza znajdują się w Muzeach: Tatrzańskim i Tatrzańskiego Parku Narodowego w Zakopanem oraz w Muzeach Narodowych kilku miast. Cały ten dorobek ma cenną wartość dokumentu krajoznawczego, utrwalił bowiem obraz zmieniającego się środowiska w okresie wielkiego rozwoju Zakopanego i turystyki od roku 1861 do początku XX w.

Wielostronne zainteresowania przejawiał Stanisław Witkiewicz (1851–1915). Uczył się malarstwa w akademii petersburskiej (1869–1871), a następnie w Monachium (1872–1875), gdzie związał się z polskimi artystami. W latach 1875–1890 w Warszawie dzielił pracownię z Józefem Chełmońskim i Adamem Chmielowskim (1845–1916).

Będąc chory na gruźlicę jeździł do Zakopanego (od 1876 r.) i zamieszkał tam na stałe (1890–1908). Miał żywe kontakty z legendarnymi postaciami Tatr, słynnymi bywalcami Podtatrza i góralami. Zachwycił się Tatrami i tamtejszą sztuką ludową. Postanowił zachować i krzewić regionalne walory zdobnictwa i budownictwa, m.in. przez program nauczania w Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. Był twórcą, propagatorem i architektem „stylu zakopiańskiego”, lansując go jako wzorzec narodowych wartości w sztuce. Projektował też liczne budynki w tym stylu, m.in. w Zakopanem: pierwszy „Koliba” (1892 r.), następnie „Dom pod Jedlami” (1897 r.) i kaplica w Jaszczurówce (1908 r.). Wiele pisał na ten temat. Stanisław Witkiewicz tworzył obrazy, w zasadzie realistyczne, lecz z nutą romantyzmu, wzorując je często na fotografiach. Wyróżniają się chmurne pejzaże tatrzańskie np. *Wiatr halny* (1895 r.), *Owce we mgle* (1896 r.), *Gniazdo zimy* (1907 r.), *Czarny Staw*, *Kozice w Tatrach*, ponadto epizody życia codziennego m.in. *Na jarmarku* (1882 r.) oraz portrety górali. Sięgał także do tematyki historycznej: *Ranny powstaniec* (1881 r.), *Ulani* (1884 r.) i pejzaży morskich, np. *Widok Bałtyku pod Połągą* (1885 r.). Był też autorem licznych rysunków reprodukowanych w postaci drzeworytniczej w różnych publikacjach np. *Sabala* (1886 r.).

Stanisław Witkiewicz rozwinął także szeroką działalność publicystyczną, jako autor dzieł literackich m.in. słynne: *Na przełęczy* (liczne wydania od 1881 r.) oraz innych prac z szerokim opisem środowiska. Pisał też na temat warsztatu i biografii malarzy, a także krytyki sztuki np. *Sztuka i krytyka u nas* (Lwów 1891 r. i późniejsze wydania), walcząc o jej nowe oblicze i nobilitację wespół z grupą artystów skupionych wokół warszawskiego „Wędrowca” (1884–1900), którego był współredaktorem.

Tematykę tatrzańską podejmował również Aleksander Mroczkowski (1850–1927). Studiował w krakowskiej SSP u Władysława Łuszczkiewicza (1865–1873 i 1877–1881),

u Feliksa Szynalewskiego (1825–1892), a następnie na Akademii w Monachium (1873–1877 i 1882–1888) u Aleksandra Wagnera i Ottona Seitz (1846–1912), był tam członkiem Kunstvereinu (1876 r.). Będąc w Krakowie doskonalił się w pracowni Matejki (1877–1881). Podróżował po Francji, Szwajcarii i Włoszech.

Mroczkowski malował głównie techniką olejną i akwarelą. Jako pejzażysta umiłował widoki tatrzańskie, które tworzył w duchu realizmu, z przesadną nawet dokładnością, np. *Zawrat w Tatrach* (1885 r.), *Wodospad w Strążyskach* (1886 r.), *Czarny Staw pod Żabiem* (1890 r.), *Morskie Oko* (1891 r.) cieszące się wielkim uznaniem, oraz *Turnie Mięgoszowieckie* (1901 r.), *Rysy* (1903 r.), *Widok z Miedzianego* (1897 r.), *Koliba w Tatrach* (1898 r.), *Z Kościelca* (1901 r.), *Wrota Chałubińskiego* (1901), *Wodospad za Bramką* (1902 r.) i szereg innych tematów, rozpowszechnianych również w reprodukcjach wydanych na pocztówkach oraz w dużych formatach.

Mroczkowski malował ponadto widoki Krakowa i jego okolic, np. *Pejzaż z chatami* (1878 r.), sceny rodzajowe, a także portrety i obrazy religijne. Uprawiał malarstwo dekoracyjne, np. polichromie w kościołach itp.

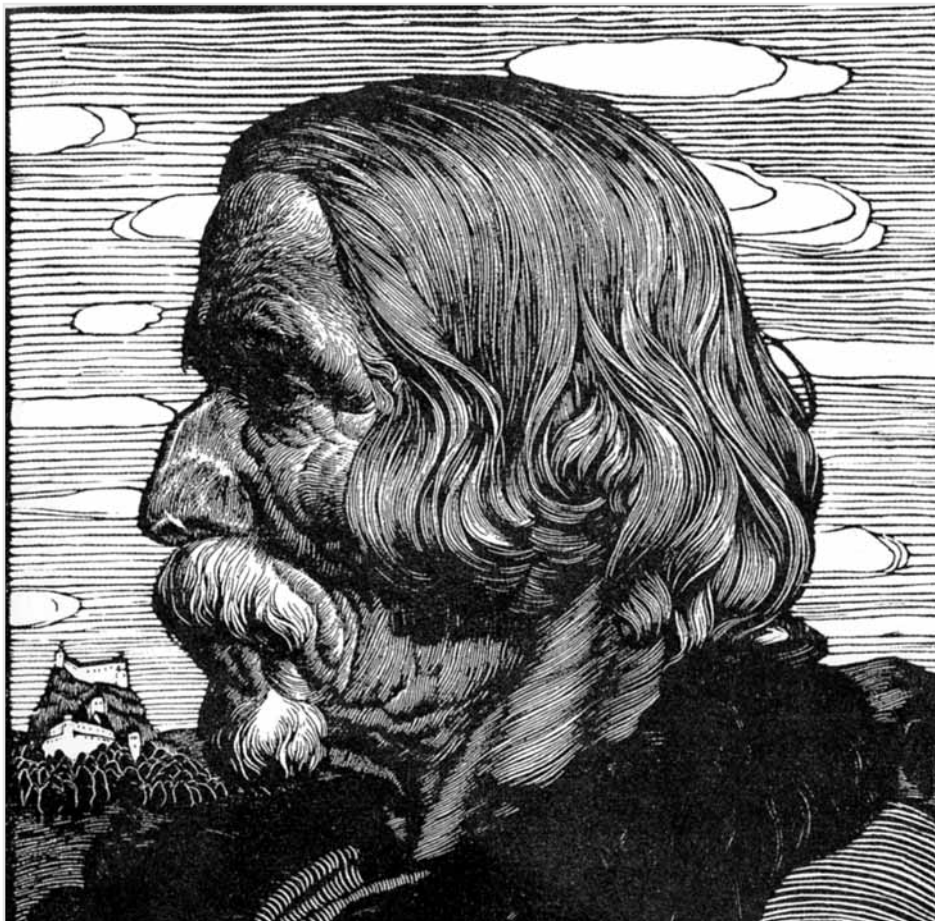
Twórczość związaną z górami podejmował wszechstronnie wykształcony grafik i malarz Władysław Skoczylas (1883–1934). Studiował w wiedeńskiej Kunstgewerbeschule, czyli Szkole Przemysłu Artystycznego (1902–1904), w krakowskiej ASP (1904–1906) u Axentowicza i Wyczółkowskiego, później doskonalił się w rzeźbie w Paryżu (1910 r.) u Emila Bourdella (1861–1929) i w grafice w Akademii Sztuk Graficznych w Lipsku (1913 r.) u Hermana Bertholda.

Na twórczości Skoczylasa znacząco zaważył pobyt w środowisku zakopiańskim; uczył rzeźby figuralnej w Szkole Przemysłu Drzewnego (1908–1918 z przerwami) i poznał ludową sztukę regionu a także pobliskiej Orawy. Tematykę tę umiłował i rozwinął jako grafik oraz twórca nowoczesnego drzeworytu artystycznego. Wykonywał liczne sceny z życia górali, dawnych zbójników, przedstawiał obiekty budownictwa i krajobrazy. Dał się szerzej poznać jako autor *Głowy górala* wykonanej parokrotnie w różnych technikach graficznych i nagradzanej (1911, 1913, 1915 r.). Bujna inwencja twórcza artysty znalazła liczne odzwierciedlenia w drzeworytach, m.in. w *Pochodzie zbójników* (1915 r.) i *Tańcu zbójników* (1919 r.), w fantastycznej kompozycji *Zniszczenie* (1919 r.) i w pracach zawartych w *Tece zbójnickiej* (1921 r.) i *Tece Podhalańskiej* (1922 r.). Wykonał także *Tekę Starej Warszawy* (1930 r.). Jego prace osiągały uznanie międzynarodowe. W 1925 r. na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu zdobył Grand Prix.

Wśród licznych dzieł Skoczylasa znajdują się też akwarele z zabytkami Kazimierza nad Wisłą i wykonane na olimpijski konkurs sztuki i literatury w Amsterdamie (1928 r.), za które otrzymał brązowy medal. Dużą wartość dokumentalną mają liczne rysunki kościółków drewnianych i kapliczek podhalańskich (1910–1913), a poza tym różne ilustracje do czasopism oraz do dzieł Kasprowicza (1860–1926), Tetmajera, Żeromskiego i innych autorów. Kolekcje rysunków Skoczylasa znajdują się w Bibliotece Narodowej, a także w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie.

Władysław Skoczylas prowadził też szeroką działalność pedagogiczną. Był docentem grafiki i rysunku na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej (1918 r.),

a w warszawskiej SSP objął Katedrę Grafiki (1922 r.) i Rytownictwa (1925 r.). Ponadto sprawował funkcję dyrektora Departamentu Sztuki w Ministerstwie WRiOP (1930–1933). Był też współtwórcą ruchu formistów (1917 r.), Związku Polskich Artystów Grafików (1919 r.), Stowarzyszenia Artystów Polskich „Rytm” (1922 r.), Stowarzyszenia Artystów Grafików „Ryt” (1925 r.) oraz Instytutu Propagandy Sztuki. Ponadto był współtwórcą Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych (1926 r.).



Profil górala. Drzeworyt, Władysław Skoczylas 1913 r.

Szczególną tematykę podejmował grafik i rysownik Tadeusz Kulisiewicz (1899–1988). Jako teren swoich artystycznych penetracji wybrał wieś Szlembark, położoną u leśnistych, zielonych stóp Gorców nad Dunajcem, z koroną skalistych Tatr na horyzoncie.

Kulisiewicz studiował początkowo w Państwowej Szkole Sztuk Dekoracyjnych w Poznaniu (1922–1923), a następnie w warszawskiej Szkole u Władysława Skoczylasa (1923–1929), ucząc się równocześnie malarstwa u Miłosza Kotarbińskiego. Bywał też na

plenerach Tadeusza Pruszkowskiego w Kazimierzu. Później prowadził w SSP kursy rysunkowe (1933–1939). W powojennych latach był profesorem Akademii Sztuk Pięknych w stolicy.



Pochód zbójników. Drzeworyt, Władysław Skoczylas 1915 r.

W swoich dziełach odnotował jedno z ostatnich scen trudnego życia biedoty z ustronnej górskiej wioski i regionu o specyficznych tradycjach. Tworzył (1926–1939) znakomite rysunki i drzeworyty w ekspresyjnym, indywidualnym stylu, nawiązujące do sztuki ludowej, w której rozmiłował się w czasie swoich górskich pobytów i bliskich kontaktów z miejscowymi mieszkańcami. Są to całe cykle w tekach: *Szlembarck* (1931 r.), *Bacówka* (1932 r.), *Metody* (1934 r.), *Wieś w Gorcach* (1936 r.), *Szlembarskie rysunki* (1939 r.). Po wojnie wykonywał głównie rysunki tuszem np. *Warszawa* (1945 r., 1946 r.), a ponadto tematy zagraniczne. W końcowych latach życia tworzył w Tatrach. Był laureatem licznych nagród na wystawach oraz państwowych, najznaczniesze otrzymał: w Salonie Grafiki Polskiej w Warszawie (1928 r.) oraz na Międzynarodowej Wystawie Drzeworytu w Warszawie (1933 r.).

Uroki gorczańskiej wsi Szlembark przyciągnęły także innych artystów, organizowano tam również plenery.



Dom Metodego. Drzeworyt, Tadeusz Kulisiewicz 1935 r.

XIII. Panorama dziejów

Malarstwo nabrało też znaczenia i rozmachu w związku z problematyką historyczną. Utrwalone na licznych obrazach, w grafice i rzeźbach tematy z dziejów Polski stały się przekazem treści patriotycznych, tak ważnych w czasach rozbiorów, germanizacji i rusyfikacji. Budziły one sentymenty ojczyzniane wśród mieszkańców kraju i emigracji, w sposób skryty pełniły rolę integracyjną, stanowiły motywację dla tożsamości narodowej, przyczyniając się do przetrwania. Pozwalały też poznać chwalebne epizody zbrojne i klęski formacji polskich na ziemiach rodzimych oraz na polach bitew całej niemal Europy i nie tylko, oraz martyrologię narodu i bohaterów, których pamięć żyła w społeczeństwie. Problematyka ta stała się trwałą przez wiele pokoleń, wnikając w codzienność polskich rodzin, zwłaszcza kobiet, które traciły w walkach swoich najbliższych. Pozostawiała też ślady w postaci strojów żałobnych, popularnych, melancholijnych piosenek

i osobistych pamiątek, np. ukrytych w szkatułkach pukli włosów, wstążeczek i skroponych łzami listów oraz cennych miniatur¹⁰⁶ w medalionach i pierścieniach, a także portretów, które oglądano z tęsknotą przy migotliwym świetle świec.

Epizody historii są jeszcze żywe współcześnie, bywają jednak często nieściśle z faktami i tendencyjnie wykorzystywane przez polityków.

Treści obrazów historycznych rodziły się w kreacji artystycznej twórców. Są zaprawione emocją, związaną z indywidualnym przeżyciem tematu i dominacją romantycznego ujęcia. Bywają też „poetyckie” i mało naturalistyczne. Malarze znali fakty oraz ich lokalizację z niedokładnych przekazów. Powstawało więc wiele wyolbrzymionych, zaprawionych patosem, niezgodnych z prawdą odwzorowań o powtarzających się, spektakularnych tematach, jak np. Grunwald, Raclawice, Somossiera. Czołowi jednak artyści, na przykład Matejko, podejmowali wizje terenowe i studia archiwalne, dobierali też właściwe epoki rekwizyty, tworząc faktyczną dokumentację walk. Dużo miejsca poświęca tym sprawom w swoich wspomnieniach Wojciech Kossak¹⁰⁷.

Sposób przedstawiania wydarzeń przez malarzy spotykał się czasem z krytyką. Wypowiedział się na ten temat Józef Piłsudski (1867–1935), twierdząc m.in., że sceny obrazów Grottgera, były upozowane i nie oddawały grozy wojny, którą on widzi [...] w *strzępach walki, gdzie broń i jej skuteczność nie zawsze jest widoczna, ale jej grozę wyraża twarz ludzka lub przeżący się w wysiłku natarcia ruch*¹⁰⁸. Można by tu tylko dodać, że ujęcia artystyczne były zamierzone i poprzez patos miały budzić uczucia patriotyczne. Część jednak malarzy tworzyła obrazy naturalistyczne i kierunek ten z czasem się pogłębił – współcześnie w nurcie hiperrealizmu.

Wczesne dzieła historyczne tworzył Franciszek Smuglewicz (1745–1807). Uczył się początkowo u ojca oraz u Szymona Czechowicza (1689–1775), a później w Rzymie u Antonio Maroniego (1763 r.). Po czym, jako stypendysta króla Stanisława Augusta, kształcił się w rzymskiej Akademii Św. Łukasza, u przedstawicieli klasycyzmu (1765–1770), następnie pracował przy inwentaryzacji pałacu Nerona.

Po powrocie do Warszawy (1784 r.) prowadził swoją szkołę, rozpoczął też cykl rysunków i litografii *Obrazy z historii Polski*. Wkrótce przeniósł się do Wilna (1785 r.), gdzie założył Katedrę Rysunku i Malarstwa na tamtejszym Uniwersytecie i wykształcił m.in. Józefa Oleszkiewicza (1777–1830) i Józefa Peszkę (1867–1831).

Tworzył akwarele zabytków wileńskich (1785–1786), dzieła olejne z bitew kresowych, np. *Obrona Trembowli, z Powstania Kościuszkowskiego – Przysięga Kościuszki na Rynku w Krakowie* (1797 r.), a także sceny alegoryczne, m.in. *Polska w kajdanach* (1795 r.). Podjął też rzadką w tym okresie tematykę wiejską, malując chłopów z okolic

¹⁰⁶ Miniatura, mały obrazek, zwykle portrecik, malowany różną techniką, m.in. na kości słoniowej, porcelanie, metalu, umieszczany m.in. w biżuterii itp., modny w klasycyzmie. Wykonywali je, zwłaszcza w XVIII/XIX w., artyści angielscy i francuscy, także polscy, np. Wincenty Lesseur (1745–1813), Józef Kosiński (1753–1821), Bonawentura Dąbrowski (1807–1887) oraz kilka kobiet.

¹⁰⁷ Kossak W., *Wspomnienia*, Warszawa 1970, ss. 11, 103, 161, 170 i dalsze. Patrz też tekst o tym autorze, zamieszczony dalej.

¹⁰⁸ Jest to fragment dyskusji Piłsudskiego z Fałatem podczas pobytu w Legionach w 1916 r., za: Dzierżanowska D., *Julian Fałat*, Warszawa 2006, s. 83.

Krakowa i Wilna, a także emanujące nastrojem pejzaże. Był też autorem portretów osobistości wileńskich oraz dzieł o tematyce antycznej i religijnej.

Na zaproszenie cara Pawła I wykonał dekorację malarską wnętrza Zamku Michałowskiego w Petersburgu (1800–1801).

Na uwagę zasługują popularyzatorzy regionalnych tradycji o treściach patriotycznych i znaczeniu krajoznawczym. Zasłynął w tym zakresie Michał Stachowicz (1768–1825), którego szczególnie cenili Wincenty Pol¹⁰⁹. Kształcił się w cechu krakowskim (od 1782 r.) u Franciszka Molitora (1741–1821) i Kazimierza Młodzińskiego (1745 (?)–1795); został mistrzem w 1787 r. Uczył rysunków w Liceum Św. Barbary w Krakowie (1817–1825). Był członkiem Krakowskiego Towarzystwa Naukowego.

Stachowicz tworzył osadzone w rzeczywistości sceny historyczne i rodzajowe, związane zwłaszcza ze środowiskiem Krakowa, których był świadkiem. Na czoło wysuwają się gwasze: *Wojska kościuszkowskie, obóz pod Igołomią* (1804 r.), a zwłaszcza *Przysięga Kościuszki na rynku w Krakowie* (1816 r.). Cennym dokumentem przeszłości jest także *Uroczysty pochód na Rynku Krakowskim w dniu składania homagium księciu Auersbergowi*¹¹⁰ (1796 r.). Dzieła te znakomicie ukazują miejscową społeczność i słynne, dziejowe postacie na tle architektury miasta. Dokumentalny charakter mają też obrazy olejne: *Obchód konika zwierzyneckiego* (1820 r.) i *Dożynki* (1821 r.).

Stachowicz malował ponadto polichromie z cyklami historycznymi: w Pałacu Biskupim – ukazujący władców Polski i ważniejsze wydarzenia, a także portrety osobistości Krakowa i widoki okolic; w Collegium Maius – dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego wraz z portretami profesorów (niestety nie zachowane). Ozdabiał też malowidłami kamienice i świątynie w Krakowie oraz podkrakowskie kościoły i dwory. Zajmował się ponadto grafiką, wykonywał litografie, np. *Oficer i kosynier pospolitego chłopskiego ruszenia z 1874 r.*, ilustrował książki i czasopisma. Do szczególnych prac należą rysunki pomników nagrobnych i wnętrza katedry wawelskiej, wydane przez Ministerstwo Oświecenia Królestwa Polskiego w dziele: *Monumenta Regum Poloniae Cracoviensia* (Warszawa 1822).

Dużą popularność na początku XIX w. zdobył także Aleksander Orłowski (1777–1832). Już jako kilkuletni chłopiec próbował swojego talentu na ścianach karczmy w Siedlcach, rysował obserwując okolicznościowe sceny i typy ludzi, będących w podróży. Zauważony przez Izabelę Czartoryską uzyskał jej poparcie do przyjęcia na naukę u Jana Norblina w Warszawie (1792 r.). Mieszkał u niego, miał jego opiekę i cenne wskazówki warsztatowe. Gdy usamodzielniał się (1794 r.), początkowo rysował, np. kredkami *Ulica Miodowa* (1784 r.) oraz tuszem i piórem liczne typy ludzkie, co cieszyło się dużym zainteresowaniem. Rozwijał też tematykę batalistyczną. Malował m.in. obrazy olejne *Bitwa pod Raclawicami* oraz *Wzięcie Pragi* (1797 r.), *Książe Józef w bitwie pod Zieleńcem* (1796 r.). Rysował też i malował akwarelą typy i sceny okolicznościowe, np. *Lek-*

¹⁰⁹ [...] *jest polskim malarzem, o którym wie naród* [...] podobnie co „Krakowiaci i Górale” Wojciecha Bogusławskiego. Pol W., dz. cyt., s. 187.

¹¹⁰ Homagium (łac. = ceremonia publicznego uznania), w tym wypadku władzy cesarza Franciszka Józefa I, po trzecim rozbiórce Polski. Obraz znajduje się w Muzeum Historycznym m. Krakowa.

cja tańca (1798 r.). Wreszcie zażęsknił za wielkim światem. Wyjechał do Petersburga (1802 r.), gdzie rozwijała się sztuka i został nadwornym rysownikiem księcia Konstantego. Później otrzymał tam tytuł akademika ASP (1809 r.).

Tworzył dzieła malowane różnymi technikami, o bogatej tematyce, np. *Dowódca w hełmie z pioropuszem* (1808 r.), *Tatar na koniu*, oraz interesująco oddany *Pejzaż z ruinami zamku i grupą mężczyzn przy ognisku*. Malował też portrety m.in. *Autoportret w stroju Czerkiesa* (1815 r.) i rysował sceny rodzajowe np. *Scena po odpuście* (1817 r.), a także karykatury szlachty polskiej. Ponadto wykonywał gwasze, np. *Przed zajazdem zimą* (1820 r.).

W dziełach Orłowskiego ujawnia się sentymentalizm oraz duch romantyzmu, a równocześnie mocne przeżycia podkreślane często jasnymi światłami i chmurnym niebem. Liczne dzieła Orłowskiego, zwłaszcza rysunki, zasłynęły szeroko w Polsce i Rosji, m.in. w postaci litografii, wykonanych w jego zakładzie. Znalazło to nawet odbicie w strofach „Pana Tadeusza” Mickiewicza: *Nasz malarz Orłowski miał gust soplicowski... Wystawiał wszystko w Polsce: ziemię, niebo, lasy [...]*¹¹¹.

Do uznanych twórców malarstwa historycznego należał Januariusz Suchodolski (1797–1875) urodzony w Grodnie, w rodzinie o tradycjach patriotycznych okresu napoleońskiego. Kształcił się w Korpusie Kadetów w Warszawie (1810–1815). Następnie pełnił służbę w wojsku.

Uprawiał amatorsko malarstwo oraz litografię (1818–1819) u jej warszawskiego prekursora Aleksandra Chodkiewicza (1776–1838), a później tworzył obrazy batalistyczne, portrety, widoki Warszawy. Uczestniczył w powstaniu listopadowym jako adiutant dowódcy dywizji jazdy. Po amnestii wyszedł z wojska (1832 r.) i studiował malarstwo w Akademii Francuskiej w Rzymie (1832–1833) u Horacego Verneta, w kręgu artystów polskich.

Powodzenie Suchodolskiego zaczęło się po jego wystawie (1825 r.), na której zdobył I nagrodę Komisji Rządowej za *Wzięcie sztandaru Mahometa pod Wiedniem i Śmierć Władysława pod Warną*. Później namalował m.in. obrazy *Bitwa pod Raszynem* (1832 r.) i *Ranny Krakus z 1831* (1833 r.). Czołowym dziełem Suchodolskiego jest *Wprowadzenie Chrześcijaństwa w Polskę przez ks. Mieczysława* (1837 r.), w Złotej Kaplicy katedry poznańskiej, zamówiony przez Edwarda Raczyńskiego.

Pracował też w Warszawie (od 1838 r. z przerwami), malując i wystawiając dzieła batalistyczne i historyczne, np. *Bitwa pod Somosierrą* (1843 r.) i *Śmierć Czarnieckiego* (1844 r.), sceny rodzajowe, konie i portrety elity towarzyskiej. Malował również na zamówienia cara i został mianowany członkiem Akademii w Petersburgu (1839 r.), co ugruntowało jego sławę.

Suchodolski przebywał jakiś czas w krakowskiej SSP (1852 r.), gdzie poznał słynnych malarzy historycznych oraz pejzażyistów i nadal malował liczne dzieła, np. cykl *Legiony polskie* (1853 r.), *Obrona Częstochowy* (1854 r.), *Wyjazd na polowanie z sokołem*

¹¹¹ Mickiewicz A., *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1980, wyd. 8, ss. 186–187; Telimena twierdziła: *Nasz malarz Orłowski miał gust soplicowski [...]* życie strawił w Peterburku, sławny malarz [...] *Mieszkał przy cesarzu [...]* *Wystawiał wszystko w Polsce: ziemię, niebo, lasy [...]* Tadeusz odpowiedział: *I miał rozum.*

(1854 r.). W końcowym okresie życia został powołany do Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych (1864 r.) i wybierał obrazy na wystawy. Rok później wszedł w skład Rady Zarządu nowej Klasy Rysunkowej w Warszawie w Miejskiej Szkole Sztuk Zdobniczych i Malarstwa.

Wybitnym twórcą dzieł historycznych oraz pedagogiem był Józef Brandt (1841–1915). Ukończył Gimnazjum w Instytucie Szlacheckim (1858 r.) po czym podjął studia inżynierskie w Paryżu. Pod wpływem Juliusza Kossaka, postanowił jednak zostać malarzem i zaczął się kształcić u Leona Coignietta (1859 r.). Wkrótce wyruszył z Kossakiem w podróż po Ukrainie i Podolu (1860–1861), co wywarło decydujący wpływ na jego twórczość. Następnie studiował w Akademii w Monachium (1862–1865) u Aleksandra Strähubera i Karla von Piloty (1826–1886) oraz w szkole Franza Adama. Pozostał tam na stałe, założył swoją pracownię (1870 r.) z licznymi zbiorami i tzw. „szkołę malarstwa polskiego”, gdzie uczyli się liczni Polacy. Malował i organizował życie artystyczne, zyskując wielkie uznanie (patrz rozdz. „Szkoly sztuk pięknych”, Akademia w Monachium). Corocznie (od 1877 r.) jeździł latem do kraju, gdzie został, przez koligacje, właścicielem majątku w Orońsku k. Radomia, z pałacem, który stał się ośrodkiem artystycznym i plenerowym; powstał tam m.in. obraz *Studnia z żurawiem*.

W realistycznej, lecz nasyconej poetyką, twórczości Brandta dominowała tematyka kresów wschodnich, toczących się tam polskich zmagañ wojennych z Tatarami, Kozakami, Turkami, a także kresowych tęsknot szlacheckich – analogicznie do dzieł Sienkiewicza, który chwalił tę twórczość.

Początkowo, Brandt rysował i malował akwarele do popularnych utworów literatury polskiej m.in. Wincentego Pola, Henryka Rzewuskiego (1791–1866), Adama Mickiewicza. Dzieła z późniejszego okresu prezentują głównie szeroki, nostalgiczny pejzaż kresowy, np. *Na pastwisku* (1869 r.), *Powitanie stepu* (1874 r.) i *Przed burzą* (1882 r.). Liczne ukazują też ekspresyjnie oddane epizody historyczne, m.in. *Chodkiewicz pod Chocimem* (1867 r.), *Bitwa husarii ze Szwedami* (1868 r.), *Powrót spod Wiednia* (1869 r., zakupiony przez cesarza), *Konfederaci barscy* (1875 r.), *Przeprawa przez Dniestr* (1875 r.), a także tematy okolicznościowe: *Odbicie jassyru* (1877 r.), *Porwanie na arkan* (1881 r.). Są też obrazy o treści nastrojowej, jak np. *Pożegnanie* (1867 r.) i *Modlitwa na stepie* (1893 r.). Dzieła Brandta zdobyły dużą popularność, poszerzając znacznie dotychczas prezentowaną tematykę poprzez sugestywny sposób jej ujęcia. Na międzynarodowej wystawie w Monachium otrzymał medal I klasy (1869 r.), a na Wystawie Powszechnej w Wiedniu (1875 r.) order cesarza Franciszka Józefa I za obraz *Bitwa pod Wiedniem* (1873 r.), ponadto Wielki Medal Złoty za dzieła na wystawie w Berlinie (1891 r.).

Brandt został też honorowym profesorem monachijskiej Akademii (1878 r.) oraz członkiem Akademii Sztuk Pięknych w Pradze (1900 r.).

Wybitnym przedstawicielem malarstwa romantycznego, który podejmował tematykę historyczną a także ukazywał znakomite sceny rodzajowe, był Piotr Michałowski (1800–1855). Od wczesnej młodości zajmował się amatersko rysunkiem i akwarelą, tworzył tematy batalistyczne i sceny z końmi. Korzystał ze wskazówek: (od 1813 r.) Michała Stachowicza, (od 1817 r.) Józefa Brodowskiego i (1816–1818) Franciszka Lampiego



Biegnący kosyńier, tusz, pióro. Rys. Aleksander Orłowski 1794 r., MNWarszawa



Szlachcic Solecki z kielichem w ręku. Rys. ołówkiem, Aleksander Orłowski 1821 r., MNWarszawa

(1782–1852). Kształcił się w zakresie nauk ścisłych i humanistycznych na Uniwersytetach w Krakowie (1815–1820) i Getyndze (1821–1823), po czym, wierny obowiązkom służby publicznej, pracował w Komisji Rządowej w Warszawie (1823–1830), będąc m.in. naczelnikiem hut. Rysował wtedy liczne karykatury, a latem podróżował do Szwajcarii i Włoch, gdzie zachwyił się krajobrazami i studiował dzieła wielu malarzy. I znowu podjął obowiązki wobec kraju, kierując produkcją broni dla powstańców (1930 r.). Dopiero później, w Paryżu, podjął studia malarskie (1832–1835) w pracowni Nicolasa Charleta (1792–1845), ujawnił wybitny talent i malował liczne obrazy o tematyce napoleońskiej oraz sceny rodzajowe z udziałem koni.

Szeroką twórczość artystyczną rozwinął Michałowski w Krakowie (1835–1837). Początkowo, pod wpływem współczesnych mu malarzy, tworzył sceny batalistyczne i rodzajowe np. *Wjazd Bolesława Chrobrego do Kijowa* (1837 r.), *Defilada przed Napoleonem* (1837 r.), *Bitwa pod Somosierrą* (1844 r.). Wkrótce w majątkach ziemskich, którymi administrował, urządził pracownię i wykonywał rysunki, obrazy olejne oraz akwarele ukazujące konie i bydło w ruchu, a także liczne ich „portrety”. Wyjeżdżał również do Francji, Belgii i Holandii (1844–1848), gdzie malował polskie pejzaże i sceny o tematyce wiejskiej. Powstały w tych latach liczne obrazy, m.in. *Targ na konie* (1844 r.), *Konie u żłobu* (1848 r.) i dynamicznie ujęte zaprzęgi np. *Powóz* i *Dyliżans* (1844 r.). Wyodróżniają się też portrety bohaterów i osobistości historycznych, m.in. *Stefan Czarnecki na koniu* i *Jeździec w stroju polskim* (1845 r.), a ponadto liczne *Amazonki*. Po powrocie do Krakowa namalował zbiorowy portret *Żydzi* oraz kilka obrazów z dziećmi i piękną, pełną barw kompozycję *Wąwóz* (1855 r.).

Z dzieł Michałowskiego emanuje dusza romantyka i patrioty. Poza działalnością malarską, stale pełnił Michałowski, odpowiedzialne, wspomniane już funkcje, a w końcu był prezesem Rady Administracyjnej w Krakowie (1848–1853).

Czołowym twórcą tematyki patriotycznej był Artur Grottger (1837–1867). We wczesnej młodości uczył się u ojca, Jana, wykształconego w Wiedniu malarza klasycystycznego, następnie w pracowni Jana Maszkowskiego we Lwowie (1849 r.). Doskonalili się u Juliusza Kossaka (1849–1852). Stypendium cesarskie umożliwiło mu dalsze kształcenie się. Studiował w Instytucie Technicznym i SSP Krakowie u Wojciecha Stattlera i Władysława Łuszczkiewicza (1852–1854) oraz w Akademii w Wiedniu (1855–1857), pod kierunkiem Karla Blaasa (1849–1905), po czym (1857–1859) w mistrzowskiej szkole Christiana Rubena. Był także w Monachium (1858 r.), gdzie oglądał kartony Wilhelma Kaulbacha i zaczął tworzyć własne cykle np. *Szkoła Szlachcica*. Następnie pracował w drzeworytni (1859–1860) Rudolfa Waldheima w Wiedniu. Tworzył aktualne sceny rodzajowe oraz karykatury, współpracował kilka lat z czasopismami. Później przebywał w Małopolsce i znowu w Wiedniu (1860–1862), malował liczne portrety i sceny historyczne. Został też redaktorem pisma polskiego „Postęp” (1863–1864), ostro się wypowiadając o sprawach krajowych, co powodowało konfiskaty. Ponownie był w Małopolsce u hrabiego Stanisława Tarnowskiego (1837–1917). Wreszcie wyjechał do Paryża (1866 r.), założył pracownię i utrzymywał kontakty z polską emigracją, miał wystawy i nadal malował. Chory na gruźlicę zamieszkał w Amelie-les-Bains pod

Pirenejami (1867 r.), wkrótce zmarł i został tam czasowo pochowany¹¹² (w 1868 r. sprowadzono ciało do Lwowa).

Artur Grottger tworzył rysunki i drzeworyty, akwarele i obrazy olejne, przepojone romantyzmem. Pierwszy obraz namalował w wieku 10 lat: *Egzekucja szpiega* (1847 r.). Wkrótce powstawały już następne dzieła, m.in. sceny rodzajowe i batalistyczne, np. m.in. *Ekwipaż* (1849 r.), *Atak ułanów* (1850 r.), *Wjazd Franciszka Józefa do Lwowa* (1851 r.) nagrodzony stypendium cesarza, *Sprzedaż konia* (1854 r.), *W Saskim ogrodzie* (1863 r.) i historyczne, np. *Reduta Ordona* (1855 r.), *Ucieczka Henryka Walezego z Polski* (1860 r.). Najbardziej znane są kartony z cyklami: *Warszawa I* (1861 r.) – reprodukowany w albumie wydanym w Wiedniu – i *Warszawa II* (1862 r.). Patriotyczne uniesienia, oddające grozę i patos, ukazują cykle z epizodami powstania styczniowego: *Polonia* (1863 r.), *Lithuania* (1864–1866) i *Wojna* (1866–1867), w których rozgrywają się dramaty kobiety-Polki i całych rodzin. Poruszające są też obrazy olejne: *Przejście przez granicę* (1865 r.), *Pochód na Sybir* (1866 r.).

Obrazy Grottgera były wystawiane (od 1851 r.) w kilku miastach w Polsce i za granicą, cieszyły się dużym powodzeniem, rozbudzając uczucia patriotyczne. Obecnie znajdują się w Muzeum Narodowym w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu.

Najwybitniejszym malarzem historycznym był Jan Matejko (1838–1893). Studiował w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych pod kierunkiem Wojciecha Stattlera i Władysława Łuszczkiewicza (1852–1858) oraz w Akademii Monachijskiej u Hermanna Anschütza i krótko w Akademii Wiedeńskiej (1859–1860). Podróżował po Europie, wiele razy przebywał w Paryżu i w Wiedniu na stypendium cesarskim (1867 r.). Był członkiem kilku Akademii zagranicznych i Towarzystwa Naukowego, a także dyrektorem SSP w Krakowie (1873–1893); jako twórca obrazów historycznych nie cenił pejzażu i doprowadził do likwidacji tej specjalności w krakowskiej SSP. Ufundował coroczne stypendium dla adepta sztuki oraz inne stypendia.

Zawsze dominował swoim mistrzostwem i autorytetem, ale wykształcił wielu słynnych malarzy i przekazał im warsztatowe oraz patriotyczne zasady; byli to m.in. Wyspiański, Wyczółkowski, Malczewski, Pruszkowski.

Matejko, tak wyraził swoje artystyczne credo: *Sztuka jest obecnie dla nas pewnego rodzaju orężem w rękę; Oddzielić sztuki od miłości ojczyzny nie wolno [...] bo sztuka nie tylko jest służbą dla kraju, ale i obowiązkiem, ofiarą*¹¹³. Zgodnie z tą ideą tworzył w duchu patriotyzmu, gloryfikując historyczne osiągnięcia Polski, m.in. na polu bitew, co powodowało, że wiele jego dzieł nie było dopuszczanych przez cenzurę carską na teren tzw. Kongresówki.

Jan Matejko podejmował wielkie, utrzymane w kierunku realizmu, ale przeniknięte też romantyzmem dzieła malarskie. Nie stronił od krytyki przywar szlacheckich, które doprowadziły do upadku Polski, tworząc emocjonalne, czasem ze zmienionymi postaciami kreacje. Do szeregu obrazów prowadził jednak studia terenowe i dbał o prawdziwość ukazanych na obrazach, historycznych rekwizytów, gromadząc liczne i cenne ich

¹¹² Por. Stettner-Stefańska B., *Francja po polsku*, Warszawa 2008, ss. 442 i dalsze.

¹¹³ Za: Kokoska B., *Malarstwo polskie*, Warszawa 2008, s. 17.

zbiory. Aranżował też, przy ich użyciu, historyczne widowiska. Szeroko zasłynęły dzieła olejne, a zwłaszcza: *Staćzyk* (1862 r.), *Kazanie Skargi* (1864 r.), *Król Zygmunt August ze swoją ukochaną żoną Barbarą* (1867 r.), *Unia Lubelska* (1869 r.), *Batory pod Pskowem* (1872 r.), *Zawieszenie dzwonu Zygmunta* (1874 r.), *Wernyhora* (1884 r.), *Kościuszko pod Raclawicami* (1888 r.). Największy rozgłos osiągnęło wielkie płótno *Bitwa pod Grunwaldem* (1878 r.), które oglądały tłumy ludzi we wszystkich stolicach Europy. W Paryżu, pomimo krytyki impresjonistów, okrzyknięto Matejkę malarzem narodowym, a w Krakowie otrzymał berło „na znak panowania w sztuce”. Później chwalono *Hold Pruski* (1882 r.). Wielkie te płótna, uratowane podczas wojny, znajdują się w Muzeum Narodowym w Krakowie i Warszawie.

Dzieła Matejki oddają mistrzowsko nastroje chwili i uczucia przedstawionych ludzi, a dzięki precyzji akcesoriów, historyczne fakty. Niektóre piętnują wady narodowe, powodując ostrą krytykę. Takim obrazem, który oburzył arystokrację w Polsce, a także we Francji, był *Rejtan na Sejmie Warszawskim* (1866 r.), czyli na Sejmie Rozbiorowym w 1773 r.¹¹⁴ Spotykał się też Matejko z krytyczną postawą konserwatystów krakowskich tzw. „Stańczyków”, głoszących szkodliwość manifestowania patriotyzmu i lojalność wobec Austrii.

Do wielkich dzieł Matejki należy projekt polichromii kościoła Mariackiego (wykonanej przez Wyspiańskiego i Mehoffera). Ponadto znane są liczne obrazy olejne i akwarele, studia historyczne i portrety, a także rysunki studyjne (np. popularny *Poczet królów i księżąt polskich*) i bezcenne dziś przedstawienia budownictwa drewnianego np. barokowe domy w Wiśniczu i Muszynie.

Matejko wystawiał prace w całej Europie, m.in. na wystawach światowych w Paryżu. W kraju urządzał też, co należało do wyjątków, bezpłatne pokazy, uważał bowiem, że powinien służyć narodowi, przekazywał też swoje prace jako dary, np. osobiście dla Muzeum Watykańskiego *Sobieski pod Wiedniem* (1883 r.). Osiągnął sławę na całym świecie, otrzymał szereg odznaczeń: złoty medal w Wiedniu (1867 r.), złoty medal i Krzyż Legii Honorowej w Paryżu (1870 r.), złoty medal w Krakowie (1875 r.), a także członkostwo kilku zagranicznych Akademii Sztuk Pięknych i doktorat honoris causa UJ (1887 r.).

W Krakowie istnieje Dom Jana Matejki, w którym malarz mieszkał i pracował (Oddział Muzeum Narodowego). Także w Wiśniczu Nowym jest Muzeum Pamiątek po Janie Matejce „Koryzynówka” – dom, w którym przebywał w rodziny, a w rynku pomnik.

Wysoki poziom artystyczny osiągnął Henryk Rodakowski (1823–1894). Podjął studia prawnicze we Lwowie, które ukończył w Wiedniu (1841–1845). równocześnie uczył się malarstwa (1843 r.) u Józefa Danhausera (1805–1845) i doskonalił się u innych, wiedeńskich artystów. Następnie zamieszkał w Paryżu i malował w pracowni Leona Coignietta (1846–1867), zdobywając liczną klientelę. Tworzył tematy historyczne, naturalistyczne pejzaże oraz portrety (polskie i francuskie) pod wyraźnym wpływem romantyka Eugénisa Delacroix (1798–1863). Współdziałał z polskim środowiskiem emigracyjnym i był

¹¹⁴ Uważano, że obraz przedstawia zdrajców ojczyzny i jest ujmą dla arystokracji. Protestował też w Paryżu minister hr. Aleksander Walewski, syn Napoleona. „Rejtan” otrzymał medal srebrny zamiast złotego (1867 r.). Por. Serafińska S., *Jan Matejko. Wspomnienia rodzinne*, ss. 217 i 551.

członkiem Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego (1866 r.). Powrócił do Lwowa (1867 r.), gdzie założył swoją pracownię, ale znowu wyjeżdżał do Włoch, do Wiednia i ponownie był w Paryżu, gdzie miał atelier (po 1871 r.). Później kupił i prowadził majątek na Ukrainie (1883–1889), który sprzedał i zamieszkał w Wiedniu 1889 r. Wreszcie powrócił do Krakowa (1893 r.), został kierownikiem SSP oraz prezesem TPSP (1894 r.).

Rodakowski przez całe bujne życie uprawiał malarstwo olejne, akwarele i rysunki, m.in. szkice ołówkiem. Zasłynął jako portrecista, znakomicie oddający psychologiczny wyraz modelu w świetlistej kolorystyce, z interesującym tłem, np. *Portret generała Dembińskiego*, dowódcy powstań, z namiotem i polem bitwy w tle (1852 r.), za który otrzymał Wielki Złoty Medal w Salonie Paryskim, i *Portret Rogera Raczyńskiego* w krajobrazie (1859 r.), a także *Autoportret przy sztaludze* w atelier (1866 r.). Tworzył też liczne tematy historyczne, np. wielkie obrazy olejne: *Wjazd Henryka Walezego do Krakowa*, (1848 r.), *Posłowie u Sobieskiego* (1861 r.), *Wojna kokosza* (1872 r.), *Obrona Częstochowy* (1876 r.) oraz szkic ołówkiem *Bitwa Chocimska* (1855 r.). W licznych pracach przedstawiał typy wiejskie, m.in. szkic *Drwale* (1880 r.) oraz akwarela *Rybacy* (1847 r.). Ponadto wykonywał ilustracje, np. do *Odysei* (1863 r.) oraz *Album pałabicki* (1867 r.) z seriami ukraińskich typów ludowych w akwrelach. Namalował też fryz *Dobrodziejstwa kultury*, podarowany do sali Galicyjskiego Sejmu Krajowego we Lwowie (1884 r.).

Najliczniejszy przegląd prac Rodakowskiego miał miejsce na pierwszej wystawie malarstwa francuskiego w Krakowie (1874 r.).

Wielkim talentem był obdarzony Wojciech Kossak (1857–1942), syn Juliusza. Studiował (1871–1873) w krakowskiej SSP u Władysława Łuszczkiewicza, w Akademii w Monachium (1873–1876) u Aleksandra Strähubera i Aleksandra Wagnera oraz w Paryżu (1877–1893) w szkole Leona Bonnata (1833–1922) i Aleksandra Cabanela (1823–1889). Odbył służbę wojskową w krakowskim c.k. pułku ułanów (1876/1877), brał też udział w I wojnie światowej i jako rotmistrz służył w wojsku austriackim (do 1919 r.), co miało duży wpływ na jego twórczość. Mieszkał w zasadzie w rodzinnej „Kossakówce” w Krakowie, w której skupiała się elita twórcza, ale wyjeżdżał do Wiednia i Londynu, gdzie otrzymywał zamówienia. Miał pracownię w Berlinie i był malarzem nadwornym cesarza Wilhelma II (1896–1902), który wysoko cenił jego dzieła i obserwował ich powstawanie. Wobec jednak postępującego prześladowania Polaków przez Prusy, Kossak powrócił do kraju.

Był profesorem batalistyki w warszawskiej Szkole, dojeżdżając na korektę prac (1915–1918), miał też pracownię w hotelu „Bristol” i znowu podróżował do USA, Paryża i innych krajów. Często też odwiedzał polskie dwory i malował w tradycyjnym, nieco sarmackim duchu, bez stylowych „nowinek”.

Wojciech Kossak, poza talentem, miał wielką wiedzę oraz doświadczenia z końmi i służbą wojskową w kawalerii. Szeroko zasłynął jako autor licznych na tysiące obrazów batalistycznych z okresu napoleońskiego i powstań narodowych oraz scen z polowań. Malował nader szybko, znakomicie przedstawiając charakterystyczne typy wraz z pełną ekspresji scenarią, ujmując konie oraz ludzi w ruchu, oddanym w sposób specyficzny, co z czasem stało się manierą. Tworzył też portrety wysoko postawionych osób, w tym



Autoportret Wojciecha Kossaka z koniem

cesarzy i dowódców oraz sceny rodzajowe z ich udziałem. Ze słynniejszych dzieł Wojciecha Kossaka trzeba wymienić (116 m długą i 15 m wysoką) *Panoramę Raclawicką* (1894 r.)¹¹⁵ malowaną m.in. z Janem Styką, Teodorem Axentowiczem z Janem Stanisławskim, *Panoramę Berezyny* (1896 r.) – z Julianem Fałatem, Kazimierzem Pułaskim i Michałem Wywiórskim oraz szkice do *Panoramy Sommosiery* – z Wywiórskim; dzieło nie zostało namalowane z powodu braku zgody władz carskich¹¹⁶. Wojciech Kossak malował też parę innych panoram, wszystkie poprzedzał dokładnymi studiami archiwaliów oraz terenu walk, co szeroko upowszechniał¹¹⁷. Z innych obrazów zasługują na większą uwagę: *Olszynka Grochowska* (1886 r. i 1920 r.), *Polowanie cesarskie w Godollo* (1887 r.), *Noc listopadowa* (1898 r.), *Krwawa niedziela w Petersburgu w 1905 r.* (1905 r.), *Raszyn* (1913 r.), *Sowiński na szajcach Woli* (1922 r.), *Rewia kawalerii polskiej na krakowskich Błoniach w dniu 6.X.1933* (1934 r.).

Wojciech Kossak miał wiele indywidualnych wystaw, organizowanych prawie co roku w kilku miastach polskich oraz za granicą. Był wyróżniany i nagradzany, otrzymał m.in. francuską Legię Honorową (1901 r.) i ordery cesarzy Austrii i Niemiec. Był prezesem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie (1913–1916 i 1939 r.).

Kossakowie, ojciec i syn upowszechnili wśród kilku pokoleń Polaków XIX i XX w. etos historycznych walk o wolność oraz wizję bohaterskiego wojska polskiego. We wszystkich niemal rodzinach inteligentnych, i nie tylko, znajdują się ich oryginalne dzieła, kopie lub reprodukcje, a nawet podróbki. Owe specyficzne i często powielane malarstwo Kossaków, przyczyniło się jednak do popularyzacji tematów patriotycznych w szerokich kręgach społeczeństwa; przez długie lata przetrwała w nich legenda walk Napoleona i powstańczych zrywów, wtapiając się w tradycje martyrologiczne Polski.

XIV. Dzieje i ludzie utrwaleni w pomnikach

Liczne epizody historii zostały utrwalone w rzeźbach i pomnikach. Dzieła te przedstawiają także bohaterów narodowych oraz słynnych ludzi kultury i nauki. Są one eksponowane na ulicach i placach, a także wewnątrz budynków świeckich i sakralnych (a ponadto w muzeach). Wiele z nich, to prace wybitnych twórców polskich, włoskich, niemieckich i innych artystów, którzy uprawiali także malarstwo, rysunek i grafikę oraz sztuki stosowane.

Spośród bardzo licznych obiektów, przedstawiam wybór cenniejszych dzieł polskich, pomijając muzea. Najstarszy bodaj zabytek to Drzwi Gnieźnieńskie (XII w.) z brązu, z reliefem przedstawiającym sceny życia św. Wojciecha. Kilka obiektów wiąże się z Witem Stwoszem (ok. 1447–1533), najcenniejszy, to słynący szeroko ołtarz – tryptyk

¹¹⁵ Jest to jedyna, zachowana w całości panorama, wystawiona najpierw w specjalnym pawilonie na Powszechniej Wystawie Krajowej we Lwowie (1894 r.), a po wojnie we Wrocławiu (od 1984 r.)

¹¹⁶ Chodziło o ekspozycję udziału wojsk polskich na zaprojektowanej wystawie w Warszawie.

¹¹⁷ Por. Kossak W., *Wspomnienia*, Warszawa 1979, ss. 11, 103 i dalsze, 170 i dalsze.

w Kościele Mariackim w Krakowie (z końca XV w.), składający się z wielu płaskorzeźb; poza tematyką sakralną ukazują one typy mieszkańców miasta. Podobną metrykę mają pomniki nagrobne Kazimierza Jagiellończyka (1427–1492) i Zbigniewa Oleśnickiego (1399–1455) w Katedrze Wawelskiej.

Liczne obiekty autorów polskich, mają patriotyczną genezę z okresu zaborów. Na przykład jest wśród nich pierwszy na świecie pomnik Adama Mickiewicza, wykonany przez Władysława Oleszczyńskiego (1807–1866) w Paryżu, ustawiony w Poznaniu (1859 r.). Inny, znany z krytycznych uwag pomnik wieszczka, wzniesiono w Krakowie (1898 r.) według projektu Teodora Rydygiera (1823–1868). Imponujący monument Mickiewicza, projektu Antoniego Popiela (1865–1910), z postacią wieszczka na wysokiej kolumnie, wystawiono we Lwowie (1904 r.), a po wojnie przeniesiono do Wrocławia. Również we Lwowie odsłonięto pomnik Jana III Sobieskiego (1898 r.), dłuta Tadeusza Barącza (1849–1905), po wojnie ustawiony w Gdańsku (1950 r.).

Cennymi dziełami sztuki są liczne rzeźby figuralne zdobiące fasadę gmachu opery we Lwowie (1900 r.), wykonane przez kilku polskich artystów, m.in. Tadeusza Barącza, Antoniego Popiela, Juliana Markowskiego (1846–1903); ten ostatni wykonał także pomnik Kilińskiego. Szereg pomników wzniesiono na krakowskich Plantach, np. Jadwigi i Jagiełły oraz poety Bohdana Zaleskiego – dzieła Piusa Welońskiego (1849–1931), i parę innych autorstwa Alfreda Dauna. Do szczególnie pięknych dzieł należy postać nagrobna królowej Jadwigi oraz fryz z orłów w katedrze wawelskiej, wykonane w białym marmurze (1902 r.) przez Antoniego Madeyskiego (1862–1939). Ten sam rzeźbiarz jest autorem grobowca Władysława Warneńczyka (1906 r.). Ponadto w podziemiu katedry znajduje się krypta grobowa z marmurowymi sarkofagami: Mickiewicza (z 1809 r.) projektu Sławomira Odrzywolskiego (1846–1933), a także Słowackiego (z 1927 r.), projektu Adolfa Szyszko-Bohusza (1883–1948).

Nie można tu pominąć licznych nagrobków z rzeźbami figuralnymi i różnymi detalami, a także popiersi Piastów Opolskich, Dolnośląskich, Pomorskich oraz władców. Wykonali je głównie nieznanymi autorzy, przypuszczalnie niemieccy. Najważniejsze znajdują się: w Brzegu na bramie zamku 24 popiersia książąt śląskich i władców polskich; w Świdnicy na portalu kościoła św. Stanisława i Waclawa figura Bolka II Świdnickiego; w Opolu w kościele św. Trójcy, przy klasztorze franciszkanów, Mauzoleum Piastów Opolskich z postaciami nagrobnymi, i tarczami herbowymi na sklepieniu; w Henrykowie, w kościele klasztornym, sarkofagi księcia Bolka II i jego żony; we Wrocławiu, w kościele św. Klary, Mauzoleum Piastów Wrocławskich i ponad 20 innych Piastów, a kościele św. Krzyża grobowiec Henryka IV Probusa; w Szczecinie na zamku, w podziemiach skrzydła Barnima XI, sarkofagi książęce. Najbardziej okazałe jest Mauzoleum Piastów Świdnicko-Jaworskich w Krzeszowie, za absydą kościoła NMP, z bogato rzeźbionymi sarkofagami i posągami oraz alegorią wygaśnięcia rodu i urną z prochami i freskami przodków tych książąt.

Cennym ponadto dokumentem przeszłości jest mauzoleum w katedrze poznańskiej (1841 r.), projektu Franciszka Lanciego (1838–1905), z posągami Mieszka I i Bolesława Chrobrego, autorstwa rzeźbiarza niemieckiego z Berlina Christiana Raucha (1777–1857).

Ponadto jest tam, pod arkadami, sarkofag z rzeźbami wykonany przez Oskara Sosnowskiego oraz obrazy Januarego Suchodolskiego i Edwarda Brzozowskiego.

Poza wymienionymi dziełami rzeźbiarskimi zasługuje jeszcze na uwagę szereg późniejszych obiektów sztuki. Szeroko słynie m.in. pomnik Grunwaldzki w Krakowie, projektu Antoniego Wiwulskiego (1877–1919), ufundowany i odsłonięty (1910 r.) przez Ignacego Paderewskiego (1860–1941). Liczne są pomniki Tadeusza Kościuszki, z ciekawszych trzeba wymienić monument na Wawelu (1921 r.) zaprojektowany przez Leonarda Marconiego (1835–1899) oraz ustawioną na wyniosłym cokole postać tego popularnego bohatera narodowego w Łodzi (1930 r.), projektu Mieczysława Lubelskiego (1887–1965). W Warszawie znajdują się m.in. dzieła projektu prof. Ludwika Nitschowej (1899–1999): Skłodowskiej-Curie (1934 r.), Syrenki (1938 r.) i Kopernika przed PKiN (1954 r.).

Dalsze dzieła rzeźbiarskie są wymienione przy omówieniu wybranych autorów.

Szeroką twórczość rzeźbiarską rozwinął Alfred Daun (1854–1922). Mieszkając początkowo w Bochni uczył się malarstwa u Feliksa Hanusza (1811–1876). Następnie w Krakowie praktykował rzeźbę u Franciszka Wyspiańskiego (ojca Stanisława), a później studiował w tamtejszej SSP (1873–1878) u Walerego Gadomskiego (1883–1911) i doskonalił się w Akademii Wiedeńskiej (1881–1885) u Edmunda Hellmera. W późniejszych latach był profesorem rzeźby w SSP w Krakowie (1890–1899), wykształcił m.in. Jana Szczepkowskiego i Xawerego Dunikowskiego (opisani dalej). Uczył też rysunku i modelowania w krakowskiej Szkole Przemysłu Artystycznego (od 1898 r.).

Daun tworzył liczne, realistyczne rzeźby popularnych, znanych m.in. z literatury postaci, np. Lilli Wenedy (1884 r.) oraz Grażyny z Litaworem (1886 r.), znajdujących się na Plantach w Krakowie. Był też, wraz z wykształconym w krakowskiej SSP Michałem Korpalem (1854–1915), autorem 45 popiersi słynnych Polaków, które umieszczono w Krakowskim Parku Miejskim Jordana (1867 r.) oraz licznych kompozycji rzeźbiarskich zdobiących krakowskie budynki. Są to: alegoria muzyki, opery i operetki na frontonie Teatru Słowackiego, szarytki z dziećmi na Akademii Ekonomicznej, płyta z Tadeuszem Kościuszką na klasztornej murze kapucynów i in. Alfred Daun wydał też publikację o sztuce użytkowej pt. *Nowe prądy w zdobnictwie* (1904 r.).

Czołowe miejsce wśród rzeźbiarzy zajmuje Cyprian Godebski (1835–1909).

Urodził się w Paryżu jako syn emigranta¹¹⁸. Ukończył Polską Szkołę Narodową w Batignolles, po czym uczył się rzeźby w pracowni F. Jauffroya (ok. 1850–1855). Później wyjechał do Lwowa (1858 r.), następnie pracował w Wiedniu (1861 r.), tworząc dla dworu cesarskiego, w 1863 r. powrócił do Paryża. Rozwijał szeroką działalność pedagogiczną jako ceniony profesor rzeźby na Akademii w Petersburgu (1870–1875) i Klasy Rysunkowej w Warszawie (1875–1880), założył pracownię i utworzył grupę artystyczną. Wkrótce wyjechał do Francji, prowadził pracownię rzeźbiarską (od 1887 r.), został członkiem Francuskiej Akademii Narodowej (1888 r.) i otrzymał Legię Honorową (1889 r.). Prowadził ponadto w Paryżu salon grupujący polskich patriotów i został prezesem Polskiego Koła Literacko-Artystycznego (1897 r.).

¹¹⁸ Por. Stettner-Stefańska B., dz. cyt. ss. 75 i dalsze.

Godebski jest autorem licznych rzeźb. Są to np. popiersia słynnych Polaków, pomnik Mickiewicza w Warszawie (1898 r.), pomnik Kopernika i popiersie Aleksandra Fredry w Krakowie (1900 r.), pomnik Grottgera w kościele Dominikanów we Lwowie. Wykonał też liczne posągi nagrobne i rzeźby dekoracyjne, odznaczające się artystycznym, starannym wykonaniem. Znakomite dzieła powstały też we Francji, m.in. słynna Matka Boska Rozbitków na cyplu atlantyckim w Bretanii.

Wybitnym twórcą był Waław Szymanowski (1859–1930). Uczył się w Klasie Rysunkowej Wojciecha Gersona w Warszawie (około 1875 r.). Początkowo zajmował się malarstwem i pod wpływem pobytów na Podhalu i Huculszczyźnie tworzył oddane w interesującym świetle sceny rodzajowe z mieszkańcami górskich wsi. Malował też portrety i prace o tematyce sakralnej.

Związał się w Warszawie z grupą artystyczną Cypriana Godebskiego (około 1875 r.), a następnie, zaproszony do Paryża doskonalił się w jego pracowni (1875–1878), tworząc rzeźby w stylu symbolizmu i secesji, np. *Prometeusz* (1876 r.). Studiował ponadto w paryskiej École des Beaux-Arts (1879–1880) u Eugeniusza Delaplanche. W latach 1895–1905 przebywał w Monachium, Wiedniu i ponownie w Paryżu. Z biegiem lat powstawały coraz ciekawsze dzieła Szymanowskiego. Charakteryzuje je nietypowa, asymetryczna forma, przy zastosowaniu linii falistych. Są to np. pomniki: Słowackiego w kościele w Krzemieńcu (1885 r.), Grottgera w Krakowie (1898 r., ustawiony 1907 r.) w pobliżu Pałacu Sztuk Pięknych, i najsłynniejsza w kompozycji plastycznej postać Chopina w artystycznym transie pod wierzbą w warszawskich Łazienkach (1907 r., zrealizowany 1926 r.). Wykonał także rzeźby: *Mickiewicz po improwizacji* (1898 r.) i *Macierzyństwo* (1902 r.) oraz projekt monumentalnej kompozycji historycznej *Pochód na Wawel* (1911 r.), składającej się z 52 figur władców, budzącej kontrowersje i niezrealizowanej. Tworzył też popiersia i liczne, wyróżniające się rzeźby na warszawskich cmentarzach, np. na grobie ojca (1906 r.), na Powązkach.

Do nowatorskich twórców należał Zbigniew Pronaszko (1885–1958) malarz, rzeźbiarz i grafik, a także scenograf. Uczył się w Szkole Sztuk Pięknych w Kijowie (1905 r.) i w krakowskiej ASP (1906–1911) u Teodora Axentowicza i Jacka Malczewskiego. Wraz z bratem Andrzejem (1888–1961), wybitnym scenografem, był współtwórcą grupy Ekspresjoniści Polscy (1917 r.) następnie Formiści (1919 r.), którzy głosili prymat formy¹¹⁹. Twierdzili, że natura ma być natchnieniem, nie modelem, a przedmiot jest sferą przeżyć, które winno się w malarstwie wypowiedzieć linią i barwą a w rzeźbie kształtem¹²⁰. Podejmował dzieła w kierunku kubizmu i futuryzmu, jednak bez agresywnej akcentacji jego specyfiki.

Zbigniew Pronaszko był profesorem Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu w Wilnie (1923–1925) i ASP w Krakowie (od 1945 r.). Należał do TAP „Sztuka”. Tworzył dzieła inspirowane góralską sztuką ludową, m.in. *Sybilla* (1918 r.), *Chrystus w Ogrójcu* (1922 r.). Projektował interesujący w formie pomnik Mickiewicza w Wilnie (1924 r.),

¹¹⁹ Ekspresjoniści Polscy, następnie Formiści (1917–1922), ugrupowanie artystyczne założone w Krakowie, uprawiające kierunki kubizmu, ekspresjonizmu i futuryzmu, negujące naturalizm, głosili przewagę intelektu nad uczuciowością, dążąc do utworzenia wielkiego, nowoczesnego stylu narodowego. Patrz też rozdz. „Rozdroża awangardy”.

¹²⁰ Za: Olszewski A., *Dzieje sztuki 1890–1980 w zarysie*, Warszawa 1988, s. 28.

wykonany jako drewniana makieta, który dziś nie istnieje. Malował też pejzaże np. *Krajobraz ze Strzyżowa* (1921 r.), portrety, martwe natury i inne tematy, projektował również dekoracje teatralne. Otrzymał nagrodę państwową I stopnia.

Wraz z bratem Andrzejem, wybitnym twórcą awangardowych obrazów i mozaik oraz projektów scenograficznych, organizował Wystawy Niezależnych (1911, 1912, 1913 r.), wyrażające sprzeciw wobec tradycyjnego malarstwa.

Szeroko znanym artystą był Jan Szczepkowski (1878–1964). Uczył się w Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem (1892–1896) i w ASP w Krakowie (1896–1900) u Alfreda Dauna. Po studiach w Paryżu na stypendium Czartoryskich (1904–1907) powrócił do Krakowa.

W późniejszych latach był profesorem (1921 r.) i dyrektorem Miejskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych w Warszawie (1923–1939) i aktywnym członkiem stowarzyszeń artystów „Polska Sztuka Stosowana”¹²¹ i „Rytm”¹²².

Projektował i wykonywał pomniki, rzeźby i płaskorzeźby sakralne oraz świeckie.

Wielkim osiągnięciem Szczepkowskiego była nagroda Grand Prix na Międzynarodowych Targach Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu (1925 r.), na których zaprezentował salę, w postaci kaplicy polskiej, łączącej elementy ludowej szopki, wiejskiego kościółka oraz izby chłopskiej, a część eksponowanych dzieł została zakupiona.

Szczepkowski wykonał też, np. w Warszawie: pomniki Wojciecha Bogusławskiego (1936 r.) i Stanisława Moniuszki (1964 r.) oraz płaskorzeźby zdobiące fasady Banku Gospodarstwa Krajowego i Sejmu (1927–1928). Liczne prace, m.in. ceramikę i kompozycje dekoracyjne, tworzył w latach powojennych. W Milanówku, w willi Waleria, związanej z ostatnimi latami jego życia, córka Hanna Mickiewiczowa założyła prywatne muzeum artysty.

Do najwybitniejszych rzeźbiarzy XX w. należał Xawery Dunikowski (1875–1964). Kształcił się w Szkole Technicznej w Warszawie (1896 r.), następnie w SSP w Krakowie u Alfreda Dauna (1896–1899) i Konstantego Laszczki (1899–1903).

Dzieła Dunikowskiego nawiązują do impresjonizmu i kubizmu, zawierają także nowatorskie, syntetyczne formy plastyczne, charakteryzują się też ekspresją.

Dunikowski podejmował liczne prace portretowe np. *Głowa Mickiewicza* (1908 r.), *Autoportret* (1917 r.) i cykl *Głowy wawelskie* (1925–1929) oraz pomniki: *Józefa Dietla* w Krakowie (1937–1939) i stapiający się z architekturą *Pomnik Czynu Powstańczego* na Górze św. Anny (1949–1952). Liczne dzieła Dunikowskiego uwidaczniają losy bytu ludzkiego, m.in. *Macierzyństwo* (1900 r.). Poza rzeźbą uprawiał artysta malarstwo, np. cykl: *Baby nieborowskie, Oświęcim*.

Xawery Dunikowski był profesorem, w Warszawie: Klasy Rysunkowej (1904–1909) i ASP (1955–1959) oraz ASP w Krakowie (1923–1939 i po 1945 r.), a wreszcie we Wrocławiu.

¹²¹ Polska Sztuka Stosowana, towarzystwo działające głównie w Krakowie (1901–1914), popularyzujące tworzenie rodzimego rzemiosła artystycznego w swojskim stylu. Patrz rozdz. „Sztuka stosowana”.

¹²² „Rytm”, stowarzyszenie utworzone w Warszawie (1922–1932), bez ściśle określonego programu artystycznego, znajdujące się w centrum polskiej sceny artystycznej, pomiędzy awangardą a konserwatystami, organizujące liczne wystawy.

W latach wojennych został osadzony w obozie Auschwitz (od 1940 r.), gdzie rozwinął działalność charytatywną i współdziałał z ruchem oporu.

Cały swój dorobek twórczy przekazał państwu. W warszawskiej Królikarni powstało muzeum jego imienia (1965 r.).

XV. Sztuka stosowana

Na przełomie XIX i XX w. środowisko artystyczne było aktywnie zaangażowane w rozwijanie sztuki użytkowej, zwanej stosowaną, opartej w dużej mierze na stylizowanych wzorach ludowych i różnych kierunkach sztuki, głównie secesji. Dzieła polskiej sztuki stosowanej stały się interesującym i słynnym w świecie osiągnięciem.

W Krakowie powstało Towarzystwo Polska Sztuka Stosowana (1901–1914). Czołowym działaczem i współzałożycielem był Jerzy Warchałowski (1874–1939), krytyk sztuki, współdziałał m.in. Stanisław Wyspiański oraz kilkunastu malarzy, grafików, rzeźbiarzy, architektów, scenografów i innych artystów, a także etnografów, historyków sztuki i miłośników rzemiosła artystycznego, również ze środowiska warszawskiego. Wychodziło czasopismo „Wydawnictwo Polskiej Sztuki Stosowanej”, następnie „Sztuka Stosowana”.

Kierunek ten rozwinął się jako sztuka dekoracyjna, oparta na tematyce narodowej z elementami ludowymi, lecz nowoczesna w formie. Powstały Warsztaty Krakowskie (1913–1926), stowarzyszenie spółdzielcze lansujące modernistyczne wzorce rzemiosła artystycznego. Kontynuowała ten kierunek Spółdzielnia Artystów Plastyków „Ład” założona w 1926 r. (od 1949 r. jako „Cepelia”), a także Instytut Propagandy Sztuki (od 1930 r.), popularyzujący tę twórczość przy aktywnym zaangażowaniu wybitnych artystów m.in. Jana Szczepkowskiego Władysława Skoczylasa, Zofii Stryjeńskiej (omówionych uprzednio).

W wyniku działania wspomnianych placówek powstały interesująco zaprojektowane wnętrza z bogatym wystrojem: placówek kulturalnych, instytucji oraz obiektów prywatnych, a także przedmioty zdobnicze i zabawki wykonane z różnych tworzyw. Szczególnymi formami w stylu secesji, wyróżniły się np. meble, witraże, polichromie, boazerie, kotary, projektu Stanisława Wyspiańskiego i Józefa Mehoffera, wystrój kabaretu „Zielony Balonik” Karola Frycza i Henryka Szczygłińskiego, różne wnętrza i kilimy Karola Tichego, ceramika Stanisława Jagmina. Detale wyposażenia wykonały zakłady rzemiosła artystycznego. Działania te były wspierane i upowszechniane przez czasopisma o znakomitej, artystycznej szacie graficznej wysokiej klasy autorów: „Życie” (1897–1900) w Krakowie i „Chimera” (1901–1907) w Warszawie¹²³.

¹²³ Por. Olszewski A.K., dz. cyt., Wojciechowski A., *Elementy sztuki ludowej w polskim przemyśle artystycznym XIX i XX w.*, Wrocław 1873, oraz Wallis M., dz. cyt.

XVI. Rozdroża awangardy

Stanisław Witkiewicz napisał na początku XX w.: *Wielka sztuka skończyła się definitywnie [...] Istotą dla malarza będzie kompozycja obrazu [...] w znaczeniu ogólnej konstrukcji, powstającej w wyobraźni artysty [...] i siła talentu*¹²⁴.

I stało się. W Salonach Paryskich narodził się bunt przeciw sztuce realistycznej (1905 r., 1907 r.), a na ziemiach polskich pojawiły się dzieła pierwszego ruchu awangardowego na ziemiach polskich: formizmu, pokrewnego kubizmowi¹²⁵, futuryzmowi i ekspresjonizmowi. Ale to dopiero skromny początek rewolucji w sztuce. Zacięci przeciwnicy tradycyjnych kierunków zaatakowali wszystko co było. Odezwał się nawet głos ze słynnej we wspaniałe dzieła kultury Italii: „zburzyć muzea, cmentarzyska sztuki”¹²⁶.

Faktyczny postęp nowych kierunków sztuki następował jednak stopniowo zgodnie z ewolucją współczesności.

Artyści polscy przynosili nowe tendencje z Paryża, rozwijając je w kraju, gdzie, według nowych opinii, „sztuka była zacofana”, a polskie dzieła oparte na kanonach historycznego, patriotycznie zaangażowanego realizmu Matejki, Gersona, Chełmońskiego.

Tymczasem zmieniła się sytuacja, weszły w życie nowe pokolenia, przywiedły dawne ideały.

Powstaje, wcześniej już sygnalizowany ruch Formiści, początkowo Ekspresjoniści Polscy (1917–1922), głoszący prymat formy (patrz też twórczość rzeźbiarzy Zbigniewa i Andrzeja Pronaszków) oraz przewagę intelektu nad uczuciowością, dążący do utworzenia wielkiego, nowoczesnego stylu narodowego. Działały też ugrupowania artystyczne – awangardowe, np. „Bunt” w Poznaniu (1917 r.), później: „Blok” w Warszawie (1924–1926) i wiele innych. W natłoku artystycznych wizji, prowadzących do deformacji oraz do abstrakcji, poprzez drastyczne spory i protesty, podjęto próby łączenia tradycyjnych elementów ludowych i narodowych z nowoczesną formą. Wyróżnili się szczególnie się w tym kierunku: wspomniany już Zbigniew Pronaszko, Tytus Czyżewski, Leon Chwistek, Wacław Wąsowicz i inni. Trwały jednak ostre spory co do istotnych, artystycznych walorów sztuki formistów. Dzieła prezentowane na wystawach wywołały oburzenie, twórcy zaczęli się wycofywać i ruch przestał istnieć (1927 r.). Z biegiem lat pojawiały się dalsze, kontrowersyjne kierunki awangardowej sztuki na miarę nowej epoki. Problematyka ta pozostaje poza zasięgiem tego opracowania.

Trzeba tu jednak dodać, że współcześnie, obok zawodowego malarstwa, szeroko się rozwija ruch twórczości amatorskiej z licznymi plenerami, konkursami i wystawami, zorganizowany często w grupy, kluby itp. przy domach kultury, stowarzyszeniach spo-

¹²⁴ Witkiewicz S., *O czystej formie i inne pisma o sztuce*, Warszawa 2003, ss. 73, 159, 191.

¹²⁵ Kubizm (łac. cubus=sześcian, franc. *Le cube*=kwadrat) kierunek w malarstwie i rzeźbie zainicjowany we Francji, wywodzący się z malarstwa Cezanne’a, spopularyzowany przez Picassa (1904 r.), polegający m.in. na geometryzacji przestrzeni malarskiej, znaczący w rozwoju dalszych kierunków sztuki.

¹²⁶ Głosił to Filippo Marinetti, pisarz włoski, inicjator futuryzmu i faszysta. Por. Czapska-Michalik M., *Formiści*, Warszawa 2007.

lecznych i innych placówkach. Bogato reprezentowana jest realistycznie ujęta tematyka krajoznawcza, zwłaszcza krajobrazy różnych stron kraju¹²⁷.

XVII. Trwale walory polskiej sztuki narodowej

Sztuka narodowa stała się ważnym i trwałym elementem towarzyszącym życiu naszego społeczeństwa i naszej kulturze. Zawdzięczamy to głównie pokoleniom twórców, którzy upowszechniali ją poprzez obrazy ojczystego kraju, szukając trwałych wartości. Wspomniany w tym tekście Stanisław Witkiewicz tak się wyraził: *W naszej sztuce jest dwóch malarzy, którzy potrafili wyraz życia wyteńczyć do ostatnich, najwyższych jego stopni, to Juliusz Kossak i Józef Chełmoński. Obydwaj niezwykłego talentu i bezprzykładnej wszechstronności objęli ogromny zakres życia [...]*¹²⁸.

A o dziełach Matejki napisał: *absolutna wartość jego sztuki, wartość wieczna i wszechludzka, tkwi w sile jego talentu, szczególnie zaś treść i wartość ma ta Sztuka dla naszego narodu przez to, że wyraża z taką potęgą, najgłębszą, najistotniejszą treść narodowej myśli*¹²⁹.

Artyści, twórcy polskiej sztuki narodowej, czerpali z przyrodzonych walorów kraju, wynikających ze szczególnych warunków geofizycznych i dziejowych. Ich dzieła rodziły się z oddziaływania specyfiki regionów – krajobrazów i wartości etnicznych oraz z mieszania się kultur na szerokich, zwłaszcza kresowych obszarach, wynikały także z licznych cierpień pokoleń i związanych z nimi tęsknot narodowych.

W obszernym dorobku polskiej sztuki uczestniczyli także artyści innych narodowości, przybywający na ziemię polskie: Austriacy, Niemcy, Rosjanie, Ukraińcy, Włosi, Francuzi. Wielu z nich związało się ze Lwowem, część z Krzemieńcem, niektórzy z Krakowem, a z Warszawą zwłaszcza od czasów mecenatu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Wielu tych artystów uległo polonizacji, inni powrócili do swoich krajów. Trudno tu wymieniać wszystkich, trzeba jednak wskazać tych, którzy w XVIII w. szczególnie rozwinęli początki malarstwa w naszym kraju. Byli to opisani już wcześniej Włosi: Marcello Bacciarelli i Canaletto (Bernardo Bellotto). Spektakularnym przykładem trwałych związków był Francuz Jan Norblin de la Gourdaïne, który wróciwszy do swojej ojczyzny malował tematy polskie.

Także Polacy, zamieszkali poza ojczyzną, np. Józef Brandt, Józef Szermentowski, Alfred Wierusz-Kowalski, czy Artur Grottger, trwali przy rodzimej tematyce, upowszechniając ją wśród cudzoziemców.

Nie można pominąć faktu, że artyści polscy wnosili też swój udział do sztuki innych krajów. Obszerna tematyka łączyła ich z Rosjanami i Ukraińcami. Rozwinęli także te-

¹²⁷ Twórczość taką reprezentują m.in. działacze PTTK, np. Ferdynand Drabik z Warszawy, Anna Wędzińska z Gdańska, Teresa Dżiczkaniec z Warszawy i inni. W Warszawie istnieje Galeria Krajoznawcza ZG PTTK prezentująca wystawy rysunków, malarstwa, a także fotografii.

¹²⁸ Witkiewicz S., *O sztuce krytyce artystycznej styku zakopiańskim wybitnych twórcach sprawach narodowych i społecznych*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1972, s. 87.

¹²⁹ Witkiewicz S., dz. cyt., s. 76.

maty niemieckie, włoskie, hiszpańskie, nawet orientalne; najczęściej jednak podejmowali tematykę francuską, która była owocem bliskich więzi artystycznych ze środowiskiem Paryża, promieniującym na przykład na Bretanię. Działo tam okresowo kilkunastu polskich malarzy z Boznańską, Brandelem, Gwozdeckim, Pankiewiczem, Podkowińskim, Witkiewiczem. Z Francją związali się natomiast na stałe: Cyprian Godebski, działacz emigracji i animator życia artystycznego, autor wielu dzieł rzeźbiarskich (od 1887 r.) oraz Władysław Ślewski (1854–1918), który będąc w Paryżu (1888 r.), zaprzyjaźnił się ze słynnym Paulem Gaguinem, przejął jego koncepcje warsztatowe syntetyzmu i jeździł z nim do Bretanii. Bywał jeszcze w kraju, gdzie malował, a nawet uczył w warszawskiej Klasie Rysunkowej (1908 r.), ale wkrótce powrócił do Francji i zamieszkał w nadmorskim, starym miasteczku Dolean, gdzie do dziś znajduje się dawny jego „Zameczek”. Malował liczne, okoliczne pejzaże, wzburzone morze, portrety Bretonek, martwą naturę¹³⁰.

W ten sposób malarze polscy, po rozwinięciu rodzimej, patriotycznej tematyki, przeszli szeroko do sztuki światowej i wkrótce sięgnęli do najnowszych kierunków awangardowych, rozpoczynając liczące się współcześnie i cenione partnerstwo.

Literatura (wybór)

- Artyści polscy w środowisku monachijskim w latach 1828–1914. Materiały źródłowe*, oprac. Stępień H., Liczbińska M., Warszawa 1994.
- Banach A., *Polskie książki ilustrowane 1800–1906*, Kraków 1969.
- Banaś P., *Orbis pictus, świat dawnej karty pocztowej*, Wrocław 2005.
- Bernat A., *Leon Wyczółkowski [1852–1936]*, Warszawa 2006.
- Bogucki J., *Maksymilian i Aleksander Gierymscy*, Warszawa 1969.
- Bazyłow L., *Polacy w Petersburgu*, Warszawa 1984.
- Bołdok S., *Antykwarjaty, artystyczne salony domy aukcyjne. Historia warszawskiego rynku sztuki w latach 1800–1950*, Warszawa 2004.
- Burkot S., *Polskie podróżnictwo romantyczne*, Warszawa 1988.
- Chyżewska A., *Marcello Baciarelli*, Wrocław 1973.
- Czapska-Michalik M., *Formiści*, Warszawa 2007.
- Czapska-Michalik M., *Piotr Michałowski [1800–1855]*, Warszawa 2007.
- Czarnocka K., *Półtora wieku grafiki polskiej*, Warszawa 1962.
- Czarnowski A., *Malarstwo tatrzańskie na pocztówkach krajoznawczych*, [w:] *Góry polskie w malarstwie. Materiały z Sympozjum, Kraków 4 grudnia 1999*, pod redakcją Wiesława A. Wójcika, Kraków 1999.
- Czarnowski A., *Mazowieckie krajoznawstwo*, „Barbakan” 1996 nr 16, 17–18, 1997 nr 20–21, 22, 1998 nr 25–26, 27.
- Czarnowski A., *Pocztówki tatrzańskie jako źródło do badań dziejów kultury*, [w:] *Aksjomatyka karty pocztowej*, pod redakcją Pawła Banasia, Wrocław 1992.

¹³⁰ Por. Malinowski J., *Malarstwo polskie XIX wieku*, Warszawa 2003., ss. 228 i dalsze oraz Stettner-Stefańska B., dz. cyt., ss. 584 i dalsze.

- Czarnowski A., *Walery Eljasz Radzikowski – artysta, popularyzator, krajoznawca*, „Ziemia” 1984.
- Czarnowski A., Skowron W., *Fotografia krajobrazu w praktyce krajoznawców polskich*, maszynopis w Centralnej Bibliotece PTTK w Warszawie.
- Dierżanowska D., *Julian Fałat [1853–1929]*, Warszawa 2006.
- Gerson W., *Sztuki piękne w dziełach I.J. Kraszewskiego*, [w:] *Księga Jubileuszowa dla uczczenia 50-letniej działalności literackiej J.I. Kraszewskiego*, Warszawa 1880.
- Gowin S., *Aleksander Orłowski [1777–1832]*, Warszawa 2007.
- Grajewski J., *Bibliografia ilustracji w czasopismach polskich XIX i pocz. XX w. (do 1918 r.)*, Warszawa 1972.
- Góry polskie w malarstwie. Materiały z Sympozjum, Kraków 4 grudnia 1999*, pod redakcją Wiesława A. Wójcika, Kraków 1999.
- Jackowski J., *Cenzura pocztówek pod zaborem rosyjskim w latach 1894–1915*, [w:] *Aksjomiotyka karty pocztowej*, pod red. Pawła Banasia, Wrocław – Warszawa 2004.
- Jaroszyński T., *Fotografia a malarstwo*, [w:] „Fotograf Warszawski”, 1904 nr 1–2.
- Kokoska B., *Malarstwo polskie*, Kraków 2008.
- Kossak W., *Wspomnienia*, Warszawa 1970.
- Kraszewski J.I., *Gawędy o literaturze i sztuce*, Lwów 1866.
- Król Anna, *Wiatr halny. „Krajowidoki” i wrażenia z Tatr w malarstwie polskim XIX i XX wieku*, Szczecin 2010.
- Lenard Missona. *Ein Fotograf aus Belgien 1870–1943. Romantische Landschaft*, Seebuck 1976.
- Malinowski J., *Malarstwo polskie XIX wieku*, Warszawa 2003.
- Masłowski M., *Malarski żywot Józefa Chełmońskiego*, Warszawa 1965.
- Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1816–1895*, pod redakcją J.E. Dutkiewicz, J. Jeleniewskiej-Ślesińskiej i W. Ślesińskiego, t. 1 i 2, Wrocław 1969.
- Materiały dotyczące życia i twórczości W. Gersona*, oprac. A. Ventulani i A. Ryszkiewicz [w:] *Źródła do dziejów sztuki polskiej*, Wrocław 1951.
- Magala S., *Fotografia w kulturze współczesnej*, Warszawa 1982.
- Melbechowska-Luty A., *Mali mistrzowie polskiego pejzażu XIX w.*, Warszawa 1997.
- Michałowska H., *Salony artystyczno-literackie w Warszawie 1832–1860*, Warszawa 1874.
- Micke-Broniarek E., *Malarstwo polskie. Realizm, naturalizm*, Warszawa 2005.
- Midura F., *Spoleczna opieka nad zabytkami na ziemiach polskich do 1918 r.*, Warszawa 2004.
- Nowobilski J., *Włodzimierz Tetmajer*, Kraków 1998.
- Olchowska-Schmidt I., *Józef Brandt*, Kraków 1996.
- Olszewski A.K., *Dzieje sztuki polskiej 1890–1980 w zarysie*, Warszawa 1988.
- Ostrowski J., *Piotr Michałowski*, Warszawa 1985.
- Piwocki K., *Historia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1965.

- Polskie życie artystyczne w latach 1890–1914 i 1915–1939*, praca zbiorowa pod redakcją A. Wojciechowskiego, t. 1 i 2, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1967 i 1974.
- Prus B., *Kroniki*, t. 8, Warszawa, 1959.
- Radwańska-Paryska Z., Paryski W.H., *Wielka Encyklopedia Tatrzańska*, Poronin 1995.
- Ryszkiewicz A., *Początki handlu obrazami w środowisku warszawskim*, Wrocław 1953.
- Rzepińska M., *Władysław Łuszczkiewicz, malarz i pedagog*, Kraków 1983.
- Serafińska S. *Jan Matejko. Wspomnienia rodzinne*, Kraków 2010.
- Skłodowski Jan., *Tatry i Podhale w drzeworycie*, Warszawa 1983.
- Skowron W., *Wystawa Krajobraz Polski – 1912 ze szczególnym uwzględnieniem działu fotograficznego*, Materiały z VI Ogólnopolskiego Sympozjum Fotografii Krajoznawczej, Opole 1986.
- Słownik Artystów Polskich i Obcych w Polsce działających, malarze rzeźbiarze, graficy*, praca zbiorowa, t. 1–8, Wrocław 1971–2007.
- Słownik malarzy polskich. Od średniowiecza do modernizmu*, pod redakcją A. Lewickiej-Morawskiej, M. Machowskiego, M.A. Rudzkiej, Warszawa 1998.
- Sosnowska J., *Cenzura carska wobec sztuk plastycznych*, „Przegląd Powszechny” 1989, nr 7/8.
- Sroczyńska K., *Podróże malownicze Zygmunta Vogla*, Warszawa 1980.
- Staffa M., *Karkonosze*, Wrocław 1985.
- Stettner-Stefańska B., *Francja po polsku*, Warszawa 2008.
- Sympozjum „Góry w kulturze polskiej”*, Kraków 9–10 listopada 1974, Kraków 1975.
- Szpakowski A., *Walery Eljasz Radzikowski*, Kraków 1960.
- The Pointer and the Photograph from Delacroix to Warhol*, University of New Mexico 1964.
- Vetulani A. i Ryszkiewicz A., *Materiały dotyczące życia i twórczości Wojciecha Gersona*, [w:] *Źródła do dziejów sztuki polskiej*, t. 1–2, Wrocław 1951.
- Wallis M., *Secesja*, wyd. II, Warszawa 1974.
- Warszawska cyganeria malarska. Grupa Marcina Olszyńskiego*, oprac. S. Kozakiewicz i A. Ryszkiewicz, Wrocław 1955.
- Warszawskie Wystawy Sztuk Pięknych w latach 1819–1845*, opracował S. Kozakiewicz, Wrocław 1952.
- Wierzchowska W., *Władysław Podkowiński*, Warszawa 1981.
- Witkiewicz S., *Juliusz Kossak*, wyd. 2, Lwów 1906.
- Witkiewicz S., *O czystej formie i inne pisma o sztuce*, Warszawa 2003.
- Witkiewicz S., *O sztuce, krytyce artystycznej, stylu zakopiańskiego, wybitnych twórcach, sprawach narodowych i społecznych*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1972.
- Wojciechowski A., *Elementy sztuki ludowej w polskim przemyśle artystycznym XIX i XX w.*, Wrocław 1973.

**Formy działalności
Polskiego Towarzystwa
Krajoznawczego
i
Polskiego Towarzystwa
Turystyczno-Krajoznawczego**

Edward Wiczorek

Regionalna Pracownia Krajoznawcza PTTK w Katowicach, dzieje i dzień dzisiejszy

I. Wstęp

Zlikwidowanie w 1991 r. Zarządów Wojewódzkich w ówczesnym województwie katowickim odebrano dosłownie. Cała dokumentacja programowa została „zlikwidowana” – przekazana na makulaturę. Zachowały się jedynie akta pracownicze i niektóre dokumenty finansowe. Tym samym zniknęła także dokumentacja dotycząca działalności RPK w najstarszym okresie, a o jej dziejach możemy dziś pisać jedynie na podstawie źródeł pośrednich jak: opublikowane sprawozdania, zachowane kopie korespondencji z Zarządzu Głównego, prywatne notatki i wspomnienia.

II. Początki. W Oddziale PTTK w Katowicach

Jak wspomina kol. Zbigniew Górnisiewicz (patrz aneks 1), pierwsza wzmianka o Regionalnej Pracowni Krajoznawczej w Katowicach pojawiła się w sprawozdaniu na IV Okręgową Konferencję Przedstawicieli Oddziałów PTTK woj. katowickiego 31 marca 1968 r., informującym, że poczyniono przygotowania do uruchomienia w Okręgu pracowni krajoznawczej, obejmującej swym zasięgiem także woj. opolskie. Jednak ze względów formalnych – braku limitowanego wówczas etatu i osobowego funduszu płac – inicjatywa ta nie doszła do skutku.

Rzeczywiste początki RPK w Katowicach związane są z Zarządzeniem Sekretarza Generalnego ZG PTTK Jacka Węgrzynowicza z 1976 r. w sprawie powoływania regionalnych (wojewódzkich) pracowni krajoznawczych PTTK. W zachowanej, choć ledwo czytelnej, informacji Komisji Krajoznawczej ZG PTTK z 1976 r. znajduje się zapis: *W aktach Komisji Krajoznawczej ZG PTTK znajdują się wnioski o powołanie RPK w Katowicach (XI 1975) oraz Poznaniu.* Informacja o działaniu pracowni od 1976 r. pojawia się także w monografii Jerzego Nowaka: *Do realizacji uchwał kongresowych [Kongresu Krajoznawstwa Polskiego w Płocku w 1980 r.] włączyła się także działająca od 1976 r. Regionalna Pracownia Krajoznawcza, zlokalizowana przy Oddziale Katowickim*¹.

¹ Nowak Jerzy, *Działalność Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w województwie katowickim w latach 1951–1985*, ZW PTTK Katowice 1989 (dalej jako Nowak), s. 50.

Za inicjatora powstania pracowni w województwie katowickim uważa się księdz dra Jerzego Pawlika, ówczesnego przewodniczącego regionalnego Kręgu Instruktorów Krajoznawstwa PTTK oraz członka Komisji Krajoznawczej ZG PTTK.

Choć zgodnie z wytycznymi ZG z 1972 r. *podstawowym zadaniem pracowni jest gromadzenie, opracowywanie i rozpowszechnianie materiałów krajoznawczych z terenu działania, poradnictwo oraz popularyzacja idei krajoznawstwa oraz prowadzenie biblioteki, wypożyczalni przezroczycy, fotogramów i innych materiałów krajoznawczych*, początkowo działalność RPK ograniczała się wyłącznie do prowadzenia biblioteki krajoznawczej, co powodowało pojawianie się na kolejnych Wojewódzkich Zjazdach PTTK postulatów, by *zorganizować przy ZW PTTK Katowice Poradnię Krajoznawczą i Gabinet Historii Turystyki i Krajoznawstwa*²; *uruchomić regionalną pracownię krajoznawczą w Katowicach i innych dużych miastach; dążyć do zakładania pracowni krajoznawczych przy dużych oddziałach*³.

Działająca w strukturach Oddziału PTTK w Katowicach RPK była tylko z nazwy „regionalną”. Jej działalność nie wychodziła poza zakres działania macierzystego Oddziału.

W sprawozdaniu Komisji Krajoznawczej ZW na X Wojewódzki Zjazd PTT w 1981 r. pojawia się wzmianka, że: *Do realizacji zadań, nakreślonych przez Kongres włączona została również Regionalna Pracownia Krajoznawcza [...], która niedawno rozpoczęła swą działalność programową*⁴. Sądzę jednak, że wbrew pobożnym życzeniom RPK nie podjęła takiej działalności, jakiej by się od niej oczekiwało. Brak działalności programowej wynikał, zdaniem Zbigniewa Górnisiewicza, z braku merytorycznego przygotowania ówczesnej kierowniczki, mgr Stefanii Bargielskiej.

Organizacja w województwie katowickim XIII Centralnego Zlotu Aktywu Krajoznawczego w Chorzowie w dniach 22–28 sierpnia 1983 r. stała się być może impulsem do zatrudnienia z dniem 1 września 1983 r. w katowickiej RPK na pół etatu kierownika – Barbary Pachelskiej⁵. Pod jej kierownictwem działalność Pracowni rozwinęła się także w innych płaszczyznach, choć sama Barbara Pachelska była raczej propagatorką Imprez na Orientację i całą swą energię kierowała na popularyzację tej dyscypliny turystyki i sportu.

Na kolejnym Zjeździe Wojewódzkim w 1985 r. potwierdzono, iż *w okresie ostatnich dwóch lat sfinalizowano starania o utworzenie w Katowicach pracowni krajoznawczej*⁶.

² IX Wojewódzki Zjazd PTTK 20 luty 1977 r. *Materiały*, Katowice 1977, s. 45.

³ „Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Zarząd Wojewódzki w Katowicach. Główne Kierunki działania w latach 1977–1980”, Katowice 20.02.1977, s. 8.

⁴ „X Wojewódzki Zjazd PTTK. Sprawozdanie za lata 1977–1981”, Katowice 1981, s. 24.

⁵ „Informacja Komisji Krajoznawczej ZW PTTK” z dnia 4 maja 1983 r. w sprawie realizacji uchwał Zjazdu Krajowego PTTK w Płocku: § 35 Regionalne Pracownie Krajoznawcze. Oddział PTTK w Katowicach posiada załączek pracowni krajoznawczej w postaci biblioteki krajoznawczej [...] Wystąpiono z wnioskiem do ZG o sfinansowanie drugiego pół etatu dla kierownika poradni krajoznawczej; notatka bez daty, podpisana przez B. Pachelską pt. „Dane informacyjne do ankiety wizytacyjnej RPK w Katowicach, maszynopis.

⁶ „XI Wojewódzki Zjazd PTTK. Sprawozdanie za lata 1981–1984”, Katowice 1985, s. 37.

Dnia 29 stycznia 1988 r. Prezydium ZG PTTK uchwaliło znowelizowany „Regulamin Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK”. Praktycznie usankcjonowano rolę, jaką z biegiem lat zaczęły spełniać pracownie. Cele i zadania Pracowni określono następująco:

- rozwijać twórczo ideę krajoznawstwa, ugruntowując stare i wypracowując nowe kierunki, formy oraz metody pracy krajoznawczej;
- ułatwiać wdrażanie idei i osiągnięć programowych w PTTK oraz popularyzować je poza Towarzystwem, wnosząc wkład do ogólnonarodowej kultury;
- skupiać aktywność krajoznawczą regionu na płaszczyźnie wspólnoty zainteresowań i współpracy, integrować twórczą działalność klubów i komisji, tworząc krajoznawcze forum członków PTTK oraz nowoczesną bazę warsztatową dla potrzeb krajoznawstwa;
- ułatwiać pracę krajoznawczą członkom PTTK i innym zainteresowanym osobom oraz instytucjom.

Określając kierunki działania, położono większy nacisk na inwentaryzację krajoznawczą oraz gromadzenie i zabezpieczanie przed zniszczeniem materiałów stanowiących dorobek i tworzących historię Towarzystwa.

Tak sformułowane zalecenia znalazły podatny grunt także w środowisku katowickim, bowiem okres X kadencji wojewódzkich władz PTTK w Katowicach okazał się być dość owocnym dla śląskiego krajoznawstwa. Oprócz sfinalizowania sprawy RPK, zapoczątkowano w 1983 r. w miarę regularne wydawanie biuletynu Komisji Krajoznawczej Zarządu Wojewódzkiego „Materiały Szkoleniowo-Informacyjne” – przekształconego w 1986 r. w ukazujący się nieregularnie periodyk – „Krajoznawcę Górnośląskiego”. W 1984 r. od gminy Zbrosławice, opracowanej przez Roberta Respondowskiego, zapoczątkowano inwentaryzację krajoznawczą województwa katowickiego.

W dniach 8–10 września 1985 r. odbyło się w Sopocie coroczne szkolenie kierowników RPK, w którym uczestniczyła także Barbara Pachelska. Wyrażono wówczas dużą troskę władz Towarzystwa o sprawne funkcjonowanie Pracowni, która ich zdaniem nie spełniała oczekiwań największego w Polsce środowiska członków PTTK⁷.

Od czasu objęcia kierownictwa Pracowni przez Barbarę Pachelską opierała ona szerzej swą działalność na Komisji Krajoznawczej i Komisji Przewodniczącej ZW PTTK. Włączono ją w program Inwentaryzacji Krajoznawczej Polski, pojawiły się pierwsze opracowania autorskie kierownika. W „Sprawozdaniu Zarządu oddziału za okres 1985–1988” znalazła się informacja o opracowaniu pierwszych kart Inwentaryzacji Krajoznawczej Regionu, bibliografii krajoznawczej regionu, małych monografiach krajoznawczych (autorstwa Bernarda Kopca, aktualnie w zbiorach biblioteki RPK) oraz monografii Mieczysława Sufrydy i Jerzego Winiewskiego *Opactwo cystersów w Rudach* (Katowice 1988). W sprawozdaniu Oddziału pojawia się też pierwsza informacja o wykorzystaniu zbiorów i sprzętu⁸:

⁷ „Krajoznawca Górnośląski” 1986 nr 1, s. 44.

⁸ „PTTK Oddział Katowice. Sprawozdanie Zarządu Oddziału za okres 1.01.1985–31.12.1988. Projekt programu na lata 1989–1992”, Katowice 1989, ss. 42–43.

	1985	1986	1987	1988
Wypożyczanie zbiorów do domu	81	62	84	88
Wypożyczanie na miejscu	522	548	501	515
Udzielanie porad krajoznawczych	166	212	131	136

Działająca do końca 1989 r. w strukturach Oddziału PTTK w Katowicach (mająca swą siedzibę przy ul. Mariackiej 23) Pracownia organizowała wystawy, prelekcje, konkursy. Współpracowała też z licznymi agendami PTTK i innymi organizacjami, m.in. Oddziałowymi i Wojewódzkimi Komisjami: Młodzieżową, Historii i Tradycji oraz Wojewódzką Komisją Przewodniczką i Komendą Chorągwi ZHP.

Po XII Wojewódzkim Zjeździe PTTK, Zarząd Wojewódzki we wrześniu 1989 r. przyjął do realizacji wnioski, by *usprawnić pracę Regionalnej Pracowni Krajoznawczej i rozważyć współpracę w tej kwestii z Oddziałem COIT*⁹.

Decyzje Zjazdu Wojewódzkiego zbiegły się w czasie z perturbacjami, dotyczącymi lokalu RPK, który miał być wyburzony w związku z planowaną budową Kolei Ruchu Regionalnego. Sytuacja ciągłej niepewności co do nowego miejsca funkcjonowania Pracowni i chęć jej sanacji, spowodowała, że w grudniu 1989 r. Prezydium ZW PTTK w Katowicach postanowiło uruchomić RPK przy ZW PTTK¹⁰.

III. W strukturach ZW PTTK

W dniu 29 stycznia 1990 r. odbyła się narada przedstawicieli Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Katowicach, Zarządu Oddziału PTTK w Katowicach oraz pracowników RPK, w wyniku której podjęto decyzję o przeniesieniu RPK z Oddziału PTTK do ZW PTTK w Katowicach. Ustalono też, że z dniem 31 stycznia 1990 r. zostaną przekazane zbiory audiowizualne wraz z etatem pracownika, natomiast 23 lutego 1990 r. zbiory książkowe¹¹. Między jednostkami PTTK miało nastąpić także rozliczenie niezrefundowanych kosztów prowadzenia RPK.

Do 20 marca 1990 r. RPK przeniesiono z Oddziału PTTK księgozbiór zakupiony ze środków ZG i ZW PTTK (pozostała część księgozbioru włączona została do biblioteki RPK dopiero w 2007 r.). Zrezygnowano z zatrudnienia dotychczasowych pracowników z wyjątkiem specjalisty ds. środków audiowizualnych, a RPK zyskała nowy kształt merytoryczny zgodny ze znowelizowanym regulaminem RPK z 1988 r.

Kierownikiem na ćwierć etatu został mgr Edward Wieczorek, z wykształcenia historyk, posiadający wówczas uprawnienia organizatora turystyki, przodownika turysty-

⁹ Wnioski przyjęte do realizacji przez ZW PTTK w Katowicach [...], maszynopis z datą 20 września 1989 r., s. 2, pkt 12.

¹⁰ Pismo ZW PTTK sygn. PR/XII/2868/89 z dnia 13 grudnia 1989 r. podpisane przez Prezesa ZW PTTK Jana Plutę.

¹¹ Notatka służbowa z dnia 29 stycznia 1990 r., maszynopis nie sygnowany.

ki pieszej i przewodnika terenowego po województwie katowickim. W chwili objęcia pracowni miał już spore doświadczenia dziennikarskie (od 1982 r. publikował artykuły i notki o tematyce krajoznawczej w lokalnej prasie) oraz wydawnicze (od października 1986 r. do listopada 1989 r. redagował biuletyn ZW PTTK „Komunikaty – Informacje – Zawiadomienia ZW PTTK”, a od 1990 r. był zatrudniony na etacie redaktora wydawnictw katowickiego Oddziału Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej. Na pół etatu został zatrudniony bibliotekarz – Jerzy Woźniak, przewodnik beskidzki, instruktor przewodnictwa, poeta (obecnie z uznanym dorobkiem literackim) oraz pracownik odpowiedzialny za sprzęt audiowizualny – inż. Zbigniew Ratajski, przewodnik beskidzki, instruktor przewodnictwa, szef szkolenia Komisji Przewodnickiej ZW.

Władze wojewódzkie PTTK nakreśliły ówczesnej Pracowni następujące zadania:

- współredagowanie i rozpowszechnianie materiałów krajoznawczych ZW PTTK – zwłaszcza „Krajoznawcy Górnośląskiego”;
- gromadzenie księgozbioru i bibliografii krajoznawczych regionu;
- opracowywanie kwerend i bibliografii materiałów krajoznawczych i czasopism pod kątem informacji o regionie;
- współpraca z Biurem Badań i Dokumentacji Zabytków;
- współpraca z Oddziałem Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej;
- współpraca z KK ZW przy organizacji sesji krajoznawczych;
- przygotowywanie pytań na konkursy krajoznawcze;
- poradnictwo krajoznawcze dla młodzieży szkolnej i nauczycieli – opiekunów SKKT;
- propagowanie walorów krajoznawczych regionu na łamach lokalnej prasy.

RPK ściśle współpracowała z komisjami ZW: krajoznawczą, ochrony przyrody, opieki nad zabytkami, historii i tradycji, wydawniczą i przewodnicką.

Prawie 4 miesiące trwała adaptacja pomieszczeń w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego przy ul. Dyrekcyjnej 10, m.in. prowadzenie nowych instalacji elektrycznych, naprawa szaf, przeniesienie, ułożenie i opracowanie przejętego księgozbioru. Od sierpnia 1990 r. pracownia podjęła normalną obsługę zainteresowanych. Już wcześniej współuczestniczyła w przygotowaniu Górnośląskiego Sympozjum Krajoznawczego w Jaworznie i przygotowała do druku 6 i 7 numer „Krajoznawcy Górnośląskiego”. We wrześniu 1990 r., w czasie IV Kongresu Krajoznawstwa Polskiego w Opolu, w trakcie kuluarowych rozmów, uzgodniono wspólnie z Komisją Krajoznawczą ZW PTTK w Katowicach systematyczne publikowanie zeszytów „Inwentaryzacji Krajoznawczej Województwa Katowickiego”. Jeszcze w 1990 r. ukazał się 1. numer pt. „Gmina Rudziniec”.

Działalność wydawnicza mogła odbywać się dzięki zakupionej na wyposażenie pracowni kopiarce Canon NP1215.

Niestety, schyłek roku zbiegł się z decyzją drugiej tury XII Zjazdu Krajowego o likwidacji struktur wojewódzkich PTTK.

IV. W Regionalnym Ośrodku Programowym

W nowej rzeczywistości ustrojowej, a zwłaszcza ekonomicznej, jaka nastąpiła na przełomie 1989 i 1990 r., zmieniły się radykalnie realia, w jakich przyszło działać Towarzystwu, a tym samym Regionalnym Pracowniom Krajoznawczym. Sygnalizował to Zarząd Główny: *PTTK w swym dotychczasowym kształcie nie zdoła przeżyć najbliższych kilku lat. Oto bowiem czeka nas: koniec dotacji, likwidacja Centralnego Funduszu Turystyki i Wypoczynku, uchylenie większości ulg podatkowych, utrudnienia kredytowe, urealnianie cen, wzrost konkurencji na rynku usług turystycznych. Trzeba więc będzie skończyć z imprezami na pokaz, jeszcze bardziej okroić inwestycje, zredukować administrację. Niepodjęcie natychmiast zmian może być w skutkach groźniejsze niż zdecydowanie się na nowe rozwiązanie*¹². Tym rozwiązaniem stała się likwidacja struktur wojewódzkich PTTK, która nastąpiła w II turze XII Zjazdu Krajowego w czerwcu 1990 r. Przyjęty wówczas Statut nie przewidywał funkcjonowania dotychczasowych ZW.

Jednostkami Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego stały się przede wszystkim oddziały oraz koła i kluby. Przepisy przejściowe utrzymywały władze wojewódzkie PTTK do 31 grudnia 1990 r. Pozostawiono jednak w statucie furtkę, otwierającą drogę do istnienia jednostek regionalnych Towarzystwa. Oddziały PTTK, o ile uznają to za celowe, potrzebne, a także możliwe do utrzymania ze względów choćby finansowych, będą mogły tworzyć związki regionalne koordynujące działalność programową, opracowujące stanowisko wobec spraw turystyki i krajoznawstwa regionu itp.¹³ Dzięki tak sformułowanemu zapisowi powstała w województwie katowickim Rada Prezesów Oddziałów PTTK Województwa Katowickiego oraz – na podstawie §30 Statutu PTTK – Regionalny Ośrodek Programowy PTTK, przy którym funkcjonowała Regionalna Pracownia PTTK. Jej adres, zasoby i kierownik nie zostały zmienione, natomiast zlikwidowano stanowisko ds. środków audiowizualnych. Odtąd przez kilka lat Zbigniew Ratajski, który poprzednio zajmował się sprawami fotografii krajoznawczej, dokumentacji szkoleniowej opierającej się głównie na nagraniach magnetofonowych i slajdach oraz konserwacją i wypożyczaniem sprzętu audio-foto na potrzeby środowiska krajoznawczego i przewodnickiego, wykonywał te czynności społecznie.

We wrześniu 1990 r. odbył się w Opolu IV Kongres Krajoznawstwa Polskiego, który w swej rezolucji postulował m.in. by jednym z głównych zadań krajoznawstwa była taka działalność, która będzie wiodła do osadzenia psychicznego we własnym regionie¹⁴.

Nowa rzeczywistość ustrojowa i gospodarcza (brak cenzury, dostęp do rynku papieru i drukarni, dostęp do publikacji dotychczas zastrzeżonych w tzw. prohibitiach) zaowocowała nową jakością działalności krajoznawczej i nowymi kierunkami współpracy. Pojawiło się mnóstwo stowarzyszeń i organizacji, promujących regionalizm, budujących tożsamość środowisk lokalnych. Zaowocowało to m.in. ukierunkowaniem się katowic-

¹² *Nie spełnione nadzieje*, „Gościńiec” 1990 nr 1 (242), s. 1.

¹³ *Z nowym statutem*, „Gościńiec” 1990 nr 9 (250), s. 4.

¹⁴ *Rezolucja IV Kongresu Krajoznawstwa Polskiego*, „Gościńiec” 1990 nr 11–12 (252–253), s. 3–4.

kiej RPK na popularyzację i promocję szeroko rozumianego regionu Górnego Śląska, współpracę z organizacjami regionalnymi (np. Związkiem Górnośląskim), placówkami szkolnymi, które program regionalizmu zaczęły wdrażać, Ośrodkiem Metodycznym „Metis” w Katowicach oraz aktywną współpracą z katowickim Oddziałem Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej w zakresie promocji regionu.

W dniu 9 października 1990 r., w trakcie połączonego zebrania Komisji Krajoznawczej, Komisji Opieki nad Zabytkami i Komisji Ochrony Przyrody Zarządu Wojewódzkiego PTTK postanowiono powołać Krąg Krajoznawców, który „przytulony” do Regionalnej Pracowni Krajoznawczej będzie w zmienionej sytuacji realizował dotychczasowe cele programowe zlikwidowanych komisji, a jednocześnie stanie się swego rodzaju „Radą Programową” Regionalnej Pracowni Krajoznawczej¹⁵. Na kolejnym posiedzeniu Kręgu w dniu 11 stycznia 1990 r. ustalono jego nazwę: Górnośląski Krąg Krajoznawców¹⁶.

Lokal RPK stał się zapleczem dla zebrań Górnośląskiego Kręgu Krajoznawców i innych regionalnych struktur turystyki kwalifikowanej (Regionalnego Klubu Przewodników Turystyki Pieszej im. Zygmunta Kleszczyńskiego, Forum Turystów Górskich), zaś pracownicy etatowi przygotowywali imprezy krajoznawcze firmowane przez Krąg (m.in. VI Górnośląskie Sympozjum Krajoznawcze PTTK w Rudach w 1991 r.).

RPK wypełniła pustkę programową po zlikwidowanych komisjach ZW, zwłaszcza dotyczącą ewidencji kadry, weryfikacji odznak turystycznych (OTP, Turysta Senior, Znam Kraje Przyjaciół, Turysta Przyrodnik), dokumentacji szlaków turystycznych itp. Na część tych zadań (TRW) RPK otrzymała zgodę stosownych komisji ZG, część była realizowana „siłą rozpędu”¹⁷.

Przy Pracowni umocowało się także Regionalne Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa, które w 1991 r. tworzyli: ks. Jerzy Pawlik – przewodniczący oraz Barbara Bazielić, Janusz Brandys – jako członkowie. Od połowy 1993 r. Kolegium składa się z: Krzysztofa Witkowskiego – przewodniczącego oraz kol. Huberta Buchty, Roberta Respondowskiego, Henryka Stasińskiego i Andrzeja Stróżeckiego – członków.

RPK przejęła też całą działalność wydawniczą byłego ZW PTTK w Katowicach, choć w międzyczasie zaprzestano już redagowania „Materiałów Szkoleniowych Komisji Przewodnickiej” i biuletynu „Informacje – Komunikaty – Zawiadomienia”. Dzięki będącej na wyposażenie pracowni kopiarce Canon dynamicznie rozwijało się wydawanie kolejnych zeszytów Inwentaryzacji Krajoznawczej Województwa Katowickiego i innych publikacji.

Od 1991 r. RPK całkowicie przejęło organizacyjną stronę Górnośląskich Sympozjów Krajoznawczych oraz merytoryczną stronę Regionalnych Sejmików Przewodników Turystyki Pieszej Województwa Śląskiego. W dniach 11–12 maja 1991 r. odbyło się w Gliwicach i Rudach VI GSK, poświęcone dziedzictwu kulturowemu cystersów z Rud

¹⁵ Notatka Krzysztofa Witkowskiego w rękopisie.

¹⁶ Protokół zebrania Górnośląskiego Kręgu Krajoznawców z dn. 11 stycznia 1990 r. pkt 5, także notatka odrębna Krzysztofa Witkowskiego.

¹⁷ Pismo do ZG PTTK z dnia 13 marca 1991 r. informujące o powstaniu Górnośląskiego Kręgu Krajoznawców oraz prośbie o zgodę na weryfikację odznak krajoznawczych i prolongowanie legitymacji instruktorów krajoznawstwa. Zgoda ZG z dnia 29 stycznia 1991 r. na weryfikację odznak turystyki pieszej.

Wielkich, a w dniach 16–17 maja 1992 r. – VII GSK „Ziemia Gołębzyców” w Wodzisławiu Śląskim. Z kolei 12 grudnia 1992 r. RPK wspólnie z Towarzystwem Miłośników Pszczyny zorganizowała sesję krajoznawczą, poświęconą 100. rocznicy urodzin Ludwika Musioła, wybitnego śląskiego historyka – regionalisty. Na tę okoliczność została wydana przez RPK „Bibliografia prac Ludwika Musioła”, opracowana przez Henryka Stasińskiego w nakładzie 50 egz.

W 1991 r. wspólnie z katowickim Oddziałem Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej oraz Policealnym Studium Ekonomicznym, zorganizowano 100-godzinne „Seminarium wiedzy o województwie katowickim” dla 25 słuchaczek specjalizacji: informacja naukowa, techniczna, ekonomiczna, zakończone napisaniem prac dyplomowych z tego zakresu. Prace te zostały włączone do księgozbioru RPK. Natomiast w 1992 r. wspólnie z katowickim Oddziałem Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej RPK zorganizowała na Równicy w Ustroniu 3-dniowy kurs dla 20 informatorów turystycznych III klasy.

Od 1992 r. RPK włączyła się aktywnie do organizacji eliminacji wojewódzkich Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego, opracowując pytania, testy, oraz zabezpieczając organizacyjnie część konkurencji.

W sytuacji nawału nowych obowiązków, zaczęła się zmiana profilu działalności katowickiej RPK. Nadal kontynuowała ona sferę poradnictwa krajoznawczego, rozszerzając ją o prowadzenie regularnego punktu informacji turystycznej. Kontynuowano inwentaryzację krajoznawczą kolejnych gmin, jednocześnie opracowując i wydając wcześniejsze inwentaryzacje. Jednak pracownia zaczęła się skupiać głównie na promocji regionu, kontaktach z instytucjami z tą promocją związanych (Oddziałem Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej w Katowicach, Wydziałem Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego) oraz na upowszechnianiu wiedzy o regionie poprzez prelekcje, wyieczki, szkolenia i publikacje.

W omawianym okresie zmieniło się podporządkowanie Regionalnej Pracowni Krajoznawczej. Po likwidacji ZW PTTK działała ona od 1 stycznia 1991 r. do 31 stycznia 1992 r. w strukturze Regionalnego Ośrodka Programowego, powołanego przez ZG PTTK, funkcjonującego na podstawie zapisu art. 30 § 11 Statutu PTTK przyjętego na Nadzwyczajnym Zjeździe w 1990 r., zaś od 1 lutego 1992 r. do 31 marca 1993 r. w Regionalnym Ośrodku Programowym, powołanym przez Radę Prezesów Oddziałów PTTK Województwa Śląskiego na podstawie art. 51 cytowanego Statutu¹⁸.

Problemy z finansowaniem działalności programowej Towarzystwa zmuszały do poszukiwania nowych rozwiązań. W przypadku środowiska, działającego w województwie katowickim, takim rozwiązaniem stałaby się fundacja, która – z jednej strony – mogłaby prowadzić działalność gospodarczą, z drugiej zaś – pozyskiwać darowizny od osób fizycznych i prawnych, związanych z Towarzystwem.

¹⁸ Umowa w sprawie funkcjonowania Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK w Katowicach z dnia 1 stycznia 1992 r. maszynopis.

V. W Regionalnej Fundacji Turystyki i Krajoznawstwa PTTK

Aktem notarialnym z dnia 29 lutego 1992 r. ustanowiono Regionalną Fundację Turystyki i Krajoznawstwa PTTK w Katowicach, która w Statucie przyjęła m.in. następujące cele, związane z działalnością RPK:

- popularyzacja i ochrona wartości historycznych turystyki;
- popieranie społecznych inicjatyw w turystyce;
- inspirowanie i finansowanie prac badawczych oraz działalności popularyzatorskiej, mających na celu poznawanie i ochronę atrakcji naturalnych i kulturowych regionów o wybitnych walorach krajoznawczych.¹⁹

W związku z tym do zadań Fundacji wpisano: finansowanie działalności Regionalnej Pracowni Krajoznawczej w Katowicach, prowadzenie działalności wydawniczej oraz zapewnienie organizacyjnych podstaw funkcjonowania Regionalnej Rady Prezesów Oddziałów PTTK. Aby móc zgodnie ze Statutem utrzymywać RPK, została ona na podstawie umowy pomiędzy ZG PTTK a RFTiK z dnia 31 marca 1993 r. przejęta ze struktur likwidowanego Regionalnego Ośrodka Programowego PTTK do Fundacji, z zachowaniem dotychczasowego kierownika. Niestety, coraz większe problemy finansowe spowodowały, że zrezygnowano z etatu bibliotekarza. Tym samym kierownik przejął na siebie całość zakresów trzech poprzednich pracowników Pracowni. Dokonano też korekty zakresu zainteresowań katowickiej RPK, koncentrując się na sprawach edukacji regionalnej, promocji regionu i informacji turystycznej, działalności wydawniczej oraz programowej współpracy z afiliowanymi przy Regionalnej Radzie Prezesów (obsługiwanej przez Fundację) zespołami programowymi. Zrezygnowano m.in. ze sfery związanej z kolekcjonerstwem krajoznawczym, gromadzeniem fotografii, plakatów i druków ulotnych oraz całą sferą zbiorów audiowizualnych, które zarchiwizowano, ale nie udostępniono.

Od momentu likwidacji Zarządu Wojewódzkiego przy Regionalnej Radzie Prezesów Oddziałów PTTK powstało kilka ponadoddziałowych struktur: Górnośląski Krąg Krajoznawców, Regionalny Klub Przodowników Turystyki Pieszej, Wojewódzka Rada Turystyki Kolarskiej, Forum Turystyki Górskiej, Federacja Kół Przewodnickich PTTK Województwa Śląskiego. Ich obsługę organizacyjną zapewniło Biuro Fundacji, a pomoc merytoryczną – Regionalna Pracownia Krajoznawcza. Przede wszystkim jednak RPK koncentrowała się na aktywizacji środowiska krajoznawców i turystów pieszych. W lokalu RPK odbywają się spotkania klubowe: w pierwszy poniedziałek miesiąca – Regionalnego Klubu Przodowników Turystyki Pieszej PTTK im. Zygmunta Kleszczyńskiego; w trzecią środę – Górnośląskiego Kręgu Krajoznawców.

¹⁹ „Statut Regionalnej Fundacji Turystyki i Krajoznawstwa PTTK” z dnia 29 lutego 1992 r., s. 1 § 4.

1. Zbiory i poradnictwo krajoznawcze

W omawianym okresie zbiory RPK wzrosły z 2 103 skatalogowanych książek i 796 map – do 6 020 książek i 800 map²⁰ (niewielki przyrost map związany jest z przekazaniem prawie 180 starszych wydań map turystycznych do zbiorów Biblioteki Śląskiej).

Księgozbiór gromadzony jest pod kątem zainteresowań Pracowni. Jego rdzeń stanowią wydawnictwa regionalne i lokalne dotyczące województwa śląskiego – pozyskiwane drogą zakupów, bądź to nieodpłatnie wypraszone od wydawców: gmin, parafii, instytucji i organizacji – oraz publikacje dotyczące Polski jako całości. Drugoplanową sferą jest zainteresowanie województwami ościennymi, zwłaszcza opolskim, stanowiącym niegdyś część historycznego Górnego Śląska. Na trzecim planie są obszary górskie i podgórskie południowej Polski a na dalszym – inne regiony turystyczne Polski i zagranicy.

Do zbiorów Pracowni udało się przy współpracy z Działem Zbiorów Śląskich Biblioteki Śląskiej skserować niektóre unikalne publikacje krajoznawcze dotyczące Górnego Śląska, np. *Kościół drewniany na Górnym Śląsku* Jerzego Dobrzyckiego z 1926 r., *Kunstdenkmäler des Regierungbezirk Oppeln* (Słownik krajoznawczy Rejencji Opolskiej) Hansa Lutscha z 1894 r., *Schlesien Lexikon* (Leksykon Śląski) Klausa Ullmanna z 1989 r., *Die Bau und Kunstdenkmäler Schlesiens* (Zabytki budownictwa i sztuki Śląska) z 1943 r.

Oprócz zbiorów książkowych (monografii, przewodników, pozycji encyklopedycznych) Pracownia gromadzi czasopiśmiennictwo turystyczne (np. „Wierchy”, „Ziemia”, „Płaj”, „Gościniec”, „Poznaj Swój Kraj”, „Podróże”, „Voyage”), regionalne (np. „Śląsk”, „Przyroda Górnego Śląska”, „Górnośląski Informator Architektury”, „Architektura i Krajobraz”) i specjalistyczne (np. „Spotkania z Zabytkami”, „Miejsca Święte”, „Sztuka Sakralna”, „Krajobrazy Dziedzictwa Narodowego”).

W ciągu opisywanego okresu funkcjonowania Pracowni skorzystało ze zbiorów ok. 4 000 osób na miejscu, a kilkaset osób skorzystało z wypożyczeń poza bibliotekę. Te ostatnie, w związku z przypadkiem zawłaszczania wypożyczonych książek przez czytelników, miały miejsce jedynie w przypadku pisania prac licencyjnych, magisterskich i doktorskich.

2. Sympozja, sesje i szkolenia

Jak już wcześniej wspomniano od 1991 r. RPK całkowicie przejęła organizacyjną stronę organizowanych wiosną Górnośląskich Sympozjów Krajoznawczych oraz merytoryczną stronę jesiennych Regionalnych Sejmików Przewodników Turystyki Pieszej Województwa Śląskiego. W latach 1993–2009 odbyło się regularnie co roku 17 Górnośląskich Sympozjów Krajoznawczych PTTK:

Numer	Data	Nazwa / Tematyka	Miejsce obrad
VIII	8–9.05.1993 r.	„U źródeł Warty”	Zawiercie
IX	16–17.04.1994 r.	Folklor wilamowski	Wilamowice

²⁰ Dane na podstawie sprawozdań rocznych RPK z lat 1993–2008.

Numer	Data	Nazwa / Tematyka	Miejsce obrad
X	20–21.05.1995 r.	Atrakcje krajoznawcze Ziemi Raciborskiej	Racibórz
XI	1–2.06.1996 r.	Atrakcje krajoznawcze Mikołowa	Mikołów
XII	10–11.05.1997 r.	Atrakcje krajoznawcze Ziemi Będzińskiej	Rogoźnik
XIII	16–17.05.1998 r.	„Tworóg – Brynek”	Brynek
XIV	24–25.04.1999 r.	„Ziemia Jastrzębska”	Jastrzębie Zdrój
XV	15–16.04.2000 r.	„Folklor górali beskidzkich”	Ustroń
XVI	12–13.05.2001 r.	„Ziemia Kłobucka”	Załęcze Wielkie
XVII	20–21.04.2002 r.	Atrakcje krajoznawcze północno-wschodniej części województwa śląskiego	Złoty Potok
XVIII	15–16.03.2003 r.	Atrakcje krajoznawcze powiatu gliwickiego, kozielskiego i głubczyckiego	Zabrze – Gliwice
XIX	8–9.05.2004 r.	„Bytom w 750 rocznicę lokacji”	Bytom – Piekary Śląskie
XX	14–15.05.2005 r.	„Pogórze Śląskie”	Cieszyn
XXI	22–23.04.2006 r.	„Szlakiem Józefa Lompy”	Olesno
XXII	31.03–1.04.2007 r.	„Śladami Wojciecha Korfańskiego”	Siemianowice Śląskie – Sławków
XXIII	10–11.05.2008 r.	„Drewniana architektura sakralna ziemi rybnickiej i wodzisławskiej”	Cieszyn
XXIV	18–19.04.2009 r.	„Zanikające rzemiosła wiejskie w województwie śląskim”	Chorzów (skansen) – Lubliniec

Każdorazowo w Sympozjach brało udział 45–55 uczestników (z wyjątkiem XX, w którym wzięło udział 90 osób). Relacje z części z nich znalazły się na łamach „Krajoznawcy Górnos Śląskiego”. Niektóre z tematów sympozjów stały się inspiracją dla poważniejszych przedsięwzięć (np. w IX GSK, poświęconym folklorowi Wilamowic wzięły udział dwie pracownice Działu Etnografii Muzeum Śląskiego w Katowicach, które po siedmiu latach zorganizowały w Muzeum Śląskim wystawę i wydały katalog „Z »flamandzkim« rodowodem. Wilamowianie i ich sąsiedzi” – 22 czerwca – 21 listopada 2001 r.).

Jednym z najważniejszych przedsięwzięć opisywanego okresu było zorganizowanie Sejmiku Przedkongresowego „Ochrona krajobrazu kulturowego wejściem Polski w XXI wiek” w dniach 16–17 października 1999 r. Miejscem obrad Sejmiku była Aula Kazimierza Lepszego Uniwersytetu Śląskiego, a obradom towarzyszyła wystawa „Krajobraz po kopalniach” Gazety Wyborczej. Wśród zaproszonych gości byli m.in. prorektor Uniwersytetu Śląskiego i prezes ZG PTTK Janusz Zdebski, a wśród prelegentów – m.in. były Wojewoda Katowicki Wojciech Czech, Zbigniew Myczkowski, Krzysztof Wolfram, Andrzej Siwek, Jan Maciej Waga i inni. Sejmik połączony był z krajoznawczym objazdem województwa śląskiego „Krajobraz sielski”.

Ważnym merytorycznie wydarzeniem była też zorganizowana w dniach 7–8 października 2006 r. sesja popularno-naukowa „Wielka Wojna na Jurze”, poświęcona śladom I wojny światowej na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Obrady sesji toczyły się w Szkole Podstawowej w Żarkach, a prelegentami byli m.in. Henryk Łukasik z Krakowa,

Olgierd Dziechciarz i Jerzy Roś z Olkusza, Krzysztof i Piotr Ormanowie z Żarek i Maciej Świdwierski z Zawiercia. Sesja połączona była z objazdem terenowym cmentarzy wojennych z I wojny światowej (autokarem) oraz śladów okopów i pobojuwisk (jeepami).

W omawianym okresie odbyło się też kilka innych sesji krajoznawczych, zorganizowanych bądź współorganizowanych od strony merytorycznej i organizacyjnej przez RPK:

- „Dzieje kuźnic w Porębie” (Poręba, 16 października 1993 r.);
- „200. rocznica powstania kościuszkowskiego” (Bielsko-Biała, 23 stycznia 1994 r.);
- Siewierz '94 (20 listopada 1994 r.);
- Lelów '95 (7 października 1995 r.);
- Jaworzno (29–30 czerwca 1996 r.);
- „Szlakiem Karola Goduli” (Ruda Śląska, 11–18 listopada 2007 r.);
- „Śladami Dušana Jurkoviča w Beskidzie Śląsko-Morawskim” (Pustevny, 12 września 2008 r.);
- „Dziedzictwo rodu Ballestremów” (Ruda Śląska, 8 listopada 2008 r.).

RPK bardzo aktywnie współpracuje z Regionalnym Klubem Przewodników Turystyki Pieszej im. Zygmunta Kleszczyńskiego. Dla niego rokrocznie opracowuje krajoznawczy program Regionalnych Sejmików Przewodników Turystyki Pieszej Województwa Śląskiego, organizowanych przez Regionalny Klub Przewodników Turystyki Pieszej im. Zygmunta Kleszczyńskiego:

Data	Tematyka	Miejsce obrad
15–16.10.1994	Dwusetna rocznica insurekcji kościuszkowskiej	Raławice – Sławków
30.11–1.12.1996	Zabrze	Zabrze
28–29.03.1998	Ziemia Nyska	Nysa
21–22.11.1998	Sławków	Sławków
5–7.11.1999	Góry Opawskie	Głuchołazy
10–12.11.2000	Ziemia Lubliniecka	Pusta Kuźnica
20–21.10.2001	Ziemia Cieszyńska i Żywiecyczna	Żywiec
9–11.11.2002	50-lecie zorganizowanej turystyki pieszej PTTK w województwie śląskim	Nowa Ruda
24–26.10.2003	Ziemia Głubczycka	Głubczyce
15–17.10.2004	Ziemia Bocheńska i Limanowska	
14–16.10.2005	Głuchołazy – Velke Losiny	Głuchołazy
13–15.10.2006	Ponidzie	Starachowice
5–7.10.2007	Ziemia Suska	Sucha Beskidzka
10–12.10.2008	Trzebnica i okolice	Osolin
16–18.10.2009	Ziemia Krakowska	Jerzmanowice

W 1993 r. RPK była współorganizatorem 34. Ogólnopolskiego Wysokokwalifikowanego Rajdu Pieszej z zakończeniem w Świerkłańcu. Na tę okoliczność wydany został 11. zeszyt Inwentaryzacji Krajoznawczej Województwa Katowickiego – Gminy Świerklaniec i Tapkowice. Z kolei w latach 1995 i 2007 RPK współorganizowała Ogólnopolskie Zloty Przewodników Turystyki Pieszej: w Raciborzu (1995 r.) i Podlesicach

(2007 r.). Do zadań Pracowni należało opracowanie tras przedzlotowych i zlotowych oraz ich programu krajoznawczego.

RPK włączyła się w 2001 r. aktywnie w organizację kursu przodowników turystyki pieszej, przygotowując niektóre wydawnictwa szkoleniowe i krajoznawczy program wycieczek szkoleniowych.

Od 1997 r. z inicjatywy RPK odbywają się wspólne wyjazdy autokarem na Ogólnopolskie Złoty Przodowników Turystyki Pieszej dzień przez oficjalnym rozpoczęciem Zlotu. Trasa dojazdowa traktowana jest jako wycieczka szkoleniowa, pomocna przy rozszerzaniu uprawnień PTP na dany teren. Wcześniej podobne praktyki opierały się na społecznym przygotowaniu przez wytypowane osoby fragmentów tras, jednak poziom prezentowanych wypowiedzi pozostawiał wiele do życzenia, więc zdecydowano się na profesjonalną pomoc kierownika RPK (który również społecznie wykonywał obowiązki przewodnika-instruktora). Niektórym wspólnym wyjazdom towarzyszyły publikacje krajoznawcze, jak np. w 2000 r. na Złot do Nałęczowa. Takie wspólne wyjazdy – wycieczki szkoleniowe odbyły się: w 1997 r. na 40. Złot do Płocka, w 1998 r. – do Kielc, w 2000 – do Nałęczowa, w 2002 r. – do Kalisza, w 2003 r. – do Sielpi Wielkiej, w 2004 r. – do Legnicy.

Regionalna Pracownia Krajoznawcza włącza się także w inne formy szkolenia. W latach 1994 i 1995 przygotowywała merytoryczną stronę Ogólnopolskich Wędrownych Kursów Przodowników Turystyki Górskiej dla Nauczycieli: Beskidy Wschodnie '94 i Beskidy Zachodnie '95. W latach 1997–2001 RPK przygotowywała program wędrownych obozów szkoleniowych PTG, organizowanych wspólnie przez Regionalną Fundację Turystyki i Krajoznawstwa PTTK w Katowicach i Wyższe Seminarium Duchowne Towarzystwa Salezjańskiego w Łodzi. Od 1993 r. RPK przygotowuje rokrocznie merytoryczny program obozów wędrownych Młodzieżowej Szkoły Turystyki Górskiej w Beskidzie Żywieckim, Sądeckim, Niskim i Bieszczadach.

W 2001 r. wspólnie z Oddziałem PTTK w Tychach, RPK zorganizowała 120-godzinne warsztaty dla nauczycieli w ramach programu „Dziedzictwo kulturowe w regionie – edukacja regionalna”. Od 2007 r. RPK włączyła się także w organizację warsztatów doskonalących dla przewodników terenowych po województwie śląskim (2007 – cykl „NATURA 2000”, „Architektura dwudziestolecia międzywojennego po polskiej i niemieckiej stronie Górnego Śląska”; 2008 – „Zabytki techniki w północnej części województwa śląskiego”; 2009 – „Zabytki techniki w południowej części województwa śląskiego”).

3. Działalność z młodzieżą

W latach 1992–1999 Regionalna Pracownia Krajoznawcza była rokrocznie współorganizatorem – wraz z Regionalnym Ośrodkiem Programowym, a potem Regionalną Fundacją Turystyki i Krajoznawstwa – eliminacji wojewódzkich Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego, opracowując i sprawdzając testy, pytania krajoznawcze, zapewniając obsługę niektórych konkurencji. Eliminacje prowadzone były

w różnych rejonach województwa katowickiego (Jaroszowiec, Kroczyce, Brynek, Zielona, Piłka i WPKiW w Chorzowie), a dojazd na miejsce eliminacji był jednocześnie wycieczką krajoznawczą. Od roku 1999 eliminacje są prowadzone zamiennie przez zainteresowane oddziały, zrzeszone w Radzie Prezesów Oddziałów PTTK Województwa Śląskiego. Od 1994 r. RPK włącza się aktywnie w opracowywanie programu krajoznawczego corocznych obozów wędrownych Młodzieżowej Szkoły Turystyki Górskiej (MSTG), organizowanych przez Regionalną Fundację Turystyki i Krajoznawstwa w Beskidzie Śląskim i Żywieckim, w Beskidzie Sądeckim, w Beskidzie Niskim i Bieszczadach.

Od roku 2000 Regionalna Pracownia Krajoznawcza uczestniczy w jury, od 2002 r. organizuje pod egidą Rady Prezesów Oddziałów PTTK Województwa Śląskiego eliminacje wojewódzkie Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę”, a od 2005 r. – także wojewódzkie eliminacje konkursu na „Najlepszy szkolny klub krajoznawczo-turystyczny”. Kierownik RPK jest sędzią głównym tych eliminacji, a w jury zasiadają także przedstawiciele Śląskiego Kuratorium Oświaty, Śląskiej Chorągwi ZHP, Górnośląskiego Centrum Dziedzictwa Kulturowego, Regionalnej Rady Prezesów Oddziałów PTTK Województwa Śląskiego oraz Samorządu Przewodnickiego województwa śląskiego. Wojewódzkie podsumowanie obydwu konkursów ma zawsze uroczysty charakter i organizowane jest albo współorganizowane przez Pracownię.

4. Działalność wydawnicza²¹

W omawianym okresie główną pozycją wydawniczą Regionalnej Pracowni Krajoznawczej były zeszyty Inwentaryzacji Krajoznawczej Województwa Katowickiego, których w latach 1990–1998 ukazało się 21 dla 16 gmin. W latach 2002–2005 kontynuowano publikację efektów inwentaryzacji krajoznawczej województwa w postaci płyt CD, obejmujących powiaty: lubliniecki, mikołowski, pszczyński, raciborski, rybnicki ziemski, tarnogórski i wodzisławski.

RPK kontynuowała także wydawanie, zapoczątkowanego w 1986 r. „Krajoznawcy Górnośląskiego” (od 2001 r. ma on swój numer ISSN).

Podobnie jak w przypadku wielu innych periodyków Towarzystwa, ukazuje on się „aperiodycznie”. W założeniu miał to być kwartalnik, ale „słabość pisarska” regionalnego środowiska krajoznawczego powoduje, że pismo redagowane siłami społecznymi jest w stanie ukazywać się jedynie raz – góra dwa razy – w roku. W latach 1993–2008 ukazało się 16 kolejnych numerów (9–24).

Od 1998 r. „Krajoznawca Górnośląski” ma swoją wersję internetową. Początkowo na domenie <http://www.gornyslask.pl> www.gornyslask.pl, a od roku 2005 (w wyniku bankructwa poprzedniej domeny) – <http://www.gornyslask.org.pl> www.gornyslask.org.pl

W 1994 r. na zlecenie Wydziału Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach RPK była wydawcą przewodnika turystycznego Henryka Stasińskiego i Edwarda Wieczorka *Racibórz i okolica*, w latach 1995 i 1996 – dwóch wielobarwnych folderów z serii „Atrakcje Turystyczne Województwa Katowickiego”: *Szlakiem zabytków techniki*

²¹ Szczegóły w Aneksie nr 2.

oraz *Zabytkowe kościoły drewniane województwa katowickiego*. Także w 1996 r. RPK wydała na zlecenie Urzędu Wojewódzkiego *Informator Turystyczny Województwa Katowickiego*.

Do zleconych prac wydawniczych – tym razem przez Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego – wrócono w 2001 r., opracowując i wydając wielkonakładową publikację *Województwo śląskie. Informator turystyczny 2002*.

Na zlecenie Polskiej Organizacji Turystycznej Regionalna Pracownia Krajoznawcza była w latach 2003–2005 administratorem wojewódzkim internetowego programu INFOTUR 6,0, aktualizując bazę informacji turystycznych z regionu.

5. Inwentaryzacja krajoznawcza Polski

W 1984 r. dwóch członków Komisji Krajoznawczej ZW PTTK w Katowicach – Robert Respondowski i Henryk Stasiński – uczestniczyło w ogólnopolskim szkoleniu inwentaryzatorów, tym samym rozpoczynając inwentaryzację krajoznawczą Polski w województwie śląskim (wówczas katowickim). W 1984 r. Robert Respondowski ukończył pierwszą inwentaryzację – gminy Zbrosławice. Od tamtej pory w wersji tradycyjnej (papierowe kartoteki i czarno-białe fotografie) zinwentaryzowano 35 gmin (wg dokumentacji inwentaryzacyjnej)²², głównie przez Roberta Respondowskiego (27 gmin), Henryka Stasińskiego (6 gmin), Ludwika Bartosza (1 gmina) i Piotra Rościszewskiego (1 gmina). W międzyczasie nastąpiły zmiany w podziale administracyjnym, więc wg obecnych kryteriów byłoby to 38 gmin.

W latach 1999–2000 dokumentacja 30 gmin została opracowana przez Roberta Respondowskiego cyfrowo i zarejestrowana na płytach CD. W latach 2003–2006 na zlecenie Wydziału Rozwoju Regionalnego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego RPK przeprowadziła inwentaryzację 50 gmin w powiatach: rybnickim ziemskim, tarnogórskim, raciborskim, mikołowskim, lublinieckim, wodzisławskim i pszczyńskim, która od razu rejestrowana była na nośnikach cyfrowych (teksty i zdjęcia). Efektem tych działań było wydanie 7 płyt z inwentaryzacjami opracowanych powiatów. Część gmin była już zinwentaryzowana tradycyjnie, więc w rezultacie RPK zinwentaryzowała 64 gminy spośród 166 w województwie śląskim.

6. Weryfikacja odznak krajoznawczych i turystycznych.

Własne odznaki krajoznawcze²³

Od 1 lipca 1983 r. do 9 kwietnia 2000 r. funkcjonowała regionalna Odznaka Krajoznawcza Województwa Katowickiego, której regulamin został opracowany przez Roberta Respondowskiego, a projekt – przez Stanisława Czerwika. Początkowo jej weryfikacją, podobnie jak innych odznak krajoznawczych, zajmowała się Komisja Krajoznawcza Wojewódzkiego PTTK, natomiast od momentu jej likwidacji sprawę weryfikacji przejęła Pracownia i zgromadzone wokół niej społeczne grono weryfikujących. Po zmianie po-

²² Szczegóły w Aneksie nr 4.

²³ Szczegóły dotyczące liczby zdobytych odznak w Aneksie nr 3.

działu administracyjnego w 1999 r., nastąpiła zmiana nazwy na „Odznaka Krajoznawcza Województwa Śląskiego” i modyfikacja regulaminu, który obowiązuje od 9 kwietnia 2000 r. Zmodyfikowany regulamin opracowali Andrzej Likos i Bogdan Tytko, a nowy wzór odznaki zaprojektował kierownik RPK Edward Wieczorek.

W 1993 r. wprowadzono znowelizowany regulamin Odznaki Krajoznawczej Polski oraz Regionalnej Odznaki Krajoznawczej PTTK. Od początku jej funkcjonowania Pracownia posiada status zespołu weryfikującego ROP (Odznakę Krajoznawczą Polski w województwie śląskim weryfikuje Robert Respondowski). W latach 1991–2008 zweryfikowano ogółem 1 577 odznak krajoznawczych oraz 241 odznak turystycznych, w tym:

- 654 Regionalnej Odznaki Krajoznawczej (wprowadzonej w 1993 r.),
- 269 Odznaki Krajoznawczej Województwa Katowickiego, a po zmianie nazwy w 2000 – 220 Odznak Krajoznawczych Województwa Śląskiego.

W 2003 r. kierownik Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Edward Wieczorek opracował regulamin i projekt wizerunku trzystopniowej odznaki krajoznawczej „Szlak Architektury Drewnianej Województwa Śląskiego”, której do tej pory zdobyto łącznie 201 sztuk. Natomiast w 2007 r. Edward Wieczorek opracował regulamin i projekt wizerunku dwustopniowej odznaki krajoznawczej „Znam Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego”. Od momentu jej wprowadzenia w październiku 2007 r., przyznano 215 odznak.

W 1995 r. na prośbę Oddziału PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Zawierciu Regionalna Pracownia Krajoznawcza konsultowała zmodyfikowany regulamin odznaki krajoznawczej „Miłośnik Jury”, a kierownik RPK społecznie zaprojektował jej nowy wizerunek (wraz z nowym stopniem popularnym). Również na prośbę Oddziału Zawiercie w 1996 r. – konsultowano odznakę „Znam Zawiercie i okolice” i – podobnie – kierownik RPK społecznie zaprojektował jej wizerunek.

Niezależnie od odznak krajoznawczych, RPK weryfikuje odznaki turystyki pieszej (OTP i Siedmiomilowe Buty), najwyższy stopień odznaki Turysta Senior oraz odznaki okazjonalne (np. Aleksandra Janowskiego, 50-lecia PTTK).

7. Działalność opiniotwórcza i promocyjna. Współpraca z urzędami, organizacjami i instytucjami spoza PTTK

W ciągu 15 lat funkcjonowania w strukturach Regionalnej Fundacji Turystyki i Krajoznawstwa Regionalna Pracownia Krajoznawcza – i jej kierownik Edward Wieczorek – stali się ważnym ogniwem opiniotwórczym w zakresie waloryzacji zasobów krajoznawczych, lokalizacji atrakcji województwa śląskiego (wcześniej katowickiego) i ich wykorzystywania w turystycznej promocji regionu.

Najdłużej utrzymuje się współpraca z Wydziałem Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, po przekształceniach – Wydziałem Promocji Regionu, Turystyki i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, a obecnie Wydziałem Promocji i Współpracy Międzynarodowej wspomnianego Urzędu Marszałkowskiego.

Polega ona na społecznym recenzowaniu (filmów promocyjnych, publikacji, prezentacji), konsultowaniu (programów rozwoju, strategii) i wyrażaniu opinii w sprawach dotyczących regionu – głównie jego turystycznej promocji. W 1995 r. na zlecenie Wydziału Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego Pracownia podjęła się opracowania Informatora Turystycznego Województwa Katowickiego, w 1996 r. kierownik RPK został powołany w skład Zespołu Roboczego ds. Turystyki Rady Regionu Geograficznego – Wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej. Dowodem społecznego zaufania do RPK było powołanie jej kierownika przez Wicemarszałka Województwa Śląskiego w skład Komisji otwartego konkursu ofert w dziedzinie krajoznawstwa, przyznającej dofinansowania Urzędu Marszałkowskiego w latach 2005–2006.

W 2001 r. na prośbę Wydziału Promocji Regionu, Turystyki i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego RPK wspólnie z Górnośląskim Parkiem Etnograficznym opracowała projekt przebiegu Szlaku Architektury Drewnianej Województwa Śląskiego, oznakowanego później w terenie specjalnymi tablicami i znakami drogowymi. W tym samym roku uczestniczyła też w kilkustopniowych warsztatach szkoleniowych na temat „Marketingu turystycznego w regionie”. Z kolei w latach 2004–2006 wspólnie z Górnośląskim Centrum Dziedzictwa Kulturowego, wojewódzką służbą konserwatorską i Wydziałem Promocji Regionu, Turystyki i Sportu współuczestniczyła w pracach studyjnych nad tworzeniem Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego.

W latach 1996–1998 z inspiracji inicjatora powstania Przestrzennego Muzeum Odry red. Jerzego Kultuniaka, RPK opracowała koncepcję Międzynarodowego Szlaku Odry, który m.in. był przedmiotem uzgodnień członka ZG PTTK Marka Staffy na forum Europejskiego Związku Wędrownictwa (EWV), a także wystąpień kierownika RPK na międzynarodowej konferencji „Brama Morawska – aspekty badawcze i turystyczne” w Ostrawie i Raciborzu w dniach 2–4 września 1996 r. oraz konferencji: „Doliny rzek – obszar zainteresowań ochronnych, muzealnych i turystycznych” w Jeleniej Górze w dniach 2–3 października 1998 r. Niestety, pomimo dość szerokiego zainteresowania tym tematem, z powodu tragicznych skutków powodzi w 1997 r. prace przy koncepcji MSO zostały zawieszono.

Pracownia uczestniczyła dwukrotnie (3–6 października 1998 r. i 15–19 marca 1999 r.) w międzynarodowych, polsko – czesko – słowackich warsztatach waloryzacji, poświęconych wypracowaniu „Założeń polityki ekologicznej Górnego Śląska”. Merytoryczne wystąpienia kierownika Pracowni zyskały wysoką ocenę wśród organizatorów, jakim były m.in. Centrum Dziedzictwa Przyrodniczego Górnego Śląska oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Wymiernym efektem tej oceny stała się nagroda WFOŚiGW w wys. 15 000 zł, przyznana 23 grudnia 1998 r. Regionalnej Fundacji Turystyki i Krajoznawstwa PTTK za działalność edukacyjną RPK.

W 1998 r. kierownik RPK uczestniczył w tworzonej przez Instytut Turystyki, Oddział w Krakowie „Strategii rozwoju województwa katowickiego przez turystykę”, a w 2005 r. – w zespole konsultującym „Strategię rozwoju miasta Katowice 2020”.

W latach 2001–2002 RPK współpracowała aktywnie ze Śląskim Związkiem Gmin i Powiatów oraz Wydziałem Rozwoju Regionalnego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego

w zakresie popularyzacji wiedzy o atrakcjach krajoznawczych województwa śląskiego, m.in. poprzez wystąpienie na konferencji agroturystycznej 24 kwietnia 2001 r. z referatem „Dziedzictwo kulturowe obszarów wiejskich województwa śląskiego” oraz na Konwencji Burmistrzów i Wójtów Śląskiego Związku Gmin i Powiatów w Lublińcu 24 maja 2002 r. poświęconym wdrażaniu „Programu rozwoju turystyki, rekreacji i wypoczynku na obszarze województwa śląskiego” z referatem „Atrakcje kulturowe szansą na aktywizację turystyczną regionu”. Współpraca z Wydziałem Rozwoju Regionalnego zaowocowała także opracowaniem na jego zlecenie inwentaryzacji krajoznawczej 7 powiatów.

Od momentu utworzenia Śląskiej Organizacji Turystycznej w listopadzie 2004 r., RPK aktywnie współpracuje z nią w zakresie popularyzacji atrakcji turystycznych regionu, zwłaszcza Szlaku Architektury Drewnianej i Szlaku Zabytków Techniki. Podobnie, jak w przypadku Wydziału Promocji Regionu, Turystyki i Sportu (obecnie Wydział Promocji i Współpracy Międzynarodowej) współpraca polega na społecznym recenzowaniu opracowań promocyjnych, konsultowaniu programów i projektów i wyrażaniu opinii w sprawach dotyczących regionu. Od 2006 r. kierownik RPK jest członkiem zespołu oceniającego projekty ubiegające się o dofinansowanie ze środków ŚOT, od 2008 r. konsultantem „Programu zintegrowanej informacji turystycznej” oraz konsultantem i wykładowcą szkolenia informatorów turystycznych w województwie śląskim „Widzę – Wiem – Informuję”.

Aneks nr 1

Informacje związane z uruchomieniem Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Katowice

Informacja niniejsza obejmuje okres po dzień 7 stycznia 1983 r., t.j. dzień mojej rezygnacji z działania w Wojewódzkiej Komisji Krajoznawczej PTTK w Katowicach (po tym dniu kontynuowałem jeszcze przez około 11 lat prowadzenie wojewódzkiego referatu weryfikacyjnego odznaki OZKP).

Pierwsza wzmianka o pracowni pojawiła się w sprawozdaniu na IV Okręgową Konferencję Przedstawicieli Oddziałów PTTK woj. katowickiego 31 marca 1968 r., informującym, że poczyniono przygotowania do uruchomienia w Okręgu pracowni krajoznawczej, obejmującej swym zasięgiem także woj. opolskie.

Przypominam sobie, że w budżecie roku 1969 przyznano Okręgowi środki na taką pracownię. Niestety, nie zostały one wykorzystane ze względu na przeszkody natury formalnej.

Główna Księgowa Okręgu (BEF Bielsko-Biała) stała na stanowisku, że z prowadzeniem pracowni wiąże się odpowiedzialność materialna za powierzone mienie (wyposażenie, sprzęt, zbiór biblioteczny), dlatego też musi ją prowadzić pracownik zatrudniony na umowie o pracę. Z kolei obowiązująca biuro Okręgu etatyzacja (jednostka budżetowa) nie zezwalała na powiększenie liczby limitowanych etatów, czyli, że brak było możliwości dodatkowego zaangażowania kierownika pracowni (był również limitowany osobowy i bezosobowy fundusz płac).

Opierając się na opinii Głównej Księgowej władze Okręgu nie podjęły uchwały o realizacji tego zadania programowego. Dodać jeszcze należy, że „spiritus movens” zamierzenia był dr Jerzy Pawlik, członek prezydium GKK, który nie przewidział trudności, na jakie sprawa natrafi w przypadku chęci jej przeprowadzenia.

W opracowaniu Zarządu Wojewódzkiego dot. działalności za lata 1968–1971 brak jest informacji na temat pracowni.

Następny dokument związany z tą sprawą nosi datę 15 listopada 1976 r. – to pismo Okręgowej Komisji Krajoznawczej do prezydium Zarządu Oddziału w Katowicach. Jest w nim wzmianka, że podobno Zarząd Oddziału już od wielu miesięcy ubiega się o dotację na funkcjonowanie pracowni krajoznawczej, którą Oddział zamierza uruchomić.

W dniu 15 maja 1980 r. Regionalne Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa w Katowicach omawiało udział instruktorów krajoznawstwa w działalności pracowni, stwierdzając wyjątkowo słabą aktywność instruktorów na tym odcinku ich działania.

21 maja 1980 r. – informacja WKK Katowice dla RKiK w Katowicach dotyczy przeprowadzonej wizytacji pracowni, funkcjonującej przy oddziale katowickim. Działalność pracowni ogranicza się do prowadzenia biblioteki, brak sprecyzowanych zadań w umowie o pracę z kierowniczką pracowni przez Zarząd Oddziału.

31 maja 1980 r. – RKiK sugeruje udzielenie przez WKK pomocy merytorycznej dla pracowniczki (kierowniczką pracowni nie ma doświadczeń i nie jest instruktorem krajoznawstwa).

Następne informacje to:

Pismo WKK z 11 maja 1982 r. do Zarządu Wojewódzkiego w Katowicach (przekazanie informacji dla Zarządu Głównego wg jego pisma z 22 marca 1982 r.) podające, że nie ściągano planów pracy oddziałowych komisji krajoznawczych i regionalnej Pracowni Krajoznawczej prowadzonej przez Oddział Katowice ze względu na ograniczenia wprowadzone przez stan wojenny. Nie znany jest też status obecnego kierownika pracowni, gdyż dotychczasowym jego pracodawcą jest Oddział PTTK w Katowicach – w tej sytuacji brak jest uzasadnienia do wystąpienia przez Zarząd Wojewódzki o etat dla tej osoby.

14 lipca 1982 r. – odpowiedź na pismo Zarządu Wojewódzkiego z 29 czerwca 1982 r. m.in. w sprawie pracowni krajoznawczej – cytuję:

Odnosnie pracowni krajoznawczej chciałbym poinformować, że w dniu 2. bm. przeprowadziłem rozmowy w Oddziale PTTK w Katowicach, w wyniku których ustaliłem, że:

- *aktualnie pracownia jest nieczynna z powodu urlopu pracowniczki mgr Stefanii Bargielskiej,*
- *poprzednia działalność pracowni była niepełna z uwagi na fakt, że pracowniczka zatrudniona jest w niepełnym wymiarze godzin i w zasadzie zajmuje się przede wszystkim prowadzeniem biblioteki,*
- *pozostałe akcje programowe, takie jak: odczyty, prelekcje, wydawnictwa (w ograniczonym rozmiarze) organizuje biuro Oddziału PTTK (kol. [Dorota] Król) – konkretów nie było pod ręką, ale jest możliwe je zdobyć,*
- *pracownia nie prowadzi żadnej działalności poza teren Oddziału (tzn. w skali województwa),*
- *w ubiegłym roku powołano Radę Programową pracowni z kol. [Tadeuszem] Kaszprem jako przewodniczącym, która od ogłoszenia stanu wojennego przestała się spotykać,*
- *podobno sprawami i działalnością pracowni bardzo interesuje się kol. dr Jerzy Pawlik (nie wiadomo czy z ramienia GKK, czy też z ramienia Regionalnego Kolegium IK), który miał nawet sobie zastrzec prawo zatwierdzania kandydata na kierownika na kierownika pracowni (przyszłego),*
- *pracownia (a właściwie Zarząd Oddziału PTTK w Katowicach) kontaktuje się w swych działaniach z naszą Komisją Wojewódzką – stąd i nie przedkładanie nam planów działania,*
- *poinformowano mnie, że jeżeli nie zabezpieczy ZG lub ZW środków na wydatki pracowni (w tym i placowych), wówczas pracownia siłą rzeczy przestanie działać;*

Wracając do sprawy pisma ZG z 22.III. proponuję zatem, by zdobyć dane uzupełniające do pkt. 2 i 5 oraz 3 (jeżeli chodzi o plany OKK), a ponadto skonkretyzować zamierzenia co do dalszych losów pracowni, która w obecnym stanie wyłączona jest z gestii naszej Komisji Wojewódzkiej – i dopiero wówczas odpisać Zarządowi Głównemu PTTK.

Podsumowując okres lat 1976–1982 można zatem stwierdzić, że:

- a) regionalna pracownia krajoznawcza przy Oddziale Katowice powstała nie wcześniej niż w 1977 r.;
- b) inicjatorem jej utworzenia był najprawdopodobniej dr Jerzy Pawlik, ówczesny przewodniczący Regionalnego Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa PTTK w Katowicach;
- c) nazwa pracowni „regionalna” nie była adekwatna do zasięgu jej działania, który ograniczał się w zasadzie tylko do Oddziału PTTK w Katowicach;
- d) myśląc o bardziej szczegółowych danych dotyczących tej pracowni, a także o dalszych (po 7 stycznia 1982 r.) jej losach, mógłbym podpowiedzieć, że ewentualnie inne informacje na temat pracowni mogą znajdować się w dokumentacji Okr. KK i WKK Katowice, przekazanej protokólnie w dniu 3 lutego 1983 r. nowej przewodniczącej WKKK kol. mgr Amelii Kozłowskiej, podobno obecnie te dokumenty mają znajdować się u jej następcy – u kol. Henryka Stasińskiego;
- e) przypominam sobie także o prowadzonych przez Okr. KK rozmowach w sprawie uruchomienia pracowni również przy Oddziale w Gliwicach, Chorzowie i Rybniku, które z różnych powodów nie dały pozytywnego rezultatu.

Katowice, 11 maja 2007 r.

(–) Zbigniew Górnisiewicz
b. przewodniczący
Okręgowej i Wojewódzkiej
Komisji Krajoznawczej PTTK
w Katowicach

Aneks nr 2

Wydawnictwa RPK

Zwarte

Sufryd Mieczysław, Winiewski Jerzy, *Opactwo cystersów w Rudach*, Katowice 1988, 54 strony, nakład 1 000 egz.

Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Katowickiego. Zeszyt 1. Gmina Rudziniec, Katowice 1990, 20 stron, nakład 500 egz.

Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Katowickiego. Zeszyt 2. Gmina Sośnicowice, Katowice 1991, 18 stron, nakład 500 egz.

Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Katowickiego. Zeszyt 3. Gmina Pilchowice, Katowice 1991, 16 stron, nakład 500 egz.

Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Katowickiego. Zeszyt 4. Gmina Gierałtowice, Katowice 1991, 18 stron, nakład 500 egz.

Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Katowickiego. Zeszyt 5. Miasto Pyskowice, Katowice 1991, 20 stron, nakład 500 egz.

Sufryd Mieczysław, Winiewski Jerzy, *Opactwo cystersów w Rudach*, wyd. 2, Katowice 1991, 44 strony, nakład 1 000 egz.

Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Katowickiego. Zeszyt 6. Miasto i Gmina Toszek, Katowice 1992, 20 stron, nakład 500 egz.

Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Katowickiego. Zeszyt 7. Gmina Wielowieś, Katowice 1992, 22 strony, nakład 500 egz.

Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Katowickiego. Zeszyt 8. Gminy Tworóg i Krupski Młyn, Katowice 1992, 20 stron, nakład 500 egz.

Szydłowski Jerzy, Pierzyna Walter, *Lubomia gród plemienny Gołęźyców*, nadbitka z Materiałów Muzeum Górnośląskiego na VII Górnośląskie Sympozjum Krajoznawcze, 1992, 8 stron, nakład 50 egz.

Stasiński Henryk, *Bibliografia opracowań Ludwika Musioła*, 1992, 12 stron, 50 egz.

Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Katowickiego. Zeszyt 9. Gmina Zbrosławice, Katowice 1993, 32 strony, nakład 500 egz.

Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Katowickiego. Zeszyt 10. Miasto Gliwice. Część 1 Starówka, Katowice 1993, 24 strony, nakład 500 egz.

Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Katowickiego. Zeszyt 11. Gminy Świerklaniec i Tapkowice, Katowice 1993, 24 strony, nakład 500 egz.

Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Katowickiego. Zeszyt 12. Miasto Knurów, Katowice 1993, 20 stron, nakład 500 egz.

Stasiński Henryk, Wiczorek Edward, *Racibórz i okolica. Przewodnik*, Katowice 1994, 144 strony, nakład 7 000 egz.

Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Katowickiego. Zeszyt 10. Miasto Gliwice. Część 2 Centrum, Katowice 1994, 28 stron, nakład 500 egz.

- Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Katowickiego. Zeszyt 13. Gmina Krzyżanowice*, Katowice 1994, 40 stron, nakład 500 egz.
- Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Katowickiego. Zeszyt 14. Miasto i Gmina Kuźnia Raciborska*, Katowice 1995, 32 strony, nakład 500 egz.
- Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Katowickiego. Zeszyt 15. Gmina Nędza*, Katowice 1995, 20 stron, nakład 500 egz.
- Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Katowickiego. Zeszyt 16. Miasto i Gmina Pilica*, Katowice 1995, 36 stron, nakład 500 egz.
- Wieczorek Edward, *Szlakiem zabytków techniki* (folder z serii „Atrakcje Turystyczne Województwa Katowickiego”), Katowice 1995, 12 stron, nakład 3 000 egz.
- Wieczorek Edward, *Zabytkowe kościoły drewniane województwa katowickiego* (folder z serii „Atrakcje Turystyczne Województwa Katowickiego”), Katowice 1996, 16 stron, nakład 3 000 egz.
- Wieczorek Edward, *Informator Turystyczny Województwa Katowickiego*, Katowice 1996, 80 stron, nakład 12 000 egz.
- Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Katowickiego. Zeszyt 10. Miasto Gliwice. Część 3 Południe*, Katowice 1997, 32 strony, nakład 500 egz.
- Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Katowickiego. Zeszyt 10. Miasto Gliwice. Część 4 Zachód*, Katowice 1997, 24 strony, nakład 500 egz.
- Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Katowickiego. Zeszyt 10. Miasto Gliwice. Część 5 Północ*, Katowice 1997, 28 stron, nakład 500 egz.
- Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Katowickiego. Zeszyt 10. Miasto Gliwice. Część 1 Starówka*, wyd. 2, Katowice 1998, 22 strony, nakład 500 egz.
- Wieczorek Edward, *Architektura. Materiały szkoleniowe dla kursu przewodnickiego*, Katowice 1998, 24 strony, nakład 100 egz.
- Wieczorek Edward, *Geografia turystyczna Beskidu Śląskiego, Niskiego i Bieszczadów. Materiały szkoleniowe kursu przewodnickiego*, Katowice 2001, 22 strony, nakład 100 egz.
- Wieczorek Edward, *Obszary chronione województwa śląskiego. Materiały Szkoleniowe Kursu Przewodników Turystyki Pieszej*, Katowice 2001, 8 stron, nakład 80 egz.
- Wieczorek Edward, *Najważniejsze zabytki województwa śląskiego. Materiały Szkoleniowe Kursu Przewodników Turystyki Pieszej*, Katowice 2001, 22 strony, nakład 80 egz.
- Województwo Śląskie, Informator Turystyczny 2002*, Katowice 2002, 144 strony, nakład 10 000 egz., plus 3 wersje językowe po 3 000 egz.
- Wieczorek Edward, *Architektura. Materiały szkoleniowe dla kursu przewodnickiego*, wyd. 2, Katowice 2004, 40 stron, nakład 200 egz.
- Wieczorek Edward, *Etnografia i kultura ludowa województwa śląskiego (Materiały szkoleniowe dla przewodników)*, Katowice 2005, 24 strony, nakład 200 egz.
- Wielka Wojna na Jurze. Materiały sesji popularno-naukowej poświęconej śladom I wojny światowej na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej*, Katowice-Żarki 2006, 68 stron, nakład 250 egz.
- Wieczorek Edward, *Szkice z dziejów turystyki i krajoznawstwa na Górnym Śląsku*, Katowice 2007, 102 strony, nakład 250 egz.

Na nośnikach cyfrowych

Robert Respondowski, *Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Śląskiego. Powiat rybnicki ziemski*, Katowice 2002, CD nakład 120 egz.

Robert Respondowski, *Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Śląskiego. Powiat tarnogórski*, Katowice 2003, CD nakład 120 egz.

Robert Respondowski, *Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Śląskiego. Powiat raciborski*, Katowice 2004, CD nakład 100 egz.

Robert Respondowski, *Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Śląskiego. Powiat mikołowski*, Katowice 2004, CD nakład 100 egz.

Robert Respondowski, *Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Śląskiego. Powiat lubliniecki*, Katowice 2005, CD nakład 100 egz.

Robert Respondowski, *Inwentaryzacja Krajoznawcza Województwa Śląskiego. Powiat wodzisławski*, Katowice 2005, CD nakład 100 egz.

Wydawnictwa ciągłe

„Krajoznawca Górnośląski”, nr 6, 1990; 64 strony, nakład 1 000 egz.

„Krajoznawca Górnośląski”, nr 7, 1994; 48 stron, nakład 1 000 egz.

„Krajoznawca Górnośląski”, nr 8, 1992; 44 strony, nakład 100 egz.

„Krajoznawca Górnośląski”, nr 9, 1994; 54 strony, nakład 100 egz.

„Krajoznawca Górnośląski”, nr 10, 1997; 30 stron, nakład 100 egz.

„Krajoznawca Górnośląski”, nr 11, 1998; 50 stron, nakład 100 egz.

„Krajoznawca Górnośląski”, nr 12, 1999; 46 stron, nakład 150 egz.

„Krajoznawca Górnośląski”, nr 13, 1999; 60 stron, nakład 150 egz.

„Krajoznawca Górnośląski”, nr 14, 2000; 46 stron, nakład 150 egz.

„Krajoznawca Górnośląski”, nr 15, 2001; 54 strony, nakład 150 egz.

„Krajoznawca Górnośląski”, nr 16, 2002; 68 stron, nakład 150 egz.

„Krajoznawca Górnośląski”, nr 17, 2003; 52 strony, nakład 150 egz.

„Krajoznawca Górnośląski”, nr 18, 2003; 64 strony, nakład 150 egz.

„Krajoznawca Górnośląski”, nr 19, 2004; 50 stron, nakład 150 egz.

„Krajoznawca Górnośląski”, nr 20, 2005; 60 stron, nakład 150 egz.

„Krajoznawca Górnośląski”, nr 21, 2006; 66 stron, nakład 150 egz.

„Krajoznawca Górnośląski”, nr 22, 2007; 56 stron, nakład 150 egz.

„Krajoznawca Górnośląski”, nr 23, 2007; 48 stron, nakład 150 egz.

„Krajoznawca Górnośląski”, nr 24, 2008; 64 strony, nakład 150 egz.

„Krajoznawca Górnośląski”, nr 25, 2009; 64 strony, nakład 150 egz.

„Włóczęga – Magazyn Turystyczny Młodych”, nr 1, 1991, 24 strony, nakład 500 egz.

„Włóczęga – Magazyn Turystyczny Młodych”, nr 2, 1991, 24 strony, nakład 500 egz.

„Włóczęga – Magazyn Turystyczny Młodych”, nr 3, 1991, 24 strony, nakład 500 egz.

„Włóczęga – Magazyn Turystyczny Młodych”, nr 1 (4), 1992, 32 strony, nakład 500 egz.

„Włóczęga – Magazyn Turystyczny Młodych”, nr 2 (5), 1992, 36 stron, nakład 500 egz.

„Włóczęga – Magazyn Turystyczny Młodych”, nr 1 (6), 1993, 28 stron, nakład 500 egz.

Aneks nr 3

Odnaki zweryfikowane w Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK w Katowicach

ODZNAKA	1991	1993	1994	1995	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008
Odnaka Krajoznawcza	9	8	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
MOK	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
ROK brązowa	-	21	16	2	15	16	89	49	68	11	34	12	18	41	9	15	7
ROK srebrna	-	11	12	4	9	3	11	9	24	9	13	25	5	47	36	7	5
ROK razem	-	33	28	6	24	19	100	58	92	20	47	37	23	88	45	22	12
OKWS I stopień	1	161	2	57	-	1	18	4	13	9	12	11	25	18	10	8	10
OKWS II stopień	1	3	2	8	1	1	-	1	10	5	3	5	5	18	4	8	3
OKWS III stopień	-	2	-	2	1	2	1	-	6	4	1	6	6	5	2	10	3
OKWS razem	2	166	4	67	2	4	19	5	29	18	16	22	36	41	16	26	16
SAD brązowa	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	42	25	23	10
SAD srebrna	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	5	18	23	12
SAD złota	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	6	6	10	4
SAD razem	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	53	46	56	26
ZSZT srebrna	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	52
ZSZT złota	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	16
ZSZT razem	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	68
Turysta Senior	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	4	3	1	2	2	3
OTP	2	-	1	-	-	-	-	1	-	20	2	16	60	11	3	24	20
Al. Janowskiego	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	9
50-lecia PTTK	-	-	-	-	-	-	-	-	28	21	-	-	-	-	-	-	-
TURYSTYCZNE razem	2	-	1	-	-	-	-	1	28	42	2	20	63	12	5	33	30
ODZNAKI RAZEM	13	208	33	73	26	23	119	64	149	80	65	79	175	187	122	177	226

Opracowano na podstawie zeszytów weryfikacyjnych poszczególnych odznak, przechowywanych w RPK

Objaśnienia: OK WS – Odnaka Krajoznawcza Województwa Śląskiego (do 2000 r. Katowickiego); SAD – OK Szlak Architektury Drewnianej Województwa Śląskiego; ZSZT – OK Znam Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego

Aneks nr 4

Stan inwentaryzacji krajoznawczej województwa śląskiego

Lp.	Gmina	Data	Autor	Kart	Zdjęć	Mapek	Forma upowszechnienia
Inwentaryzacja tradycyjna							
1.	Brzeszcze	1992	Henryk Słasiński	430	585	10	
2.	Czerwionka – Leszczyny	1996	Robert Respondowski	250	257	15	
3.	Gaszowice	1996	Robert Respondowski	65	63	7	
4.	Gierałtowiec (z Ormontowicami)	1989	Robert Respondowski	124	139	13	Zeszyty IKWK nr 4
5.	Gliwice	1988	Robert Respondowski	629	1083	27	Zeszyty IKWK nr 10
6.	Jejkowice	1996	Robert Respondowski	21	21	2	
7.	Katowice – Giszowice	1990	Henryk Słasiński	217	326	5	
8.	Knurów	1993	Piotr Rościszewski	164	259	6	Zeszyty IKWK nr 12
9.	Kornowac	1999	Robert Respondowski	57	79	8	
10.	Krzyszowice	1987	Henryk Słasiński	131	200	7	
11.	Krzyżanowice	1987	Henryk Słasiński	289	380	15	Zeszyty IKWK nr 13
12.	Kuźnia Raciborska	1993	Robert Respondowski	206	234	12	Zeszyty IKWK nr 14
13.	Łyski	1996	Robert Respondowski	109	116	12	
14.	Łaziska	1989	Henryk Słasiński	108	134	9	
15.	Markłowice	1999	Robert Respondowski	26	37	1	
16.	Mikołów	1987	Henryk Słasiński	267	479	1	
17.	Nędza	1994	Robert Respondowski	90	96	10	Zeszyty IKWK nr 15
18.	Pietrowice Wielkie	1999	Robert Respondowski	263	287	13	
19.	Pilchowice	1987	Robert Respondowski	75	120	12	Zeszyty IKWK nr 3
20.	Pilica	1987	Robert Respondowski	227	344	32	Zeszyty IKWK nr 16
21.	Pyskowice	1987	Robert Respondowski	38	71	6	Zeszyty IKWK nr 5
22.	Rudnik	1999	Robert Respondowski	251	283	17	
23.	Rudziniec	1987	Robert Respondowski	124	177	29	Zeszyty IKWK nr 1
24.	Sosnowice	1986	Robert Respondowski	80	154	17	Zeszyty IKWK nr 2
25.	Świerklaniec	1986	Robert Respondowski	36	92	7	Zeszyty IKWK nr 11
26.	Świerklany	2000	Robert Respondowski	46	53	5	

Lp.	Gmina	Data	Autor	Kart	Zdjęć	Mapek	Forma upowszechnienia
Inwentaryzacja tradycyjna							
27.	Tarnowskie Góry (z Miasteczkiem Śląskim)	1994	Robert Respondowski	575	613	28	
28.	Tapkowice	1986	Robert Respondowski	52	40	8	Zeszyt IKWK nr 11
29.	Toszek	1985	Robert Respondowski	182	273	25	Zeszyty IKWK nr 6
30.	Tworóg (z Krupskim Młynem)	1986	Robert Respondowski	84	128	17	Zeszyty IKWK nr 8
31.	Wielowieś	1985	Robert Respondowski	141	261	24	Zeszyty IKWK nr 7
32.	Zabrze	1985	Robert Respondowski	485	642	31	
33.	Zbrosławice	1984	Robert Respondowski	228	366	44	Zeszyty IKWK nr 9
34.	Zębrzydowice	1988	Ludwik Bartoszek	112	144	5	książka
35.	Zarnowice	1984	Robert Respondowski	207	234	28	
Inwentaryzacja cyfrowa							
36.	Boronów						
37.	Ciasna						
38.	Herby						
39.	Kochanowice						
40.	Koszęcin	2005	Robert Respondowski				CD POWIAT LUBLINIĘCKI
41.	Lubimiec						
42.	Pawonków						
43.	Woźniki						
	Łaziska Górne*						
	Mikolów*						
	Ornontowice*	2004	Robert Respondowski				CD POWIAT MIKOŁOWSKI
44.	Orzesze						
45.	Wyry						
46.	Goczałkowice						
47.	Kobiór						
48.	Miedzna						
49.	Pawłowice	2006	Robert Respondowski				CD POWIAT PSZCZYŃSKI
50.	Pszczyzna						
51.	Suszec						

Lp.	Gmina	Data	Autor	Kart	Zdjęć	Mapek	Forma upowszechnienia
Inwentaryzacja cyfrowa							
	Kornowac*						
	Krzanowice*						
	Krzyżanowice*						
	Kuźnia Raciborska*	2004	Robert Respondowski				CD POWIAT RACIBORSKI
	Nęcza*						
52.	Pietrowice Wielkie						
53.	Racibórz						
54.	Rudnik						
	Czerwionka – Leszczyny*						
	Gąszowice*						
	Jelkowice*	2002	Robert Respondowski				CD POWIAT RYBNICKI – ZIEMSKI
	Lyski*						
	Świerklany*						
55.	Kalety						
	Krupski Młyn*						
	Miasteczko Śląskie*						
	Ożarówiec*						
56.	Radzionków	2003	Robert Respondowski				CD POWIAT TARNOGÓRSKI
	Świerklaniec*						
	Tarnowskie Góry*						
	Tworóg*						
	Zbroslawice*						
57.	Godów						
58.	Gorzyce						
59.	Lubomia						
	Marklowice*						
60.	Mszana	2005	Robert Respondowski				CD POWIAT WODZISŁAWSKI
61.	Pszów						
62.	Radlin						
63.	Rydułtowy						
64.	Wodzisław Śląski						

* z wykorzystaniem inwentaryzacji tradycyjnej

Marek Piotr Krzemień

20 lat Górskiej Turystyki Jeździeckiej w strukturach PTTK*

I. Od autora

Moja przygoda z hucułami zaczęła się od przeczytanej w młodości epepei huculskiej Stanisława Wincenza, *Na wysokiej poloninie*. Zamarzyły mi się wówczas konne wędrówki po górach. Niestety mijały lata, a mój kontakt z końmi ograniczał się do Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej, spacerów po Lesie Wolskim i brzegami Rudawy. Wreszcie 5 marca 1987 r. w „Expressie” trafiłem na wywiad z kierownikiem stadniny koni huculskich w Gładyszowie, z którego wynikało, że do tej pięknie położonej u stóp Magury Małastowskiej wioski została niedawno przeniesiona z Siar, położonych nieopodal Gorlic, stadnina koni huculskich. Hucuły w Beskidzie Niskim... cóż może być piękniejszego – pomyślałem. Jednak tekst wywiadu z Włodzimierzem Kario – kierownikiem stadniny nie nastawił mnie optymistycznie, zaczynał się bowiem tak: *Ma Pan własnego konia?* (W.K.) – *Mam w Kielcach, w domu, pięknego araba. Dojeżdżam do niego żeby [...] pojeździć. Przecież tu pod ręką, w Gładyszowie ma Pan koni aż nadto!* (W.K.) – *To hucuły, nie są do jazdy wierzchem. A do czego?* (W.K.) – *Do pracy. Para huculów pociągnie więcej niż jeden koń*. No cóż, pomyślałem, bywa i tak... i z głębokim postanowieniem, że koniecznie muszę przekonać kierownika stadniny do przeczytania Wincenza i zmiany nastawienia do tych uroczych i jakby stworzonych do górskich wędrówek koni, wybrałem się do Gładyszowa. Trochę czasu mi to zajęło, ale udało mi się najpierw namówić go na wspólne górskie wycieczki na ogierach, wśród których był wówczas niezapomniany Jaśmin, a następnie w czasie długich wieczornych rozmów, jako stary działacz PTTK, przekonałem Włodka, że działalność na niwie turystyki jeździeckiej powinniśmy oprzeć na strukturach Towarzystwa. Opracowałem zatem założenia programowe dla tej nowej formy turystyki kwalifikowanej.

Kolejnym krokiem było zorganizowanie pierwszego i to dziesięciodniowego rajdu dla młodzieży z jeździeckiego klubu sportowego działającego przy stadninie. Prowadziliśmy go we trójkę: Włodek Kario – kierownik stadniny, dwaj instruktorzy jeździectwa: ze stadniny Andrzej Mlekostaj i ja, obaj ponad 180 cm wzrostu, oraz jako opiekun

* Praca nagrodzona w IV edycji konkursu *Z historii i tradycji turystyki i krajoznawstwa w Polsce*, ogłoszonego przez Zarząd Główny PTTK

młodzieży Włodek Mróz, jak to się mówi – kawał chłopca, który wówczas pierwszy raz wsiadł na konia. Wszyscy trasę rajdu pokonali bez trudu na tych małych, rzekomo nienadających się dla dorosłych do jazdy wierzchem konikach, a i huculki wróciły w doskonałej kondycji. Tak więc stało się – turystyka konna na stałe weszła do programu pracy stadniny.

Już w tym samym roku, w Gładyszowie, zorganizowałem i poprowadziłem pierwszy kurs Przodowników Górskiej Turystyki Jeździeckiej PTTK. Przygotowując program kursu i egzaminu zaproponowałem, aby egzamin oprócz części teoretycznej obejmował dwie części praktyczne: jazdę na placu oraz próbę terenową, którą przez sentyment do koni huculskich, na których zresztą odbywał się i kurs, i egzamin, nazwałem ścieżką huculską. Już rok później na kolejnym kursie, na którym jednym z wykładowców był Maciek Jackowski, przygotowując ścieżkę huculską nie mogliśmy się porozumieć co do sposobu jej oceniania. Maciek chciał, aby decydował czas przejazdu, a ja stałem na stanowisku, że w turystyce nie wędruje się na czas. Każdy z nas pozostał przy swoim i tak po dziś dzień na egzaminach przodowniczych na ścieżce huculskiej nie ma normy czasu, natomiast Maciek zaczął organizować zawody pod taką samą nazwą i chwala mu za to. Od naszej, turystycznej, sportowa ścieżka różni się jeszcze tym, że u nas są tylko przeszkody naturalne, natomiast w sportowej Maciek wprowadził takie przeszkody jak przejazd przez opony czy też plastikowe firanki, co jest trudne do zaakceptowania przez nas turystów. No cóż, turystyka zawsze różniła się od sportu i tak też jest tym razem.

W tym czasie przystąpiłem też, przy znaczącym wsparciu organizacyjnym Włodka Kario, do realizacji albumu *Huculy – konie polonin*, który niebawem stał się znaczącą promocją huculów, a Włodek Kario, który napisał do tego albumu tekst, zaczął w nim reklamować huculy jako turystyczne konie rodzinne. Tym to sposobem w 1990 r. jeźdźcy i konie pojawili się na górskich szlakach, a mnie udało się tę nową formę turystyki kwalifikowanej wprowadzić w struktury PTTK.

Niestety, gdy tylko udało się wszystko zorganizować, okazało się, że kolegom związanym ze stadniną nie bardzo odpowiada ścisła współpraca z PTTK i tak najpierw zmieniają nazwę uprawnień usuwając z niej PTTK, a następnie już od 1992 r. sami organizują szkolenia na te uprawnienia, które przez kolejne lata w większości prowadził francuski instruktor – Andre Grange, jako że finansowane były ze środków FAPA. Rola PTTK ograniczona została do firmowania kursów i legitymacji. Nasze drogi na kilka lat się rozeszły. Ponownie spotkaliśmy się przy organizowaniu Komisji Konnej ZG PTTK w 1996 r. Jednak już po roku, gdy postanowiliśmy kolejny kurs zorganizować w innych górach, a Grażyna Orłowska-Rybicka zaproponowała Wołosate, koledzy z Gładyszowa, którzy chcieli mieć monopol na szkolenia, obrazili się. Miało się wówczas ostatecznie okazać, że Włodkowi Kario i Włodkowi Mrozowi nie jest z PTTK po drodze.

W ciągu dwudziestu lat, które minęły od tego czasu, zarówno w kwartalniku PTTK „Gościńiec”, jak też w czasopiśmie „Koń Polski”, „Koński Targ” i innych, ukazało się wiele publikacji, w których przybliżałem czytelnikom naszą działalność na niwie górskiej turystyki jeździeckiej. Dorobek nasz przedstawiali także dziennikarze, zarówno prasowi, radiowi jak i telewizyjni. Dużą rolę popularyzatorską odegrały również kon-

takty z mediami współpracującej od 1996 r. z naszą komisją Grażyny Orłowskiej-Rybieckiej – specjalisty ds. programowych ZG PTTK.

W tej publikacji pragnę podsumować dwudziestoletni dorobek działaczy PTTK, którzy wprowadzali turystów konnych na górskie szlaki. Przy tej okazji chciałbym gorąco podziękować wszystkim, z którymi dane mi było przez te lata współpracować przy tworzeniu tej nowej – choć korzeniami sięgającej Huculszczyzny – dyscypliny turystyki kwalifikowanej, jaką jest górska turystyka jeździecka. Dzięki Waszemu zaangażowaniu dzisiaj można powiedzieć, że górska turystyka jeździecka stała się popularną formą wędrówki po górach i na stałe znalazła swoje miejsce w górskim krajobrazie.

Rezygnując na Sejmiku Przewodników GTJ PTTK w Wysowej z funkcji Przewodniczącego Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej ZG PTTK miałem świadomość, że przez te lata udało mi się wychować następców, którzy będąc pasjonatami i koni i gór, wniosą znaczący wkład w dalszy rozwój tej pięknej i szlachetnej formy uprawiania jeździectwa.

Z turystycznym pozdrowieniem

Marek Piotr Krzemień
Członek Honorowy PTTK
Honorowy Przewodniczący Komisji
GTJ ZG PTTK

Lanckorona, 23 listopada 2009 r.



Rok 1990

2 czerwca – został zatwierdzony i zarejestrowany przez Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK, opracowany przez Marka P. Krzemienia oraz Władysława Mroza, pierwszy regulamin zdobywania jednostopniowej odznaki Górskiej Turystyki Jeździeckiej PTTK oraz szkolenia, egzaminowania i nadawania uprawnień Przodownika Górskiej Turystyki Jeździeckiej PTTK.

Czerwiec – pierwszy, dziesięciodniowy, Górski Rajd Konny PTTK na trasie Gładyszów – Mochnaczka – Nowy Sącz – Gładyszów.

Lipiec – Marek Piotr Krzemień oraz Władysław Mróz założyli pierwszy Jeździecki Klub Turystyki Górskiej PTTK w Nowym Sączu. Prezesem został Włodek Mróz.

Sierpień – Marek P. Krzemień zorganizował i poprowadził w Gładyszowie pierwszy kurs na uprawnienia Przodownika Górskiej Turystyki Jeździeckiej PTTK.

8 października – Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej pismem nr 919/90 na wniosek Władka Mroza dokonał zmiany nazwy uprawnień na Instruktora Górskiej Turystyki Jeździeckiej. Mimo że uprawnienia te nadawała Komisja Turystyki Górskiej ZG PTTK, to wnioskodawcy zadbali, aby usunięto z nazwy PTTK.

Rok 1995

21 kwietnia – uchwałą ZG PTTK nr 41/95 powstał aneks do instrukcji znakarskiej PTTK ustanawiający na wzór francuski pomarańczową kropkę o średnicy 60 mm znakiem turystycznego szlaku konnego PTTK. Zaistniała wówczas taka potrzeba, jako że w ramach programu PHARE miały zostać wyznakowane szlaki konne w Beskidzie Niskim. Niestety zajmowały się tym osoby bez doświadczenia i niewiele z tego wynikło. Pierwsze turystyczne szlaki konne w Polsce wyznakowane przez znakarzy PTTK powstały w górach dopiero w 2001 r.

Rok 1996

30 marca – ZG PTTK uchwałą nr 89/XIII/96 ustanowił Komisję Turystyki Konnej ZG PTTK.

29 czerwca – pierwsze organizacyjne zebranie Komisji Turystyki Konnej ZG PTTK w Warszawie z udziałem wiceprezesa ZG PTTK Janusza Zdebskiego oraz głównego specjalisty ds. programowych ZG PTTK Grażyny Orłowskiej-Rybickiej. Udział wzięli: J. Borucki, A. Haluch, M. Kamiński, M.P. Krzemień, Z. Kwiatkowski, W. Mróz. Dokonano wówczas zmiany nazwy Komisji na Komisję Turystyki Jeździeckiej ZG PTTK. Omówiono także sprawy związane z powołaniem Komisji, ustaleniem jej składu osobowego oraz planu pracy.

19 października – drugie organizacyjne zebranie Komisji Turystyki Jeździeckiej ZG PTTK w Warszawie, na którym kontynuowano prace nad założeniami programowymi komisji.

Rok 1997

18 stycznia – trzecie organizacyjne posiedzenie Komisji Turystyki Jeździeckiej ZG PTTK, zatwierdzono projekty regulaminu odznak, uprawnień Przewodnika Turystyki Jeździeckiej PTTK oraz Instruktora Wykładowcy Turystyki Jeździeckiej PTTK opracowane przez Marka P. Krzemienia oraz Władysława Mróza. Ostatecznie ustalono też skład Komisji: Zygmunt Kwiatkowski – przewodniczący, Marek Piotr Krzemień – wiceprzewodniczący ds. gór, Ryszard Badowski – wiceprzewodniczący ds. nizin, Władysław Mróz – wiceprzewodniczący ds. szkolenia, Adam Haluch – sekretarz, Leszek Sułek – członek. Opiekunem Komisji z ramienia ZG PTTK był Gustaw Konopacki. Z ramienia biura ZG PTTK współpracowała z Komisją Grażyna Orłowska-Rybicka – główny specjalista ds. programowych. Tytuły Honorowego Przewodnika Turystyki Jeździeckiej PTTK nadane przez Komisję otrzymali: Marek Piotr Krzemień, Adam Haluch, Władysław Mróz, Włodzimierz Kario. Władysław Mróz wkrótce zrezygnował z pracy w Komisji.

1 marca – uchwała Prezydium ZG PTTK nr 111/97 o zatwierdzeniu regulaminu Jeździeckich Odznak Turystyki Nizinnej PTTK oraz Jeździeckich Odznak Turystyki Górskiej PTTK, a także Regulaminu Przewodnika Turystyki Jeździeckiej PTTK i Instruktora Wykładowcy Turystyki Jeździeckiej PTTK. Odznaki od tego momentu są czterostopniowe (popularna, brązowa, srebrna i złota). ZG PTTK uchwałą nr 114/97 zatwierdził zmianę nazwy Komisji oraz powołał powyższy jej skład.

21 marca – ZG PTTK powołał pierwszych Instruktorów Wykładowców Turystyki Jeździeckiej PTTK w górach: 1. Marek P. Krzemień, 2. Maria Krzemień.

Kwiecień – opracowanie (M.P. Krzemień) ramowego programu kursów i egzaminów na uprawnienia Przewodnika Turystyki Jeździeckiej PTTK. Wydanie opracowanych przez Marka P. Krzemienia Książeczek Jeździeckich PTTK. Opracowanie projektów (M.P. Krzemień) odznak turystyki jeździeckiej PTTK (osobnych dla nizin i osobnych dla gór), Przewodnika i Instruktora Wykładowcy oraz ich wykonanie (H. Zwinczak).

Maj – opracowanie (Adam Haluch) i druk legitymacji Przewodnika Turystyki Jeździeckiej PTTK oraz Instruktora Wykładowcy Turystyki Jeździeckiej, a także identyfikatorów Przewodników Turystyki Jeździeckiej PTTK.

Czerwiec – w Gładyszowie odbył się pierwszy, prowadzony przez Marka P. Krzemienia według nowego regulaminu, kurs Przewodników Turystyki Jeździeckiej PTTK.

6 lipca – I Sejmik Przewodników Turystyki Jeździeckiej PTTK w Gładyszowie. Organizatorami byli Włodzimierz Kario oraz Marek P. Krzemień. Udział wzięły 43 osoby. Na Sejmiku nastąpiła weryfikacja uprawnień Instruktora Górskiej Turystyki Jeździeckiej na przywrócone uprawnienia Przewodnika Turystyki Jeździeckiej PTTK. Zweryfikowano łącznie uprawnienia 78 osób, uzyskane na podstawie kursów organizowanych przez PTTK oraz przez Stadninę Koni Huculskich w Gładyszowie przy współpracy z FAPA w latach 1990–1995, nadane przez Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK.

Wrzesień – Marek P. Krzemień oraz Adam Haluch założyli przy Oddziale Wojskowym PTTK w Krakowie Karpacki Klub Górskiej Turystyki Jeździeckiej PTTK. Prezesem został Marek P. Krzemień.

Rok 1998

Luty – pierwsze wydanie książki *Górska Turystyka Jeździecka* pod redakcją Marka P. Krzemienia.

27 lutego – ZG PTTK Uchwałą nr 16/98 na wniosek Komisji powołał kolejnych Instruktorów Wykładowców Turystyki Jeździeckiej PTTK: Dariusza Mielczarka, Barbarę Żebrowską, Aleksandra Jarmułę, Stanisława Chomiczewskiego oraz Zbigniewa Kołkowskiego.

28 marca – ZG PTTK uchwałą nr 39/XIV/98 zatwierdził skład Komisji Turystyki Jeździeckiej ZG PTTK w kadencji 1997–2001: Zygmunt Kwiatkowski – przewodniczący, Marek P. Krzemień – wiceprzewodniczący ds. turystyki górskiej, Piotr Badowski – wiceprzewodniczący ds. turystyki nizinnej, Adam Haluch – sekretarz, Kazimierz Kocjan, Leszek Sułek, Józef Zagor, Dariusz Mielczarek – członkowie. Opiekunem Komisji z ramienia ZG PTTK został Gustaw Konopacki. Z ramienia biura ZG PTTK współpracował z komisją Grażyna Orłowska-Rybicka, główny specjalista ds. programowych.

2–3 maja – II Sejmik Przodowników Turystyki Jeździeckiej PTTK w Wołosatym, w którym udział wzięło 15 osób.

Rok 1999

1 stycznia – zaczęła obowiązywać nowa instrukcja znakarska PTTK zawierająca szlaki konne.

29 stycznia – ZG PTTK powołał na Instruktorów Wykładowców Turystyki Jeździeckiej w górach Grażynę Kańkę oraz Barbarę Mielczarek.

Kwiecień – wydano pierwszą wersję dyplomu Komisji oraz papier firmowy Komisji.

9 kwietnia – opracowano zasady i wydrukowano certyfikaty afiliacji Ośrodków Górskiej Turystyki Jeździeckiej. Ośrodek może otrzymać afiliację, o ile posiada Przodownika TJ PTTK, minimum trzy konie oraz minimum dwa miejsca noclegowe, a także możliwość przyjęcia na turystyczny nocleg turystów konnych.

24 kwietnia – III Sejmik Przodowników Turystyki Jeździeckiej PTTK w Wołosatym. Organizatorem był Marek P. Krzemień, a udział wzięło 21 osób.

25 czerwca – ZG PTTK uchwałą nr 172/99 zmienił regulamin odznak turystyki jeździeckiej zatwierdzając osobny regulamin dla odznak górskich oraz uprawnień Przodownika Górskiej Turystyki Jeździeckiej PTTK oraz Instruktora Wykładowcy Turystyki Jeździeckiej PTTK.

Lipiec – opracowano (M.P. Krzemień) i wydano nowe Książeczki Jeździeckie dla turystów górskich.

Sierpień – opracowano (M.P. Krzemień) komputerowy wykaz kadry przodowniczej.

Rok 2000

Marzec – opracowano projekt (M.P. Krzemień) i wykonano (H. Zwinczak) Medal Komisji zatwierdzony uchwałą ZG PTTK nr 414/2000 z 24 marca 2000 r.

7 marca – na posiedzeniu Komisji TJ ZG PTTK postanowiono o powołaniu dwu podkomisji – Górskiej i Nizinnej. Przewodniczącym Podkomisji Górskiej Turystyki

Jeździeckiej ZG PTTK został Marek P. Krzemień. Komisja TJ ZG PTTK nadała – po raz pierwszy z okazji dziesięciolecia Turystyki Jeździeckiej w strukturach PTTK – *za ogromny wkład pracy w stworzenie nowej formy turystyki kwalifikowanej w PTTK, jaką jest turystyka jeździecka* – Medal Komisji następującym osobom: Janusz Zdebski, Gustaw Konopacki, Andrzej Gordon, Grażyna Orłowska-Rybicka, Antoni Marchwicki, Andrzej Matuszczyk, Marek P. Krzemień, Adam Haluch, a także – za zasługi dla rozwoju turystyki jeździeckiej w górach – Dyrektorom Bieszczadzkiego, Gorczańskiego i Magurskiego Parku Narodowego. Komisja nadała kolejne Tytuły Honorowego Przodownika Turystyki Jeździeckiej PTTK: Romanowi Iskrzyckiemu (pośmiertnie), Kazimierzowi Kocjanowi, Krzysztofowi Kryście, Marii Krzemień, Dariuszowi Mielczarkowi.

Maj – zaprojektowano (M.P. Krzemień) oraz wykonano (H. Zwinczak) specjalną odznakę rajdową.

25 maja – 9 czerwca – z inicjatywy Marka P. Krzemienia zorganizowany został pierwszy 15-dniowy Transbeskidzki Rajd Konny PTTK z Brennej do Wołosatego. Rajd prowadził Marek P. Krzemień, wspólnie z Adamem Haluchem, a na poszczególnych odcinkach towarzyszyli im jeźdźcy z kolejnych ośrodków: Bartek Rosenberg – Brenna; Magda Świryo – Korbielów; Jarek Piergies – Zawoja; Bogdan Pietrzyk – Bukowina Tatrzańska; Tadek Trzeszczoń – Jaworki; Jan Górski, Józef Mos – Uhryń; Stanisław Tyka, Anna Grochalska – Hańczowa; Darek Mielczarek – Kotań; Józef Kuśnierz – Lipowiec; Magda Gostkowska – Dołżyca; Wojciech Gosztyła – Wola Michowa; Tomasz Kwiatkowski – Żubracze; Krzysztof Szymala – Przysłop; Antek Flak – Nasiczne. Do Nasicznego wyjechali na spotkanie jeźdźców uczestnicy rajdu prowadzonego przez Krzysztofa Krystę, którzy razem z telewizją towarzyszyli im do Wołosatego.

10 czerwca – IV Sejmik Przodowników GTJ PTTK w Wołosatym. Organizatorem był Marek P. Krzemień, wzięły w nim udział 32 osoby. Podczas sejmiku obchodzono dziesięciolecie wprowadzenia turystyki jeździeckiej w struktury PTTK i wręczono Medale Komisji, Tytuły Honorowego Przodownika Turystyki Jeździeckiej PTTK oraz pamiątkowe odznaki uczestnikom I Transbeskidzkiego Rajdu Konnego PTTK.

Grudzień – wydano pod redakcją Marka P. Krzemienia w czterech wersjach językowych folder *Konno przez Jurę Krakowsko-Częstochowską*.

Rok 2001

Styczeń – z inicjatywy i pod redakcją Marka P. Krzemienia pod adresem internetowym: www.gtj.pttk.pl uruchomiona została strona internetowa Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej ZG PTTK.

Luty – wydano folder *Polska – Turystyka w siodle* oraz dwa plakaty i widokówki popularyzujące górską turystykę jeździecką, a także odznaki GTJ PTTK.

Marzec – Marek P. Krzemień i Maciej H. Krzemień reprezentowali Górską Turystykę Jeździecką w Strukturach PTTK na targach w Berlinie, przedstawiając tam między innymi stronę GTJ PTTK. Opracowano projekt (M.P. Krzemień) i wykonano (H. Zwinczak) odznakę Znakarza Górskich Szlaków Jeździeckich PTTK. Opracowano projekt (Adam Haluch) i wydrukowano legitymację Znakarza Górskich Szlaków Jeździeckich PTTK.

17–18 marca – V Sejmik Przodowników GTJ PTTK w Bukowinie Tatrzańskiej. Organizatorem był Bogdan Pietrzyk, a wzięło w nim udział 40 osób.

Marzec – kwiecień – wytyczono i wyznakowano pod kierunkiem Kazimierza Kocjana Jurajski Szlak Konny PTTK.

Marzec – październik – wytyczono (M.P. Krzemień i A. Haluch) oraz wyznakowano Transbeskidzki Szlak Konny PTTK. Pracami kierował Marek P. Krzemień, a wyznakowali go przodownicy z poszczególnych ośrodków leżących na szlaku.

17 marca – Zarząd Główny uchwałą nr 513/2001 zatwierdził program szkolenia oraz regulamin Znakarzy Górskich Szlaków Jeździeckich PTTK.

Kwiecień – z pracy w Komisji zrezygnował Adam Haluch.

19–22 kwietnia – Grażyna Orłowska-Rybicka oraz Marek P. Krzemień reprezentowali komisję na Targach „Hippica Varsovia 2001”.

26 kwietnia – 6 maja – I Transjurajski Rajd Konny PTTK prowadzony przez Kazimierza Kocjana. Trasa wiodła z Nielepic do Częstochowy. Cały szlak przebyli Kazimierz Kocjan i Marek P. Krzemień, a w czasie rajdu na różnych odcinkach towarzyszyli im jeźdźcy: Waldek Sikora, Iza Sikora, Jola Kocjan, Jagoda Kocjan, Kazik Kocjan jr., Jurek Kocjan, Witek Rosa, Janek Dąbek, Marcin Ochmański, Łukasz Ładoń, Hanka Masalska, Robert Wołowicz, Mariusz Nocoń, Jan Wilanowski oraz turyści z Nielepic. Łącznie w rajdzie tym udział wzięło 29 jeźdźców.

Maj – opracowano (M.P. Krzemień) nowe legitymacje dla przodowników GTJ PTTK oraz znakarzy szlaków konnych. Opracowano również (M.P. Krzemień) nowy regulamin przyznawania odznak oraz uprawnień Przodownika GTJ i Instruktora Wykładowcy TJ PTTK zatwierdzony uchwałą ZG PTTK nr 528/2001 z dnia 18 maja 2001 r. Wydano zaktualizowaną wersję Książeczki Jeździeckiej PTTK.

18 maja – ZG PTTK uchwałą nr 529/2001 powołał Wojciecha Adamczyka na Instruktora Wykładowcę Turystyki Jeździeckiej PTTK.

23 czerwca – ZG PTTK uchwałą nr 172/XIV/2001 powołała odrębną Komisję Górskiej Turystyki Jeździeckiej ZG PTTK w 7-osobowym składzie: Marek P. Krzemień – przewodniczący, Grażyna Orłowska-Rybicka – sekretarz (do 2003 r.), członkowie: Dariusz Mielczarek, Kazimierz Kocjan, Magdalena Świryo, Ryszard Krzeszewski, Bartłomiej Rosenberg (do 2003 r.), Joanna Sarata – sekretarz (od 2003 r.), Jerzy Pokój (od 2004 r.), Paweł Wysocki (od 2004 r.). Opiekunem Komisji został Lech Drożdżyński. Z ramienia biura ZG PTTK współpracowała z komisją Grażyna Orłowska-Rybicka – główny specjalista ds. programowych.

Lipiec – stworzono Przodownikom GTJ II stopnia możliwość zdobywania licencji WEST uprawniającej do prowadzenia szkoleń w stylu western. Wydano także wg projektu Marka P. Krzemienia specjalną legitymację oraz podkładkę pod odznakę przodowniczą tzw. Gwiazdę West – PTTK, która później w roku 2006 uznana została za odznakę Instruktora Wykładowcy TJ PTTK w stylu western. Trzy pierwsze licencje otrzymali: Aleksander Jarmuła, Wojciech Adamczyk oraz Jerzy Pokój.

Sierpień – odbył się pierwszy Bieszczadzki Rajd Konny PTTK prowadzony przez Ryszarda Krzeszewskiego. Cały rajd jechali i odznakę szlaku zdobyli Ryszard Krzeszew-



Ognisko w Małobądzu na Jurze, 2001 r.

ski, Marek P. Krzemień, Krzysztof Krysta. W rajdzie na poszczególnych jego odcinkach udział wzięli także: Maria Krzemień, Piotr Cholewa, Antoni Flak, Andrzej Rusin.

Sierpień – wrzesień – z inicjatywy Marka P. Krzemienia zorganizowano w Wołostatym dwa pierwsze obozy integracyjne górskiej turystyki jeździeckiej dla dzieci niewidomych i słabo widzących ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego oraz dla dzieci z Domu Dziecka im św. Ludwika z Krakowa. Obozy prowadzili Marek P. Krzemień oraz Lucyna Bobula przy współpracy Przodowników GTJ Marcina Ochmańskiego, Jarosława Wojtkowskiego, a także Andrzeja Zachy, Marka Ostrowskiego i Grzegorza Romana oraz doraźnej pomocy innych bieszczadzkich przodowników. W obu obozach wzięło udział po 20 dzieci. Obozy zostały sfinansowane przez Urząd Kultury Fizycznej i Sportu. Pomocy udzielił też, dzięki poparciu Dyrektora Wojomira Woyciechowskiego, Bieszczadzki Park Narodowy. Dodatkowymi sponsorami ognisk był Konrad Wąs oraz anonimowy darczyńca z Gdańska. Powyżej rysunek 12-letniej uczestniczki obozu – niewidomej od urodzenia Kasi Charciarek.

Październik – grudzień – zorganizowano trzy pierwsze wycieczki integracyjne do Małobądza. Organizatorami byli Marek P. Krzemień i Lucyna Bobula. Wycieczki współsponsorowali i wzięli w nich udział Jolanta i Kazimierz Kocjanowie, właściciele ośrodka GTJ „Kontur” w Małobądzu na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. W realizacji programu pomagali gospodarze i ich dzieci: Jagoda, Jurek oraz Kazik junior, a także jurajscy przodownicy: Marcin Ochmański, Łukasz Ładoń, Jan Wilanowski, Mariusz Nocoń oraz Jarosław Wojtkowski.

Październik – według projektu Marka P. Krzemienia wydano legitymacje oraz wykonano (H. Zwinczak) odznaki Beskidzkiego (sponsor – Towarzystwo Ubezpieczeń „Agropolisa”), Bieszczadzkiego (sponsor – Zakład Sprzętu Oświetleniowego „Masłyk”) oraz Jurajskiego Szlaku Konnego PTTK (sponsor – Związek Gmin Jurajskich).

Grudzień – opracowano nowy, w związku ze zmianą statusu Komisji, papier firmowy.

16 grudnia – Komisja nadała Tytuł Honorowego Przodownika Turystyki Jeździeckiej PTTK: Adamowi Rymarowiczowi, Ryszardowi Krzeszewskiemu oraz Antoniemu Flakowi.

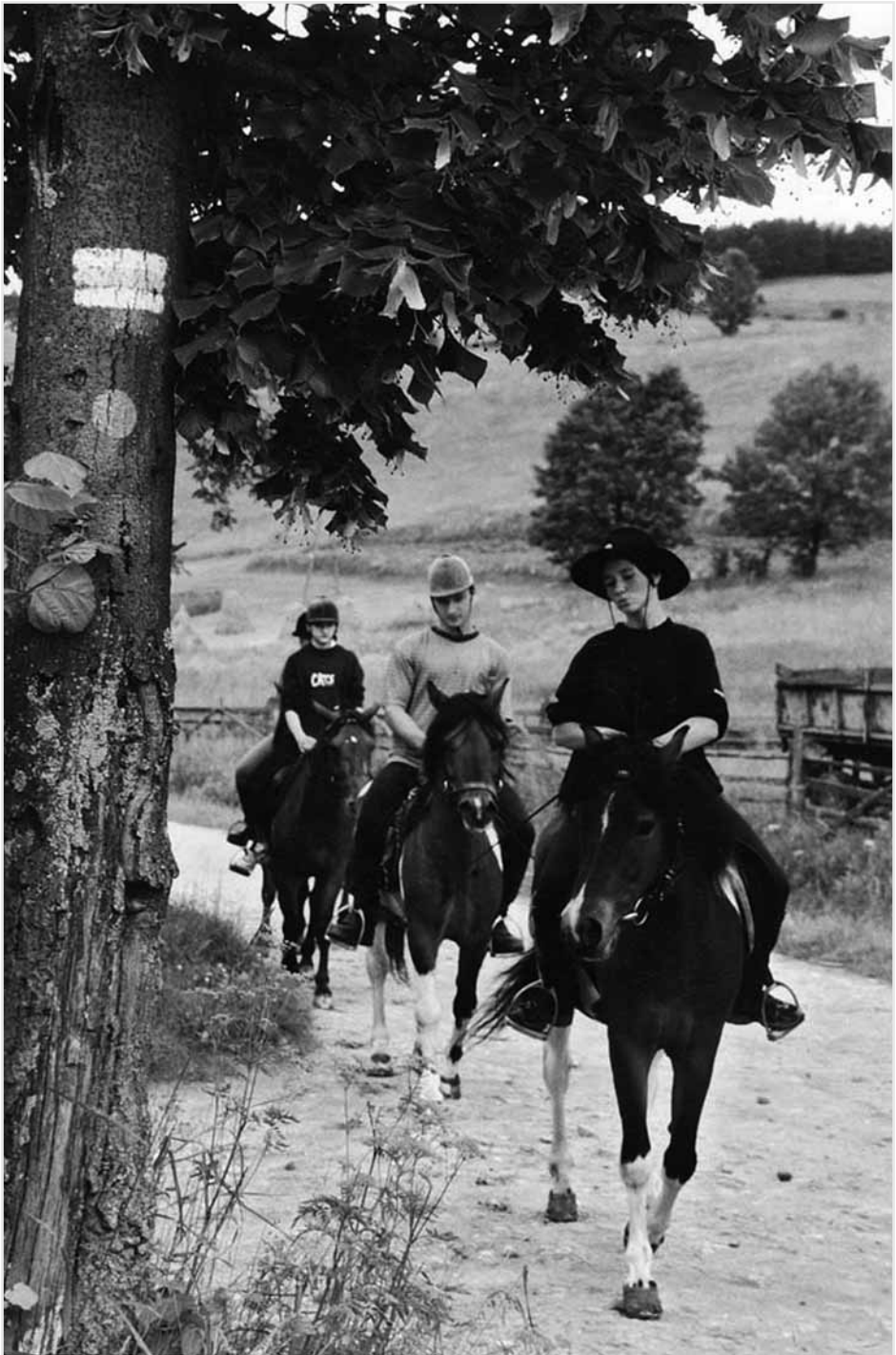
2001 r. – powstają Kluby Górskiej Turystyki Jeździeckiej PTTK: Jurajski, Pieniński oraz Bieszczadzki. Prezesami zostają: na Jurze – Kazimierz Kocjan, w Pieninach – Zygmunt Białek, a w Bieszczadach – Ryszard Krzeszewski.

Rok 2002

Marzec – drugie wydanie książki *Górska Turystyka Jeździecka* pod redakcją Marka P. Krzemienia.

24–26 maja – przedstawiciele Komisji – Grażyna Orłowska-Rybicka, Marek Piotr Krzemień i Dariusz Mielczarek reprezentowali Górską Turystykę Jeździecką na Targach „Hippica Varsovia 2002”.

Maj – czerwiec – zorganizowano dwie wycieczki integracyjne do Małobądza. Organizatorzy i sponsorzy – jak w roku 2001.



Na szlaku jeździeckim w Jaworkach, 2002 r.

Czerwiec – wydano pocztówki Bieszczadzkie Szlaki Konne oraz Beskidzki Szlak Konny (część wschodnia) i Jurajski Szlak Konny PTTK (oprac. M.P. Krzemień). Zaprojektowano (M.P. Krzemień) i wyhaftowano pierwsze plakietki dla Przodowników TJ PTTK II stopnia.

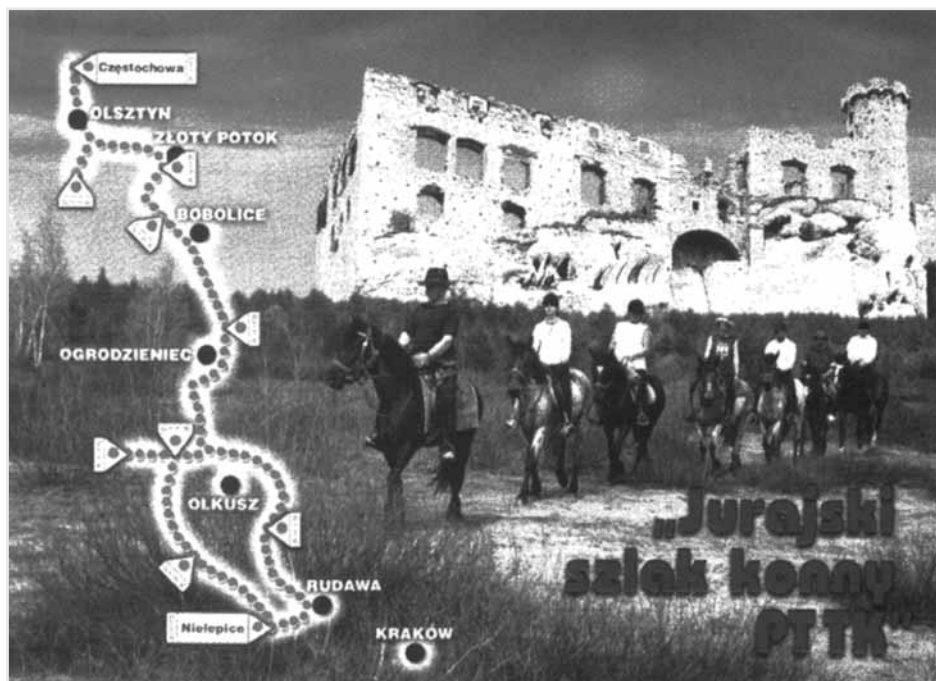
5 lipca – VI Sejmik Przodowników GTJ PTTK w Szczawnicy. Organizatorem był Zygmunt Białek, a wzięło w nim udział 50 przodowników.

Lipiec – pierwsze Targi Końskie w Lutowiskach poprowadził Marek P. Krzemień prezentując licznie zgromadzonej publiczności między innymi mini ścieżkę huculską.

4–10 września – zorganizowano III obóz integracyjny. Tym razem w gościnnym ośrodku „Kontur” w Małobądzu na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej należącym do Jolanty i Kazimierza Kocjanów, którzy wspólnie z Witoldem Rosą oraz Jarosławem Wojtkowskim sponsorowali ten obóz. Obóz prowadzili Marek P. Krzemień wraz z Lucyną Bobulą-Krzemień przy pomocy gospodarzy, ich dzieci oraz licznie pomagających jurajskich przodowników. Na koniec obozu odbyła się wycieczka autokarowa po Jurze sponsorowana przez Jarka Wojtkowskiego i Witolda Rosę, a po niej ognisko, na które przybyli przedstawiciele władz lokalnych z wójtem Gminy Bolesław oraz starostą olkuskim a także dziennikarze. Wynikiem spotkania były pieniądze na organizację kolejnych wycieczek.

Październik – listopad – zorganizowano dwie kolejne wycieczki integracyjne do Małobądzka.

Grudzień – komisja nadała Medale Komisji: Kazimierzowi Kocjanowi oraz Aleksandrowi Jarmule. Ustanowiono terenowe punkty weryfikacyjne Jeździeckich Odznak



Turystyki Górskiej PTTK w Chmielu – Ryszard Krzeszewski, w Kotani – Dariusz Mielczarek, w Małobądzu – Kazimierz Kocjan, w Karpaczu – Jerzy Pokój.

Rok 2003

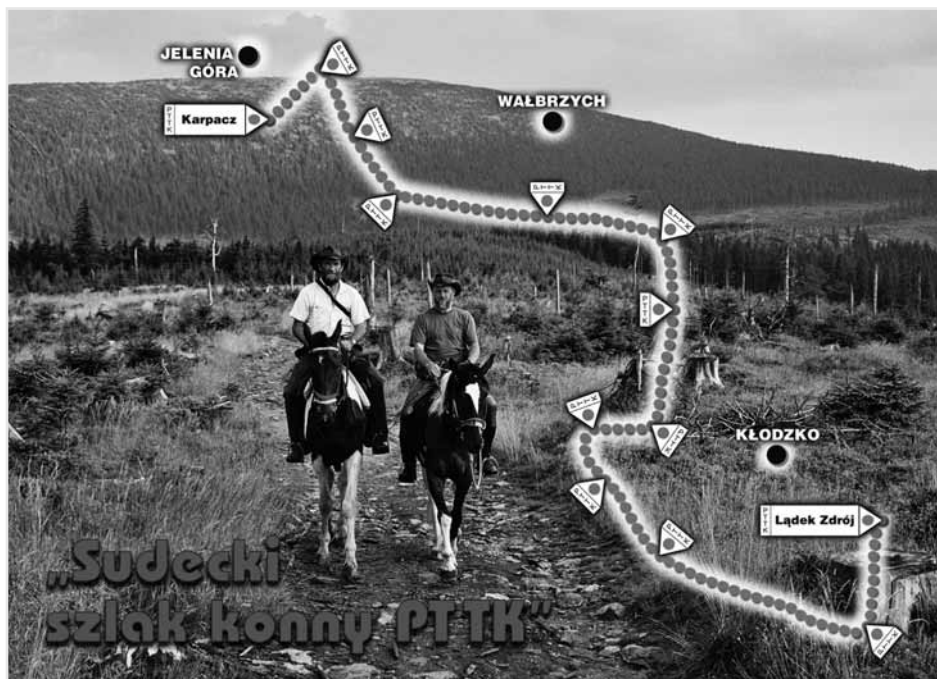
Styczeń – listopad – zorganizowano 5 kolejnych wycieczek integracyjnych w tym 1 kulig (powoził Marcin Ochmański i Kazik Kocjan) do Małobądzu – główni sponsorzy Jolanta i Kazimierz Kocjan oraz 1 do Karpacza, której sponsorem był Jerzy Pokój oraz PPKS w Jeleniej Górze. Organizatorami byli jak zawsze Lucyna i Marek Krzemiń, Jolanta i Kazimierz Kocjanowie w Małobądzu oraz Jerzy Pokój w Karpaczu.

14 marca – ZG PTTK uchwałą nr 72/2003 powołuje na Instruktorów Wykładowców Turystyki Jeździeckiej PTTK w górach: Jerzego Pokoja, Ryszarda Krzeszewskiego oraz Kazimierza Kocjana.

28–30 marca – VII Sejmik Przodowników GTJ PTTK w Karpaczu – 27 uczestników.

Kwiecień – nawiązano kontakty (M.P. Krzemiń i Kazimierz Kocjan) oraz zainicjowano założenie Świętokrzyskiego Klubu Górskiej Turystyki Jeździeckiej PTTK. Wydano kolejne pocztówki promujące szlaki konne PTTK: Beskid Zachodni oraz Sudety (opracowanie M.P. Krzemiń). Opracowano projekt (M.P. Krzemiń) i wydano legitymację oraz wykonano (H. Zwinczak) odznakę Sudecki Szlak Konny PTTK. Sponsorem był ośrodek Western City Jerzego Pokoja.

Maj – opracowano nowy (M.P. Krzemiń, Kazimierz Kocjan, Dariusz Mielczarek) regulamin kursów i egzaminów na Przodownika GTJ PTTK.



23–25 maja – trzecie Targi „Hippica Varsovia 03” Komisję reprezentowali Grażyna Orłowska-Rybicka oraz Dariusz Mielczarek.

3–14 sierpnia – pierwszy przejazd Transsudeckiego Szlaku Konnego PTTK – Łądek Zdrój – Karpacz. Rajd prowadził Stefan Kobak wspólnie z Markiem P. Krzemieniem. W rajdzie na poszczególnych odcinkach wzięli udział: Krzysztof Goszczyński, Olga Turkowska, Tomek Turkowski, Marysia Kobak, Lucyna Bobula-Krzemień, Agnieszka Pawlewska oraz Reinhold Liedke i Daria Ostrowska bryczką.

Wrzesień – zorganizowano kolejny, IV Obóz Integracyjny w Małobądzu (organizatorzy jak poprzednio). Obóz był sponsorowany przez Jolantę i Kazimierza Kocjanów, z wyjątkiem wyżywienia, które sfinansował ZG PTTK. W realizacji programu pomagali Przodownicy GTJ: Witold Rosa, Magdalena Daczyńska, Izabela i Waldek Sikora oraz Adam Foryś.

Wrzesień – październik – wytyczono i wyznakowano szlaki konne w Bieszczadach.

Październik – wykonano i zamontowano na budynku COTG przy ulicy Jagiellońskiej 6 w Krakowie tablicę informującą o siedzibie Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej ZG PTTK.

10 grudnia – komisja postanowiła zmienić oznakowanie szlaków konnych dodając biały kwadrat jako tło. Komisja nadała Medal Komisji Stefanowi Kobakowi oraz wprowadziła Dyplom Honorowego Przodownika TJ PTTK (plakietka z odznaką). Decyzją komisji z powodu braku jakiegokolwiek aktywności Barbara Żebrowska oraz Stanisław Chomiczewski zostali zawieszani jako Instruktorzy Wykładowcy Turystyki Jeździeckiej PTTK.

2003 r. – powstają Kluby Górskiej Turystyki Jeździeckiej PTTK: Świętokrzyski i Sudecki. Prezesami zostają: w Górach Świętokrzyskich – Paweł Wysocki, a w Sudecach – Leszek Janicki.

Rok 2004

Styczeń – październik – kontynuowano wycieczki integracyjne do Małobądzu (4 wycieczki oraz 1 kulig). Sponsorami byli Jolanta i Kazimierz Kocjanowie oraz firma Schneider Electric. Organizatorom, tym samym, co w ubiegłych latach, pomagali: Magdalena Daczyńska, Mariusz Nocoń, Witold Rosa oraz Jan Wilanowski.

Marzec – komisja nadała Stefanowi Kobakowi tytuł Honorowego Przodownika Turystyki Jeździeckiej PTTK.

27 marca – Zarząd Główny uchwałą nr 126/XV/2004 powołał Jerzego Pokoja oraz Pawła Wysockiego w skład Komisji GTJ ZG PTTK.

2–4 kwietnia – VIII Sejmik Przodowników GTJ PTTK w Ojcowie. Organizatorem był Kazimierz Kocjan, a wzięło w nim udział 58 przodowników.

21 kwietnia – 3 maja – przetarcie Świętokrzyskiego Szlaku Konnego PTTK wytyczonego według projektu Pawła Wysockiego. Rajd prowadzili i cały szlak przejechali: Marek P. Krzemień oraz Kazimierz Kocjan. Na poszczególnych odcinkach udział wzięli: Ewa Nowak, Stanisław Paszkiel, Krzysztof Król, Bartek Bargielowski, Andrzej Wojciechowski, Zbigniew Nurkowski.

18 maja – ZG PTTK uchwałą nr 167/2004 powołał Jana Wilanowskiego na Instruktora Wykładowcę Turystyki Jeździeckiej PTTK.

Czerwiec – zorganizowano kolejny, V Obóz Integracyjny w Małobądzu (organizatorzy jak poprzednio). Sponsorami byli: firma Schneider Electric oraz Jolanta i Kazimierz Kocjanowie. Przetarcie Szlaku Konnego Jury Wieluńskiej – Częstochowa – Wieruń, podczas rajdu, który prowadził Romuald Chabinowski, a uczestnikami byli: Natasza Chabinowska, Marek Piotr Krzemień oraz Andrzej Wojtasik.

Czerwiec – sierpień – pod kierunkiem Pawła Wysockiego wytyczono i wyznakowano Świętokrzyski Szlak Konny PTTK. Wydano kolejną pocztówkę promującą szlaki konne PTTK – Góry Świętokrzyskie (opracowanie M.P. Krzemień). Wprowadzono z inicjatywy Marka P. Krzemienia jednolite, czerwone kamizelki przodownikkie. Witold Rosa znalazł producenta i zajął się ich dystrybucją wśród przodowników. Wydano broszurę autorstwa Marka P. Krzemienia oraz Lucyny Bobuli-Krzemień pod tytułem *Rewalidacja dzieci niewidomych i słabo widzących poprzez integracyjne obozy i wycieczki górskiej turystyki jeździeckiej*. Wydano wg projektu Marka P. Krzemienia legitymację oraz wykonano (H. Zwinczak) odznaki Świętokrzyskiego Szlaku Konnego PTTK. Sponsorem był ośrodek „MAAG” Andrzeja Wojciechowskiego z Kielc.

4 września – pod dębem Bartek uroczyste otwarcie Świętokrzyskiego Szlaku Konnego PTTK.

Wrzesień – Lucyna Bobula-Krzemień oraz Marek P. Krzemień wzięli udział w Międzynarodowej Konferencji w Białej Podlaskiej, poświęconej rewalidacji osób niepełnosprawnych, „Krajoznawstwo i turystyka osób niepełnosprawnych – bez granic i barier”. Marek P. Krzemień wygłosił tam referat pod tytułem: „Integracyjna rola górskiej turystyki jeździeckiej”, natomiast Lucyna Bobula-Krzemień wygłosiła referat: „Górska turystyka jeździecka w procesie rewalidacji dzieci z dysfunkcją wzroku”.

Grudzień – Medal Komisji otrzymali: Paweł Wysocki oraz Roman Chabinowski. Wydano kalendarzyk listkowy promujący Górską Turystykę Jeździecką organizowaną przez PTTK.

Rok 2005

Luty – październik – zorganizowano 4 (w tym 1 kulig) integracyjne wycieczki do Małobądzu (organizatorzy jak poprzednio) przy współpracy Magdaleny Daczyńskiej, Mariusza Noconia, Witolda Rosy oraz Jana Wilanowskiego. Sponsorami byli Jolanta i Kazimierz Kocjanowie oraz Śląski Klub Jeździecki „Hubert”. Zorganizowano także sponsorowaną przez Jerzego Pokoja wycieczkę do Western City w Karpaczu. W organizacji wycieczki pomagał Jan Wilanowski.

Marzec – wydano według projektu Marka P. Krzemienia wizytówkę promującą internetową stronę gtj.pttk.pl.

1–3 kwietnia – IX Sejmik Przodowników GTJ PTTK na Świętej Katarzynie. Organizatorem był Paweł Wysocki, a wzięło w nim udział 87 osób.

Czerwiec – Lucyna i Marek P. Krzemień zorganizowali VI Obóz Integracyjny w Małobądzu. Sponsorami byli Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie oraz

Jolanta i Kazimierz Kocjanowie. W organizacji pomagali: Jan Wilanowski, który był wychowawcą na obozie, oraz Witold Rosa, Mariusz Nocoń, Magdalena Daczyńska a także wielu przodowników, którzy pomagali w miarę wolnego czasu.

Czerwiec – październik – wytyczono i wyznakowano (Stefan i Kornel Kobakowie) Transsudecki Szlak Konny PTTK.

Lipiec – Romek Chabinowski sam zaprojektował i wydał legitymację Szlaku Jury Wieluńskiej. Marek P. Krzemień zaprojektował odznakę, wybił ją H. Zwinczak. Pierwsze odznaki otrzymali Romuald Chabinowski, Natasza Chabinowska, Marek P. Krzemień oraz Andrzej Wojtasik.

29 października – Uchwała ZG PTTK nr 19/XVI/2005 powołująca skład Komisji GTJ ZG PTTK na lata 2005–2009: Marek P. Krzemień – przewodniczący, Witold Rosa – wiceprzewodniczący, Jan Wilanowski – sekretarz, Wojciech Adamczyk, Aleksander Jarmuła, Kazimierz Kocjan, Ryszard Krzeszewski, Jerzy Pokój, Joanna Sarata – członkowie. Opiekunem Komisji została Cecylia Jabłońska. Z ramienia biura ZG PTTK współpracowała z komisją Grażyna Orłowska-Rybicka, główny specjalista ds. programowych.

Listopad – Marek P. Krzemień opracował nowy komputerowy projekt dyplomu komisji.

Grudzień – wydano kalendarzyk listkowy promujący górską turystykę jeździecką w PTTK.

Rok 2006

5 lutego – Witold Rosa przejmuje redagowanie internetowej strony Komisji.

7 marca – komisja nadała tytuły Honorowego Przodownika Turystyki Jeździeckiej Lechowi Drożdżyńskiemu oraz pośmiertnie Tadeuszowi Trzeszczeniowi.

2 kwietnia – z inicjatywy Marka P. Krzemienia zorganizowano (Paweł Wysocki) I Centralne Ognisko Papieskie PTTK na Św. Katarzynie, w którym udział wzięło około 400 osób. Uroczystość poprowadził Marek P. Krzemień. Gawędę wygłosił kapelan PTTK ks. Jerzy Pawlik, a ognisko zapalił Prezes ZG PTTK Lech Drożdżyński.

7 kwietnia – ZG PTTK uchwałą nr 83/XVI/2006 na wniosek Komisji GTJ ZG PTTK dokonał zmiany w jej składzie. Odwołał Joannę Saratę oraz Wojciecha Adamczyka, a powołał Józefa Mosa oraz Pawła Wysockiego.

Kwiecień – październik – zorganizowano 3 wycieczki integracyjne, w tym do Częstochowy, której sponsorem była Magdalena Daczyńska.

Maj – zaprojektowano (M.P. Krzemień) i wykonano (H. Zwinczak) specjalny medal z okazji X Sejmiku Przodowników GTJ PTTK oraz 10-lecia Komisji GTJ ZG PTTK.

7–9 kwietnia – X Sejmik Przodowników GTJ PTTK w Zawoi. Organizatorem był Jarosław Piergies, a wzięło w nim udział 88 osób.

7 kwietnia – z inicjatywy Witolda Rosy określono status ośrodka współpracującego z PTTK. Witold Rosa przedstawił opracowany przez siebie projekt takiego certyfikatu. Został on zatwierdzony.

Czerwiec – zorganizowano kolejny, VII Obóz Integracyjny w Małobądzu (organizatorzy jak zawsze). Sponsorami tym razem byli Jolanta i Kazimierz Kocjanowie oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie. W jego organizacji szczególnie pomogli Witold Rosa, Jan Wilanowski, Mariusz Nocoń oraz Magdalena Daczyńska, która ufundowała szczególne pamiątki dla dzieci – kubki z ich zdjęciami, wypisanymi alfabetem Braille’a nazwiskami oraz sentencją – *Największe szczęście na świecie: na końskim siedzieć grzbiecie*.

7 września – wprowadzono opracowane przez Jerzego Pokoja oraz Marka P. Krzemienia regulaminy odznak GTJ oraz uprawnień Przodownika GTJ w stylu WEST. Z inicjatywy Marka P. Krzemienia ustanowiono Licencję Górskiego Konia Turystycznego PTTK. Opracowano zasady jej przyznawania (Aleksander Jarmuła). Marek P. Krzemień zaprojektował dyplomy i odznaki licencji, które wykonał Hubert Zwinczak. Komisja upoważniła do przeglądu oraz egzaminowania koni do nadania licencji Kolegów: Aleksandra Jarmułę, Kazimierza Kocjana, Marka P. Krzemienia, Ryszarda Krzeszewskiego, Jerzego Pokoja oraz Jana Wilanowskiego.

Październik – zaprojektowano (M.P. Krzemień) oraz wykonano (H. Zwinczak) odznaki oraz podkładki przodownicze TJ w Stylu WEST. „Gwiazda WEST – PTTK” uznana została za podkładkę pod odznakę Instruktora Wykładowcy Turystyki Jeździeckiej posiadającego uprawnienia w stylu western.

22 października – ZG PTTK uchwałą nr 120/XVI/2006 zatwierdził odznaki GTJ w stylu WEST, uchwałą nr 119/XVI/2006 uprawnienia Przodownika GTJ w stylu WEST



Podczas organizowanych przez Komisję obozów jeździeckich dla dzieci niewidzących i słabowidzących z Krakowa śpiewano piosenki turystyczne – tu z Witoldem Rosą

oraz uchwałą nr 121/XVI/2006 powołał Agnieszkę Pawlewską na Instruktora Wykładowcę Turystyki Jeździeckiej PTTK.

Grudzień – wydano kalendarzyk listkowy promujący górską turystykę jeździecką w PTTK.

12 grudnia – Komisja wprowadziła obowiązkowe staże dla Kandydatów na Instruktora Wykładowcę Turystyki Jeździeckiej PTTK. Medal Komisji otrzymali: Witold Rosa i Jan Wilanowski.

Rok 2007

Marzec – Lucyna i Marek P. Krzemień, Jan Wilanowski oraz bracia Jan i Zdzisław Kupczakowie zorganizowali wycieczkę na kulig do OGTJ Alaska w Żabnicy. Szczególną atrakcją dla niewidomych dzieci była zorganizowana (łącznie z nartami i butami) jazda na nartach, którą prowadzili Jan Kupczak, Jan Wilanowski oraz Lucyna i Marek Krzemień. Niezapomniany tradycyjny kulig wśród ośnieżonych gór prowadził Zdzisław Kupczak. Sponsorami tej imprezy byli Jan i Zdzisław Kupczakowie, a koszty paliwa pokrył Śląski Klub Jeździecki „Hubert”.

2 kwietnia – II Centralne Ognisko Papieskie w Węgierskiej Górze zorganizowane przez Jana i Zdzisława Kupczaków. Uroczystość prowadził Marek P. Krzemień. Gawędę wygłosił kapelan PTTK ks. Jerzy Pawlik, a ognisko zapalił Prezes ZG PTTK Lech Drożdżyński. Udział wzięło około 500 osób.

30 marca – 1 kwietnia – XI Sejmik Przodowników GTJ PTTK w Żabnicy. Organizatorem był Zdzisław Kupczak. Udział wzięło 90 osób.

21 kwietnia – uchwałą ZG PTTK nr 170/XVI/2007 powołana została do życia nowa Instrukcja Znakowania Szlaków Turystycznych. Wprowadziła ona obowiązujące znaki w turystyce konnej (na białym tle).

9 maja – zorganizowano (Lucyna i Marek Krzemień) pierwszą, sponsorowaną przez Jana Wilanowskiego, Mariusza Noconia, Izę Sikorę, Adama Forysiaka, Magdalenę Daczyńską oraz Witolda Rosę, wycieczkę integracyjną do Katowic do ośrodka Ilony i Krzysztofa Holeckich, współsponsorów wycieczki.

13 maja – w Zakrzowie odbyła się konferencja „Koń w turystyce i agroturystyce”, w której wzięli udział przedstawiciele Komisji: Marek P. Krzemień z referatem programowym oraz Witold Rosa i Jan Wilanowski.

16 maja – otwarcie w Jaworkach wytyczonego i wyznakowanego zgodnie z uchwałą X Sejmiku Przodowników GTJ PTTK szlaku imienia tragicznie zmarłego Przodownika GTJ PTTK Tadeusza Trzeszczonia. Podczas uroczystości odsłonięto tablicę pamiątkową, a Marek P. Krzemień i Jan Wilanowski wręczyli rodzicom Tadeusza przyznany mu pośmiertnie przez komisję tytuł Honorowego Przodownika GTJ PTTK. Następnie 16 jeźdźców wzięło udział w pierwszym przejeździe szlaku. Wszyscy oni otrzymali zaprojektowane przez Marka P. Krzemienia i wykonane przez Huberta Zwinczaka specjalne odznaki szlaku ufundowane przez Zbigniewa Nurkowskiego.

Grudzień – wydano kalendarzyk listkowy promujący górską turystykę jeździecką organizowaną przez PTTK.

13 grudnia – komisja nadała tytuł Honorowego Przodownika Turystyki Jeździeckiej PTTK: Józefowi Mosowi, Janowi Wilanowskiemu oraz Witoldowi Rosie.

Rok 2008

2 kwietnia – III Centralne Ognisko Papieskie w Lanckoronie. Organizatorem był Marek P. Krzemień, przewodniczący Komisji GTJ ZG PTTK, który wygłosił gawędę i zapalił ognisko. Z powodu pogody nie dopisali mieszkańcy Lanckorony i udział wzięło 40 osób.

Kwiecień – wydano plakat „Wędruj z nami” promujący górską turystykę jeździecką organizowaną przez PTTK. Wydano certyfikaty kwalifikacji dla Przodowników GTJ PTTK oraz certyfikaty ośrodka stażowego (projekt M.P. Krzemień).

4–6 kwietnia – XII Sejmik Przodowników GTJ PTTK w Żabnicy, zorganizowany przez Jana i Zdzisława Kupczaków, w którym udział wzięło 80 przodowników.

Kwiecień – utworzono kolejny Terenowy Punkt Weryfikacyjny u Zdzisława Kupczaka w OGTJ Alaska w Żabnicy.

Kwiecień – październik – opracowano i przygotowano do wydania Multimedialne Atlasy Jurajskiego oraz Sudeckiego Szlaku Konnego (Marek P. Krzemień i Witold Rosa). W zapisywaniu danych GPS pod kierunkiem Witolda Rosy brali udział: w Sudetach – Stefan i Kornel Kobakowie, a na Jurze Krakowsko-Wieluńskiej – Roman Chabinowski, Dominik Motyl, Karol Mołęda i Kazimierz Kocjan jr.

Czerwiec – zorganizowano wycieczkę integracyjną do Częstochowy i Złotego Potoku. Organizatorami byli Lucyna Bobuła-Krzemień oraz Jan Wilanowski, a sponsorami: Leszek Pilarski, Magdalena Daczyńska i Śląski Klub Jeździecki „Hubert”.

Wrzesień – zorganizowano (Lucyna i Marek P. Krzemień) drugą sponsorowaną przez Jana Wilanowskiego, Mariusza Noconia, Izę i Waldka Sikorów, Adama Forysiaka, Magdalenę Daczyńską oraz Witolda Rosę wycieczkę integracyjną do Katowic do ośrodka Ilony i Krzysztofa Holeckich – współsponsorów wycieczki.

Grudzień – wydano kalendarzyk listkowy promujący górską turystykę jeździecką organizowaną przez PTTK.

10 grudnia – podpisano porozumienie z Komisją Nizinnej Turystyki Jeździeckiej ZG PTTK o ujednoczeniu i wydaniu wspólnego regulaminu odznak, uprawnień przodowniczych i Instruktora Wykładowcy TJ PTTK. Komisja nadała Tytuł Honorowego Przodownika Turystyki Jeździeckiej PTTK Krzysztofowi Szymali. Komisja nadała także Medal Komisji Jerzemu Pokojowi.

2008 r. – na wniosek Komisji GTJ ZG PTTK, Zarząd Główny kolejnymi uchwałami powołał Andrzeja Wojtasika, Witolda Rosę, Leszka Janickiego oraz Mariusza Noconia na Instruktorów Wykładowców Turystyki Jeździeckiej PTTK.

Rok 2009

27 lutego – ZG PTTK uchwałą nr 330/XVI/2009 zatwierdził nowy wspólny regulamin odznak i uchwałą nr 331/XVI/2009 wspólny regulamin uprawnień Przodownika oraz Instruktora Wykładowcy TJ zarówno w stylu klasycznym, jak i western.

Marzec – opracowano (M.P. Krzemień) i wprowadzono w życie nowe, bezterminowe legitymacje dla Przodowników TJ PTTK II stopnia oraz dla Instruktorów Wykładowców TJ PTTK, zarówno w stylu klasycznym, jak też w stylu western.

2 kwietnia – IV Centralne Ognisko Papieskie w Drwałówce. Organizatorem był Waldemar Borowski. Gawędę wygłosił i ognisko zapalił Przewodniczący Komisji GTJ ZG PTTK Marek P. Krzemień – 200 uczestników.

3–5 kwietnia – XIII Sejmik Przodowników TJ PTTK w Wysowej – 94 uczestników. Podczas obrad Marek P. Krzemień oświadczył, że w grudniu br. złoży rezygnację z funkcji Przewodniczącego Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej ZG PTTK. W związku z tym Sejmik podjął uchwałę o nadaniu Mu tytułu Honorowego Przewodniczącego Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej ZG PTTK.

Kwiecień – wydano nowe wspólne książeczki jeździeckie (opracowanie M.P. Krzemień) oraz pierwszy Multimedialny Atlas Szlaków Konnych PTTK – Jura (Marek P. Krzemień i Witold Rosa).

Czerwiec – wydano drugi Multimedialny Atlas Szlaków Konnych PTTK – Sudety (M.P. Krzemień i Witold Rosa).

Czerwiec – październik – przygotowano do wydania kolejne trzy Multimedialne Atlasy Szlaków Konnych PTTK – Beskidy, Bieszczady oraz Góry Świętokrzyskie (M.P. Krzemień i Witold Rosa). W zapisywaniu danych GPS pod kierunkiem Witolda Rosy brali udział: w Beskidach – Benia i Zdzisław Kupczakowie, Andrzej Dulak, Asia Sarata, Jarek Piergies, Bogdan Pietrzyk, Józef Mos, natomiast w Bieszczadach – Ryszard Krzeszewski i Józef Mos.

Październik – wydano według projektu Marka P. Krzemienia banery o wymiarach 3×1 m – poziomy oraz 1×2 m – pionowy promujące góską turystykę jeździecką podczas imprez organizowanych przez PTTK.

22 listopada – ZG PTTK uchwałą nr 17/XVII/2009 powołał na lata 2010–2013 kolejny skład Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej ZG PTTK: Witold Rosa – przewodniczący, Jan Wilanowski – sekretarz, Aleksander Jarmuła, Ryszard Krzeszewski, Józef Mos, Jerzy Pokój, Andrzej Wojciechowski, Andrzej Wojtasik – członkowie. Opiekunem Komisji jest Lech Drożdżyński – Prezes ZG PTTK. Z ramienia biura ZG PTTK współpracuje z komisją Główny Specjalista ds. Programowych Grażyna Orłowska-Rybicka.

Grudzień – jak co roku wydano kalendarzyk listkowy promujący góską turystykę jeździecką organizowaną przez PTTK.

II. Trochę statystyki

W okresie 1990–2010 zorganizowano 13 Sejmików Przodowników GTJ PTTK oraz 4 Centralne Ogniska Papieskie PTTK. Łącznie przeprowadzono 60 kursów przodowniczych (pierwszy w 1990, a drugi w 1997 – oba w Gładyszowie). W latach 1991–1996 najpierw Jeździecki Klub Turystyki Górskiej w Nowym Sączu wspólnie z SK Gładyszów a następnie z FAPA prowadziły kursy na uprawnienia Instruktorów Górskiej Turystyki

ki Jeździeckiej, które to uprawnienia w 1997 r. zostały zweryfikowane na uprawnienia Przewodników Górskiej Turystyki Jeździeckiej PTTK.

W latach 1997 do 2009 przeszkolono 688 kandydatów, a po egzaminach oraz odbyciu stażu nadano 459 uprawnień I Stopnia. 43 osoby uzyskały II Stopień. Z lat 1990–1996 zweryfikowano 78 Przewodników, w tym 43 – I Stopnia oraz 35 – II Stopnia. Łącznie nadano 537 uprawnień Przewodnika TJ PTTK I Stopnia, w tym 76 w stylu western. 78 osób z tej grupy uzyskało uprawnienia Przewodnika TJ PTTK II Stopnia, w tym 13 w stylu western.

Kursy Przewodnicze prowadzone były we wszystkich górach, w zależności od zapotrzebowania na Przewodników TJ PTTK: Jura Krakowsko-Częstochowska – 13, Sudety – 11, Pogórze – 10, Beskid Wschodni – 9, Bieszczady – 8, Beskid Zachodni – 5, Góry Świętokrzyskie – 3, oraz gościnnie na Pomorzu – 1. W górach pracuje 17 Instruktorów Wykładowców Turystyki Jeździeckiej PTTK (IWTJ PTTK), w tym 7 posiada także uprawnienia do szkolenia w stylu western (W) – kolejno wg nr. legitymacji: 1. Marek P. Krzemień (W), 2. Aleksander Jarmuła (W), 3. Maria Krzemień, 4. Dariusz Mielczarek, 5. Barbara Mielczarek, 6. Zbigniew Kołkowski, 7. Wojciech Adamczyk (W), 8. Grażyna Kańka, 9. Jerzy Pokój (W), 10. Kazimierz Kocjan, 11. Ryszard Krzeszewski (W), 12. Jan Wilanowski, 13. Agnieszka Pawlewska (W), 14. Andrzej Wojtasik, 15. Witold Rosa, 16. Leszek Janicki (W), 17. Mariusz Nocoń.

Instruktorzy Wykładowcy TJ PTTK prowadzący kursy: Marek P. Krzemień – 34, Jan Wilanowski – 10, Aleksander Jarmuła – 5, Dariusz Mielczarek – 5, Wojciech Adamczyk – 3, Grażyna Kańka – 2, Andrzej Wojtasik – 1.

IWTJ PTTK prowadzący zajęcia na kursach: Marek P. Krzemień – 40, Maria Krzemień – 18, Jan Wilanowski – 11, Kazimierz Kocjan – 8, Dariusz Mielczarek – 7, Aleksander Jarmuła – 6, Jerzy Pokój – 4, Wojciech Adamczyk – 3, Grażyna Kańka – 3, Ryszard Krzeszewski – 3, Barbara Mielczarek – 2, Andrzej Wojtasik – 2, Zbigniew Kołkowski – 1.

IWTJ PTTK egzaminujący na kursach: Marek P. Krzemień – 51, Jan Wilanowski – 22, Kazimierz Kocjan – 20, Maria Krzemień – 18, Dariusz Mielczarek – 18, Aleksander Jarmuła – 10, Ryszard Krzeszewski – 9, Zbigniew Kołkowski – 6, Wojciech Adamczyk – 5, Jerzy Pokój – 5, Grażyna Kańka – 3, Witold Rosa – 3, Barbara Mielczarek – 2, Mariusz Nocoń – 2, Andrzej Wojtasik – 1.

Od 1997 r. nadano 4 478 odznak popularnych, 908 brązowych, 226 srebrnych oraz 33 złote. Afilowano przy PTTK 65 ośrodków GTJ oraz nadano status ośrodka współpracującego 43 ośrodkom jeździeckim. Wydano 136 licencji Górskiego Konia Turystycznego PTTK. Wyszkolono 86 Znakarzy Górskich Szlaków Konnych PTTK. Wytyczono i wyznakowano 5 głównych Górskich Szlaków Konnych PTTK: Beskidzki, Jurajski, Bieszczadzki, Sudecki oraz Świętokrzyski, a także cztery lokalne: Beskid Sądecki, Sudety, Bieszczady, Jura Krakowsko-Częstochowska. Zrealizowano pod redakcją Marka P. Krzemienia dwa wydania podręcznika *Górska Turystyka Jeździecka*. Wydano dwa pierwsze w historii turystyki Multimedialne Atlasy Szlaków Konnych (Marek P. Krzemień i Witold Rosa): Jura oraz Sudety, a także opracowano i przygotowano do wydania w 2010 r. pozostałe trzy: Beskidy, Bieszczady oraz Góry Świętokrzyskie.



WĘDRUJ Z NAMI



Miłośnikom **GÓRSKIEJ TURYSTYKI JEŹDZIECKIEJ** proponujemy:



☐ wytyczone i oznakowane szlaki GTJ PTTK we wszystkich polskich górach



☐ organizację konnych spacerów, wycieczek i rajdów



☐ przyjazne jeźdźcom i koniom, afiliowane przez PTTK ośrodki GTJ



☐ bezpieczne, licencjonowane górskie konie turystyczne



☐ profesjonalną kadre Przewodników GTJ PTTK w stylu klasycznym oraz western



☐ możliwość zdobywania kwalifikacji jeździeckich i turystycznych poprzez szkolenia w ramach programu czterostopniowej odznaki GTJ PTTK



☐ ubezpieczenie dla uczestników wycieczek organizowanych przez PTTK

☐ pamiątkowe odznaki szlaków



Szczegółowe informacje dostępne w ośrodkach GTJ oraz na stronie www.KomisjaGorskiejTurystykiJeździeckiej.ZarzaduGlownegoPTTK:

Krajoznawstwo na Kresach Wschodnich. „Słonim – splecione losy”

Słonim to liczące 51,1 tys. mieszkańców miasto (dane szacunkowe 2009 r.) położone w zachodniej Białorusi, około 200 km na północny zachód od stolicy – Mińska. Obecnie znajduje się na terytorium Republiki Białoruskiej, ale przez stulecia był miejscem, w którym ścierały się wpływy polskie i rosyjskie. W Słonimie i jego okolicach mieszkają Białorusini, Rosjanie, Polacy, Ukraińcy, Tatarzy, Azerowie, Uzbeki, Cyganie i Żydzi. Są wśród nich prawosławni, katolicy, protestanci i muzułmanie. Używa się tu – oficjalnie i nieoficjalnie – języków: białoruskiego, rosyjskiego, polskiego oraz tak zwanej *trasianki* – mieszanki białoruskiego i rosyjskiego. Także wśród zabytków miasta i pomników widoczne są elementy wielu kultur, pozostawione przez mieszkające tu narodowości, grupy etniczne oraz wyznaniowe.

Pierwsze informacje o Słonimie pochodzą z XI w. Istniał tu wówczas gród obronny położony u ujścia Issy do Szczary. Prawdopodobnie w XII i XIII w. pełnił ważną rolę militarną, był bowiem obiektem sporów i walk między Litwinami a książętami kijowskimi.

Nazwa Słonim pochodzi od wczesnosłowiańskiego słowa *usłona*, co oznacza zaslonę, osłonę, straż przednią, placówkę lub czaty. W dokumentach pisanych nazwy *Ustonim* i *Wastonim* pojawiają się po raz pierwszy w 1252 r.

Schyłek świetności Słonima następuje w połowie XVII w., podczas wojen z Moskwą. Ponowny rozkwit rozpoczyna się w drugiej połowie XVIII w., dzięki działalności Michała Kazimierza Ogińskiego (1728–1800) – hetmana wielkiego litewskiego, który objął dobra słonimskie żeniąc się z Aleksandrą Sapieżyną z Czartoryskich. Po zakończeniu kariery wojskowej zajął się rozbudową i upiększaniem miasta. Skanalizował i wysuszył błotniste brzegi Szczary. W centrum miasta wybudował pałac, park, teatr i ujeżdżalnię. Jednak największe zasługi położył w dziedzinie gospodarczej. Sfinansował budowę kanału (zwanego Kanałem Ogińskiego, długości 54 km) łączącego dorzecze Niemna z Dnieprem.

Po III rozbiórze Polski miasto znalazło się w granicach Rosji, będąc nawet w latach 1795–1796 stolicą guberni, a od 1796 r. stolicą powiatu. Następnie przez dwadzieścia lat w granicach Polski (1919–1939). W czasie II wojny światowej okupowane (1939–1941) przez ZSRR, a następnie (1941–1944) przez wojska niemieckie. Po wojnie znalazło się

w granicach Białoruskiej SRR (1945–1991), od 1991 r. w Republice Białorusi. Dziś w obwodzie grodzieńskim, do którego należy Słonim, zamieszkuje najwięcej na Białorusi Polaków – ok. 400 tys.

W 2004 r. Komisja Historii i Tradycji ZG PTTK przygotowała i zaprezentowała w Łodzi (CFK) i Warszawie (Stołeczny Oddział Wojskowy PTTK) wystawę pt. „Słonim – splecione losy” obrazującą wielokulturowość miasta. Do Łodzi na otwarcie wystawy przybyła delegacja ze Słonima, m.in. dwie panie z Muzeum Krajoznawczego oraz członkinie Koła Macierzy Szkolnej. Informacje o wystawie zamieszczone na stronie internetowej Komisji zaowocowały nowymi kontaktami, m.in. z osobami, które szukały śladów swoich bliskich, ale też podtrzymaniem tych dawnych, choćby z Muzeum Krajoznawczym i Kołem Macierzy Szkolnej. Następnie wystawa została przekazana jako dar do Słonima, gdzie prezentowano ją z okazji 100-lecia pracy niepokalanek w mieście oraz w Muzeum.

W 2006 r. z okazji Jubileuszu 100-lecia powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w sesji zorganizowanej w dniach 20–21 października w Galerii Porczyńskich w Warszawie wzięli udział goście ze Słonima: Irina Szpyrkowa – Dyrektor Muzeum Krajoznawczego, Alewtina Pyrkowa z Wydziału Oświaty Urzędu Obwodowego, Alicja Łopaszowa – prezes Oddziału Macierzy Szkolnej.

Polska Macierz Szkolna odrodziła się po II wojnie światowej poza granicami Polski. Na Białorusi reaktywowana 3 grudnia 1995 r. Głównym celem działalności jest *szerzenie oświaty polskojęzycznej na terenie Białorusi w duchu narodowym, chrześcijańskim i obywatelskim*. Realizując powyższe określono główne kierunki działalności poprzez:

- prace popularyzujące nauczanie języka polskiego w środowisku polskim;
- zakładanie nowych ogniw nauczania języka polskiego;
- organizowanie form społecznych nauczania języka polskiego;
- działalność kulturalną na rzecz środowisk polskich.

W celu popularyzowania nauczania języka polskiego na Białorusi organizowane są m.in. konkursy recytatorskie: „Kresy”, „Bajeczki z mojej półeczki” (dla przedszkolaków), a ostatnio Ogólnokrajowe Dyktando z udziałem Konsula Generalnego RP w Grodnie.

Podobnie jak Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, organizacja kulturalno-oświatowa – Polska Macierz Szkolna powstała na terenie Królestwa Polskiego w 1906 r., ale jej działalność już w 1907 r. została zdelegalizowana przez władze rosyjskie. A ponieważ organizacja ta posiadała już własny księgozbiór (ok. 500 tomów), wobec decyzji władz, chcąc go ratować, przekazała wraz ze zbiorami Muzeum Szkolnego Polskiemu Towarzystwu Krajoznawczemu. Komisja Muzealna Towarzystwa informowała o tym w „Roczniku PTK” 1908 r. Zbiory początkowo mieściły się w lokalu Macierzy w Warszawie, przy ul. Sadowej 12, a od lipca w nowym lokalu PTK, Al. Jerozolimskie 29 (róg Kruczej) na I piętrze.

Losy ludzi żyjących w tym mieście w szczególny sposób splatały się z losami Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w dwudziestolecie międzywojennym.

Dla Polaków tu mieszkających ważne były i wydarzenia wcześniejsze.

Rok 1906 znamieny dla kościoła Niepokalanego Poczęcia NMP i klasztoru Bernardynek – dlaczego? A to jeszcze wcześniejsza historia.

Po upadku powstania 1863 r. władze carskie zorganizowały przytułek dla starych i chorych zakonnic z zamykanych klasztorów z zaznaczeniem, iż nie zezwala się na przyjmowanie kandydatek do nowicjatu. Po wymarciu zamieszkujących tam osób klasztor i kościół miały przejść na własność państwa.

Edykt tolerancyjny z 5 lutego 1906 r. stał się impulsem dla kapelana bernardynek i rektora kościoła ks. Ryszarda Klamma, który w porozumieniu z ks. bp. Edwardem Roppem stworzył śmiały plan sprowadzenia ss. niepokalanek, które miały przyjechać do Słonima ubrane po świecku, aby starać się u władz o możliwość wstąpienia do klasztoru. W tym, bowiem czasie przebywały tam już tylko dwie schorowane i w podeszłym wieku bernardynki.

Wszelkie wątpliwości, co do realizacji odważnego, ale i niebezpiecznego planu, wymagającego nieustannej konspiracji, przeciął Ojciec Św. Pius X mówiąc w czasie audiencji udzielonej w tej sprawie ks. abp. Teodorowiczowi: *Niech idą teraz zaraz, w warunkach obecnie możliwych, więc w przebraniu świeckim i niechaj rozpoczną swą misję.* I dodał: *Niech pójdą śmiało uzbrojone błogosławieństwem papieża.*

Pierwsze trzy siostry niepokalanek w świeckich strojach przyjechały do Słonima w styczniu 1907 r. – były to: s. M. Wawrzyna, s. M. Terezita, s. M. Klementyna.

Po 11 latach w 1914 r., w czasie I wojny światowej, ss. niepokalanek mogły się ujawnić i rozpocząć pracę wychowawczą. Nieprzerwanie prowadziły ją w Seminarium Nauczycielskim, Szkole Podstawowej, a następnie Gimnazjum Żeńskim, aż do 1939 r.

W „Ziemi” z 1928 r. nr 13 przeczytać można, w dziale „Sprawy Towarzystwa”, że na zebraniu organizacyjnym, jakie odbyło się 5 czerwca 1928 r., 43 osoby zadeklarowały przystąpienie do Towarzystwa. *Do zarządu weszli: p. rejent Mieczysław Emil Piotrowski – prezes, p. komisarz ochrony lasów Mieczysław Rzepczyński – vice-prezes, p. Wiktor Klimkiewicz, urzędnik starostwa – sekretarz, p. adwokatowa Helena Głębska – skarbnik. Wszelką korespondencję należy kierować: Słonim, Kościuszki 7, p. notariusz Mieczysław Piotrowski.*

Już w „Roczniku PTK” 1928 r. zamieszczono sprawozdanie Oddziału PTK w Słonimie, nadesłane do Rady Głównej PTK:

Oddział w Słonimie

Członków 57, budżet 430 zł 05 gr. Prezesem p. Miecz. Emil Piotrowski, sekretarzem p. Klimkiewicz Wiktor. Odczytów urządzono 5 dla 1000 uczestników, wycieczek 3 dla 75 uczestników. Przy miejscowych zakładach szkolnych organizują się Koła Krajoznawcze Młodzieży. Oddział istnieje dopiero pół roku. Zarząd odbył 8 posiedzeń.

Lista członków [W układzie jak w sprawozdaniu, uzupełniona o informacje przekazane współcześnie przez p. R. Sobolewskiego, byłego mieszkańca Słonima, o niektórych

znanych osobach. Wytluszczono nazwiska osób wymienione w dokumencie z otwarcia Muzeum]

Ajzensztadt Abe

Bethke Ryszard

Bach Józef – oficer 80 Pułku Piechoty Strzelców Nowogródzkich

Chmielewski Kazimierz

Czerwński Stanisław

Czerwonkowa Marja

Dąbrowski Antoni

Downarowicz A.

Danecki Adam

Dukalski Antoni

Dalecka Wanda

Epsztejn Mowsza – lekarz

Fursiewiczówna Marja

Głębska Helena – skarbniczka Oddziału PTK, żona Zygmunta

Głębski Zygmunt – adwokat,

Gutowski Stanisław

Godlewski Józef – właściciel majątku Synkowicze

Henszel Władysław – Starosta Słonimski

Hildebrandt Janina

Herbutowicz Waclaw – właściciel majątku Rędzinowszczyzna

Herbutowiczowa Halina – żona, zm. w 1938 r.

Jatrzębski Czesław

Jurewicz Cezary – leśniczy Lasów Państwowych, ppor. rezerwy 79 Pułku Piechoty

Jelinek Włodzimierz – urzędnik wysokiego szczebla w Starostwie Słonimskim

Kościelski Włodzimierz

Korolko Stefan – lekarz, zm. w 1939 r.

Kisły Aleksander – w czasie okupacji niemieckiej burmistrz Słonima (uciekł z Niemcami)

Klimkiewicz Wiktor – sekretarz Słonimskiego Oddziału PTK

Krzyżakówna Gizela

Krasowski Józef

Litwinowiczowa Halina

Lubiński Mieczysław

Malinowski J. [Władysław] – Dyrektor Szpitala Miejskiego przy ul. Zaulek

Mościcki Kazimierz

Michalski Kazimierz – wiceburmistrz Słonima

Malinowski Antoni – brat doktora Malinowskiego, zamordowany na Górze Pietrowickiej 3/4 lipca 1944 r.

Nitecka Zofja

Płocha Stanisław – Dyrektor Gimnazjum im. T. Kościuszki (filii na 3 Maja)

Pietranik Kazimierz – Urzędnik Magistratu

Plebański Włodzimierz – burmistrz Słonima

Puchaczewski Aleksander

Ptasznikow Antoni

Piotrowski Mieczysław – Prezes Oddziału Słonimskiego PTK, notariusz

Piotrowska Romualda – żona notariusza

Rozwadowski Mikołaj – jeden z współwłaścicieli majątku Kamilewo (gmina Jeziornica w pow. słonimskim)

Rzepczyński Mieczysław

Szegidewicz Ibrahim – Tatar, ojciec jego w 1941 pracował w Gebistkomisariacie na etacie,

Szrajber Jan – sekretarz burmistrza Słonima

Samosiukówna Raisa

Staniszewski Tadeusz

Telnerowa – żona Dyr. Gimnazjum

Turkowski Marjan – płk i dowódca 79 Pułku Piechoty Strzelców Słonimskich im. Lwa Sapiehy

Telner M. [Mieczysław] – wiceprezes Oddziału Słonimskiego, Dyrektor Gimnazjum Koedukacyjnego

Wirszyłło Tadeusz

Wyczalkowska Jadwiga – członek Zarządu Oddziału Słonimskiego PTK

Wajnsztejn Mojżesz – brat znanego fotografa słonimskiego

Zablocki Mojżesz

Nawet nie uzyskawszy pełnej informacji dotyczącej statusu społeczno-zawodowego członków Oddziału PTK w Słonimiu możemy stwierdzić, iż gromadził on elitę miasta i okolic.

W kronice szkoły ss. niepokalanek pod datą 23 i 24 listopada 1928 r. znajduje się zapis następujący: *Zawitał do Słonima słynny geograf i prezes Krajoznawstwa profesor Janowski. Był odczyt w domu ludowym dla obu seminarjum. Pan Janowski zwiedził nasz zakład – chwalił mapy uczennic... powiedział, że bardzo piękne dokładnie wykonane i radził żeby posłać na wystawę do Poznania. Dziewczynki zebrały się w dużej sali gdzie mu śpiewały różne pieśni i między innymi: „Ach znasz Ty bracie miły?”*

W księdze wizytacji skreślił profesor Janowski te parę pamiętnych słów: *„Za parę miłych chwil za dzielną pracę i za serdeczny nastrój dziękuję”*.

*Za parę miłych chwil, za dzielną pracę
i za serdeczny nastrój dziękuję*
Al. Janowski Prezes Oddz. S. Krajozn.
24/11 28

Zapewne ta wizyta i praca prowadzona z młodzieżą w Seminarium przez ss. niepokalanek zaowocowały powstaniem Kół Krajoznawczych Młodzieży. W tej samej Kronice pod datą 14 lutego [1929 r.] zapisano:

Z wielkim zapalem przystąpiłyśmy do założenia Kółka Kraj. w Seminarium. Należy uczennic 107 z 4-ch kursów. 5-ty jako wolne słuchaczki, czyli członkinie honorowe. Koło ułożyło statut swój, wybrało prezeskę; opiekunką Koła jest S. Ada.

Podobny tekst z informacją o działalności Koła zamieszczono w miesięczniku krajoznawczym „Orli Lot” 1929 nr 10, organie Kół Krajoznawczych Młodzieży Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Koło Krajoznawcze przy Seminarjum SS. Niepokalanek w Słonimie. Koło zawiązało się 14 lutego 1929 roku. Rozszerzyło się szybko i z wielkim zainteresowaniem uczennic. Członkiń jest 126 ze wszystkich kursów. Piątokursistki należą, jako członkinie honorowe. Koło opracowuje swój statut, do zarządu wciągnęło jak najliczniejszy zastęp członkiń w celu ułatwienia pracy indywidualnej w tym kierunku. Opiekunką Koła jest Siostra wykładająca geografję w Seminarjum i szkole powszechnej. Zebrania odbywają się co 3 tygodnie poprzedzone zebraniem zarządu. Zebrania są urozmaicone śpiewem, deklamacją, wciągane są wszystkie członkinie do opracowania referatów, zbierania ciekawych, charakterystycznych wiadomości ze zwyczajów i obyczajów ludności miejscowej, wzbudzając zarazem w uczennicach zainteresowanie się ludem okolicznym. Odbywają się też od czasu do czasu zebrania sekcyjne kursowe, na których zdaje się sprawę z prac podjętych na każdym kursie z osobna, jak prowadzenie dziennika geograficznego dla Seminarjum – naprawianie map szkolnych itp. Koło prenumeruje: „Ziemię”, „Orli Lot”, „Polskę w obrazie i zabytkach”, co 5-ta zaś członkini prenumeruje również „Orli Lot”. Koło urządziło 8 odczytów z przeźrocami dla Seminarjum i Szkoły powszechnej przy Seminarjum; loterię fantową, przedstawienie, aby móc zaopatrzyć się w najpotrzebniejszą pomoc, jak szafę do zbiorów itp. Wykonało cały szereg lalek w strojach narodowych, mapę plastyczna Polski, prowadzi kalendarz geograficzny, album z fotografjami Ziemi Nowogródzkiej, album z wycinkami z gazet. Zapoczęto muzeum krajoznawcze, którem wielce się interesuje. Koło odbyło wycieczki do Nowogródka w czasie pobytu tam Prezydenta, do Grabowa, Albertyna, dwie do Poznania. Każda wycieczka opracowywana. Praca w Kole jest prowadzona, żeby rozwinęła miłość do ziemi ojczyściej, zapaliła do jej poznania, obchodzenia się z pietyzmem z zabytkami sztuki i przyrody – wprawia w pracy społecznej – rozszerza horyzont myślenia i patrzenia łącząc jednostki z pracą całego kraju, rozbudza potrzebę dzielenia się nabytymi wiadomościami z otoczeniem, pozbawionem sposobności i środków ku temu. Koło zawiązało ścisły kontakt z Komisją K.K.M.S. w Krakowie, członkinie obowiązane są do noszenia znaczka kół, ma pieczęć krajoznawczą.

Koło Krajoznawcze w Szkole powszechnej rządowej Nr. I. przy Seminarjum SS. Niepokalanek w Słonimie. W celu rozbudzenia i w młodszej dziatwie miłości do tego co swoje, rodzime, założone zostało w czerwcu roku szkolnego 1929 Koło Krajoznawcze w 7-ym oddziale Szkoły powszechnej. Zostało przyjęte z wielką radością uczennic – należy do niego cały 7-my oddział, a mianowicie 34 uczennic, które wykazują wielkie zamięłowanie do tej pracy. Prenumerują „Orli Lot”, mają zebrania miesięczne, na które opracowują

odpowiednie referaty. Koło urządziło zabawę ogrodową, wycieczkę do Synkowic (powiatu słonimskiego), zbiera gorliwie okazy do Muzeum Koła, zapoznaje się z miejscowymi zabytkami i ludnością. Opiekunką Koła jest opiekunka Koła przy Seminarjum, co ułatwia współpracę Kół.

Także w latach następnych ukazywały się w „Orlim Locie” teksty krajoznawcze wraz z fotografiami, podpisane przez członkinie Koła Krajoznawczego – uczennice Seminarium ss. niepokalanek w Słonimie.

W nr. 8 z października 1930 r. na okładce znajduje się fotografia bramy z dzwonnica kościoła ss. niepokalanek, a wewnątrz numeru, na ss. 134–142, teksty, których autorkami są uczennice Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Matki Marceliny Darowskiej przy klasztorze ss. niepokalanek w Słonimie. Maria Horodkówna, uczennica kursu V jest autorką artykułu *Słonim i O zakładzie wychowawczym przy klasztorze SS. Niepokalanek*:

Zakład nasz przy klasztorze SS Niepokalanek rozpoczął swą działalność oświatową w r. 1916 w czasie okupacji niemieckiej na naszych terenach. Początkowo zastosowano w nim program nauki, przyjętej przez Gimnazjum realne imienia Staszica w Warszawie. Młodzieży uczącej się było stosunkowo niewiele; przed południem do szkoły uczęszczało przeszło 60 chłopców, po południu zaś około 80 dziewczynek. W 1918 r. przeniesiono chłopców do innego gmachu i to gronko stało się początkiem gimnazjum humanistycznego. W roku zaś 1919 zakład żeński zamieniono na Seminarium nauczycielskie i szkołę powszechną, które razem liczyło 100 uczennic. Z tak małej gromadki uczennic, liczba ich doszła stopniowo do 500 w całym zakładzie. Obecnie siedmio-oddziałowa szkoła powszechna nasza liczy 921 dziewczynek, a pięcio-kursowe Seminarjum 214 słuchaczek. Ze wszystkich stron, bowiem garnie się młodzież do zakładu, w którym doznaje wiele serca, opieki moralnej i bezinteresowności od swoich ukochanych opiekunek i nauczycielek Sióstr Niepokalanek i świeckich nauczycielek, które pracują nad nią jako wychowawczynie.

Zakład wydał już dotąd 181 maturzystek, które jako nauczycielki pracują na wszystkich placówkach Polski [...]

I dalej o rozwoju różnych organizacji, w tym:

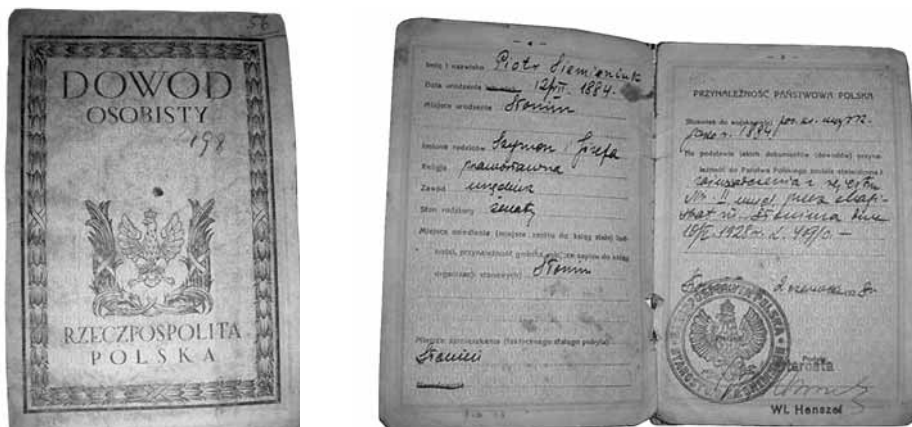
Oprócz tego „Koło Krajoznawcze”, najmłodsza siostrzyczka tych wszystkich organizacji, założone dnia 11 [14] lutego 1929 r. czyni duże postępy. Posiada już własne, niewielkie wprawdzie, ale dość bogate w zbiory muzeum, główną zaś jego podstawę i rękomię rozwoju stanowią szczerze chęci w sercach członkiń, które miłość Ojczyzny chcą wszczepiać otoczeniu swemu przez poznanie ziemi polskiej.

Do kolebki Kościuszki, autorstwa Haliny Buczkówny, to kolejny artykuł opisujący wycieczkę ze Słonima do Mereszczowszczyzny, gdzie urodził się Tadeusz Kościuszko i Kossowa, gdzie w miejscowym kościele:

Pokazywał nam ksiądz metrykę Kościuszki, z której dowiedziałyśmy się, że był synem Ludwika Tadeusza i Tekli z Ratowskich Kościuszków. Ochrzczono go 3-ma imionami: Andrzej Tadeusz Bonawentura. Z Kossowa pojechaliśmy już do domku, w którym się Kościuszko urodził. Każda z nas myślała, że będzie to okazały dom, stosownie do bohatera, okazało się, że to mały, drewniany domek. Słysząc było jeden okrzyk rozczarowania: O! [...]

Członkinie Koła Krajoznawczego podpisały się również pod krótkim tekstem informującym o śmierci (5 czerwca 1930 r.) swojej koleżanki i Prezeski Koła – Dziuni (Anzelmy) Żegottówny.

W tym samym numerze „Orlego Lotu” znajduje się wykaz uczestników Zjazdu w Krzemieńcu (Zjazdu Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej), w którym wśród 461 osób znalazły się 4 dziewczęta z Seminarium wraz z opiekunką (profesorką).



Z archiwum domowego Niny Łukaszejko. Fot. K. Rybicki

Podobnie w „Skarbcu” z 1932 r., nr 2, dodatku do „Orlego Lotu” poświęconemu ochronie zabytków kultury i sztuki, znaleźć można artykuły autorstwa członkiń Koła Krajoznawczego ze Słonima, m.in. H. Bogdanówny, uczennicy IV kursu Seminarium ss. niepokalanek – *Nasza wycieczka do Nowogródka*:

Wszak to z powodu jubileuszowego 75-lecia śmierci wielkiego mistrza, miesiąc czerwiec poświęcony jest ku czci specjalnej i w tym celu cały Nowogródek odświeżył swą postać na przyjęcie licznych wycieczek z całego kraju [...] Następnie spieszymy dorzucić garść ziemi na kopiec ku czci wieszczą wznoszony wspólnymi wysiłkami wszystkich wycieczek. Kopiec ten oddzielony jest fosą od ruin zamku Witolda [...]

U stóp zamku wznosi się kościół farny zbudowany przez Witolda. W kościółku tym brał ślub król Jagiello w 1422 roku z cudnej podobno urody księżniczką Holszańską Sońką, późniejszą matką Jagiellonów. Tu też w 1799 roku zostaje ochrzczony Mickiewicz.

Delegacja seminarzystek była w Warszawie na zlocie z okazji 25-lecia PTK w 1932 r. Poniżej zostają zamieszczone wspomnienia krajoznawcze z okresu międzywojennego mieszkanki Słonima p. Niny Łukaszejko, z listu do W. Skowron z 2 stycznia 2004 r.

Pani prosi o moje wspomnienia. Ktoś ze starożytnych napisał:

„Wszystko przemija na świecie powoli [...] I pamięć o szczęściu i o tym, co boli. Wszystko przemija. Tak chce przeznaczenie. Jedyne tylko pozostaje – wspomnienie.”

Rzeczywiście tylko wspomnienie. W czasie nauki (6 lat szkoły powszechnej i 2 lata Gimnazjum – Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. Matki Marceliny Darowskiej w Słoni-

mie przy klasztorze S.S. Niep. Pocz. N.P. Maryji) były obozy harcerskie, wycieczki: do Nowogródka – zwiedzanie muzeum Adama Mickiewicza, kopca, ruin zamku.

Jeziora Świtez – noc w namiotach, opowiadania i recytacja ballad Adama Mickiewicza.

Mereszczowszczyzna (koło Kosowa) dworek T. Kościuszki i pałac, ruiny którego teraz stoją i placzą.

Wycieczka do Białegostoku i puszczy Białowieskiej, gdzie widzieliśmy dąb olbrzym, żubra, łoszę, nocowaliśmy w pałacu.

Wycieczka do Wilna, do Ostrej Bramy, zwiedzanie katedry, uniwersytetu i innych zabytków, a także teatru.

Wycieczka do Warszawy: – królewski zamek, Wilanów, Łazienki, Belweder, Aleje, dom towarowy braci Jabłkowskich

– wszystko to zapomnieć nie można. Zawsze będą w mojej pamięci. Ile wrażeń pozostało. Przeżycia z dziecięcych lat pozostają do śmierci, wychowują miłość do swego kraju. Znajomią nie tylko z zabytkami a także z nazwiskami wielkich postaci [...]

Przypomniałam, że mój brat Siemienik Leonid jako uczeń Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki też brał udział w wycieczkach no nie tylko pociągiem i samochodem, ale na rowerze do Wilna, na kajaku (Szczara – Niemen), do Grodna.

Przytoczone powyżej teksty świadczą o dużej aktywności Koła Krajoznawczego i ogromnej roli wychowawczej, jaką prowadzono nauczając poprzez przygotowanie wypraw, organizację i opisywanie wrażeń z odbywanych wycieczek.

11 kwietnia 1932 r. zmieniły się władze Oddziału Słonimskiego PTK. Prezesem został mjr Ott. Zieliński, vice-prezesem Kl. Chrucka, skarbnikiem Szrajberowa, sekretarzem pozostał nadal Wiktor Klimkiewicz. Ponadto do zarządu weszli: M. Piotrowski (poprzednio prezes), płk M. Turkowski, M. Telner i Wł. Jelonka. Do Komisji Rewizyjnej weszli: kpt Bach – przewodniczący, J. Szrajber, dr Wł. Malinowski i jako zastępcy członkowie Z. Macieszanka i Hildebrandtówna.

W ciągu kilku lat działalności wzrosła liczba członków Oddziału Słonimskiego PTK – od 57 w 1928 r. do 77 w 1933 r.

W dniach 1–3 maja 1932 r. obchodzono 25-lecie PTK i w Warszawie odbywał się Zlot Kół Młodzieży oraz XXVI Zjazd Delegatów PTK, na którym wśród 83 delegatów z 31 Oddziałów obecny był delegat ze Słonima. Wśród informacji zamieszczonych w „Ziemi” (1933 r.) znajduje się również i taka, że Zarząd Oddziału zajął się organizacją wycieczki do Białowieży na szerszą skalę specjalnym pociągiem „express – narty – brideg”.

Natomiast Koło Młodzieży PTK zorganizowało obchody poświęcone 400-leciu nadania miastu praw magdeburskich, 300-leciu śmierci Lwa Sapiehy i 150-leciu otwarcia Kanału Ogińskiego.

O znaczeniu Kanału Ogińskiego dla kajakarzy pisał w „Ziemi” (1934 r.) Walerian Charkiewicz w artykule *Słonim – wielki ośrodek turystyki wodnej*.

[...] *Położony na wielkiej, transgranicznej nieczynnej drodze wodnej, łączącej dwa morza, stanowiący punkt centralny w sieci wód północnych terenów Polski, Słonim już obecnie odgrywa wielką rolę, jako jeden z najważniejszych etapów ruchu kajakowego [...]*

Ruch kajakowy w samym Słonimie rozwinął się i znalazł odpowiednie formy organizacyjne dopiero niedawno. Wiosną 1932 r. została przebudowana i przystosowana do potrzeb kajakowców przystań Ligi Morskiej i Kolonjalnej, powstał Klub kajakowców pod przewodnictwem p. Aliny Michalskiej, małżonki burmistrza miasta i prezesa Ligi Morskiej i Kol., inż. Kazimierza Michalskiego – zbudowano wreszcie dwie inne przystanie, a mianowicie 79 80 pułku piechoty.

Przystanie słonimskie koncentrują około 200 kajaków, które nie stanowią i połowy faktycznej ilości kajaków, posiadanych przez słonimian.

Jednocześnie z rozwojem sportu kajakowego w Słonimie zaznacza się coraz intensywniejsze wyzyskiwanie Słonima, jako pierwszorzędного punktu w drodze kajakowej – przez kajakowców – krajoznawców. W r. 1932 za czas od 10.VI do 17.VIII zarejestrowało się na przystani Ligi przeszło 30 wycieczek; ile przeszło nie meldując się, trudno określić [...]



Kanał Ogińskiego. Fot. Grażyna Orłowska-Rybicka

W wydanym w 1933 r. nakładem Oddziału Lwowskiego PTK folderze *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze* (działa pod hasłem *Poznaj Swój Kraj*) znajdują się informacje ogólne o Towarzystwie i jego działalności w tym oddziałach. O Oddziale Słonimskim dowiadujemy się, m.in. że liczy 77 członków, posiada zbiory fotograficzne, Muzeum w siedzibie starostwa przy ul. Bernardyńskiej (kustoszem jest p. J. Stabrowski). Ponadto Słonim wymieniony jest jako jedna z wielu stacji kolejowych, do której – przy przejazdach turystycznych – członkowie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego mogli korzystać na podstawie legitymacji „wzoru ustalonego” z 33,3% zniżki od opłat. Z pewnością

w wyszczególnionych 7 Kołach Młodzieży Szkolnej w 5 miejscowościach woj. nowogródzkiego mieszczą się też Koła w Słonimie.

W latach 30. w Słonimie ukazywały się szkolne pisma i gazety m.in. „Nasza Myśl” miesięcznik uczniów Gimnazjum i Seminarium Państwowego w Słonimie, „Echo Murów Szkolnych” pismo młodzieży Gimnazjum i Seminarium Państwowego w Słonimie. W nr. 3 z 1935 r. znajduje się tekst *W naszym muzeum regionalnym* podpisany przez Laleę Danielewiczówną z II klasy. Młodzież z Kółka Humanistycznego gimnazjum zwiedziła Muzeum Regionalne 21 listopada 1935 r.

Po wejściu do sali na pierwszy plan wysuwa się staruszek, nasz przewodnik myślowy, prowadzący nas od epoki bezzyciowej przez neolit aż do czasów obecnych. Naprzód oglądamy różne narzędzia z krzemienia, które oddawały nieocenione usługi naszym prapra [...] dziadkom w walce o lepsze jutro [...]

W następnych gablotach znajdują się najrozmaitsze stare obrazki i akta, między innymi drzewo genealogiczne św. Franciszka. W jednej z gablot umieszczono trzy meteory, znalezione w powiecie Słonimskim [...]

Tym staruszkim był Józef Stabrowski. To wyjątkowa postać o niezwykłym życiorysie. Urodził się 2 listopada 1870 r. w Orłowiczach Słonimskich. Jego ojciec Józef, emerytowany kapitan 6. Murmańskiego pułku piechoty, brał udział w wojnach: węgierskiej, tureckiej i krymskiej, odznaczony wieloma orderami, ranny pod Sewastopolem został zwolniony ze służby w 1859 r. Zarządzał niewielkim majątkiem Orłowicze w pow. słonimskim. Zmarł w 1891 r., pochowany w Orłowiczach. Matka – Ludwika z d. Masalska [Masalska], której ojciec Adolf brał udział w powstaniu 1863 r., za co został zesłany. W rodzinie matki znany był również wuj Karol Masalski [Massalski] (s. Ksawerego – szlachcica, w pow. słonimskim), który jako dowódca oddziału partyzanckiego na grodzieńszczyźnie brał aktywny udział w powstaniu styczniowym 1863 r. Wydany władzy carskiej, zakuty w kajdany i zamknięty w klatce był wożony i pokazywany w Słonimie ul. Studencką, Mostową (ob. Janka Kupały). Zginął 5 sierpnia 1863 r. Młody Józef Stabrowski wybrał również karierę wojskową. Mając niespełna 19 lat, za zasługi ojca, został w 1888 r. przyjęty do armii rosyjskiej. Ukończył Połocki Korpus Kadetów, później Wojskową Akademię Aleksandryjską. W stopniu pułkownika jako dowódca 55. Dywizji Artylerii brał udział w I wojnie światowej, został odznaczony orderami Włodzimierza 4. stopnia i Anny 2. stopnia za odwagę i świetne wykonanie zadań bojowych. W końcu 1918 r. zwolniony ze służby, ale jeszcze przez pewien czas w Armii Czerwonej (Białoarmiści spali i zniszczyli jego majątek w Orłowiczach dlatego wstąpił do Armii Czerwonej), przez 2 lata służył w sztabie zawołańskiego okręgu wojskowego. Na mocy pokoju ryskiego (18 marca 1921 r.) Słonim wchodzący w skład Zachodniej Białorusi znalazł się w granicach Polski (do 17 października 1939 r.). Józef Stabrowski w związku z ukończeniem 50 lat został 21 października 1921 r. zwolniony ze służby. Wrócił w rodzinne strony do Słonima i zajął się tym, o czym wcześniej zawsze marzył, archeologią i historią. Jeszcze w 1917 r., jako wolny słuchacz ukończył Moskiewski Carski Instytut Archeologiczny, potem wyższe kursy archeologiczne przy Uniwersytecie Samarskim. Był niestrudżonym badaczem rodzinnego kraju i jego historii. Przez dziesięciolecia gromadził pamiątki, zbiory archeologiczne, etnograficzne

i numizmatyczne, dokumenty pochodzące z różnych epok (najstarsze sięgają XVI w., na niektórych zachowały się nawet odbitki pieczęci królewskich). To właśnie ze zbiorów Józefa Stabrowskiego urządzono wystawę, otwierając Muzeum Krajoznawcze w 1929 r. Otwarcie Muzeum było bardzo uroczyste, a przybyło na nie wiele znakomitych gości z Prezydentem Ignacym Mościckim na czele. Mimo 15 przeprowadzek (14 w latach 1929–1939) i II wojny światowej, zachował się oryginalny dokument, spisany na cielejącej skórze, upamiętniający otwarcie Muzeum (zachowano oryginalną pisownię):

ROKU PAŃSKIEGO MCMXXIX

Odzyskania Niepodległości Roku

Za Rządów

PROFESORA IGNACEGO MOŚCICKIEGO

Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, gdy

JÓZEF PIŁSUDSKI

Był I Marszałkiem Polski

a dr Kazimierz Świtalski Prezesa Rady Ministrów

Sławomir Czerwiński Ministra Wyznań Rel. i Ośw. Publicznego

Zygmunt Beczkowicz Wojewody Nowogródzkiego,

Stefan Pogorzelski Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego,

Władysław Henszel Starosty Słonimskiego

i Włodzimierz Plebański Burmistrza Słonima

urzędy sprawowali,

gdy duszpasterstwo nad Metropolią Wileńską spoczywało w rękach

Ks. D-ra Romualda Jabłrzykowskiego [Jałbrzykowskiego], Arcybiskupa

i Metropolity Wileńskiego

dnia 20 września

PAN PREZYDENT PROFESOR IGNACY MOŚCICKI

Uroczystego otwarcia Słonimskiego Muzeum Regionalnego

łaskawie dokonać raczył.

Rzeczone Muzeum powstało sumptem ofiarności społecznej, a staraniem Oddziału Słonimskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego pozostającego pod Zarządem Mieczysława Piotrowskiego Notariusza jako Przewodniczącego. Mieczysława Telnera

Dyrektora Gimnazjum Koedukacyjnego, jako Wice-Przewodniczącego, Heleny

Głębskiej, jako Skarbniczki, Wiktora Klimkiewicza, jako Sekretarza i Marjana

Turkowskiego Pułkownika i Dowódcy 79 Pułku Piechoty, Jadwigi Wyczałkowskiej,

jako członkini tegoż Zarządu

zaś pod kierownictwem

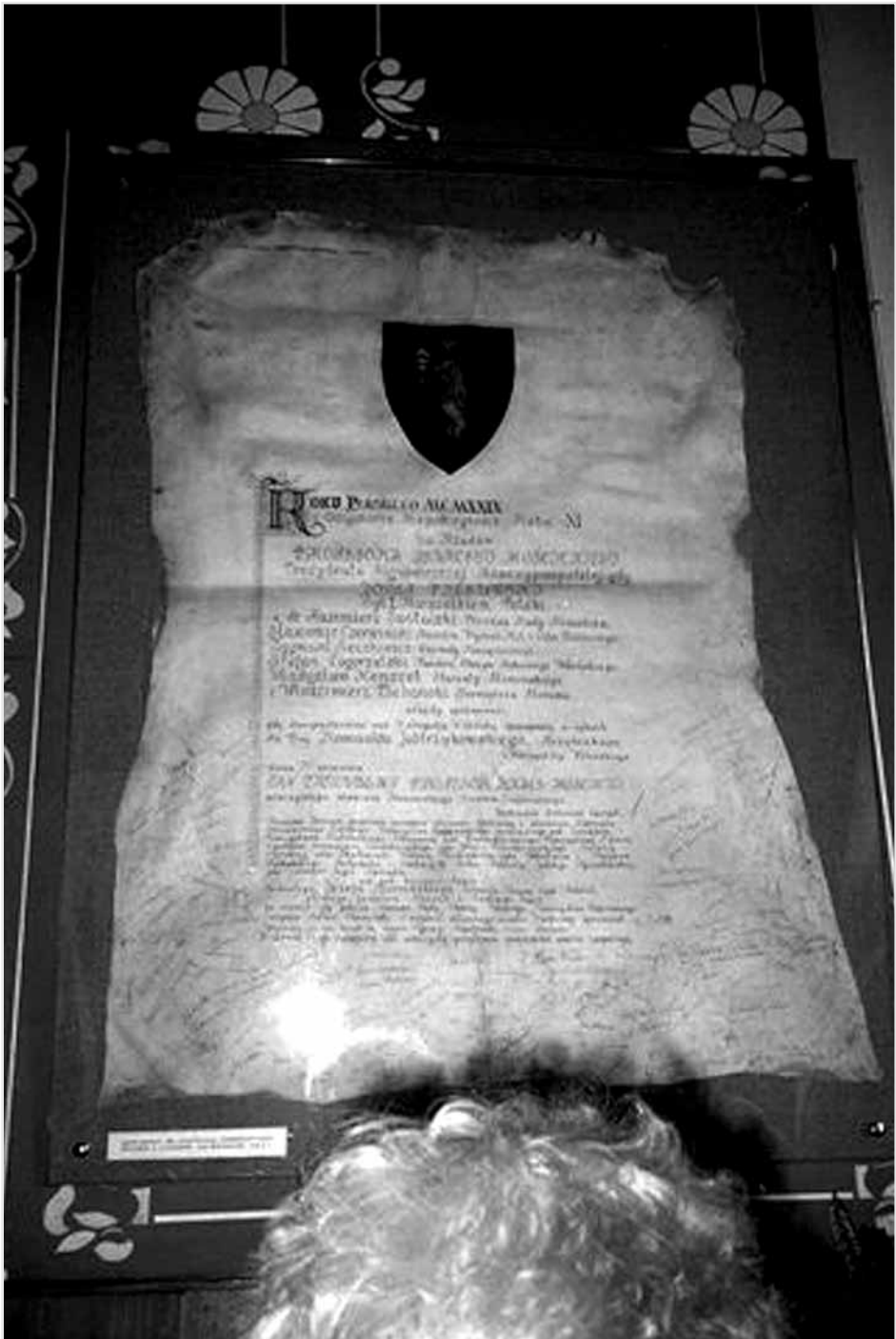
Archeologa Józefa Stabrowskiego Pułkownika Rezerwy Wojsk Polskich

głównego fundatora i Kustosza tegoż

za czasów, gdy godność Prezesa Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Inżynier Antoni [Zygmunt] Słomiński Prezydent stołecznego miasta Warszawy sprawował.

Poświęcenia muzeum dokonał ks. Kanonik Ignacy Rosołowski, Dziekan Słonimski.

W dowód, czego niniejszym akt uroczysty przytomni podpisami swemi zaopatrują.



Akt erekcyjny w Muzeum. Fot. Grażyna Orłowska-Rybicka

W powyższym dokumencie błędnie zapisano imię inżyniera Słomińskiego – prezydenta stołecznego miasta Warszawy i również Prezesa Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Nieco zmieniono nazwisko ówczesnego Metropolity Wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego, którego nazwisko figuruje na liście członków korespondentów PTK już w 1907 r. i w latach następnych: 1909, 1910 i 1911. Romuald Jałbrzykowski od 1902 r. był profesorem w seminarium duchownym w Sejnach, w 1908 r. objął funkcję jego wicedyrektora, w 1910 r. został mianowany kanonikiem katedralnym w Sejnach. W czasie pobytu w Sejnach działał aktywnie na niwie społecznej i powołał m.in. Koło Macierzy Szkolnej. W 1920 r., w czasie wojny polsko-bolszewickiej, stanął na czele społecznego Komitetu Obrony Łomży. W ciągu następnych 5 lat pobytu w Łomży założył seminarium duchowne oraz przyczynił się do powstania Gimnazjum Męskiego Prywatnego im. ks. Piotra Skargi i Szkoły Rzemiosł (sam był absolwentem Klasycznego Gimnazjum Męskiego w Łomży). W czerwcu 1926 r. został mianowany arcybiskupem metropolitą wileńskim.

Kolejna osoba zajmująca wysokie stanowisko, wymieniona w dokumencie a związana z działalnością PTK, m.in. prezes Oddziału Nowogródzkiego, członek Rady Głównej PTK i później PTTK to Zygmunt Beczkowicz.

4 października 1929 r. Komitet Wykonawczy Rady Głównej PTK przygotował opisy obrazujące stan wszystkich muzeów na podstawie odbytych wizytacji konserwatorów, m.in. Michała Drewki do tworzącego się muzeum w Słonimie. Sprawozdania zostały zamieszczone w „Ziemi” z 1930 r., gdzie czytamy m.in. o Muzeum PTK w Słonimie:

Początkowo pomieszczone w gmachu Starostwa – dzisiaj zajmuje muzeum dwa pokoje o łącznej powierzchni około 55 m² na I piętrze budynku, w którym znajduje się biblioteka publiczna w Słonimie.

Muzeum ma charakter głównie historyczny. Pochodzi to stąd, że większość obiektów jest darem samego kustosa muzeum p. J. Stabrowskiego, archeologa i historyka z zamiłowania. Mamy tu zatem dość licznie zebrane stare dokumenty, listy i akta, przeważnie odnoszące się do samego Słonima, w tem bardzo cenny zbiór aktów sądowych słonimskich z XVI–XVIII wieku; dalej szereg starych książek i rycin, wreszcie gablotkę, poświęconą pamiątkom z 1863 roku. Dział artystyczny jeszcze bardzo skromny, reprezentuje parę okazów starego szkła i porcelany, pas słucki, relikwiarzyki bizantyjsko-ruskie, kilka miniatur i medali, figurki (chińska i dwie kaukaskie przedhistoryczne), – wreszcie fragmenty rzeźb drewnianych z miejscowych kościołów. Zbiór numizmatyczny liczy kilkaset okazów monet polskich i obcych w dwóch gablotach, poza tem dwa większe skarby monet szwedzkich; jeden znaleziony w pow. słonimskim, drugi z Polesia. Kilkaset okazów liczy dział archeologiczny, zebrany przez kustosa p. Stabrowskiego. Są to przeważnie narzędzia krzemienne i fragmenty ceramiki neolitycznej z powiatu słonimskiego. Skromnie bardzo przedstawiają się zbiory etograficzne: zaledwie parę haftów z koszul, dwa ręczniki i korowaj weselny. Dział przyrodniczy reprezentuje dotychczas jedynie gablotka z minerałami i próbkami petrograficznymi.

Zbiór był uporządkowany a eksponaty wpisane do księgi inwentarzowej. Ogólnie oceniono wówczas, że zbiory należy uważać za zaczątek muzeum regionalnego, a bardzo

chwalono część historyczną. Ale, jeśli porównać sprawozdania z innych muzeów, jak na dopiero co otwarte, wypada całkiem pozytywnie. Ogromną pasją Józefa Stabrowskiego była archeologia. Z jego inicjatywy założono Słonimskie Towarzystwo Etnograficzno-Archeologiczne, które początkowo liczyło 15 członków (w tej liczbie również starosta pow. słonimskiego). Był członkiem korespondentem Moskiewskiego Towarzystwa Archeologicznego. Pielęgnował tradycje rodzinne i pamięć o przodkach, m.in. w 1937 r. czynił starania o ustawienie krzyża w miejscu śmierci Karola Masalskiego [Massalskiego] (wuja ze strony matki).

Pierwszy Kongres Krajoznawczy w Poznaniu w 1929 r., w którym uczestniczył J. Stabrowski (w muzeum znajduje się fotografia z sali obrad) spowodował zainteresowanie krajoznawstwem w całym kraju. Zainteresowanie Słonimem było również związane z przypadającymi, ważnymi dla miasta jubileuszami w 1932 r.: 400-lecia nadania praw magdeburskich, 300-lecia śmierci Lwa Sapiehy i 150-lecia Kanału Ogińskiego. Do Komitetu Obchodów Jubileuszy weszli z Oddziału Słonimskiego PTK: mjr O. Zieliński (prezes) i W. Klimkiewicz (sekretarz). Z tego okresu zachowały się dokumenty świadczące o współpracy Oddziału Słonimskiego z Biurem Podróży „ORBIS” oraz redakcją „Podróży po Polsce”, do której skierowano pismo informujące o najciekawszych eksponatach znajdujących się w Muzeum, w tym na pierwszym miejscu o meteorycie znalezionym dopiero w 1920 r. (spadł 7 stycznia 1894 r. koło wioski Jeziornica). Meteoryt ten zniknął z Muzeum wraz z odejściem wojsk hitlerowskich w lipcu 1944 r.

Ale były i trudności, szczególnie finansowe, związane z utrzymaniem Muzeum. Dużą pomoc dla Muzeum okazały przedstawicielki Koła Młodzieży Szkolnej przy Żeń-



Józef Stabrowski na Kongresie. Fotografia znajduje się w Muzeum w Słonimie

skim Seminarium im. M. Darowskiej, za co na ręce opiekunki Ady Dobrzańskiej podziękowania wystosował Oddział Słonimski. Brakowało środków na pokrycie choćby kosztów podróży na zjazd przedstawicieli muzeów regionalnych w 1934 r. Wystąpiono wówczas z pismem o pomoc do Związku Muzeów w Polsce. Kustosz słonimskiego Muzeum przyjaźnił się z konserwatorem Romanem Jakimowiczem z Komitetu Ochrony Zabytków Archeologicznych Okręgu Wileńskiego, który przyjeżdżał na grodzieńszczyznę i razem ze Stabrowskim prowadził wykopaliska (m.in. badali kurhany w Orłowiczach). Miejscowe władze z czasem przestały wspierać Muzeum, dlatego na Zjeździe delegatów, który odbył się 22–23 maja 1937 r., przedstawiciel Oddziału Słonimskiego Klimkiewicz zwrócił się do Rady Głównej PTK z prośbą o pomoc w poszukaniu pomieszczeń dla Muzeum. W 1939 r. w „Przeglądzie Muzealnym” w „Ziemi” znajduje się informacja, że:

MUZEUM REGIONALNE PTK w SŁONIMIU nie posiada własnego lokalu i mieści się w jednym pokoju przy Urzędzie Powiatowym (35 m². Słonim ul. Bernardyńska) udzielonym bezpłatnie. Otwarte jest w niedziele od 11 do 14, dla wycieczek zaś o każdej porze, wydatkowano w r. 1938 na potrzeby muzealne 300 zł, za które nabyto 27 poz. inwent. (przeważnie dotyczących Tadeusza Kościuszki, urodzonego, jak wiadomo w (hist.) powiecie słonimskim) i 15 książek. Ogłoszono trzy artykuły na tematy regionalne w prasie miejscowej. Kustoszem Muzeum jest p. Józef Stabrowski (Słonim, ul. Tatarska).

Licząc na lepszą opiekę dla zgromadzonych przez siebie eksponatów, w 1939 r., po przyłączeniu zachodniej Białorusi do ZSRR, Józef Stabrowski, zachowując funkcję kustosa, podarował zbiory miastu. Muzeum stało się muzeum państwowym. Niestety nie uchroniło to zbiorów przed rozproszeniem, gdyż w 1940 r. najcenniejsze przedmioty z kolekcji (ponad 50) zostały przekazane do muzeum w Baranowiczach (przekazane eksponaty spisane były na 4 stronach, zachowały się 2 strony). To, co pozostało mimo wojny, Józef Stabrowski ochraniał i pielęgnował tak, że po wyzwoleniu w lecie 1944 r. kustosz otworzył Muzeum, które do 7 czerwca 1945 r. odwiedziło 6 070 osób. Wiosną 1945 r., w miejscowej gazecie ukazał się list gratulacyjny od Komitetu Partii z okazji 70-lecia urodzin Józefa Stabrowskiego, w którym przypomniano zasługi Jubilata i życzone mu wielu lat życia i pracy ku chwale radzieckiej Ojczyzny.

Niestety życzenia odnośnie pracy nie spełniły się. Z dniem 7 stycznia 1948 r. Józef Stabrowski został zwolniony z pracy „z powodów światopoglądowych”. Chodziło o niewydane 22,5 tys. rubli na ekspozycję poświęconą wojnie ojczyźnianej, do którego to zamierzenia kustosz nie palił się. Znaleźli się jednak ludzie, którzy wzięli te pieniądze do własnej kieszeni, a winnym został Stabrowski, który tyle dla Muzeum zrobił. Podczas licznych przeprowadzek w latach 1929–1944, kiedy w dziwny sposób z Muzeum znikwały eksponaty i trafiały na czarny rynek, wykupywał je za własne pieniądze. Nie pomogły w oczyszczeniu dobrego imienia listy kierowane do władz. W rodzinnym mieście żył w biedzie i zapomnieniu. Chociaż, jak wspominają mieszkańcy miasta, gdziekolwiek się zjawiał budził szacunek, bo emanowała z niego jakaś siła. Kiedy wchodził do urzędu, w starym wojskowym płaszczu, osoby młode, nie znające go wiedziały, że to ktoś.



Gmach Muzeum. Fot. Grażyna Orłowska-Rybicka



Tablica na Muzeum w Słonimie

W życiu osobistym też nie było łatwo, wcześniej zmarły dzieci i żona – wszyscy pochowani na niewielkim cmentarzu w posiadłości rodzinnej Orłowicze. Józef Stabrowski zmarł 15 stycznia 1968 r., w wieku 98 lat, i został pochowany obok swoich bliskich na cmentarzu w Orłowiczach.

Poza historią i archeologią interesował się również udogodnieniami technicznymi. 2 października 1926 r. zgłosił do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej Opis Patentowy dotyczący słuchawki telefonicznej i radiotelefonicznej:

[...] *Zastrzeżenie patentowe.*

Słuchawka telefoniczna i radiotelefoniczna, składająca się z dwóch magnesów ze stali wolframowej, znamienna tem, że do magnesu w postaci rurki cylindrycznej wstawia się magnes w postaci pręcika – oba z nasadami z miękkiego żelaza kowalnego uzwojonymi cienkim izolowanym drutem miedzianym, a połączonymi między sobą tak, iż bieguny magnesów są różnoimienne, przy czym nad membraną, w przestrzeni pomiędzy magnesami, układa się, dla wzmocnienia dźwięków, kółko z miękkiego żelaza, uzwojone drutem izolowanym, skutkiem czego słuchawka wydaje z siebie fale głosowe i muzyczne postaci 1 cylindrycznej, dostosowane do naszego słuchowego aparatu, przez co unika się szmerów utrudniających korzystanie i powiększa się siła przekazywania przez słuchawkę dźwięków.

Józef Stabrowski

Ważnym źródłem informacji o Stabrowskim są jego teksty filozoficzne oraz historyczne: *Skład i rozmiary wszechświata, Treść życia i jego początek na Ziemi, Prawosławie, katolicyzm i unia. Ich stosunek wzajemny na Słonimszczyźnie, Epoka neolitu na Słonimszczyźnie i w regionach sąsiednich.*

O sobie napisał: *Stałem się archeologiem, ponieważ lubię szukać skarbów, poznać tajemnice kurhanów, czuję się wtedy jak w siódmym niebie, kiedy odkopuję niezwykłą rzecz – będącą w przyszłości ozdobą Muzeum.*

W 2002 r., z okazji 750-lecia miasta, na budynku Muzeum uroczystie odsłonięto tablicę poświęconą założycielowi, a dziś również patronowi Muzeum – Józefowi Stabrowskiemu. Tablicę wykonał z granitu i podarował miastu p. Leon Bogdan.

W Bibliografii zawartości „Ziemi” z lat 1910–1950 odnotowano 14 pozycji dotyczących Słonima, zarówno zabytków miasta jak i życia organizacyjnego PTK. Numery poszczególnych pozycji podano według ich oznaczenia w Bibliografii.

2 706 – Kronika Krajoznawcza: Nowe dary dla zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie – *Współczesny obraz Słonima na podstawie korespondencji „Kuriera Wileńskiego”* 1912 nr 6, s. 95–96.

1 126 – Henneberg Wilhelm, *Słonim* 1925 nr 10–12, ss. 204–210, fot. 6.

10 250 – Wisłocki Adam, *Klasztor i kościół pobernardyński w Słonimie* 1925 nr 10–12, s. 205.

10 208 – Wisłocki Adam, *Brama przy kościele pobernardyńskim w Słonimie* nr 10–12, s. 206.

6 503 – Jeśman Cz., *Kościół pobernardyński w Słonimie* 1925 nr 10–12, s. 207.



Cmentarz w Orłowiczach, groby Stabrowskich. Fot. Grażyna Orłowska-Rybicka



Tablica na cmentarzu w Orłowiczach, grób Józefa Stabrowskiego.
Fot. Grażyna Orłowska-Rybicka

- 6 504 – Jeśman Cz., *Kościół św. Andrzeja w Słonimie* 1925 nr 10–12, s. 208.
- 6 502 – Jeśman Cz., *Kapliczka św. Dominika w Słonimie* 1925 nr 10–12, s. 209.
- 6 505 – Jeśman Cz., *Synagoga w Słonimie* 1925 nr 10–12, s. 210.
- 6 874 – *Kościół przy klasztorze Niepokalanek [dawniej Bernardynek] w Słonimie* 1925 nr 10–12, s. 237.
- 3 263 – Sprawy Towarzystwa, a tam: *Zebranie organizacyjne Oddziału w Słonimie* 1928 nr 13, ss. 207–209.
- 2 652 – Drewko Michał, *Muzeum PTK w Słonimie. Sprawozdania z objazdu Muzeów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego* 1930 nr 15–18, ss. 339–340.
- 9 162 – *Słonim Bulwary* [Michała Kazimierza] *Ogińskiego po odnowieniu i przystań LMiK* [Ligi Morskiej i Kolonialnej] 1934 nr 1–2, s. 33.
- 3 661 – Charkiewicz Walerian, *Słonim – wielki ośrodek turystyki wodnej* 1934 nr 1–2, ss. 32–34.
- 2 771 – Przegląd Muzealny, a tam: *Muzeum Regionalne w Słonimie* 1939 nr 5–6, ss. 165–169.

Jeśli dodać do tego teksty młodzieży zamieszczane w „Orlim Locie” i innych piśmiach szkolnych, daje to obraz krajoznawstwa w latach 1929–1939 w Słonimie – wielokulturowym miasteczku kresowym, w którym spełniało rolę integrującą społeczeństwo budząc miłość do „małej ojczyzny”.

Słonim, pięknie położony, posiada własny, niepowtarzalny klimat prowokujący do powrotów choćby na chwilę, choćby na dzień, dawnych mieszkańców rozsianych po świecie, na zawsze pozostaje pod powiekami odwiedzających gości.

Powracający po latach do miasta dzieciństwa i młodości (tej szkolnej) odwiedzają m.in. kościół i klasztor Niepokalanek i Muzeum Krajoznawcze im. J. Stabrowskiego.

W sierpniu 2010 r. została zakończona misja niepokalanek w Słonimiu. Siostry wróciły do Polski.

Kościół Niepokalanego Poczęcia NMP i klasztor Bernardynek (do 1906 r.) jako budowle drewniane powstały w 1645 r. z fundacji Aleksandra Judyckiego i Konstancji z Judyckich Sołatyckiej. Z powodu pożaru drewnianego kościoła, w latach 1664–1670 zbudowano w stylu barokowym nowy murowany kościół, który – uwzględniając odbudowę z 1790 r. – zachował się do dziś jako świątynia jednonawowa, na planie prostokąta, z półkoliście zamkniętym prezbiterium i dwiema zakrystiami. Masywna czworoboczna wieża o trzech kondygnacjach stanowi jednocześnie wejście główne do kościoła. Światło słoneczne wpada do wnętrza poprzez wydłużone otwory okienne w ścianach bocznych oraz lunety w kolebkowym sklepieniu. Dziś, w odnowionym wnętrzu, pięknie prezentują się rokokowe ołtarze (główny Niepokalanego Poczęcia NMP, boczne: Pana Jezusa Ukrzyżowanego i św. Franciszka), ambona i konfesjonał, które wykonał w połowie XVIII w. sztukator wileński Johann Hedel wg proj. architekta, również z Wilna, Jana Krzysztofa Glaubitza. Prawdopodobnie ten sam sztukator wykonał później (wymienione w roku 1764 jako nowe) jeszcze dwa ołtarze: Matki Boskiej Szkaplerznej i św. Józefa.

Murowany klasztor tworzący zamknięty czworobok przybudowano do kościoła w roku 1764. Ten dwukondygnacyjny budynek o elewacjach z pilastrami i profilowa-



Dom Stabrowskiego – Słonim, ul. Komsomolskaja. Fot. Grażyna Orłowska-Rybicka



Jubileusz 75-lecia Muzeum, 2004 r. Fot. Grażyna Orłowska-Rybicka

nym gzymsem posiada od północnego-zachodu (od ogrodu) umocnienie w postaci potężnych skarp. Po II wojnie światowej w budynkach klasztornych ulokowano szpital miejski, który funkcjonował tu aż do 2004 r. W styczniu 2005 r. dawna własność sióstr niepokalanek przeszła na stałe na własność kościoła (komitetu kościelnego) Niepokalanego Poczęcia NMP.

W październiku 2009 r. Zespół klasztorny wraz z kościołem został wpisany do rejestru historyczno-kulturalnych zabytków Białorusi.

Muzeum Krajoznawcze im. Józefa Stabrowskiego mieści się (od 1957 r.) w dwupiętrowym budynku z XIX w. przy Placu Lenina. Zbiory liczą 23 tys. eksponatów. W 9 salach na powierzchni 400 m kw. bogato przedstawia się dział historyczny, gdzie obejrzyć można m.in. rzeźbę starosłowiańską z X w., Statut Litewski z 1588 r.



Popiersie Napoleona



Kościół zabytek.

Fot. Grażyna Orłowska-Rybicka

w przekładzie z 1647 r. na język polski, rękopisy w języku starobiałoruskim z XVI–XVII w., fragment drewnianego rurociągu (wodociągu) z czasów M. Ogińskiego, popiersie z brązu Napoleona wykonane w Paryżu w 1885 r. Ponadto przygotowuje się ekspozycję dotyczącą działalności teatru w czasach Michała Ogińskiego, kiedy Słonim nazywano Atenami Północy, gromadzone są pamiątki dotyczące społeczności żydowskiej i tatarskiej. Już dziś można obejrzyć fragment Tory – rękopis w języku hebrajskim.

W cytowanych tekstach zachowano oryginalną pisownię (m.in. dawniej pisano nazwę zgromadzenia dużą literą SS. Niepokalanki).

Literatura

Pozycje autorskie:

Hierasimczyk Wasil „Życie i działalność Józefa Stabrowskiego – badacza starożytności słonimskiej”, referat wygłoszony podczas konferencji w Krakowie, Grodno 2009.

Kosyra-Cieślak H., Szymczak R., SS. Niepokalanek, *Poszłam ścieżką do Polski i weszłam. 150 lat pracy zgrupowania S. Niepokalanek*, t. 2, Szymanów 2005.

Szpyrkowa I., *Z historii Muzeum Krajoznawczego w Słonimie*.

Czasopisma i inne:

„Echo Murów Szkolnych”, *Pismo Młodzieży Gimnazjum i Seminarium Państwowego w Słonimie*, 1935 nr 3.

„Gazeta Słonimska”, Słonim, 1 października 2009 r.

„Kronika Słonimska 1928”, *Archiwum ss. niepokalanek*.

„Nasza Myśl”, R. II., nr 1, Słonim 1930.

„Orli Lot” 1929, 1930.

„Orli Lot” 1932 – „Skarbiec” dodatek „Orlego Lotu” poświęcony ochronie zabytków kultury i sztuki.

„Polskie Towarzystwo Krajoznawcze”, O. Lwowski PTK, Lwów – Warszawa 1933.

„Rocznik PTK” 1907, 1909–1911, 1928.

Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, pod red. B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, t. 10, Warszawa 1889.

„Ziemia” 1910–1950, Bibliografia zawartości.

„Ziemia” 1912, 1925, 1928, 1930, 1932–1934, 1939.



Pocztówki krajoznawcze przedstawiające zabytki Słonima – obecnie na Białorusi – wydane przez przyjaciół w Polsce w 2010 r. Fot. Grażyna Orłowska-Rybicka (fot. kościoła z odbudowywaną bramo-dzwonnicyą nadesłana ze Słonima ze zbioru ss. niepokalanek).

Касцёл Беззагітнага Зачацця Найсвяцейшай Девы Марыі

1. Пабудаваны ў 1664–1670 гг. для сяксер – бернардынак, у 1907 г. быў перададзены сестрам – беззаганкам.
2. Спас-Праабражэнскі Кафедральны сабор У 1650 г. касцёл у імя Божлага Цела канонікаў лагранскіх.Пасля скасавання кляштара ў 1846 г. пераўтвораны ў праваслаўны Праабражэнскі сабор.
3. Сінагога Узведзена ў 1642 г. у гістарычным центры горада ў сістэме яго абарончых збудаванняў у стылі барока.

Рынок і місія

1. Касцёл Непокаланега Рэздзеіа NMP збудованы в л. 1664–1670 для Бернардынок, в 1907 г. пераказаны с. Непокаланкам.
2. Цerkiew Прямiеннiя Папскагo (obecnie odbudowana) pierwotnie в tym miejscu, збудовано в 1650 г. коściół Каноніków Ларетанскіх р.в. Божого Ціла, в 1846 г. перейты на собор правослаўны, зburzony в 1941 г.
3. Synagoga з 1642 г., збудована в стылі бароковым в центру міста.





Касцёл Беззагімнага Заванца Найсвяцейшай Дзеўкі Марыі

Пабудаваны ў 1664-1670 гг. для сяцёр бернардэнак, у 1907 г. перададзены сестрам-беззаганкам.

1. Убранства касцёла.
2. Альтар у гонар слоніміскіх сяцёр-беззаганак: с. Ева Найміўская і с. Марта Валоўская былі расстраляны гітлераўцамі ў 1942 г. на Пятралейцаў Гары. 13.06.1999 г. папа Ян Павел II беатыфікаваў іх у ліку 108 мучанікаў, якія загінулі ад руху фашыстаў.

Касцёл Непокаланага Помжця NMP збудаваны ў 1664-1670 для Бернардэнак, у 1907 г. пераказаны с. Непокаланкам

1. Внутры касцёла з rokokowymi оltarzami.
2. Оltarz ku czci słonіміскіх сiоsіr-Nіepokalanek, rozstrzelanych przez hitlerowców w 1942 г. na Górze Pietrolewickiej. 13. VI.1999 г. Jan Paweł II s. Ewę Noiszewską і s. Martę Wołowską ogłosił błogosławionymi wśród 108 beatyfikowanych męczenników polskich.





Касцёл Беззаступна Завяцця Найсвяцейшай Дзевы Марыі

1. Пабудаваны ў 1664–1670 гг. для сясцёр-бернардынак, у 1907 г. перададзены сестрам-беззаганкам.
2. Царква ў імя Святой Тройцы, даўнейшы касцёл і кляштар айшоў-бернардынцаў (1630–1645гг.)

Кościół Niepokalanego Poczęcia NMP zbudowany w l. 1664–1670 dla Bernardynek, w 1907 g. przekazany s. Niepokalanom

1. Kościół Niepokalanego Poczęcia NMP zbudowany w l. 1664–1670 dla Bernardynek, w 1907 g. przekazany s. Niepokalanom.
2. Cerkiew pw. Św. Trójcy, d. kościół i klasztor Bernardynów zbudowany w l. 1630–1645.





Кościół Bezszkarpanej Zwycięży Najświętszej Dziewy Maryi

Пабудаваны ў 1664–1670 гг. для сястэр – бернардынак, у 1907 г. перададзены сестрам – безшаганкам.

Kościół Niepokalanego Poczęcia NMP zbudowany w l. 1664–1670 dla Bernardynek, w 1907 g. przekazany s. Niepokalankom

Kościół na obrazie olejnym W. Markiewicza.





Wschodnie rubieże historycznych ziem polskich w fotografii krajoznawczej prezentowanej w oficjalnym organie PTK – „Ziemi” 1910–1914*

Kiedy patrzymy z odległej, kilkadziesiąt lat liczącej, perspektywy na wartość „Ziemi” i na wartość materiału fotograficznego, zamieszczonego od jej powstania, czyli roku 1910 do wybuchu I wojny światowej, zdajemy sobie sprawę, iż mamy w rękach bezcenny dokumentalny materiał, niekiedy jedyny, który zachował się z tego czasu. Szczególnie zaś unikalne są materiały fotograficzne dotyczące wschodnich, historycznych ziem polskich.

W początkach XX w. Polska jako państwo była odległa, była wspaniałym historycznym wspomnieniem, świadomością przeszłości i marzeniem o przyszłości, utrzymanym krwią, cierpieniami kolejnych zrywów narodowo-wyzwoleńczych i uciążliwością następujących po nich represji. Taka sytuacja pozwalała, a nawet prowokowała patriotyczną i aktywną część społeczeństwa do ochrony i do eksponowania polskiego dorobku, śladów pracy narodu odcisniętych w tej części Europy.

Świadomość narodowa społeczeństwa tamtego czasu była nieskrępowana aktualnymi granicami państwowymi, układami politycznymi, działała jakby ponad nimi, ponieważ tylko pod tym warunkiem można było w ogóle ją utrzymać. Tam więc gdzie żyli, pracowali, budowali Polacy, była Polska, bez względu na to, w jakim okresie historycznym ziemie te do niej, jako państwa, należały.

W trosce o zachowanie żywej pamięci, czyli znajomości wszystkiego, co polskie, na równi traktowano krajobraz przedstawiający rzekę Żerew pod Łuhinami w powiecie owruckim na Polesiu Wołyńskim (fot. M. Wisznicki – „Ziemia” 1912/10, s. 149), z krajobrazem Gołoborza pod szczytem Łysicy (fot. F. Greim – „Ziemia” 1912/11, s. 165).

Polska całe wieki była państwem wielonarodowym, borykającym się z konsekwencjami nieproporcjonalnych stosunków własności, które trwały mimo utraty niepodległości. Tak jak świadomość obecności w sferze kultury – „odcisnięcie śladu” na krajobrazie, równie mocna jest w inteligencji polskiej owego czasu świadomość stanu posiadania na rubieżach, na historycznych ziemiach polskich. Stan posiadania to przede wszystkim

* W hołdzie „Ziemi” z okazji jej stulecia 1910–2010.

ludzie, deklarujący narodowość polską, oraz ziemia, w dalszej kolejności inne majątkości, w kapitale, zakładach przemysłowych itp. Pogląd wyżej zaprezentowany potwierdza wydanie w Kijowie w 1912 r. książki Joachima Bartoszewicza *Na Rusi polski stan posiadania (kraj – ludność – ziemia)*. Książka dotyczy niebagatelnego obszaru, bo guberni kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, zajmujących 144,736 wiorst kwadratowych, czyli obszar większy od Królestwa Kongresowego o $\frac{1}{3}$. Relacjonujący książkę na łamach „Ziemi”, 1912/47, ss. 756–758 Edward Maliszewski stwierdza: *Omówiona powyżej i streszczona książka p. J. Bartoszewicza jest pracą o wartości poważnej. Bliższe zapoznanie się z nią polecić możemy każdemu, kogo tylko interesuje nasza siła narodowa i – nasza przyszłość.*

Takie rozumienie spraw narodowych podyktowało twórcom „Ziemi” zwrócenie szczególnej uwagi i wielokierunkowe wykorzystanie fotografii. Fotografie zamieszczone w „Ziemi” są dobrej lub bardzo dobrej jakości, bywa iż posiadają również poważne walory artystyczne, ale przede wszystkim spełniają zadanie dokumentacyjne. Ułożone w cykle z krótkim podpisem, lub cykle, w których towarzyszą tekstowi, obrazują przedstawiany obiekt, lub też stanowią ilustracje do większych publikacji.

Szczególnie interesujące jest przebadanie – przeanalizowanie materiału zamieszczonego w publikacjach cyklicznych, ponieważ otrzymujemy obraz zainteresowań ówczesnej polskiej inteligencji, jak również kierunków działania PTK, podyktowanych świadomością konieczności ochrony wszystkiego, co buduje tożsamość narodową.

* * *

Na szczególną uwagę zasługuje cykl „Dwory, zamki i pałace”, prowadzony konsekwentnie od 1910 r., przeniesiony nawet jeszcze na lata po I wojnie światowej. Niewątpliwie został zaplanowany nie tylko jako cykl informujący, obrazujący stan polskich zabytków świeckich, ale jako swoisty doping dla ich właścicieli. Niech o tym świadczy zapis dotyczący Zamku w Starym Siole (20 km na połud. wsch. od Lwowa w ówczesnym powiecie boreckim), zamieszczony w przypisach: *W ostatnim czasie grono konserwatorów zabytków historycznych w Galicyi Wschodniej uchwaliło zwrócić uwagę Romana hr. Potockiego na oplakany stan Zamku Starosielskiego, będącego jego własnością, a wystąpienie to wywrze być może pożądaný skutek* („Ziemia” 1911/3, s. 41).

Cykl do 1914 r. włącznie opisuje i ilustruje 57 obiektów – w tym:

- 1910 – 15 obiektów;
- 1911 – 24 obiekty;
- 1912 – 12 obiektów;
- 1913 – 3 obiekty;
- 1914 – 3 obiekty.

Nas z tego materiału interesować będzie 19 obiektów usytuowanych na historycznych wschodnich rubieżach ziem polskich. Są one udokumentowane 29 fotografiami i 1 rysunkiem wykonanym na podstawie fotografii, która, jak można domniemywać, była złej jakości lub ze względu na stopień zniszczenia nie nadawała się do druku – Dwór w Wielicku, pow. kowelski, rys. wyk. M. Wisznicki („Ziemia” 1911/6, s. 83), oraz 1 ry-

sunkiem, o którym brak informacji czy był z natury, czy również pierwowzorem była fotografia – Dwór w Korostkach, pow. zwiahelski, rys. wyk. W. Leszczyński („Ziemia” 1910/51, s. 804).

Jedynie w przypadku 4 obiektów znamy autorów fotografii, a to:

- J. Bułhak fotografował: Dwór w Ostaszynie, pow. nowogródzki („Ziemia” 1912/2, s. 20, 1 fot.);
- Sokołowski fotografował: Pałac w Krzywcu, pow. taraszczański („Ziemia” 1913/8, s. 125, 1 fot.);
- St. Statkowski fotografował: Zamek w Krewie, pow. oszmiański („Ziemia” 1912/47, ss. 774–777, 2 fot.);
- M. Wisznicki fotografował: Zamek w Janowie, pow. winnicki („Ziemia” 1911/16, s. 244, 2 fot.).

W przypadku 6 obiektów prezentowane są fotografie ze zbiorów PTK:

- Dwór w Woronczy, pow. nowogródzki („Ziemia” 1910/4, s. 24, 1 fot.);
- Dwór w Ubielu, pow. ihumeński („Ziemia” 1910/4, s. 52, 1 fot.);
- Dwór w Dudziczach, pow. ihumeński („Ziemia” 1910/12, s. 180, 1 fot.);
- Zamek w Starym Konstantynowie pod Żytomierzem („Ziemia” 1911/15, s. 233, 1 fot.);
- Bar, pow. winnicki („Ziemia” 1911/43, ss. 700–701, 2 fot.);
- Mizocz, środkowa cz. Wołyń („Ziemia” 1914/16, ss. 248–249, 2 fot.).

W przypadku 1 obiektu zaznaczono, iż fotografie pochodzą ze zbiorów prywatnych W. Szukiewicza – Zamek w Lidzie („Ziemia” 1911/46, s. 748, 2 fot.).

Fotografie dokumentujące obiekt wybierane były tak, aby dawały jak najlepsze pojęcie o wielkości i stylu budynku. Są to więc przede wszystkim fasady i dopiero w przypadku zamieszczania więcej niż jednego zdjęcia prezentującego obiekt, detale czy nawet inne budynki z najbliższego otoczenia.

Najcenniejsze, bo czasem będące jedynym śladem po nieistniejących już zabytkach, są fotografie drewnianych dworów polskich, jak choćby dwór w Woronczy w pow. nowogródzkim, dwór w Dudziczach w pow. ihumeńskim, stojący przy dawnym trakcie wiodącym z Mińska do Słucka i dalej na Wołyń, czy dwór w Ubielu, wystawiony w XVIII w., a będący miejscem urodzenia Stanisława Moniuszki.

Tak jak skromna jest nasza wiedza o autorach fotografii, tak jeszcze skromniejsza o ich datowaniu. Jednak biorąc pod uwagę, że traktowano fotografie jako obraz bieżącej rzeczywistości, możemy przyjąć, że zdjęcie może być wcześniejsze zaledwie o parę lat niż rocznik „Ziemi”, w którym je zamieszczono. Natomiast jeśli było autorstwa jednego z fotografujących działaczy PTK, np. K. Kulwiecia, M. Wisznickiego, będzie dokładnie aktualne dla czasu publikacji.

W przypadku fotografii dla współczesnych już historycznej, zaznaczano to w opisie. I tak w cyklu „Dwory, zamki i pałace” spotykamy reprodukowaną fotografię z 1885 r., a więc wówczas liczącą już 25 lat – Ruiny zamku w Ostrorogu w pow. Ostroróg na Wołyń („Ziemia” 1910/41, s. 641).

Opisy obiektów występujących w omawianym cyklu są bardzo zróżnicowane co do zawartości informacyjnej i objętości. Spotykamy przykłady opisów obszernych, zawierających, oprócz określenia usytuowania obiektu w terenie i krótkiej historii, również dane o kolejnych właścicielach, z wypunktowaniem ich zasług wobec Ojczyzny, ciekawostki oraz relacje o aktualnym stanie, jak i opisy zamykające się w paru zdaniach.

* * *

Następnym godnym zauważenia jest cykl „Z naszych krajobrazów”, wspomniany już we wstępie. Rozpoczyna go fotografia jeziora Jesiata w pow. święciańskim w kwietniu 1910 r. Do wybuchu I wojny światowej wydawcy „Ziemi” zamieszczają w cyklu 103 fotografie charakterystyczne dla danych obszarów krajobrazów. W tym:

- 1910 – 11 fot. krajobrazów;
- 1911 – 33 fot. krajobrazów;
- 1912 – 22 fot. krajobrazów;
- 1913 – 27 fot. krajobrazów;
- 1914 – 10 fot. krajobrazów.

Tekst towarzyszący fotografii jest podstawową informacją o miejscu, autorze, ewentualnie o zbiorach, z których pochodzi. Tak więc posiadamy dokument krajobrazu, który, z racji przeobrażeń gospodarczych i społecznych, ze względu na przeoranie kraju dwiema wielkimi wojnami oraz rewolucją, wielokrotnie już nie istnieje.

Z interesujących nas obszarów dysponujemy 50 fotografiami. Pozytywnie zmienia się też sytuacja odnośnie ustalenia autorstwa, ponieważ zaledwie w 13 przypadkach autorstwo nie jest wiadome, a zaznaczone są jedynie zbiory, z jakich fotografia pochodzi. 9 fot. pochodzi ze zbiorów PTK, 1 fot. ze zbiorów Oddziału Czarnohorskiego PTT, oraz 2 fot. ze zbiorów E. Romera.

W omawianym cyklu spotykamy się z 13 autorami, a są to: J. Bułhak (5 fot.), H. Gąsiorowski (1 fot.), J.T. Grotkowski (1 fot.), K. Kulwieć (7 fot.), A. Meissner (1 fot.), W. Męczyński (5 fot.), J. Niekrasz (4 fot.), I. Ostaszewski (1 fot.), W. Pusłowski (2 fot.), W. Starewicz (1 fot.), St. Sokołowski (1 fot.), B. Tittenbrunn (1 fot.), M. Wisznicki (8 fot.).

Materiał fotograficzny jest, oprócz walorów dokumentacyjnych, wysokiej klasy pod względem artystycznym, oraz pokazuje jakby samo serce ruchu krajoznawczego – obraz ojczyściej ziemi. Zdawał sobie z tego sprawę wydawca „Ziemi” K. Kulwieć i jego współpracownicy, umieszczając, tylko z interesujących nas obszarów, aż 37 fotografii cyklu na kartach tytułowych.

Spis fotografii omawianych w cyklu „Z naszych krajobrazów” stanowi załącznik 1 niniejszego opracowania.

* * *

Trzecim istotnym nurtem fotografii krajoznawczej, prezentowanej na łamach „Ziemi” 1910–1914, jest portret człowieka związanego ze ściśle określonym obszarem oraz należącego do dokładnie określonej grupy społecznej czy zawodowej.

W omawianym okresie do fotografii portretowych można zaliczyć 138. Są one publikowane samodzielnie, zaopatrzone jedynie w podstawowy opis, w cyklu „Typy ludowe”, który to cykl rozpoczęto w drugiej połowie 1911 r. („Ziemia” 1911/37, s. 604) oraz w ramach ilustrowania większych opracowań. W paru przypadkach, ale tylko w paru, fotografie grupowe uznano za portret zbiorowy i odwrotnie, w paru następnych przypadkach fotografii zamieszczonej w cyklu „Typy ludowe” nie zaliczono do fotografii portretującej, ponieważ tematem był nie człowiek, a np. jego strój czy otoczenie, w którym był czy byli fotografowani.

Nas z tego bogactwa interesować będzie 48 fotografii, w tym:

- 1910 – 7 fot.;
- 1911 – 10 fot.;
- 1912 – 8 fot.;
- 1913 – 19 fot.;
- 1914 – 4 fot.

W 15 przypadkach nie znamy autorów, przy tym 14 fotografii pochodzi ze zbiorów PTK, w jednym przypadku brak jakiegolwiek informacji, w 33 przypadkach autorzy są znani: W. Antoniewicz (1 fot.), N. Bellonin (1 fot.), J. Bułhak (3 fot.), J. Dunin-Karwicki (1 fot.), W. Fiszer (1 fot.), E. Frankowski (1 fot.), M. Greim (1 fot.), K. Kulwieć (6 fot.), K. Moncewiczówna (1 fot.), P. Mongird (1 fot.), K. Moszyński (9 fot.), W. Piotrowski (3 fot.), J. Smoliński (2 fot.), J. Zalewska (2 fot.).

Wiele tu nowych nazwisk, ale naszą uwagę dodatkowo zwracają autorzy świetnych fotografii, którzy jednocześnie są wybitnymi publicystami, a to: W. Antoniewicz, W. Fiszer, K. Kulwieć, K. Moszyński, J. Smoliński. Ilustrują oni swoje prace, a bywa również – prace kolegów.

Zapytajmy więc, kogo przedstawiają fotografie?

Białorusinów, Żmudzinów, Huculów, szlachcica zaściankowego z Mińszczyzny, włościan z Podola, rybaków znad ujścia Świętej w okolicach Połagi, cieślę z Lepla, koszykarza spod Pren w pow. maryampolskim, typy z pow. wasylkowskiego na Ukrainie, chłopca z Bakoty nad Dniestrem – całą gamę tej barwnej, wielonarodowej społeczności zamieszkującej historyczne, wschodnie rubieże Rzeczypospolitej w owych latach, bo dziś skład ludności na tych terenach uległ zasadniczym zmianom z powodu tragicznych w skutkach deportacji całych grup społecznych, a bywało narodów.

W załączeniu wykaz (załącznik 2) powyżej omawianej partii fotografii dotyczących portretów ludzi wschodnich rubieży historycznych ziem polskich.

* * *

Te trzy nurty, przedstawiające i informujące społeczeństwo o stanie posiadania, podtrzymujące wątpliwości w możliwość samodzielnego bytu narodowego, wspierał również cykl „Zabytki polskie”, gdzie zmieściły się drewniane domy małych miasteczek, nieistniejące już wtedy stare ganeczki, karczmy, kapliczki przydrożne. Cykl nie jest jednorodny – „wrzucono” tam wszystko zauważone, a godne zachowania w pamięci i dlatego w dopełnieniu tych jednorodnych uporządkowanych cykli jest bezcenny. Zachował

dla nas klimat, wszechstronne spojrzenie ludzi przełomu wieków. A kiedy w tym cyklu szukamy obrazu interesujących nas obszarów, to odnajdujemy pod tytułem „Zabytki polskie” Cerkiew w Starem Siole pow. bobrecki, fot. A. Meissner („Ziemia” 1913/39, s. 633), albo szczególnie zagrody (dziś nieistniejącej) Hrycia Huka w Ilce Żabiowskiej, pow. kosowski, fot. H. Gąsiorowski („Ziemia” 1914/26, s. 405).

Biorąc powyższe pod uwagę jasnym się staje, że w świadomości inteligencji oraz intelektualistów tamtego czasu, narody zamieszkujące w różnych proporcjach ogromne obszary historycznych ziem polskich, przy całej różnorodności były jednym społeczeństwem – społeczeństwem Polski.

Podobnie, uzupełnieniem wiedzy o pamiątkach historycznych jest cykl „Zbiory polskie”, gdzie jednak fotografie traktowano jako uzupełnienie tekstu, pomagają one nabyć wyobrażenia o rozmiarach i sposobie eksponowania zbiorów. W cyklu prezentowano miejskie zbiory muzealne, zbiory organizacji społecznych, jak również zbiory prywatne.

Bardzo poważnie naszą wiedzę, nasz obraz wschodnich rubieży historycznych ziem polskich, wzbogacają artykuły monograficzne, bogato zaopatrzone w fotografie, które jak najwszechstronniej starały się przedstawić omawiany obszar. Pokazywano typowy krajobraz, zabytki, typy ludzi, bywało narzędzie pracy, charakterystyczne detale.

Autorami fotografii, jak już tu zostało powiedziane, wielokrotnie byli autorzy publikacji – to przecież czas wielkiej fascynacji aparatem fotograficznym, jako nowym narzędziem w pracy naukowej. Tak więc przyszli wielcy profesorowie uniwersytetów w odrodzonej Polsce, przyszli działacze polityczni, a wtedy jeszcze młodzi naukowcy i nauczyciele, fotografowali dobrze lub bardzo dobrze. Na uwagę zasługują wszystkie, i tak dla przykładu:

W roku 1910:

- J. Warnkówna, *Na dawnej rubieży*, artykuł poświęcony Kamieńcowi i Chocimowi („Ziemia” 1910/9, ss. 136–140; 10, ss. 150–154; 11, ss. 167–170; 12, ss. 183–185). Publikacja ilustrowana jest 13 fotografiami, z czego jedna zasługuje, ze względu na wartość historyczną, na szczególną uwagę – to *Zamek kamieniecki przed 1876 rokiem*. Fotografia ta pochodzi ze zbiorów PTK;
- Jaczynowski, *Żmudź i Żmudzini* („Ziemia” 1910/22, ss. 340–341; 23, ss. 359–360; 24, ss. 375–378; 25, ss. 390–392), ilustrowany również 13 fotografiami;
- H. Galle, *U źródeł Prutu* („Ziemia” 1910/37, ss. 584–586), publikacja ilustrowana 5 fotografiami;
- P. Sosnowski, *Karpaty*, gdzie część materiału przedstawionego w 10 odcinkach opisuje i obrazuje interesujący nas obszar („Ziemia” 1910/42, ss. 663–666; 43, ss. 678–682; 44, ss. 695–697; 45, ss. 711–713; 46, ss. 727–730; 47, ss. 742–745; 48, ss. 759–762; 49, ss. 774–776; 50, ss. 791–793; 51, ss. 807–809). Publikacja posiada 36 fotografii.

W roku 1911:

- B. Dybowski, *Dwie Świtezie* („Ziemia” 1911/5, ss. 75–77; 6, ss. 92–94; 7, ss. 102–105; 8, ss. 123–125; 9, ss. 131–134; 12, ss. 178–179; 13, ss. 196–199; 14, ss. 214–217;

15, ss. 227–229; 17, ss. 259–261; 18, ss. 276–278; 19, ss. 298–300). Publikację opatrzone 25 fotografiami.

Wymieńmy raz jeszcze F. Fiszerę, *Beskidy Wschodnie* z 4 fotografiami („Ziemia” 1911/34, ss. 559–561), rozległą publikację B. Janusza, *Cerkwie drewniane w okolicach Lwowa* („Ziemia” 1911/41, ss. 675–676; 42, ss. 685–687; 43, ss. 702–703; 44, ss. 720–721) z 8 fotografiami.

W roku 1912:

Odnajdujemy Fr. Zawity-Gawrońskiego *Z pogranicza Dzikich Pól (Kilka wrażeń kilka wspomnień)*, ilustrowane 6 fotografiami („Ziemia” 1912/13, ss. 202–208), W. Nałkowskiego *Polesie* („Ziemia” 1912/42, ss. 674–675; 43, ss. 690–692), ilustrowane 8 fotografiami.

W roku 1913:

M. Orłowicz publikuje trzyczęściowy artykuł *Z Podola Galicyjskiego*. W tymże roczniku możemy zapoznać się z pracą K. Moszyńskiego *Z Ukrainy*, która zdobyła I nagrodę na konkursie ogłoszonym przez PTK i została czytelnikom przedstawiona w 13 odcinkach, rozpoczynając od nr. 36.

Każdy rok przynosił z interesujących nas ziem publikacje obszerne, takie jak wyżej podane, i drobiazgi poświęcone jednej roślinie, kamieniowi, małej miejscowości zagubionej w stepie i ludzkiej pamięci. Żeby nie być gołosłownym, to dla przykładu w roku 1911 redaktor naczelny „Ziemi” – K. Kulwieć publikuje opatrzone 3 fotografiami artykuł *Różanecznik żółty* („Ziemia” 1911/19, ss. 291–294), rzecz o bujnie występującej na Wołyniu azalii leśnej, o której czytamy między innymi:

Krzewy rośliny tej, rozrastając się szeroko i splatając z sobą wzajemnie, tworzą bardzo trudną niekiedy do przebycia zapórę, przypominającą także zarośla łozy na Pińszczyźnie. Podróż piesza przez las zarośnięty azalią jest bardzo utrudzająca i związana z poważnym narażeniem odzieży na podarcie, nic więc dziwnego że w języku miejscowych rusinów nosi różanecznik nazwę „draposztan”.

Zamieszczone fotografie dają całkowite wyobrażenie o rozległości występowania rośliny, która gdzie indziej stanowi „osobliwość florystyczną”.

Redakcja „Ziemi” w 1914 r. postanowiła dostarczać czytelnikom, w każdym numerze, wkładkę wydrukowaną na kredowym papierze, a zawierającą reprodukcję fotografii z krajobrazem lub obiektem zabytkowym czy zabytkowym wnętrzem. Wkładki były przygotowane tak, aby nadawały się do oprawy bez dodatkowych czynności (wykonanie passe-partout). Wszystkie 32 numery, które wyszły przed I wojną światową (a nawet kiedy ona już trwała), wkładki zawierały. Wśród nich było 6 z interesujących nas terenów:

- Wnętrze pałacu w Podhorcach. Ze zbiorów M. Fedorowskiego, „Ziemia” 1914/2;
- Ambona przenośna w Kaplicy św. Kazimierza w Katedrze Wileńskiej. Fot. K. Kulwieć, „Ziemia” 1914/10;
- Jezioro Rażno w Inflantach Polskich (pow. rzeczycki). Fot. K. Kulwieć, „Ziemia” 1914/12;
- Brzeg Niemna przy półwyspie birszańskim. Fot. K. Kulwieć, „Ziemia” 1914/14;

– Jezioro Ukaj, pow. święciański, widok z piłkalni pod Ginutanami. Fot. K. Kulwieć, „Ziemia” 1914/28;

– Brzeg Dniestru pod Jampolem. Brak autora, „Ziemia” 1914/31.

(W wyliczeniu zachowano oryginalną pisownię).

Redakcja „Ziemi” każdego roku dysponowała 500–600 ilustracjami i to bardzo dobrej jakości. Niejako punktując wiodące cykle fotograficzne wydano:

CZTERY ALBUMY KRAJOZNAWCZE:

Z naszych krajobrazów;

Typy ludowe;

Z wybrzeży Bałtyku;

Z Karpat:

W cenie 80 kop. każde (z przesyłką 1 rb.), wszystkie zaś – 3 rb.

(z przesyłką 3 rb. 60 kop.).

Dystrybucją wydawnictw zajmowała się Administracja PTK – Warszawa, Aleje Jeżozolimskie 29.

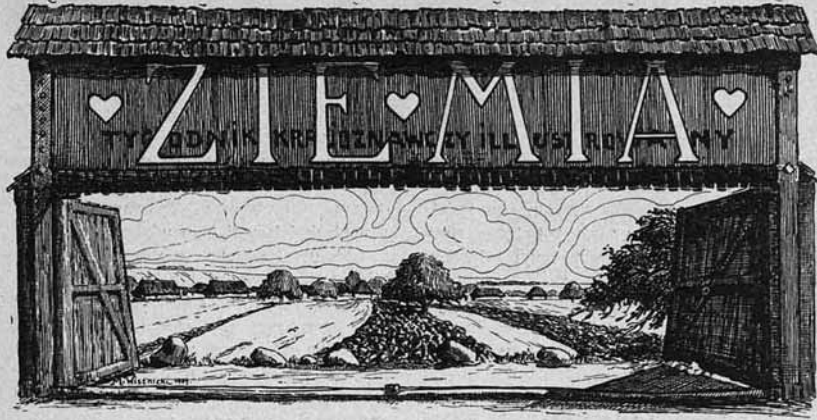
W 1914 r. – również nakładem „Ziemi” – ukazała się pozycja monograficzna, subydiowana przez hr. Michała Tyszkiewicza, autorstwa Kazimierza Moszyńskiego *Z Ukrainy*, s. 157, opatrzona 34 fotografiami, ponadto szkicowymi mapkami i rysunkami. Ikografia w całości została zaczerpnięta z „Ziemi”. Cena poz. 75 kop.

Tak, w pierwszym okresie ukazywania się „Ziemi”, trwającym od stycznia 1910 r. do sierpnia roku 1914, zaprezentowano – niewyobrażalnie wielkie dla każdego, kto się z nim zetknął – bogactwo opracowań opatrzonych setkami krajoznawczych zdjęć lub zdjęć występujących jako samodzielny materiał. Dziś stanowią one świadectwo – obraz ziemi, ludzi i ich dorobku – szczególnie cenne w stosunku do wschodnich rubieży historycznych ziem polskich. Po tych śladach trafiać możemy do naszego dziedzictwa kulturowego, starannie zacieranego przez ostatnie dziesięciolecia.

**Fotografie ze wschodnich, historycznych rubieży Polski,
zamieszczone w cyklu „Z naszych krajobrazów”
„Ziemia” 1910–1914
(układ chronologiczny)**

1. „Ziemia” 1910/18, s. 273 (karta tyt.)
Jezioro Jesiata w pow. święciańskim
Fot. M. Wisznicki (ze zbiorów PTK)
2. „Ziemia” 1910/23, s. 361
Niemen pod Balwierzyszkami
Fot. K. Kulwieć (ze zbiorów PTK)
3. „Ziemia” 1910/31, s. 465 (karta tyt.)
Motyw z Mińszczyzny
Fot. J. Bułhak
4. „Ziemia” 1910/44, s. 689 (karta tyt.)
Dźwina pod Uźmianami
Fot. I. Ostaszewski
5. „Ziemia” 1910/52, s. 801 (karta tyt.)
Z Polesia
Fot. W. Pusłowski
6. „Ziemia” 1911/1, s. 1 (karta tyt.)
Z Mińszczyzny
Fot. J. Bułhak
7. „Ziemia” 1911/3, s. 33 (karta tyt.)
Z okolic Kijowa
Fot. W. Męczyński
8. „Ziemia” 1911/5, s. 77 (karta tyt.)
Z Mińszczyzny
Fot. J. Bułhak (ze zbiorów PTK)
9. „Ziemia” 1911/6, s. 93
Z okolic Nowogródka
Fot. J. Bułhak (ze zbiorów PTK)
10. „Ziemia” 1911/7, s. 109
Z pow. kijowskiego
Fot. M. Wisznicki
11. „Ziemia” 1911/10, s. 152
Z Białej Rusi
Fot. J. Bułhak

12. „Ziemia” 1911/12, s. 189
Z okolic Kijowa pod Światoszyinem
Fot. W. Męczyński
13. „Ziemia” 1911/13, s. 200
Z pow. święciańskiego
Fot. K. Kulwieć
14. „Ziemia” 1911/16, s. 240 (karta tyt.)
Jezioro Ukaj w pow. święciańskim
Fot. M. Wisznicki
15. „Ziemia” 1911/17, s. 257 (karta tyt.)
Wieś Moldawa nad Dniestrem w Besarabii
Fot. ze zbiorów PTK
16. „Ziemia” 1911/18, s. 273 (karta tyt.)
Stary park w Wachnowce, pow. lipowiecki (Ukraina)
Fot. M. Wisznicki
17. „Ziemia” 1911/27, s. 441 (karta tyt.)
Stawy w Złotym Potoku
Fot. J. Niekrasz
18. „Ziemia” 1911/26, s. 425 (karta tyt.)
Jar Seretu w Czortkowie
Fot. A. Meissner
19. „Ziemia” 1911/32, s. 521 (karta tyt.)
Bagno poleskie (pow. zwiahelski)
Fot. M. Wisznicki
20. „Ziemia” 1911/36, s. 585 (karta tyt.)
Staw na Podolu (pow. winnicki)
Fot. M. Wisznicki
21. „Ziemia” 1911/40, s. 649 (karta tyt.)
Krajobraz poleski (pow. zwiahelski)
Fot. M. Wisznicki
22. „Ziemia” 1911/45, s. 729 (karta tyt.)
Niemen pod Druskiennikami
Fot. J. T. Grotkowski
23. „Ziemia” 1911/46, s. 745 (karta tyt.)
Teterów pod Żytomierzem
Fot. W. Męczyński (ze zbiorów PTK)
24. „Ziemia” 1911/47, s. 761 (karta tyt.)
Z pow. zwiahelskiego
Fot. M. Wisznicki
25. „Ziemia” 1911/48, s. 777 (karta tyt.)
Troki
Fot. ze zbiorów PTK



Z NASZYCH KRAJOBRAZÓW.

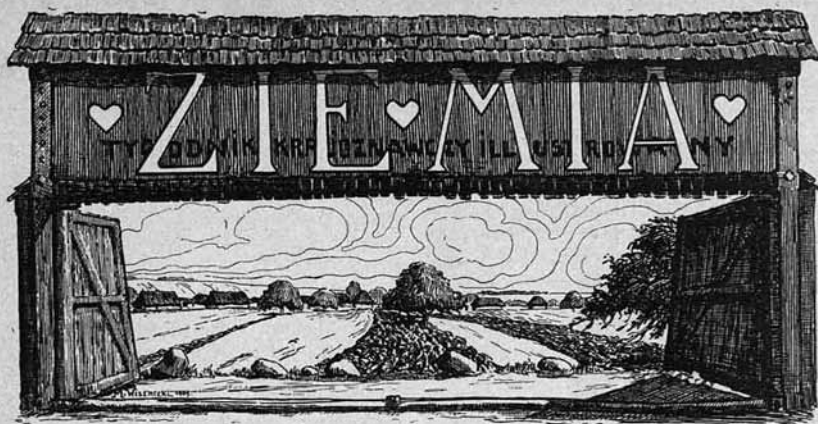


1. JEZIORO JESIĄTA W POW. ŚWIECIAŃSKIM.

ze zbiorów Pól. Tow. Krajozn. fol. M. Wienicki.

26. „Ziemia” 1911/49–50, s. 793 (karta tyt.)
Z okolic Kowna
Fot. W. Starewicz
27. „Ziemia” 1911/52, s. 833 (karta tyt.)
Wieś litewska Popilikalnis nad jeziorem Ukaj, pow. święciański
Fot. K. Kulwieć
28. „Ziemia” 1911/52, s. 837
Z okolic Złotego Potoku
Fot. J. Niekrasz
29. „Ziemia” 1912/5, s. 65 (karta tyt.)
Kozły Wielkie i Kozły Małe na Czarnohorze (Karpaty Wschodnie)
Ze zbiorów E. Romera
30. „Ziemia” 1912/23, s. 357 (karta tyt.)
Jezioro Dangi (pow. trocki)
Fot. B. Tittenbrunn
31. „Ziemia” 1912/27, s. 433 (karta tyt.)
Pole stacyi doświadczałnej botanicznej na Połoninie Ponyżewskiej (Czarnohora)
Fot. ze zbiorów E. Romera
32. „Ziemia” 1912/31, s. 497 (karta tyt.)
Poreęba „Wylisie” (Galicja Wsch.)
Fot. St. Sokołowski
33. „Ziemia” 1912/51, s. 817 (karta tyt.)
Wieś Borszczahówka pow. kijowski (Ukraina)
Fot. W. Męczyński
34. „Ziemia” 1913/1, s. 1 (karta tyt.)
Niemen przy ujściu Drobingi (pod Prenami)
Fot. K. Kulwieć
35. „Ziemia” 1913/6, s. 81 (karta tyt.)
Niemen w okolicach Kowna
Fot. ze zbiorów PTK
36. „Ziemia” 1913/11, s. 161 (karta tyt.)
Wydmy nad Niemnem pod wsią Mizerami (pow. sejneński)
Fot. K. Kulwieć
37. „Ziemia” 1913/11, s. 168
Holowanie tratów na Pinie (pow. piński)
Fot. W. Pusłowski
38. „Ziemia” 1913/13, s. 193 (karta tyt.)
Dniepr nad wsią Gnebieniami, pow. kijowski
Fot. W. Męczyński
39. „Ziemia” 1913/19, s. 309 (karta tyt.)
Zakład kąpielowy w Druskiennikach, pow. grodzieński
Ze zbiorów PTK

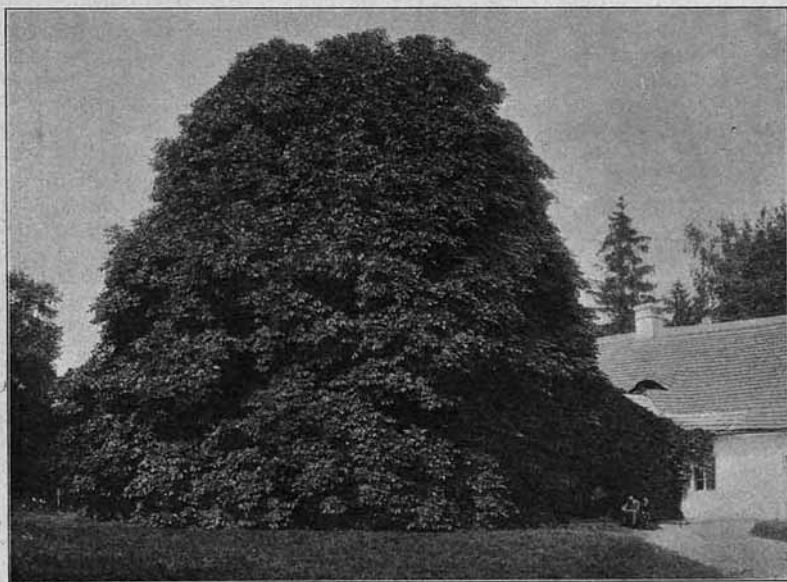
40. „Ziemia” 1913/19, s. 316
Poląga, pow. grobiński. Morze
Ze zbiorów PTK
41. „Ziemia” 1913/19, s. 317
Poląga, pow. grobiński. Wydmy Nadbrzeżne
Ze zbiorów PTK
42. „Ziemia” 1913/22, s. 357 (karta tyt.)
Niemen pod Druskiennikami, pow. grodzieński.
Ze zbiorów PTK
43. „Ziemia” 1913/26, s. 429
Zatoka pod „Holenderską Czapką” w Połudze, pow. grobiński
Fot. J. Niekrasz
44. „Ziemia” 1913/32, s. 517 (karta tyt.)
Teterew ze Skalą Czackiego pod Żytomierzem
Ze zbiorów PTK
45. „Ziemia” 1913/33, s. 531 (karta tyt.)
Widok morza z „Czapki Holenderskiej” w Połudze, pow. grobiński
Fot. J. Niekrasz
46. „Ziemia” 1913/39, s. 629
Krajobraz wydmowy z okolic Połągi, pow. grobiński
Fot. K. Kulwieć
47. „Ziemia” 1913/45, s. 725 (karta tyt.)
Widok z Kiczery nad Worohłą w stronę Czarnohory (Beskid Wysoki)
Fot. H. Gąsiorowski
48. „Ziemia” 1913/48, s. 780 (karta tyt.)
Ujście Rąży do Bałtyku pod Polągą, pow. grobiński
Fot. K. Kulwieć
49. „Ziemia” 1913/52, s. 837 (karta tyt.)
Gorgany. Chomiak
Ze zbiorów Oddz. Czarnohorsk. Tow. Tatrzańskiego
50. „Ziemia” 1914/30, s. 473 (karta tyt.)
Gorgany. Widok z Siniaka na Dobrzanę
Ze zbiorów PTK



Z dziejów kasztanowca.

Wiadomo, iż najpospolitsze rzeczy najmniej zwracają naszą uwagę i najmniej są nam znane. Oswajamy się z nimi tak bar-

dzo, iż przestają nas zajmować i nie przychodzi nam na myśl zapytać się, skąd się one właściwie wzięły. Tak stało się między



KASZTANOWIEC W BUDZISZOWICACH, POW. PINCZOWSKI.

Ze zbiorów Pol. Tow. Krajow. fot. J. Szeińskówa.

Załącznik 2.

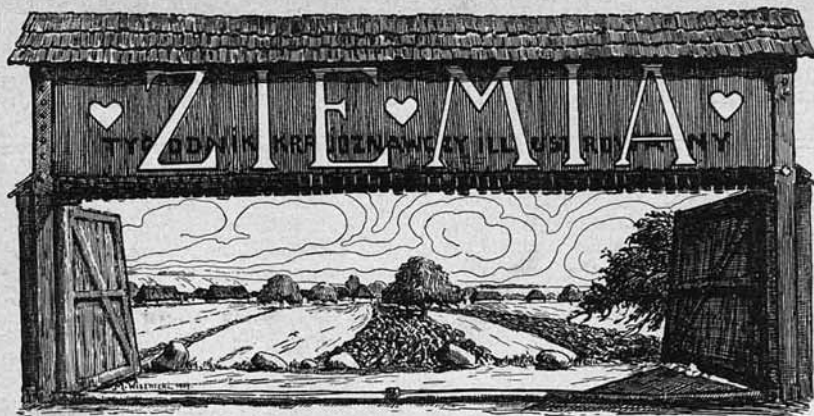
Fotografie ze wschodnich, historycznych rubieży Polski.

Portrety ludzi
„Ziemia” 1910–1914

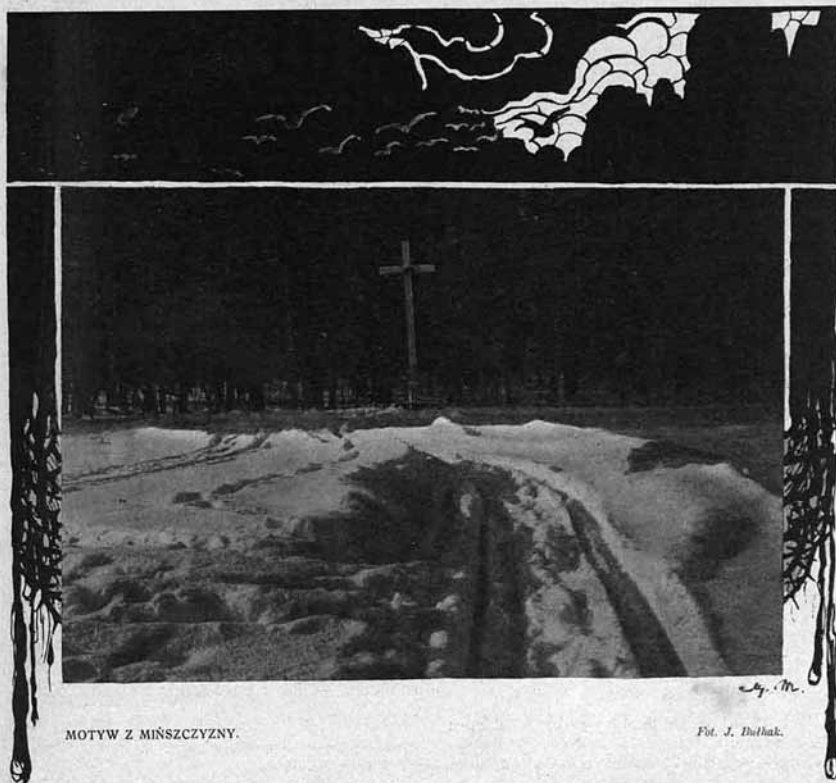
(układ chronologiczny)

1. „Ziemia” 1910/6, s. 93
Szlachcic zaściankowy z Mińszczyzny
Fot. ze zbiorów PTK
2. „Ziemia” 1910/7, s. 109
Białorusinka w stroju odświętnym
Fot. K. Kulwieć
3. „Ziemia” 1910/15, s. 225 (karta tyt.)
Typ z Mińszczyzny
Fot. J. Bułhak
4. „Ziemia” 1910/23, s. 359
Żmudzinka (fot. do art. A. Jaczynowskiego *Żmudź i Żmudzini*)
Fot. K. Moncewiczówna
5. „Ziemia” 1910/42, s. 664
Huculka z Dory (fot. do art. P. Sosnowskiego *Karpaty*)
Fot. ze zbiorów PTK
6. „Ziemia” 1910/42, s. 664
Hucul z Dory (fot. do art. P. Sosnowskiego *Karpaty*)
Fot. ze zbiorów PTK
7. „Ziemia” 1910/51, s. 801
Typy litewskie (z pow. maryampolskiego)
Fot. K. Kulwieć
8. „Ziemia” 1911/7, s. 97 (karta tyt.)
Dziewczyna z Gór Stryjskich koło Korczyna
Fot. ze zbiorów PTK
9. „Ziemia” 1911/7, s. 97 (karta tyt.)
Hucul z Brustur w stroju zimowym
Fot. ze zbiorów PTK
10. „Ziemia” 1911/9, s. 136
Kobieta spod Nieświeża w kapturze (art. J. Smolińskiego *Kaptur i namitka na Białorusi litewskiej*)
Fot. J. Smoliński
11. „Ziemia” 1911/9, s. 138
Kobieta spod Klecka (art. J. Smolińskiego *Kaptur i namitka na Białorusi litewskiej*)
Fot. J. Smoliński

12. „Ziemia” 1911/13, s. 193 (karta tyt.)
Typ Mołdawianina z Besarabii
Fot. M. Greim
13. „Ziemia” 1911/16, s. 248
Ukrainka w namitce
Fot. ze zbiorów PTK
14. „Ziemia” 1911/16, s. 249
Włościanka z pow. uszyckiego w rańtuchu (Podole)
Fot. J. Zalewska
15. „Ziemia” 1911/16, s. 250
Włościanka z pow. uszyckiego (Podole)
Fot. J. Zalewska
16. „Ziemia” 1911/34, s. 561
Huculi (do art. W.F. Beskidy Wschodnie)
Fot. W. Fiszer
17. „Ziemia” 1911/45, s. 741
Białorusin z pow. mińskiego (w cyklu Typy ludowe)
Fot. J. Bułhak
18. „Ziemia” 1912/6, s. 81 (karta tyt.)
Typy rybaków – Lotyszów nad ujścia Świętej, okolice Połagi (w cyklu Typy ludowe)
Fot. K. Kulwieć
19. „Ziemia” 1912/14, s. 225
Dziewczyna z okolic Połonnego. Wołyń (w cyklu Typy ludowe)
Fot. J. Dunin-Karwicki
20. „Ziemia” 1912/15, s. 242
Typy ze wsi Misajłówki, pow. kaniowski (w cyklu Typy ludowe)
Fot. W. Piotrowski
21. „Ziemia” 1912/28, s. 462
Mołodycie spod Rokitna, pow. wasylkowski
Fot. W. Piotrowski
22. „Ziemia” 1912/36, s. 588
Włościanin z pow. lepelskiego (w cyklu Typy ludowe)
Ze zbiorów PTK
23. „Ziemia” 1912/36, s. 589
Cieśla z Lepla (w cyklu Typy ludowe)
Ze zbiorów PTK
24. „Ziemia” 1912/46, s. 745
Koszykarz spod Pren, pow. maryampolski (w cyklu Typy ludowe)
Fot. K. Kulwieć
25. „Ziemia” 1912/47, s. 764
Białorusin z Mińszczyzny (w cyklu Typy ludowe)
Fot. J. Bułhak



Z NASZYCH KRAJOBRAZÓW.

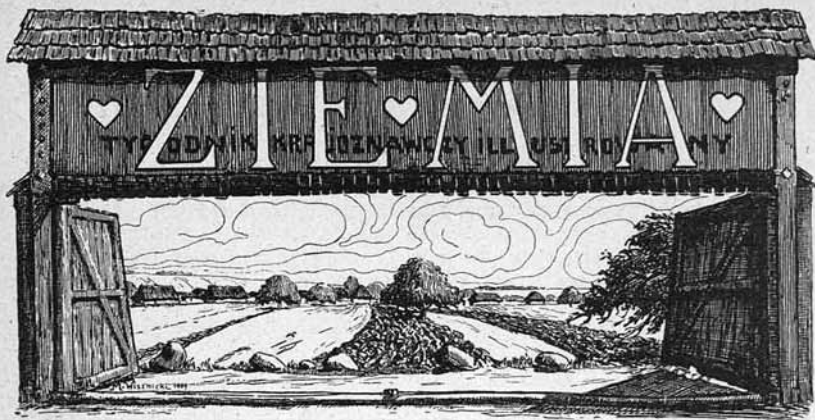


MOTYW Z MIŃSZCZYNY.

Fot. J. Duhałak.

26. „Ziemia” 1913/9, s. 133
Poleszuk z Oharewicz, pow. slucki (w cyklu *Typy ludowe*)
Fot. K. Kulwieć
27. „Ziemia” 1913/11, s. 169
Typy z okolic Połągi (w cyklu *Typy ludowe*)
Ze zbiorów PTK
28. „Ziemia” 1913/17, s. 277 (karta tyt.)
Litwini z pow. kalwaryjskiego (w cyklu *Typy ludowe*)
Ze zbiorów PTK
29. „Ziemia” 1913/31, s. 501 (karta tyt.)
Rusin z okolic Mizocza, pow. dubieński (w cyklu *Typy ludowe*)
Fot. ze zbiorów PTK
30. „Ziemia” 1913/31, s. 501 (karta tyt.)
Typy Rusinek z okolic Mizocza, pow. dubieński (w cyklu *Typy ludowe*)
Fot. ze zbiorów PTK
31. „Ziemia” 1913/33, s. 543
Gospodyni z Bohusławia, pow. kaniowski (w cyklu *Typy ludowe*)
Bez informacji o fotografii
32. „Ziemia” 1913/33, s. 544
Chłop z Bakoty nad Dniestrem, pow. uszycki (w cyklu *Typy ludowe*)
Fot. K. Kulwieć
33. „Ziemia” 1913/41, s. 661 (karta tyt.)
Typy żmudzkie (W cyklu *Typy ludowe*)
Ze zbiorów PTK (Portret zbiorowy).
34. „Ziemia” 1913/42, s. 677 (karta tyt.)
Typy z pow. wasylkowskiego (art. K. Moszyńskiego *Z Ukrainy*)
Fot. K. Moszyński
35. „Ziemia” 1913/42, s. 678
Mołodycia (młoda mężatka) i jej siostra Oksana Bilak z Pawelek, pow. wasylkowski
(art. K. Moszyńskiego *Z Ukrainy*)
Fot. K. Moszyński
36. „Ziemia” 1913/42, s. 680
Łukija Winnicka i Pałazka Pohrebna – Stefanin, pow. wasylkowski (art. K. Moszyńskiego *Z Ukrainy*)
Fot. K. Moszyński
37. „Ziemia” 1913/42, s. 680
Odarka Kucenko (w czepku i chustce) *i Olha Dohrebna – Stefanin, pow. wasylkowski* (art. K. Moszyńskiego *Z Ukrainy*)
Fot. K. Moszyński
38. „Ziemia” 1913/42, s. 685
Lirnik z okolic Żółkwi (art. W. Antoniewicza *Wzdłuż Roztocza Lwowsko-Tomaszewskiego*)
Fot. W. Antoniewicz

39. „Ziemia” 1913/47, s. 758
Lirnik na jarmarku w Białejcerkwi, pow. wasylkowski (art. K. Moszyńskiego *Z Ukrainy*)
Fot. K. Moszyński
40. „Ziemia” 1913/47, s. 759
Chłopi ze Stefanina, pow. wasylkowski (art. K. Moszyńskiego *Z Ukrainy*)
Fot. K. Moszyński
41. „Ziemia” 1913/48, s. 775
Stara Baryszpilowa z kądzielą w czepku i namitce – Stefanin, pow. wasylkowski (art. K. Moszyńskiego *Z Ukrainy*)
Fot. K. Moszyński
42. „Ziemia” 1913/48, s. 776
Hana Baryszpilówna-Stefanin, pow. wasylkowski (art. K. Moszyńskiego *Z Ukrainy*)
Fot. K. Moszyński
43. „Ziemia” 1913/49, s. 792
Rodzina Chwedora Baryszpila-Stefanin, pow. wasylkowski (art. K. Moszyńskiego *Z Ukrainy*)
Fot. K. Moszyński
44. „Ziemia” 1913/52, s. 841
„Kobzar” z bandurą – Antoni Pituch z Medwina, pow. kaniowski (w cyklu *Typy ludowe*)
Fot. W. Piotrowski
45. „Ziemia” 1914/12, s. 185
Wieśniacy z Moczuliszcz, pow. rówieński (art. E. Frankowskiego *Z Polesia Wołyńskiego*)
Fot. N. Bellonin
46. „Ziemia” 1914/13, s. 196
Dziewczyna ze wsi Podłużno, w stroju odświętnym, pow. rówieński (art. E. Frankowskiego *Z Polesia Wołyńskiego*)
Fot. N. Bellonin
47. „Ziemia” 1914/22, s. 346
Typy dziewcząt z okolic Połagi (art. N. Walickiej *Połaga*)
Fot. P. Mongird
48. „Ziemia” 1914/25, s. 394
Łotysze spod Połagi (art. N. Walickiej *Połaga*)
Fot. ze zbiorów PTK



Z NASZYCH KRAJOBRAZÓW.



8. DŹWINA POD UŻMIANAMI.

Fot. L. Ostaszewski.

**Pokrewne organizacje
i instytucje –
wspólna myśl i działanie**

Jerzy Kapłon

Karpackie Towarzystwo Narciarzy. Zarys dziejów

Dzisiaj, kiedy badacze historii turystyki górskiej często ograniczają się do badania dostępnych źródeł krajowych, a kontynuując działalność od wielu lat stowarzyszenia próbują zmajoryzować pamięć o budowaniu podstaw zimowej turystyki, trzeba upowszechnić wiedzę o tym kiedy i jak rozpoczęła się zorganizowana zimowa turystyka górska.

W drugiej połowie XIX w. wielu, czy to turystów, czy to pracowników leśnych rozpoczęło używanie nart w celu ułatwienia w poruszaniu się zimą z trudnym terenem. Wkrótce też rozpoczęto działania mające na celu połączenie wysiłków poprzez stworzenie stowarzyszenia mającego za zadanie rozwój narciarstwa. Tendencje takie ujawniły się w trakcie działalności istniejącego już we Lwowie Towarzystwa Zabaw Ruchowych¹ (na jego to zaproszenie w lutym 1906 r. przebywał we Lwowie Mateusz Zdarski ucząc narciarzy techniki alpejskiej) oraz niewielkiego, powołanego na przełomie 1905/1906 r. w Wolance (okolice Borysławia) Wolanieckiego Klubu Narciarsko-Tenisowego, który w niedługim czasie stał się kołem powstałego nieco później KTN². Towarzystwo to zostało powołane staraniem Tadeusza Smoluchowskiego, pioniera narciarstwa, który rozpoczął turystykę narciarską już w 1893 r., podejmując często samodzielne i ryzykowne wędrowki narciarskie w Karpatach Wschodnich i wchodząc na szczyt Bliźnicy (1883 m n.p.m.) w kwietniu 1901 r. Również i tam pojawili się następni pionierzy narciarstwa: Józef Schnaider i Marian Małaczyński, którzy pracując w Tatarowie, siedzibie zarządu leśnego, stosowali narty w celu ułatwienia poruszania się po leśnych terenach górskich. W 1897 r. Schnaider z grupą weszli zimą na szczyt Howerli (2058 m n.p.m.)³.

W rok później Schnaider wydał w Krakowie książkę *Na nartach skandynawskich*. W Tatrach pionierem narciarstwa był Stanisław Barabasz. Wykonał pierwsze swoje narty podczas wyjazdu do Ciekłina pod Jasłem w 1888 r., gdzie pozyskał wiedzę o takim sposobie poruszania się po śniegu od syberyjskich zesłańców, którzy powrócili do domu. W tym samym roku rozpoczął on wędrowki narciarskie w okolicach Krakowa, w Tatrach

¹ Roman Kordys, *Początki polskiego narciarstwa*, [w:] Stanisław Faecher i inni, *Narciarstwo Polskie T I–III*, PZN Kraków 1929, ss. 25, 26.

² *Sprawozdanie KTN za lata 1935/36*, Lwów 1936, s. 9.

³ Marian Małaczyński, *Nartami na Chomiak i Howerłę*, [w:] „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” 1897, ss. 101–105.

pod koniec 1894 r. z Janem Fischerem wybrali się na Halę Gąsienicową i do Czarnego Stawu. W czasie wyprawy smarowali narty oliwą z sardynek. Po osiedleniu się w 1901 r. w Zakopanem rozpoczął z Mieczysławem Karłowiczem i Mariuszem Zaruskim usilną propagandę narciarstwa. O palmę pierwszeństwa w popularyzacji narciarstwa w Galicji rywalizowało, często w polemicznych artykułach, wielu znanych narciarzy. Nie jest jednak tak bardzo ważne ustalenie, czyją zasługą było powstanie nowoczesnego narciarstwa oraz ustalenie czy w pierwszym okresie jego rozwoju dominował kierunek sportowy, czy pomocniczy dla uprawiania taternictwa, czy wyłącznie turystyczny. Po prostu nadszedł już czas, a rozwiązanie problemu prymatu kierunku sportowego czy turystycznego nastąpiło w sposób naturalny, poprzez ich rozwój i odejście od siebie ze względu na rozwój specjalistycznej techniki i konieczność poświęcenia większej ilości czasu na jej doskonalenie w przypadku ostrej rywalizacji sportowej. Powstanie Karpackiego Towarzystwa Narciarzy było odpowiedzią na pojawiające się zapotrzebowanie wspólnego uprawiania narciarskiej turystyki górskiej i sportów narciarskich, ich popularyzacji a przede wszystkim uznanie za konieczne zgromadzenie w jednej organizacji wszystkich chętnych do działania w tym kierunku.

Nic to, że nie wiedzieliśmy, jak z tej góry zejdziemy, jaka noc nas czeka. Świadomość, że byliśmy pośrodku olbrzymiego pustkowia górskiego, nigdy dotąd w zimie nie tkniętego stopą ludzką, że śmiało nasze marzenia stały się rzeczywistością, że udało nam się – jak nigdy – wtargnąć w sanktuarium zimy, że odkryliśmy tajemnicę wypraw zimowych w Karpaty, które dotąd nieznanne legły teraz otworem przed nami – wszystko to oszałamiało nas.

Świat pozostał o dwa dni za nami i nic nam dać nie mógł. – Tak wspominał wyprawę w Gorgany Roman Kordys. Odbyła się ona w 1906 r., a wzięli w niej udział także Maksymilian Dudryk, Zygmunt Klemensiewicz i Jerzy Maślanka⁴.

Zjednoczeni wspólną pasją takiego wędrowania turyści utworzyli we Lwowie w 1907 r. (zebranie założycielskie odbyło się 29 stycznia)⁵ Karpackie Towarzystwo Narciarzy. Zaproszenia na spotkanie inauguracyjne podpisał Kazimierz Panek i Roman Kordys. Członków założycieli było 22, a wśród nich: Kazimierz Panek, Maksymilian Dudryk, Zygmunt Klemensiewicz, Roman Kordys, Mieczysław Lerski, Jerzy Maślanka, bracia Tadeusz i Marian Smoluchowscy. Pierwszym prezesem Towarzystwa został Kazimierz Panek (był nim w okresie 1907/8 i 1908/9) będąc jednocześnie prezesem Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego. W latach 1909/10, 1910/11 i 1911/12 funkcję tę pełnił Tadeusz Smoluchowski, później został nim Roman Kordys, a od zakończenia I wojny światowej aż do 1939 r. rolę tę pełnił nieprzerwanie Zygmunt Klemensiewicz.

Celem Karpackiego Towarzystwa Narciarzy było *rozwiniecie narciarstwa i turystyki zimowej w naszym kraju, ułatwienie ich uprawiania przez otwarcie i udostępnienie gór naszych i stosowne urządzenia*. W początkowym okresie działalności Towarzystwo nie rozgraniczało działalności turystycznej (zwłaszcza w zakresie wspomagania tater-

⁴ Zenobiusz Pręgowski, *Złota księga narciarstwa polskiego. Karpaty Wschodnie*, Warszawa 1992, s. 101.

⁵ Aleksander Fredro-Boniecki, *Historia narciarstwa polskiego 1907–1914*, w: Stanisław Faecher, *Narciarstwo polskie* T I–III, PZN Kraków 1929, s. 36.

nictwa i eksploracji turystycznej innych obszarów górskich) oraz sportowej. Prowadząc intensywną działalność popularyzatorską i instruktorską (kursy, w tym z udziałem instruktorów z Austrii i Skandynawii), drukując podręczniki jazdy i skakania na nartach, prowadziło jednocześnie intensywną działalność wycieczkową w różnorodne partie górskie. Działalność sportowa i turystyczna w okresie przed wybuchem I wojny światowej była pionierska w kraju, a osiągnięcia bezprecedensowe. Już 1 lutego 1907 r. odbyła się pierwsza zorganizowana wyprawa klubowa na Połoninę Gropa na cześć powstania KTN. 16 lutego 1907 r. rozpoczęto wyprawę w Bieszczady, której efektem było pierwsze zimowe wejście KTN na Tróścian i odkrycie walorów turystycznych Sławska⁶. 9 marca 1907 r. wyprawę w Bieszczady⁷ odbyli Zygmunt Klemensiewicz i Roman Kordys. Ze względu na bogaty opis w literaturze nie jest konieczne przytaczanie dalszych wypraw narciarskich członków KTN, zaznaczyć należy, że budziły one i nadal budzą podziw ze względu na pionierski charakter i niezmiernie trudne, wręcz skrajne warunki prowadzenia.



Odznaka KTN



Odznaka KTN 1907 r.

Prawdziwą kopalnią wiedzy na ten temat są zachowane przez rodzinę Maksymiliana Dudryka i przekazane autorowi przez Jana Darlewskiego sprawozdania KTN z wypraw za lata 1907–1911⁸ wraz z rękopisem wydane w 1925 r. przewodnika Maksymiliana Dudryka *Tereny narciarskie w Karpatach Wschodnich*. Towarzystwo równoległe do działań turystycznych prowadziło działalność o charakterze sportowym i popularyzatorskim. W styczniu 1908 r. wydano broszurę o charakterze instruktażowym *Narty i ich użycie* autorstwa Romana Kordysa⁹. 18 lutego 1908 r. „Słowo Polskie” doniosło o powstaniu Koła KTN w Przemyślu (z Zbigniewem Rittersschildem na czele)¹⁰, a 4 grudnia

⁶ Zenobiusz Pręgoski, dz. cyt.

⁷ Roman Kordys, *Jak „odkryliśmy” Sławsko*, „Wierchy”, Lwów 1923, s. 203.

⁸ *Sprawozdania KTN z wypraw turystycznych za okres 25 grudnia 1907–22 kwietnia 1911*, rękopis w zaszobach autora.

⁹ *Sprawozdanie Wydziału Karpackiego Towarzystwa Narciarzy za rok 1935/6*, Lwów 1936, s. 7.

¹⁰ Zygmunt Januszewski [w:] „Słowo Polskie” nr 82, z 18 lutego 1908.

1908 r. powstało Koło w Krakowie (z Janem Fischerem jako prezesem oraz Walerym Goetlem i Karolem Bobrzyńskim w zarządzie)¹¹. Koło krakowskie, dzięki zaangażowaniu Walerego Goetla, zajmowało się prawie wyłącznie turystyką narciarską i to mającą pionierski charakter w zakresie jej popularyzacji w Beskidach. Koło w Przemyślu nie prowadziło zasadniczo samodzielnej działalności uczestnicząc w wyprawach KTN. Istnienie tego koła było jakby sztucznie utrzymywane (w roku 1913 np. posiadało 13 członków, w tym 6 oficerów austriackich) w celu uznania zasług i nadania godności samodzielnego prezesa Zbigniewowi Rittersschildowi. Sportowe aspiracje KTN wykazywało już od początku istnienia. Dało temu dowody nie tylko organizując zawody narciarskie (pierwsze zjazdy o charakterze wyczynowym w Sławsku 14 marca 1909 r.), ale stając się wraz z Akademickim Klubem Turystycznym i innymi organizacjami sportowymi (Wisła Kraków, Czarni Lwów, Pogoń Lwów) założycielem krótko istniejącego Polskiego Związku Sportowego.

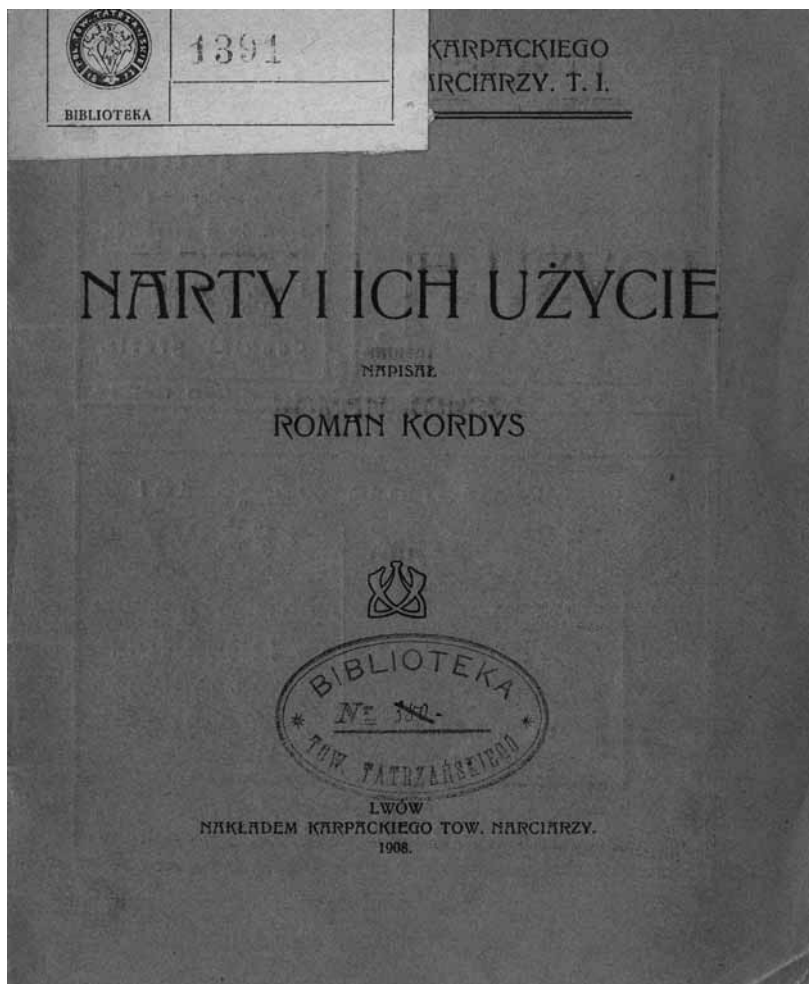


Schronisko KTN w Sławsku stan 1999 r. Fot. J. Kapłon

Zawody takie urządzać zaczęto również i w Zakopanem (28 marca 1910 r. – I Międzynarodowy Bieg Narciarski). KTN zapoczątkował zorganizowany ruch narciarski na ziemiach polskich. Już 17 października 1910 r. rozwiązało się Krakowskie Koło KTN i powołano najpierw zrzeszenie „Narta”, które przetrwało jeden miesiąc i przekształciło się w Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy. Przeprowadzone 5 lutego 1911 r. w Zakopa-

¹¹ Aleksander Fredro-Boniecki, *Historia narciarstwa polskiego*, s. 41, w: Stanisław Faecher, dz. cyt., s. 41.

nem zawody miały już prócz KTN kilku innych organizatorów. Towarzystwo od początku swojego istnienia nie było organizacją bardzo liczną, w 1910 r. składki (wysokość składki 5 koron) opłaciło 78 osób, a w 1911 r. już 130. Trzeba tu zauważyć, że istniała tu instytucja dwóch członków wprowadzających. W sprawozdaniu za rok 1911 podano, że Towarzystwo liczyło już 181 członków, posiadało 175 sztuk diapozytywów służących do prowadzenia prelekcji i 30 tomową biblioteczkę wyposażoną w dzieła o treści sportowej. O prężności organizacyjnej świadczy fakt przeprowadzenia ułatwień komunikacyjnych w postaci 33% zniżki na bilety kolejowe w dni przed świętami oraz uzgodnienie możliwości przewozu nart tramwajami przez cały dzień, ale tylko na przedniej platformie i nie więcej niż cztery pary (w tych czasach nie wszyscy orientowali się jeszcze co to są narty). Przed wybuchem I wojny światowej KTN osiągnął liczbę 403 członków.

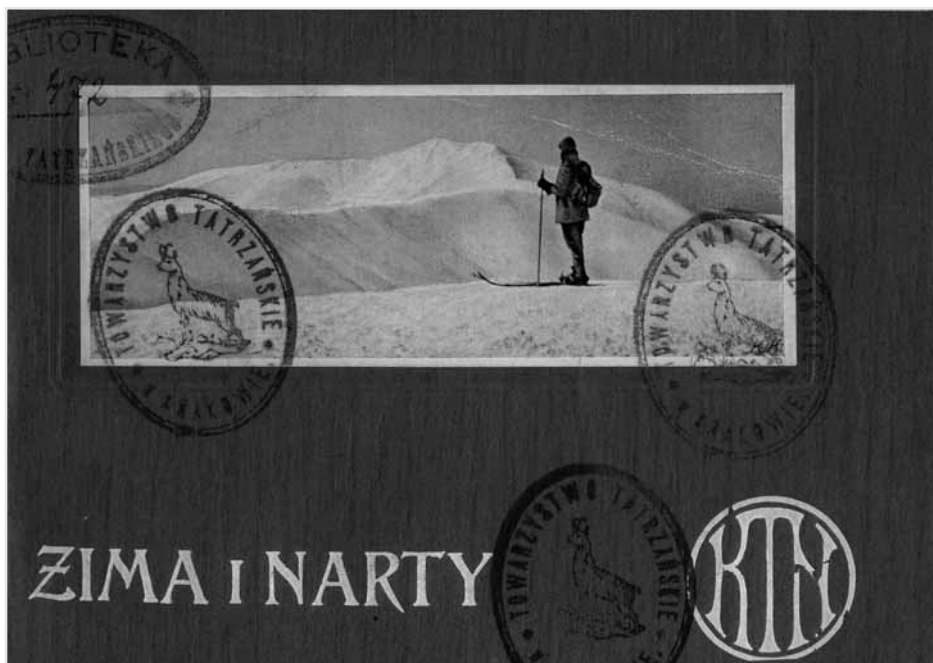


Wydawnictwo Narty i ich użycie KTN Lwów 1908 r. Ze zbiorów Centralnej Biblioteki Górskiej PTTK w Krakowie

Naturalną konsekwencją prowadzenia intensywnej działalności wycieczkowej było dążenie do posiadania własnej bazy noclegowej w górach. Mimo że doświadczenie turystyczne i obszar działalności poszczególnych członków KTN umożliwiała im turystykę w całych Karpatach, postanowiono, że w celu szerokiego rozpropagowania idei turystyki narciarskiej, baza ta powinna powstać w miejscu niezbyt odległym od Lwowa. W wyniku szeregu wypraw, na wniosek Zygmunta Klemensiewicza i Romana Kordysa, wybór padł na Sławsko w Bieszczadach. Wybór ten potwierdził w czasie swojej wizyty o charakterze szkoleniowym w 1912 r. Willy Rickmer-Rickmers. W roku 1908 wynajęto tam stałą kwaterę w karczmie Rothfelda, a w 1910 r. rozpoczęto budowę własnego schroniska. Prace napotykały na szereg trudności organizacyjnych. Budowa trwała ponad rok, a opóźniał ją brak fachowej siły roboczej i narzędzi, trudności w nadzorze nad pracami prowadzonymi w dużej odległości od Lwowa, a także trudności finansowe. Na budowę uzyskano subwencję w wysokości 10 000 koron od Ministerstwa Robót Publicznych, płatną w dwóch ratach (w 1910 i 1911 r.), a także, dzięki staraniom Kazimierza Lubienieckiego, zawarto umowę z Sodalicją Mariańską Panów we Lwowie. Sodalicja dostarczyła pożyczkę w wysokości 5 000 koron zabezpieczoną hipoteką obiektu. Odsetki od tej kwoty były spłacane poprzez prawo użytkowania schroniska w miesiącach maj – październik, jako letniska dla członków Sodalicji. Umowa była ważna przez trzy lata¹². Budowa prowadzona była w taki sposób, że od lutego 1911 r. rozpoczęto w schronisku działalność noclegową. Godnym podkreślenia jest tutaj fakt otrzymywania dotacji rządowych ze strony Monarchii Austro-Węgierskiej, które były widoczną oznaką dbałości urzędów prowadzących politykę państwa w dziedzinie kultury fizycznej o rozwój bazy turystycznej dla turystyki górskiej, a nie wymysłem epoki socjalizmu. Dzięki działaczom Karpackiego Towarzystwa Narciarzy zachowała się księga pamiątkowa schroniska, w której pierwszy wpis ma datę 21 lutego 1911 r., ostatni – przed zniszczeniem obiektu w czasie I wojny światowej – 29 kwietnia 1914 r., a ostatni – już po jego odbudowie – 5 lutego 1922 r. Książka ta jest wspaniałą pamiątką z życia turystycznego w tym okresie. Znajdujemy tu następujące nazwiska pierwszych gości: Marian Petruszewicz, Marian Bilski, Bazyli Chojnicki, Kazimierz Drewnowski, Zygmunt Hetper, Mieczysław Lerski, Zenobiusz Pręgowski, Zdzisław Rittersschild, Tadeusz Smoluchowski, Bogdan Stefanowski, Marian Smoluchowski, Witold Wolański. Wpisali się do niej prócz wymienionych i inni najbardziej znani lwowscy turyści tego okresu (Zygmunt Klemensiewicz, Maksymilian Dudryk, Władysław Ziętkiewicz, Roman Kordys, Kazimierz Lubieniecki), a zdumiewający jest poziom kulturalny wpisów z opisami wypraw narciarskich, często pięknie ilustrowanych. Znajdują się tam również adnotacje dotyczące prac wykonywanych przy zagospodarowaniu schroniska. Dużą aktywność wykazali tutaj Maksymilian Dudryk oraz Zdzisław Rittersschild. Dokonują oni odbiorów prac murarskich i ciesielskich, wpłacają za nie wynagrodzenia, wykonują drobne czynności w postaci montażu elementów wystroju, z częściowym wykonaniem ram fotografii i obrazów, mocują termometr (dar Zdzisława Rittersschilda skradziony ze schroniska wiosną 1913 r.) i aneroid (dar Stanisława Płazińskiego). Osobiście nadzorują przywóz i ustawienie 3 grudnia 1911 r.

¹² *Sprawozdanie KTN za czas od 1 listopada 1910 do 31 października 1911*, Lwów 1911, s. 5.

42 krzesel oraz montaż przywiezionych drzwi¹³. 15 lipca 1911 r. została podpisana umowa z Michaliną Błażejowską, która staje się gospodarzem schroniska. Mimo że schronisko funkcjonowało już prawie przez rok, w celu umożliwienia całkowitego urządzenia i nadania uroczystości godnego charakteru, postanowiono dokonać uroczystego otwarcia w środku sezonu narciarskiego, tj. 6 i 7 stycznia 1912 r. Zgłoszenia do udziału w uroczystości przyjmowane były do 5 stycznia włącznie do godz. 12, przy równoczesnym złożeniu w sklepie sportowym Stanisława Płońskiego przy ulicy Akademickiej 14 we Lwowie 7,5 korony na bilet kolejowy. Odjazd ze Lwowa nastąpił 6 stycznia o godz. 7.08 specjalnym pociągiem, życzliwie skierowanym na tę trasę przez Radcę Dworu, Dyrektora Kolei Państwowych we Lwowie, Stanisława Rybickiego.



Wydawnictwo Zima i Narty KTN Lwów 1913/1914. Ze zbiorów Centralnej Biblioteki Górskiej PTTK w Krakowie

O godz. 12, 6 stycznia 1912 r. poświęcono schronisko. Aktu dokonał superior zakonu jezuitów we Lwowie, ksiądz Stanisław Sopuch. Z duchowieństwa byli również: ksiądz kanonik Antoni Wieczorek, proboszcz skolski, ksiądz kanonik Kaczmarski, proboszcz ze Sławska, ksiądz Tarnawski ze Lwowa. Z oficjeli przybył starosta Porth, przedstawiciele organizacji turystycznych: dr Adam Kroebl i inż. Aleksander Bobkowski z Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy, Stanisław Zdyb – delegat Sekcji Narciarskiej Towarzystwa Tatrzańskiego i wielu turystów, dla których otwarcie schroniska było wielkim przeżyciem. Otrzymano telegramy od Arcybiskupa Bilczewskiego, Magyar Sky Klubu,

¹³ *Książka pamiątkowa schroniska w Sławsku za lata 1911–1924*, w zasobach autora.

Magyarorszagi Karpategesiulet, Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarzkiego. W bogatym programie nie brakowało zawodów narciarskich, a w niedzielę 7 stycznia rozegrano bieg otwarcia schroniska ze szczytu Trościana (1 235 m n.p.m.) do schroniska. Stał się on imprezą całoroczną. Bieg otwarcia charakteryzował się następującymi wymaganiami: zjazd najkrótszą drogą nie wyznaczoną – dowolną metodą jazdy do schroniska KTN. Meta obok schroniska. Przez metę trzeba było przejechać na nartach. Zmiana kijów podczas jazdy wzbroniona!¹⁴ Położone w odległości 300 metrów od stacji kolejowej schronisko pozwalało na nocleg 44 osób. Na budowę schroniska wydano w latach 1910/1911 następujące kwoty:

– grunt, opłaty dla gminy, pomiary	1 686,99 koron;
– budowa	
a) robocizna	5 500,00 koron;
b) materiał i dostawa	2 475,51 koron;
c) wyposażenie	1 250,19 koron;
d) dokumentacja, nadzór	549,15 koron;
e) dostawa wyposażenia	206,00 koron;
f) ubezpieczenia 1910/11	67,26 koron;
1911/12	83,27 koron;
g) obsługa pożyczek	125,14 koron;
h) opał i oświetlenie	30,92 koron;
dodatkowo do 31 października 1912 r. wydano:	
i) materiał, robocizna, dostawa	1 229,66 koron;
j) wyposażenie wewnątrz	1 857,66 koron;
k) konserwacja	20,22 koron;
l) opał, światło i koszty otwarcia	460,28 koron.

W sumie obiekt kosztował 15 082 korony i 20 halerzy. Tymczasem z działalności noclegowej uzyskano następujące przychody: 1910/11 – 59 koron, 1911/12 – 387,2 korony. Z powyższego zestawienia wyraźnie widać, że z całą pewnością obiekt nie został wybudowany w celu prowadzenia rentownej działalności hotelowej. Działacze KTN z dumą podkreślali niski koszt budowy, który wyniósł ok. 360 koron na jedno łóżko noclegowe, tymczasem koszt budowy schroniska przy Morskim Oku zamknął się kwotą ok. 3 500 koron od łóżka (choć przyznawano, że warunki budowy w Tatrach były nieco trudniejsze)¹⁵. Oddane do użytku schronisko, częste w nim wizyty turystów, a zwłaszcza oddanie w miesiącach letnich do dyspozycji Sodalicji Mariańskiej ze Lwowa, spowodowało znaczne nasilenie ruchu turystycznego, co przyczyniło się do znacznego wzrostu popularności Sławska. Zadbano też o promocję schroniska poprzez druk 1 000 pocztowych kart z jego wizerunkiem. Już od początku swojej działalności schronisko oddawało turystom nieocenione usługi. Było wspaniałą bazą wypadową w najbliższe okolice, było jednocześnie miejscem, gdzie urządzano kursy narciarskie. Podczas Bożego Narodzenia w 1912 r. urządzono ich dwa: jeden – jazdy narciarskiej dla początkujących, prowadzony przez Romana

¹⁴ *Sprawozdanie KTN za okres 11 listopada 1910 do 31 października 1911*, Lwów 1911.

¹⁵ *Sprawozdanie Wydziału KTN za rok 1911/1912*, Lwów 1912, s. 5.

Kordysa i Maksymiliana Dudryka, drugi – kurs norweski, prowadzony przez Wenera Werenskiölda. Lekcje dla początkujących odbywały się w pobliżu schroniska, dla kursu norweskiego zbudowano skocznnię na stokach Trościana. W zakres kursu norweskiego wchodziły zasady jazdy norweskiej: telemark, kristiania, slalom, skok i zastosowanie ich w terenie. Była to nauka jazdy na nartach przy użyciu dwóch kijków. W obu kursach wzięło wówczas udział 81 osób. W drugiej połowie tego sezonu wprowadzono stałe kursy niedzielne, z których korzystało średnio po 20 osób^{16, 17}. W rejonie schroniska urządzano zjazdy o charakterze sportowym. W sezonie 1911/12 nocleg w schronisku kosztował 1 koronę dla członków KTN, dla pozostałych 2 korony, z noclegów skorzystało 476 narciarzy.

Niestety, niedługo można było cieszyć się schroniskiem. Wybuch wojny i burzliwe wydarzenia historyczne zmieniały nie tylko losy ludzi. W maju 1915 r. obiekt został spalony przez wojska rosyjskie¹⁸. Nie było ani miejsca, ani sprzyjających okoliczności dla uprawiania turystyki, zwłaszcza w górach. Jednak idea Karpackiego Towarzystwa Narciarzy przetrwała zawieruchę wojenną. Przetrwali też jego działacze.

Już latem 1922 r., w niedługim czasie po uspokojeniu sytuacji politycznej związanej z wojnami Polski z Rosją i Ukrainą przystąpiono do odbudowy schroniska. Budowę usytuowano w miejscu starego, a tempo jej prac było tak wielkie, że (mimo słotnej jesieni) już na Boże Narodzenie w 1922 r. udzielano w nim noclegów. 11 marca 1923 r.¹⁹ w południe poświęcono nowe schronisko. W uroczystości wzięła udział duża liczba zaproszonych gości, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz delegatów towarzystw turystycznych. Do odbudowy wykorzystano fundusze z Ministerstwa Robót Publicznych, a także dotacje wielu firm przemysłowych. Pomocy udzielił również Oddział Lwowskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (1 500 000 marek i 20 zł) za co uzyskał obietnicę zniżek dla swoich członków, jak dla członków KTN, w okresie 15 kwietnia – 31 października każdego roku. Parter schroniska stał na wysokiej podmurówce kamiennej z widocznymi filarami. Ścianę na parterze (poza filarami) i wewnątrz – otynkowano. Piętro i poddasze wykonano w konstrukcji wieńcowej, tynkowane od wewnątrz. Na piętrze, od frontu, wzdłuż całego budynku – weranda upodabniająca obiekt do przedwojennego. Obiekt miał 134 m² powierzchni użytkowej. Na dole umieszczono sień, dużą jadalnię, sypialnię i kuchnię dla dozorczy, pierwsze piętro to korytarz, dwie mniejsze i dwie większe sypialnie, prócz tego na poddaszu dwie sypialnie. Schronisko posiadało 56 miejsc noclegowych (w tym częściowo na piętrowych łóżkach)²⁰. Wartość obiektu z wyposażeniem szacowano na 15 000 zł. Już w zimie 1924 i 1925 urządzano 3 kursy narciarskie. W 1925 r., dzięki subwencji z Ministerstwa Robót Publicznych w wysokości 1 000 zł wykończono obiekt. Uszczelniono i pomalowano drzwi i okna. Poprawiono schody i ganek. Przeniesiono na zaplecze budynku i pokryto papą drewnianą, która nie była efektowną ozdobą frontu

¹⁶ *Sprawozdanie Wydziału KTN za rok 1912/1913*, Lwów 1913, ss. 8, 9.

¹⁷ Aleksander Fredro-Boniecki *Historia narciarstwa polskiego 1907–1914*, w: Stanisław Faecher i inni, dz. cyt., s. 49.

¹⁸ „Wierchy” 1923 nr 1, Lwów, s. 287.

¹⁹ *Książka pamiątkowa schroniska w Sławsku 1911–1924*.

²⁰ „Wierchy” 1923 nr 1, Lwów, s. 287.

budynku. Naprawiono również sienniki, poduszki i przeczesano materace. Zakupiono nowe stoły, stoliki, szafkę na naczynia, zapas naczyń kuchennych, wieszaki, chodniki i prześcieradła. Schronisko prowadzone nadal przez Michalinę Błażejowską oferowało całodzienne utrzymanie. Zimą 1924/1925 udzielono 530 noclegów, latem 1925–1929, w sezonie następnym odpowiednio 550 i 125. W 1926 r. założono w schronisku telefon (Sławsko nr 2). W okresie tym udzielono 810 noclegów zimą i 98 latem.

Ciekawymi są wyniki finansowe schroniska w tych latach:²¹

Lata	Dochody			Wydatki		
	Dzierżawa	Noclegi	Suma	Utrzymanie	Remonty	Suma
1924/25	521,8	1 081,2	1 603,0	687,43	1145,57	1 833,00
1925/26	838,0	913,8	1 751,8	610,09	517,3	1 127,39
1926/27	760,0	971,6	1 731,6	2 008,68	–	2 008,68

Działalność schroniska wspierały w tym czasie corocznie: firma braci Groedel dostarczając odpadowe drewno opałowe i firma Gazolina dostarczając beczkę nafty oświetleniowej.

Lata dwudzieste, mimo trudnej sytuacji finansowej społeczeństwa, to ciągły rozwój ruchu turystycznego. Rozbudzone turystycznie Sławsko potrzebowało nowych miejsc noclegowych. Wychodząc naprzeciw tym potrzebom, KTN zakupił dodatkową parcelę w Sławsku w celu budowy nowego obiektu. Niestety, kłopoty finansowe, związane również ze skocznią na Zniesieniu we Lwowie, uniemożliwiły budowę. W czerwcu 1928 r. gospodarzem obiektu została niejaka pani Alber²² (udzielając zimą 1 125, a latem 95 noclegów) a od czerwca 1929 r. Szczepan Witkowski²³. Postanowiono zmodernizować istniejący obiekt. Remont został zakończony przed sezonem zimowym 1930 r. Polegał na przedłużeniu schroniska od strony wschodniej o 6 metrów na całej wysokości. Uzyskano w ten sposób nową jadalnię ze spiżarnią i piwnicą, oraz (w miejsce starej kuchni) umywalnię i natryski z ciepłą wodą. Na 1. piętrze uzyskano trzy małe pokoje, na poddaszu 1 pokój. Na sfinansowanie budowy uzyskano pożyczkę w Miejskiej Kasie Oszczędności we Lwowie w wysokości 6 000 zł, którą spodziewano się spłacać z nadzieją na zwiększenie dochodów w wyniku powiększenia ilości miejsc noclegowych i polepszenia ich standardu. Uzyskano również subwencję od Ministerstwa Robót Publicznych (niezawodny Mieczysław Orłowicz) w wysokości 6 000 zł²⁴. Efektowny projekt urządzenia jadalni był dziełem Janusza Witwickiego i Marii Łomnickiej. Należy tu dodać, że użycie natrysku było płatne poza ceną noclegu (0,5 zł). Wprowadzenie tego zwyczaju dzisiaj budzi nasze zdziwienie, ma on jednak, jak widać, swoją tradycję. Zima 1930/31 była dla narciarstwa w Bieszczadach bardzo korzystna. Dobre warunki narciarskie i udogodnienia w ruchu granicznym, udzielone przez rząd Rumunii, przyczyniły się do znacznego jego powiększenia. Schronisko w Sławsku po przebudowie cieszyło się dużą frekwencją. Organizacja

²¹ *Sprawozdania KTN za rok 1924/25, 1925/26, 1926/27, ogólne sprawozdania kasowe.*

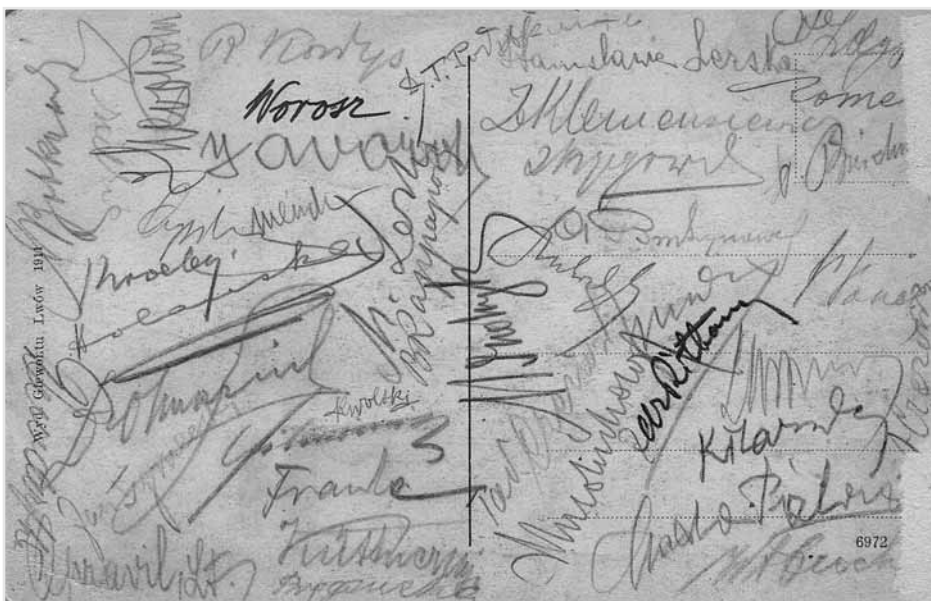
²² *XXIII Sprawozdanie KTN za czas od 1 listopada 1928 roku do 31 października 1929, Lwów, s. 15.*

²³ *XXIV Sprawozdanie KTN za czas od 1 listopada 1929 roku do 31 października 1930, Lwów, s. 2.*

²⁴ *XXIV Sprawozdanie KTN za czas od 1 listopada 1929 roku do 31 października 1930, Lwów, ss. 7, 8.*



Karta pamiątkowa ze schroniska w Sławsku, 1911 r. Ze zbiorów J. Kapłona



wano tu kursy PW i dla wojska. Rozpoczęła się również dyskusja z PTT na temat wzajemnego udzielania zniżek. W gronie członków KTN mówiło się o bojkocie stosowanym przez PTT względem Towarzystwa.

I nieco cyfr obrazujących działalność schroniska w sezonie 1930/31²⁵:

opłata dzierżawna	1 500,00 zł;
działalność noclegowa	1 792,87 zł;
podczas gdy koszty kształtowały się na poziomie:	
remont	15 160,96 zł;
wyposażenie	239,33 zł;
obsługa kominów	50,00 zł.

W sezonie 1935/36 schronisko udzieliło 1 200 noclegów w zimie i tyleż w lecie. W roku 1935 przebudowano piec, wymieniono gonty na dachu, zainstalowano oświetlenie gazowe w jadalni i przed domem. W celu pełnego wykorzystania możliwości noclegowych schroniska kontraktowano zimą oficerskie kursy narciarskie, a w lecie kolonie akademickie ze Lwowa. Koszt remontów w tym roku wyniósł 2 420,98 zł, podczas gdy dochody z czynszu wyniosły 1 924,8 zł²⁶. W sezonie 1936/37 w zimie udzielono 2 000 noclegów, latem 1936 r. schronisko w Sławsku było zamknięte z powodu panującej w Sławsku i okolicy epidemii duru płamistego. Dzięki interwencjom, również KTN, uruchomiono dwa zespoły: sanitarny i epidemiologiczny, rozpoczęto również budowę Ośrodka Zdrowia. W roku 1938 dzierżawcą obiektu jest Roman Bielański²⁷. Schronisko w Sławsku było ewenementem w historii turystyki. Było dziełem stosunkowo nielicznej organizacji turystycznej, zbudowanym w początkowym okresie jej rozwoju. Nadało nowe tory rozwoju całej miejscowości popularyzując ją w kręgach lwowskich turystów. Doprowadziło to do wzrostu gospodarczego Sławska, które w niedługim czasie stało się siedzibą gminy zbiorowej i w latach 1931–1933 przekształciło się w znaną miejscowość letniskową. W maju 1935 r. obiekt miał się dobrze, choć był opuszczony. Jak wynikało z relacji miejscowej ludności schronisko pełniło od czasu II wojny światowej rolę szkoły i świetlicy kulturalnej²⁸.

Troska o budowę i eksploatację schroniska nie przysłała zarządowi konieczności prowadzenia innych działań popularyzujących turystykę i rozwój sportów narciarskich. W zimie 1911 r. powstało, na podstawie nowo wydanego Regulaminu Kół, Koło KTN w Wiedniu założone przez pięciu studiujących tam członków KTN²⁹. Nie wykazało się znaczącymi wynikami działalności. W okresie między 23 stycznia a 1 lutego 1912 r. Towarzystwo gościło delegata Ministerstwa Robót Publicznych, Willego Rickmer-Rickmersa, który wizytował schronisko w Sławsku oraz wziął udział w kilku wyprawach

²⁵ *XXV Sprawozdanie KTN we Lwowie za czas od 1 listopada 1930 do 31 Października 1931*, Lwów, bilans na dzień 30 listopada 1931 r.

²⁶ *Karpackie Towarzystwo Narciarzy. Sprawozdanie Wydziału za lata 1935/36*, bilans na dzień 31 października 1936 r.

²⁷ Centralne Archiwum Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, dalej CATG, Sygn.15.02.09, *Schroniska w Beskidzie Niskim i w Bieszczadach*.

²⁸ Jerzy Kapłon, *Sprawozdanie z wizji lokalnej w Sławsku w maju 1995 roku*, maszynopis w posiadaniu autora.

²⁹ *Sprawozdanie Wydziału KTN za rok 1911/12*, Lwów 1912, s. 9.

górskich. Wizyta ta była sukcesem Towarzystwa i miała w przyszłości zaowocować dobrą współpracą z instytucjami rządowymi. Dzięki niej KTN zostało we wrześniu 1912 r. przyjęte do Austriackiego Związku Narciarskiego³⁰. W zakresie popularyzacji narciarstwa urządzono kilka odczytów, rozwijano działalność sportową (6–7 stycznia 1912 r. urządzono w Sławsku pierwsze w kraju zawody narciarskie w skokach, na których zwycięzca osiągnął odległość 9,90 m, w dniach 3 i 4 lutego 1912 r. zawodnicy KTN zajęli pierwsze miejsca w zawodach o mistrzostwo Moraw i Śląska urządzonych w Oslawicy) i towarzyską (10 lutego 1912 r. urządzono wieczorek taneczny, z którego część dochodu w wysokości 130 koron przeznaczono na budowę schroniska im. Mieczysława Karłowicza)³¹. Rok 1912 zakończył KTN posiadając 221 członków. W tym czasie coraz żywiej rozwijała się dyskusja na temat dualizmu w rozwoju narciarstwa, a mianowicie na temat pogłębiającego się rozdziału sportowego i turystycznego do niego podejścia. Karpackie Towarzystwo Narciarzy opowiedziało się za jednakowym traktowaniem obydwu tych kierunków. Po osiągnięciu najwyższych laurów w rozpoczętej rywalizacji sportowej w roku 1912, rozpoczęta 21 marca 1913 r. wyprawa KTN dokonała zimowego przejścia granią Gorgonów. W tymże roku KTN utworzyło kolegium sędziowskie i komisję sportową, których zadaniem było czuwanie nad prawidłowym przebiegiem zawodów sportowych. W roku tym nadal prowadzono intensywną akcję propagandową przeprowadzając 29 odczytów oraz wydając (z dotacji Ministerstwa Robót Publicznych oraz Krajowego Związku Turystycznego) broszurę *Zima i narty*³². Liczba członków osiągnęła poziom 317 osób, w tym 260 opłaciło składki. Na sezon 1912/1913 zarząd pozyskał dla swoich członków bazę noclegową w budynku Lwowskiego Zarządu Kolejowych Kolonii Wakacyjnych w Tuchli³³.

W roku 1913 i 1914 zawodnicy KTN wygrywali praktycznie większość krajowych zawodów sportowych. 7 stycznia 1914 r. we Lwowie i Sławsku pojawił się na zaproszenie KTN Sepp Obereder z Grazu, a 21 stycznia 1914 r. Georg Bilgeri, którzy przeprowadzili intensywne szkolenie narciarskie. Była to znakomita popularyzacja narciarstwa.

Nastąpił okres I wojny światowej. W górach rozbrzmiewał zgiełk wojenny, nie znajdujemy relacji mówiących o wyprawach turystycznych w tym czasie. Pierwsze po wojnie Walne Zgromadzenie KTN odbyło się w październiku 1919 r. w mieszkaniu Kazimierza Lubienieckiego³⁴. Za najważniejsze zadanie uznano odbudowę schroniska w Sławsku oraz przywrócenie ruchu turystycznego. Rozpoczęto działania mające na celu jego integrację. Starając się o rozwój narciarstwa i borykając się z brakiem taniego sprzętu, doprowadzono w 1922 r. do rozpoczęcia produkcji nart we Lwowie. W dążeniu do popularyzacji sportu narciarskiego doszło do utworzenia Polskiego Związku Narciarskiego (KTN jednym z pięciu członków założycieli), którego I Walny Zjazd odbył się 20 lutego 1920 r. w Zakopanem³⁵. W odrodzonej Ojczyźnie, po odbudowie schroniska w Sławsku

³⁰ *Sprawozdanie Wydziału KTN za rok 1911/12*, Lwów 1912, s. 6.

³¹ *Sprawozdanie Wydziału KTN za rok 1911/12*, Lwów 1912, s. 8.

³² *Sprawozdanie Wydziału KTN za rok 1912/13*, Lwów 1913, s. 11.

³³ *Sprawozdanie Wydziału KTN za rok 1912/13*, Lwów 1913, s. 9.

³⁴ *XXV Sprawozdanie Wydziału KTN za czas od 1 listopada 1930 do 31 października 1931*, Lwów 1931, s. 2.

³⁵ Zofia Radwańska-Paryska, Witold Henryk Paryski, *Wielka encyklopedia tatrzańska*, Poronin 1995, s. 946.

rozpoczęto intensywną działalność. W 1920 r., w wyniku zakazu startowania pod szyldem „KTN – Czarni”, z KTN wydzielili się część zawodników kontynuujących tradycję narciarską KS „Czarni” Lwów. Grupa ta stworzyła Sekcję Narciarską Klubu Sportowego „Czarni”³⁶. W 1923 r. KTN urządziło na zlecenie PZN IV Związkowe Mistrzostwa Polski w narciarstwie w Sławsku³⁷. W 1924 r. nastąpiła kolejna zmiana w treści statutu, dopasowująca go do nowej, powojennej rzeczywistości. W roku tym urządzono już kilkanaście wycieczek zorganizowanych przez KTN, jeszcze więcej zorganizowanych przez członków KTN prywatnie. Urządzono również trzy kursy narciarskie w Sławsku. Rozpoczęto prace ziemne nad budową we Lwowie skoczni narciarskiej na Zniesieniu³⁸. Budowę skoczni zakończono w 1926 r. Ustawiono widoczny na zachowanym zdjęciu drewniany pomost i wykonano trybunę dla sędziów. Te drewniane elementy skoczni były demontowane na lato w celu uniknięcia zniszczenia i kradzieży. Już w marcu 1926 r. odbyły się na niej Mistrzostwa Lwowa w skokach narciarskich³⁹, w tym czasie odbyły się również zawody w biegu na 14 km. W zawodach tych wzięła udział cała krajowa czołówka, w kategorii juniorów w biegu na 7 km zwyciężył Bronisław Czech (Sekcja Narciarska PTT). Już w tym czasie pojawiła się gwiazda polskich biegów narciarskich w kategoriach kobiecych, Janina Loteckowa. W roku 1926 zdobyła Mistrzostwo Polski, Lwowa, pierwsze miejsce w zawodach Karpathenverain w Starym Smokowcu. Talent jej rozwinął się w 1927 r., kiedy to zdobyła mistrzostwo Austrii, Czechosłowacji, Francji i Polski stając się najlepszą narciarką w Europie. W roku 1927 KTN obchodził 20-lecie istnienia. 22 i 23 stycznia odbyły się okolicznościowe zawody, główne uroczystości odbyły się w salach Hotelu Krakowskiego podczas uroczystego bankietu poprzedzonego odczytem Romana Kordysa na temat początków narciarstwa we Lwowie. Rocznicowy rok był pełen pracy. Gruntownie przebudowano skocznię narciarską na Zniesieniu poprzez lepsze wyprofilowanie. W wyniku tej modernizacji w zawodach które odbyły się 16 stycznia 1927 r. zwycięzca osiągnął odległość 38 metrów. Bieg Rocznicowy na 18 km zgromadził 22 stycznia 1927 r. pokaźną liczbę 36 seniorów i 8 juniorów. Konkurs skoków, który odbył się następnego dnia, wynikiem 30 metrów zwyciężył Bronisław Czech⁴⁰. Na koniec tego roku KTN liczył 199 członków.

Zima 1928/1929 była niezwykle ostra i trwała długo. KTN w tym czasie urządził wiele wycieczek turystycznych poświęcając się głównie organizacji ruchu turystycznego. Kilku jego zawodników wzięło udział w zawodach FIS w Zakopanem, jednak bez większych sukcesów. W roku tym Towarzystwo urządziło konkurs na nową odznakę, w którym wzięło udział 50 autorów⁴¹. Wygrał go Michał Klimkiewicz z Warszawy. Członkowie Towarzystwa już od kilku lat rozpoczęli działalność letnią w postaci rozwoju kajakarstwa. Rok 1928 kończyło Towarzystwo licząc 267 członków. Latem 1930 r.

³⁶ Stanisław Faecher *Towarzystwa narciarskie w okresie 1914–24*, [w:] Stanisław Faecher i in., dz. cyt., s. 73.

³⁷ Tamże, s. 65.

³⁸ *Sprawozdanie Wydziału KTN za rok 1924/25*, Lwów 1925, s. 4.

³⁹ *Sprawozdanie Wydziału KTN za rok 1925/26*, Lwów 1926, s. 2.

⁴⁰ *Sprawozdanie Wydziału KTN za rok 1926/27*, Lwów 1927, s. 39.

⁴¹ *XXXIII Sprawozdanie KTN za czas od 1 listopada 1928 do 31 października 1929*, Lwów 1929, s. 15.

podjęto decyzję o likwidacji skoczni na Zniesieniu z powodu kłopotów finansowych z jej utrzymaniem. Użytkując go wspólnie inne towarzystwa turystyczne ze Lwowa, a także władze miasta nie uznawały za stosowne partycypowanie w kosztach (deficyt za okres 4 lat eksploatacji przy kosztach 6 965 zł wyniósł 2 507,89 zł)⁴². W roku tym odniesiono kilka sukcesów sportowych w postaci dobrych miejsc Józefa Lankosza w skokach i biegach narciarskich (w tym 6 miejsce w Polsce w biegu złożonym na Mistrzostwach Polski, oraz dobre miejsce na zawodach krajowych i na Słowacji w skokach narciarskich). Jednak KTN powoli stał się zapleczem dla rozwoju narciarstwa wyczynowego w Polsce. Jego zawodnicy wygrywali zawody na szczeblu Lwowskiego Okręgowego Związku Narciarskiego PZN, urządzano zawody i kursy szkoleniowe dla młodzieży. Najbardziej znani zawodnicy tego okresu to Jan Szczepanowski, Stanisław i Andrzej Teisseyrowie, Lesław Chlipalski, Zbigniew Jakubowski i Józef Lankosz. 27 marca 1928 r. sformalizowano istnienie prężnej, ponad 30-osobowej Sekcji Kajakowej, na której czele stanęli Kazimierz Lubieniecki oraz Adam Zieliński. Sekcja ta rozwijała się tak prężnie, że w 1937 r. mając 57 czynnych członków i wyposażona w 15 własnych kajaków stała się Sekcją Polskiego Związku Kajakowego⁴³. Rok 1928 kończy Towarzystwo licząc 362 członków. Na okres 1931/32 Wydział Towarzystwa pozyskał dwie stacje noclegowe oferujące noclegi z pościelą i pełne wyżywienie. Jedna z nich mieściła się w Zarządzie Dóbr Jabłonki w gminie Baligród (zarządca Gostomski), druga w miejscowości Sokole nad Sanem (u Brandysów)⁴⁴. Ten kierunek pozyskiwania miejsc noclegowych świadczył o zamiarach rozpoczęcia eksploracji cieszących się dotychczas mniejszą popularnością terenów narciarskich na zachód od Sławska. W kilku następujących po sobie latach turystyka polska poniosła dużą stratę po śmierci ogólnie znanych postaci, będących jednocześnie założycielami KTN. 6 grudnia 1934 r. zmarł Roman Kordys, 13 listopada 1935 r. Kazimierz Panek, a 10 maja 1936 r. Tadeusz Smoluchowski. Mimo, że ludzie ci tylko w początkowym okresie swojej działalności turystycznej związani byli z Karpackim Towarzystwem Narciarskim i często nawet w niedługim czasie po doprowadzeniu do jego utworzenia opuścili Lwów, to jednak wywarli na działalności KTN olbrzymie piętno i na zawsze zachowali się w pamięci lwowskich narciarzy⁴⁵.

W latach trzydziestych polskie towarzystwa turystyczne, przy silnym poparciu sfer rządowych, rozpoczęły ekspansję na tereny Czarnohory i dalej na wschód, aż po Czywczyn. W wyniku tego powstało tam wiele schronisk i innych obiektów turystycznych, i to nie tylko Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, ale także Akademickiego Związku Sportowego, Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny, Związku Harcerstwa Polskiego, Ligi Popierania Turystyki, Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa, a także nowe schronisko Karpackiego Towarzystwa Narciarzy na południowym stoku Wielkiej Maryszewskiej, na wysokości ok. 1370 m n.p.m. Poświęcenie schroniska odbyło się 24 stycznia 1937 r. i było częścią uroczystości związanych z obchodami 30-lecia KTN. Schronisko

⁴² *XXIV Sprawozdanie KTN za czas od 1 listopada 1929 do 31 października 1930*, Lwów 1930, s. 3.

⁴³ *Sprawozdanie Wydziału KTN za rok 1936/7*, Lwów 1937, s. 10.

⁴⁴ *XXVI Sprawozdanie KTN za czas 1 grudnia 1931 do 30 listopada 1932*, Lwów 1932, s. 18.

⁴⁵ *Sprawozdanie Wydziału KTN za rok 1935/6*, Lwów 1936, ss. 5–9.

otrzymało wówczas imię Zygmunta Klemensiewicza. Świącił je dominikanin, ojciec Cyryl (inż. Edmund Szlachetowski – dawny członek KTN) w obecności ministra Aleksandra Bobkowskiego oraz licznych przedstawicieli organizacji turystycznych i społecznych⁴⁶. Budowę schroniska rozpoczęto na podstawie podjętej 12 kwietnia 1934 r. uchwały Walnego Zgromadzenia KTN⁴⁷. Kosztorys wstępny opiewał na kwotę 25 000 zł. Dokumentacja schroniska powstała jeszcze zimą 1933/34, a jej autorami byli członkowie KTN inż. Karol Kocimski i inż. Lech Neyman. Elewacja zewnętrzna została zaprojektowana przez inż. architekta Tadeusza Brzozę. Podstawą finansowania budowy była pożyczka długoterminowa w wysokości 10 000 zł uzyskana od Funduszu Pracy. W początku maja 1934 r. Zygmunt Klemensiewicz we współpracy z inż. Józefem Dobieckim wybrał i zakupił za 333 zł od Fundacji Skarbkowskiej w Żabiem 2 morgową (ok. 1,12 ha) parcelę położoną na południowych stokach Wielkiej Maryszewskiej, odległą od przełęczy o 650 metrów i położoną od niej o 50 metrów niżej. Natychmiast rozpoczęto prace. Drewno zakupiono w Fundacji, z wyrębem w okolicznych lasach, cegłę wyrabiano na miejscu. Wapna i cement dostarczano transportem jucznym z Foroszczenki, podobnie piasek lecz z potoku Mreja. Do końca sezonu budowlanego w 1934 r. wybudowano mury fundamentów i przyziemia, a także dwupokojowy budynek gospodarczy (warsztat stolarski i mieszkania stróża). W 1935 r. rozpoczęto roboty w kwietniu, już z początkiem lata budynek był pod dachem, a w jesieni został wykończony. W styczniu 1936 r. zwieziono transportem jucznym żelazne łózka, naczynia i pościel. Sprzęt wykonano w warsztacie stolarskim uruchomionym na placu budowy. Już w lutym 1936 r. można było korzystać z noclegów. Nadzór budowlany nad budową prowadził J. Wilczyński, całość prac wykonywali miejscowi majstrowie, część ciesielską Wasyl Kopylczuk i Hryć Martyszczuk z Sokółówki. Całkowity koszt schroniska wyniósł 35 000 zł. Schronisko było zorientowane frontem na południe, wybudowane na planie prostokąta o wymiarach 13,10 × 10,10 m. Wysokość obiektu od podłogi suterenu do szczytu dachu wynosiła 14,80 m. Te niezbyt korzystne dla wyglądu schroniska proporcje spowodowane były koncepcją rozbudowy w przyszłości na boki. Fundament i mury przyziemia wykonano na zaprawie wapienno-cementowej z miejscowego piaskowca nie chłonnego wody. Nad otworami drzwiowymi i okiennymi zastosowano belki żelbetowe. Kuchnia otrzymała, dla ocieplenia ścian zewnętrznych, od wewnątrz okładzinę z cegieł trocinowych, wyższe piętra skonstruowane były z tzw. protasów (bierwion świerkowych od wewnątrz płaskich, a z zewnątrz półokrągłych, o grubości 15–18 cm, a szerokości 25–32 cm) tworzących konstrukcję wieńcową poprzez ułożenie na wpust i pióro i połączone dyblami brzozowymi. Do uszczelniania zastosowano ubitą wełnę drzewną. Ściany zewnętrzne zabezpieczono pokostem, wewnętrzne, utworzone z licujących i gładko ostruganych protasów, pozostawiono w stanie naturalnym. Wewnętrzne ściany i sufity w suterenu oraz ścianki ogniowe i kominy otrzymały tynki. Stropy zastosowano wszędzie drewniane, podbite. Między belkami stropowymi wsunięto tarcicę, narzucono na nią podsypkę i dopiero na niej umieszczono legary podłóg. Ze względu na warunki atmosferyczne, w celu zaoszczędzenia na kosztownych dostawach

⁴⁶ *Sprawozdanie Wydziału KTN za rok 1936/7*, Lwów 1937, ss. 4, 5.

⁴⁷ *Sprawozdanie Wydziału KTN za rok 1935/6*, Lwów 1936, s. 11.

wach opału, okna i drzwi zewnętrzne zastosowano wyłącznie podwójne. Stopnie schodów wykonano z jawora, a podłogi z desek świerkowych na pióro i wpust. W dużych sypialniach zainstalowano żelazne piece, które wyłożono do połowy cegłą, w jadalni, kuchni i niektórych pokojach z kafli stalowych, inne ceglane wyprawione cementem i lakierowane. Architekturę wewnątrz utrzymano w stylu huculskim (stoły i ławy). W sali jadalnej dano nad piecami fryzy ze starych kafli huculskich, ozdobiono rzeźbami w stylu huculskim belki stropowe. Część z 57 łóżek przykryto lyżnikami zamiast koców. Rozkład budynku był bardzo funkcjonalny, głównym wejściem wchodziło się do suterenu, gdzie były stojaki na narty. Stąd schody prowadziły na parter lub do kuchni turystycznej. Na parterze jadalnia (9,35 × 4,94 m), z której było wyjście na ganek ciągnący się wzdłuż całego frontu budynku, pokój dzierżawcy i dwie sypialnie. Komunikacja jadalni z kuchnią odbywała się windą towarową. Na piętrze – sześć pokoi sypialnych, do których wejście było z korytarza. Poddasze to dwie duże sypialnie i jedna mała. W górze budynku obszerny strych. W każdej kondygnacji, w pobliżu schodów pomieszczenie ubikacji, umywalni i natrysków, które w 1936 r. oddano do użytku dzięki doprowadzeniu do schroniska wodociągu grawitacyjnego z wysokości 30 metrów i odległości 230 metrów. Zastosowana rura o średnicy 8 cm umożliwiła w przyszłości zainstalowanie turbinki z generatorem prądu. W schronisku założono bojler (ogrzewany gorącą wodą z pieca) w celu uzyskania ciepłej wody do mycia i celów kuchennych, a także wodną instalację przeciwpożarową. Prace te przeprowadzono dzięki dotacji Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji w wysokości 5 000 zł. Jednocześnie uporządkowano teren wokół schroniska, który obsadzono roślinnością górską. W pozostałym po budowie budynku gospodarczym umieszczono pralnię, suszarnię i piekarnię. W wybudowanym od podstaw drugim budynku gospodarczym umieszczono stajnię, drewnitnię i pokój dla służby⁴⁸. Do zagospodarowania schroniska przyczyniło się Towarzystwo Przyjaciół Huculskiej darowizną sprzętu regionalnego. W sezonie sprawozdawczym 1936/37 w schronisku udzielono ponad 3 000 noclegów. Schronisko, jak każde inne, było jednym z elementów działań przyczyniających się do rozwoju ruchu turystycznego. Zwrócono na ten fakt uwagę w wielu rozważaniach prowadzonych przez przedstawicieli organizacji turystycznych w okresie międzywojennym. Przełomowym był tutaj zjazd turystyczny, który odbył się 8 czerwca 1934 r. w Jaremczu. Na tym zjeździe w imieniu Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego w sprawach standaryzacji znakowania szlaków turystycznych prowadzonych w górach głos zabrał Witold Mileski. Zaproponował podział szlaków na: główne, łącznikowe, dojściowe i poboczne. W referacie przedstawił przebieg Głównego Szlaku Beskidzkiego i jego wariantów przeprowadzonych tam, gdzie warunki terenowe i szczególne atrakcje górskie tego wymagają. Obok tego głównego szlaku zaproponował powołanie szlaków o charakterze głównym na obszarach poszczególnych pasm górskich. W referacie określone zostały także zasady prowadzenia szlaków turystycznych letnich i zimowych, także kolorystyka oznaczeń. Załącznikiem do referatu była *Instrukcja znakowania szlaków turystycznych w Karpatach*. Zawierała ona szczegółowe zasady i technologię prowadzenia prac znakarskich. Instrukcja ta została przez zjazd przyjęta jako

⁴⁸ *Sprawozdanie Wydziału KTN za rok 1935/6*, Lwów 1936, ss. 11–15.

obowiązująca na terenie Karpat Polskich⁴⁹. W wyniku tej uchwały zjazdu 18 stycznia 1935 r. Instrukcja została przyjęta jako obowiązująca przez Ministerstwo Komunikacji – odpowiedzialne za sprawę turystyki w Polsce. Określono tam zasady uprzystępniania gór. W ramach przyjętych założeń kreślono potrzeby w znakowaniu szlaków turystycznych. Zgodnie z nimi, jednocześnie z budową schroniska, należało aktualizować okoliczną sieć szlaków turystycznych letnich i zimowych. Mając to na uwadze, w latach 1936/37 w rejonie schroniska na Maryszewskiej wyznakowano następujące szlaki:

- Foreszczenka – Howerla – schronisko na Maryszewskiej;
- Bystrzec – schronisko na Maryszewskiej;
- Polana pod Homulem – Gadżyna – Maryszewska.

W 1936 r. KTN wydzierżawiła obiekt inżynierowi leśnictwa Witoldowi Tyskiemu, który wraz z żoną i córką Joanną gospodarował w schronisku do wybuchu wojny tworząc w nim niepowtarzalną atmosferę, mimo dużych trudności eksploatacyjnych. Pracę Rodziców opisuje córka Joanna Tyska-Kobylińska⁵⁰:

Początki pracy w schronisku (rok 1936) były bardzo trudne, wymagające od gospodarzy dużego poświęcenia, zapалу, energii a nawet odpowiedniej kondycji fizycznej i odporności. Od ostatniej stacji leśnej kolejki wąskotorowej w Foreszczence odległość do schroniska wynosiła kilka kilometrów. W początkowym okresie działalności schroniska nie było tam żadnej drogi. Sprowadzaną z Worochty żywność i pocztę trzeba było transportować przez gęste lasy świerkowe. Również wierzchem, konno dostawali się do schroniska ci turyści, bądź członkowie rodziny państwa Tyskich, których kondycja fizyczna nie pozwalała na przebycie tej drogi pieszo. Wkrótce gospodarze kupili dwa konie. Pod nadzorem Witolda Tyskiego wybudowano skromną leśną drogę, którą mógł przejechać wóz zaprzężony w konie, a zimą sanki, w ten sposób znacznie ułatwiono transport. Samochody do schroniska nie dojeżdżały. Mimo tych ułatwień transport żywności odbywał się niekiedy w dramatycznych okolicznościach. Kiedy podczas śnieżycy, na drodze, która przebiegała na wysokości ok. 1 400 metrów npm konie nie mogły wydobyć się z zasp, zapadała noc, z lasu dobiegało wycie wilków, wtedy państwo Tyscy nie mieli innego wyjścia, jak tylko wyrzucić całą żywność w śnieg, aby wyjść z życiem z tej sytuacji.

Pani Zofia (Tyska), która zarządzała personelem kuchennym i pokojówką miały pełne ręce roboty, by wyżywić tak wielką liczbę gości i dbać o czystość w schronisku, a na czystość pani Zofia była bardzo uczulona i potrafiła być wymagająca dla personelu.

Mimo tych utrudnień atmosfera w schronisku była wspaniała. Na ostatnim Sylwestrze 1938/39 spędzonym na Maryszewskiej, wśród licznej grupy turystów, w tym członków KTN byli, jedni z czołowych jego działaczy: Stanisław Lubieniecki i Tadeusz Owiński, którzy ułożyli taki oto wierszyk-śpiewankę:

„Hej tam w Czarnohorze
za drogą pod czortem
stoi schronisko
z pełnym komfortem.

⁴⁹ CATG, sygn. 11.4.11, *Zjazd w Jaremczu 1934*.

⁵⁰ Joanna Tyska-Kobylińska, *Wspomnienia*, Rękopis sporządzony w 1994 r., w posiadaniu autora.

Choć tylko trzy piętra
na winę jest spust
tam jedzie jedzenie
wprost z kuchni do ust.
Na prawo od schodów
Zarząd urzęduje
gra w klocki z Jasieńką
i telefonuje”

Na gitarze przygrywał syn dyrektora Pioniera (firmy poszukującej ropę naftową)⁵¹. Trzeba tu dodać, że doprowadzona do schroniska w sierpniu 1936 r. linia telefoniczna z Worochty była dumą KTN – jej założenie wymagało wielkich zabiegów w Ministerstwie Poczty i Telegrafu. Niestety, wspaniale rozwijający się obiekt, podobnie jak cała działalność turystyczna, odeszły na bok wobec zbliżającej się tragedii narodowej.

W swoich wspomnieniach córka gospodarzy tak pisze o zakończeniu działalności schroniska w służbie polskich turystów:⁵²

17 lub 18 września żołnierze sowieccy okrążyli schronisko wzywając mieszkańców do poddania się. Poczem, z bronią gotową do strzału wpadli do środka. W schronisku byli już tylko sami państwo Tyscy z kilkuletnią córką. Inżyniera Tyskiego zatrzymano na 24 godziny, podczas gdy sprowadzonych z pobliskiej wsi Bystrzec Hucułów żołnierze zaczęli do plądrowania schroniska i przywłaszczania wyposażenia. Część wyposażenia była własnością państwa Tyskich, a część należała do KTN. Zabrano również inwentarz żywy tj. trzy konie i psa owczarka (zachował się on do dziś na fotografii autorstwa Witolda Tyskiego umieszczonej w książce Józefa Bieniasza „Lawina idzie” wydanej w 1947 r.). Następnego dnia kazano gospodarzom opuścić schronisko zabierając jedynie osobiste rzeczy. Było to ostateczne zakończenie działalności schroniska, które przez lata wojny stało opuszczone i zdewastowane, a pod koniec wojny zostało spalone.

Schronisko w Sławsku i na Maryszewskiej to obiekty o najważniejszym dla KTN znaczeniu. Posiadało ono okresowo również i inne, nie tak znane, lecz przynajmniej jeden z nich był niezwykle interesujący. Było to schronisko w Berehach Górnych, będące własnością członka KTN, Władysława Serwatowskiego, właściciela folwarku w Berehach Górnych i KTN nie ponosiło kosztów jego utrzymania. Schronisko było całkowicie drewniane, kryte strzechą, posiadało 10 miejsc noclegowych i oferowało pełne wyżywienie⁵³. Ciekawym jest fakt, że w zestawieniach Polskiego Związku Narciarskiego figuruje ono jako własność KTN⁵⁴, podczas, gdy w zachowanych Sprawozdaniach Wydziału nie ma o nim wzmianki. Należy odnotować również fakt wynajmowania przez KTN w okresie po I wojnie światowej (wspólnie z PTT) pensjonatu Trościan w Sławsku (budynek istniał jeszcze w maju 1995 r.)⁵⁵.

⁵¹ Stanisław Lubieniecki, *Wspomnienia*, nagranie magnetofonowe z 1994 r., w posiadaniu autora.

⁵² Joanna Tyska-Kobylińska, *Wspomnienia*, dz. cyt.

⁵³ CATG, Sygn. 15.02.09, *Schroniska w Beskidzie Niskim i Bieszczadach*.

⁵⁴ *Kalendarz PZN na rok 1938*, s. 76.

⁵⁵ Jerzy Kapłon, *Sprawozdanie z wizji lokalnej w Sławsku w maju 1995 roku*, maszynopis w posiadaniu autora.

Sezon narciarski 1935/36 był podobny do poprzednich. Zawodnicy odnosili sukcesy na Mistrzostwach Okręgu Lwowskiego, zajmując czołowe miejsca w większości dyscyplin. Mimo rozwoju ruchu turystycznego oraz rozszerzaniu Sekcji Kajakowej, Towarzystwo notuje spadek liczebności z 350 członków na koniec 1931 r. do 170 osób w 1935 r. i ponowny wzrost do 210 w połowie 1937 r. 23 stycznia 1937 r. Karpackie Towarzystwo Narciarskie obchodziło trzydziestolecie istnienia. Na uroczystościach z tej okazji zjawili się czołowi przedstawiciele wszystkich organizacji turystycznych w Polsce, wśród których byli: Adam Lenkiewicz (reprezentujący Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wiceprezes Towarzystwa i Prezes Oddziału Lwowskiego, również członek KTN), Aleksander Boniecki i Stanisław Faecher (Wiceprezesa Polskiego Związku Narciarskiego), Józef Schnaider (autor pierwszego w Polsce podręcznika narciarskiego), Eugeniusz Romer, Wacław Majewski i wielu innych. W trakcie przemówień podkreślano pionierską rolę i wielkie znaczenie Towarzystwa⁵⁶.

W roku 1937 KTN wydało album poświęcony Huculszczyźnie: *Czarnohora* ze zdjęciami m.in. Zygmunta Klemensiewicza, Romana Puchalskiego, Tadeusza Olszanieckiego, Henryka Teisseyre. Następne lata pełne były intensywnej działalności turystycznej i sportowej. Zawodnicy zdobywali główne nagrody na zawodach Okręgu Lwowskiego, startowali na Mistrzostwach Kraju, gdzie jednak zajmowali odległe pozycje⁵⁷. Główne natężenie działalności skierowano w kierunku rozwoju turystyki górskiej. Mimo ambicji sportowych, naturalnym biegiem rzeczy wobec upływu lat, większość członków KTN mogło już tylko ją uprawiać, młodszy, pozbawieni takich warunków treningowych jak mieszkańcy Zakopanego nie mogli osiągać wyników takich jak oni. Mimo tego przez okresy zimowe organizowano na zlecenie PZN kursy dla narciarzy i instruktorów narciarstwa w Sławsku i na Maryszewskiej. Budowa schroniska na Maryszewskiej oraz powstanie różnych obiektów turystycznych innych towarzystw w niedostępnych dawniej górach umożliwiło rozwój turystyki górskiej. I raczej w tym kierunku widziano dalszy rozwój Towarzystwa.

⁵⁶ *Sprawozdanie Wydziału KTN za rok 1936/37*, Lwów 1937, ss. 3–5.

⁵⁷ *Sprawozdanie Wydziału KTN za rok 1936/37*, Lwów 1937, ss. 7, 8.

Marian Głowacki

**Działalność Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego,
Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego,
Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego
i Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego
(dawniej Towarzystwo Popierania Kultury Regionalnej)
w propagowaniu i rozwijaniu turystyki i krajoznawstwa
w Częstochowie**

W Częstochowie, z inicjatywy zamiłowanego taternika, Zygmunta Dąbrowskiego powstało w 1933 r. pierwsze Koło PTT¹. W 1935 r. Koło przekształciło się w samodzielny Oddział liczący 75 członków. Oddział był jednym z 31 w Polsce. W 1935 r. Oddział ten wybudował w Złotym Potoku pod Częstochową pierwsze schronisko typu górskiego poza terenem Karpat².

Do czasów II wojny światowej Oddział PTT ściśle współpracował z Towarzystwem Popierania Kultury Regionalnej, powstałym w 1932 r. Animatorem i pierwszym prezesem TPKR był ówczesny starosta częstochowski, inż. Kazimierz Kühn. Później w 1979 r. Towarzystwo Popierania Kultury Regionalnej zmieniło nazwę na Częstochowskie Towarzystwo Naukowe.

12 grudnia 1908 r., w lokalu Towarzystwa Lekarskiego (Aleja NMP 31), odbyło się z inicjatywy Władysława Biegańskiego zebranie założycielskie Oddziału Częstochowskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Pierwszym prezesem został wybrany Władysław Biegański.

Działalność Oddziału była bardzo intensywna. Już w 1909 r., z okazji Ogólnopolskiej Wystawy Przemysłowo-Rolniczej, wydany został *Przewodnik po Częstochowie i okolicy*, uzupełniony mapkami miasta i powiatu częstochowskiego. Przewodnik wydany w języku polskim zawierał ukryte w tekście silne akcenty patriotyczne. W pracy nad *Przewodnikiem* brało udział 20 osób, pod kierunkiem redaktora naczelnego dr. Wład-

¹ Szczepański A., *75 lat PTK–PTTK w Częstochowie*, OM PTTK, Częstochowa 1983, s. 26.

² Krygowski W., *Dzieje Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, Wyd. PTTK „Kraj”, Warszawa – Kraków 1988, ss. 17–22.

sława Biegańskiego. Nad układem całości opracowania czuwała Komisja, którą stanowił Zarząd Częstochowskiego Oddziału PTK³.

Na Wystawie Oddział PTK zorganizował pawilon leśno-krajoznawczy. Komitet organizacyjny Wystawy, po jej zakończeniu, przekazał Oddziałowi część ekspozycji, która stanowiła podstawę do zorganizowania Muzeum w Gimnazjum Polskim Kosińskiego przy ulicy Kościuszki 17.

Oddział organizował wycieczki do Olsztyna, Mirowa, Mstowa, Kruszyny, Widzowa, w Beskid Śląski oraz do fabryk m.in. do huty i igłarni. W chwili wybuchu I wojny światowej Oddział Częstochowski PTK był jednym z 26 w Polsce i liczył 80 członków.

Od 1915 r. działalność PTK była działalnością konspiracyjną. Potem od kwietnia 1916 r. znowu stała się legalna. W tym okresie, 1 stycznia 1917 r. odwiedził Częstochowę Aleksander Janowski. Twórca polskiego krajoznawstwa wygłosił w sali Straży Ogniowej prelekcję „Ziemia rodzinna”⁴.

Po odzyskaniu niepodległości, w latach 1918–1921, w okresie chaosu organizacyjnego, Oddział przerwał działalność całkowicie, zaś do 1932 r. działalność była spontaniczna, bez oficjalnych wyborów i zebrań Zarządu. Była to praktycznie prywatna działalność jego członków.

Gdy 25 lutego 1932 r. powstało Towarzystwo Popierania Kultury Regionalnej, jego Zarząd postanowił reaktywować oficjalną działalność Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w ramach TPKR. Część członków TPKR należało również do PTK. Prezesem TPKR po wyjeździe Kazimierza Kühna, założyciela i pierwszego Prezesa, został wybrany Wacław Płodowski, członek Zarządu PTK. Funkcję tę pełnił do swojej śmierci⁵.

Aktywnymi członkami PTK byli również członkowie Zarządu TPKR: Władysław Hyla i Bolesław Stala.

12 grudnia tego roku Oddział PTK oddzielił się od TPKR. Odbyło się walne zebranie członków PTK pod przewodnictwem Prezesa – komisarza Józefa Mazura. Bardzo aktywnym członkiem Zarządu był również późniejszy, powojenny Prezes Oddziału PTK, Bolesław Stala⁶.

W tym okresie notuje się silną współpracę z Gimnazjum im. H. Sienkiewicza, gdzie dyrektorem był prezes Oddziału PTK, Wacław Płodowski. W Gimnazjum i Liceum im. H. Sienkiewicza pracowali też od 1915 r. inni aktywni członkowie PTK. Byli to: Władysław Biegański, Edward Mąkosza, Władysław Hyla, Jan Prüffer, Henryk Roszkowski⁷.

Od 1933 r. rolę biura obsługi ruchu turystycznego zaczął pełnić Oddział Biura Podróży „Orbis”. W tymże roku, po odkryciu na zachodnim stoku wzgórza jasnogórskiego

³ Szczepański A., *75 lat PTK–PTTK w Częstochowie*, OM PTTK, Częstochowa 1983, ss. 16–17.

⁴ Tamże, s. 22.

⁵ Głowacki M., *65 lat Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego dawniej Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej*, Materiały z Sesji Popularnonaukowej zorganizowanej 17 października 1997 r., pod red. Antoniewicza M. i Głowackiego M, s. 9.

⁶ Tamże, ss. 201–202.

⁷ „Informator o Gimnazjum i Liceum im. Henryka Sienkiewicza w Częstochowie”, Częstochowa 1995, ss. 31–37.

fenomenowi geologicznego „terra rosa” (czerwona ziemia), co zaowocowało zainteresowaniem budową geologiczną tego wzgórza, Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego wspólnie z Towarzystwem Popierania Kultury Regionalnej zaproponował założenie rezerwatu geologicznego na tym stoku, zgodnie z projektem dr. S.Z. Różyckiego. Artykuł w tej sprawie ukazał się w II tomie periodyku TPKR, „Ziemia Częstochowska”⁸. Jak już wspomniano wcześniej, w tym czasie istniał również w Częstochowie Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, w którym bardzo aktywnie działał właściciel dóbr złotopotockich, hrabia Karol Raczyński, który wybudował schronisko turystyczne w Potoku Złotym. Była tam świetlica, kuchnia i dwie sypialnie.

Do wybuchu II wojny światowej Oddział skupił się głównie na propagowaniu idei krajoznawstwa, organizacji wycieczek i bieżącej pracy organizacyjnej.

Po wojnie, pierwsze zebranie organizacyjne Oddziału PTK, zorganizowane z inicjatywy Juliusza Brauna i Witolda Zembrzuskiego, odbyło się 7 czerwca 1947 r. Uczestniczyło w nim 36 członków. Prezesem został wybrany Juliusz Braun, pracownik naukowy Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej w Częstochowie, autor wielu opracowań naukowych z dziedziny ekonomii, krajoznawstwa i architektury. Między innymi był autorem *Monoografii Częstochowy*. Był od tego czasu czynnym członkiem PTK a od 1950 r., PTTK.

Wspomniany Witold Zembrzuski, działacz niepodległościowy, społecznik, pisarz, wybitny krajoznawca i przewodnik był aktywnym członkiem PTK prawie od początku jego istnienia, od 1910 r., kiedy już jako uznany krajoznawca został powołany na przewodnika PTK. 19 stycznia 1949 r. wszedł w skład Zarządu Oddziału PTK jako jego członek.

Po powstaniu PTTK w 1956 r. Zembrzuskiemu powierzono kierowanie Biurem Obsługi Ruchu Turystycznego w Częstochowie. W tym czasie jako założyciel prezesował również Koło PTTK „Śródmieście”. W 1958 r. Witold Zembrzuski wydał *Przewodnik po Częstochowie*. Po przejściu na emeryturę założył Koło PTTK „Renciści”.

Już w rok później, w Kroczycach, pod Górą Zborów, w dawnym folwarku „Kajetanówka”, Oddział zorganizował schronisko turystyczne. Zorganizowano również schronisko w dawnych koszarach przy ul. Dąbrowskiego.

W 1948 r. Oddział wydał pozycję *Stara Częstochowa – studia nad genezą, ustrojem i strukturą ludnościową i gospodarczą (1220–1655)* autorstwa Stefana Krakowskiego.

17 grudnia 1950 r. odbył się zjazd zjednoczeniowy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Oba te stowarzyszenia połączyły się pod wspólną nazwą Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

W tym czasie Częstochowa zmieniła „położenie administracyjne”. Z województwa kieleckiego znalazła się w katowickim. Bezpośrednim skutkiem bałaganu organizacyjnego w związku ze zmianą przynależności administracyjnej było zawieszenie działalności Oddziału PTTK do 10 października 1954 r. Wtedy to odbyło się posiedzenie komisarycznego Zarządu Oddziału PTTK powołanego przez Zarząd Wojewódzki w Katowicach. Prezesem komisarycznym został Henryk Kubiak.

⁸ Różycki S.Z., *W sprawie rezerwatu geologicznego na Jasnej Górze pod Częstochową*, „Ziemia Częstochowska” 1938, t. 2, ss. 133–138.

W roku następnym, 15 stycznia został zwołany Walny Zjazd Oddziału PTTK w Częstochowie. Prezesem został Janusz Brandys, inżynier, ekonomista i wybitny krajoznawca, nestor zorganizowanych przewodników turystycznych w Częstochowie.

W 1955 r. zorganizowano stacje wodne na Pilicy w Koniecpolu, na Wiernej Rzece w Zakroczu oraz obozowisko nawodne w Ważnych Młynach (10 domków).

W latach 1954–1956 zorganizowano pierwsze kursy przewodników terenowych a w końcu 1956 r. powstało Koło Przewodników liczące wówczas 20 członków.

W 1956 r. reaktywowano stację turystyczną pod Górą Zborów „Kajetanówka”.

W tym czasie nastąpił gwałtowny wzrost liczby członków Oddziału PTTK. Zarejestrowano około 1 900 członków zrzeszonych w 35 kołach, w tym 7 szkolnych. Był to okres gwałtownego rozwoju turystyki zorganizowanej. Powstało biuro PTTK, którego kierownikiem był Witold Zembrzusi.

W latach 1972–1975 Częstochowa przeżyła następną reformę administracyjną. Stała się stolicą województwa częstochowskiego. Praca ustabilizowała się. W 1981 r. Oddział stał się właścicielem Ośrodka Campingowego przy ulicy Makuszyńskiego.

W 1974 r. powstały dwa następne Oddziały PTTK: Akademicki i w Kłobucku a w latach późniejszych Oddział PTTK przy Hucie i Przedsiębiorstwie Kopalnictwa Rud. W tymże roku z inicjatywy Prezesa Koła PTTK „Renciści”, Wiesława Krakowieckiego, przez członków tego Koła zostało ufundowane popiersie Stanisława Staszica zdobiące do dziś park jego imienia.

W 1989 r. nastąpiło załamanie się ustroju socjalistycznego. W pierwszych latach twarde prawa gospodarki rynkowej dały się silnie we znaki Oddziałowi PTTK. W 1994 r. zlikwidowano Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego, oddano w użytek Zarządowi Głównemu PTTK w Warszawie Ośrodek Campingowy na ulicy Makuszyńskiego. W tym czasie Oddział liczył 367 członków.

Obecnie w Częstochowie działają: Oddział Regionalny PTTK, 37 Szkolnych Kół Krajoznawczo-Turystycznych (SKKT) pod opieką OR PTTK, Oddział Miejski PTTK im. W. Biegańskiego, Częstochowski Oddział Przewodników PTTK im. J. Długosza, Studenckie Turystyczne Koło Naukowe powstałe z połączenia klubów „Per Pedes” i „Yeti” (działa poza strukturami PTTK).

Wzrastająca ilość wycieczek na Jurę i do Częstochowy spowodowały konieczność zorganizowania profesjonalnej obsługi przewodnickiej w naszym regionie. Pierwszy kurs Przewodników po Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej odbył się na przełomie 1954 i 1955 r. Kierownikiem kursu był Janusz Brandys. Kurs ukończyły 23 osoby. Kolejny taki kurs, w 1956 r., ukończyło 20 przewodników. W roku 1958 dwunastu przewodników uzyskało pierwsze uprawnienia Przewodnika Beskidzkiego. W tym też roku utworzono Koło Przewodników. Pierwszym Prezesem został inicjator i założyciel Koła Janusz Brandys.

Jak już wspomniano wcześniej, 25 lutego 1932 r. inż. Kazimierz Kühn, ówczesny starosta częstochowski, w sali Rady Miejskiej przedstawił propozycję utworzenia Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej, jego cele i zadania.

W czasie dyskusji dyrektor Państwowego Gimnazjum im. H. Sienkiewicza, inż. Wacław Płodowski wskazał na już istniejące tradycje popierania kultury regionalnej

w działalności Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Częstochowie i na potrzebę powołania Towarzystwa mającego takie cele. Na zebraniu uchwalono statut Towarzystwa i dokonano wyboru władz. Pierwszym prezesem został wybrany Kazimierz Kühn, wiceprezesami W. Felisiak i W. Matuszkiewicz.

Cele i kierunki pracy Towarzystwa określił projektodawca i pierwszy prezes w przedmowie do I tomu „Ziemi Częstochowskiej” [...] *duża praca poszukiwawcza, rozpoznawcza, badawcza, może i powinna być podjęta na terenie ziemi częstochowskiej nad tym, co stanowi jej odrębność, jej swoisty charakter... głębokich studiów wymagają natura, historia i sztuka tej ziemi. Towarzystwo popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie podjęło te zadania i dąży do ratowania od zagłady tego wszystkiego, co stanowi cenną wartość kulturalną tych okolic, oraz badanie istoty tych wartości i poznanie tego, co jest jeszcze nieznanie i naukowo niezbadane.*

Jedną z sekcji Towarzystwa, obok sekcji historycznej, geograficzno-przyrodniczej, badań kultury regionalnej, badań stosunków gospodarczych i artystycznej była sekcja krajoznawcza. W zarządzie, który podlegał wielokrotnym zmianom pracowali: J. Mazur, L. Nieprzecki, J. Purzycki, Knauer, Śmieciński, S. Nowak, Słobodzian, W. Felisiak, B. Stala i J. Sołdrowski⁹. W ciągu pierwszych dwóch lat działalności podjęto starania u władz administracyjnych i konserwatorskich, o objęcie ochroną Zielonej Góry i Olsztyna oraz o zaopiekowanie się m.in. drzewami jałowcowymi i cisami znajdującymi się w rejonie częstochowskim. Opracowano projekt stref turystycznych wokół Częstochowy, celem uzyskania od PKP ulgowej taryfy przejazdów pasażerskich na tych terenach, oraz kartotekę mieszkań, nadających się do wykorzystania przez turystów i pielgrzymów.

Dużą rolę odegrało Towarzystwo w odtworzeniu Muzeum Częstochowskiego. Muzeum w Częstochowie powstało już w 1905 r. pod nazwą Muzeum Higienicznego. W 1909 r. otworzyło ono stałą siedzibę w secesyjnym pawilonie w parku im. St. Staszica, nieopodal Jasnej Góry. W roku 1923 przejęte zostało przez władze miasta i zmieniło nazwę na Miejskie Muzeum Krajoznawcze i Higieniczne. Zarząd Miejski przekazał Towarzystwu ten pawilon w celu założenia w nim muzeum regionalnego. Otwarcie placówki pod nazwą „Zbiory Regionalne” nastąpiło w styczniu 1936 r. Towarzystwo opiekowało się Muzeum do wybuchu wojny w 1939 r.

W muzeum zorganizowano m.in. wystawę twórczości chałupniczej w Polsce. Szczególną uwagę zwrócono na estetykę wytwórczości dewocjonalistów i uszlachetnienie produkcji pamiątek z Częstochowy.

18 grudnia 2000 r., odbyła się uroczysta Sesja poświęcona 95-leciu Muzeum w Częstochowie, na której prof. Marian Głowacki przedstawił wykład „Związki Muzeum Częstochowskiego i Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej” (od 1979 Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego).

Towarzystwo popierania Kultury Regionalnej kontynuowało działalność Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w tym kierunku. Jak już wspomniano wcześniej, w 1909 r., na Ogólnopolskiej Wystawie Przemysłowo-Rolniczej w Częstochowie Oddział PTK zor-

⁹ Folfasiński S., Mielczarek W., Stanczyk M., *Kronika działalności TPKR i CzTN za lata 1932–1983*, „Ziemia Częstochowska” 1984, t. 15, ss. 67–96.

ganizował pawilon leśno-krajoznawczy. Poza innymi wystawami, były tam ekspozycje: Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Rady Zjazdów Górnictwa w Dąbrowie Górniczej, Towarzystwa Miłośników Przyrody w Warszawie oraz prywatnych zbieraczy: inż. Pochwałskiego z Zagłębia, dr. Lewönsteina z Warszawy i dr. Piwowara z Ząbkowic, którzy wystawili bardzo bogate i doskonale opracowane naukowo zbiory fizjograficzne. Pokazano zbiory muzeum, które uzyskało 15 gablot z okazami mineralogicznymi oraz 4 gabloty z 3 000 motyli.

Pokazano eksponaty przyrodnicze, naukowe, pomoce szkolne oraz eksponaty z zakresu ochrony przyrody. Zarząd Główny PTK wystąpił z bogatym działem wydawnictw własnych: czasopism, książek, map i pocztówek¹⁰. Zarząd Oddziału PTK, członkowie i młodzież szkolna, otaczali stoiska opieką, udzielając objaśnień i sprzedając wydawnictwa krajoznawcze. Dyżury trwały przez cały czas wystawy – przez trzy miesiące. Zbiory muzeum ciągle uzupełniano.

W 1911 r. uzyskano 15 gablot z okazami mineralogicznymi oraz 4 gabloty z 3 000 motyli. W 1914 r. przybyło 300 okazów minerałów przekazanych przez dyrektorkę Gimnazjum Polskiego, Waclawę Chrzanowską oraz zbiory ornitologiczne, entymologiczne i przyrządy fizyczne przekazane przez dyrektora gimnazjum Czesława Bagińskiego. Grono inżynierów-górników z Zagłębia Dąbrowskiego zebrało bogatą kolekcję geologiczną, która dzięki inicjatywie jednego z nich, Piotra Przesmyckiego, autora *Przewodnika po Krakowsko-Wieluńskim paśmie górskim*¹¹ zostało przekazane do Muzeum Częstochowskiego Oddziału PTK. Niestety zbiory muzealne uległy zniszczeniu w czasie I wojny światowej.

W 1934 r. ukazał się I tom periodyku Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej (od 1979 r. Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego) sfinansowany z funduszu wydawniczego im. inż. K. Kühna w wysokości 5 000 zł, na którą to sumę złożyło się społeczeństwo Częstochowy. Fundusz miał służyć rozwijaniu prac naukowo-badawczych i utworzeniu specjalnego wydawnictwa „Ziemia Częstochowska”. Z tego funduszu wydano przed wojną I i II tom oraz Zeszyt 1 tomu III. I tom „Ziemi Częstochowskiej” ukazał się w 1934 r. Do dnia dzisiejszego (2010 r.) ukazało się 36 tomów tego periodyku. Wiele miejsca autorzy zamieszczanych tam publikacji, poświęcili propagowaniu walorom krajoznawczym i turystycznym regionu częstochowskiego. Można tu wymienić chronologicznie artykuły ukazujące się w „Ziemi Częstochowskiej” od początku założenia aż do dziś:

- Hyla Władysław, *Zabytki i osobliwości powiatu częstochowskiego*, t. 2, 1938, ss. 112–132;
- Błaszczuk Włodzimierz, *Zamek w Olsztynie*, t. IV, 1961, s. 65–78;
- Tyras Waldemar, *Budynki i sale teatralne w Częstochowie w latach 1870–1939*, t. 6/7, 1967, ss. 146–164;
- Jaśkiewicz Aleksander, *Badania nad zabytkami architektury powiatu częstochowskiego, kłobuckiego w latach 1945–1965*, t. 6/7, 1967, ss. 165–179;

¹⁰ Zembrzusi W., *Wystawa Przemysłowo-Rolnicza*, materiały na 60-lecie Oddziału PTK i PTTK w Częstochowie, ss. 39–41.

¹¹ Przesmycki P., *Przewodnik po Krakowsko-Wieluńskim paśmie górskim*, Kielce 1908.

- Słowicki Stanisław, *Szkic fizyczno-geograficzny i walory turystyczne powiatu częstochowskiego*, t. 10, 1974, ss. 49–64;
- Jaśkiewicz Aleksander, *Zabytki powiatu częstochowskiego*, t. 10, 1974, ss. 177–190;
- Lipiec Janusz, *Noty historyczne ważniejszych miejscowości powiatu częstochowskiego*, t. 10, 1974, ss. 505–518;
- Rostecki Józef, *Miejsca pamięci narodowej*, t. 10, 1974, ss. 519–522;
- Słowicki Stanisław, *Środowisko naturalne województwa częstochowskiego*, t. 12, 1978, ss. 33–45;
- Ogrodniczak Henryk, *Zarys historii ziem województwa częstochowskiego*, t. 12, 1978, ss. 61–79;
- Róg Jan, *Lasy i rezerваты przyrody*, t. 12, 1978, ss. 333–341;
- Jaśkiewicz Aleksander, *Zabytki sztuki województwa częstochowskiego*, t. 12, 1978, ss. 423–440;
- Skupin Jan, *Walory turystyczne województwa częstochowskiego*, t. 12, 1978, ss. 441–456;
- Krysiak Antoni, *Miejsca pamięci narodowej w województwie częstochowskim*, t. 12, 1978, ss. 457–471;
- Konikowski Hieronim, *Śladami powstania styczniowego nad górną Wartą*, t. 14, 1984, ss. 347–352;
- Hereźniak Janusz, *Projektowane rezerваты przyrody województwa częstochowskiego*, t. 17, 1991, ss. 59–71;
- Kowalewski Leon, *Przyroda kompleksów stawowych na obszarze województwa częstochowskiego*, t. 24, 1997 (tom monograficzny);
- Michalska-Hejduk Dorota, Kobjek Sławomir, Hejduk Janusz, Michalski Marek, *Walory przyrodnicze rezerwatu „Góra Zborów” koło Kroczyca*, t. 26, 1999, ss. 238–308;
- Jaśkiewicz Aleksander, *Zabytki sztuki*, t. 27, 2000, ss. 183–199;
- Rok Regina, *Kilka uwag o kulturze ludowej wsi częstochowskiej z przełomu XIX i XX wieku*, t. 27, 2000, ss. 201–211;
- Borowska-Antoniewicz Jadwiga, *Zasoby dóbr kultury na ziemiach powiatu częstochowskiego*, t. 27, 2000, ss. 213–236;
- Głowacki Marian, *Walory turystyczne powiatu częstochowskiego*, t. 27, 2000, ss. 309–316;
- Urbanowski Mikołaj, *Wykopaliska w Jaskini Komarowej*, t. 28, 2000, ss. 9–15;
- Bereszyński Zbigniew, *Grodziska stożkowate w historii i krajobrazie ziemi częstochowskiej*, t. 29, 2002, ss. 9–26;
- Dryja Sławomir, Niewalda Waldemar, *Zamek w Bobolicach w świetle prac badawczych przeprowadzonych w 2002 r.*, t. 29, 2002, ss. 27–44;
- Związek Jan, *Cerkiew prawosławna pod wezwaniem św. Cyryla i Metodego w Częstochowie*, t. 30, 2003, ss. 93–110;
- Kania Agnieszka, *Częstochowskie zegary słoneczne*, t. 32, 2005, ss. 309–316;
- Wszolek Bogdan, *Planetarium w Częstochowie*, t. 33, 2006, ss. 45–54;

- Bereszyński Zbigniew, *Grodziska częstochowskie najnowsze ustalenia*, t. 34, 2007, ss. 9–14;
- Hadamik Czesław, *Obiekt obronny w Łutowcu, powiat myszkowski, w świetle dotychczasowych badań archeologicznych*, t. 34, 2007, ss. 15–30;
- Bereszyński Zbigniew, *Pograniczne zespoły osadniczo-obronne w Dankowie i Bolesławcu a walka o polityczną przynależność ziemi rudzkiej w XIII w.*, t. 34, 2007, ss. 31–42;
- Głowacki Marian, *W 100-lecie turystyki i krajoznawstwa w Częstochowie*, t. 34, 2007, ss. 287–298;
- Głowacki Marian, *Działalność Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Częstochowie, w latach 1908–1950*, t. 35, 2008, ss. 59–72;
- Koj Jacek, *Zasoby archeologicznych dóbr kultury w regionie częstochowskim*, t. 36, 2009, ss. 9–24;
- Hadamik Czesław, *Moskorzew i jego zabytki*, t. 36, 2009, ss. 25–36;
- Hadamik Czesław, Koj Jacek, *Obronna siedziba Szafranców w Seceminie w świetle wyników czterech sezonów badań wykopaliskowych*, t. 36, 2009, ss. 37–62;
- Borowska-Antoniewicz Jadwiga, *Konserwacja zespołu klasztornego na Jasnej Górze na przełomie tysiącleci*, t. 36, 2009, ss. 63–94;
- Janik Maciej, *Zamek lubliniecki, czyli rzecz o restytucji zabytku*, t. 36, 2009, ss. 95–116;
- Borowska-Antoniewicz Jadwiga, *W sprawie wizji rynku staromiejskiego w Częstochowie*, t. 36, 2009, ss. 117–144;
- Jaśkiewicz Aleksander, *Kilka uwag o związkach ratusza częstochowskiego z ratuszami na terenie Królestwa Polskiego*, t. 36, 2009, ss. 145–154;
- Głowacki Marian, Derejczyk Waław, *25 lat pielgrzymek przewodnickich na Jasną Górę*, t. 36, 2009, ss. 281–298.

W czerwcu 1958 r. Towarzystwo Popierania Kultury Regionalnej wydało *Przewodnik po Częstochowie i okolicy* przygotowany przez zespół autorski pod red. T. Kwaśniewskiego. Częstochowskie Towarzystwo Naukowe wydało lub było współwydawcą szeregu prac zwartych dotyczących krajoznawstwa i turystyki w regionie:

- Antoniewicz Marcei, *Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Geneza – funkcje – konteksty*, PAN, Komisja historyczna w Katowicach, Częstochowskie Towarzystwo Naukowe, Wydawnictwo Zumacher, Kielce 1998, stron 176;
- *Ty także możesz chronić zabytki archeologiczne*, Generalny Konserwator Zabytków RP, Częstochowskie Towarzystwo Naukowe, Wydawnictwo Naukowe „Akapit”, Częstochowa – Toruń – Warszawa 2001, stron 16;
- Hereźniak Janusz, *Z Jurajskim Parkiem Narodowym do Unii Europejskiej*, Katedra Geobotaniki i Ekologii Uniwersytetu Łódzkiego, Częstochowa 2004, stron 50;
- Sobalski Franciszek, *Dawne Archiwum Miejskie Częstochowy*, Wydawnictwo AJD w Częstochowie, Częstochowa 2005, stron 107;
- Sętowski Juliusz, *Cmentarz Kule w Częstochowie. Przewodnik biograficzny*, Wydawnictwo AJD w Częstochowie, Częstochowa 2005, stron 398;

- Głowacki Marian (red.), *100 lat turystyki i krajoznawstwa w Częstochowie 1908–2008*, Muzeum Częstochowskie, Częstochowa 2008, stron 159.

Częstochowskie Towarzystwo Naukowe włączyło się w imprezy jubileuszowe PTK i PTTK. Było współorganizatorem sesji popularnonaukowych zorganizowanych:

- wspólnie z Oddziałem Miejskim PTTK, 12 grudnia 1998 r., z okazji 90-lecia działalności Oddziału PTK w Częstochowie i Oddziału Miejskiego PTTK i 80-lecia odzyskania niepodległości (główny referat rocznicowy nt. 90 lat działalności i krzewienia idei patriotycznych i niepodległościowych przez PTK i PTTK w Częstochowie wygłosił prezes CzTN, prof. Marian Głowacki. Po sesji ukazały się drukiem materiały współredagowane przez prof. Mariana Głowackiego i prezesa Oddziału Przewodnickiego PTTK w Częstochowie, Wacława Derejczyka);
- wspólnie z Urzędem Miejskim, 8 czerwca 2006 r., z okazji 100-lecia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (wykład „Zarys historyczny rozwoju ruchu krajoznawczego i turystycznego w Częstochowie i regionie”, wygłosił prof. Marian Głowacki);
- wspólnie z Muzeum Częstochowskim, 12 grudnia 2008 r., z okazji 100-lecia powstania Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Częstochowie. Sesja połączona była z promocją pracy zbiorowej *100 lat turystyki i krajoznawstwa w Częstochowie 1908–2008*, pod redakcją Mariana Głowackiego. Praca zawierała materiały opracowane przez nieżyjących już działaczy PTK i PTTK, przygotowane na 60-lecie powstania Oddziału PTK w Częstochowie, lecz nie wydane z przyczyn politycznych oraz materiały dotyczące ostatnich 40 lat działalności oddziałów PTTK w Częstochowie. Artykuł redakcyjny opracował Marian Głowacki.

Przedstawione przykłady działalności świadczą o tym, że w ciągu całej swojej historii Towarzystwo Popierania Kultury Regionalnej, a po 1979 r. jego kontynuator, Częstochowskie Towarzystwo Naukowe przywiązywało olbrzymią wagę do bliskich stosunków z PTK a potem z PTTK, szczególnie w dziedzinie ochrony przyrody i zabytków budownictwa oraz popularyzacji Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej i Szlaku Orlich Gniazd.

Dokumenty

Ostatnia przed wybuchem I wojny światowej tabelaryczna informacja o stanie organizacyjnym, programowym oraz finansowym Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego zamieszczona w „Roczniku PTK 1913”, sporządzona na podstawie nadesłanych sprawozdań.

	Centrala		Oddział																			Razem					
	Przybyło w ciągu roku	Test na 31/XII 1913 r.	Wieluński	Zawierki	Zagłębia (Sosnowiec)	Siedlecki	Radomski	Piotrkowski	Ostrowiecki	Ostrołęcki	Olkuski	Miechowski	Łódzki	Łowicki	Łomżyński	Lubelski	Katowski	Kujawski (Włocławek)	Koniński	Kielecki	Kaliski	Jędrzejowski	Grójcecki	Grajewski	Częstochowski	Chelmski	Błoiński
Liczba członków																											
Zebrała																											
Popularyzacja krajowa																											
Odczyty publiczne																											
Konkursy																											
Badania naukowe																											
Przemiany meczol.																											
Przybyło w ciągu roku																											
Jest na 31/XII 1913																											
Korzysta z biblioteki osób																											
Przybyło w ciągu roku okazów																											
Jest na 31/XII 1913 okazów																											
Zwizdło zbiorów osób																											

Odd. istn. od 1 marca r. b.

Oddział istnieje od października

Rozpoczął działalność w końcu grudnia r. b.

14.086.44

		Oddział												Razem		
Wpisywanie przezozy	Przybyło w ciągu roku przezozy sztuk	1 364														1 433
	Jest na 31 XII 1953 r. przezozy sztuk	8 244														8 939
Wydawnictwa i komisowe	Wypożyczono w ciągu roku przezozy sztuk	21 870														21 870
	Wydano książek	3 000														3 500
	Wydano poczytników	66 000														87 000
	Sprawdzono książek	50														1 943
	Sprawdzono poczytników	828														16 957
Rachy wydawnicze	Sprzedano książek	78														1 089
	Sprzedano poczytników	586														15 351
	Sprawdzono poczytników	55														2 189
Wycieczki	Zorganizowano wycieczek	2 183														5 743
	Wzięło udział w wycieczkach osób	35														1 101
	Przygotowano wycieczek	15														2 860
	Przyjeżdżających było osób	3														29
Przebieżająca dochodowe	Zorganizowano	530														2 154
	Wzięło udział osób															
		Zawkrzyński (Miława)														
		Zawiercki														
		Zagłębia (Sosnowiec)														
		Wieluński														
		Siedlecki														
		Radomski														
		Piotrkowski														
		Ostrowiecki														
		Ostrołęcki														
		Olkuski														
		Miechowski														
		Łódzki														
		Łowicki														
		Łomżyński														
		Lubelski														
		Kutnowski														
		Kujawski (Włocławek)														
		Koniniski														
		Kielecki														
		Kaliscki														
		Jędrzejowski														
		Grójcecki														
		Grajewski														
		Częstochowski														
		Chelmski														
		Błoiński														
		Cenalia														
		Zawkrzyński (Miława)														
		Zawiercki														
		Zagłębia (Sosnowiec)														
		Wieluński														
		Siedlecki														
		Radomski														
		Piotrkowski														
		Ostrowiecki														
		Ostrołęcki														
		Olkuski														
		Miechowski														
		Łódzki														
		Łowicki														
		Łomżyński														
		Lubelski														
		Kutnowski														
		Kujawski (Włocławek)														
		Koniniski														
		Kielecki														
		Kaliscki														
		Jędrzejowski														
		Grójcecki														
		Grajewski														
		Częstochowski														
		Chelmski														
		Błoiński														
		Cenalia														
		Zawkrzyński (Miława)														
		Zawiercki														
		Zagłębia (Sosnowiec)														
		Wieluński														
		Siedlecki														
		Radomski														
		Piotrkowski														
		Ostrowiecki														
		Ostrołęcki														
		Olkuski														
		Miechowski														
		Łódzki														
		Łowicki														
		Łomżyński														
		Lubelski														
		Kutnowski														
		Kujawski (Włocławek)														
		Koniniski														
		Kielecki														
		Kaliscki														
		Jędrzejowski														
		Grójcecki														
		Grajewski														
		Częstochowski														
		Chelmski														
		Błoiński														
		Cenalia														
		Zawkrzyński (Miława)														
		Zawiercki														
		Zagłębia (Sosnowiec)														
		Wieluński														
		Siedlecki														
		Radomski														
		Piotrkowski														
		Ostrowiecki														
		Ostrołęcki														
		Olkuski														
		Miechowski														
		Łódzki														
		Łowicki														
		Łomżyński														
		Lubelski														
		Kutnowski														
		Kujawski (Włocławek)														
		Koniniski														
		Kielecki														
		Kaliscki														
		Jędrzejowski														
		Grójcecki														
		Grajewski														
		Częstochowski														
		Chelmski														
		Błoiński														
		Cenalia														
		Zawkrzyński (Miława)														
		Zawiercki														
		Zagłębia (Sosnowiec)														
		Wieluński														
		Siedlecki														
		Radomski														
		Piotrkowski														
		Ostrowiecki														
		Ostrołęcki														
		Olkuski														
		Miechowski														
		Łódzki														
		Łowicki														
		Łomżyński														
		Lubelski														
		Kutnowski														
		Kujawski (Włocławek)														
		Koniniski														
		Kielecki														
		Kaliscki														
		Jędrzejowski														
		Grójcecki														
		Grajewski														
		Częstochowski														
		Chelmski														
		Błoiński														
		Cenalia														
		Zawkrzyński (Miława)														
		Zawiercki														
		Zagłębia (Sosnowiec)														
		Wieluński														
		Siedlecki														
		Radomski														
		Piotrkowski														
		Ostrowiecki														
		Ostrołęcki														
		Olkuski														
		Miechowski														
		Łódzki														
		Łowicki														
		Łomżyński														
		Lubelski														
		Kutnowski														
		Kujawski (Włocławek)														
		Koniniski														
		Kielecki														
		Kaliscki														
		Jędrzejowski														
		Grójcecki														
		Grajewski														
		Częstochowski														
		Chelmski														
		Błoiński														
		Cenalia														
		Zawkrzyński (Miława)														
		Zawiercki														
		Zagłębia (Sosnowiec)														
		Wieluński														
		Siedlecki														
		Radomski														
		Piotrkowski														
		Ostrowiecki														
		Ostrołęcki														
		Olkuski														
		Miechowski														
		Łódzki														
		Łowicki														
		Łomżyński														
		Lubelski														
		Kutnowski														
		Kujawski (Włocławek)														
		Koniniski														
		Kielecki														
		Kaliscki														
		Jędrzejowski														
		Grójcecki														
		Grajewski														
		Częstochowski														
		Chelmski														
		Błoiński														
		Cenalia														
		Zawkrzyński (Miława)														
		Zawiercki														
		Zagłębia (Sosnowiec)														
		Wieluński														
		Siedlecki														
		Radomski														
		Piotrkowski														
		Ostrowiecki														
		Ostrołęcki														
		Olkuski														
		Miechowski														
		Łódzki														
		Łowicki														
		Łomżyński														
		Lubelski														
		Kutnowski														
		Kujawski (Włocławek)														
		Koniniski														
		Kielecki														
		Kaliscki														
		Jędrzejowski														
		Grójcecki														
		Grajewski														
		Częstochowski														
		Chelmski														
		Błoiński														
		Cenalia														
		Zawkrzyński (Miława)														
		Zawiercki														
		Zagłębia (Sosnowiec)														
		Wieluński														
		Siedlecki														
		Radomski														
		Piotrkowski														
		Ostrowiecki														
		Ostrołęcki														
		Olkuski														
		Miechowski														
		Łódzki														
		Łowicki														
		Łomżyński														
		Lubelski														
		Kutnowski														
		Kujawski (Włocławek)														
		Koniniski														
		Kielecki														
		Kaliscki														
		Jędrzejowski														
		Grójcecki														
		Grajewski														
		Częstochowski														
		Chelmski														
		Błoiński														
		Cenalia														
		Zawkrzyński (Miława)														
		Zawiercki														
		Zagłębia (Sosnowiec)														
		Wieluński														
		Siedlecki														
		Radomski														
		Piotrkowski														
		Ostrowiecki														
		Ostrołęcki														
		Olkuski														
		Miechowski														
		Łódzki														
		Łowicki														
		Łomżyński														
		Lubelski														
		Kutnowski														
		Kujawski (Włocławek)														
		Koniniski														
		Kielecki														
		Kaliscki														
		Jędrzejowski														
		Grójcecki														
		Grajewski														
		Częstochowski														
		Chelmski														
		Błoiński														
		Cenalia														
		Zawkrzyński (Miława)														
		Zawiercki														
		Zagłębia (Sosnowiec)														
		Wieluński														
		Siedlecki														
		Radomski														
		Piotrkowski														
		Ostrowiecki														
		Ostrołęcki														
		Olkuski														
		Miechowski														
		Łódzki														
		Łowicki														
		Łomżyński														
		Lubelski														
		Kutnowski														
		Kujawski (Włocławek)														
		Koniniski														
		Kielecki														
		Kaliscki														
		Jędrzejowski														
		Grójcecki														
		Grajewski														
		Częstochowski														
		Chelmski														
		Błoiński														
		Cenalia														
		Zawkrzyński (Miława)														
		Zawiercki														
		Zagłębia (Sosnowiec)														
		Wieluński														
		Siedlecki														
		Radomski														

